

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 7, 8 i 9 sierpnia 2013 r.

Senat  
Rzeczypospolitej Polskiej  
VIII kadencja



# Sprawozdanie Stenograficzne

z 38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej  
w dniach 7, 8 i 9 sierpnia 2013 r.

## Porządek obrad

### 38. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 7, 8 i 9 sierpnia 2013 r.

1. **Ustawa** o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej.
2. **Ustawa** o zmianie ustawy o finansach publicznych.
3. **Informacja** o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2012 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz ustawy – Prawo celne.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy – Kodeks pracy.
8. **Ustawa** o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw.
9. **Ustawa** o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.
10. **Ustawa** o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.
11. **Ustawa** o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.
12. **Ustawa** o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.
13. **Ustawa** o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.
14. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.
15. **Ustawa** o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 31 stycznia 2013 r.
16. **Ustawa** o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r.
17. **Ustawa** o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r.
18. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.
19. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.
20. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.
21. **Drugie** czytanie projektu uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego.

22. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia Wojciecha Trąmpczyńskiego.
23. **Wyrażenie** zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.
24. **Wyrażenie** zgody na powołanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,  
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Najwyższa Izba Kontroli	– prezes Krzysztof Kwiatkowski
Rzecznik Praw Dziecka	– Marek Michalak
Rzecznik Praw Obywatelskich	– Irena Lipowicz
Urząd Transportu Kolejowego	– prezes Krzysztof Dyl
Urząd Zamówień Publicznych	– wiceprezes Izabela Jakubowska
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Maciej Grabowski – podsekretarz stanu Wojciech Kowalczyk – podsekretarz stanu Hanna Majszczyk
Ministerstwo Gospodarki	– sekretarz stanu Jerzy Pietrewicz
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	– podsekretarz stanu Radosław Młeczko
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Krystyna Gurbiel
Ministerstwo Skarbu Państwa	– podsekretarz stanu Urszula Paślawska
Ministerstwo Sprawiedliwości	– podsekretarz stanu Stanisław Chmielewski – podsekretarz stanu Wojciech Węgrzyn
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– podsekretarz stanu Rafał Magryś
Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	– podsekretarz stanu Partycja Wolińska-Bartkiewicz
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Igor Radziejewicz-Winnicki
Przedstawiciele organizacji harcerskich	– Adam Błaszkiwicz – Ewa Borkowska-Pastwa – Krzysztof Budziński – Marek Różycki – Piotr Sitko – Wiesław Turzański



*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 04)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Otwieram trzydzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Annę Aksamit oraz panią senator Beatę Gosiewską. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Beata Gosiewska. Senatorowie sekretarze zajęli już miejsca przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na czterdziestym piątym posiedzeniu w dniu 12 lipca 2013 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu: do ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego; do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o związkach zawodowych; do ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym; do ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym; do ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze.

Na tym samym posiedzeniu Sejm odrzucił wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Ponadto informuję, że Sejm na czterdziestym szóstym posiedzeniu w dniu 26 lipca 2013 r. przyjął część poprawek Senatu: do ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw; do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym, a także przyjął wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu trzydziestego czwartego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły trzydziestego piątego i trzydziestego szóstego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Proponuję rozpatrzenie punktów czternastego, piętnastego oraz szesnastego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie tych ustaw zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu dziesiątego: ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej – i rozpatrzenie go jako punktu pierwszego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Ponadto proponuję zmianę kolejności rozpatrywania dotychczasowego punktu dwudziestego drugiego: informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2012 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosu sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Informuję, że pan senator Maciej Klima w dniu 23 lipca 2013 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja i stanowisko rządu w sprawie zarzutów, jakie postawiła Komisja Europejska i Parlament Europejski rządowi Węgier w związku z zapisami nowej konstytucji Węgier, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2012 r.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że nie uwzględniłem zgłoszonego wniosku. Z zasady równowagi instytucjonalnej wynika, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej jest reprezentowany w organie międzynarodowym Unii Europejskiej, jakim jest Rada Unii Europejskiej, natomiast Komisja i Parlament Europejski to organy ponadnarodowe działające niezależnie od rządów państw członkowskich. W związku z tym rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie ma obowiązku zajmowania stanowiska w sporze pomiędzy rządem węgierskim a Komisją i Parlamentem Europejskim.

Czy mimo wyjaśnień wnioskodawca podtrzymuje swój wniosek?

**Senator Maciej Klima:**

Tak, Panie Marszałku.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wnioskodawca podtrzymuje swój wniosek.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad podtrzymanym wnioskiem pana senatora Klimy.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest sprzeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 81 obecnych senatorów 2 głosowało za, 55 – przeciw, wstrzymało się...

Proszę jeszcze raz o wyniki.

A, są na tablicy. Przepraszam.

Na 81 obecnych senatorów 2 głosowało za, 55 – przeciw, 23 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował.

**(Głosowanie nr 1)**

Wniosek został odrzucony.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Nie ma chętnych.

(*Senator Sekretarz Beata Gosiewska:* Pan senator Wiatr.)

Tak? Pan senator.

(*Senator Kazimierz Wiatr:* Panie Marszałku, ten punkt w sprawie uchwały okolicznościowej...)

To za chwilę.

Teraz porządek, a potem tamto.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Wysoka Izbo, informuję, że w przypadku niezgłoszenia poprawek do punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej, głosowanie przeprowadzimy bezpośrednio

po rozpatrzeniu tego punktu. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Pragnę również poinformować państwa, że punkt: drugie czytanie projektu uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego, rozpatrzymy jutro, to jest 8 sierpnia 2013 r., o godzinie 9.00.

Pragnę ponadto przypomnieć państwu senatorom, że w dniu 20 lipca bieżącego roku weszła w życie zmiana Regulaminu Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 414, a sprawozdanie komisji w druku nr 414A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, pana senatora Stanisława Gogacza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Stanisław Gogacz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedstawić sprawozdanie z obrad komisji z dnia 31 lipca 2013 r. dotyczących uchwalonej przez Sejm w dniu 26 lipca 2013 r. ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej.

Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 26 lipca ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej przyjmie tę ustawę bez poprawek. Taki był wynik głosowania.

Jeżeli chodzi o istotę nowelizacji, to sprowadza się ona do tego, że w art. 99 ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej w pkt 1 w ust. 1 słowa „Centrum przygotowuje programy kształcenia, o których mowa w art. 78, w terminie 24 miesięcy od daty ogłoszenia niniejszej ustawy”, czyli od 23 sierpnia 2011 r., zastępuje się słowami „Centrum przygotowuje programy kształcenia, o których mowa w art. 78, do dnia 23 sierpnia 2015 r.”. Druga zmiana polega na dodaniu w art. 99 ust. 3, który brzmi: „Do czasu ogłoszenia programów, o których mowa w art. 78, kształcenie podyplomowe jest realizowane na podstawie programów ramowych, obowiązujących przed dniem 23 sierpnia 2011 r.”.

Chciałbym powiedzieć, że uzasadnienie dla tej zmiany, jakie zostało nam przedstawione na posiedzeniu komisji przez pana ministra, sprowadza się do tego, że należy bardzo dobrze od strony merytorycznej przygotować nowe podstawy kształcenia pielęgniarek, które mają zastąpić tak zwane ramowe programy kształcenia pielęgniarek, wprowadzone dużo wcześniej. Inny powód – i ten powód wywoływał na posiedzeniu komisji bardzo duże emocje



(senator sprawozdawca S. Gogacz)

– sprowadza się do tego, że minister finansów nie przekazał na przygotowanie nowych programów podyplomowego kształcenia pielęgniarek, o którym to kształceniu mowa w ustawie o zawodzie pielęgniarstwa i położnej z 2011 r., odpowiednich kwot, które umożliwiłyby sprostanie temu wyzwaniu. Mowa tu o kwocie 2 milionów 641 tysięcy 500 zł, zapewne w przybliżeniu. Na tę kwotę miałyby składać się następujące wydatki: 972 tysiące 500 zł na opracowanie programów szkoleń specjalizacyjnych, czyli pierwszej części kształcenia podyplomowego; łącznie 911 tysięcy zł na opracowanie programów kursów kwalifikacyjnych, czyli drugiej części kształcenia podyplomowego; 758 tysięcy zł na opracowanie programów kursów specjalistycznych, czyli trzeciej części kształcenia podyplomowego; i jeszcze 480 tysięcy zł na koszty związane z wdrażaniem nowych programów.

Krótko mówiąc, te kwoty nie zostały przekazane przez ministra finansów. I na posiedzeniu Komisji Zdrowia również to było przedstawiane jako powód, dla którego nie przygotowano do 23 sierpnia bieżącego roku, tak jak jest to zapisane w ustawie, nowych podstaw podyplomowego kształcenia pielęgniarek.

Komisja głosowała za przyjęciem tej nowelizacji. Komisja kierowała się również tym, że nie chcemy powstania luki w kształceniu pielęgniarek. Tymczasem taka luka mogłaby powstać w sytuacji, gdybyśmy tej nowelizacji nie przyjęli w ogóle albo nie przyjęli w odpowiednim czasie, albo gdyby została ona wprowadzona zbyt późno. A to są już ostatnie chwile, które mogą zdecydować o tym, czy ta nowelizacja zostanie przyjęta, czy też nie. W każdym razie komisja zwraca się do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy, tak jak zostało to przedstawione w sprawozdaniu.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać pytanie?  
Proszę bardzo, pan minister Piecha.

### **Senator Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Ja mam tylko jedno pytanie do posła... przepraszam, do senatora sprawozdawcy. Co się stanie, jeżeli ta ustawa nie wejdzie w życie w tym przewidzianym trybie, to znaczy 23 sierpnia, bo to jest tuż, tuż, a my... Myślę, że między innymi z tego powodu ten punkt był przesuwany, chociaż nie znam motywacji pana marszałka, może one są bardziej wy-

sublimowane. W każdym razie, co się stanie, jeżeli ta ustawa nie wejdzie w życie 23 sierpnia? Jakie będą konsekwencje? Bo to jest ważna sprawa.

Później pewnie zwrócę się już z konkretnymi pytaniami w tej sprawie do ministerstwa, czy przypadkiem nie mamy do czynienia z bardzo poważnymi nadżyciami finansowymi.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Zając. Proszę uprzejmie.

### **Senator Józef Zając:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co jest powodem nieprzygotowania na czas nowych, jednolitych podstaw programowych kształcenia podyplomowego pielęgniarek i położnych? Kto odpowiada za niedotrzymanie terminów ustawowych? Czy przesunięcie terminu o dwa lata, do 2015 r., tym razem będzie ostateczne i wystarczające? Na jakim etapie są obecnie prace nad przygotowaniem programów podyplomowego kształcenia pielęgniarek i położnych? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Piechy, to myśmy oczywiście też takie pytania zadawali. Z informacji, które usłyszeliśmy, wynika, że gdybyśmy mieli do czynienia z takim rozwojem procesu legislacyjnego, że w Senacie zostałaby przyjęta poprawka i proces legislacyjny wróciłby jednak do Sejmu, to wtedy mielibyśmy po prostu przedłużenie tego procesu legislacyjnego gdzieś do około 12–13 września. Ma się odbyć posiedzenie Sejmu, później jeszcze oczywiście podpisanie przez pana prezydenta. Z opinii prawnej, którą otrzymaliśmy od legislatorów senackich, wynika, że nie będzie skutków prawnych, które mogłyby doprowadzić do tego, że szkolenia podyplomowe, które obecnie się odbywają – bo muszą się odbywać na podstawie ramowych programów kształcenia – przyniosą jakieś szkody. Takich skutków nie będzie, mamy opinię legislatorów senackich na ten temat. Jednak jeżeli Wysoka Izba przegłosuje projekt ustawy dzisiaj, jest szansa na to – aczkolwiek nikła – że do 23 sierpnia uda się zakończyć proces legislacyjny.

Jeżeli chodzi o to, z jakich powodów te programy nie zostały przygotowane, to myślę, że to będzie dobre pytanie... Oczywiście nie chcę podpowiadać, komu



(senator S. Gogacz)

trzeba zadawać pytania, bo jestem sprawozdawcą i też powinienem na nie odpowiedzieć. Ja mogę tylko powtórzyć to, co usłyszeliśmy na posiedzeniu komisji. Takie pytanie padało, ono zresztą jest podstawowe, elementarne i musiało paść: dlaczego dwadzieścia cztery miesiące nie wystarczyły na to? W odpowiedzi wskazywano również powód finansowy, dlatego że przygotowanie nowych programów kształcenia podyplomowego pielęgniarek wymaga jednak wykonania najróżniejszych ekspertyz, zebrania wypowiedzi specjalistów, zapytań itd. Dopiero suma tego typu wypowiedzi daje nam całość w postaci nowych programów szkolenia podyplomowego pielęgniarek. Z tego, co mi powiedziano, wynika, że po prostu nie zostało to przygotowane.

Jest pewien problem polegający na tym, że my tak naprawdę nie mamy gwarancji, że minister finansów przekaże te 2 miliony 600 tysięcy zł. My mówimy cały czas o tym, że unowocześnimy te programy szkolenia, że te programy ramowe, które były wprowadzone jeszcze na podstawie rozporządzenia z 2010 r., zostaną zastąpione przez nowe programy. Ale my tylko o tym mówimy. Faktem jest, że nie mamy gwarancji na piśmie, nie mamy gwarancji publicznie wypowiedzianych, że minister finansów – czy to w części 46 ustawy budżetowej, dotyczącej zdrowia, czy też w inny sposób... Po prostu nie mamy gwarancji. Odpowiedź pana ministra na posiedzeniu Komisji Zdrowia wyglądała właśnie tak, że pan minister nie mógł... to znaczy nie powiedział tego w sposób zdecydowany. Tak więc to jest sytuacja hipotetyczna.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pan senator Zajac.

(*Senator Józef Zajac*: Ja chciałbym tylko ad vocem.)

Panie Senatorze, ad vocem później, teraz pytanie – dobrze? Dziękuję.

Jeżeli ma pan pytanie do pana senatora, to proszę uprzejmie, ale to nie jest akurat moment na ad vocem.

#### **Senator Józef Zajac:**

Jest to dla mnie odpowiedź niezrozumiała, dlatego że programy nie są przygotowywane wtedy, kiedy są na to pieniądze. Większość programów studiów nauczania nie wymaga finansowania. O co tutaj chodzi? Nadal nie rozumiem.

(*Senator Stanisław Gogacz*: Panie Senatorze...)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Może to jest pytanie do ministra.)

#### **Senator Stanisław Gogacz:**

Takie pytanie też padło na posiedzeniu Komisji Zdrowia. Otrzymaliśmy na nie taką odpowiedź, jaką przedstawiłem – że po prostu potrzebne są pieniądze.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu, pan minister Igor Radziejewicz, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziejewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku, tak, jeżeli będą pytania. My oczywiście popieramy i prosimy o to Wysoką Izbę...

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Będą pytania, tak więc poproszę pana do mównicy.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ja mam pytanie.)

Tak, tak, ale najpierw niech pan minister przejdzie te kilkanaście metrów.

Zapraszam na mównicę.

Dziękuję.

Pan marszałek Karczewski, proszę uprzejmie.

#### **Senator Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, przed chwilą usłyszałem o tym – o czym zresztą wiemy – że to jest projekt poselski. Dlaczego więc ministerstwo nie zadbało o to, żeby w odpowiednim czasie, w odpowiednim momencie i w odpowiednim miejscu zgłosić nowelizację tej ustawy, wiedząc o tym, że jest ona nierealizowana. Dlaczego ministerstwo tego nie zrobiło?

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Zgłaszał się także pan senator Piecha.

Proszę uprzejmie.

#### **Senator Bolesław Piecha:**

Ja mam kilka pytań, tak więc będzie mi bardzo trudno zmieścić się w tym... Zadam pierwsze pytanie...

(senator B. Piecha)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, troszkę głośniej, jeżeli można.)

Moje pierwsze pytanie jest natury ogólnej. O tym, że ministerstwo śpi, to ja wiem. Co do tego nikt nie musi mnie przekonywać... Pojawiła się tu kwestia budżetowa. Od kiedy to minister zdrowia nie ustala budżetu i nie proponuje Sejmowi do przyjęcia takiej pozycji? Czy Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z odpowiednią propozycją umieszczenia w odpowiednim dziale, rozdziale i części budżetu na rok 2012 i rok 2013 środków w wysokości 3 milionów zł na przygotowanie takiego programu? Jeżeli tak, to proszę wskazać mi odpowiedni dokument. Jeżeli nie, to zapytam, kto za to odpowiada. To po pierwsze.

Po drugie, jest tutaj... A, nie, pani minister rozwoju regionalnego już wyszła. Otóż od dwóch lat jesteśmy bombardowani w mediach komercyjnych, ale i publicznych, bardzo ciekawymi filmami reklamowymi, w których to mówi się, żeby pielęgniarki zgłaszały się na szkolenie współfinansowane ze środków tak zwanego funduszu „Kapitał ludzki” przeznaczonych właśnie na szkolenia podyplomowe pielęgniarek i położnych. Tyle że zapomniano przygotować taki program. Ile pieniędzy to kosztowało? Wydano określone środki europejskie na promowanie programu, którego nie ma, ale zabrakło pieniędzy na to, żeby taki program napisać. Kto promuje taką niegospodarność w Polsce?

I ostatnie pytanie. To nie do końca jest tak, że jeżeli ta ustawa nie wejdzie w życie dwudziestego trzeciego, to niczego to nie spowoduje – bo spowoduje. Nie będzie można ogłosić naboru na szkolenia dodatkowe, bo nie będzie wiadomo, w jakim trybie, kto i co będzie musiał na takim szkoleniu przekazać. Prawda? Jak się nie ma programów ramowych, to nie można kogoś zaprosić do studiowania. Nie można kogoś zaprosić do studiowania na uniwersytecie, nie określając kierunku studiów. Prawda? Nie da się tego zrobić. W związku z tym mam pytanie. Rząd miał dwa lata na to, żeby z tym problemem się zmierzyć. Jakie były rzeczywiste powody nieprzygotowania programu przez Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych? Bo nie sądzę, żeby to były pieniądze. Ktoś tu śpi albo zajmuje się działalnością marketingową i reklamowaniem się w radiu, a nie tworzeniem konkretnego programu. Proszę odpowiedzieć na pytanie, jakie były powody tego, że przez dwa lata – mimo iż nie było żadnych nowelizacji ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej – tego programu nie przygotowano. Czy jest przygotowany przynajmniej jego zrzęb, zarys? Tuszę, że... Dwuletnie *vacatio legis* tego ramowego programu świadczy o tym, że nie przygotowano nic, dokładnie nic. Proszę o rzetelne odpowiedzi na te pytania.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Zając chciałby zadać pytanie? Nie. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radzewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia już wcześniej wydawało komunikaty, jeśli chodzi o interpretację... Zdaniem naszych prawników nie zachodzi ryzyko braku podstaw i braku możliwości kontynuowania szkolenia podyplomowego w sytuacji, gdyby ten akt prawny nie wszedł w życie we wzmiankowanym terminie. Niemniej jednak, ponieważ pojawiły się wątpliwości legislacyjne na etapie procedowania ustawy, postulowano dodanie ust. 3 do art. 99, tak by wszelkie te wątpliwości rozwiązać.

Historia jest taka, że centrum kształcenia... Mówimy tu o programie studiów podyplomowych, a nie o programie studiów... W dyskusji pojawiały się pewne wątpliwości. Mówimy o szkoleniu podyplomowym, które jest realizowane inaczej niż szkolenie przeddyplomowe. Dziś procedura wygląda tak, że podmioty organizujące szkolenia, opierając się na ramowych programach szkolenia, opracowują programy szczegółowe. Te szczegółowe programy podlegają weryfikacji i ocenie merytorycznej Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych. Nowelizacja miała za zadanie spowodować, by szczegółowe programy... Chodziło o to, by ta procedura została de facto uproszczona. Zostały powołane komisje ekspertów zewnętrznych, niebędących pracownikami centrum, których zadaniem jest opracowanie tych szczegółowych programów. Te prace trwają. Prace analityczne ekspertów, gromada profesorskiego, które rozpoczęły się z pewnym opóźnieniem, zdaniem dzisiejszych władz centrum i odpowiedniego departamentu w Ministerstwie Zdrowia zakończą się w takim terminie, że przedłużenie okresu opisanego w ustawie, narzuconego w roku 2011... Być może ten horyzont czasowy był zbyt krótki. Z dzisiejszej perspektywy widać, że następne dwadzieścia cztery miesiące to będzie czas, kiedy programy szczegółowe zostaną przygotowane. Wracam do tego, że dziś są programy ramowe, a dopracowanie programów szczegółowych będzie formą udoskonalenia tego procesu. Dziełem twórców programów nie jest tak naprawdę określenie podręcznikowej treści szkolenia, a bardzo dokładne wskazanie zakresu szkolenia – wraz z rozwojem medycyny i wprowadzeniem nowych treści nauczania dane są na bieżąco aktualizowane.

(podsekretarz stanu I. Radziejewicz-Winnicki)

Powody, które leżały u podstaw opóźnienia, w moim przekonaniu wynikały z koincydencji przynajmniej kilku czynników. Pierwszy z nich to, jak wspominałem, zbyt ambitne narzucenie ram czasowych, które nie były możliwe do spełnienia w chwili uchwalenia tamtej ustawy. Drugi problem wiąże się z istotnym ograniczeniem poziomu finansowania już na etapie uchwalania ustawy. Następnie pojawiły się trudności z pozyskaniem środków finansowych w budżecie ministra zdrowia. Proszę pamiętać, że budżet ministra zdrowia pokrywa bardzo wiele różnych wydatków, z czego znakomita większość to wydatki, których przerwanie albo ograniczenie jest niemożliwe z uwagi na fakt, że są to głównie świadczenia zdrowotne. Przerwanie finansowania świadczeń miałyby negatywne następstwa, jeśli chodzi o zdrowie osób, które są nimi objęte. Cele inne niż leczenie czy ratowanie życia i zdrowia ludzkiego w sytuacjach deficytów niestety wymagają ograniczenia w pierwszej kolejności, bo najważniejsze jest zapewnienie bezpieczeństwa i zdrowia pacjentów.

25 lipca minister zdrowia wystąpił do ministra finansów z pisemną prośbą o wskazanie terminu i zabezpieczenie pierwszej transzy tej kwoty, czyli 1 miliona zł. Aktualnie oczekujemy na odpowiedź. Myślę, że moje odpowiedzi wyczerpują zakres tematyczny zadanych pytań.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Głos z sali:* Senator Gogacz.)

Tak, widzę.

Teraz Senator Gogacz, potem pan senator Zajac, a następnie pan senator...

Proszę bardzo, senator Gogacz.

### **Senator Stanisław Gogacz:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, w przedmiotowej ustawie w art. 78 ust. 3 napisano, że program kształcenia powinien zawierać treści programowe zgodne z aktualnym stanem wiedzy medycznej. Chciałbym zapytać, czy utrzymanie statusu programów ramowych kształcenia podyplomowego sprawi, że wyjdziemy naprzeciw oczekiwaniom tego zapisu, które przytoczyłem? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Zajac, proszę uprzejmie.

### **Senator Józef Zajac:**

Panie Ministrze, proszę mi wybaczyć, że... Pan z dużym spokojem i bardzo ładnie przedstawił nam... Jako osoba bardzo blisko związana z tworzeniem programów, powiem, że nie można dać komuś, kto jest w miarę rozeznany w danej tematyce, więcej niż pół roku na stworzenie programu kształcenia. I nadal nie rozumiem, po co są tu potrzebne pieniądze. To się robi na każdej uczelni bez pieniędzy, w ciągu maksymalnie trzech miesięcy. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Czyli pytanie jest takie: czy pan przewidział współpracę z uczelnią.

(*Senator Józef Zajac:* Nie rozumiem tego.)

Pan senator Piecha.

### **Senator Bolesław Piecha:**

Nie jestem przekonany, że da się to robić za darmo. Myślę, że nie da się tego zrobić za darmo. Programy te tworzone są w ramach trochę innej struktury i nie na uczelniach. No ale to już inna sprawa.

Panie Ministrze, ja jednak będę drażył ten temat, bo pan zaczyna wprowadzać Wysoką Izbę w błąd.

Po pierwsze, powiedział pan, że został powołany jakiś zespół, zostali zaproszeni eksperci zewnętrzni, którzy pracują. Kto im płaci i na jakiej podstawie? O ile pamiętam, musi być zarządzenie ministra zdrowia powołujące taki zespół, musi być wskazany budżet i dokładne zasady, za co się płaci. Jak to było możliwe, że takie zarządzenie, które pan wymienił – a tu się, że ono jest – obowiązywało, skoro nie ma pieniędzy, bo w budżecie nie ma grosza na to? A urzędnik państwowy kieruje się podstawą prawną finansowania i nie da się wypłacić złotówki bez podstawy prawnej. To jest pierwsza sprawa.

Po drugie, rozumiem, że państwo nie zadbali, żeby w budżecie na te dwa kolejne lata znalazł się taki przepis dotyczący państwa ministerstwa i oczywiście zrzucili całą odpowiedzialność na ministra finansów i to on, pewnie z jakiejś rezerwy ogólnej, będzie te pieniądze wydawał. W związku z tym pytam, dlaczego ministerstwo nie robi czegoś takiego w swoim budżecie. I nie jest prawdą, że ministerstwo finansuje ratowanie zdrowia i życia. Tym się zajmuje, Panie Ministrze, że przypomnę, Narodowy Fundusz Zdrowia. Jest niewielki budżet ministerstwa na programy terapeutyczne i lekowe, procedury wysokospecjalistyczne. Reszta budżetu, główny budżet Ministerstwa Zdrowia jest – wie pan na co? – o ile pamiętam, na kształcenie lekarzy, pielęgniarek, odpowiednie programy ramowe, kursy itd. oraz jakies



(senator B. Piecha)

inwestycje. No chyba że od pięciu lat jest inaczej, wszystko się zmieniło.

W związku z tym proszę mi powiedzieć, czy rzeczywiście taki zespół był powołany, a jeżeli tak, to jaka jest podstawa prawna powołania tego zespołu, który podobno pracuje, i z jakich środków był finansowany. A jest to już niestety sprawa bardzo poważnych nadużyć finansowych. Bo jeżeli ktoś podpisał jakieś zarządzenie, a nie zapewnił finansowania, to, Panie Ministrze – prokurator. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Odpowiadam po kolei.

Pan senator pytał o stan aktualnej wiedzy medycznej. No oczywiście programy specjalizacji, jak wszystkie programy, wymagają aktualizacji co pewien czas, co kilkanaście lat, nie wiem, co kilka, bo co kilkadziesiąt to pewnie już nie. Dzisiejsza procedura zakłada, że na podstawie programów ramowych szczegółowe programy są przygotowywane i przedstawiane Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych do oceny merytorycznej, a następnie weryfikowane są pod względem zgodności z aktualną wiedzą medyczną na podstawie opinii ekspertów, zapewne zewnętrznych. Dlatego dzisiaj nadzór nad jakością kształcenia podyplomowego ma minister zdrowia pośrednio przez centrum kształcenia, i tak to się odbywa w praktyce. Te programy, które dzisiaj są realizowane, są realizowane przez wykładowców, którzy przecież też są najczęściej członkami środowisk akademickich, układają programy szczegółowe, a następnie je realizują, co w moim przekonaniu zapewnia, że będą one realizowane zgodnie z aktualną wiedzą medyczną.

Pan senator Zając pytał, czy można w przeciągu sześciu miesięcy na uczelni... Obawiam się, że dzisiejsza rzeczywistość utrudnia realizację tego typu zadań, tym bardziej że minister zdrowia nie może bezpośrednio powołać takiego zespołu czy nakazać jakiejś uczelni opracowanie czegoś takiego w określonym terminie. W związku z tym programy specjalizacji powstają raczej w oparciu o powoływane gremia ekspertów, oczywiście większość z nich w sposób naturalny należy do środowisk akademickich. Nie odbywa się to metodą poleceń wydawanych przez

ministra poszczególnym uczelniom, niestety taka procedura nie znajduje podstawy prawnej.

I pytania pana senatora Piechy. Panie Senatorze, ja może źle się wysłowiłem. Nie minister zdrowia powołuje zarządzeniem zespół, który opracowuje taki program. Minister zdrowia nadzoruje funkcjonowanie centrum kształcenia podyplomowego i centrum realizuje te zadania niezależnie od zarządzenia ministra zdrowia. Wyłoniono grupy eksperckie, część z nich już zaczęła procedować, część nie, oczywiście czas tych prac jest uzależniony od finansów, które minister zdrowia przekazuje centrum na realizację jego celów. W związku z tym z chwilą, kiedy możliwe było pokrycie części wydatków, te prace zostały rozpoczęte, niemniej jednak stałość bieżących wydatków Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych – chodzi o środki, które muszą być wydawane – prowadzi do tego, że bez zewnętrznych źródeł, czyli dotacji ze strony ministra zdrowia, dalsze prace niestety nie będą mogły postępować. Stąd być może wynika to niezrozumienie.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Proszę uprzejmie, pan senator Piecha.

**Senator Bolesław Piecha:**

Ja tylko ad vocem. W myśl zasady, że *verba volant, scripta manent*, ja bym bardzo prosił o szczegółową odpowiedź na piśmie, żeby pan minister się nie przejęczył, bo słyszę, czuję gdzieś tam przejęczyenia, i żeby pan dokładnie napisał, jak to centrum kształcenia podyplomowego było finansowane w zakresie tworzenia ramowych programów szkolenia podyplomowego. To jest pierwsza sprawa.

Po drugie, chciałbym się dowiedzieć, na jakiej zasadzie – dotyczy to oczywiście pana ministerstwa, ale głównie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego – zostały przekazane środki na promowanie szkoleń podyplomowych w prasie, radiu, telewizji, i komercyjnej, i publicznej, bez przygotowania ramowych programów tego kształcenia. Ja rozumiem to, że część urzędników ministerstwa woli być celebrytami niż pracownikami, ale wolałbym, żeby zajęli się oni pracą merytoryczną, a nie występami w radiu. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Więcej pytań nie ma.

Z tego, co rozumiem, pan minister zobowiąże się do odpowiedzi na piśmie.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, przekazemy odpowiedź na piśmie i skierujemy ją do pana marszałka.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze.

Szanowni Państwo, Państwo Senatorowie, to jest akurat nowa norma, która znalazła się w regulaminie.

Otóż informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez pana senatora Piechę.

Administracja będzie pilnować, żeby odpowiedzi na pytania pana senatora i wszystkich innych zostały dostarczone na piśmie w odpowiednim czasie.

Dziękuję, Panie Ministrze.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki: Dziękuję bardzo.)*

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Proszę pobrać karty do głosowania. Proszę włączyć gong.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Zdrowia projektem uchwały, w której komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk senacki nr 414A.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki głosowania.

Na 75 obecnych senatorów 72 głosowało za, 1 głosował przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.  
**(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 420, a sprawozdanie – w druku nr 420A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Sprawozdawca  
Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie z prac naszej komisji nad uchwaloną przez Sejm w dniu 26 lipca 2013 r. ustawą o zmianie ustawy o finansach publicznych. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 420A.

Komisja na swoim posiedzeniu bardzo szczegółowo, wnikliwie, w towarzystwie ministra finansów przeanalizowała proponowaną ustawę i proponuje, aby Wysoka Izba przyjęła ją bez poprawek. Mniejszość komisji wnosi o odrzucenie ustawy w całości.

Ustawa, którą analizowaliśmy na naszym ostatnim posiedzeniu, jest niezwykle ważna z punktu widzenia funkcjonowania finansów publicznych. Ustawa ta jest związana także z sytuacją gospodarczą w Polsce, sytuacją finansów publicznych. Powszechnie wiadomo, że problemy, z jakimi boryka się budżet państwa, ale także budżety samorządowe, zmuszają nas do tego, aby w roku bieżącym dokonać nowelizacji ustawy budżetowej. Ustawa, o której mówimy, czyli zmiana ustawy o finansach publicznych, jest przygotowaniem do nowelizacji ustawy budżetowej.

Omawiana ustawa zawieszona stosowanie w roku 2013 pierwszej procedury ostrożnościowej wynikającej z art. 86 ust. 1 pkt 1 ustawy o finansach publicznych. Jest to tak zwana reguła przedsanacyjna. Zgodnie z treścią tego przepisu, w przypadku gdy wartość relacji kwoty państwowego długu publicznego do produktu krajowego brutto jest większa od 50%, a nie większa niż 55%, to na kolejny rok Rada Ministrów uchwała projekt ustawy budżetowej, w którym relacja deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa nie może być wyższa niż relacja deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa z roku bieżącego wynikająca z ustawy budżetowej. Ponieważ procedura ta miała już zastosowanie przy uchwalaniu ustawy budżetowej na rok 2013, w przypadku konieczności tej nowelizacji – a tę konieczność zapowiadamy – niezbędne jest zawieszenie jej stosowania. Gdybyśmy przyjęli taką nowelizację ustawy budżetowej, w której dopuszcza się możliwość zwiększenia deficytu budżetowego, to i tak zgodnie z ustawą o finansach publicznych takie zwiększenie deficytu byłoby niemożliwe. W praktyce musiałoby to oznaczać radykalne zmiany, cięcia w wydatkach budżetowych w poszczególnych częściach budżetu lub też doprowadzić do zwiększenia podatków jeszcze w roku bieżącym. Wydaje się, że takie działania byłyby niedobre z punktu widzenia budżetu, finansów publicznych, mogłyby pogłębiać recesję gospodarczą, bo wymagałyby większych oszczędności, przyczyniałyby się także do ograniczenia wydatków. W sytuacji recesji gospodarczej bardziej racjonalne wydaje się szukanie różnego rodzaju możliwości zwiększających inwestycje, napędzających koniunkturę, a więc zmuszających do

(senator sprawozdawca K. Kleina)

inwestowania i do rozwoju gospodarczego, tak aby w przyszłości ten deficyt i budżetu państwa, i całego sektora finansów publicznych ograniczyć. Dyskusja, jaka odbyła się na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, bardzo wyraźnie wskazywała na to, że zmiany, których rząd proponuje dokonać jeszcze w bieżącym roku, powinny się przyczyniać do wzrostu gospodarczego.

Zawieszeniu na rok 2013 uległa również reguła wydatkowa dyscyplinująca, określona w art. 112a ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z tą regułą kwota wydatków budżetu państwa na zadania publiczne nie może być większa niż kwota środków planowanych na ich realizację w roku poprzednim powiększona o prognozowany wskaźnik cen powiększony o punkt procentowy. Reguła ta służy ograniczeniu wydatków budżetowych elastycznych oraz sztywnych, które są zdefiniowane w poszczególnych ustawach. Wobec perspektywy nowelizacji budżetu, o której wspomniałem, jej zastosowanie byłoby także trudne lub wręcz niemożliwe.

Proszę państwa, na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych dokonywaliśmy analizy zadłużenia budżetu państwa, także w porównaniu do innych państw Unii Europejskiej. Nasze analizy wyraźnie pokazują, że ten problem zadłużenia, mimo że on jest w polskim budżecie, w polskich finansach – my go dostrzegamy i prawie na każdym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych na ten problem zwracamy uwagę – to jednak zadłużenie Polski jest ciągle, jeśli brać pod uwagę produkt krajowy brutto w Polsce i w innych krajach, relatywnie niższe od innych. Jedyne pięć z siedemnastu krajów strefy euro miało na koniec roku 2012 relację długu do produktu krajowego brutto niższą niż Polska. Polskie zadłużenie było na poziomie 55,6%, podczas gdy zadłużenie Estonii w tym czasie – jak mówiłem, pięć krajów miało niższe zadłużenie – wynosiło 10,1% produktu krajowego brutto. Z kolei zadłużenie Luksemburga wynosiło 20,8% produktu krajowego brutto, Słowacji – 52,1% produktu krajowego brutto, Słowenii – 54% PKB, Finlandii – 53% produktu krajowego brutto. Oczywiście moglibyśmy się porównywać do krajów, które mają poważne problemy finansowe, a więc krajów południa Europy, ale tego nie będę czynił. Pokazuję jednak, że nawet najpotężniejsze gospodarki unijne mają to zadłużenie – relatywnie do ich produktu krajowego brutto, a więc takie porównanie jest dopuszczalne – zdecydowanie wyższe niż w Polsce. Na przykład w Holandii jest to 71,2% produktu krajowego brutto, w Austrii – 73%, nawet Niemcy ze swoją potężną gospodarką mają zadłużenie wynoszące 81,9%, a Francja – 90%. A więc wyraźnie widać, że problem zadłużenia wszystkich

krajów unijnych jest bardzo poważny, absolutnie, i to zadłużenie jest zdecydowanie wyższe niż w Polsce. Nawet Stany Zjednoczone miały w roku 2012 zadłużenie w wysokości 108% w relacji do własnego produktu krajowego brutto.

Oczywiście nie jest to argument ostateczny i jedy-ny, który uzasadnia zmianę naszego podejścia do sposobu finansowania długu, a nawet zwiększania tego długu. Wydaje się, że przez wiele lat obowiązywania reguły ostrożnościowej, mówiącej o 50%, kolejne rządy, w tym nasz rząd, podjęły ogromny wysiłek, aby deficyt sektora finansów publicznych, a także deficyty budżetowe możliwie ograniczać, żeby to zadłużenie finansów rzeczywiście było możliwie jak najmniejsze. Jednak teraz, w warunkach bardzo poważnego kryzysu dotyczącego całej Europy i dużej części świata pojawia się pytanie otwarte: w jaki sposób wzmacniać koniunkturę, w jaki sposób nakręcać koniunkturę? Czy sposobem na to jest ograniczanie deficytu, jak uważaliśmy przez wiele lat, i słusznie, czy też jednak teraz, kiedy stoimy przed tak poważnymi wyzwaniem, tak poważnymi problemami, należy lekko poluzować po to, aby nakręcać koniunkturę, wzmacniać możliwości gospodarcze państwa polskiego? Mówimy tu głównie o wydatkach, które będą związane z inwestycjami. Wydaje się, że innego sposobu na ten moment nie ma. Dyskusja była bardzo, bardzo głęboka i ożywiona, z bardzo aktywnym udziałem pana ministra finansów, i w jej trakcie odpowiedzieliśmy sobie na większość wątpliwości i pytań, dlatego też jest wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wskażę jeszcze jeden element tej dyskusji, który był podnoszony także na posiedzeniu komisji, a więc problem zadłużenia wynikającego z funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych. Ta sprawa jest ciągle dyskutowana. Jak państwo wiecie, największy problem wynikający z wzrostu zadłużenia produktu krajowego brutto wynika także z funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych. Oczywiście nie można założyć czegoś takiego, że gdyby nie było otwartych funduszy emerytalnych, to zadłużenia nie byłoby w ogóle. Byłoby niewątpliwie wyraźnie niższe, mówi się, że nie wyniosłoby, tak jak dzisiaj, powyżej 52%, ale wyniosłoby, bez otwartych funduszy emerytalnych, około 38%. A więc byłoby jednym z niższych w Unii Europejskiej. Ale jak mówię, tych spraw nie można dzisiaj rozpatrywać tylko teoretycznie, ponieważ mamy taką sytuację, jaką mamy. W związku z tym rozwiązanie, które zaproponował rząd i przyjął Sejm, nasza komisja także zaakceptowała. Prosimy o to, aby Wysoka Izba przyjęła ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.



(marszałek B. Borusewicz)

Proszę teraz sprawozdawcę mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Grzegorza Biereckiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

### **Senator Sprawozdawca Grzegorz Bierecki:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Marszałku!

Przypadł mi zaszczyt przedstawienia wniosku mniejszości komisji, który jest wnioskiem o odrzucenie ustawy w całości. Zanim uargumentuję ten wniosek, pozwolę sobie troszeczkę odnieść się do wystąpienia mojego przedmówcy, bo z ust pana senatora Kleiny padły ważne argumenty. Nie mówimy tutaj o cyferkach, nie mówimy tutaj o liczbach, które nie mają związku z przyszłością naszych wyborców, z przyszłością gospodarstw domowych, które są w Polsce, i ludzi, którzy w Polsce chcą budować swoją przyszłość. Zmiany progów, zmiany procentowe, zawieszenie progów skutkują dalszym zadłużaniem gospodarstw domowych. Tak naprawdę dzisiejsza debata jest debatą o wyrażeniu zgody na to, żeby rząd zadłużył Polaków na kolejne sumy pieniędzy. Przez sześć lat działalności pana ministra Rostowskiego każdy pracujący Polak niejako uzyskał zadłużenie – jeśli podzielimy to przez liczbę pracujących Polaków – 60 tysięcy zł. A skutkiem procedowanej zmiany będzie dorzucenie kolejnych 3 tysięcy zł w tym roku i kolejnych tysięcy w przyszłym roku. I o tym właśnie mówimy w ramach naszej debaty.

Są pewne nieprawdziwe argumenty podawane przez przedkładający tę propozycję rząd. Zresztą rząd przedkłada tę propozycję w sposób bardzo szczególny – ta ustawa jest ustawą pilną, ustawą, która nie była konsultowana z partnerami społecznymi, ustawą, która ma wejść w życie dzień po opublikowaniu. A to znaczy, że ta ustawa jest tak naprawdę taką białą flagą wywieszoną przez rząd, dowodem na to, że rząd nie ma pieniędzy, żeby płacić rachunki, i na to, że plan wydatkowy, który został przyjęty, niejako nie zgadza się z przychodami, które rząd uzyskuje, i że pomysłem na poprawę sytuacji jest pomysł – chciałbym powiedzieć „z piekła rodem”, ale powiem inaczej – z południa Europy. To jest pomysł na to, żebyśmy zadłużyli się na kolejne sumy pieniędzy po to, żeby móc płacić bieżące rachunki.

Każdy, kto miał do czynienia z jakąkolwiek działalnością gospodarczą, wie, że kiedy przedsiębiorstwo jest zagrożone upadłością, to pomysł na to, żeby zaciągnąć kolejne długi, jest jednym z pomysłów na wyrowadzenie przedsiębiorstwa z sytuacji zagrożenia upadłością. Ale pomysłowi zaciągnięcia kolejnych

długów musi towarzyszyć określony plan poprawy. Bo jeśli pieniądze mają pójść na to, żeby je przejeść, żeby je zmarnować... To nie stanie się powodem zmiany sytuacji, zadłużenie nie będzie skutkowało zmianą sytuacji, którą mamy, tylko będzie wyłącznie pogłębiać kryzys, w którym znajduje się budżet. A takiego wspomnianego planu nie przedstawiono. Nie ma planu ratowania finansów publicznych. Jest tylko pomysł na to, żeby znieść ograniczenie i umożliwić dalsze zadłużenie.

A na co pójdą pieniądze, jaka będzie skala marnotrawstwa tych pieniędzy, które rząd uzyska w wyniku emisji długu? No, raport Najwyższej Izby Kontroli, która poddała analizie gospodarność naszego rządu i skalę marnotrawstwa, jest przecież druzgocący. My mówimy o zmianie, która ma skutkować zwiększeniem zadłużenia o mniej więcej 16 miliardów zł – tytu szuka rząd – a raport Najwyższej Izby Kontroli mówi o tym, że rząd w ostatnim roku zmarnował 18 miliardów zł, zaś w ciągu ostatnich czterech lat 60 miliardów zł. A więc obawiam się, że tak naprawdę pan minister finansów przychodzi do nas z pomysłem dotyczącym tego, aby pozwolić mu zaciągnąć kolejne długi, które nie będą służyły poprawie sytuacji. Właśnie tak, nie będą służyły poprawie sytuacji, lecz wprost przeciwnie – powiększą tylko problem. Zatem można tutaj – cytując Ronalda Reagana, który miał bardzo celną uwagę dotyczącą takiej taktyki – powiedzieć, że nie mamy tu do czynienia z rozwiązaniem problemu, mamy tylko do czynienia z reorganizacją tego problemu. I ten problem będzie jeszcze większy po przyjęciu rozpatrywanej ustawy, bo problemem jest przecież skala zadłużenia.

No ale przejdźmy do samej ustawy. Rząd proponuje zawieszenie progów zamiast zastąpienia go nową regułą wydatkową. W debacie sejmowej chyba najwięcej mówiono o tym, jaka w przyszłości będzie ta reguła, choć nie przedstawiono żadnego projektu ustawy, który mógłby być poddany pod debatę. Mówimy o tym, że będzie przygotowany taki projekt, są opracowane założenia, mam je nawet przed sobą. Tak, mam przed sobą te założenia, mam także opinię Rządowego Centrum Legislacji dotyczącą tych założeń. I pozwolę sobie zacytować tylko jedno zdanie: „Nie spełniają wymagania określoności przepisów, które muszą być formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny”. To bardzo dyplomatyczne stwierdzenie, mówiące tak naprawdę, że te założenia funta kłaków... do niczego się nie nadają.

(*Senator Kazimierz Kleina:* Bardzo wybiórczo pan to...)

Ja patrzę na ten wzorek, który jest załączony, ten wzorek związany z nową regułą, która ma zastąpić dotychczasowe progi, i chcę państwu powiedzieć jedno: nie można się zgodzić na takie zastąpienie – ale o tym będziemy rozmawiali, jak rozumiem,



(senator sprawozdawca G. Bierecki)

przy okazji kolejnego przedłożenia... Choć już teraz trzeba ten temat, tę kwestię podnieść, ponieważ ona służy jako argument uzasadniający zniesienie obowiązującego progu czy zawieszenie go, a potem zniesienie – bo przecież w dokumentach dotyczących nowej reguły pojawia się propozycja zniesienia po prostu tych progów z ustawy o finansach publicznych. A więc teraz mówimy o zawieszeniu, a w perspektywie – o zniesieniu tych progów, o zastąpieniu ich nową regułą wydatkową, która jest sformułowana w taki sposób, że daje ministrowi finansów pełną dowolność w kształtowaniu wysokości zadłużenia, które będzie zaciągane.

I jeżeli państwo spojrzycie na ten skomplikowany wzorek, to zobaczycie, że najważniejsza sprawa, czyli korekta tego wzorku – z którego wynika potem wielkość długu zaciąganego przez ministra – jest dokonywana na podstawie prognozowanych dynamik PKB. Czyli tak naprawdę, jak rozumiem, pan minister będzie dokonywał tej korekty, opierając się na tak zwanej – grzecznie mówiąc – wiedzy eksperckiej, czyli będzie brał te dane z sufitu. Będzie więc tak, jak w przypadku danych, które wziął do tegorocznego budżetu – i o tym przecież, kiedy ten budżet przyjmowaliśmy, mówiliśmy. I wtedy minister finansów, pan minister Rostowski, był chyba jedynym, który wierzył w przedstawione wtedy założenia budżetowe. Wszyscy państwo pamiętacie przecież wystąpienie choćby pana prezesa Marka Belki na tym posiedzeniu, kiedy zapytałem go o to, czy wierzy on w te prognozowane wzrosty PKB. No, odpowiedź Marka Belki była bardzo humorystyczna, bardzo humorystyczna i, jak myślę, niezwykle krytyczna wobec tych założeń. To było także w oficjalnych dokumentach Narodowego Banku Polskiego. Staram się być grzeczny, kiedy mówię o rzeczach, które mają ogromne znaczenie dla wszystkich Polaków, bo my przecież rozmawiamy tutaj o wizji rozwoju gospodarczego Polski, a nie o tym, czy pan minister ma dostać 16 miliardów w tym roku. Powinniśmy rozmawiać o tym, na co ma te pieniądze wydać, jak ma być kształtowana, jak ma być prowadzona polityka państwa, abyśmy z tego długu wyszli.

Pytanie, na które Ministerstwo Finansów nie daje nam odpowiedzi, jest następujące: kiedy ministerstwo przestanie nam przedstawiać budżety, w których będzie zakładany deficyt? Czy celem jest wyjście z tego długu, czy będziemy co roku sumować kolejne, kolejne deficyty i zadłużać się coraz bardziej. Jedną z pozycji, która najbardziej rośnie w budżecie państwa, jest przecież koszt obsługi zadłużenia. Proszę państwa, koszt obsługi zadłużenia jest takim ukrytym podatkiem nałożonym na wszystkich Polaków. My płacimy odsetki od tego zadłużenia i dlatego nie

możemy wydać tych pieniędzy, nie mamy pieniędzy na to, żeby wydawać je na rzeczy, które są ważne dla przyszłości Polski: na edukację, na badania naukowe, na to, co mogłoby stanowić motor rozwoju. My te nasze pieniądze, które mogłyby zostać przeznaczone na finansowanie przyszłości Polski, oddajemy w formie podatku, który w wyniku wprowadzenia tej zmiany ustawowej tylko się zwiększy.

Nie przedstawiono projektu ustawy o nowej regule wydatkowej, tej, która ma zastąpić zawieszony dzisiaj próg, a w perspektywie – znoszone progi. Nie przedstawiono takiego projektu. W związku z tym nie możemy powiedzieć, jaki wpływ będzie miała ta nowa reguła, jak ona będzie dopasowana do konstytucyjnego limitu... Istnieje bardzo poważne ryzyko, że w wyniku wprowadzenia tych zmian faktycznie przekroczony zostanie konstytucyjny limit zadłużenia, że znajdziemy się w sytuacji, w której wytworzona zostanie presja na parlament, aby dokonać zmiany w konstytucji i znieść ten sześćdziesięcioprocentowy limit. To się może wydarzyć, Drogi Panie Senatorze, w wyniku niedopasowania wspomnianych reguł. Reguły, które obecnie znajdują się w ustawie, są zgodne, są kompatybilne z regułą konstytucyjną. Zmiana sposobu liczenia zniesie to bezpośrednio dopasowanie. W związku z tym pojawi się ryzyko, że w wyniku tej nowej reguły, bez ostrzeżenia, znajdziemy się w sytuacji, w której przekroczony zostanie próg konstytucyjny. Przecież jesteśmy bardzo blisko, żeby ten próg przekroczyć. Ale można by powiedzieć: no dobrze, przecież nikt do tego nie dopuści. Pan senator przed chwilą powiedział, że nikt do tego nie dopuści. A kto dopuścił, proszę państwa, do tego, że tak naprawdę po raz czwarty mówimy o przekroczeniu limitu 50%?

Raport Najwyższej Izby Kontroli dotyczący analizy wykonania budżetu państwa mówi o tym, że w roku 2012 trzeci rok z rzędu relacja zadłużenia do PKB przekroczyła pięćdziesięcioprocentowy tak zwany pierwszy próg ostrożnościowy. Rok 2012 był trzecim rokiem z rzędu, kiedy ten próg został przekroczony. Teraz mówimy o czwartym roku. Ja muszę zadać takie pytanie: czy tak naprawdę przez ostatnie dwa lata... Bo, jak rozumiem, ministerstwo mogło być zaskoczone, kiedy w pierwszym roku przekroczony został...

(Senator Kazimierz Kleina: Ale w 2012 r. spadło w stosunku do roku...)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, to nie pora na...)

Panie Senatorze, będzie miał pan okazję się do tego odnieść. Ja polecam panu spojrzeć na stronę 19 tego raportu NIK. Trzeci rok z rzędu jest przekroczenie 50% progu ostrożnościowego... No chyba nie podważamy ustaleń tego raportu, zresztą chyba nie ma podstaw do tego, żeby je podważać. Może pani minister się ust-

(senator sprawozdawca G. Bierecki)

sunkuje do tej kwestii, powie, czy zgadza się z tymi ustaleniami raportu NIK dotyczącymi kolejnego, systematycznego, regularnego naruszania ustawy o finansach publicznych przez Ministerstwo Finansów poprzez przekraczanie progę ostrożnościowego. Czwarty raz przekraczamy próg pięćdziesięcioprocentowy i dopiero teraz ministerstwo występuje o zawieszenie sankcji. Tak, to jest zawieszenie sankcji. Czy skala problemu jest tak wielka, czy też chodzi o to, żeby uniknęli odpowiedzialności ci, którzy odpowiadają za przestrzeganie prawa, także budżetowego, w Polsce? Powtarzam: czwarty raz nastąpiło naruszenie ustawy, przekroczenie progę.

I kolejny zarzut, dotyczący już samego projektu tej ustawy. W uzasadnieniu do tego projektu rząd powołuje się na dyrektywę Rady Europejskiej z dnia 8 listopada 2001 r. w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich. Mówi ona o tym, że dozwolone jest tymczasowe zawieszenie reguły budżetowej. Oczywiście tak, oczywiście jest to dozwolone, ale ja twierdzę, że tym projektem naruszenie państwo tę dyrektywę, ponieważ wymóg zawieszenia reguły fiskalnej zawartej w krajowych regulacjach jest związany z obowiązkiem państwa członkowskiego do określenia ograniczonej liczby konkretnych okoliczności oraz rygorystycznych procedur, w których dozwolone jest tymczasowe nieprzestrzeganie danej reguły. Przedłożony nam projekt nie zawiera tych reguł, nie zawiera tych procedur – jedynie lakonicznie się w nim stwierdza, że w tym roku ta reguła nie będzie obowiązywać. W związku z czym formułuję zarzut wobec tego projektu dotyczący jego niezgodności z dyrektywą w sprawie wymogów dla ram budżetowych, a oprócz tego niezgodności ze zwykłą logiką postępowania. Bo jeśli zawieszamy... Jak słyszeliśmy, jest pomysł, żeby także w przyszłym roku został zawieszony ten próg, a więc część tej reguły wydatkowej. No, w takim razie chcielibyśmy wiedzieć, jakie są szanse, perspektywy i terminy co do odwieszenia tego, co teraz mamy zawiesić. Tego nie wiemy, nic o tym słyszymy i tego brakuje w tej ustawie. To powinno zostać tu przedstawione. Tak więc ustawa nie zawiera wymaganych elementów do zawieszenia takiej procedury ostrożnościowej i jest przedłożeniem szkodliwym – skutkującym wyłącznie zwiększaniem zadłużenia, które przeznaczone ma być na realizację bieżących potrzeb budżetowych, a więc nie na cele związane z poprawą sytuacji gospodarczej, co może służyć uzupełnieniu braków w budżecie.

W trakcie debaty na temat tego projektu wielokrotnie padał argument, że w innych krajach mają wyższe zadłużenie. Pan senator, mój przedmówca, wskazywał na bogate Niemcy, na Holandię, które mają więcej... Nawet Stany Zjednoczone mają więcej. Powiem, że nawet Japonia ma więcej. Oni wszyscy mają wyższe zadłużenie. A przecież problem nie leży w relacji za-

dłużenia do PKB, nie należy tego porównywać wprost. Trzeba patrzeć na zasoby społeczeństw, na zasoby, jakimi dysponują gospodarstwa domowe, na oszczędności krajowe, zasoby, które, że tak powiem, można zmobilizować, żeby zaspokoić potrzeby państwa. Bogaci Niemcy mogą mieć wyższy deficyt budżetowy, wyższe zadłużenie dlatego, że kiedy będzie trzeba, będą w stanie zapłacić wyższe podatki. Polacy już nie są w stanie płacić wyższych podatków. Powstała sytuacja, w której podwyższanie podatków dla gospodarstw domowych – a przecież rząd konsekwentnie przedstawia tylko takie pomysły, które odbierają pieniądze tym najbiedniejszym... Może powiem inaczej. Tak naprawdę odbiera się pieniądze tym, którzy nie mają lobbystów w rządzie, którzy nie mają lobbystów w parlamencie – właśnie tym odbiera się pieniądze, czyli najbiedniejszym polskim rodzinom. A więc nie porównujemy tych... Nie da się uzasadnić tym porównaniem procentu zadłużenia w bogatszych krajach, uzasadnić faktu, że także my, Polacy, mamy bardziej się zadłużyć. Trzeba patrzeć także na ryzyko wynikające z tego zadłużenia, na strukturę tego długu. Ten dług generowany w Polsce, który się powiększa, powiększany jest w największym stopniu przez sprzedaż naszych obligacji zagranicznym grupom finansowym, tym zagranicznym, że tak powiem, wprost i tym działającym w Polsce. A więc dysponentami naszego długu stają się w coraz większym stopniu te zagraniczne ośrodki. I to jest właśnie najważniejszy problem – struktura własności długów. Największe znaczenie ma to, kto jest właścicielem tego długu, a nie to, jaki jest wskaźnik procentowy tego długu w porównaniu z produktem krajowym brutto. Amerykanie mogą sobie pozwolić na wysokie zadłużenie dlatego, że większość ich zadłużenia jest, że tak powiem, w rękach obywateli, w rękach amerykańskich przedsiębiorstw.

A mojemu przedmówcy zadedykuję cytat z prezydenta Roosevelta na temat tego długu... Chwileczkę, zaraz znajdę... A więc prezydent Roosevelt, proszę państwa, mówił o tym, że jeśli dług znajduje się w ręku obywateli, to oni nie obciążają swoich dzieci, wnuków, prawnuków ciężarem tego długu, ponieważ jako posiadacze tego długu sami płacą odsetki. Wówczas ten dług staje się mechanizmem oszczędnościowym dla społeczeństwa i nie stanowi zagrożenia.

Tak więc to struktura długu jest najważniejsza, Panie Senatorze. A porównywanie zadłużenia Polski z zadłużeniem Stanów Zjednoczonych czy Niemiec jest całkowicie nieuprawnione i służy wyłącznie temu, żeby wprowadzić w błąd tych, którzy mają głosować, a tym samym dać zgodę ministrowi finansów na kolejne zadłużanie kolejnych pokoleń Polaków. Na taką koncepcję działania, na to, żebyśmy zamknęli oczy i nie widzieli skutków tego głosowania, oczywiście nie wyrażamy zgody, i postulujemy odrzucenie tej ustawy. Dziękuję. (Oklaski)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Proszę zapisywać się od lewej do prawej albo od prawej do lewej.

(*Senator Jan Rulewski: A środek?*)

(*Senator Mieczysław Augustyn: Środek też.*)

Środek też.

(*Głos z sali: Jan Maria Jackowski, Jan Rulewski.*)

Pan senator Jan Maria Jackowski, potem pan senator Rulewski. A kto jako trzeci?

(*Głos z sali: Augustyn.*)

Pan senator Augustyn.

Proszę uprzejmie, pan senator Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie kieruję do pana senatora Biereckiego. Otóż pan premier Tusk w exposé wygłoszonym w listopadzie 2007 r. powiedział, cytując: „dług publiczny nie może narastać w takim tempie jak do tej pory. W ciągu kilku lat budżet należy doprowadzić do stanu bliskiego równowagi”. Koniec cytatu. Prosiłbym pana senatora Biereckiego o komentarz do tych słów. Jak to się ma do projektu ustawy.

Drugie pytanie kieruję do senatora sprawozdawcy, pana Kazimierza Kleiny. Jak pan senator skomentowałby słowa swojego klubowego kolegi Jarosława Gowina, który nie popierając tej ustawy powiedział, cytując: „nie poparłem dziś rządowej ustawy o finansach publicznych, bo jestem przeciw dalszemu nieodpowiedzialnemu zadłużaniu Polaków. Co więcej, sposób i pośpiech, w jakim te poprawki zostały zgłoszone, jest niezgodny z zasadami dobrego stanowienia prawa”. Jak by pan senator skomentował te słowa?

Jeszcze jedna wypowiedź pana... Ale to może za chwilę. Dziękuję. Na razie te dwa pytania.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski, proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie kieruję do przewodniczącego komisji finansów, czyli do senatora sprawozdawcy. Czy w komisji odbyła się dyskusja zakończona myślą o tym, żeby nie podwyższać kosztów zadłużenia? Czy

te koszty zadłużenia nie będą kłaść się cieniem na... Chodzi o destrukcję wzrostu gospodarczego.

Drugie pytanie. Czy komisji badała projekcję wpływów podatkowych oraz odpowiedzialności służb za ich ściąganie, zwłaszcza że jest tu przecież kryzys wpływów, a nie kryzys wydatków budżetowych?

I wreszcie trzecia sprawa. Czy moralne jest zadłużanie młodego pokolenia w związku z kosztami... To być może przekroczy granice ich możliwości. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Mam pytania do senatora Biereckiego, którego wypowiedź byłaby poważnym ostrzeżeniem, gdyby... Może nim będzie, kiedy pan senator odpowie na pytanie. Skoro mamy problem z równoważeniem finansów publicznych i nie chcemy zadłużać się bardziej, a jednocześnie, cytując, „nie ma przestrzeni, nie ma miejsca na dalsze podwyższanie podatków”... Co pan senator proponuje ciąż w celu zrównoważenia tego budżetu i w jakiej kolejności? Poprosiłbym, żeby odnosił się pan, jak przystało na ekonomistę, do liczb. Nie chodzi o to, żeby ciąż setki po to, żeby zyskać miliardy, tylko o... Gdyby pan powiedział, na czym zaoszczędzić, to byłaby to wtedy bardzo poważna propozycja.

Drugie pytanie. Zacytowane tu słowa premiera dotyczyły zupełnie innej sytuacji gospodarczej. W dobie kryzysu Prawo i Sprawiedliwość opowiadało się w dyskusjach budżetowych za zwiększaniem deficytu. Dlaczego teraz jest przeciw?

I trzecie pytanie. Skoro pan senator zgadza się z tym, że głównym powodem zadłużenia nie tylko Polski jest nierównowaga systemów emerytalnych, to czy zauważył pan działania naprawcze rządu, które zmierzają do zmniejszenia tej nierównowagi i tym samym do zmniejszenia deficytu, na przykład zniesienie wcześniejszych emerytur, podniesienie składki czy przywrócenie w części składki emerytalno-rentowej, chociażby podwyższenie wieku emerytalnego i wiele innych. Mówię o tym, bo padło tu stwierdzenie, że rząd nic nie robi dla równoważenia finansów. Jestem ciekaw, czy pan senator to zauważył. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Najpierw odpowiada pan senator Kleina.

Proszę bardzo.



### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania, które zostały sformułowane przez kolegów senatorów, daleko wykraczają poza to, o czym mówiliśmy na posiedzeniu komisji, więc wydaje mi się, że ani mój mandat, ani kolegi senatora sprawozdawcy mniejszości nie upoważnia nas do tego, abyśmy mówili tu o swoich opiniach na ten temat, a jedynie o tym, co było na posiedzeniu komisji przedmiotem naszej dyskusji, debaty, sporów. Wydaje mi się, że tylko tyle możemy mówić, tymczasem niektóre pytania są sformułowane tak, że są pytaniami o nasze poglądy. Nie wiem, czy się nie mylę, ale w regulaminie wyraźnie mówi się o tym, że my możemy być sprawozdawcami tylko w takim stopniu, w jakim nas upoważnili do tego członkowie komisji. Gdybym się mylił, to oczywiście mogę...

*(Senator Jan Rulewski: ...na posiedzeniu komisji.)*

Ja nie mówię o pytaniu senatora Rulewskiego, ale na przykład o pytaniu pana senatora Jana Marii Jackowskiego, które wyraźnie poza to wybiega. Czasami są takie pytania. Chciałem tylko ewentualnie potwierdzenia, że my tutaj mamy mówić tylko i wyłącznie o tym, o czym mówiliśmy na posiedzeniu komisji.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Jest potwierdzenie, Panie Senatorze, Panie Sprawozdawco Komisji, choć oczywiście może pan wykraczać poza to, ale wtedy to jest kwestia pana dobrej woli. Tyle że komentarz do komentarza to faktycznie jest już dość dalekie wykraczanie.

Proszę bardzo, niech pan odpowiada.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

W takim razie odpowiadam na pytanie. Jeżeli można mówić o tym szerzej niż to wynika z samych prac w komisji, to w ten sposób będę mówił.

Pytanie pana senatora Jana Marii Jackowskiego, pytanie o to, czy na posiedzeniu komisji myśmy odnosili się do słów pana posła Gowina. Nie odnosiliśmy się do tych wypowiedzi, całe nasze posiedzenie było niejako skoncentrowane na problemie zadłużenia. Myśmy analizowali tę sprawę, rozważaliśmy, co w takiej sytuacji, jaką mamy dziś w Polsce, w Europie i w świecie, należałoby zrobić. Pierwsze, proste, jednoznaczne pytanie. Jakie działania powinien podjąć rząd, jeżeli chcemy doprowadzić do tego, aby na koniec roku deficyt budżetu państwa był taki, jaki zapisaliśmy w ustawie budżetowej? Operacja jest prosta. Pierwsza sprawa to podniesienie podatków, ale rząd oraz członkowie komisji uznali, że nie można prze-

prowadzić takiej operacji. Druga sprawa to wyraźne cięcie wydatków.

Rząd zapowiedział, że w ewentualnej nowelizacji budżetu, która zostanie przygotowana i przedstawiona na przełomie sierpnia i września, w pierwszej kolejności przewiduje bardzo radykalne ograniczenie wydatków wszędzie tam, gdzie to jest możliwe. Ale rząd zapowiedział też – i myśmy jako komisja się do tego przychyliłi – że te cięcia nie mogą być takie, żeby wyhamowały całą gospodarkę. Więcej, uważamy, że dzisiaj trzeba tę gospodarkę wspierać w taki sposób, aby napędzać koniunkturę, tak by rok następny, lata następne były latami koniunktury. Zresztą pierwsze symptomy poprawy gospodarczej już widać. Zatem pytanie jest takie, czy w drugiej połowie roku powinniśmy to hamować, czy dawać nowy impuls rozwojowi. Ta decyzja, zmiana ustawy, którą proponujemy, idzie właśnie w tym kierunku, aby dać możliwość rozwoju.

Nowa reguła, zaproponowana przez rząd, którą zresztą sygnalizowaliśmy na posiedzeniu komisji, idzie właśnie w tym kierunku. Chodzi o to, żeby niejako cięcie wydatków, ograniczanie wydatków, ograniczanie deficytu następowało w latach prosperity, zaś w czasach trudniejszych dopuszczać pieniądze na rynek po to, aby nakręcać koniunkturę. Teraz staramy się przyjąć taki model funkcjonowania gospodarki.

Wcześniej myśleliśmy, że w krótkich odstępach czasu powinny być podejmowane decyzje o ograniczaniu wydatków, ograniczaniu deficytu itd. po to, aby te problemy na przyszłość ograniczać. Gdy przeanalizujemy zachowanie się budżetu państwa w ostatnich latach, to zobaczymy, że jeżeli nawet w budżecie państwa proponowaliśmy zadłużenie, deficyt budżetowy na pewnym poziomie, to z reguły rząd oszczędzał, ta kwota deficytu zawsze była niższa niż dopuszczona w ustawie budżetowej. Tak więc racjonalne działania rządu były wyraźnie widoczne w ostatnich latach. Nie da się tego zrobić w roku bieżącym, w związku z tym jest nowa reguła, którą proponuje rząd, dająca stabilizację w perspektywie ośmiu lat.

Równocześnie jest problem tego zadłużenia, tej granicznej bazy 60%, która jest zapisana w konstytucji... Jestem o tym przekonany, że jest to niezagrożone, bo ta ustawa o finansach publicznych mówi o poziomie 50% i 55% – ja mówię o tym poziomie ostrzegawczym – tak więc w zasadzie nie można mówić, że jest jakaś dramatyczna sytuacja, która uniemożliwia funkcjonowanie państwa i jego finansów. Jest wręcz odwrotnie: stawiając te prognozy, pięćdziesięcio- i pięćdziesięciopięćprocentowy, w ustawie o finansach publicznych niejako mówimy o tym, że powinno nam się włączyć ostrzegawcze światelko. I ono się wszystkim włącza. My o tym wiemy, bo od wielu lat – bez względu na to, jaki rząd rządzi, czy prawicowy, czy lewicowy – ministrowie finansów

(senator K. Kleina)

generalnie zachowywali się jednak racjonalnie. I to zawsze trzeba podkreślać.

Rzeczywiście jest to problem związany z kryzysem. I z wpływami, i wydatkami także. Tak? Można powiedzieć, że w wielu miejscach w Polsce, jeśli chodzi o środki z budżetu państwa, jest problem wydatków. Tego przecież nie ukrywamy, prawda? Każdy z nas mógłby powiedzieć, że można byłoby jakieś kwoty wydać inaczej, bardziej racjonalnie i lepiej, pewnie nawet w Senacie. To jest zawsze kwestia oceny sytuacji przez szefów instytucji itd. Wydaje mi się, że przygotowując budżet na przyszły rok – bo uczestniczymy w jego przygotowaniu – powinniśmy wszyscy popatrzeć także na siebie, zobaczyć, czy można jeszcze lepiej i racjonalniej wydatkować pieniądze.

Przecież państwo wiecie, że na przykład w ustawie budżetowej już od kilku lat, od wielu lat, jest blokada wynagrodzeń w całym sektorze budżetowym. Czy można jeszcze jakieś działania podjąć? Pewnie tak. Z panem senatorem Wittbrodtem i panią senator Rotnicką, kiedy tak siedzieliśmy i przygotowywaliśmy się do tego wystąpienia, też dyskutowaliśmy i oni powiedzieli, że nawet w sektorze im bliskim można byłoby pewnie podjąć działania, które byłyby jeszcze bardziej racjonalne. Może to jest ten moment, w którym trzeba zacząć myśleć w taki sposób, zacząć myśleć jeszcze bardziej racjonalnie o wydatkach, które są realizowane w poszczególnych częściach czy działach budżetowych.

Oczywistą jest kwestią to, że my zdajemy sobie sprawę z tego, że każde zadłużenie, jeżeli ma dłuższą perspektywę niż perspektywa... To znaczy zadłużenie budżetu państwa dotyka także następnego pokolenia czy następnych pokoleń, bo istota zadłużenia państwa polega na tym, że zawsze jest to zadłużenie długoterminowe. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz bardzo proszę pana senatora Andrzeja Szewińskiego o zadanie...

(Senator Jan Maria Jackowski: Jeszcze odpowiedzi senatora Biereckiego.)

Oczywiście, pan senator Bierecki odpowiada.

### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Nie mogę przecież pozostawić pytań bez odpowiedzi. Postaram się jak najszybciej udzielić na nie odpowiedzi. W kolejności...

Pan senator Jackowski pytał o komentarz do słów pana premiera Tuska, że dług nie może narastać w takim tempie i że należy doprowadzić do stanu równowagi budżetowej. No, racja, prawda, racja, zgadzamy się z tym chyba wszyscy. Chcielibyśmy, żeby ten dług nie narastał. Przecież ten deficyt, ta sytuacja, którą mamy, jest wynikiem właśnie tych skumulowanych deficytów budżetowych i innych potrzeb pożyczkowych państwa. Powstrzymanie tego narastania wymaga podjęcia odpowiednio wcześniej działań. Powstrzymanie tego narastania wymaga podjęcia odpowiednio wcześniej działań opisanych w ustawie, którą właśnie mamy zmieniać, zawieszać... To znaczy właśnie te działania mamy zawiesić po to, żeby ten dług nie narastał. Tak? Mamy je zawiesić. I pan minister ma – to nie ulega wątpliwości – zaciągnąć kolejny dług. Ten kolejny dług ma posłużyć sfinansowaniu kosztów budżetowych... przepraszam, wydatków budżetowych, które zostały przyjęte w budżecie.

Myślę, że to jest też taka szczególnie, wiecie państwo, niedobra sytuacja. Ona jest niedobra nie tylko dla pana ministra, dla nas wszystkich tutaj, ale także dla wszystkich tych, którzy nie tylko uwierzyli we wskaźniki budżetowe, które pan minister przedstawił, ale także byli zobowiązani do przygotowania własnych budżetów na podstawie tych wskaźników. Przecież ta, w cudzysłowie, pomyłka... Myślę, iż po tej debacie widać – widać to także, jak się czyta zapis debaty sejmowej – że to nie była pomyłka, ale że taka była intencja. Ja nawet słyszałem stwierdzenie, że to była gra ministra z rynkami, polegająca na tym, że należy tak optymistycznie przedstawić budżet, żebyśmy taniej sprzedali nasze długi. Tak że to była gra. No, jeżeli to była gra, to chyba jedynym, który wierzył w skuteczność tej gry, był pan minister, ponieważ nikt, kto zajmuje się finansami, nie wierzył we wskaźniki, które zostały przyjęte dla budżetu przez pana ministra. I z powodu przyjęcia tak optymistycznych wskaźników mamy w tej chwili kłopot. Jest to kłopot na poziomie budżetu państwa, ale także na poziomie budżetów samorządowych. Wszyscy senatorowie otrzymali niedawno materiał od pana marszałka Kluzika, w którym pokazuje on dramatyczną sytuację województwa mazowieckiego, które, jeśli dalej sprawy będą szły tak, jak idą, będzie zagrożone... Nie chcę używać tego słowa, mówić, czym będzie zagrożone. Na pewno będzie w wielkim kłopotcie – tak dyplomatycznie się wyrażam.

Optymizm pana ministra niestety ma swoją cenę. Powtórzę: on niestety ma swoją cenę. I tę cenę płacą obywatele. Wydatki zostały rozpedzone, przychodów nie było tyle, ile miało być, i nagle w połowie roku pan minister chce ciąć. Ja tu już troszeczkę odpowiadam na pańskie pytanie, Panie Senatorze Augustyn, bo pan mnie pytał o to, gdzie ciąć. No przecież rząd chce ciąć i chodzi o 16 miliardów. Dobrze pamiętam?

(senator G. Bierecki)

(Głos z sali: Nie, osiem.)

Osiem, osiem. Dziękuję bardzo.

Na szesnaście zadłużyć, osiem uciąć. Widzicie państwo...

(Głos z sali: Ale po zniesieniu tej reguły, Panie Senatorze. A państwo proponujecie jej nie znosić. A więc co dalej ciąć?)

Proszę mi pozwolić się do tego odnieść. Ja może troszeczkę sobie żartuję w stylu Marka Belki na temat tychże cyfr, ponieważ do podawanych liczb mam, delikatnie mówiąc, umiarkowane zaufanie z uwagi na to, co przeczytałem w raporcie Najwyższej Izby Kontroli o trzech ostatnich budżetach. I jeśli chodzi o skalę proponowanych cięć i skalę proponowanego zadłużenia, to myślę, że możemy mieć tutaj poważne wątpliwości co do wiarygodności podawanych liczb. Bo jeżeli mówimy o skali zadłużenia, to jedną z rzeczy, którą pewnie trzeba będzie wyjaśniać po tym, jak pan minister opuści już swój gabinet, będzie wyjaśnienie całej techniki prefinansowania długu, którą pan minister wykorzystuje, zadłużając się a konto przyszłego budżetu, czyli zjadając na kolację śniadanie z następnego dnia. To będzie rzecz, którą trzeba będzie sprawdzić. Jeżeli więc mówimy o cięciach... Cięcia proponuje pan minister Rostowski i są one wykonywane w trakcie roku. Plany przyjęte przez ministerstwa, przez różne agendy rządowe, oparte na wcześniejszych założeniach, zakładały realizację określonych zadań. Teraz w trakcie roku trzeba coś zmieniać, odstępować od jakichś działań, trzeba korygować budżet, szukać cięć, bo pan minister każe szukać cięć. Tak?

Chcę powiedzieć, że to nie jest właściwa polityka. Optymizm pana ministra nie jest uzasadnionym sposobem działania. W Niemczech, które pan senator Kleina nie tak dawno przywoływał, minister finansów mylił się... To rzeczywiście była skala błędu statystycznego. W sytuacji kryzysu, kłopotów budżetowych, rynkowych niemiecki minister finansów potrafił rzetelnie przedstawiać projekcje budżetowe. Nikogo nie nabierał, z nikim nie prowadził gry pozorów. No chyba minister rządu polskiego nie jest od tego, żeby prowadzić gry polegające na tym, że wpisze sobie wyższe przychody niż te, które rzeczywiście osiągnie, a wie, że osiągnie przychody niższe niż te, które wpisał. Na taką grę nie powinno być przyzwolenia. Nie powinno być przyzwolenia na takie budżety, na to, że po raz czwarty w budżecie przekroczony został limit. Taka gra nie może być kontynuowana, ona jest szkodliwa dla Polski. I jeżeli mówimy, gdzie ciąć, to rząd sam szuka tych cięć.

Ja nie jestem zwolennikiem cięć. Proszę też nie rozumieć mojego wystąpienia jako protestu przeciwko zaciągnięciu długu, bo ja nie mam problemu

z tym, żeby zwiększyć zadłużenie. Ja mam problem z tym, że nie ma planu wykorzystania tego zadłużenia, że ono ma służyć tylko sfinansowaniu bieżących kosztów. To jest tak naprawdę taki pomysł, że tak powiem, grecki – znowu weźmiemy pieniądze od różnych pożyczkodawców i będziemy mieli władzę jeszcze przez parę lat. To jest przecież właśnie taki pomysł. Żadnego innego pomysłu tutaj nie ma, żaden nie został zaprezentowany.

Przyjrzałbym się, Panie Ministrze... przepraszam, Panie Senatorze Augustyn, skali marnotrawstwa, o którym powiedziałem i którego wielkość cytowałem z raportu Najwyższej Izby Kontroli. 60 miliardów zł zmarnowanych w cztery lata to niezły wynik. Ale nie gratuluję tego wyniku – jestem oburzony taką skalą marnotrawstwa. Warto za to spojrzeć na możliwości uzyskania większych przychodów do budżetu. Nie tak dawno media publikowały raport przygotowany przez firmę PricewaterhouseCoopers, w którym była mowa o skali luki podatkowej w VAT. Otóż skala tej luki w ubiegłym roku to 36,5 miliarda. Jest ona wielokrotnie większa niż w krajach Zachodu, do których panowie tak chcecie nas porównywać. Może więc porównujemy się i w takim zakresie – to chyba będzie porównanie lepsze dla obywateli i dla budżetu tego kraju.

Pytał pan, Panie Senatorze Augustyn, o system emerytalny, o działania rządu w sprawie systemu emerytalnego. Ja widzę, dostrzegam te problemy. I ja także uważam, że OFE to, delikatnie mówiąc, coś, co należy zreformować, zmienić. Nie uważam, że właściwe jest, aby państwo zmuszało przyszłych emerytów do podejmowania ryzyka inwestycyjnego. Bo tak naprawdę państwo, zmuszając nas do wpłacania składek do OFE, zmusza nas jednocześnie do tego, żebyśmy inwestowali nasze pieniądze w sposób ryzykowny, czyli żebyśmy przyjmowali, brali na siebie ryzyko także obrotu giełdowego. Uważam, że do tego państwo nie powinno zmuszać i że z całą pewnością należy ten problem rozwiązać.

Jednak problemem najważniejszym w kwestii emerytur jest, Panie Senatorze, stopień zastąpienia dochodów. To jest najważniejsze. Nie to, Panie Senatorze, jak to wszystko jest skonstruowane, tylko to, ile emeryt na koniec dostanie, jaką część swoich dotychczasowych zarobków będzie otrzymywał w postaci emerytury, którą uzyska. W wyniku reform, w wyniku działania tego chorego systemu, który wymaga naprawy, skala zastąpienia znacząco się zmniejszyła w stosunku do tego, co było przed reformą – to jest fakt, któremu nikt nie przeczy. I tak naprawdę z tym się wiąże zadanie, przed którym trzeba stanąć – zadanie sprawienia, żeby te emerytury były godne, żeby ludzie mogli sobie kupić za te emerytury ilość kalorii odpowiednią do tego, by przeżyć miesiąc. Bo w tej chwili mamy już do czynienia z sytuacją,



(senator G. Bierecki)

w której są ludzie dostający emerytury niegwarantujące zakupu ilości kalorii dostatecznej do tego, żeby przeżyć miesiąc.

Czy odpowiedziałem na wszystkie pytania? A, jedno pytanie jeszcze, tak, ostatnie. Kwestia nowej reguły. Kto nam proponuje tę nową regułę? Tę nową regułę proponuje nam, zgodnie z tym, co nam Ministerstwo Finansów napisało w założeniach do projektu, między innymi Międzynarodowy Fundusz Walutowy. No, ja się nie dziwię, że pożyczkodawca proponuje przyjęcie takich reguł, które zagwarantują dalsze zaciąganie długu. Chciałbym zwrócić państwu uwagę na fakt uwolnienia się w ostatnim czasie spod opieki Międzynarodowego Funduszu Walutowego przez państwo węgierskie, które przed terminem spłaciło zadłużenie wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego po to właśnie, żeby móc uwolnić się od takich rad. Rada, którą w tej nowej regule ci panowie nam dają, skutkować będzie wyłącznie wyższym zadłużeniem. A skala marnotrawstwa nie obchodzi tych, którzy pożyczają, możemy sobie te pieniądze marnować. Istotne jest dla nich tylko to, żeby nas było stać na płacenie odsetek. A coraz więcej naszego budżetu przeznaczamy na spłatę tych odsetek i coraz bardziej brakuje nam na inne potrzeby. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Teraz pan senator Andrzej Szewiński zada pytanie.

(Senator Andrzej Szewiński: Ja zabiorę głos w dyskusji.)

A, głos w dyskusji, tak?

Senator Zajac figuruje tutaj jako chcący zadać pytanie. I chce zadać pytanie, tak?

(Senator Józef Zajac: Tak.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Józef Zajac:**

Zawieszenie progu ostrożnościowego w 2013 r. oznacza możliwość zwiększenia długu publicznego, ale co z następnymi latami? Jak będzie wyglądał program naprawczy finansów publicznych?

Pytanie drugie. Wprowadzenie omawianej ustawy nie wpłynie na ograniczenie cięć budżetowych. Wiemy, że w poszczególnych resortach poszukuje się oszczędności. W jakich obszarach przewiduje się uzyskanie największych oszczędności?

I pytanie trzecie: jak nowelizacja ustawy o finansach publicznych wpłynie na dochody jednostek samorządu terytorialnego? O to głównie pytają wyborcy.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Rozumiem, że są to już raczej pytania do pani minister... Czy do panów senatorów sprawozdawców?

(Senator Józef Zajac: Do pana senatora sprawozdawcy.)

Do senatora sprawozdawcy, rozumiem.

(Głos z sali: Ale do którego?)

Pana senatora Kleiny, jak rozumiem. Tak, Panie Senatorze?

(Senator Józef Zajac: Tak.)

Teraz pan senator Skurkiewicz, już przygotowany do zadania pytania.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Kleiny.

Panie Senatorze, wiemy, że był to projekt rządowy. Procedura w komisjach sejmowych trwała zaledwie kilka dni i nie były przedstawione – no, wydawałoby się, wymagane – opinie związane z konsultacjami społecznymi tego aktu prawnego. Czy wobec tego pan jako przewodniczący występował w ramach konsultacji o opinie chociażby Narodowego Banku Polskiego czy jakichś resortów, które wymagane są w uzgodnieniach międzyresortowych? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I pan senator Michalski.

### **Senator Jan Michalski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytania do pana senatora Biereckiego.

Na początku wypowiedzi pana senatora usłyszałem jako argument za wnioskiem mniejszości przeciw wobec zadłużania się, po czym w ostatniej odpowiedzi pan senator argumentował, że nie jest przeciwnikiem zadłużania się. Wobec tego bardzo proszę o wyjaśnienie, czy według pana senatora zadłużanie się jest naganne, jeżeli ma służyć utrzymaniu poziomu konsumpcji i inwestycji gwarantujących wpływy do budżetu z innych podatków.

I drugie pytanie: które z wymienionych przez pana senatora 60 miliardów uważa pan za zmarnowane?

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Kazimierz Kleina.



**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście na posiedzeniu komisji nie dyskutowaliśmy szczegółowo nad kwestią nowelizacji budżetu, bo ustawa tego nie dotyczy. Ona dopiero ją przygotowuje, umożliwi tę nowelizację budżetu i dokonanie pewnych zmian. Ale jaki będzie ostateczny kształt tych oszczędności, które są wstępnie zapowiadane, które były zapowiadane przez pana ministra finansów na posiedzeniu komisji? Jest mowa o tym, że będą to oszczędności rzędu około 8 miliardów zł w poszczególnych częściach, ale definitywnie jeszcze nie możemy tego powiedzieć, bo projekt nie został przedstawiony – przynajmniej nam. Dalej mówi się o ewentualnym wzroście deficytu o 16 miliardów zł. Rozdysponowanie tych środków to kwestia, o której będziemy dyskutowali dopiero wtedy, kiedy przez Sejm zostanie uchwalona nowelizacja budżetu na rok bieżący, rok 2013.

Zmiana ustawy oczywiście dotyczy roku bieżącego, ale także następnych lat. Równocześnie, jak powiedziałem w swoim sprawozdaniu, została zapowiedziana także – dyskutowano o tym w Sejmie, również zapowiadał to pan minister... Projekt rozwiązań dotyczących nowej reguły równoważącej sytuację budżetową zostanie przygotowany przez rząd i uchwalony w formie nowej ustawy. Ta nowa reguła stabilizująca odnosi się do ośmiu lat – sześciu lat wstecz i dwóch lat do przodu. Chodzi o to, aby mocniej oszczędzać w latach, kiedy jest dobra koniunktura gospodarcza, i żeby równocześnie mieć, nazwijmy to, poduszkę balansującą, która ułatwi funkcjonowanie gospodarki w sytuacjach trudnych, czyli takich, jakie są w bieżącym roku.

Czy ta ustawa wpływa na finanse samorządów? Nie, ona nie wpływa na finanse samorządów, ale może mieć na nie wpływ, pozytywny, ponieważ w budżecie pozostaną środki, na przykład na różnego rodzaju projekty inwestycyjne. Oczywiście sytuacja samorządów zależy od tego, jakie są wpływy z podatków PIT i CIT, które stanowią podstawę dochodu budżetu samorządów. Jeżeli dochody, wpływy z podatków są mniejsze, to mniejsze są także dochody samorządów lokalnych.

Czy zostały przeprowadzone konsultacje? My oparliśmy się na ustawie w takim kształcie, w jakim ona do nas dotarła. Na posiedzenie komisji zapraszani są, że tak powiem, rutynowo wszyscy, więc każdy z partnerów, który uczestniczył w pracach Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, mógł i miał prawo wypowiedzieć się na temat tej ustawy, ale nie była przez komisję przeprowadzona dodatkowa konsultacja w tym zakresie.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Bierecki jako sprawozdawca wniosku mniejszości.

**Senator Grzegorz Bierecki:**

Panie Marszałku, postaram się króciutko...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Zadłużenie dobre i zadłużenie złe...*)

Sprzeciw wobec zadłużania, a potem, że nie jestem przeciwnikiem... Tak? Starałem się to zilustrować, podając przykład przedsiębiorstwa, które jest zagrożone bankructwem, i po to, żeby finansować bieżące koszty swojej działalności, zaciąga kolejny dług. Mówiłem o tym, że jestem przeciwnikiem zadłużania się bez planu, który mógłby zagwarantować wyjście z zadłużenia.

Panie Senatorze, chcę podkreślić, że nie jestem przeciwnikiem zadłużania się. Rozumiem, że dług jest przecież normalnym narzędziem funkcjonującym w gospodarce; także w przypadku budżetu nie jest czymś złym. Przytaczałem państwu cytaty z Roosvelta. Dług może być czymś dobrym, jeśli jest właściwie skonstruowany, jeśli znajduje się we właściwych rękach.

Protestujemy przeciwko zadłużaniu się bez przedstawienia planu dotyczącego... Powinien tu być pan minister Rostowski, który by nam powiedział, jaki jest plan wyjścia z tego zadłużenia. W jaki sposób pan minister ma osiągnąć to, o czym powiedział pan premier Tusk – jego słowa przytoczył mój kolega klubowy, pan senator Jackowski... Przecież celem jest wyjście z zadłużenia. Powinien tu być pan minister, który, mówiąc nam o tym, że mamy zaciągnąć kolejne długi, powiedziałby też, jak mamy z nich wyjść. Ja boję się tego, co pan senator przed chwilą powtarzał za tym materiałem rządowym – że w lepszych czasach będziemy oszczędzać, a w gorszych czasach będziemy mogli się bardziej zadłużać. Tak ma brzmieć ta nowa reguła budżetowa. Tak? W gorszych czasach będziemy się zadłużać...

(*Głos z sali: Ale...*)

Panie Senatorze, kiedy będą te lepsze czasy? I kiedy się skończą gorsze czasy? Na jak długo mamy się zadłużyć? W jakiej wielkości? Wiecie państwo, gdybyście powiedzieli to...

(*Senator Kazimierz Kleina: Panie Senatorze, to jest co innego. Do rzeczy.*)

Gdybyście powiedzieli gospodyni domowej, że w złych czasach ma się zadłużyć, toby was po prostu wyśmiała i pogoniła miotłą. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie było trochę filozoficzne...

(*Senator Kazimierz Kleina: Pytania powinny dotyczyć tego, co było na posiedzeniu komisji. My jako sprawozdawcy nie mamy upoważnienia do tego, żeby mówić o swoich poglądach.*)

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

No, ale jeżeli pan senator Michalski pytał o to, jak pan sprawozdawca patrzy na zadłużenie... Sądzę, że miał prawo tak odpowiedzieć. Marszałek musi jednak być neutralny.

Szanowni Państwo, teraz pytanie zadaje pan senator Stanisław Jurcewicz, a potem po raz drugi senatorowie Rulewski i Jackowski.

Pan senator Jurcewicz.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Z ogromną ciekawością przysлуchiwałem się wywodom pana senatora sprawozdawcy mniejszości. Panie Senatorze, zgadzam się z jednym: nie ma zgody na mistyfikację w pańskich wypowiedziach. Dzięki pańskiej wnikliwości dzisiaj się dowiedzieliśmy, że Niemcy w przyszłości będą płacić wyższe podatki. No ciekawe... A teraz pytanie. Jak by pan skomentował, biorąc pod uwagę prace mniejszości komisji... Zdaje mi się, że te wszystkie wywody... A swoją drogą zajrzę do protokołu. Podam pewne liczby: dochody – 194 miliardy; wydatki – 224 miliardy; deficyt – 30 miliardów. Jak by pan to skomentował? Czy była taka potrzeba, czy nie?

Następna sprawa. Będzie to pytanie na zasadzie... Bo to pańskie unikanie odpowiedzi... Z czym się pan nie zgadza, jeśli chodzi o wydatki rządu 60 miliardów, które nazwał pan wydatkami katastrofalnymi? O co konkretnie chodzi? Bo to cytowanie... No, to była swoista księga przysłów i cytatów. Ja polecam wszystkim, szczególnie tym, którzy, jeśli chodzi o tę ustawę, tak inspirują się... Polecam im księgę Syracha.

I pytanie do pana senatora Kleiny. Pan mnie zaniepokoił stwierdzeniem dotyczącym braku wpływu na samorządy. Moim zdaniem, choć może się mylę... Czy sprawa dotycząca reguły wydatkowej była tematem posiedzenia komisji? Chcę powiedzieć, że reguła wydatkowa dotyczy także samorządów. Jeśli nie było to tematem rozmów w komisji, to powtórzę pytanie do pani minister. Państwo zwalnia próg ostrożnościowy. Jaki to ma wpływ na samorządy? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pytania do senatora Biereckiego znowu miały charakter bardziej filozoficzny i wiązały się z jego odpowiedziami na pytania poprzednio zadane. Państwo Senatorowie, wszyscy mamy swobodę, jeśli chodzi o zadawanie pytań, ale proszę nie brnąć – na zasadzie: pytanie na pytanie – tylko się jakoś miarkować.

Pan senator Jan Rulewski, bardzo proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku, to ja się poprawię i będę konkretniejszy.

Pytanie do pana senatora Biereckiego, sprawozdawcy mniejszości. Przyznam szczerze, że wprowadził mnie pan w podwójny dyskomfort. Po pierwsze, pańscy koledzy w Sejmie wstrzymali się od głosowania, dając niejako placet rządowi na działanie, mimo iż rządu nie kochają. Po drugie, dla mnie to szok, że pan, erudyta i znawca problemu wraz z innymi senatorami zgłosił wniosek – prawdopodobnie jest pan autorem tego wniosku – w gruncie rzeczy wetujący, podczas gdy państwo zgłaszacie aspiracje do przejęcia władzy. Nie zauważyłem w państwa działaniach czegoś, co mogłoby być atrakcyjne między innymi dla mnie.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Czyli to było, jak rozumiem, takie pytanie wabiące, tak? To już oczywiście pozostawię do uznania pana senatora Biereckiego.

Momencik, jeszcze jedna osoba. Pan senator Jackowski pyta po raz drugi, mam nadzieję, że konkretniej.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za udzielenie głosu, ale trudno zadawać konkretne pytania po tym, co tutaj usłyszeliśmy w odpowiedziach, ponieważ mamy do czynienia z jakimś fundamentalnym sporem i właściwie niewiedzą Wysokiej Izby na temat faktycznego stanu finansów publicznych. W związku z tym zwracam się zarówno do pana senatora sprawozdawcy, jak i do pana senatora sprawozdawcy mniejszości z takim konkretnym pytaniem: czy panowie uważają, że ze względu na obecną sytuację, tragiczną, finansów publicznych w Polsce potrzebna jest sejmowa komisja śledcza, której celem będzie zbadanie faktycznego stanu finansów publicznych po to, żebyśmy mieli obiektywną wiedzę na ten temat? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

To pytanie wykracza poza kwestie debatowane na posiedzeniu komisji, no ale... oczywiście. Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, bardzo proszę, trybuna jest panów. Zapraszam, pan senator Kleina, a potem pan senator Bierecki. A jeszcze kilku senatorów chce zadać pytania.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Budżetu i Finansów Publicznych nie zastanawiała się nad tym, czy powinna być powołana komisja śledcza, natomiast nasza komisja śledzi finanse i także przy okazji omawiania tej ustawy poddaliśmy dokładnej analizie stan zadłużenia, a także poziom deficytu budżetowego w poszczególnych latach. Prosiłbym bardzo pana ministra o informacje o wysokości państwowego długu publicznego, o podanie, jaki był deficyt budżetu państwa w poszczególnych latach... Te informacje nie wywołały w nas wrażenia takiej zatrważającej sytuacji i takich wątpliwości, nie uznaliśmy, że powinniśmy w sposób dramatyczny wypowiadać się o finansach publicznych. Wręcz odwrotnie: te informacje i sygnały, jakie otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji, mówiły o tym, że mimo że sytuacja jest trudna – temu nikt nie zaprzecza – że nie ma takich wpływów z podatku VAT, podatków od dochodów osobistych i podatków od dochodów firm, jakich oczekiwaliśmy, to jednak wyraźnie widać, że sytuacja gospodarcza się poprawia i przyszłe półrocze powinno być wyraźnie lepsze od pierwszych miesięcy bieżącego roku. Równocześnie komisja analizuje bardzo dokładnie sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, w których oczywiście są różnego rodzaju uwagi, ale żadna z tych uwag i krytycznych ocen, nawet krytycznych ocen, nie prowadzi nas do tego, żeby mówić, że sytuacja finansów publicznych jest tak dramatyczna, że należałoby powołać jakąś specjalną komisję czy na poziomie Sejmu, czy na poziomie Senatu.

Jeśli chodzi o kwestię wpływu, o co pyta pan senator Jurcewicz, tej ustawy na sytuację samorządów, to takiego wpływu nie ma. Oczywiście to, jaka będzie ta sytuacja, będzie wynikało z czegoś całkiem innego. Myślę, że my ciągle podczas tej debaty, mówiąc o ustawie o finansach publicznych, raczej wypowiadamy się o ustawie budżetowej i o to ciągle pytamy, a to są, mimo że bardzo istotnie powiązane, bo ta ustawa o finansach publicznych, którą nowelizujemy, daje de facto możliwość zmiany ustawy budżetowej, dwie odmienne sprawy. I jestem przekonany, że pytania, które tutaj koleżanki i koledzy senatorowie zadają, to są pytania w zasadzie dotyczące tego, co ewentualnie jest przed nami, a nie tego, co jest w tej chwili przedmiotem naszej debaty. Jeśli pan marszałek będzie pozwalał na to, to możemy prowadzić różnego rodzaju dywagacje i chodzić w różnych kierunkach, ale wydaje mi się, że byłoby zdecydowanie lepiej – i o to proszę – gdybyśmy się skupili na tej zmianie, którą proponujemy w ustawie o finansach publicznych.

I chcę jeszcze raz podkreślić: Komisja Budżetu i Finansów Publicznych długo na ten temat debatowała, uznała, że rzeczywiście ta nowelizacja jest potrzebna, uzasadniona i zrozumiała. Oczywiście

w żadnym miejscu nie mówimy, że sytuacja w całej gospodarce i finansach jest idealna. Jest to krok w kierunku ustabilizowania finansów publicznych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco. Myślę, że to, co powiedział pan senator, było cenne: zasadniczo debatujemy w tej chwili o tym prognozie ostrożnościowym i o jego zneutralizowaniu. Konsekwencje tego będą oczywiście różne, niemniej jednak apelowałbym do państwa senatorów o to, aby mimo wszystko trzymać się istoty rzeczy. Ta debata jest jeszcze przed nami, bo przecież również do Senatu wpłynie nowelizacja budżetu i wtedy będziemy mogli pytać, harcować na tym polu do woli.

Bardzo proszę, pan senator Bierecki.

**Senator Grzegorz Bierecki:**

Dziękuję bardzo.

Mówienie o debatowaniu na temat tej zmiany bez debatowania na temat konsekwencji tej zmiany wynika oczywiście z takiego myślenia... Chyba tylko Pigmeje są taką grupą, która wierzy w to, że nie ma związku między aktem seksualnym a narodzeniem dziecka. Dlatego my rozmawiamy o konsekwencjach i to, że takie pytania tutaj padają, jest tylko dowodem na to, że senatorowie chcieliby rozmawiać o planie, który rząd powinien nam przedstawić, wnioskując o zawieszenie prognozy ostrożnościowego. Przecież ten deficyt... przepraszam, narastanie długu miało być wyhamowywane przez te spowalniacze, przez te progi, tymczasem zdejmujemy ten spowalniacz z tej jakby drogi dla deficytu i państwo nie chcecie rozmawiać, dokąd ta droga prowadzi. Proszę państwa, uważam, że to uwłacza godności tej Izby i państwo na to tak naprawdę pozwalacie. Przecież rząd już wie, jaki będzie wynik głosowania w tej Izbie i rząd może tutaj przyjść i powiedzieć nam: to zgódźcie się na zniesienie, ale o tym, jakie tego będą skutki, my wam powiemy w następnym odcinku. Wolelibyśmy rozmawiać o całym dziele, a nie o kolejnych odcinkach serialu, który nam rząd oferuje, prezentuje.

Pan senator Jurcewicz w swoim pytaniu odniósł się do tego, że stwierdziłem, że Niemcy będą mieli wyższe podatki. Nie stwierdziłem tego, powiedziałem, że ich stać na wyższe podatki, na zapłacenie wyższych podatków, ponieważ mają oszczędności, mają majątki, które są znacznie większe niż majątki i oszczędności Polaków. W związku z tym nie należy porównywać wskaźników niemieckich ze wskaźnikami polskimi, ponieważ społeczeństwo niemieckie ma znacznie większą zdolność do spłaty zadłużenia niż społeczeństwo polskie. To jest taka prosta oczy-



(senator G. Bierecki)

wistość, o której chciałem powiedzieć. Pan senator, jak rozumiem, nie przekroczył mojej wypowiedzi, tylko źle mnie zrozumiał.

Jaką kwotę z tych 60 miliardów uważam za marnotrawstwo? Przytaczałem liczby z raportu Najwyższej Izby Kontroli i to oni uważają te wydatki za marnotrawstwo, mówią tu o skali marnotrawstwa. Odsyłam państwa do tego raportu, gdyż nie chcę w tej chwili tracić czasu państwa senatorów na odczytywanie tych informacji.

Pan senator Rulewski pytał... mówił, że klub Prawa i Sprawiedliwości wstrzymał się w głosowaniu nad tą ustawą. Sprawdziłem – był przeciw.

(Senator Jan Rulewski: Nie.)

(Senator Jan Maria Jackowski: Był przeciw.)

Sprawdziłem, był przeciw, takie mam informacje, że był przeciw. I dzisiaj też usłyszałem, że nie będziemy się różnić od posłów Prawa i Sprawiedliwości i podobnie będziemy przeciw dlatego, że brakuje planu przedstawionego przez rząd. My się nie zgadzamy na taką jakość debaty publicznej o rzeczach najważniejszych dla Polski. Nie zgadzamy się i nie będziemy rozmawiali na temat poszczególnych odcinków serialu, chcemy rozmawiać o całości dzieła, bo dopiero wtedy ma sens krytyka tego, co nam się tutaj prezentuje.

Co dalej, jaki jest plan? To pytanie można połączyć z pytaniem senatora Jackowskiego o to, czy jest tutaj potrzebna komisja śledcza. Żeby przedstawić prawdziwy plan, najpierw trzeba się dowiedzieć, jaki jest rzeczywisty stan finansów publicznych, jaki jest rzeczywisty stan, jaka jest rzeczywista skala tego marnotrawstwa, jakie są możliwości ograniczenia tego marnotrawstwa, jaka jest skala tego prefinansowania, które pan minister robi, czyli zaciąga długi akonto przyszłych budżetów, jaka jest wielkość tych wszystkich sztuczek księgowych, które po drodze zostały wykonane, i jaka jest na przykład skala swapów, które rząd robi – i czy je robi. To są pytania, na które trzeba będzie odpowiedzieć, i rzeczywiście przyda się tutaj zbadanie, czy powinna to zrobić komisja śledcza. A kto ma to zrobić, jeśli nie parlament? Jeśli parlament, kontrolując rząd, nie sprawdzi, jaki jest rzeczywisty stan finansów publicznych po sześciu latach rządów ministra Rostowskiego, to kto inny to zrobi? Nie ma innego odpowiedzialnego ciała, które miałoby to zrobić. Najwyższa Izba Kontroli dostarcza dane, ale ocena wyników tego audytu należy przecież do parlamentu. Chyba tyle odpowiedzi...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Dziękuję, Panie Senatorze...)

Panie Marszałku, chciałbym jeszcze tylko powtórzyć, odnosząc się właśnie do prób ograniczenia zakresu tej dyskusji, że nie możemy rozmawiać, kry-

tykować dzieła, patrząc na tylko jeden odcinek tego dzieła, chcielibyśmy zobaczyć całość. Rząd tej całości nie przedstawia, w związku z czym domagamy się przedstawienia całości. Być może wtedy będziemy za, ale niech nam to przedstawia.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Przed nami jeszcze wystąpienie pani minister, tak że...

(Głos z sali: Tak, tak, uwierzyliśmy...)

Przed nami jeszcze wystąpienie pani minister.

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski, pan senator Klima i pan senator Czarnobaj.

Pan senator Paszkowski.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

O co ja chciałem zapytać...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę się trzymać, w miarę możliwości, tematyki prognozy ostrożnościowej.)

Tak, tak. Jasne. Dobrze.

Rozumiem, że musimy zwiększyć budżet i musimy pozmieniać te prognozy, dlatego że dochody się zmniejszyły. Myślę, że na ten temat była jakaś dyskusja na posiedzeniu komisji, dlatego adresuję to pytanie do przewodniczącego Kleiny. Czy mógłby pan powiedzieć, czy była dyskusja i przedstawić wnioski z tej dyskusji, powiedzieć, które dochody się zmieniły, czy zmiany dotyczą dochodów podatkowych, czy niepodatkowych? Jak to ma się do, że tak powiem, cyklu wykonywania budżetu itd., itd.? O takie informacje proszę. Pan senator Kleina mówił również o jakichś rokowaniach, o tym, że się polepszy itd. Czy mógłby to przybliżyć, powiedzieć, na podstawie jakich przesłanek takie wnioski były formułowane? Jak rozumiem, były formułowane przez przedstawicieli rządu.

Mam też inne pytanie. Mianowicie czy staraliście się państwo wyjaśnić kwestię tego, na co pójdą pieniądze uzyskane najpierw na skutek zawieszenia tych prognoz ostrożnościowych, a później, w konsekwencji tego, na skutek zwiększenia deficytu budżetowego? Czy był jakiś zarys tego, na co pójdą te pieniądze, czy na jakieś wydatki inwestycyjne, czy też na wydatki stałe budżetu itd., itd.? Czy próbowaliście państwo dociekać, jak to wygląda?

Pan senator Kleina wspominał, że pytaliście również o... Chodzi o temat tego długu publicznego w takim przekroju historycznym, co się pewnie wiąże z deficytem budżetowym. Czy mógłby pan senator przybliżyć dynamikę wzrostu tego długu chociażby od 2006, 2007 r.? Jak to się kształtuje? I czy próbowaliście dociekać, jakie potrzeby kraju były realizowane poprzez zaciągane wtedy długi? Wiem, że trudno

(senator B. Paszkowski)

jest to stwierdzić, bo zawsze można powiedzieć, że poszły na to te konkretne pieniądze, choć faktycznie mogły iść te, które były już w budżecie, ale czy był jakiś zarys realizacji tych potrzeb?

I już ostatnie pytanie, Panie Marszałku, nie chcę nadwerężyć pana cierpliwości.

A mianowicie wyczytałem w naszej opinii, że był postawiony zarzut legislacyjny. Chodzi o to, że w zasadzie powinna to być nowa ustawa, taka epizodyczna, dotycząca roku 2013, zgodnie z którą w tym roku nie stosowano by progów ostrożnościowych, jednak rząd zaproponował, żeby umieścić te epizodyczne przepisy w ustawie o finansach publicznych. Czy próbowaliście jako komisja jakoś się odnieść do tej kwestii, czy została ona zupełnie zbagatelizowana? I czy były jakieś odpowiedzi ze strony rządu, wyjaśniające, dlaczego zastosowano taką technikę, sprzeczną – tak jak to zostało napisane w naszej opinii – z zasadami techniki prawodawczej? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pan senator Klima.

#### **Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku, kieruję pytanie – jedno pytanie, w przeciwieństwie do mojego poprzednika – do pana senatora, pana przewodniczącego Kleina.

Mówił pan, że dużo czasu komisja poświęciła na analizowanie długu publicznego. Interesuje mnie, czy poruszano wtedy kwestię strategii zarządzania długiem w roku 2013 i czy porównywano je z tymi z lat poprzednich, 2012 i 2011. Czym one się zasadniczo różniły? Z obserwacji i informacji zamieszczonych na stronach Ministerstwa Finansów wynika jednoznacznie, że dług publiczny w zakresie tak zwanego zagrożenia, tak jak wspominał tu senator, związany z zagranicznym długiem ma na przestrzeni ostatnich czterech lat tendencję wzrostową. To oznacza, że ten, kto jest właścicielem tego długu, może, niestety, w pewnym zakresie wywierać wpływ na gospodarkę. Tylko tego chciałbym się dowiedzieć. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Leszek Czarnobaj.

#### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Panie Marszałku, mam dwa krótkie pytania do pana senatora Biereckiego. Prosiłbym również o krót-

kie odpowiedzi na moje pytania, pozbawione przeja-wów krasomówstwa.

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o dług publiczny, bo o tym rozmawiamy, to tak jak ja to rozumiałem – to samo zresztą powiedział przed chwilą senator Klima – pana twierdzenie jest takie: jeżeli dług publiczny jest w rękach obywateli danego państwa, to wszystko jest okej, bo wystarczy podnieść podatki lub obciążyć obywateli w inny sposób i dług zlikwidujemy. Jeżeli jednak ten dług publiczny jest w rękach, założmy, organizacji finansowych i międzynarodowych, to jest bardzo niebezpiecznie, bo ten dług trzeba będzie spłacić. Moje pytanie dotyczy tej tematyki; ona jest istotna z punktu widzenia progów, więc może warto się nad tym zastanowić. Czy są jakieś opracowania naukowe, które są panu znane – oprócz cytatów z wypowiedzi pana prezydenta Roosevelta i pana senatora Biereckiego – dotyczące tego, że dług publiczny w rękach danych obywateli jest bardzo bezpieczny, bo wystarczy podnieść podatki i długu nie ma? Czy oprócz cytatów z wypowiedzi tych dwóch polityków, których wymieniłem, są też takie opracowania? To jest pierwsze pytanie.

I druga sprawa. Czy znane jest panu senatorowi działanie rządu dotyczące ograniczania luki związanej z VAT? Nowa ustawa dotycząca odwróconego VAT to jedno z działań rządu mających na celu stabilizację dochodów z VAT, bo zmniejszone dochody z VAT to nie tylko zmniejszona aktywność gospodarcza, lecz także pewnego rodzaju oszustwa, do których dochodzi w tej dziedzinie. I w tej dziedzinie ten nowy projekt ustawy... Czy ten projekt jest panu znany?

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, pan senator Kleina, sprawozdawca.  
Było bodajże osiem pytań, ze strony senatora Paszkowskiego i jedno pytanie ze strony senatora...

#### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytań jest bardzo dużo i są bardzo szczegółowe. Myśmy oczywiście analizowali także kwestię państwowego długu publicznego, choć nie w takim zakresie, żebyśmy mogli odpowiedzieć na wszystkie pytania i wątpliwości. Zdajemy sobie sprawę z tego, że na przykład w roku 2001 państwowy dług publiczny wynosił ponad 302 miliardy zł, w roku 2005 – 460 miliardów zł, a w roku 2008, czyli na koniec roku 2007 – 590 miliardów zł. Ten wzrost jest więc wyraźny. I taki wzrost nastąpił właśnie od tych lat. W każdym roku, niestety, wysokość tego długu wzrasta, ale widzimy, dlaczego, prawda? Jeżeli ustalimy deficyt budżetu państwa w określonej skali na każdy rok,

(senator K. Kleina)

no to nie ma wyjścia, efektem tego musi być także wzrost wysokości długu publicznego. A przecież za dług publiczny odpowiedzialny jest nie tylko i wyłącznie sektor rządowy, lecz także sektor samorządowy. I właśnie w sektorze samorządowym ten dług, według informacji, które otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji, w krótkim czasie wzrósł trzykrotnie. To są oczywiście wielokrotnie niższe kwoty, bo mowa o wzroście z 20 miliardów zł do prawie 70 miliardów zł, ale takie kwoty także są istotne. I stąd ta reguła wydatkowa, dotycząca również budżetów samorządowych. Tak więc ten problem wyraźnie widać i był on także przez nas analizowany.

Jednak najistotniejszym, najważniejszym problemem tego roku jest spadek różnego rodzaju dochodów podatkowych. To prowadzi do konieczności nowelizacji budżetu. Z tym że z informacji, jaką otrzymaliśmy na posiedzeniu komisji, wynika, że nie planuje się nowych, dodatkowych wydatków, wzrostu wydatków, a raczej ich ograniczenie. Tak jak mówiliśmy, propozycja rządowa idzie w kierunku ograniczenia wydatków o 8 miliardów zł w stosunku do tego, co jest, ale nawet to nie wystarczyłoby na pokrycie wszystkich wydatków, jakie są niezbędne. Stąd suggestia, że wzrost deficytu w stosunku do planowanego byłby o około 16 miliardów zł. Myśmy już nie analizowali, na co dokładnie zostaną przeznaczone te środki. Można powiedzieć, że w stosunku do tego, co planowaliśmy, co uchwaliliśmy na rok 2013, spadek dochodów budżetu jako całości będzie wynosił około 8 miliardów zł, czyli ograniczymy wydatki. To jest istotna sprawa.

Zresztą, jak państwo senatorowie pamiętacie, jak Wysoka Izba pamięta, uchwalając budżet na rok bieżący, ja i koledzy z komisji, także minister finansów, wypowiadaliśmy się, że w trakcie roku bieżącego może się pojawić potrzeba nowelizacji budżetu. Więc ta sytuacja nie jest dla nas zaskoczeniem. Myśmy także jako senatorowie spodziewali się tego, że taka sytuacja może nastąpić.

Ustawa, którą uchwalamy, de facto dopiero daje możliwość zmiany ustawy budżetowej na tych warunkach, które tu w tej chwili pokazujemy.

Czy mam szczegółowo tu odczytać, jak w poszczególnych latach kształtował się dług publiczny? Tak jak mówiłem, w 2001 r. – 302 miliardy zł, w 2012 r. – 843 miliardy, to jest istotny, prawie trzykrotny, niezupełnie, ale niemal trzykrotny wzrost. W 2008 r., czyli na początek, to było prawie 600 miliardów zł. Od tego niejako wystartował rząd pana premiera Donalda Tuska.

(Senator Bohdan Paszkowski: W 2007 r. było chyba 527 miliardów...)

Już dokładnie panu podam, tak, tyle było w 2007 r.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Te same tabelki mają panowie.)

Tak, korzystamy z tych samych tabel. Te tabele zostały przedstawione na posiedzeniu komisji budżetu, więc ja tutaj nie odkrywam żadnych nowych rzeczy, ale pan senator nie jest członkiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pan senator Paszkowski miał przeciek.)

...więc ma prawo o to zapytać, a ja zgodnie z wiedzą, jaką posiadam, mu odpowiadam.

(Senator Maciej Klima: A strategię?)

Nie, na posiedzeniu komisji myśmy nie rozmawiali na temat strategii.

(Senator Bohdan Paszkowski: Jeszcze ta sprawa formalna.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Jeszcze kwestia formalna związana z tym, czy nowelizować ustawę o finansach publicznych, czy nie.)

Aha, ta sprawa. Na to zwrócił uwagę pan dyrektor Biura Legislacyjnego. Rzecz jest niejako nieistotna, ponieważ ustawa ma charakter incydentalny. Biuro Legislacyjne konsekwentnie mówi, że takie ustawy powinny być uchwalane w odrębnym trybie, a z kolei dość powszechnie stosujemy zasadę, zgodnie z którą takie incydentalne ustawy później znajdują się w ustawie matce przez wiele, wiele lat i mimo że niejako nie mają znaczenia z punktu widzenia całej ustawy, to dla czystości, dla poprawności legislacyjnej byłoby lepiej, gdyby to były uchwalone odrębne ustawy. Tak jak mówię, ta praktyka nie jest wyjątkowa, nadzwyczajna. Biuro Legislacyjne zwróciło uwagę na ten problem przy okazji, nie traktując tego jako istotny zarzut co do całości ustawy. Ten zarzut nie ma, można powiedzieć, charakteru zarzutu merytorycznego.

Czy były strategie zarządzania długiem w latach 2011–2012? Na ten temat nie rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji budżetu, więc nie czuję się właściwy do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Pewnie pani minister udzieli na nie odpowiedzi.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Grzegorz Bierecki, sprawozdawca mniejszości.

### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Dziękuję bardzo.

Było pytanie pana senatora Czarnobaja o to, czy istnieją opracowania, które pokazują związek struktury własności tego zadłużenia ze stabilnością finansów państwa. Tak, istnieją takie opracowania i prezydent Roosevelt, którego cytowałem, nie mówił tego w oparciu o wyłącznie własne odczucia, mówił



(senator G. Bierecki)

to w oparciu o przekonania swoich doradców, wybitnych ekonomistów. Ja panu senatorowi dostarczę te opracowania, które służyły mu za podstawę do takiego sformułowania strategii zarządzania długiem, tak można by powiedzieć.

(*Głos z sali*: Przekażemy panu ministrowi, bo zna senatora Rulewskiego...)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Senator Rulewski jak zawsze zaskakuje...)

Tak, tak.

Tak więc jest związek, to naprawdę jest niezwykle ważne, kto ma ten dług. Jeśli chodzi o najbliższą okolicę, to proszę spojrzeć na problemy greckie. Grecy byli finansowani przez zagraniczne instytucje finansowe, które zawsze korzystają z okazji, żeby zażądać więcej, kiedy przychodzi termin zapadalności tego zadłużenia. Wtedy okazuje się, że reputacja tego kraju jest bardzo zła i to też uzasadnia żądania bardzo wysokich odsetek. Tak wysokich odsetek nie żądają od swego kraju obywatele państwa czy krajowe instytucje, którym zależy na dobru państwa i które traktują ten dług jako instrument oszczędnościowy bądź własny inwestycyjny.

Czy widzę kwestię zmian w VAT? Tak, widzę, na tym posiedzeniu ich dokonujemy. Szkoda, że tak późno i że tak długo przyszło nam na to czekać. Rozumiem, że do rządu docierają te informacje i sygnały, także od opozycji. Przecież, o ile wiem, w sprawie odwróconego VAT nie protestujemy. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Sygnal telefonu komórkowego*)

To nie był duch Eleanor Roosevelt, tylko włączył się telefon pana senatora Rulewskiego.

Szanowni Państwo, jeszcze trzech senatorów chce zadać pytania – nawet czterech, bo i pan senator Martynowski – mianowicie senator Błaszczyk, senator Śmigiełski i senator Pająk.

Bardzo proszę, senator Błaszczyk.

### **Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do kolegów senatorów, może do pana senatora Kleiny w trochę mniejszym stopniu, bo odnosi się tylko do tego, co było na posiedzeniu komisji. Mówimy o dzisiejszych progach ostrożnościowych, o zadłużeniu, a mnie przeraża suma, którą mam przed oczyma, czyli zobowiązanie ZUS wobec obywateli: ponad 2 biliony zł. Jestem ekonomistą, ale chciałbym, aby panowie powiedzieli, co z tą kwotą i jak ją postrzegać. Bo tak naprawdę

przy tym zadłużeniu, zobowiązaniach ZUS, jakie są, my przekraczamy wszystkie progi ostrożnościowe i łamiemy wszystkie zasady, a to, o czym dzisiaj tutaj dyskutujemy, tych kilka czy kilkanaście miliardów, to jest nic w porównaniu z tą rzeczywistą sumą. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Śmigiełski. Bardzo proszę.

### **Senator Bogusław Śmigiełski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę to, że jesteśmy w fazie nie debaty, tylko zadawania pytań, mam pytanie do pana senatora Biereckiego. Wielokrotnie w swojej wypowiedzi twierdził pan, że pieniądze zostały zmarnowane, że zmarnowane, zmarnowane, zmarnowane. Zatem mam pytanie do pana senatora: czy na posiedzeniu komisji ten temat został omówiony, czy pokazaliście państwo, jak te pieniądze zostały zmarnowane i jaki był poziom marnowania tych pieniędzy?

Chciałbym również, żeby pan jednak odpowiedział mi na pytanie, gdzie w tej publikacji pokontrolnej NIK jest zapisane, że w tym ostatnim okresie zostały zmarnowane pieniądze, i gdzie jest podane, w jakiej wysokości. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Ostatni w tej trójce jest pan senator Pająk. Bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Pająk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy. Nagle okazało się, że brakuje 24 miliardów zł, chociaż tak naprawdę to chyba 30 miliardów zł, bo tych 6 miliardów zł, które wpłynęły z NBP, raczej się nie spodziewano. I te 24 miliardy zł rząd planuje jak gdyby rozłożyć: 8 miliardów zł będzie z cięć w budżecie, a o 16 miliardów zł będzie zwiększony deficyt. A co będzie, gdy rząd nie znajdzie tych 8 miliardów zł, a znajdzie na przykład 2 miliardy zł, bo sprzeciwią się ministrowie, bo nie będzie w stanie tego przeprowadzić? Czy rząd zakładał, że ten deficyt może być jeszcze większy i że to może spowodować, że na przykład będzie wchodziła w grę już nie kwestia tego pierwszego progu, a następnego: 55%? Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Kleina, potem pan senator Bierecki.  
Na trybunę, proszę.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie analizowaliśmy na posiedzeniu komisji problemu zadłużenia ZUS, pamiętając o tym, że co roku do ustawy budżetowej jest wpisywana także dotacja dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. I do tej pory Zakład Ubezpieczeń Społecznych obsługuje bez żadnych problemów – czasami mogą się zdarzyć jakieś poślizgnięcia, jeśli chodzi o terminy – wszystkie swoje zobowiązania wobec obywateli. Komisja raczej nie widziała zagrożenia w tym zakresie, debatując nad ustawą o finansach publicznych.

Podczas debaty dotyczącej tej ustawy, ustawy o finansach publicznych, a więc tych zmian i tych progów, nie mówiliśmy o konkretnych wielkościach deficytu, jakie zostaną zaproponowane w ustawie budżetowej, bo ta ustawa budżetowa jeszcze nie trafiła ani do Sejmu, ani tym bardziej do Senatu. W związku z tym mogliśmy mówić tylko o generalnych założeniach, a więc o tej kwocie 8 miliardów oszczędności i 16 miliardów dodatkowego deficytu, który może się pojawić, jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta. Rola rządu jest taka, żeby przedstawić taki projekt ustawy, aby mieścić się w tych swoich propozycjach. To zaś, jakie one będą ostatecznie, będziemy wiedzieli dopiero wtedy, kiedy będzie projektowana ustawa budżetowa.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.  
Pan senator Bierecki.  
Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Bierecki:**

W sprawie tego marnotrawstwa ponownie odsyłam do materiałów NIK, które zresztą jutro przyniosę. Nie wziąłem ich ze sobą dzisiaj, więc dostarczę je jutro. Tak więc będziecie państwo mogli zapoznać się z danymi, które przytaczałem. One zresztą padały także podczas debaty sejmowej, a więc to już zafunkcjonowało w obiegu publicznym.

Chciałbym także, odnosząc się do tego materiału NIK, który cytowałem, dotyczącego wykonania budżetu, zwrócić państwa uwagę na skalę nieściągniętych podatków. Te 33 miliardy zł razem

z odsetkami to jest około 50 miliardów zł nieściągniętych przez rząd podatków. Tak więc jeżeli mówimy o marnotrawstwie, to mówimy także o zaniechaniu. A skala zaniechania również jest porażająca.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Martynowski, potem pan senator Wojciechowski. I to chyba będzie ostatnie wystąpienie.

**Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytania do pana senatora Kleiny. Przed chwilą mówił pan o tym, że następne półrocze ma być wyraźnie lepsze. 8 stycznia 2013 r. przy ustalaniu budżetu był pan takim samym optymistą. Zacytuję: osobiście zawsze jestem jeszcze większym optymistą i uważam, że możliwe jest wyraźne obniżenie deficytu budżetu państwa, osiągnięcie niższego poziomu niż te 35 miliardów zł planowane na koniec bieżącego roku. A moje pierwsze pytanie jest takie: na czym pan opiera ten swój optymizm?

Drugie pytanie. Mówił pan tego samego dnia, czyli 8 stycznia, również o... Zacytuję: oczywiście mogą zajść jakieś sytuacje nadzwyczajne, których my nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ale wydaje się, że poziom wzrostu gospodarczego jest realny oraz że wszystkie wskaźniki makro, o których tu wspominałem, te pozytywne, są możliwe do osiągnięcia. Jakie to nadzwyczajne sytuacje, Panie Senatorze, wystąpiły od stycznia do tej chwili, o których mówili pan i pan minister? Jakich to sytuacji nie przewidzieliście? Czy może pan przytoczyć jakiegokolwiek wskaźniki makroekonomiczne, które się potwierdziły?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
I pan senator Wojciechowski.  
Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie Sprawozdawcy! Ja i kilku innych senatorów byliśmy zaniepokojeni stanem budżetu i w związku z tym w czerwcu złożyliśmy oświadczenie do ministra finansów w sprawie niezrównoważenia budżetu. Otrzymaliśmy odpowiedź – nasze obawy zostały w niej całkowicie rozwiane – że budżet ma się doskonale, że zawsze jest tak, że nieco mniej-

(senator G. Wojciechowski)

sze wpływy są w pierwszym półroczu, ale znacznie większe będą w drugim, i że nie ma żadnego zagrożenia budżetu. Panowie Sprawozdawcy, w jaki sposób zostało wyjaśnione, co się wydarzyło w lipcu, przez jeden miesiąc? Bo nie wierzę w to, że minister finansów oszukiwał senatorów, ukrywał prawdę czy po prostu nie miał wiedzy na temat realizacji czy wykonania budżetu za pierwszych pięć czy sześć miesięcy. Prosiłbym o szczegółowe wyjaśnienie tego właśnie, co się wydarzyło w lipcu, bo to, co się działo do czerwca, wyjaśnił minister finansów. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie senatorom sprawozdawcom? Nie ma chętnych.

No to w tej samej kolejności: senator Kleina, senator Bierecki.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo senatorowi Martynowskiemu za cytowanie mojej wypowiedzi podczas debaty nad ustawą budżetową. Przyjdzie mi się ustosunkować do tego, jak będziemy debatowali nad nowelizacją ustawy na rok 2013, i pewnie na posiedzeniu komisji, bo senator Martynowski jest członkiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i zada te pytania przy okazji tej nowelizacji. Wówczas na pewno będę odpowiadał także na pytania w kwestii wszystkich swoich opinii w tamtym momencie. Rzeczywiście liczyłem na to – po analizie wszelkich informacji, jakie w tamtym momencie i w tamtym czasie były dostępne – że te wyniki będą lepsze. W dalszym ciągu uważam, że zawsze jest realne i możliwe osiągnięcie deficytu na takim poziomie, jaki jest zaplanowany w ustawie budżetowej, może on nawet być mniejszy, tylko wymaga to bardziej radykalnych działań, polegających na tym, że muszą być zdecydowane cięcia, jeżeli są problemy z dochodami budżetu państwa. Ale myślę, Senatorze, że o tym porozmawiamy i na posiedzeniu komisji, kiedy dotrze do nas budżet, i może, jeżeli będzie taka potrzeba, na posiedzeniu plenarnym. Ta ustawa dotyczy ustawy o finansach publicznych.

Senator Wojciechowski...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Gorący lipiec.)

O tej odpowiedzi pana ministra finansów dotyczącej sytuacji budżetu państwa... Na to pytanie nie jestem w stanie panu senatorowi odpowiedzieć, bo

nie znam ani zapytań, jakie złożył pan wraz z grupą senatorów, ani odpowiedzi, tylko taką krótką relację. Wydaje mi się, że pani minister finansów, która pewnie za chwilę będzie odpowiadała na pytania, bardziej kompetentnie opowie panu senatorowi o wszystkich powodach, jakie zaistniały.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Bierecki chciałby jeszcze coś powiedzieć? Bo chyba w zasadzie nie było pytania do pana...

(Senator Grzegorz Bierecki: Co się wydarzyło w lipcu, tak?)

Myślę, że...

### **Senator Grzegorz Bierecki:**

Rzeczywiście nie dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniu komisji. Muszę powiedzieć, Panie Senatorze, że tak naprawdę brakowało nam materiału do tej dyskusji, bo brakowało tego planu, o który się dopominamy. Jest tylko taki pomysł, żeby zawiesić próg, bez określenia warunków, procedur odwieszenia tego progów, bez ustalenia, bez precyzyjnego zapisania powodów możliwego zawieszenia. Jest incydentalne zawieszenie, zawieszamy, nie przejmujemy się... Co się wydarzyło w lipcu? W lipcu okazało się to, co się zwykle okazuje, kiedy w morzu jest odpływ – jak woda ustąpi, to wtedy wiadomo, kto pływał na golasa. To się okazało, Panie Senatorze, w lipcu. Po prostu minister w całej okazałości nam się ukazał w lipcu właśnie.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zakończyła się runda pytań do sprawozdawcy, senatora Kleiny, i sprawozdawcy mniejszości, senatora Biereckiego.

Projekt tej ustawy, jak tutaj wszyscy doskonale wiemy, został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Panią minister Hannę Majszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, serdecznie witam i pytam, czy zechce pani zabrać głos.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk: Tak.)

Tak. Bardzo proszę. Zatem pani minister przedstawi nam stanowisko rządu, a potem oczywiście będzie można zadawać pytania, mam nadzieję, że nie te same.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy zmieniającej ustawę o finansach publicznych jest rzeczywiście projektem rządowym. On został omówiony tu już bardzo dokładnie nie tylko przez pana senatora Kleinę, sprawozdawcę, był też przywoływany w wypowiedziach innych państwa senatorów, dlatego też nie ma powodu, żeby przedstawiać długo jego treść. Wiadomo, że głównym powodem powstania tego projektu jest chęć zmiany art. 86 ustawy o finansach publicznych, który określa progi ostrożnościowe oraz sankcje wynikające z ich przekroczenia. To jest związane oczywiście z osiągnięciem przez państwowy dług publiczny pewnej relacji do PKB.

Przy okazji wprowadzania tej zmiany jest również nowelizowana tymczasowa reguła wydatkowa związana z kształtowaniem wydatków tak zwanych elastycznych na kolejny rok budżetowy. Mianowicie zgodnie z obowiązującym brzmieniem zawartym w ustawie, reguła ta powoduje, że wydatki na kolejny rok budżetowy są kształtowane w taki sposób, że wydatki elastyczne nie mogą rosnąć w ujęciu realnym szybciej niż 1% powyżej inflacji.

Teraz, jeśli państwo pozwolicie, odniosę się do dyskusji, która była prowadzona w trakcie tej debaty. Jeśli chodzi o przesłanki, jakimi kierowano się przy tej nowelizacji, to chciałabym przede wszystkim podkreślić, że ta ustawa... Oczywiście, zgadzam się tutaj dokładnie z tym, co mówił pan senator Kleina: de facto cała ta dyskusja jest prowadzona w odniesieniu do konsekwencji, jakie nastąpią po przyjęciu tej ustawy o finansach publicznych, czyli w odniesieniu do zapowiedzianej nowelizacji budżetu, która w najbliższym czasie zostanie przedłożona Wysokiej Izbie. Jednak wszystkie te informacje i dyskusje na temat samej ustawy, będącej dzisiaj przedmiotem obrad Wysokiej Izby, takich konsekwencji za sobą de facto nie pociągają.

Jeżeli zwrócimy uwagę na treść przepisu art. 86 ustawy o finansach publicznych i na to, co dzisiaj tą nowelą jest zmieniane, to zobaczymy, że tak naprawdę chodzi tylko i wyłącznie o umożliwienie rządowi podjęcia pewnych prac. W art. 86 w pkt 1 mówi się o sankcji wynikającej z przekroczenia pierwszego progu ostrożnościowego, która to sankcja brzmi w ten sposób, że rząd, konstruując budżet na kolejny rok budżetowy, nie może zrobić tego w taki sposób, żeby relacja deficytu do dochodów była wyższa niż ta z roku poprzedniego. Tak więc sama ustawa tak naprawdę mówi o tym, co pozwala się zrobić rządowi, czyli daje mu pewną możliwość skonstruowania takiego budżetu – również noweli budżetu – który

by tej relacji nie zachowywał. Nie oznacza to jednak automatycznie – o czym była tutaj mowa zwłaszcza w wypowiedzi pana senatora Biereckiego – że ta ustawa powoduje zaciąganie długu. Ona nie powoduje takich konsekwencji.

(*Senator Grzegorz Bierecki*: Nie będą wyciągane?)

Z punktu widzenia tej ustawy w żadnym wypadku, bo ona sama w sobie takich skutków nie rodzi.

Jeżeli zgodnie z zapowiedziami przedstawionymi przez rząd zostanie przedstawiona nowela budżetu, w której zostanie założone ograniczenie wydatków i wzrost deficytu... Było tutaj podkreślane i zapowiedziane przez rząd, że według wstępnych szacunków zakłada się ograniczenie wydatków o około 8 miliardów zł i wzrost deficytu o około 16 miliardów zł – oczywiście w tym przypadku wzrost deficytu i de facto takie samo zadłużenie mogą powodować wzrost długu.

Jeśli chodzi o samo zadłużenie, to w tej dyskusji wielokrotnie padało stwierdzenie – przede wszystkim w wypowiedziach pana senatora Biereckiego – że należałoby się zastanowić nad tym, na jakie wydatki w ogóle ma iść ten dług. Ja chciałabym zwrócić uwagę na to, że cała ta nowela jest zapowiedziana i planowana tylko i wyłącznie w związku z tym, że właśnie nie planuje się nowych wydatków, że jedynie chodzi tu o możliwość sfinansowania tych wydatków, które już Wysoka Izba, przyjmując budżet na 2013 r., zaaprobowała.

Dodatkowo chciałabym również zwrócić uwagę na to, że planowane podniesienie tego deficytu... Oczywiście chodzi o sfinansowanie wydatków ograniczonych już o pewne kwoty, o czym tutaj wielokrotnie mówiono. Jakże dokładnie będą to kwoty, zobaczymy przy nowelizacji budżetu, która zostanie pewnie przedstawiona – tak jak powiedział pan senator Kleina – na przełomie sierpnia i września tego roku. To, czy będzie to dokładnie 8 miliardów, czy nieco mniej, okaże się oczywiście w ramach prac nad projektem noweli budżetu. Ale w omawianej ustawie, ustawie nowelizującej ustawę o finansach publicznych, która daje odpowiednią możliwość, wskazuje się również – i tu odpowiadam na pytanie pana senatora Biereckiego – plan działania związany z ustawą. Jest tak dlatego, że uzasadnienie – co widać wyraźnie, jeśli zwrócić państwo na to uwagę – nie dotyczy stricte samego progu. Tak jak zauważyłam na wstępie, zniesienie sankcji dotyczy tylko prac rządu, a plan działania, który przedstawia rząd, zakłada docelową regułę antycykliczną. Tymczasem dzisiejsza reguła zawarta w ustawie, wynikająca z art. 112 i zobowiązująca rząd, tak jak powiedziałam, do kształtowania wydatków w określonej formie, jest regułą wymuszającą kształtowanie tych wydatków w sposób procykliczny. Czyli wtedy, kiedy koniunktura jest gorsza, my jesteśmy jeszcze mocniej zobowiązani



(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

ograniczać wydatki. I stąd mówię o elastycznym wzroście wydatków.

Nie jest również zgodne z faktami to, że jest to działanie nagłe, które nie było wcześniej przemyślane i nie zostało ukierunkowane na takie właśnie działania rządu. Reguła docelowa była zapowiadana, dodatkowo została wprost zapisana i ogłoszona publicznie przez rząd w Wieloletnim Planie Finansowym Państwa. Jeżeli zechcecie państwo do niego zerknąć, to zobaczycie, że już na wstępie tego wieloletniego planu, dokładnie na stronie 3, można o tym przeczytać, a więc nie powinno tu być żadnego zaskoczenia. I taki jest ten plan.

Poza tym chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że ta reguła, o której pan senator wielokrotnie tutaj mówił, iż rodzi ona realne zagrożenie przekroczenia progu konstytucyjnego... Ale nie sposób się z tym zgodzić, ponieważ jeżeli zapoznamy się nawet z tymi założeniami, które pan senator niekoniecznie pochlebnie ocenił, to zobaczymy, że z tych założeń wynika wprost to, iż progi ostrożnościowe nie są tą regułą likwidowane. A więc nie może być mowy o tym, że wprowadzenie nowej reguły, docelowej, antycyklicznej w jakikolwiek sposób zagraża progowi konstytucyjnemu, który wynika z art. 216 konstytucji.

Jeżeli chodzi o założenia, które były przyjmowane w związku z konstrukcją budżetu... Bo pozwolę sobie odnieść się też do tej sprawy, mimo że omawiana ustawa wprost o samej noweli budżetu nie mówi. Otóż chciałabym zwrócić uwagę, że w trakcie debaty zarówno w Sejmie, jak i tutaj, w Wysokiej Izbie, minister finansów nie wykluczał możliwości nowelizacji ustawy budżetowej. Takie informacje, co również można sprawdzić, były przez ministra finansów przekazywane publicznie. Chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że podczas konstruowania budżetu na rok 2013 minister finansów mówił – co było też szeroko omawiane, zwłaszcza w trakcie pierwszego czytania w Sejmie – dlaczego wybiera taki, a nie inny wariant. Otóż w wyborze konstrukcji oparł się na jednym z trzech wariantów, które były rozważane w ramach konstruowania budżetu na rok 2013. A więc nie jest tak, że założenia, które były przyjęte do konstrukcji budżetu na rok 2013, były oderwane od rzeczywistości.

Pan senator wielokrotnie powoływał się tutaj na ocenę Narodowego Banku Polskiego. Ale na etapie konstrukcji budżetu na rok 2013... Przy czym konstrukcja ta, przypominam, zakładała wzrost PKB o 2,2%. Tak jak Wysoka Izba, państwo senatorowie wiecie, budżet jest przekazywany do parlamentu do 30 września. W tamtym czasie różne instytucje przewidywały i przedstawiały wskaźniki makro na kolejny rok. Aktualny w tym czasie wskaźnik prezen-

towany przez Narodowy Bank Polski to było 2,1%, my zaś proponowaliśmy w założeniach 2,2%. Przy czym Międzynarodowy Fundusz Walutowy prezentował wskaźnik 3,2%, OECD – 2,9%, Komisja Europejska – 2,6%. A więc trudno uznać, że założenia przyjęte na tym etapie przez polski rząd do konstrukcji budżetu na rok 2013 były założeniami, które nie mogły być zrealizowane. One jak najbardziej plasowały się na średnich poziomach tych wszystkich założeń, które państwu przedstawiłam. Oczywiście pod koniec roku te założenia zostały zmodyfikowane i wtedy już, na 31 grudnia, Narodowy Bank Polski zakładał wzrost PKB na poziomie 1,5%. Ale w momencie, kiedy dokonywano konstrukcji budżetu, zakładano, tak jak powiedziałam, poziom 2,1%. Tak więc trudno tu mówić o tym, że minister finansów jest optymistyczny.

Co do zadłużania się, to wielokrotnie była tutaj mowa o tym – pan senator Kleina również to podkreślał – że relacja zadłużenia do PKB, zwłaszcza w ciągu ostatniego roku, między rokiem 2011 a 2012, spadła. Co więcej, chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że wydatki sektora finansów publicznych w roku 2012 w relacji do PKB były najniższe od co najmniej dwunastu lat. Było to 40,8%. W roku 2003 było 44,7%. Tak więc ewidentnie działania zmierzające do ograniczania wydatków i równoważenia budżetu były tutaj podjęte. Oczywiście miały miejsce zmiany, ponieważ założenia, które zostały przyjęte przy konstrukcji budżetu na rok 2013, oparto na pewnych wskaźnikach, wynikających również z tego, co się dzieje na zewnątrz Polski, a sytuacja uległa zmianie. Stąd też odpowiedź na pytania senatora, dotyczące tego, co się zmieniło od czerwca... Ja za chwilę się do tego odniosę. Przede wszystkim wcześniejsze założenia zostały dzisiaj zweryfikowane. Proponowana będzie nowela budżetu i wszyscy wiemy już, że prognozowane wskaźniki wzrostu będą niższe niż te, które zostały przyjęte przy konstrukcji budżetu. Ale jeszcze raz podkreślam: wtedy, kiedy były one przyjmowane, nie były wcale najwyższymi, jakie były w odniesieniu do Polski konstruowane przez inne instytucje. Również inflacja jest niższa niż ta, która była zakładana przy konstrukcji budżetu na rok 2013. A jak państwo wiecie, ubytki w dochodach, tak jak było to również tutaj wskazywane, to przede wszystkim ubytki podatkowe. Chodzi tu głównie o podatki pośrednie. Skala osiągniętych dochodów w trakcie roku w dużej części związana jest z tym, czy rzeczywiście wskaźniki makro, zwłaszcza jeżeli chodzi o inflację, są na takim poziomie, jak zakładano. Oczywiście tutaj nałożyło się na siebie szereg innych czynników, ale ja wskazuję na czynniki związane z założeniami, które były przyjęte do budżetu.

Odnosząc się do tego, co się zdarzyło między czerwcem a lipcem... Ja nie pamiętam dokładnie treści pytań zawartych w oświadczeniu pana senatora

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

ani odpowiedzi, która została udzielona, ale rzeczywiście nie można było uznać, że realizacja budżetu jest zagrożona, bo – wielokrotnie, również tutaj, było to podnoszone w wypowiedziach – budżet można byłoby zrealizować, nie przekraczając tego deficytu. Jest jednak kwestią wyboru to, jak chce się go zrealizować, czy rzeczywiście chce się doprowadzić do... Ubytek dochodów jest faktem i naturalnie deficyt może być nieprzekroczony. I jest tutaj kwestia podjęcia wyboru, czy zrealizować budżet w taki sposób, że dokona się cięć wydatków – taki mechanizm ustawa o finansach publicznych oczywiście przewiduje – czy też podjąć inną decyzję, taką, która właśnie została podjęta, czyli mimo wszystko tylko częściowo ograniczyć wydatki, po to aby nie ograniczać konsumpcji jeszcze bardziej i nie stopować rozwoju gospodarczego, a częściowo podnieść deficyt. I temu ma służyć... Zresztą zwracam uwagę na fakt, że reguły, które były dotąd stosowane, spełniły swoją funkcję, ponieważ dotychczas Polska się rozwijała i przyrosty PKB w stosunku do przyrostów innych państw były znacznie wyższe. Teraz odczuwamy spowolnienie, które dotknęło również Polskę, i jest to okres, który w regule wydatkowej, opisywanej częściowo w uzasadnieniu do ustawy o finansach publicznych... Główne zasady działania tej reguły zostały przedstawione. Chodzi tu właśnie o takie działanie – wtedy, kiedy jest spowolnienie, wydatki powinny w jakiś sposób stymulować rozwój gospodarczy po to, aby wychodzić z kryzysu poprzez impulsy związane zwłaszcza z inwestycjami publicznymi.

Pan senator mówił również o marnotrawstwie środków publicznych. Ja przyznam, że w żadnym miejscu w raportach NIK nie spotkałam wyrażenia, że zostało zmarnotrawione 18 miliardów zł, o których pan senator mówił. Ja spotkałam się w różnych doniesieniach medialnych z taką informacją, której nie mogłam odnaleźć w raporcie NIK. Oczywiście w tym raporcie NIK, który był również prezentowany w trakcie ostatniego posiedzenia Sejmu, gdzie była debata nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 2012... Chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że mimo wszystko statystyka, również jeśli chodzi o wyniki prezentowane przez Najwyższą Izbę Kontroli odnoszące się do realizacji budżetu przez poszczególnych dysponentów, wskazuje – chodzi tu o skalę zastrzeżeń czy też opinii o prawidłowości wykonania budżetu, które są pozytywne lub pozytywne z zastrzeżeniami – zdecydowanie z roku na rok poprawę realizacji budżetu przez poszczególnych dysponentów. Nie uważam również, że... Oczywiście żadne niewłaściwe przestrzeganie przepisów, nawet jeżeli chodzi o pewne zasady techniczne, księgowe, nie może mieć miejsca i musi być sukcesywnie we-

ryfikowane i zmieniane. Niemniej jednak czasami niezachowanie pewnych zasad czy księgowych, czy jakichś proceduralnych – jeszcze raz to podkreślam – nie ma usprawiedliwienia, ale nie można na pewno w tym przypadku postawić znaku równości, że jest to marnotrawienie samych pieniędzy, bo tutaj moim zdaniem trzeba byłoby też wykazać, że takie marnotrawstwo miało miejsce. Ogólnie z mojej strony to tyle, to wszystko, co chciałam na wstępie powiedzieć. Wiem, że będą pytania...

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Odniosła się pani od razu do pytań, które już padły, być może jeszcze padną kolejne.

Teraz senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Jako pierwszy zgłosił się senator Jurcewicz. Bardzo proszę.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, pytania mam dwa.

Pierwsze pytanie. Jeszcze raz chciałbym prosić o pani potwierdzenie, jeśli chodzi o to, czy w raporcie NIK były zarzuty o marnotrawstwo. Jeśli nie było takich zarzutów, to będę się zastanawiał nad określeniami, które zostały tutaj użyte przez sprawozdawcę mniejszości.

Drugie pytanie. Bardzo proszę powiedzieć – bo nie dosłyszałem odpowiedzi na to pytanie – jak ta ustawa będzie wpływała na jednostki samorządu terytorialnego, żeby nie wchodzić w szczegóły. Czy samorządy będą obowiązywały też reguły takie trochę podobne do tych, które państwo sobie zastrzega w tej ustawie? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Martynowski, bardzo proszę.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, proszę, żeby odniosła się pani do słów wypowiedzianych w Brukseli w 2010 r. przez ministra finansów, który powiedział: obniżenie progów ostrożnościowych będzie konieczne, by mniej odpowiedzialne rządy nie mogły ulec pokusie większego zadłużania.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, w miarę możliwości proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

W odniesieniu do pytania pana senatora Jurcewicza dotyczącego marnotrawstwa, powiem, tak jak powiedziałam przed chwilą, że ja nie przypominam sobie sformułowań o marnotrawstwie. W raporcie oczywiście w różnych miejscach są zastrzeżenia co do realizacji budżetu dotyczące poszczególnych dysponentów. I oczywiście, tak jak podkreślałam przed chwilą, one w żaden sposób nie są do usprawiedliwienia, ale ja nie przypominam sobie, żeby w którymś momencie użyte zostało słowo „marnotrawstwo”, nie przypominam sobie takiego wyrażenia, ale też nie przypominam sobie zsumowania kwoty odnoszącej się do tego marnotrawstwa, o czym mówił pan senator.

Co z samorządami, jeżeli chodzi o reguły wydatkowe? Ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych nie dotyka w żaden sposób samorządów, one mają swoje reguły, które są umieszczone w innym miejscu ustawy o finansach publicznych. Zgodnie z zapowiedziami, które również już były przedstawiane, rozważa się, a w zasadzie zakłada się, jeśli mogę użyć takiego kolokwialnego sformułowania, poluzowanie tych wskaźników umożliwiające szybszą absorpcję środków unijnych w najbliższych latach. Oczywiście reguły pozostaną. Proszę zwrócić uwagę również na fakt – to wynika z założeń opublikowanych do nowej reguły wydatkowej – że ta reguła co do zasady będzie obejmowała cały sektor finansów publicznych w odróżnieniu od dotychczasowej, która skupia się na tych elastycznych wydatkach przy konstruowaniu budżetu, czyli obejmuje część tego sektora. Ona będzie obejmowała również samorządy. Jednakże samorządy w konstrukcji tej nowej reguły wydatkowej będą potraktowane w taki sposób, że... To nie będzie, powiedziałabym, zacieśnianie odgórnie, czyli poza regułami, które już obowiązują i które zostały dodatkowo poluzowane, jeśli chodzi o ten najbliższy okres, w związku z absorpcją środków unijnych.

Co do pytania pana posła Martynowskiego... Oczywiście trzeba zwrócić uwagę na fakt, że to zadłużanie się... Oczywiście wszelkie działania podejmowane są przez rząd po to, aby się nie zadłużać. W ciągu ostatnich lat... Chciałabym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Otóż cały czas, że tak powiem, jesteśmy w procedurze nadmiernego deficytu, o czym

również była tutaj mowa, ale sam fakt niespełnienia przez Polskę wymogów Komisji Europejskiej dotyczących zejścia z procedury nadmiernego deficytu do końca 2013 r. nie spowodował, że Komisja oceniła wysiłki Polski w jakiś negatywny sposób. Wręcz przeciwnie. Wszelkie działania podjęte przez Polskę, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich lat, czyli w latach 2010–2012, zostały przez Komisję ocenione pozytywnie, szczególnie jeżeli chodzi o zmniejszenie deficytu strukturalnego, w przypadku którego, o ile dobrze pamiętam, nie chciałabym się tutaj upierać, chodzi o ponad dwa punkty procentowe PKB; o tyle ten deficyt strukturalny został ograniczony. I dlatego, dzięki pozytywnej ocenie tych działań, które sukcesywnie są dokonywane, wydłużono czas schodzenia z procedury nadmiernego deficytu do roku 2014.

Co do możliwości zadłużania się i pytania pana senatora... Oczywiście na to wszystko trzeba nałożyć... Trzeba tutaj uwzględnić również otoczenie zewnętrzne i to, co się wydarzyło między rokiem 2010 a rokiem obecnym, kiedy to spowolnienie, pomimo kilku lat dość dużego wzrostu gospodarczego... Mimo tego, że wzrost gospodarczy cały czas jest na plusie, że wzrost gospodarczy jest dodatni, to spowolnienie jest oczywiście wyraźnie widoczne. A więc, tak jak powiedziałam przed chwilą, zadłużanie się, czyli powiększanie deficytu, jest wynikiem decyzji dotyczącej tego, czy należy w dalszym stopniu ograniczać konsumpcję, która mimo wszystko nakręca wzrost gospodarczy. Stąd też decyzja o nowelizacji budżetu, a nie o cięciu wydatków. Gdyby tej nowelizacji nie było, gdyby założyć, że nieprzekroczenie deficytu powinno nastąpić wyłącznie za pomocą mechanizmów, które są już dostępne w ustawie o finansach publicznych dla ministra finansów, dla rządu – w tym przypadku to musiałaby być decyzja rządu, nie tylko ministra finansów... Oczywiście można byłoby takie mechanizmy uruchomić, ale wówczas trzeba by było liczyć się z tym, że wydatki musiałyby zostać ograniczone nie o 8 miliardów, ale o 24 miliardy zł. Tak więc to nie jest zgodne z decyzjami, które zostały podjęte, decyzjami dotyczącymi tego, żeby jednak szukać rozwiązania w nowelizacji budżetu. Racjonalne jest to, żeby pozostawić dodatni impuls na inwestycje publiczne, na wzrost konsumpcji, a nie to ograniczać. Dziękuję.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek  
Maria Pańczyk-Pozdziej)*

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Inne, kolejne pytania.

Pan senator Paszkowski i pan senator Bierecki.  
Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.



**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Wróć do pytania, które już zadałem. Czy mogłaby pani minister sprecyzować kwestię... A mianowicie chodzi mi to, o ile spadły dochody podatkowe. Czy w pierwszym półroczu te niedobory, jeśli chodzi o konkretne podatki, były większe czy mniejsze? Czy pani łączy to li tylko z ogólną sytuacją spowolnienia gospodarczego itd... Być może są one związane również z jakimiś nowymi rozwiązaniami prawnymi. Chodzi chociażby o te zmiany w VAT, które dotyczyły tego, kiedy wypełnia się obowiązek podatkowy. A może państwo nie zauważacie takiego związku?

Drugie moje pytanie jest takie: jaką wielkość będziecie państwo teraz wskazywać, jeżeli chodzi o wzrost gospodarczy w roku 2013? Bo, jak rozumiem, te 2,2 zostanie poddane korekcie?

Mam jeszcze takie pytanie: na co w tej chwili brakuje pieniędzy w budżecie? Jak rozumiem, dynamika realizacji budżetu jest taka, że, powiedzmy, są dochody podatkowe, ale są również inne źródła zasilania. To jest przecież żywy organizm; nie jest tak, że to, co zostało zaplanowane, mamy do dyspozycji już na początku. Jakie są w tej chwili, według pani oceny, najbardziej, powiedziałbym, palące braki w budżecie? Czy w trakcie realizacji budżetu w pierwszym półroczu plan dotyczący emisji obligacji, realizacji pożyczek... Czy to, co zostało zaplanowane na początku roku jako struktura dochodowa... Czy ten plan został przekroczony w poszczególnych sektorach? To by było tyle. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy jeszcze są jakieś pytania do pani minister?

Teraz pan senator Bierecki, a potem pan senator Martynowski.

Pan senator Bierecki. Proszę bardzo.

**Senator Grzegorz Bierecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, udział wydatków na obsługę długu publicznego w wydatkach budżetu państwa w 2011 r. wynosił 11,9, a w 2012 r. – 13,2. Jaką wartość projektujecie na rok 2013 w tej nowelizacji? O ile zwiększy się udział wydatków na obsługę długu publicznego? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest następujące. Czy rząd, przygotowując budżet na rok 2013, a także na rok 2012, miał wiedzę i świadomość, że w poprzednich okresach został już przekroczony próg ostrożnościowy określony na 50%, co wynika z cytowanego przeze mnie raportu NIK? Czy mieli państwo świadomość, przygotowując budżet na rok 2013, że w związku

z przekroczeniem w poprzednim roku tego pięćdziesięcioprocentowego progu powinniście przygotować go zgodnie z ustawą o finansach publicznych?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Martynowski, proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam pytanie. Czy może pani przytoczyć jakiegokolwiek wskaźniki makroekonomiczne, które się sprawdziły? Chodzi mi o procent bezrobocia, inflacji, poziom wzrostu gospodarczego, deficytu. Rozumiem, że chodzi o pół roku, ale czy w tej chwili może już pani powiedzieć, że rzeczywiście coś się sprawdzi przynajmniej w przybliżeniu do, nie wiem, 0,1%, 0,2%?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Zacznę od pytań pana senatora Paszkowskiego o to, jak spadły dochody podatkowe. Przede wszystkim spadły dochody z tytułu podatku VAT i z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych. Spadek z tytułu podatku od towarów i usług w warunkach porównywalnych... Za pierwsze półrocze było około 6% rok do roku. Chodzi o warunki porównywalne – podkreślam to wyrażenie z tego powodu, że gdybyście państwo zechcieli porównać te dochody nominalnie, to oczywiście spadek byłby wyższy. Mówię o warunkach porównywalnych, ponieważ, nazwijmy to, oczyszczam te dochody, te wielkości dotyczące dwóch lat... Zmiany systemowe z założenia różnicują te lata i w związku z nimi nie można porównywać... W każdym razie w warunkach porównywalnych jest to około 6% za pierwsze półrocze.

Oczywiście spadek dochodów – już wcześniej o tym mówiłam – związany jest z... Chodzi tu o podatki pośrednie, a także o akcyzę, ale w mniejszym stopniu. Spadek dochodów z tytułu podatku od towarów i usług związany był między innymi z tym, że wskaźniki, które w przypadku podatków pośrednich są istotnym elementem, jeżeli chodzi o zagwarantowanie wpływów zaplanowanych w ustawie, czyli dotyczące inflacji, PKB, chociaż w mniejszym stopniu, a w większym konsumpcji... Wskaźniki, zwłaszcza te dotyczące inflacji i konsumpcji, były w pierwszym



(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

półroczu niższe niż zakładano, co wynikało między innymi z tego spowolnienia gospodarczego, o którym mówiłam. Wynikało to również z pewnych tendencji zachowawczych, jeśli chodzi o konsumpcję, kiedy następuje spowolnienie. Pewne zachowania ludzi podczas dokonywania zakupów, a tym samym nakręcania gospodarki... Konsumpcja jest niejako automatycznie ograniczona, co niekoniecznie wynika z braku środków na nią, ale z ostrożności, z wyczekiwania na to, co dalej. To również miało wpływ na...

Zauważamy ponadto zmiany struktury, jeżeli chodzi o efektywną stawkę podatku od towarów i usług. Obroty za pierwsze półrocze spadły – bardziej w segmencie dóbr opodatkowanych stawką podstawową, a mniej w segmencie dóbr opodatkowanych stawką obniżoną. A zatem, mówiąc w skrócie, nastąpiło pewne przesunięcie konsumpcji na towary o obniżonej stawce, co w efekcie powoduje, że ta stawka jest niższa.

Jeżeli chodzi o podatek dochodowy od osób prawnych, to tutaj rzeczywiście mamy kilkanaście procent spadku – za pierwsze półrocze mniej więcej 20%. Ale trzeba wziąć pod uwagę to, że były dokonywane zmiany systemowe co do uiszczania zaliczek. Ponadto gorsze niż zakładano było rozliczenie roczne za rok 2012, co według naszych analiz jest bezpośrednim wynikiem spowolnienia gospodarczego.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na fakt, że w trakcie debaty nad budżetem na rok 2013 w pytaniach, również na temat wskaźników... Takie pytania padały na etapie, kiedy był dyskutowany budżet na rok 2013. I wtedy również mówiliśmy o tym, że pierwsze półrocze może być, że tak powiem, wolniejsze. Zakładaliśmy, że ożywienie będzie w drugim półroczu, co już obserwujemy, zwłaszcza jeżeli chodzi o podatki pośrednie: podatek VAT i akcyzę. Biorąc pod uwagę dochody za czerwiec i za lipiec, widzimy wyraźne polepszenie się sytuacji. Podobnie jest, jeżeli chodzi o wskaźniki rok do roku, w stosunku do roku 2012, zwłaszcza w zakresie podatku od towarów i usług za lipiec. Sam fakt, że nastąpiło to polepszenie... To oczywiście nie pozwoli na pokrycie w sposób pełny tych niedoborów, jakie powstały w trakcie pierwszego półrocza.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora o to, jaką wielkość wzrostu PKB zakładamy w 2013 r., to według naszych najbardziej oficjalnych danych, które prezentowaliśmy już publicznie, jest to około 1,5%.

Gdzie w budżecie nie ma pieniędzy? Panie Senatorze, do dziś budżet po stronie wydatkowej jest realizowany zgodnie z planem, dlatego też z tą nowelą wyjdziemy nie w momencie, w którym zabraknie środków na realizację, ale wtedy, kiedy... Chodzi o to, żeby wystarczało środków na płynną realizację

wydatków. Dzisiaj wydatki realizowane są zgodnie z harmonogramem uzgadnianym z poszczególnymi dysponentami. W różnych miesiącach są one realizowane na różnych poziomach, bo płatności w poszczególnych miesiącach różnią się od siebie, co jest związane z kumulacjami różnych terminów wynikających z przepisów ustawowych, ale, jak mówię, wszystkie płatności, które miały być realizowane i na które jest zapotrzebowanie od poszczególnych dysponentów, są realizowane. Nie ma sytuacji, że tych pieniędzy brakuje. A nowela planowana jest po to, aby ich nie zabrakło. Tak jak mówiłam wcześniej, alternatywą byłoby cięcie wydatków, gdyby nie zwiększanie deficytu.

Pytanie pana senatora Biereckiego o zakładaną... Jak rozumiem, chodzi o wzrost kosztów obsługi długu. Tak? Pomimo tego, że przewidywana jest nowelizacja, to ze względu na zarządzanie długiem, które jest prowadzone przez ministra finansów, nie zakładamy wzrostu kosztów obsługi długu. Te, które były przewidziane w planie na rok 2013, nie zostaną przekroczone. Z naszych ostatnich analiz wynika, że będą nawet pewne oszczędności w tym zakresie, co również uwzględnimy przy okazji nowelizacji budżetu na rok 2013.

Czy przygotowując budżet na rok 2013, mieliśmy świadomość, że jest przekroczony pierwszy próg ostrożnościowy? Oczywiście, Panie Senatorze. Nie wiem, czy w tej Izbie, ale na pewno w Sejmie osobiście kilkakrotnie podkreślałam, i na posiedzeniach komisji, i na posiedzeniu plenarnym – bo były również zarzuty, że na pewne wydatki powinny być przeznaczone większe kwoty – że konstrukcja tego budżetu jest uwarunkowana regułami, które nas określiły w pewnych ramach, między innymi relacją deficytu do dochodów. Jak najbardziej mieliśmy tego świadomość i konstrukcja tego budżetu została w oparciu o to przygotowana.

Tu pozwolę sobie... Może nie bezpośrednio w pytaniu, ale w wypowiedziach pana senatora wielokrotnie było to podkreślane i w zasadzie jestem wdzięczna za to pytanie, bo w moim wystąpieniu zapomniałam się odnieść do wystąpienia pana senatora, który powiedział – nie wiem, czy dokładnie to przywołam – że została złamana ustawa, bo czterokrotnie został przekroczony próg 50%. Ustawa o finansach publicznych nie zabrania przekraczać tego progu. Ona tylko mówi o tym, co powinno się wydarzyć wtedy, gdy ten próg zostanie przekroczony. Nie można mówić o tym, że naruszono ustawę o finansach publicznych.

(Senator Grzegorz Bierecki: To się wydarzyło.)

Ustawa mówi tylko o tym, jak konstruować budżet na kolejny rok, jeżeli zostanie przekroczony próg. To się stało. Budżet został skonstruowany z pełną świadomością, z uwzględnieniem wszystkich ograniczeń, jakie niesie ustawa o finansach publicznych.

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

(Senator Jan Rulewski: I sankcji.)

Tak, sankcji, dokładnie tych, o których powiedziałam, czyli relacji deficytu do dochodów.

(Senator Jan Rulewski: Tu chodzi o sankcje wobec tych, którzy przekroczyli...)

Panie Senatorze, nie ma sankcji, bo nie ma zakazu przekroczenia tego progu, jeszcze raz to podkreślam.

(Senator Jan Rulewski: Są, ekspert tak mówił.)

Nie wiem, jaki ekspert, ale polemizowałabym z takim podsumowaniem.

Pytanie pana senatora Martynowskiego dotyczyło...

(Senator Marek Martynowski: Te wskaźniki makroekonomiczne...)

Tak jak powiedziałam, wskaźniki główne... Ja w tej chwili nie mam ich wszystkich w głowie, wskaźników inwestycji czy innych, ja ich w tym momencie nie pamiętam, proszę mi wybaczyć. Jeżeli chodzi o te podstawowe, które są brane pod uwagę, czyli PKB, inflacja, one nie zostaną osiągnięte w zaplanowanych wysokościach.

(Senator Marek Martynowski: Chciałbym jeszcze dopytać.)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Tak, proszę bardzo.

**Senator Marek Martynowski:**

Czy mogłaby pani minister wskazać chociaż jeden wskaźnik makroekonomiczny, co do którego te wielkości się zgadzają?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Tak jak powiedziałam, w tej chwili nie pamiętam poprzednich wysokości, więc nie jestem w stanie się do tego odnieść, Panie Senatorze.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Kolejna seria pytań. Senatorowie Michalski, Chróścikowski i Jackowski.

Proszę bardzo, pan senator Michalski.

**Senator Jan Michalski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam takie pytanie. Niektórzy ekonomiści prognozują znacznie większy wzrost PKB

w III i IV kwartałach roku. Jeżeli już padła odpowiedź na to pytanie, to bardzo przepraszam, ale nie usłyszałem. Jak ministerstwo prognozuje, powiedzmy, dziś wzrost PKB na koniec roku? A jaki wzrost jest przyjmowany na 2014 r.? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, senator Chróścikowski.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Ja mam pytanie o podobnym charakterze, ale najpierw wrócę do tego, co chyba źle zrozumiałem. Pani powiedziała, że to nie skutkuje długiem na rok przyszły. Jeżeli skutek jest tegoroczny, to z tego, co rozumiem, i tak skutkuje to większym deficytem do roku przyszłego, do roku 2014. Ja przynajmniej tak to rozumiem. Jeśli tak nie jest, to proszę mnie wprowadzić z błędu.

Pytanie jest takie. Jeżeli nasze Biuro Legislacyjne napisało, że jest zakaz, że przepis ten nakłada na organy publiczne zakaz zaciągania pożyczek, udzielania gwarancji, poręczeń, gdy państwowy dług publiczny przekracza 3/5 wartości, że jest to naruszenie... Tu jest całe uzasadnienie. Co w takim razie? Czy państwo, dokonując przez trzy lata z rządu przekroczeń, uważają, że wszystko jest zgodnie z prawem, że tak można robić, że nie ma żadnych sankcji? Czy co roku możecie sobie robić tak, jak chcecie? Najwyższa Izba Kontroli pokazuje tu przekroczenia w kolejnych latach, 52% itd. Państwo teraz mówicie, że nie będzie żadnych sankcji, bo podwyższycie próg ostrożnościowy. Z taką drogą nie można się zgodzić.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Bardzo proszę, senator Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam dwa pytania.

Pierwsze. Jak to przedłożenie rządowe ma się do raportu ZUS, niedawno opublikowanego, z którego wynika, że do 2060 r. ubędzie osiem milionów Polaków, więc według wyliczeń ekspertów na tysiąc osób pracujących będzie przypadało siedmiuset trzydziestu emerytów. W związku z tym chcę zapytać, w jaki sposób rząd w wyniku tych zmian, które proponuje, chce realnie rozwiązać ten problem i spłacić to zadłużenie, które de facto obciąża przyszłe pokolenia. I pytanie z tym związane. Jak pani minister skomentuje słowa posła Platformy Obywatelskiej – podkreślam: słowa posła Platformy Obywatelskiej,

(senator J.M. Jackowski)

a więc z koalicji rządzącej – pana Jarosława Gowina, który całą tę ustawę podsumował następująco: „To jest kupowanie sobie czasu przez premiera w sposób bardzo kosztowny, w sposób, który będzie prowadził do zadłużenia i obecnego pokolenia, i następnych pokoleń”? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.  
Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie pana senatora Michalskiego, jaki przewidujemy PKB. Jak mówiłam, to jest około 1,5% PKB, najbardziej aktualne dokumenty w tym zakresie, które u nas były przedstawiane, taki właśnie wskaźnik prezentowały. PKB przyjęty w założeniach na 2014 r. to jest 2,4%.

Pytanie pana senatora Chróścikowskiego dotyczące sankcji. My nie przekroczyliśmy, Panie Senatorze, konstytucyjnego progu ostrożnościowego. Określone w tym przypadku sankcje, dotyczące braku możliwości zaciągania zobowiązań, o których pan senator powiedział, oczywiście musiałyby obowiązywać i nie ma co do tego wątpliwości. Ale nie przekroczyliśmy tego progu, więc ja o tych sankcjach, o których pan senator wspomniał, też nie mówiłam, bo w tym momencie na nas się takich obowiązków nie nakłada. Mówiłam o tym, że nie ma sankcji, odpowiadając na pytanie z sali pana senatora Rulewskiego, że przecież przekraczamy ten próg 50%...

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

...kto poniesie sankcje. Jeszcze raz mówię, że sankcje przewidziane w ustawie o finansach publicznych, związane z przekroczeniem progu ostrożnościowego – jesteście cały czas po pierwszym progu, nie przekroczyliśmy drugiego, 55% – są. To było związane z pytaniem pana senatora Biereckiego, czy konstruując budżet na 2013 r., mieliśmy świadomość, że jesteście powyżej tego progu i że nas te sankcje obowiązują. Mieliśmy świadomość i te sankcje zostały wdrożone poprzez konstrukcję budżetu w taki sposób, że relacja deficytu – bo to jest sankcja po przekroczeniu pierwszego progu – do dochodów nie może przekroczyć relacji z roku poprzedniego. I to zostało zachowane, ta sankcja jest przestrzegana i była przestrzegana. Oczywiście nowelizacja, która jest zapowiadana, zmieniałaby tę relację dzięki tej zmianie ustawy o finansach publicznych, ale, tak jak już kilkakrotnie powiedziałam, alternatywą dla niedo-

konywania takich zmian jest o wiele większe cięcie wydatków.

(Senator Jan Maria Jackowski: To jeszcze moje pytanie.)

Przepraszam bardzo. Chodzi o skomentowanie wypowiedzi, tak?

(Senator Jan Maria Jackowski: Skomentowanie wypowiedzi i ZUS.)

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o skomentowanie wypowiedzi, to ja przepraszam, ale nie będę komentować wypowiedzi posłów Platformy Obywatelskiej. Prezentuję tu stanowisko rządu. Oczywiście mogę powtórzyć to, co kilkakrotnie dzisiaj powiedziałam: sama ustawa nie rodzi zadłużenia, ona tylko daje możliwość pracy rządu w tym zakresie. Oceny tego, czy to zadłużenie powinno mieć miejsce, czy nie, dokona parlament. Jeżeli nie zgodzi się z tym, żeby podnieść deficyt, i podejmie decyzję o dalszych cięciach wydatków, innych niż te, które zostaną zaproponowane przez rząd, to tak się stanie. Sama ustawa, o której mówimy, nie ma takich konsekwencji.

I jeszcze jedno pytanie, przepraszam, Panie Senatorze, to ostatnie?

(Senator Jan Maria Jackowski: Chodziło o ZUS...)  
O ZUS, tak, Panie Senatorze...

(Senator Jan Maria Jackowski: ...o załamanie systemu ubezpieczeń społecznych związane ze starzeniem się...)

Między innymi w związku z tą projekcją niżu demograficznego i w związku z perspektywą, o której pan senator mówił, została przeprowadzona reforma w zakresie wieku emerytalnego. Oczywiście te kwestie będą prezentowane przy okazji prac nad budżetem na rok 2014 i lata kolejne i będą omawiane. W tym momencie trudno mi jest odnieść się do tych perspektyw, tych raportów przedstawionych przez ZUS...

(Senator Bolesław Piecha: GUS.)

GUS, przepraszam.

(Senator Jan Maria Jackowski: ZUS...)

(Senator Bolesław Piecha: ZUS nic nie gada, ZUS tylko bierze.)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.  
Pan senator Błaszczuk i pan senator Paszkowski. Jeszcze ktoś?  
Pan senator Rulewski.  
Proszę, pan senator Błaszczuk.

**Senator Przemysław Błaszczuk:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Chciałbym dopytać, bo już to pytanie zadałem senatorom sprawozdawcom, ale nie otrzymałem od-



(senator P. Błaszczyk)

powiedzi. Może ta kwestia trochę wykracza poza dzisiejszą dyskusję, ale suma mnie przeraża, bo to są 2 biliony zł zobowiązań ZUS wobec obywateli. Jak to w ogóle ma się do tej naszej dyskusji, do budżetu? I chciałbym także dowiedzieć się, jak w ogóle wygląda dzisiaj problem ZUS, tych założeń w budżecie, czy to się nie załamało, czy wiemy, jakie dodatkowe środki trzeba będzie przeznaczyć w nowych założeniach do budżetu. Proszę o odpowiedź, Pani Minister. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Paszkowski.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja bym chciał kontynuować ten wątek, bo czytałem w prasie, że w tym roku budżet chyba nie pożyczka ZUS, ZUS bierze pożyczki na komercyjnych warunkach w różnych instytucjach finansowych. Czy mogłaby pani się odnieść do tego, czy to jest prawda i czy państwo monitorujecie tę sytuację? Bo wcześniej czy później, ze względu na sytuację ZUS, jakaś interwencja budżetu państwa być może będzie konieczna, żeby uzupełnić ewentualne braki.

I jeszcze kontynuuję ten wątek, o którym wcześniej mówiłem. Bo jest taki dokument, znalazłem go na stronach Ministerstwa Finansów, „Harmonogram dochodów i wydatków budżetu państwa planowanych w 2013 r.”. Są tam podane dochody narastająco, wydatki narastająco i deficyt narastająco. Jest początek sierpnia i ja mam takie pytanie: jak wygląda ten harmonogram realizacji? Bo jak rozumiem, jeśli chodzi o dochody narastająco, to tutaj były te, powiedzmy, zawirowania z dochodami podatkowymi, pewnie były jakieś braki w stosunku do tego zakładanego harmonogramu. Czym państwo to uzupełnialiście, jeżeli można zapytać? W związku z tym, jak rozumiem... Bo pani, Pani Minister, mówiła wcześniej, że wydatki są realizowane, czyli zgodnie z tym harmonogramem, który jest zamieszczony na państwa stronach.

Interesuje mnie również – bo jest tam taka rubryka – deficyt narastający. Jakbyśmy tak, bo tutaj państwo na przykład macie sierpień... Weźmy koniec lipca, bo to chyba na koniec lipca jest brane. To jest 26 miliardów 294 zł 75 gr, chyba to z taką dokładnością jest już wymierzane, czyli zaawansowanie to 73,9%, jeśli chodzi o wskaźniki. I ja mam pytanie, jak to się kształtowało: zgodnie z tym harmonogramem czy niezgodnie, czy były tutaj dokonywane jakieś korekty? Bo to by było również przybliżenie obrazu sytuacji budżetu. To w zasadzie tyle.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

I pan senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję.

Pani Minister, wracam do pytania, które zadałem panu przewodniczącemu Kleinie. Chodziło o to, czy na posiedzeniu komisji była... Teraz już nie mówię, że na posiedzeniu komisji, ale pytam, czy państwo macie pełną wiedzę i jesteście świadomi tego, że tegoroczny kryzys w gruncie rzeczy jest po stronie wpływów, a nie wydatków. Nie będę się nad tym rozwodził, bo ja z tej sali nie znam przypadku, żebyśmy przekraczali wydatki. Na pewno nie osiągnięto wpływów i przynajmniej z danych, które ja mam, może nie są one zbyt wiarygodne, ale istotne, wynika, że tych wpływów jest o 15 miliardów zł mniej. Wiążę to z faktem, że aparat odpowiedzialny za ściąganie... przepraszam, za pobieranie danin, nie tylko podatkowych, ale zusowskich, na fundusz ochrony zdrowia, jest niewydajny, nie jest zdyscyplinowany. I to jest istota tego dzisiejszego kryzysu, zresztą nie jedyna, bo mówię tylko o tych 15 miliardach zł, nie o 24 miliardach zł i być może innych konsekwencjach. Zatem jest pytanie, czy to jest prawdziwe... Czy aparaty, które zbierają daniny publiczne, nie wywiązują się ze swoich zadań rzetelnie, pilnie, na miarę konieczności?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Padło jeszcze pytanie o 2 biliony zł w ZUS. Pytanie, które zostało mi zadane wcześniej, dotyczyło... Myślałam, że chodzi o ZUS, więc moja odpowiedź w zasadzie dotyczyła... W tym momencie nie chciałabym się do tego odnosić, bo nie przygotowałam się z zakresu raportu będącego po stronie ZUS. Myślę, że wrócimy do tej kwestii przy okazji debaty o noweli budżetu – wtedy, jeśli pan senator pozwoli, odniosę się do tego zagadnienia.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Paszkowskiego, czy prawdą jest to, że nie wspomagamy ZUS w jego wydatkach i że bierze on pożyczki komercyjne... Jeśli dobrze zapisałam, to tak brzmiało to pytanie. Otóż jest wręcz odwrotnie. Do lipca tego roku ZUS otrzymał z budżetu państwa pożyczkę w wysokości 12 miliardów zł, otrzymał



(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

dotację wynoszącą powyżej 10 miliardów zł i, o ile pamiętam, uruchomił środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej, zaplanowane zresztą w planie finansowym ZUS, w wysokości 2,5 miliarda zł. Według mojej najlepszej wiedzy ZUS w ogóle nie korzystał w tym roku z kredytów komercyjnych.

Jeżeli chodzi o harmonogram, o który pytał pan senator, to oczywiście w pewnym momencie – nie pamiętam, to był chyba kwiecień albo maj... W stosunku do harmonogramu deficyt był nieco wyższy, niż zakładaliśmy pierwotnie. Wiązało się to ze spowolnieniem, ze spadkiem dochodów, o czym wspominałam. W czerwcu nastąpiła wpłata Narodowego Banku Polskiego do budżetu państwa w wysokości 5 miliardów 200 milionów zł, która nie była planowana po stronie dochodowej. Ponieważ wpłata nie była uwzględniona przez NBP w planie finansowym, dlatego nie była zakładana podczas konstrukcji budżetu na rok 2013. Wpłata dokonana przez NBP poprawiła sytuację dochodową i pozwoliła powrócić do harmonogramu, zbliżyć się do planu.

Ostateczne szacunki, które przedstawiamy... Ze względu na to, że dokonywane są pewne przeksięgowania, podajemy te informacje dopiero w okolicach piętnastego następnego miesiąca, kiedy mamy stuprocentową pewność co do... W tym miesiącu tak również będzie. Wstępne szacunki, których dokonaliśmy po zakończeniu lipca, wskazują, że deficyt sektora jest na poziomie około 26 miliardów zł. Jest to mniej więcej zgodne z harmonogramem. Oczywiście trudno mi się w tym momencie precyzyjnie odnieść do tych końcówek, o których pan senator mówił. W każdym razie nie było w tym czasie korekt samego harmonogramu – mam tu na myśli jego urzędową zmianę przez ministra finansów.

Pytanie pana senatora Rulewskiego dotyczyło kryzysu i wynikającego z niego ubytku po stronie dochodów. Oczywiście, że tak jest – stąd przedstawiana przez rząd nowela budżetu. Przewidujemy, że z różnych powodów mogą nie sprawdzić się, o czym mówiłam, odpowiadając na niektóre pytania, przedstawiane w budżecie na rok 2013 prognozy dotyczące strony dochodowej. Mówię tu między innymi o podatku od towarów i usług, w przypadku którego nastąpiła zmiana struktury... Konsumpcja jest mniejsza niż zakładano, a wskaźniki makroekonomiczne... Inwestycje publiczne też określam jako konsumpcję. W przypadku podatków pośrednich jednym ze wskaźników makroekonomicznych, które rzutują na wpływy, jest inflacja. Obecnie inflacja jest zdecydowanie niższa niż przyjęto podczas konstrukcji budżetu.

Co do aparatu i pytania, czy jest on niewydolny... Panie Senatorze, oczywiście zawsze można

usprawniać i polepszać. Nie ma takiego zagadnienia, o którym można by było powiedzieć, że jest idealne, zwłaszcza gdy mówimy o poprawianiu sprawności różnych struktur, ale nie zgodziłabym się z podsumowaniem, że aparat jest niewydolny. Ja chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że oczywiście istnieją olbrzymie zaległości po stronie kwestii podatkowych, niemniej jednak ściągłość z roku na rok wzrasta. Jest też lepsze typowanie podmiotów do kontroli. Sama ściągłość, wydolność aparatu musi być wsparta również – o czym na pewno za chwilę, za jakiś moment będziecie państwo dyskutować przy okazji omawiania zmian do ustawy o podatku od towarów i usług – zamykaniem możliwości pojawiania się szarej strefy i obchodzenia przepisów podatkowych. To wiąże się również właśnie z tymi projektami zmian w przepisach podatkowych w zakresie podatku od towarów i usług, które prezentujemy Wysokiej Izbie do uchwalenia. Robimy to po to, aby właśnie uniemożliwić takie nadużycia. Oczywiście, te zaległości niekiedy są po prostu nieściągalne z powodu pojawiania się różnych tak zwanych słupów i innych podmiotów, które są figurantami.

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że tenże aparat – mówię w tym momencie o aparacie skarbowym – jest urzędem dokonującym również egzekucji na podstawie szeregu różnych tytułów wykonawczych, niekoniecznie podatkowych. W roku 2012 wpływ z tytułów wykonawczych do aparatu skarbowego wyniósł, o ile dobrze pamiętam, 1 milion 200 tysięcy zł. Przy czym na przykład wpływają również tytuły wykonawcze z ZUS tak zwane trudno ściągane. ZUS sam egzekwuje należności, które może wyegzekwować, które uda mu się wyegzekwować, a te tak zwane trudno ściągane przekazuje do urzędów skarbowych. Już z założenia te tytuły są również trudno ściągane dla aparatu skarbowego, trudno sobie bowiem wyobrazić, że są trudno ściągane dla ZUS, ale już łatwo ściągane dla urzędu skarbowego, choć oczywiście jest to aparat bardziej wyspecjalizowany. Tak więc również w zakresie tej ściągłości jest postęp. Również te aspekty należy mieć na uwadze. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Tak.

Następna seria pytań: pani senator Helena Hatka, pan senator Martynowski i pan senator Piecha.

Proszę bardzo, pani senator Hatka.

#### **Senator Helena Hatka:**

Pani Minister, nie pierwszy raz w naszym kraju mamy taką sytuację, że w ciągu roku budżetowego trzeba zajmować się, po analizie, budżetem. Taką

(senator H. Hatka)

sytuację mieliśmy chyba w roku 2001 albo 2002, choć sytuacja była wtedy dużo poważniejsza. Ja rozumiem, że budżet ma mniejsze wpływy. To oczywiście jest konsekwencja kryzysu światowego i problemów, które występują nie tylko w naszym kraju.

Chciałabym panią minister spytać niejako o inny obszar, czyli o decyzję rządu o ograniczaniu wydatków różnych instytucji publicznych, jednostek budżetowych w stosunku do planu, który przyjęły one na rok 2013. Chciałabym wiedzieć, czy ten program został wdrożony. Gdyby była też pani uprzejma powiedzieć, z jakich wydatków, które były wcześniej planowane, musimy zrezygnować...

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, senator Martynowski.

**Senator Marek Martynowski:**

Pani Minister, gdyby mogła się pani odnieść... Mam przed sobą raport PricewaterhouseCoopers i w jego podsumowaniu możemy przeczytać, że w zależności od przyjętych założeń luka podatkowa VAT w Polsce wynosi od 36,5 miliarda zł do 58,5 miliarda zł. Co Ministerstwo Finansów zamierza zrobić, żeby ta luka była coraz mniejsza? To jest pierwsze pytanie.

Następne. Pan minister Janusz Cichoń, czyli sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, na czterdziestym szóstym posiedzeniu Sejmu w dniu 23 lipca powiedział tak: „Samorządy oczywiście także partycypują w ryzyku związanym z tym, jak kształtuje się sytuacja gospodarcza – i dalej – trudno sobie wyobrazić, że w państwie unitarnym tego typu sytuacje nie będą miały wpływu na kształtowanie się finansów samorządów. One także muszą to brać pod uwagę, partycypują w tym ryzyku i trudno sobie wyobrazić, żebyśmy w jakiś cudowny sposób uzupełniali ich budżety w trakcie roku”.

Pani Minister, co w takim razie mają zrobić te samorządy, które opierały swoje budżety na wyliczeniach ministra finansów? Przypomnę, że chociażby wzrost CIT miał wynieść ponad 11%. Teraz niektóre jednostki mają wielkie, olbrzymie problemy. Był już tutaj podawany przykład Mazowska – pan marszałek Struzik wysłał do parlamentarzystów list, w którym pisze, że w tej chwili mu brakuje 348 milionów zł. Co może pani tym samorządom powiedzieć? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Pan senator Piecha.

**Senator Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie! Pani Minister! Na początku chciałbym powiedzieć pani senator Hatce, że tak, ta historia nowelizacji... Ja nie jestem hagiografem rządów SLD, który nowelizował budżet w 2001 r., ale tu nie trzeba sięgać pamięcią do zdarzeń tak odległych – wystarczy sięgnąć do zdarzeń ostatnich. W zeszłym roku też nowelizowaliśmy budżet. I zaraz po tej nowelizacji, po zapowiedziach tej samej przeciw ekipy, że w tym roku ten budżet jest doskonały... Jak wiemy, ta doskonałość skończyła się mniej więcej w czerwcu.

Skoro mamy tego typu debatę, to musimy być precyzyjni i zbierać pewne informacje po to, żeby przypadkiem się nie okazało, że wzorem klasyka... Chodzi o to, by stwierdzenie pana premiera Gyurcsány'ego, że kłamali rano, w południe, wieczorem i w nocy, nie odnosiło się i do tego rządu. A więc niech mi pani odpowie jeszcze na dwa pytania. Na jakim etapie jest realizacja potrzeb pożyczkowych Polski? Jakie jest zaawansowanie tego procesu? Czy wszystko, co było do pożyczania i co było zaplanowane w budżecie, jest już pożyczone? Oczywiście można sobie tworzyć te tak zwane zakładki, tak jak zrobiono taką tajną zakładkę związaną z Narodowym Bankiem Polskim... Przecież wiadomo, że politycy zmuszają Narodowy Bank Polski do wpłacania określonych kwot. To jest zakładka, która w budżecie rzadko się pojawia, ale... No, Pani Minister, dziećmi nie jesteśmy – każdy minister robi tajne zakładki. To jest pierwsza rzecz.

I druga sprawa. Jakie jest aktualnie oprocentowanie polskich papierów dłużnych na rynkach międzynarodowych? Czy jest prawdą, że to oprocentowanie nie wpłynie na koszty obsługi obciążenia zagranicznego w przyszłym roku budżetowym, jak zapewnia minister Rostowski?

Ja już powiedziałem, że ja nie muszę wierzyć... Ale żeby nie powtórzył się ten węgierski klasyk o tym kłamaniu. Chciałbym... Każde słowo, jakie pani minister powie, będzie zapisane. Nie jest przecież możliwe, żebyście państwo jako rząd mniej więcej na początku tego roku nie wiedzieli, co się z tym pięknym przyjętym budżetem stanie w połowie roku. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli państwo pozwolicie, zacznę od ostatniego pytania pana senatora. Zaspokojenie potrzeb po-

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

zyczkowych jest dzisiaj na poziomie około 90%. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałam pytanie pana senatora dotyczące wpływów z NBP...

(Senator Bolesław Piecha: To jest ta zakładka...)

Tak jak powiedziałam – mówiłam to również przy okazji debaty budżetowej – my tego nie planowaliśmy. W trakcie dyskusji przy okazji budżetu na rok 2013 pojawiały się liczne pytania, dlaczego nie zakładamy... Ja mówiłam otwarcie: nie zakładamy, bo NBP w przedstawianym planie finansowym nie zakładał... I konsekwentnie tak jak NBP nie przyjęliśmy... Mówiliśmy o tym.

Jeżeli chodzi o oprocentowanie, to według najbardziej aktualnych danych papiery dwuletnie są oprocentowane na poziomie 2,86, pięcioletnie na poziomie 3,52 – chyba się nie pomyliłam, jeśli chodzi o końcówkę – a te tak zwane dziesięciolatki na poziomie 4,18.

(Senator Bolesław Piecha: Jak to się ma do innych państw?)

Nie mam w tej chwili takiej wiedzy, Panie Senatorze. Nie brałam takich dokumentów ze sobą.

Jeżeli chodzi o pytanie, jakie zadał jeden z panów senatorów, czy to nie wpłynie na koszty obsługi... Jak mówiłam, nie wpłynie. Zakładamy nawet pozyskanie pewnych oszczędności w stosunku do planu na skutek sposobu zarządzania tym długiem i kosztami jego obsługi. Nie potrafię w tej chwili powiedzieć ile... Ale nie zakładamy, że podniesiemy koszty obsługi długu, również po nowelizacji.

(Głos z sali: 43 miliardy w tym roku...)

Zaplanowano czterdzieści trzy... Nie potrafię w tej chwili powiedzieć, ile dokładnie, bo budżet na 2014 r. nie jest jeszcze skonstruowany. Nie wiem, jakie koszty obsługi długu zostaną wyliczone.

(Senator Bolesław Piecha: Zaraz wrzesień, a więc...)

Ja w tej chwili nie potrafię się do tego odnieść, Panie Senatorze.

(Senator Bolesław Piecha: A chociażby ryzyko kursowe? Przecież ono ma wpływ... Inflacja też ma na to wpływ.)

Pyta mnie pan senator o ten rok?

(Senator Bolesław Piecha: Tak, w tym roku.)

Tak, to wszystko było uwzględnione. Cytował pan senator pana ministra Rostowskiego... Ostatnie nasze analizy, z ostatniego tygodnia, nie wskazują na możliwość przekroczenia planu kosztów obsługi długu.

I kolejne pytania. Przepraszam, że tak od końca, ale skoro już rozpoczęłam od odpowiedzi na pytanie pana senatora Piechy... Senator Martynowski pytał o te luki. Pozwoli pan, że prześlemy od-

powieź na piśmie z właściwych komórek ministerstwa.

Jeżeli chodzi o odniesienie się do wypowiedzi pana ministra Cichonia o partycypacji samorządów w obecnym kryzysie i obecnej sytuacji, to chciałabym zwrócić uwagę na następującą kwestię. Spowolnienie i kryzys dotyka również tę część sektora rządowego. Efektem kryzysu jest między innymi ograniczanie wydatków, z czym będziemy mieli do czynienia za chwilę, przy przedkładaniu przez rząd noweli do ustawy budżetowej. Nie jest to tylko zmiana sytuacji, która rzutuje na samorządy. Trudno sobie wyobrazić, że w momencie, kiedy zmienia się sytuacja gospodarcza, realizacja wszelkich założeń przyjętych w budżecie może następować według takich samych wskaźników czy założeń, jakie były na początku. Dlatego myślę, że wypowiedź pana ministra Cichonia, którą pan senator zacytował czy też do której się odniósł, dotyczyła takiej właśnie przenośni – również po stronie samorządów musi być odpowiednio elastyczne podejście do tego, co dzieje się na zewnątrz, jak realizowane są dochody własne, do których należą również podatki dochodowe od osób fizycznych czy podatki dochodowe od osób prawnych, i musi być takie kształtowanie budżetów bądź ich modyfikowanie, które pozwoli na ich właściwą realizację, przy uwzględnieniu spadku dochodów. I to, jak rozumiem, miał na myśli pan minister, mówiąc o partycypacji samorządów w kryzysie – jeżeli dobrze zapamiętałam cytat, który pan senator przedstawił.

Jeżeli chodzi o pytanie pani senator dotyczące ograniczania wydatków... Z czego musimy zrezygnować? My oczywiście przygotowujemy się do tej noweli, ona nie jest zakończona. Dzisiaj nie mogę państwu powiedzieć, gdzie dokładnie wydatki będą ograniczone, ale z całą pewnością nie są one narzucone co do tytułu, jeśli mogę tak powiedzieć. Taka analiza jest dokonywana. Oczywiście znamy potrzeby dotyczące ograniczenia – tak jak było to wielokrotnie powtarzane w tej sali, będzie to około 8 miliardów zł, może trochę mniej; trudno w tym momencie powiedzieć. Przy konstrukcji budżetu cały czas będziemy brali pod uwagę stronę dochodową, sytuację, która w danym momencie będzie miała miejsce. Ale to dysponenci, znając od wewnątrz swoje budżety, mając na uwadze priorytety, które powinny być zrealizowane, jak również zobowiązania wymagalne, które nie mogą być zastawione i rodzić konsekwencji w postaci odsetek, zobowiązania, które w pierwszej kolejności muszą być realizowane... Te różne wytyczne, jeśli mogę tak to określić, będą z całą pewnością brane pod uwagę przy tworzeniu przez poszczególnych dysponentów propozycji cięć w ich budżetach. Dzisiaj nie możemy jeszcze powiedzieć, jakie dokładnie będą to tytuły, jakie paragrafy czy działy.



**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

To tyle. Tak?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów*

*Hanna Majszczyk: Tak. Dziękuję bardzo.)*

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Jeszcze są? Senator Martynowski.

*(Senator Maciej Klima: Jeszcze ja zadam...)*

Senator Klima i senator Martynowski.

Najpierw senator Martynowski.

**Senator Marek Martynowski:**

Ja, Pani Minister, dopytam. Czy samorządy muszą przyjmować założenia rządu w swoich budżetach? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Skąd taki pośpiech w pracach nad projektem ustawy? Dlaczego nie prowadziliście państwo żadnych konsultacji społecznych ze związkami zawodowymi, z pracodawcami, z samorządem?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Klima. Proszę bardzo.

**Senator Maciej Klima:**

Pani Minister, wypowiem się w tym samym duchu w sprawie samorządów. Obserwujemy spadek dochodów, zarówno w przypadku VAT, jak i w przypadku CIT. Są to ważne, istotne elementy, które wpływają na budżety samorządów. Z drugiej strony są propozycje rządu – to jest tematem dzisiejszej debaty – rozluźniające określone progi. Czy w związku z tym nie należałoby również samorządowi zagwarantować w ustawie możliwości, powiedziałbym, popuszczenia progów w takiej sytuacji, skoro patrzymy na dług publiczny jako całość? Bo jedna część jest tu brana pod uwagę, a druga nie.

I drugie pytanie. Ja już je tutaj zadawałem panu senatorowi Kleinie. Corocznie Ministerstwo Finansów przygotowuje strategię zarządzania długiem, są to plany czteroletnie, określające, jak w ciągu najbliższego roku czy dwóch lat ma wyglądać struktura zadłużenia, zakres oraz... Takie pytanie zadawałem już cztery lub pięć lat temu, w poprzedniej kadencji, bo wtedy nastąpiła gwałtowna, że tak powiem, zmiana koncepcji – dopuszczono wówczas zwiększenie długu zagranicznego. I ten dług zagraniczny w zadłużeniu całościowym ma tendencję wzrostową. Dlatego chciałbym o to dopytać, wzięwszy pod uwagę wcześniejsze głosy dotyczące zagrożenia związanego z tym, że część długu jest jak gdyby w posiadaniu.

Poza tym chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę. Mówiliśmy o oprocentowaniu obligacji – tak zwanych dziesięciolatek, pięciolatek, dwulatek.

Zaobserwowaliśmy w tym roku bardzo gwałtowny wzrost – na przykład w przypadku obligacji dziesięcioletnich w ciągu dwóch, trzech tygodni nastąpił wzrost z pozycji prawie poniżej 3% do prawie... do powyżej 4%.

*(Senator Bolesław Piecha: Do prawie 5%.)*

4–4,8%. Czyli w tym momencie mamy do czynienia z czymś, co de facto zagrażało sytuacji finansów takich krajów jak Portugalia, Hiszpania, Grecja – kiedy taki poziom oprocentowania sięgał około 7%, możliwości tych państw w zakresie spłaty zadłużenia wyraźnie spadały. Czy państwo monitorujecie tę sytuację i bierzecie pod uwagę to, że w przypadku złej prasy, złej opinii o polskiej gospodarce może zaistnieć możliwość wpływu na przykład właśnie na te obligacje dziesięcioletnie, co może wywołać efekt takiego, że tak powiem, bałwana śnieżnego, kuli, a to doprowadzi do większego kryzysu? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Pająk.

**Senator Andrzej Pająk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Ja mam jeszcze zapytanie dotyczące obsługi zadłużenia. Obsługa długu w roku 2012 kosztowała około 42 miliardów zł i ta suma okazała się większa od tej z roku poprzedniego, 2011, o 6,2 miliarda zł, czyli o prawie 17%. Można powiedzieć, że obsługa tego długu została pokryta w całości dzięki podatkowi PIT. Ja mam takie pytanie: jaką część wspomnianej sumy stanowiła należność za odsetki, a ile wynosił kapitał? I czy zna pani kraje w Unii Europejskiej, w których całkowity dochód z podatku PIT jest przenoszony na obsługę zadłużenia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Jeszcze pan senator Zając.

**Senator Józef Zając:**

Pani Minister, Sejm i Senat pracują bardzo energicznie, uchwalają mnóstwo ustaw, ale ja zauważam tu – jako że przyglądam się temu już przez prawie dwa lata – pewien brak. Mianowicie tylko raz, i to niedawno, udało mi się dowiedzieć, jaki będzie w przyszłości koszt tych ustaw. Czy ministerstwo prowadzi jakieś działania, w ramach których analizuje daną ustawę, że tak powiem, w międzyczasie, na etapie pomiędzy Sejmem a Senatem, i czy przygotowuje dane finansowe w zakresie kosztów, jakimi z tytułu

(senator J. Zając)

uchwalenia tej ustawy zostanie obciążony budżet? Bo takie koszty naprawdę, że się tak wyrażę, koszą nam budżet. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Martynowski zapytał o to, czy samorządy muszą przyjmować prognozy przedstawiane przez rząd na etapie konstrukcji swoich budżetów, podejmowania uchwał. Otóż nie muszą. I w pismach czy też w informacjach, które są samorządom przedstawiane, jest wyraźnie napisane, że są to prognozy. Zresztą jeżeli przyjrzymy się uchwałom samorządów, to wyraźnie zobaczymy, że wiele z nich nie trzyma się tych prognoz. Tak że nie ma tu obligo, nie ma w żadnym przypadku narzucenia. Są prognozy, które rząd przyjmuje również do prognozy budżetu państwa. I identyczne dane przedstawia samorządom. Nie istnieje jednak obowiązek skonsumowania takiej informacji poprzez bezpośrednie przełożenie jej na uchwały i budżety poszczególnych samorządów.

Skąd pośpiech w przypadku tej omawianej ustawy? Jeżeli chodzi o tę ustawę, to muszę powiedzieć, że były też pewne wątpliwości natury prawnej – oczywiście wiąże się to w jakiś sposób z nowelą, która będzie przedkładana po przyjęciu ustawy zmieniającej ustawę o finansach publicznych – co do tego, czy w ogóle ta zmiana, zwłaszcza zmiana pierwsza dotycząca art. 86, jest potrzebna, dlatego że sama ustawa o finansach publicznych mówi o tym, że te ograniczenia i sankcje, to określenie wielokrotnie padało na tej sali, po przekroczeniu pierwszego progu dotyczą konstruowania budżetu na kolejny rok. Art. 86 wyraźnie mówi o tym, że to jest sankcja dotycząca konstruowania budżetu, a nie noweli. Czy one w ogóle dotyczą noweli? Tak naprawdę zdania także w tym zakresie były podzielone, były opinie, że nie ma potrzeby przeprowadzania noweli w tym zakresie. To jest jedna z jej przyczyn. W celu uniknięcia dyskusji, która miałyby się skupiać na jakichś argumentach prawnych czy innych, które mogą być z jednej i z drugiej strony, ja nie przeczę, dla czystości kwestii prawnych, w celu niebudzenia emocji w związku z samymi założeniami prawnymi zdecydowano się dokonać jej nowelizacji.

Jeżeli chodzi o brak konsultacji, to ja to oczywiście potwierdzam, konsultacji nie było. W pytaniu

pana senatora pojawiły się przykłady dotyczące konsultowania tego między innymi z pracodawcami, ze związkami. Jeszcze raz podkreślę to, co mówiłam na początku. Ta ustawa, oczywiście wtedy kiedy mówimy o tym, że daje możliwość skonstruowania noweli budżetu, niesie konsekwencje, te konsekwencje będą odczuwane w przyszłości, ale ona wprost dotyczy pracy rządu, nie przekłada się wprost na sytuację pracodawców. Nowela budżetu, która zostanie skonstruowana, owszem, tak, jak najbardziej, ale ten projekt, o którym Wysoka Izba debatuje dzisiaj, nie ma takiego przełożenia.

(Senator Bolesław Piecha: One są...)

Tak jak powiedziałam, Panie Senatorze, ponieważ były wątpliwości, czy można to robić, zdecydowano się na dokonanie nowelizacji, zrobiono to w celu uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości.

Pan senator Klima pytał, czy nie należy zagwarantować rozluźnienia, jeśli chodzi o progi dla samorządów. Ja w odpowiedzi na jedno z pytań mówiłam, że zakłada się poluzowanie reguły dla samorządów w zakresie, w jakim ułatwi to w najbliższych latach absorpcję środków unijnych. Rzeczywiście takie założenia są opracowywane.

Strategia zarządzania długiem, czy monitorujemy zadłużanie się i udział w tej strukturze długu inwestorów zagranicznych. Oczywiście jest to brane pod uwagę, jest analizowane. Analizy i monitoring, który jest dokonywany, wskazują, że inwestorzy zagraniczni – to prawda, że udział inwestorów zagranicznych jest spory – są to inwestorzy długoterminowi i już z samego faktu, że nie są to wykupy krótkoterminowe, lecz długoterminowe, w tym zakresie dają pewne poczucie bezpieczeństwa. Sam fakt, że są to inwestorzy długoterminowi, wskazuje na to, że oni mają zaufanie do rynku polskiego, i przez to sprzedaż jest tańsza, jeżeli chodzi o obsługę tego długu.

(Senator Maciej Klima: A ESA 2010, ESA 95? Jak będzie wyglądała porównawczo kwestia...)

Panie Senatorze, w tej chwili nie mam ze sobą danych. Postaramy się, jeśli pan pozwoli, przesłać taką informację. Ja nie dysponuję teraz takimi danymi, żebym mogła udzielić panu odpowiedzi na to pytanie.

Również na pytanie pana senatora Pająka muszę odpowiedzieć, że nie wiem, jaka jest struktura co do tych odsetek, o które pan senator pyta. Po powrocie poproszę właściwe komórki o przygotowanie takiej informacji dla pana senatora.

Było pytanie pana senatora Zająca o koszty ustaw. W roku 2010 została przygotowana zmiana do ustawy o finansach publicznych, która między innymi zmieniła art. 50 tej ustawy, właśnie po to, żeby nie było takiej sytuacji, że przygotowywane są ustawy, których wpływ na budżet jest z grubsza jakoś szacowany. Co więcej, ta ustawa zakłada, że każdy projekt ustawy,

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

który rodzi skutki nie tylko w budżecie, ale w ogóle w sektorze, w jednostkach sektora finansów publicznych, powinny zawierać dziesięcioletnią perspektywę tych wydatków jako wydatków maksymalnych. I w ustawie są one zapisane jako wydatki, których nie można przekroczyć. Taka ustawa, która zakłada wzrost wydatków w związku z nałożeniem pewnych zadań czy przyjęciem pewnych rozwiązań, musi zawierać również mechanizmy ograniczające, czyli takie mechanizmy bezpieczeństwa, które w przypadku zagrożenia przekroczeniem limitów określonych ustawą wymuszają na określonym dysponentcie odpowiedzialnym za monitorowanie tej ustawy wdrożenie mechanizmów ograniczających wydatki. I w wielu ustawach w ostatnich dwóch latach było już tak, że w każdym przypadku, gdy za ustawą szły dodatkowe wydatki, były projekcje tych wydatków na najbliższe dziesięć lat i mechanizmy korygujące.

(*Senator Józef Zając*: Czy mogę dodać słowo do tego?)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę.

**Senator Józef Zając:**

Powodem mojego pytania była jedna z ustaw, którą ostatnio uchwaliliśmy. Kiedy już na korytarzu zapytałem senatora sprawozdawcę, ile w ciągu, powiedzmy, trzech lat będzie nas ta ustawa kosztować, był zorientowany i powiedział: 4,5 miliarda zł. Powiem szczerze: siadłem sobie wtedy głęboko w fotelu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę państwa, są jeszcze pytania?

Pan senator Wojciechowski i pan senator Pająk.

Ja chciałabym tylko zwrócić uwagę na to, że niektóre państwa pytania po prostu nie mieszczą się w materii procedowanej ustawy. Proszę na to zwrócić uwagę.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chodzi mi o odpowiedź na moje oświadczenie dotyczące sytuacji budżetu. W czerwcu ta sytuacja była doskonała, dzisiaj od pani minister słyszę, że taka doskonała już nie jest, czyli w ciągu miesiąca zaszła jakaś kolosalna zmiana. Czy mogłaby pani minister przybliżyć, co w ciągu tego miesiąca się wydarzyło?

Bo nie podejrzewam, żeby pan minister Rostowski przekazał jakieś niezbyt precyzyjne informacje w odpowiedzi na oświadczenie.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Na podobne pytania pani minister już odpowiadała.

Proszę bardzo, pan senator Pająk.

**Senator Andrzej Pająk:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Mam pytanie dotyczące Krajowego Funduszu Drogowego. Zadłużenie tego funduszu nie jest wliczane do wskaźnika zadłużenia. Gdyby je wliczyć, to jak podaje Eurostat, wskaźnik zadłużenia na koniec I kwartału wynosiłby 57,3%. A jest to zadłużenie na poziomie około 45 miliardów zł, czyli prawie 3% PKB. Ja mam takie pytanie: kto spłaca ten dług, to zadłużenie funduszu, skoro ministerstwo nie ujmuje go w długu publicznym, i czy nie jest to celowo robione właśnie po to, by ten dług, to zadłużenie sumaryczne u nas zmniejszyć i podać te niższe progi? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Rozumiem, że już nie ma więcej pytań.

Proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Wojciechowskiego, to ja rzeczywiście odnosiłam się... Przepraszam, nie wiedziałam, że pan senator o to pytał wcześniej panów senatorów sprawozdawców. Ja odnosiłam się tak, że rzeczywiście nie pamiętam może dokładnie treści oświadczenia pana senatora i literalnie udzielonej odpowiedzi, ale w momencie, kiedy pytamy, czy jest zagrożenie realizacji budżetu państwa, odpowiedź brzmi, że nie ma, i oczywiście taka odpowiedź była zgodna z prawdą. Ja odnosiłam się też do tego, że oczywiście wpływy były niższe, ale są instrumenty w ustawie o finansach publicznych, które dają możliwości reagowania w określonej sytuacji tak, aby nie był przekroczony deficyt budżetowy. Są to rozwiązania związane przede wszystkim z ograniczaniem wydatków. Taka decyzja nie została podjęta i powiem, odpowiadając wprost na zadane pytanie, co się stało przez ten miesiąc, że mówimy teraz o zmianie ustawy i nowelizacji budżetu, że została podjęta decyzja, że właśnie ze względu na to, żeby nie ograniczać wydatków i tym samym nie zawęzać



(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

możliwości rozwoju czy inwestycji, czy konsumpcji poprzez właśnie ograniczenie generowania tych wydatków, lepszą drogą będzie nowelizacja budżetu, która z jednej strony będzie zakładała częściowe tylko ograniczenie wydatków, a z drugiej strony również częściowe podniesienie deficytu. Tak naprawdę jest to kwestia wyboru, w jakim kierunku należy pójść, aby zrównoważyć finanse w taki sposób, aby mogły one z jednej strony pokryć największe wydatki, a z drugiej strony zagwarantować przestrzeganie reguł związanych z deficytem budżetu państwa.

Chciałabym zwrócić również uwagę na to – częściowo to też jest związane z pytaniem pani senator Hatki – co odnosi się do zakresu tych wydatków, gdzie te wydatki będą ograniczane, z czego będziemy musieli zrezygnować. Powiedziałałam, że to dysponenci zadecydują, kierując się różnymi kryteriami przy doborze tych ograniczeń po to, aby nie popaść w zobowiązania wymagalne i aby te ograniczenia były jak najmniej dokuczliwe dla odbiorców zewnętrznych, zwłaszcza dla obywateli. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że dokonują tego dysponenci, dlatego że, biorąc pod uwagę analizę budżetów ostatnich lat – chociaż nie trzeba cofać się bardzo daleko, wystarczy spojrzeć na budżety ostatnich dwóch lat – można powiedzieć, że bez noweli budżetu, bez podejmowania decyzji o blokadach nie było takiej potrzeby. I tak w budżetach na skutek różnych przyczyn były generowane oszczędności rzędu 9–10 miliardów zł i to w żaden sposób nie wiąże się ze złym zaplanowaniem tych wydatków. Te oszczędności bardzo często są obiektywnie uzasadnione, ponieważ właściwie w głównej mierze związane są z oszczędnościami wynikającymi z możliwości uzyskania korzystniejszych cen w ramach procedury przetargowej. Czasami jednak ta procedura przetargowa powoduje, że niektóre inwestycje nie mogą się rozpocząć zgodnie z planem, bo są odwołania i przed zakończeniem całej procedury dysponent nie może ruszyć z inwestycją, stąd też te oszczędności zwiększają się, te wydatki zmniejszają się w sposób naturalny.

Sytuacja w roku 2013 pewnie też nie będzie dużo odbiegać od sytuacji w poprzednich latach, bo to po prostu jest życie. Dlatego też w połowie roku mówimy o ewentualnej nowelizacji – jest podjęta taka decyzja – bo po pół roku również dysponenci bardziej świadomie mogą dokonywać ograniczeń tych wydatków zaplanowanych w budżecie, gdyż już w połowie roku wiedzą, czy na przykład procedury przetargowe, które uruchomili... wiedzą, czy procedury, które mogli uruchomić, są uruchomione, jakie ceny uzyskali w wyniku tych procedur, czy te oszczędności, o których mówimy... czy te cięcia będą de facto cięciami naturalnymi, pozyskanymi z oszczędności. Bo już

dzisiaj ci dysponenci wiedzą, że w ramach poszczególnych działów czy paragrafów te oszczędności będą pozyskiwać.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: To wszystko, tak?)

Jeszcze odpowiem na pytanie pana senatora Pająka o zadłużenie.

Panie Senatorze, z czego będzie spłacać... Przede wszystkim Krajowy Fundusz Drogowy zgodnie z ustawami ma zapewnione dochody, przede wszystkim są to dochody wynikające z opłaty paliwowej. Krajowy Fundusz Drogowy ma również możliwość, o ile pamiętam, emisji obligacji, więc również jest to kwestia źródła finansowania, które pozyskuje. Chciałabym jednoznacznie podkreślić, że zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego jest wliczane w zadłużenie według ESA. Nie jest to kwestia, która, pomimo że nie jest ujęta w państwowym długu publicznym, nie rzutuje na ocenę i dalsze możliwości jakiegoś postępowania przez Polskę chociażby z tego względu, że właśnie ten dług Krajowego Funduszu Drogowego ma istotne znaczenie dla procedury nadmiernego deficytu, bo ESA ujmuje zadłużenie tego funduszu w naszym długu publicznym. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Panie Senatorze, proszę bardzo. Pan senator Wojciechowski.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie odnoszące się do kwestii związanej bardziej ze stroną dochodową. Bo, jak rozumiem, sprawy dotyczące strony dochodowej nie były realizowane, co wynika zresztą z treści oświadczenia, ale było najpierw zapewnienie, że w drugiej połowie roku jest zawsze dużo lepiej i tutaj nie ma zagrożenia. Czy dane z lipca pokazały, że tego zagrożenia nie ma, czy że to zagrożenie jest? Tylko prosiłbym o taką króciutką odpowiedź. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:**

Panie Senatorze, oczywiście ja o tym też mówiłam. Lipiec pokazał, że dochody, wynikające zwłaszcza z podatków pośrednich, są znacznie wyższe od

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

oczekiwanych. Jeżeli nawet weźmiemy pod uwagę podatek od towarów i usług, wzrost i wartość dochodów z niego wynikających rok po roku, to zauważymy, że jest tu wzrost o 10%, a to jest zdecydowanie lepsze niż to, co szacowaliśmy.

Mówiąc jednak... Jeszcze raz może podkreślę, że nie pamiętam dokładnie, jak sformułowana została odpowiedź na pytanie zadane w oświadczeniu, które pan senator złożył. Ale mówiąc, że nie ma zagrożenia dla realizacji budżetu, mówimy o całości spraw związanych z tym budżetem, czyli między innymi o nieprzekroczeniu deficytu – a takiego zagrożenia nie było, między innymi dlatego, że wpłynęła wpłata z Narodowego Banku Polskiego, wpłata wynikająca z zysku. Można było również podjąć decyzje dotyczące innego sposobu rozwiązania sprawy poprzez na przykład ograniczanie różnych wydatków, co jednak w efekcie w ciągu tego miesiąca, o którym mówi pan senator, uległo zmianie – podjęta została decyzja, żeby iść raczej w kierunku podwyższenia deficytu zamiast takiego ograniczania wydatków, jakie byłoby konieczne, żeby zrównoważyć budżet bez przekraczania deficytu.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Ja tylko dodam, że pani minister zobowiązała się do udzielenia odpowiedzi na piśmie panu senatorowi Martynowskiemu i panu senatorowi Klimie.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam senatora Andrzeja Szewińskiego.

#### **Senator Andrzej Szewiński:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Na wstępie pragnę powiedzieć, iż oczywiście nie zgadzam się z wieloma tezami, które przedstawili moi szanowni przedmówcy, a w szczególności senator sprawozdawca mniejszości, choć oczywiście nie neguję jego znakomitych kompetencji w tej materii.

Ja nie demonizowałbym podjęcia decyzji o zawieszeniu pierwszego, pięćdziesięcioprocentowego progu ostrożnościowego, ponieważ dzięki tej zmianie będzie można w sposób elastyczny znowelizować budżet w celu zminimalizowania skutków spowolnienia gospodarczego, którego wszyscy jesteśmy świadkami. Dobrze się stało, iż rząd podjął decyzję o zawieszeniu progu ostrożnościowego, ponieważ, jak stwierdził minister Rostowski, w okresie spowolnienia gospodarczego rozwiązaniem alternatywnym dla takiej decyzji byłyby – cytuję – bolesne dla obywa-

teli cięcia wydatków na około 25 miliardów zł oraz wprowadzenie drastycznych podwyżek podatków.

Pragę podkreślić, że gdy porówna się Polskę z innymi państwami Unii, okazuje się, że wypadamy całkiem przyzwoicie, nawet po zawieszeniu progu. A próg ostrożnościowy w Unii wynosi 60% PKB.

Dlatego z tego miejsca apeluję do szanownych koleżanek i kolegów z partii opozycyjnej, aby ponad podziałami politycznymi, kierując się rozważą i poczuciem odpowiedzialności za los naszego kraju, nawet wbrew klubowej dyscyplinie, poparli przedmiotowe rozwiązanie przedłożone przez rząd. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma senatora Rulewskiego, nie ma też pana senatora Jackowskiego, bo nieco później... W takim razie zapraszam senatora Martynowskiego.

#### **Senator Marek Martynowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Minister finansów Jan Vincent-Rostowski, mówiąc o rozpatrywanym projekcie ustawy, podkreślał w Sejmie słowa „wiarygodność” i „bezpieczeństwo”, odmieniając je przez niemal wszystkie przypadki.

Ja swoje wystąpienie praktycznie ograniczę do cytatów, ale nie z moherowej opozycji, tylko ze światłej partii, jaką jest Platforma Obywatelska, przedstawiając, jak ta wiarygodność wygląda w ustach prominentnych polityków partii miłości. Pierwsze cytaty pochodzą ze strony internetowej posła Jarosława Gowina, ministra sprawiedliwości z pozytywną szajbą, jak go określił premier Donald Tusk; choć dzisiaj przymiotnik „pozytywna” pewnie by ominął, no ale to już nie jest moja sprawa.

„Dług publiczny nie może narastać w takim tempie jak do tej pory. W ciągu kilku lat budżet należy doprowadzić do stanu równowagi” – to są słowa premiera Donalda Tuska z 2007 r. Ten sam premier, tyle że w 2013 r., mówił już tak: „Jestem zwolennikiem rozwiązania, aby w granicach rozsądku podnieść deficyt, zamiast uderzać po kieszeniach Polaków”.

W 2007 r. zapowiadał: „Naczelną zasadą polityki finansowej mojego rządu będzie stopniowe obniżanie podatków i innych danin publicznych. Przysięgam Polakom, że każdy, kto w moim rządzie zaproponuje podwyżkę podatków, zostanie przeze mnie osobiście wyrzucony”. W 2010 r. wygłosił już inne słowa: „Podjęliśmy decyzję środka drogi. Po pierwsze, jesteśmy gotowi do decyzji, w tym do korekty, do podwyższenia o jeden punkt procentowy VAT, ponieważ uznaliśmy, że ta metoda jest stosunkowo najmniej dotkliwa dla obywateli, a uzupełnia dochody

(senator M. Martynowski)

państwa w takim stopniu, że uchroni Polskę przed niebezpiecznym poziomem zadłużenia”.

I kolejne cytaty z premiera. Pod koniec 2012 r. na Twitterze napisał, że rok 2013 będzie dla Polski lepszy, niż sądzą pesymiści, że unikniemy recesji, będą pozytywne rekordy, jeżeli chodzi o obligacje, a w drugiej połowie roku nastąpi spadek bezrobocia. W połowie lipca bieżącego roku na swojej stronie internetowej [www.premier.gov.pl](http://www.premier.gov.pl) wypowiedział się już tak: „Rok 2013 będzie rokiem najbardziej krytycznym, a kolejny już – rokiem ożywienia”.

Przypomina mi się tu dyskusja i zapewnienia premiera dotyczące wprowadzenia euro w 2011 r. Szanowni Państwo, zgodnie z założeniami projektu budżetu na 2014 r. . . Możemy przeczytać, że w końcu 2014 r. stopa bezrobocia powinna utrzymać się na poziomie z końca bieżącego roku, czyli wynosić 13,8. Oczekiwany jest spadek liczby ludności ogółem i ludności w wieku produkcyjnym. W kolejnym roku deficyt na rachunku bieżącym bilansu płatniczego pogłębi się do 3,3%. Jak się to, Szanowni Państwo, ma do wzrostu? No chyba, że premier liczy na prostytucję, przemyt i narkotyki, które wspomogą budżet. Prostytucja może i coś komuś podniesie, ale, Szanowni Państwo, na pewno nie będzie to PKB.

Przejdźmy teraz o szczebel niżej do wiarygodnego wicepremiera i ministra finansów, który w 2010 r. w Brukseli mówił, że obniżenie progów ostrożnościowych będzie konieczne, by mniej odpowiedzialne rządy nie mogły ulec pokusie zwiększania zadłużenia. Dzisiaj stanowisko to uległo radykalnym zmianom – proggi nie są już potrzebne, a w miejsce tego przepisu mają obowiązywać unijne zasady ostrożnościowe. Do tego czasu rząd ma podjąć – uwaga! – działania stymulacyjne. Podkreślam jeszcze raz: chodzi o działania stymulacyjne w celu ożywienia gospodarki. Są to słowa ministra finansów. Czy takim działaniem stymulacyjnym, wiarygodnym, bezpiecznym i ożywiającym gospodarkę jest kolejna pożyczka Skarbu Państwa udzielona Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych na wypłatę świadczeń gwarantowanych przez państwo?

Z tytułu pożyczek na koniec 2012 r. zobowiązania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wobec Skarbu Państwa wynosiły 18,9 miliarda zł. Do tego należy dodać 12 miliardów zł, o których w swojej poprawce napisał pan senator Kleina. Stały przyrost tych pożyczek wskazuje, że mają one charakter systemowego finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Pożyczki te zastępują dotację i nie są zaliczane do wydatków budżetu państwa, a tym samym zaniżony zostaje deficyt budżetu. Jest to, Szanowni Państwo, opinia Najwyższej Izby Kontroli wygłoszona w Sejmie 24 lipca bieżącego roku. Zdaniem NIK brak działań

wpływających na zmniejszenie nierównowagi między dochodami a wydatkami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych może stanowić w najbliższych latach poważne zagrożenia dla finansów państwa.

Czy działaniami stymulacyjnymi ministra finansów można określić nieeliminowanie środków przekazywanych z budżetu państwa do Otwartych Funduszy Emerytalnych przy obliczaniu dochodów publicznych, o co wносиła już Najwyższa Izba Kontroli? Czy jest to kreatywna księgowość na potrzeby rządu Donalda Tuska, czy zwykły przekręt?

Zdaniem NIK również stosowanie różnych metod ustalania długu publicznego, a także deficytu sektora finansów publicznych na potrzeby krajowe i zagraniczne powoduje, że stan finansów staje się niejasny, a ostre procedury ostrożnościowe ulegają osłabieniu.

I jak się tu, proszę państwa, nie zgodzić ze słowami byłego wicemarszałka Sejmu, wiarygodnego posła Stefana Niesiołowskiego, który w chwili szczerości mówił językiem miłości w taki sposób: PO to twór sztuczny i pełen hipokryzji, oni nie mają właściwie żadnego programu; jest to ugrupowanie dość skutecznie żerujące na znanych fobiach, ignorancji i naiwnej wierze ludzi. I dalej: liberałowie udowodnili, że nie mają żadnych, nawet najmniejszych kwalifikacji ekonomicznych, więc nigdy, w ramach żadnej koalicji, nie mogą obejmować resortów ekonomicznych, bo zrujniają kraj.

Alexis Tocqueville, francuski dyplomata i myśliciel polityczny XIX wieku mówił tak: nie ma takiego okrucieństwa ani takiej niegodziwości, której nie popełniłby liberalny rząd, kiedy zabraknie mu pieniędzy. Dzisiaj, Szanowni Państwo, jesteśmy świadkami kolejnej już niegodziwości tworzonej przez rząd PO–PSL.

Kończąc, przytoczę słowa Donalda Tuska, tym razem z 2005 r., które radzę sobie wziąć do serca: trzymajcie się za portfele, bo niezła ekipa dorwała się do władzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Myślę – to jest moja prywatna opinia – że z pewnych określeń w tej Izbie można było zrezygnować.

Zapraszam pana senatora Owczarka.

### **Senator Andrzej Owczarek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Kryzysy są czymś naturalnym w naturalnej gospodarce. Pewna grupa ekonomistów twierdziła, że w tym systemie, który oni proponują, nie będzie kryzysów, ale jak się skończyło, wszyscy wiemy. Metoda na kryzys jest jedna, została ona podana już w Biblii. Przypomnę znaną historię Józefa, który po-



(senator A. Owczarek)

trafił faraonowi powiedzieć: kiedy będzie siedem lat tłustych, trzeba oszczędzać, żeby móc to wydawać, kiedy nadejdzie siedem lat chudych. I chyba od tego czasu dążenia ekonomistów idą w tym kierunku: jak to zrobić, żeby oszczędzać pieniądze wtedy, kiedy są wysokie dochody, po to, żeby móc je wydawać później. Niestety, jest to bardzo trudne i nie udawało się do tej pory. To się udaje chyba w jednym kraju w Europie, w Norwegii, która prowadzi bardzo długofalową politykę, jeśli chodzi o gospodarkę. Przypominano tu rok 1907. U nas premier Donald Tusk mówił o tym, że trzeba obniżyć zadłużenie. Przypominam, że było to siedem lat temu. Deficyt budżetowy wynosił wtedy 30 miliardów zł. Wtedy, kiedy dochody budżetu państwa były ogromne, kiedy przyrost PKB wynosił 7–8%, wtedy myśmy nie oszczędzali. Wymyślono system, który miał zadziałać jako system ratunkowy: jak będzie bardzo źle, to wprowadzimy progi ostrożnościowe, które nie pozwolą wydawać pieniędzy. Nie stworzyliśmy jednak systemu, żeby te pieniądze oszczędzać wtedy, kiedy dochody są wysokie. I myślę, że nad tym wszyscy powinniśmy popracować.

Chciałbym przypomnieć pewną oczywistą prawdę, o której na tej sali przynajmniej na początku dyskusji w ogóle nie było mowy. Otóż przeżywamy kryzys światowy, jeden z największych kryzysów po II wojnie światowej. Kryzys ten ciągnie się już sześć lat. I z tym kryzysem Polska, na szczęście, jakoś sobie dawała radę, ale przyszedł kres i nie dała sobie rady, czego skutkiem jest obecna sytuacja. Zdaniem wielu fachowców przełom lat 2012 i 2013 to było dno kryzysu, w tej chwili zaczynamy się od niego odbijać. I w tej sytuacji pan minister Rostowski jako odpowiedzialny za budżet podjął trudną decyzję... Szkoda, że go nie ma dzisiaj na sali, bo zapytałbym go o to, jakie były jego intencje, czy była to celowa decyzja, czy pomyłka, że zaplanowano budżet optymistyczny. Do tej pory, o czym wszyscy oczywiście zapomnieli, szczególnie koledzy z opozycji, też były optymistyczne budżety; wszyscy krytykowali ministra Rostowskiego, a na końcu okazywało się, że deficyt jednak będzie mniejszy. W tym roku to nie wyszło. Już wcześniej były zresztą zapowiedzi, że jest możliwość nowelizacji budżetu. Są kraje, w których budżet nowelizuje się dość często. U nas takiej tradycji nie było, choć przypominę, że w 1991 r. prawie cały parlament zagłosował za nowelizacją budżetu, i to taką, która dopuszczała wydrukowanie pieniędzy przez NBP. Wtedy też zabrakło pieniędzy w budżecie. I chciałbym przypomnieć kolegom, że w takim momencie działania muszą być szybkie. W grudniu zdecydowano się na zmianę budżetu, wtedy, kiedy tylko kilkanaście dni dzieliło nas od nowego budże-

tu – to świadczy o tym, że działania musiały być szybkie. I teraz też muszą być szybkie.

Proszę państwa, skoro jednak doszło do tego, że deficyt budżetowy jest większy, niż sądziliśmy, to trzeba szybko podjąć decyzję. Są dwa możliwe działania: albo podniesienie podatków i zaoszczędzenie pieniędzy, co wymaga, po pierwsze, zgody politycznej, po drugie, czasu, a pieniądze do budżetu są potrzebne jak najszybciej... Moim zdaniem wybrano rozsądną drogę, podwójnie rozsądną. Zaciąganie kredytu na 24 miliardy zł to faktycznie decyzja trudna, która odbije się na przyszłych pokoleniach. My częściowo szukamy oszczędności, częściowo zaciągamy kredyt.

Historia niedawnych decyzji oszczędnościowych w kilku krajach pokazała, że oszczędności duszą gospodarkę. A nam na tym nie zależy, tym bardziej że, jak mówiłem, ostatnie informacje z Niemiec i ze Stanów Zjednoczonych są w miarę optymistyczne. I my musimy robić wszystko, aby gospodarkę pobudzić, a nie zduszać.

Słyszeliśmy krytykę działań, które podjął rząd, ale nikt z kolegów z opozycji nie powiedział, co należy zrobić – czy obcinać dochody, pogarszać sytuację gospodarczą, czy częściowo oszczędzać, a jednocześnie zaciągać kredyt? Dla mnie decyzja jest prosta i oczywista. Myślę, że podjęliśmy dobrą decyzję, aczkolwiek oczywiście, jak wszyscy państwo, uważam, że to źle, że w dalszym ciągu się zadłużamy. Uważam, że ta decyzja – znowu zakładam wersję optymistyczną, przy poprawie koniunktury światowej – pozwoli nam wyjść na swoje. I w dalszym ciągu przypominam państwu, że wiele krajów ma potężny deficyt, a my ciągle jesteśmy na plusie. Ten plus jest za mały, on nas nie satysfakcjonuje – znaczący dla mieszkańców, dla gospodarki, a przede wszystkim dla poziomu bezrobocia wzrost PKB powinien wynosić co najmniej 4% – ale myślę, proszę państwa, że tutaj nic więcej nie możemy wymyślić.

I jeszcze taka refleksja co do dzisiejszej debaty. Z prawej strony sali tak jakby zawiąło Balcerowiczem. Myślę, że pan premier Balcerowicz bardzo się cieszył, jak to wszystko słyszał. Te wszystkie poglądy na temat progów ostrożnościowych, progów, które sami sobie wymyśliliśmy... Widocznie parlament nie miał do siebie zaufania, skoro wymyślił progi ostrożnościowe. Nie mówię tu o tym istotnym, który jest zapisany w konstytucji i który – wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę – jest batem na nas wszystkich i nie pozwoli na zwiększenie deficytu do ponad 60%.

Z jednej strony życzyłbym kolegom, żeby ten Balcerowicz niejako obowiązywał także przy obietnicach wyborczych, bo jak słyszę o tym, że zrepolonizujemy banki... Była próba odkupienia jednego banku przez PKO BP, ale Santander nas wyprzedził. Jak słyszę o tym, że znajdziemy pieniądze i wykupimy banki, że będziemy reindustrializować kraj,

(senator A. Owczarek)

że będziemy budować nowe fabryki – prywatnym inwestorom się nie opłaca, a państwu będzie się opłacać – że będziemy budować mieszkania... Skąd weźmiemy na to wszystko pieniądze, nie zaciągając, nie powiększając długu? No, wierzymy w cuda i...

(Głos z sali: Z podatków od banków.)

Rozumiem, że z podatków od banków. Tą drogą, Drogi Panie Senatorze, już kilku szło. Po to, żeby...

(Senator Stanisław Karczewski: Obniżyć podatki, a nie...)

Przepraszam państwa. Panie Marszałku, żeby pan mi zwracał uwagę... Zaskoczył mnie pan bardzo negatywnie. Rozumiem, że poniósł pana temperament.

W każdym razie uważam, że w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, nie ma innego wyjścia. Przede wszystkim trzeba zmienić... trzeba przyjąć tę ustawę, ale jednocześnie trzeba podjąć działania. Faktycznie zgadzam się z tym, że trzeba sięgać... To kiedyś mówił pan senator Bierecki i to mi dobrze zapadło w pamięć: musimy sięgać do głębokich kieszeni. Nie mamy możliwości przeniesienia długów do Luksemburga czy do innego kraju, musimy z tymi długami borykać się sami. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Zajęca.

### Senator Józef Zajęca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myślę, że to, co będę chciał tutaj przedstawić jako wynik własnych przemyśleń, trochę zaskoczy pana senatora Owczarka liberalizmem. Mianowicie jako osoba, która z tytułu wykonywanego zawodu naucza matematyki finansowej, wgłębiając się od czasu do czasu również w historię finansów i niedawno trafiła mi się książka omawiająca – i to bardzo dokładnie – historię finansów międzywojennej Europy, głównie z uwzględnieniem historii finansów polskich na tle finansów europejskich, bo finanse oczywiście jako takie nie funkcjonują jedynie w granicach państw. Tytuł tej książki zainteresowanym będę mógł podać... I muszę powiedzieć, że parę uwag niesłuchanie, bardzo dobrze pasuje, aby zacytować je w kontekście problemów, jakie tutaj omawiamy.

Przede wszystkim rzecz taka. Otóż Polska przedwojenna, że tak powiem, żyła na parytecie złota, co spowodowało niesłuchane zamrożenie gospodarki. Co oznacza parytet złota? Parytet złota oznacza wewnętrzne wyważenie pieniądza, czyli zero zadłużania się. I spowodowało to sytuację taką, że Niemcy wyku-

pywali nasze złoto, stosując przy tym różne chwytty finansowe, i choć sami się zadłużali, to niesłuchanie rozwijali gospodarkę. Chyba jeszcze nikt nie znalazł się na świecie taki, kto szybko rozwijałby gospodarkę, nie zadłużając się. Poziom zadłużenia, o jakim tutaj mówimy, jest w granicach – można powiedzieć, używając terminologii meteorologicznej – poziomów niskich. Podawano tutaj liczby wskazujące na zadłużanie się... Z czego to wynika? Otóż każda gospodarka rozwijająca się powoduje ssanie finansowe, jeżeli więc chcemy wyważyć pieniądz wewnętrznie, doprowadzić do tego, że będzie równowaga pomiędzy wydatkami i wpływami, to zmrozimy gospodarkę. I to jest jeden z podstawowych argumentów, jakie stamtąd wynikają. To, że straciliśmy przed wojną niesłuchanie dużo – zwłaszcza złota, które wywożono nam prawie że ciężarówkami – powinno być dzisiaj wiadome wszystkim, którzy zamierzają wypowiadać się na tematy finansowe.

I jeszcze rzecz taka. Propozycja podwyższenia zadłużenia wewnętrznego, jaką mamy, jest naprawdę – takie jest moje głębokie przekonanie, po przejrzeniu wielu elementów wynikających z literatury – problemem również w granicy stanów niskich. To nie jest żaden wielki problem, choć troszeczkę stał się on polityczny. Oczywiście kwestie, które z tym są związane, wynikły tutaj niejako naturalnie, ponieważ społeczeństwo trochę się dzisiaj denerwuje. Z jakiego powodu? Kiedy rozmawiam u siebie z wyborcami, to każdy mówi jedno: ten początkujący, ten prowadzący jakiś biznes, ten, który zatrudnia kilka osób, ten, który się dorabia, ma od razu na karku wszystkie kontrole – to, o czym mówił pan senator Rulewski – co najczęściej skłania go do tego, żeby zamknąć interes. Tymczasem ten wielki się nie boi. Ten wielki nie płaci podatków. Wiele firm u nas funkcjonuje tak, że zarabia tutaj pieniądze, ale siedziby ma gdzie indziej i nie do nas odprowadza podatki. Jeżeli nie będzie u nas dyscypliny podatkowej dla tych wielkich firm, to z małych naprawdę nie będziemy mieli co zdzierać, bo tylko skóra na nich pozostanie. I dlatego też – wracam do tego podstawowego problemu – wyrażam naprawdę głębokie przekonanie, że podwyższenie o tych kilka procent to jest żaden problem. Oczywiście, trzeba nad tym wszystkim czuwać, ale przede wszystkim powinniśmy bardzo czuwać nad dochodami państwa, wielkimi dochodami, które wyjeżdżają od nas jak przedwojenne złoto ciężarówkami. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

### Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie rozpocząć od przeprosin. Przepraszam klub PiS za to, że powiedziałem, jakoby głosował za przyjęciem tej ustawy w Sejmie czy wstrzymał się od głosu w tej sprawie. To jest oczywiście niezgodne z prawdą. Konsekwentnie głosowałem przeciw. Chociaż pozostaje drugi dyskomfort, wobec autorów wniosków mniejszości, czyli PiS, że jako partia, która stara się o władzę, i to w krótkiej perspektywie, nie przedstawił Wysokiej Izbie żadnej alternatywy. Wobec tego ja – to jest drugi informacyjny element mojego wystąpienia – będę głosował, tak jak klub Platformy Obywatelskiej, za przyjęciem tej ustawy. Jest to również zgodne z tym, co głoszą eksperci z różnych stron, że jesteśmy w sytuacji, w której to rozwiązanie nie jest miłe, ale jest konieczne.

I ta alternatywa między miłością a koniecznością skłania mnie do wystąpienia trochę dłuższego, może niezbyt precyzyjnego, ale... Pozwolę sobie odwołać się do mojego wcześniejszego wystąpienia, bodajże w listopadzie czy w grudniu, w którym to głosiłem tezę, że obecna polityka gospodarcza, w tym oczywiście finansowa, która nie jest wyłącznie polityką gospodarczą, nie spełnia warunku pogoni wzrostu gospodarczego za zadłużeniem. Im dłużej i sprawniej pracujemy, tym bardziej zadłużenie wyprzedza ten wzrost gospodarczy, ten wzrost PKB, czy też może więcej, produktu narodowego, bo PKB dotyczy państwa, a produkt narodowy jest pojęciem znacznie szerszym. Nasza polityka gospodarcza w gruncie rzeczy stygmatyzuje wzrost zadłużenia. I ta propozycja jest potwierdzeniem tego spostrzeżenia, które uczyniłem już w listopadzie czy w grudniu... A doczytałem się tego niedawno w piśmie „Polityka”, w którym to światowej sławy ekonomista ten zarzut stawia całej Europie, twierdząc, że Europa nie wybrnie z tego kryzysu, jeśli nie upora się z tym właśnie wzrostem zadłużenia w stosunku do dość małego przyrostu produktu globalnego brutto. Oczywiście, później Stiglitz stawia inne tezy, jakby uciekając od tego... I akurat ta ustawa jest zgodna z tym, co Stiglitz głosi, żeby po prostu zwiększyć sferę popytową zamiast zaciski fiskalne. No, szkoda tylko, że Stiglitz nie przywołał mojego nazwiska... Ale pozostawmy to, może tak się kiedyś zdarzy. Chcę zamknąć ten wątek. Pani Minister, zwłaszcza do rządu apeluję w tej sprawie... Obecna polityka gospodarcza nie rozwiązuje problemu zadłużenia Polski, bo to zadłużenie wzrasta do coraz większych kwot. Oczywiście ona się przekłada na stopę życiową, na codzienne życie mieszkańca, przedsiębiorcy, kontrahenta. Przekłada się także, może mentalnie, na niechęć do zwiększania aktywności gospodarczej, a wreszcie, w trzeciej odsłonie, na ucieczkę z Polski przede wszystkim kapitału.

Również w wystąpieniu grudniowym w obecności rządu obecny tu pan marszałek Karczewski przyjął wniosek, a Wysoka Izba to potwierdziła, dotyczący tego, żeby rząd już w grudniu przedstawił nam projekcje wpływów z danin publicznych, które realizują Ministerstwo Finansów, PFRON, FUS, Ministerstwo Skarbu Państwa. Niestety rząd zrobił unik, jakby to nie było adresowane do niego. Marszałek Senatu, pan Borsewicz, też nie zgodził się na to, aby Wysoka Izba mogła dzisiaj kompetentnie rozmawiać o tym, co jest przyczyną, co może być głębszą przyczyną ewentualnego pogłębiania się kryzysu. I to jest o tyle ciekawe, że pan marszałek Borsewicz był autorem szóstego postulatów gdańskiego, w którym, nomen omen, domagaliśmy się od władz komunistycznych rzetelnej informacji o stanie gospodarki. Wysoka Izba została pozbawiona tego prawa, tego przywileju, który jest zapisany w Regulaminie Senatu, a tym samym... Być może, Wysoka Izbo, ja trochę błędę, przekazując swoje informacje czy reminiscencje dotyczące dalszych działań Polski. Ale one są potrzebne. Bo proszę zauważyć, że... Jeśli śledzi się kampanię medialną, to można zauważyć, że podziały dotyczą wielu ekspertów, byłych ministrów, obecnych ministrów, opozycji i rządu. I Wysokiej Izbie niestety przypadnie w udziale rozstrzygnięcie tego już w zbliżającej się perspektywie budżetowej.

Ja twierdzę, że zagrożenia dla ambicji polskiej gospodarki, ale także dla niektórych części... dla niektórych grup społecznych w Polsce mają charakter egzystencjalny. Jednym z takich zagrożeń jest fakt, że nie panujemy nad bilansem wpływów z danin publicznych. Dostatecznych wpływów nie ma zarówno Ministerstwo Finansów... Chodzi tu o wielkie kwoty, miliardy złotych, mówi się tu o luce, przynajmniej jeśli chodzi o VAT, parudziesięciu miliardów złotych. Na pewno nie zgodzę się z panią minister, że ta luka mogła powstać nagle, w związku z procesami inwestycyjnymi. Na podstawie własnych obserwacji mógłbym dowieść – czego nie zrobię, bo ja nie szpicluję... Stwierdzam ucieczkę od płacenia VAT. To nie tylko Mittal, który zagroził premierowi, że wyniesie się z kraju, jeśli ten nie zlikwiduje, po dwóch latach egzystencji, firm krzaków sprowadzających pręty bez VAT i sprzedających pręty bez VAT. Ministerstwo Finansów, dopiero wtedy, kiedy to, nie mój przyjaciel, Mittal, szef, właściciel wielkiej firmy zagroził... Dopiero dzisiaj Ministerstwo Finansów przysłała nam, właściwie Senatowi, projekt rozwiązań. Ale dostrzegamy to... Cała branża budowlana to nie są tylko śmieciowe umowy, Pani Minister. To jest cała sfera materiałów, które krążą poza obiegiem finansowym. Pani ma rację, że ściągalność jest nawet na poziomie 95%, ale tak jest pod warunkiem, że nie uwzględnimy tytułów niezgłoszonych do opodatkowania, które, o czym przypominam, w Stanach Zjednoczonych,



(senator J. Rulewski)

jak mówił pan Kleina, są na poziomie 7%. W Polsce to jest 13% – tyle w ogóle nie zgłasza się, jeśli chodzi o ściąganie podatków. A zatem Ministerstwo Finansów może mówić, że nie ma problemu. No nie ma, bo nikt nie zgłasza... W tym zakresie, jak myślę, legła w gruzach polityka miłości, polityka miłości Platformy, która wychodziła naprzeciw słusznym oczekiwaniom. Ale w każdej miłości należy stosować środki... nie powiem jakie. I twierdzenia, że opłata na telewizję to haracz, to, że Ministerstwo Finansów, a właściwie urząd skarbowy w Gdańsku zgłosił się jako ostatni po należności Amber Gold – to wszystko dowodzi, że my nie tylko nie realizujemy w sposób pilny i rzetelny obowiązków, ale co najgorsze, nie jesteśmy strażnikami sprawiedliwości. Mówię to dlatego, że w pytaniach już zawarłem tezę, że ten obecny deficyt nie wynika z nadmiernych wydatków, których przyczynami mogłyby być wojny, katastrofy, strajki generalne, tylko wynika właśnie... To jest kryzys wpływów, tę brakującą kwotę tak możemy określić.

Oczywiście są jeszcze inne źródła wpływów, na znacznie większą skalę. I myślę, że to w tej dyskusji, którą postulowałem, by wyszło, chociaż i państwo moi poprzednicy zaczęli tu o tym mówić. Jak to się dzieje na przykład, że produkt narodowy wzrasta, a produkt globalny maleje? Jak to się dzieje, że wartość sprzedaży nieustannie rośnie, czyli na pewno wpływy z VAT powinny nieustannie rosnąć – nawet przy założeniu, że tam ta struktura jest trochę inna – a wpływy z VAT maleją? Jak to się dzieje właśnie, że pojawia się coraz więcej tych sfer, które same zwalniają się z obowiązków podatkowych? I wreszcie gdy... Mówię w tej chwili jako inżynier, ale obecnie wielu ekonomistów w całej Europie podkreśla już, że Europa, która chce tylko handlować, nigdy nie będzie miała dużych wpływów ani z VAT, ani z podatków, nie będzie w niej wysokich pensji, że Polsce i Europie potrzebna jest polityka przemysłowa, potrzebny jest przemysł, potrzebna jest konkurencyjność, potrzebne są wysokie wynagrodzenia, od których można pobierać wysokie podatki, tak jak to się dzieje w większości krajów OECD. Państwo, które jest skazane tylko na pośrednictwo, może liczyć tylko na koniunkturę, nie jest dyktatorem na rynku.

Pani Minister, ja oczekuję zmian i te zmiany muszą być poważne. Budżet nie może być tylko kwestią rozmowy między ministrami czy parlamentem i ministrami. A tak społeczeństwo to odbiera. No skoro cudotwórca – przepraszam, to nie jest określenie pejoratywne – Rostowski znalazł sposób na deficyt, to po co my mamy płacić ten VAT, który powinniśmy płacić? Znowuż nam ten Rostowski coś załatwił. Znowu coś tam...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale czas przeznaczony na wypowiedź...)

Już kończę.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: ...już się skończył.)

Tak...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Przekroczył pan senator o dwie minuty...)

I dlatego ta debata, która została ukrócona, Pani Minister, ta debata, która zakłada, tak jak wystąpienie pana ministra, a nawet jego zwierzchników, że my tym cięciem budżetowym pobudzimy gospodarkę... To nie jest prawda, to jest nieprawda przede wszystkim dlatego, że wyłącza się tu społeczeństwo z odpowiedzialności i z uczciwości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Rząd, składając ten projekt ustawy, przyznał się tym samym do katastrofy swojej polityki finansowej i mamienia Polaków opowieściami o zielonej wyspie. Obniżenie tempa wzrostu PKB za obecnych rządów wynosiło aż 4,4% i jest jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. Według rządzących dziura budżetowa wynosi już 24 miliardy zł. Jednak w rzeczywistości brakuje dużo więcej i rząd chce ratować się jeszcze pieniędzmi z NBP, około 5 miliardami zł, oraz dywidendą ze spółek Skarbu Państwa. Zapowiada oszczędności na samym sobie – ponad 8 miliardów zł – co jest o tyle niewiarygodne, że to za tego rządu zwiększyło się zatrudnienie w administracji o mniej więcej sto tysięcy osób. Została zapowiedziana rekordowo niska waloryzacja emerytur i rent w przyszłym roku. Miliony Polaków będą zatem żyły w jeszcze większej biedzie, bo życie jest coraz droższe i ceny idą w górę. Nie będzie inwestycji, ciągle pozostaną niedokończone drogi i niedofinansowana służba zdrowia.

Obecna sytuacja finansów publicznych to nie jest przypadek, to istota tej władzy, którą charakteryzuje niekompetencja. Karuzela zadłużenia, dramatyczny spadek dochodów, życie na kredyt bez pokrycia to efekty rządów Donalda Tuska. Żadne z rozwiązań, o których mówi premier przy okazji nowelizacji tej ustawy, nie pomoże w rozwiązaniu problemów. To jedynie odsuwanie w czasie zapaści finansów publicznych i rozpaczliwe ratowanie, jeszcze chociaż na kilka miesięcy, wpływów oraz władzy.

(senator J.M. Jackowski)

Obecny rząd już zwiększył zadłużenie państwa o blisko 400 miliardów zł, które będą spłacały następne pokolenia. W tym czasie wyśmiewane przez ministra finansów Węgry odnoszą sukcesy po reformach Orbana, mają już mniejszy deficyt budżetowy, wyższe oceny gospodarki ze strony Unii Europejskiej i spłaca przed terminem ostatnią ratę swego długu wobec Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

O sytuacji Polski pod obecnymi rządami świadczy najlepiej ekspresowe tempo prac nad ustawą zawieszającą pierwszy próg ostrożnościowy. Nawet w rządzącej partii jest sprzeciw wobec tej szkodliwej polityki. Przypomnijmy, trzech posłów Platformy Obywatelskiej złamało dyscyplinę partyjną i zamiast głosować za, wstrzymało się od głosu podczas jej procedowania w Sejmie.

Uzasadniając swoją postawę, Jarosław Gowin podkreślił, że pierwszy próg ostrożnościowy chronił miliony Polaków przed brakiem odpowiedzialności ze strony polityków, przed nieodpowiedzialnym zadłużaniem się. Powiedział: „To jest kupowanie sobie czasu przez premiera w sposób bardzo kosztowny, w sposób, który będzie prowadził do zadłużenia i obecnego pokolenia, i następnych pokoleń”.

Przywołam jeszcze fragment wpisu Jarosława Gowina na blogu: „Platforma wielokrotnie obiecywała równowagę budżetu, tymczasem mamy rekordowy deficyt i ciągle rosnący dług. Rząd powinien jak najprędzej pokazać, gdzie zamierza znaleźć 8 miliardów zł oszczędności, a wtedy mogłoby się okazać, że możliwe są większe cięcia i radykalne zwiększenie długu nie jest konieczne. Najgorsze jest jednak to” – cytuję słowa nie posła Prawa i Sprawiedliwości, ale posła Platformy Obywatelskiej – „że wszystko to robione jest na chybcika i przez to jest zupełnie niepoważne. Nie można w imię doraźnych celów zmieniać norm prawnych, które miały właśnie przed takimi sytuacjami zabezpieczać! Rozmiar dziury budżetowej nie mógł przecież zaskoczyć premiera i ministra finansów, bo już od miesiący było wiadomo, że jest problem z dochodami budżetowymi. Minister finansów rąbnął się w obliczeniach o 24 miliardy zł i dlatego w trybie pilnym mamy dziś zmieniać prawo?” – pytał retorycznie poseł Platformy Obywatelskiej, Jarosław Gowin.

Rodzi się więc pytanie, jak długo jeszcze Polska może znosić tak nieodpowiedzialne rządy. Eugeniusz Kłopotek, inny poseł koalicji, parlamentarzysta rządzącej koalicji jest przekonany, że duet Tusk – Rostowski powinien odejść, bo inaczej PO przegra najbliższe wybory z kretelem, a PSL nie przekroczy progu wyborczego. Poseł stwierdził: „Doszliśmy do pewnej granicy, również wewnątrz koalicji, w tym składzie i przy tak prowadzonej polityce ten wóz już

nie pociągnie”. Trudno się z posłem Kłopotkiem w tej materii nie zgodzić.

Prawo i Sprawiedliwość w obecnej sytuacji wnosi o powołanie komisji śledczej do spraw finansów publicznych. Jest to niezbędne, by wyjaśnić faktyczny, a nie kreatywno-propagandowy stan finansów publicznych i zadłużenie kraju. Wszystko bowiem wskazuje na to, że przygotowując obecny budżet, minister Rostowski i premier Tusk wiedzieli, jaki jest realny stan finansów. Niezbędna jest zatem komisja śledcza w celu wyjaśnienia, dlaczego i w jakim stopniu premier i jego minister finansów okłamali społeczeństwo. Komisja śledcza działa w szczególnym trybie – na podstawie kodeksu postępowania karnego i niezależnie od innych organów. Bez jej powołania niestety nadal może być możliwa sytuacja, że premier i minister finansów będą się mijać z prawdą, ukrywać realną sytuację finansów państwa oraz uciekać od odpowiedzialności.

Wysoka Izbo, po przemyśleniu sytuacji doszedłem do wniosku, że rządząca Platforma Obywatelska pewnie przeforsuje tę ustawę. Ale w imię prawdy chociaż zmienmy jej tytuł i nazwijmy ją – zamiast ustawą o zmianie ustawy o finansach publicznych – ustawą o zadłużeniu przyszłych pokoleń. Składam niniejszą poprawkę do laski marszałkowskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Senator Jan Michalski: Nie można takiej nazwy...)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo.)

Biuro Legislacyjne to przygotowało, tak że zaręczam panu senatorowi, że od strony legislacyjnej jest poprawnie, a od merytorycznej – słusznie. Od politycznej? To już jest w waszych rękach.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski jeszcze raz. Krótka wypowiedź, Panie Senatorze, ma pan trzy minuty.

### **Senator Jan Rulewski:**

No więc biegiem... Pani Minister, chciałbym powiedzieć, że Polska egzystuje teraz w dobrych okolicznościach, jeśli chodzi o wsparcie finansowe. To przyspieszenie w zeszłym roku wydawania pieniędzy europejskich... To nie było wydawanie proporcjonalne, ale przyspieszone – w związku z kończącą się perspektywą finansową. Chodzi o 15 miliardów dolarów, może się mylę, czy euro na dodatkowe inwestycje, o środki wpływające do kraju, które powiększyły ten produkt narodowy. To jest oczywiście... Powtarzam: brak jakichkolwiek innych nieszczęść.

(senator J. Rulewski)

Pojawiła się tutaj argumentacja, w której się nas porównuje do innych państw i niejako usprawiedliwia. Mówiło się: no, bądźmy średniakami, jeśli nie możemy być liderami. To nie zawsze jest argumentacja prawdziwa, bo w nieszczęściu za średniość nie płacą. Pan senator Bierecki w tych porównaniach mówił o innych wskaźnikach, o produkcji globalnym brutto itd. Tak, rzeczywiście jest tak, że Niemcy są bardziej zadłużeni – mają chyba 110% zadłużenia – ale w kieszeniach Niemców jest 7 bilionów euro, które też mają wpływ na produkt narodowy brutto. W amerykańskim budżecie jest olbrzymia dziura, można by powiedzieć, że kosmiczna, tyle że firmy posiadają 3 biliony dolarów. I tam jest problem, jak wyciągnąć od firm te pieniądze, niekoniecznie tylko na rzecz fiskusa. I to jest gwarantem między innymi obligacji. Niemcy na obligacjach zarabiają, a nie do nich dopłacają.

Chciałbym powiedzieć o innym błędzie... Premier Rostowski, wtedy jedynie minister, dowodził – chodziło wówczas o umowy śmieciowe – takiej oto prawdy: jeśli on dziś nie płaci składki, to jutro nie dostanie emerytury. To prawda. Tylko że to dzisiaj są potrzebne te pieniądze. I dzisiaj cały rząd i my wszyscy... Nie ma takiego systemu, który by zagwarantował, że dzisiejsza składka będzie równoważna tej za trzydzieści lat. Dlaczego o tym mówię? Ano dlatego, że przez to olbrzymia ilość pieniędzy nie została wpłacona do fiskusa ani do ZUS, gdzie jest miliardowa, powiększająca się... Kto dzisiaj promuje umowy śmieciowe, ten działa przeciwko interesom państwa – te setki tysięcy ludzi to jest chyba rekord w Europie – ten nie pozwala na wpływy do ZUS, do budżetu państwa, ale i do budżetów gmin, bo im mniejsze podatki, tym mniejsze wpływy dla gmin, ten pozwala na tę ucieczkę od... Ponieważ miałem trzy minuty... Kładę to na serce pani minister, jeśli pan Rostowski tego nie rozumie.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego.

#### **Senator Marek Borowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pilnie słuchałem wszystkich wypowiedzi, bo rzeczywiście ta dyskusja jest znacznie szersza i musi być znacznie szersza niż dyskusja tylko o prognozie czy nawet o regule wydatkowej, czego też częściowo dotyczy ta ustawa, chociaż o tym troszkę mniej mówiliśmy. Wprawdzie po wystąpieniu pana sena-

tora Jackowskiego, który powołał się na tak wybitne autorytety ekonomiczne jak poseł Kłopotek i poseł Gowin, pewna wstrzemięźliwość mnie ogarnia, czy mogę się w tej sprawie wypowiadać, jednak spróbuję.

Otóż tutaj taki główny pojedynek na argumenty rozegrał się między wnioskodawcą większości a wnioskodawcą mniejszości. Obaj, jak sądzę, uzasadniali bardzo wnikliwie i jedno, i drugie stanowisko. Gdybym miał być sędzią w tym pojedynku, to powiedziałbym, że był remis ze wskazaniem na senatora Kleinę. Dlaczego z takim wskazaniem? No bo rozdzielmy dwie rzeczy. Pierwsza rzecz to jest dyskusja na temat całej polityki finansowej, jaką toczyliśmy, jaką prowadzimy od lat. Przecież dzisiejsza sytuacja, wbrew temu, co tu niektórzy mówili, nie jest tylko pokłosiem decyzji podejmowanych w ciągu ostatnich trzech, czterech czy pięciu lat. To jest także pokłosie decyzji podejmowanych albo niepodejmowanych znacznie wcześniej. Pan senator Bierecki słusznie mówił o tym, że właśnie musimy mieć jakiś plan, musimy dokonać oceny tego wszystkiego, co ten rząd robi, i tego, czego nie robi. I ja chcę powiedzieć, że jeśli chce się równoważyć budżet, w każdym razie zmniejszać jego zależność od długu, od deficytu itd., to nie chodzi o to, żebyśmy ciągle cięli wydatki, bo to jest bez sensu – oczywiście powinniśmy dbać o dochody, ale też nie będziemy bez przerwy podnosić podatków – tylko przede wszystkim musimy patrzeć, czy pieniądze są wydawane prawidłowo, czyli przeprowadzać reformy, reformy w różnych dziedzinach. Trzeba odczarować to słowo, bo u nas różnie się do tego podchodzi, niekiedy słowo „reforma” jest traktowane jako rodzaj powiedzmy nieszczęścia. Systematycznie trzeba reformować gospodarkę, finanse publiczne. I te reformy z reguły, bo na tym polega istota reform... Istota reform nie polega na tym, że wszyscy są zadowoleni, może za jakiś czas tak, ale nie w momencie dokonywania reform. W momencie dokonywania reform niektórzy uważają tak, a inni są niezadowoleni i dlatego przeprowadzanie reform jest trudne.

Jeśli popatrzymy na historię taką dość niedaleką, powiedzmy, ostatnich dziesięciu, jedenastu, dwunastu lat, to zobaczymy, jak to wyglądało. Sojusz Lewicy Demokratycznej odziedziczył dziurę Bauca, wprowadził różnego rodzaju cięcia, które zresztą kosztowały... Bo, przypomnę, te cięcia związane były z barami mlecznymi, biletami ulgowymi dla studentów. To nie były najlepsze kierunki działań, ale widać było, że ryzykował, brał to na siebie. Jeśli chodzi o rząd Belki, to Hausner zaproponował cały pakiet tego rodzaju działań, które tylko częściowo udało się wdrożyć, bo były one bardzo trudne do realizacji. Potem był rząd PiS, który żadnych reform nie przeprowadził, żadnych. Przeciwnie...

(Senator Jan Rulewski: Rozdawał pieniądze.)



(senator M. Borowski)

Przeciwnie, rozdał pieniądze.

(Senator Wiesław Dobkowski: Zmniejszył podatki.)

Zmniejszenie podatków to nie jest, Szanowny Panie, reforma.

(Senator Wiesław Dobkowski: Jak to nie?)

To jest rozdanie pieniędzy.

(Senator Wiesław Dobkowski: Właśnie, że jest...)

Ale, proszę pana, nie ma sensu pobudzać gospodarki, która rozwija się w tempie 7%. Jaki to ma sens? To tylko można wykoleić... Maszynista w Hiszpanii jakby pobudzał ten pociąg... O tym nie mówmy. Właśnie wtedy był czas na zlikwidowanie deficytu, nawet na osiągnięcie nadwyżki, były na to szanse. Dalej był rząd Donalda Tuska. Czy zrobił wszystko? Nie. Nie mam czasu, żeby w tej chwili mówić, czego nie zrobił, ale oświadczam, że jak będę miał więcej czasu, to o tym powiem. Na pewno jednak zrobił dwie trudne rzeczy – chodzi o reformę emerytalną, o przedłużenie wieku emerytalnego i emerytury pomostowe. To było bardzo trudne i wywołało nawet blokadę Sejmu przez związki zawodowe.

I teraz pytam, czy we wszystkich tych sprawach pan senator Bierecki głosował za nimi, był w ogóle za i chodziło tylko o szczegóły, czy też był przeciw. Bo coś mi się zdaje, że był przeciw. Tak jak cały PiS zresztą. Mało tego, propozycje wysuwane przez Prawo i Sprawiedliwość – ale nie tylko, żeby była jasność, bo też przez SLD – polegały głównie na tym, żeby znowu rozdać te pieniądze, i to po kilkadziesiąt miliardów złotych.

No, naprawdę, proszę państwa, choć mam już swoje lata, będę starał się jeszcze wierzyć w to i czekać, że dojdzie do takiego momentu, kiedy i z koalicji, i z opozycji – mówię to także do dzisiejszej koalicji, gdyby kiedyś była opozycją – w sprawach zasadniczych i istotnych będzie powstawała międzypartyjna grupa, która zastanowi się, jak to najlepiej rozwiązać. Tak jak to jest na przykład w Stanach Zjednoczonych, na które często się tu powołujemy.

Dzisiaj mamy bardzo określoną sytuację, niezależnie od tego, jak ta polityka była prowadzona. Chcę powiedzieć, że tak jak ją tu scharakteryzowałem, aż tak źle nie była prowadzona w tych ostatnich kilku latach. Notabene wydatki, o których tutaj mowa... Spisałem je sobie. I o ile na przykład w roku 2009 wyniosły 297 miliardów, o tyle w roku 2013 – one mają ulec jeszcze pewnemu zmniejszeniu, to są kwoty prognozowane – to ma być 326 miliardów. W ciągu tych kilku lat jest to przyrost rządu niespełna 7%, nominalnie. Czyli nie ma rozdymania wydatków, nie na tym rzecz polega. Trzeba się zastanawiać nad dochodami, nad falowaniem tych dochodów, nad pewnymi problemami w ich uzyskiwaniu i uważam, że temu warto poświęcić debatę – tu się zgadzam z panem

senatorem Rulewskim, że ministerstwo finansów nie powinno unikać takiej dyskusji – ale nie ma co opowiadać o rozrzutności, o tym, że się zadłuża, że na koszt przyszłych pokoleń itd., itd., bo to jest nasz wspólny problem.

Dzisiaj mamy prosty dylemat: nowelizować budżet czy nie? Bo albo go nie nowelizujemy, co oznacza, że tniemy wydatki nie na 8 miliardów, tylko na 24 miliardy, albo nowelizujemy. Jeżeli nowelizujemy budżet, to musimy również zawiesić próg, w pewnym sensie także na przyszły rok, dlatego że rok przyszły jest jakby przechodzącym rokiem z deficytem i nie da się od razu doprowadzić z powrotem do tej proporcji, która była dwa lata temu. A więc to powinno zostać zrobione, no, chyba że chcemy dusić gospodarkę – była już o tym mowa, więc nie będę tego powtarzał – w momencie kiedy zaczyna się trochę odbijać.

Co w takiej sytuacji? Ja rozumiem opozycję, że nie może... Tutaj był apel pana senatora Szewińskiego do opozycji, żeby zagłosowała za. No, to oczywiście jest naiwne. Ja tego nie oczekuję od opozycji, ale oczekuję jednak bardziej rzetelnej argumentacji. Co zaś do głosowania... No, proszę państwa, jeśli chodzi o głosowanie przeciw, państwo macie komfort, bo wiadomo, że to zostanie przyjęte. Można zagłosować przeciw i potem zawsze móc powiedzieć, że się było przeciw.

Jak ja usłyszałem, że PiS w Sejmie się wstrzymał, pomyślałem sobie: no, są jakieś skowronki, jaśkółki zmian. Szybko się okazało, że to nieprawda. Ale uwaga – i tu mam dla państwa niespodziankę: zajrzałem do wyników głosowania i okazało się, że jeden poseł...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Był za.)

...wstrzymał się od głosu.

(Senator Wiesław Dobkowski: Może się pomylił?)

Nie, nie. Otóż, Panie Senatorze, ten poseł się nie pomylił, ponieważ był to profesor doktor habilitowany ekonomii Jerzy Żyżyński. I nie mam najmniejszej wątpliwości, że ten jedyny akademicki ekonomista w PiS wiedział, co robi. Wiedział, że w tej sytuacji nie będzie głosował za, ponieważ ma różne pretensje do rządu generalnie o politykę finansową: że tego nie robi, tamto powinien robić lepiej itd., no ale nie będzie głosował przeciw, bo gdyby przypadkiem jego głos miał przeważać, co oczywiście nie nastąpi, to wtedy zaczęłoby się ciąć wydatki i zrobiliby się nieszczęście. W związku z tym proponuję państwu senatorom, żeby tym razem wzięli przykład z pana posła Żyżyńskiego.

Co do sześćdziesięcioprocentowego progu, bo tutaj pan senator Bierecki mówił o tym, że tak będziemy się posuwać, posuwać, a potem i ten sześćdziesięcioprocentowy próg zniesiemy... Panie Senatorze, w tej kadencji macie, że tak powiem, ponad 1/3 głosów, a więc na pewno do tego nie dopuścicie, bo to byłaby

(senator M. Borowski)

zmiana konstytucji, a następne wybory macie wygrać, więc tym bardziej do tego nie dopuścicie. Dlatego myślę, że o tym nie będziemy mówić, że w ogóle nie będziemy rozważali takiej kwestii, bo to w ogóle nie jest możliwe.

I zupełnie już tak na końcu... Były tu podawane różne cytaty, zresztą bardzo zabawne – o, właśnie pan senator szedł, który dużo tych cytatów przytoczył – i muszę powiedzieć, że jest bardzo zabawne operowanie cytatami. I powiem państwu jedną rzecz: cała Platforma Obywatelska, oczywiście na czele z Donaldem Tuskiem, sześć lat temu, kiedy startowała do wyborów miała program nierealny. Nierealny, neoliberalny program. Ja mówiłem to wtedy i mówię to teraz – nie ma żadnej różnicy. Przez ten czas Platforma przeszła bolesną ewolucję, tylko że była to ewolucja w dobrą stronę – jakby była w złą stronę, to byłoby czym innym takie podawanie cytatów. W gruncie rzeczy w swojej polityce zbliżyła się ona do dzisiejszej opozycji po względem socjalnego podejścia. I to powinniście chwalić, powinniście występować i chwalić, a okazuje się, że też niedobrze.

(Senator Wiesław Dobkowski: Może oszukiwali.)

Proszę pana, w jakiejś mierze pewnie tak.

(Senator Wiesław Dobkowski: W kampanii oszukiwali.)

W jakiejś mierze pewnie tak. Ale wie pan, jak ktoś... Co ja panu będę mówił? Pan w sprawach, powiedziałbym, ducha jest tu w czołówce i pan wie, że nawrócony to jest ktoś, na kogo czekamy.

(Senator Wiesław Dobkowski: Neofita.)

Dobrze...

(Senator Jan Rulewski: Tak wybiórczo.)

I zupełnie już na koniec, proszę państwa, ostatnia uwaga, lekko żartobliwa. Mianowicie my tu od czasu do czasu, kiedy chcemy coś zezemplifikować, to powołujemy się na jakieś kraje albo na jakieś narody itd. Pan senator Bierecki nie uniknął tego i powołał się na Pigmejów. Powołał się na Pigmejów – przypomnę, powiedział, że musi być tu analiza – prawda? – żeby była pokazana przyczyna i skutek; powiedział, że tylko Pigmeje nie wiedzą, że skutkiem aktu seksualnego jest rodzenie się dzieci. Chcę powiedzieć, że Republika Środkowoafrykańska, gdzie jest najwięcej Pigmejów, już wielokrotnie to, proszę pana, prostowała. Wypowiadano się, że Pigmeje są już w pełni uświadomieni w tej sprawie – proszę się więc na nich nie powoływać. Radca kiedyś zwrócił mi uwagę, że jak dalej będziemy się powoływać na Pigmejów, to oni publicznie powiedzą, że to w Polsce tak się dzieje, ponieważ ze względu na brak wychowania seksualnego w szkołach młodzież nie wie, że efektem aktu seksualnego jest niechciana ciąża. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Michalskiego.

**Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Borowski poruszył wiele aspektów, z którymi się zgadzam i które popieram, będę więc miał okazję skrócić swoje wystąpienie.

Chciałbym na początku wyrazić głęboki żal z tego powodu, że pan premier Donald Tusk zawiódł oczekiwania partii opozycyjnej. My jako partia koalicyjna chyba nie przykładamy tak wielkiej wagi do założeń, które były prezentowane, jak właśnie ci, którzy na pewno na nas nie głosowali. To liczenie przez Prawo i Sprawiedliwość na spełnienie wszystkich obietnic – liczenie na to, że uczynią to właśnie partie koalicyjne – zakrawa na hipokryzję, a uczynienie z posłów Gowina i Kłopotka liderów swoich opinii oznacza mizerność własnych propozycji i rozwiązań.

Panowie, na pewno nasz kraj jest w trudnym momencie, na pewno na stan naszej gospodarki duży wpływ ma kryzys europejski, światowy, ale to właśnie ubytek podatku VAT jest przejawem tego, że optymizmu po prostu w naszym kraju brakuje. Tu chodzi o to, o czym mówił pan senator Rulewski na temat tego, dlaczego tak się dzieje, że rosną przychody w handlu, a maleje wpływ z VAT. Wynika to z prostej przyczyny: po prostu rośnie nam eksport, a eksport jest zwolniony z VAT. Stąd ta różnica. Czasami jest ona pożądana, bo bilans w obrocie zagranicznym mamy w tej chwili dodatni, ale brakuje nam wpływu z VAT. Dlatego to, co powinniśmy robić, starać się robić, to jednak utrzymywać popyt wewnętrzny. Bolesne cięcia wydatków nie byłoby tu sprzyjającym elementem.

Myślę, że to, co dzisiaj proponuje rząd... To jest bardzo krótka i bardzo prosta ustawa. My dzisiaj jeszcze nie zmieniamy wydatków budżetowych, nie dokonujemy cięć. Pewnie będzie nas to czekało i wszyscy z zainteresowaniem będą śledzili propozycje rządowe, ale to nie dzisiaj. Każdy, kto prowadzi firmę, wie, że w biznesie potrzeba po prostu elastyczności. Czasami potrzeba lewarowania do tego, żeby pobudzać, zwiększać obroty, bo to potem będzie skutkowało wzrostem koniunktury, będzie też wpływało na podatek dochodowy i na podatek VAT.

Myślę, że poprawka złożona przez pana senatora Jackowskiego też wymaga pewnego komentarza. O ile merytorycznie pewnie ma prawo do jej złożenia, do przedstawienia takich uwag, o tyle kwestia zmiany nazwy ustawy nie była objęta przedłożeniem

(senator J. Michalski)

sejmowym, więc myślę, że możemy tu śmiało powiedzieć o niekonstytucyjności tej poprawki. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Jurcewicza.

### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Pani Minister!

Wróć na chwilę do samorządów. Oczywiście jest to, że zbliża się projektowanie budżetów w samorządach. Z danych, które mam, wynika, że około tysiąca czterystu samorządów mogłoby mieć w przyszłości pewien problem z optymalnym wykorzystaniem środków unijnych, o których pani wspominała. Ja wręcz apeluję, aby po przyjęciu tej ustawy został skierowany w stronę samorządów jasny komunikat Ministerstwa Finansów, tak aby projektowanie budżetów na przyszły rok było w miarę klarowne pod względem, jak to pani raczyła ująć, pewnego poluzowania. Nie wiem, czy dobrze odzwierciedlam ten fragment. W każdym razie taka informacja byłaby bardzo potrzebna ze względu na liczbę samorządów, które mogłyby nie skorzystać w taki sposób, w jaki by to było możliwe, w razie utrzymania pewnych reguł.

Następna sprawa. Chcę się bardzo krótko odnieść do wypowiedzi senatora sprawozdawcy mniejszości, który przedstawiał wniosek, i powiedzieć o takiej sprawie. Chodzi mi o pewną informację, prosiłem o komentarz do niej, mianowicie 30 miliardów deficytu według tej filozofii w zasadzie nie powinno mieć miejsca. Kiedy to było? To był rok 2006. O ile pomnę, to wtedy rząd był rządem koalicyjnym, ale PiS miał w nim wiodącą rolę. W związku z tym, to nie jest tak, że nie było deficytu.

Z niektórymi stwierdzeniami pana senatora Biereckiego w pewien sposób mógłbym się zgodzić, ale odrobina pewnej uczciwości opozycyjnej, jeżeli takowa istnieje, w poważnej dyskusji byłaby wymagana. To, co dzisiaj usłyszałem od przedstawiciela mniejszości komisji, buduje pewną nową ekonomię, szczególnie dla państw w Unii Europejskiej. Tutaj byłbym ostrożny, jeśli chodzi o pouczanie innych co do podwyższania podatków itd. Był czas, kiedy mogliście państwo zrobić użytek z własnych koncepcji co do deficytu, co do zrównoważenia. Teraz jest trudny czas. Na szczególny czas potrzebne są szczególne rozwiązania i ta ustawa jest właśnie takim szczególnym rozwiązaniem. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma więcej chętnych – tak?

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Jan Maria Jackowski.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do wniosków przedstawionych podczas dyskusji? Czy pani minister chce zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: Informacja...

(Głos z sali: Pan marszałek nie zamknął dyskusji.)

Nie zamknąłem dyskusji? No, jeśli nie zamknąłem, to zamykam. Przepraszam bardzo.

Zamykam dyskusję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2012 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.**

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 345.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 2013 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecną na posiedzeniu Senatu rzecznik praw obywatelskich, panią Irenę Lipowicz. Witam serdecznie.

Proszę panią rzecznik o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

### **Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest przywilejem i prawem rzecznika praw obywatelskich nie tylko przedstawianie sprawozdania z działalności urzędu, ale także przedstawianie wyższej izbie parlamentu zestawienia podstawowych bolączek i podstawowych problemów, które mieli polscy obywatele oraz mieszkańcy naszego kraju w ciągu minionego roku. Chodzi o rok 2012. Chciałabym, korzystając z tego, że sprawozdanie rzecznika zo-



(rzecznik I. Lipowicz)

stało doręczone Wysokiej Izbie, nie tyle skupić się na technicznych elementach naszej działalności – bardzo skrótowo pozwolę sobie przedstawić bilans naszej działalności – ile, szanując czas i zaangażowanie Senatu, zwrócić uwagę na podstawowe bolączki, na podstawowe problemy społeczne, które uważam za tak istotne, że mogą z punktu widzenia praw i obowiązków obywateli czy też ich praw i wolności, zagrażać stabilności w konkretnych dziedzinach. Chodzi w szczególności o takie elementy, w przypadku których interwencja Senatu, działania Senatu byłyby szczególnie ważne. Może najpierw dokonam krótkiego podsumowania tego, czym zajmował się urząd rzecznika w minionym roku.

Sytuacja, w której sześćdziesiąt dwa tysiące obywateli zwróciło się do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich ze skargami – z tego trzydzieści dwa tysiące spraw to były tak zwane sprawy nowe – wskazuje skalę tego zaangażowania, wskazuje również skalę rozczarowania naszych obywateli w zetknięciu z domeną publiczną. Przypominam bowiem, że rzecznik praw obywatelskich nie zajmuje się bezpośrednio kwestiami, które dotyczą na przykład kontaktów i konfliktów gospodarczych między podmiotami prywatnymi czy między obywatelami. Z tego w praktycznie dwudziestu tysiącach spraw rzecznik praw obywatelskich udzielił informacji prawnej.

I tu chciałabym odejść od sprawozdania i wskazać na bardzo ważny problem społeczny, o którego rozwiązanie daremnie upominałam się w Sejmie. Mam nadzieję – bo podzielał ten pogląd również Senat – że to właśnie Senat podejmie jakieś bardziej energiczne działania w tej sprawie. Tak samo jak w przypadku działalności biur senatorskich... Spotykacie się państwo z sytuacjami, w których zrozpaczony człowiek, przecież nie zawsze obywatel, przedstawia swoją sprawę, swój problem. Tak samo dzieje się w naszym przypadku. Taki człowiek bardzo często dociera do nas zbyt późno. Bardzo często dociera do nas i przedstawia swoją sprawę, ale rzecznik praw obywatelskich nie może mu pomóc, ponieważ ten człowiek na odpowiednio wczesnym etapie postępowania nie otrzymał bezpłatnej pomocy prawnej. Stanowimy takie zastępcze organy – mówię tu o biurach poselskich, senatorskich, o organizacjach pozarządowych – które pomagają ludziom ubogim w uzyskaniu informacji o obowiązującym prawie. I jesteśmy pod tym względem ostatnim krajem w Europie, bo mamy tak źle zorganizowaną działalność w tej dziedzinie. Było moim wielkim rozczarowaniem, jeśli chodzi o poprzedniego ministra sprawiedliwości – będę do tego wracała w rozmowach z obecnym ministrem sprawiedliwości – że nie zaproponowano tu żadnych konkretnych rozwiązań.

Proszę państwa, to wszystko oznacza nie tylko brak pomocy prawnej dla najuboższych warstw społeczeństwa naszego kraju, w tym dla wielu mieszkańców wsi, ale też bezradność i brak pomocy dla tak zwanych nowych ubogich, a więc dla osób, które na przykład popadły w pułapkę zadłużeniową, popadły w ubóstwo z powodu utraty mieszkania. Znany jest dramatyczny przypadek z Krakowa, kiedy ludzie zostali bez mieszkania i z obowiązkiem spłacania kredytu hipotecznego w wyniku niesłychanych działań developera. W tej sprawie prowadzę postępowanie. I w tej sprawie sąd krakowski zachował się w sposób zdumiewający, w sposób, który również chcę uczynić przedmiotem uwagi Senatu.

Jeszcze raz podkreślam: w tej chwili system lepszy od nas mają najmlodszy członkowie Unii Europejskiej, Bułgaria i Rumunia. My mamy najgorszy system. To jest przedmiot mojego tłumaczenia się przed innymi ombudsmanami, przed organami międzynarodowymi.

W sytuacji budżetowej, o której Wysoki Senat przed chwilą rozmawiał, ja nie domagam się jakiejś odrębnej administracji. Jeszcze raz podkreślam to, że, według mnie, to był ciężki błąd pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości, którzy chcieli iść w tą stronę. Było wiadomo, że osobna administracja nie powstanie, że jest ona zbędna. Liczba organizacji pozarządowych w Polsce, fundacji, stowarzyszeń, ale również placówek Caritasu, hospicjów, schronisk dla bezdomnych, które udzielają takiej pomocy, jest tak duża, że wystarczy wyodrębnić pulę odpowiednich środków, rozpisać konkursy i przyznać granty przy pomocy kilku komisji w Ministerstwie Sprawiedliwości. I problem będzie rozwiązany.

Jest dla mnie rzeczą niedopuszczalną, że podmiotów, które na tym zarabiają, a więc zawodowych prawników... że na zebraniu ich organizacji podaje się wiadomość, daje się gwarancję, że nie będzie bezpłatnej pomocy prawnej w Polsce. Nie wolno tak postępować.

Proszę zwrócić uwagę na to, czym to się kończy. Mamy dwie fatalne ustawy, które przedkładam uwaździe Wysokiej Izby. Myślę tu o ustawie o upadłości konsumenckiej, o wielkiej kompromitacji parlamentu – jeżeli tylko trzydzieści sześć osób zdołało z sukcesem przeprowadzić upadłość konsumencką, to znaczy, że ustawa wymaga szybkiej zmiany. Drugą ustawą w moim prywatnym rankingu najgorszych ustaw, ustaw o najbardziej dramatycznych skutkach, w przypadku których brak zmian, brak propozycji zmian, i to zarówno ze strony koalicji, jak i ze strony opozycji, niewątpliwie obciąża sumienia parlamentarzystów, jest ustawa dotycząca tak zwanej kompensaty państwowej. Przypominam, że chodzi tu o pieniądze, które ofiary przestępstw, ciężkiego pobicia powinny otrzymać od państwa w sytuacji,

(*rzecznik I. Lipowicz*)

kiedy sprawca nie ma środków, których można byłoby dochodzić, kiedy jest na przykład alkoholikiem czy narkomanem bez żadnych środków. W budżecie państwa są na ten cel zarezerwowane miliony, ale te miliony resort sprawiedliwości wydaje na inne cele. Tymczasem osoby, które powinny otrzymać pomoc, nie tylko jej nie otrzymują – wykazują to badania samej Prokuratury Generalnej – ale również, na skutek wadliwej, skandalicznie źle napisanej ustawy, są jeszcze konfrontowane ze sprawcą, chyba tylko po to, żeby sprawca mógł lepiej przyjrzeć się swej ofercie. Prokuratura prowadzi przeciwko nim coś w rodzaju minipostępowania, co wiedzie do wtórnej wiktymizacji – a przypominam Wysokiej Izbie, że mamy do czynienia z ofiarą przestępstwa, a nie ze sprawcą.

Drugi rok staję przed parlamentem i drugi rok proszę o zmianę przynajmniej tych dwóch ustaw. Nie otrzymałam żadnego projektu ze strony rządu i żadnego wniosku ze strony państwa posłów, żadnego projektu poselskiego. Jeśliby taki projekt się pojawił, to będę starała się go wspierać. Brak i jednej, i drugiej ustawy niewątpliwie stanowi plamę na honorze polskiego parlamentu, bo chodzi o najuboższych ludzi znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. Te dwa problemy – będę to powtarzała każdego roku – jako budzące najwyższe oburzenie chciałam wyciągnąć, nazwijmy to, przed nawias, przed sprawy statystyczne.

Chcę zwrócić uwagę, że rozpatrzyliśmy trzydzieści dwa tysiące dwieście dwadzieścia cztery sprawy. Jedenaście tysięcy spraw, ponad jedenaście tysięcy spraw zostało podjętych w trybie ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich. W osiemnastu tysiącach osiemset osiemdziesięciu dwóch sprawach pouczone wnioskodawców o przysługujących im środkach działania. To jest to, o czym mówiłam; to jest dowód na to, jak bardzo brakuje bezpłatnej pomocy prawnej. W sześciuset pięćdziesięciu dwóch sprawach zwrócono się o uzupełnienie wniosków, a ponad pięćset przekazano według właściwości.

Rozmawialiśmy bezpośrednio z ponad sześcioma tysiącami osób. Ponad trzy tysiące zostały przyjęte w biurach pełnomocników terenowych. Udało się uruchomić zamiejscowe punkty przyjęć – zrobiono to praktycznie bezkosztowo – tam, gdzie diagnozuje się szczególnie wysoki poziom bezrobocia lub szczególne problemy społeczne. Mówię tu o Wałbrzychu, Olsztynie, Kielcach, Bydgoszczy, Częstochowie i Krakowie. Zaznaczam, że nie mam w Polsce w południowo-wschodniej żadnego biura pełnomocnika, dlatego chcę podziękować za zrozumienie wojewodom, dzięki którym możemy to czynić prawie bezkosztowo, bo punkty te obsługują pracownicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Wielką zdobyczą jest bezpłatna infolinia, która pozwala bezkosztowo i z każdego miejsca w kraju zasięgnąć kwalifikowanej informacji prawnej. Chcę podkreślić, że przy telefonach siedzą osoby po aplikacji, które są w stanie kompetentnie rozmawiać o danej sprawie. Połączenie jest bezpłatne z terenu całego kraju, również z telefonów komórkowych, nie dzięki budżetowi rzecznika, ale dzięki naszemu współdziałaniu z firmami telekomunikacyjnymi. Jest to rozwiązanie tymczasowe, które wymaga utrwalenia w przeszłości.

Jakie są rezultaty? Setki i tysiące spraw, Wysoka Izba, składają się na tak zwane wystąpienia problemowe rzecznika. Tych wystąpień problemowych było dwieście dziewięćdziesiąt dwa. Korzystamy z nich wtedy, kiedy widzimy, że jest coś takiego jak utrwalająca się praktyka naruszeń, czyli nie chodzi o lenistwo, zapomnienie, roztargnienie albo złą wolę pojedynczego urzędnika, a problem ma charakter strukturalny. Resorty powinny z wdzięcznością korzystać z takich sygnałów. Rząd, jak wiadomo, ma kilka źródeł uzyskiwania takich informacji. Do źródeł informacji zwrotnych należą wystąpienia senatorskie, interpelacje i oświadczenia, a także raporty Najwyższej Izby Kontroli oraz wystąpienia i raporty Rzecznika Praw Obywatelskich.

Z dwustu dziewięćdziesięciu dwóch wniosków, które były owocem długiej pracy reprezentowanych przez obecnych tu dyrektorów zespołów problemowych Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, sto pięćdziesiąt jeden to były wnioski o zmianę konkretnej ustawy.

Jeżeli coś w tym zakresie chcę ocenić krytycznie, to fakt, że ta ciężka praca w przypadku niektórych resortów, na przykład resortu zdrowia czy resortu komunikacji, idzie na marne, ponieważ, gdy wskazujemy błąd legislacyjny powodujący poważne skutki dla obywateli, nie tylko jakieś jedno przekroczenie, ale coś, co powoduje bardzo poważne szkody dla Skarbu Państwa, i resort nie reaguje, to mamy do czynienia z klasyczną sytuacją, w której funkcjonariusz państwowy działa na szkodę państwa.

Zacznę od najprostszego przykładu. Jeżeli wskażemy Ministerstwu Zdrowia, że jest potrzeba naprawienia błędu, na skutek którego geriatra nie może przepisać kuli, białonika, buta ortopedycznego... Poza skandalicznym brakiem lekarzy geriatrów ten błąd w akcie wykonawczym sprawia, że działalność geriatry w tym zakresie jest bezprzedmiotowa. Równocześnie Ministerstwo Zdrowia korzysta ze środków europejskich i wykupuje ogłoszenia o tym, jak ważna jest działalność geriatry, finansuje wysyłanie autobusów, w których mają przyjmować lekarze geriatry, a w odpowiedzi na mój wniosek, następnie zaś na moją już osobistą wizytę w towarzystwie pani dyrektor i na wy tłumaczenie po raz piąty, na czym po-

(*rzecznik I. Lipowicz*)

lega problem, słyszę, że dwa lata zajmie zmiana tego rozporządzenia. I że można to będzie zrobić dopiero w rozporządzeniu, które będzie dotyczyło też kwestii pieluch dla osób przewlekle chorych, na przykład na SM i inne choroby tego typu. Ja się domagam punktowej zmiany rozporządzenia dotyczącej absolutnie absurdalnej sprawy i tego skutku nie otrzymałam.

Kiedy zastanawiałam się, dlaczego resort zdrowia zachowuje się w sposób, który z punktu widzenia praw i obowiązków obywateli muszę ocenić krytycznie, doszłam do wniosku, że przyczyna może być strukturalna. W sytuacji, w której resort zdrowia ustawia się w roli swoistej agencji rozliczeniowej spraw zdrowotnych, a nie znajdziemy tam ani jednego departamentu praw pacjenta, następuje zwichnięcie równowagi w strukturze tego resortu. Ja domagam się przywrócenia, stworzenia takiego departamentu. Gdyby dyrektor takiego departamentu był obecny na naradach wewnątrzresortowych, to byłby kimś, kto byłby adwokatem pacjenta, ale również adwokatem lekarza, wskazując, że nie jest obowiązkiem lekarza i farmaceuty spędzanie Wigilii oraz sylwestra na śledzeniu strony internetowej Ministerstwa Zdrowia, gdyż jest aktem pełnym pogardy wobec adresata normy to, że zmian dokonujemy przed północą ostatniego dnia roku.

Przez lata zmieniali się ministrowie zdrowia. Reprezentowali prawie wszystkie ugrupowania, które są obecne w tej Izbie. Ale mam wrażenie, że resort żyje swoim życiem i że ministrom zdrowia często zdawało się tylko, że są ministrami. Bo skoro przez dziesięć lat, okazując w ten sposób rażące lekceważenie parlamentowi, nie zrealizowano nakazu ustawowego i nie wydano rozporządzenia o elektronicznej karcie zdrowotnej, to znaczy, że wszyscy kolejni ministrowie i wszystkie kolejne rządy były przez urzędników Ministerstwa Zdrowia wyprowadzane... znieczulane w tym zakresie.

Są oczywiście resorty, które dobrze reagują na nasze uwagi – jest to zresztą dla ich własnego dobra – szybko usuwają błędy, które wskazujemy. Ale są takie, co do których moja krytyka jest bardzo stanowcza.

Co to oznacza? Czy to oznacza bezsilność rzecznika praw obywatelskich? Oczywiście, że nie. Droga, którą nam zostawili ustawodawca i konstytucja, jest skarga, wniosek do Trybunału Konstytucyjnego lub przystąpienie do już istniejącej skargi. Takich wniosków zostało złożonych dziewiętnaście i w bardzo wielu przypadkach kończyły się one sukcesem. Tylko że moim zdaniem, Wysoka Izba, jest to również kwestia dramatyczna z punktu widzenia wydatków publicznych. I należałoby w związku z tym rozliczyć poszczególnych ministrów pod kątem spowodowania

strat dla Skarbu Państwa. Bo jeżeli sprawa jest ewidentna, jeżeli ja w końcu w sprawie tej kuli, balkonika i buta ortopedycznego złożę wnioski i Trybunał Konstytucyjny miesiącami będzie zajmował się tą kwestią, co oczywiście kosztuje... Jeżeli ministrowie wolą czekać na orzeczenie trybunału, zamiast wykonywać swoje obowiązki, to znaczy, że należałoby pilnie przywrócić w tej sprawie równowagę. W pewnym sensie zastępuję tu również Senat, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji praw człowieka.

Sytuacja – powtarzam to po raz drugi – w której minister przez kilka lat nie realizuje nałożonego przez państwa, Sejm i Senat, zawartego w ustawie obowiązku wydania rozporządzenia, oznacza rażące lekceważenie organu ustawodawczego naszego kraju. Zasluguje to na bliższe wyjaśnienie, wymaga pilnego wytłumaczenia się przed Wysoką Izbą jakimiś nadzwyczajnymi okolicznościami. Nie znam państwa w Europie – mówię o tym w kontekście zarówno prawa konstytucyjnego, jak i prawa państwowego – w którym minister dowolnego rządu mógłby sobie pozwolić na ostantacyjne lekceważenie woli parlamentu, a także woli prezesa Rady Ministrów, ponieważ on odpowiada przed parlamentem za realizację ustaw.

Przedkładałam to Wysokiej Izbie, ponieważ my zajmujemy się tymi sprawami, doprowadzamy je do Trybunału, ale właściwie to zajmuję się sprawami, którymi nie powinnam musieć się zajmować. Mam w związku z tym wielką ufność – bo taki był również ton posiedzenia komisji w tym roku – że tak jak Senat podjął się ogromnego zadania uporządkowania kwestii wykonalności orzeczeń Trybunału Praw Człowieka i wreszcie coś się ruszyło w tej sprawie... Chciałabym bardzo za to podziękować, wreszcie jest jakiś autorytet, który się zajmuje tą kwestią. Ale drugą kwestią, w tej chwili nową, która zdecydowanie leży w kompetencjach Senatu, jest przegląd zaległości – ja bardzo chętnie panu marszałkowi prześlę aktualny stan zaległości w wydawaniu rozporządzeń – i egzekwowanie, również w formie zapraszania ministrów na posiedzenia komisji czy plenarne, wykonywania woli parlamentu. To często są rozporządzenia jeszcze sprzed trzech rządów, a więc wspólny interes w tym zakresie powinny mieć i koalicja, i opozycja. I wydaje mi się, że akurat w tej sprawie powinno być wspólne stanowisko. Proszę wybaczyć, że poświęciłam temu zagadnieniu tyle uwagi, ale mam wielką nadzieję i ufność, że Senat dokona zmiany tej sytuacji, tak jak stało się to w przypadku wykonalności orzeczeń.

Rozpatrywanie skarg obywateli stanowi tylko część działalności rzecznika. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że przybywa zadań odrębnych. Oprócz zespołów skargowych mamy zespoły, które zajmują się – albo odrębnie albo wspólnie – wykonywaniem zadań wynikających z międzynarodowych konwencji przyjętych przez Polskę. Od pięciu lat działa tak zwa-



(rzecznik I. Lipowicz)

ny KMP – krajowy mechanizm prewencji. Ma on na celu zapobieganie nieludzkiemu, poniżającemu traktowaniu, zapobieganie torturom w miejscach pozbawienia wolności, w miejscach odosobnienia – chodzi tu nie tylko o zakłady karne i o areszty śledcze, nie tylko o młodzieżowe ośrodki wychowawcze i ośrodki poprawcze różnego typu, ale chodzi również o zakłady psychiatryczne i domy pomocy społecznej. Jestem zadowolona ze sposobu, w jaki w ramach krajowego mechanizmu prewencji wizytuje się z zaskoczenia te jednostki. Jest też prowadzony stały dialog z centralnym zarządem więziennictwa i z ministrem spraw wewnętrznym. Ostatni raport KMP został przyjęty dobrze i miał szeroki oddźwięk w opinii publicznej, dlatego nie będę szeroko przedstawiała spraw związanych z tą sferą. Zasygnalizuję tylko to, że nadal aktualna jest kwestia przeludnienia w polskich zakładach karnych, ukrytego przeludnienia, bo na cele są zamieniane świetlice, izby chorych, wszelkie pomieszczenia. Dlatego bardzo trzeba wesprzeć – tak jak ostatnio na Opolszczyźnie – wszystkie działania dotyczące tworzenia nowych zakładów półotwartych lub takich, w których można choćby częściowo rozładować ten tłok, ponieważ nie ma nic bardziej demoralizującego niż sytuacja niemożności wykonania przez państwo polskie orzeczonego wyroku.

Jeżeli chodzi o kwestię tortur lub nieludzkiego traktowania, to mamy tutaj do czynienia z pojedynczymi przypadkami. Dobrze układa się współpraca z odpowiednimi organami. Doszło nawet do zmiany kierownictwa jednostek penitencjarnych. Są jednak znowu problemy strukturalne, których żadne nasze kontrole nie będą w stanie rozwiązać. To na szczęście zyskało ostatnio również uwagę mediów, ale to za mało. Chodzi tu o sytuację izb wytrzeźwień i roli, jaką jednostki Policji tymczasowo pełnią tam, gdzie zniesiono izby wytrzeźwień. Izby wytrzeźwień były urządzeniem z poprzedniego ustroju i nie ma co ich bronić w tym zakresie, potrzebujemy nowocześniejszych form, ale przerzucenie tych zadań na policję i szpitale kończy się katastrofą. W zeszłym roku było czternaście zgonów osób, które były po prostu nietrzeźwe, a na skutek nierozpoznania zagrożenia przez niekwalifikowanego policjanta czy po pozornym badaniu lekarskim zmarły w jednostkach Policji lub innych punktach tymczasowych. To są śmierci, których nie powinno być. Liczba tych śmierci osób nietrzeźwych budzi zdumienie i zainteresowanie międzynarodowych organów praw człowieka. Muszę bardzo mocno się tłumaczyć z tego powodu.

Zrobiliśmy wszystko, co może zrobić rzecznik praw obywatelskich: interweniujemy, badamy przypadki konkretnych zgonów, dochodzimy do konsekwencji. Ale mam też zrozumienie dla zrozpaczonych poli-

cjantów albo lekarzy na izbach przyjęć, którzy mówią, że nie są przygotowani do zajmowania się tymi osobami i nie mają na to środków. W przypadku policjanta jest jeszcze tak, że on nie jest w stanie rozpoznać nagłego niebezpieczeństwa utraty życia u osoby głęboko nietrzeźwej. Wspólnie z Zespołem Społecznym w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich i ze Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej zorganizowaliśmy konferencję naukową, na której zostali zgromadzeni wszyscy ludzie zajmujący się tymi problemami. Dzieje się również to, że, jak Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, 50% funduszu przeciwalkoholowego – w sytuacji takich potrzeb finansowych, Wysoka Izba – jest wydawane niezgodnie z przeznaczeniem. Jest w kraju dobry model działania. Takim modelem jest na przykład ośrodek w Bytomiu, zintegrowany ośrodek kryzysowy, w którym osoba nietrzeźwa... Nie ma to osobnego szyldu, nie ma tej całej atmosfery izby wytrzeźwień, jest to po prostu jedna z części ośrodka terapeutycznego, ośrodka pomocy rodzinie, w którym osoba nietrzeźwa od razu jest jakby stawiana wobec możliwości terapii. Fundusz przeciwalkoholowy istnieje, ale te pieniądze często są wydawane na zupełnie absurdalne działania. To jest rzadki przypadek, że ja przedkładałam Wysokiej Izbie problem, na którego rozwiązanie są pieniądze, a przeszkodą jest nieudolna regulacja, regulacja prowadząca do utraty życia przez osoby, które nie zostały przecież skazane na karę śmierci. To jest kolejny problem, który chciałabym Wysokiej Izbie przedstawić.

Gdybym jednak miała powiedzieć o problemie, który w tej chwili przynosi Polsce najwięcej wstydu i w którego sprawie potrzeba najpilniejszych działań, to powiedziałabym o zakładach psychiatrycznych. Odwróciliśmy się jako społeczeństwo od chorych psychicznie. To bardzo dobrze widać po tym, jaką wagę do tego przywiązujemy. Od stawek żywnościowych, przez stan remontów, po sytuację często poniżającego traktowania, po całą infrastrukturę prawną, w której osoba przymusowo umieszczana w zakładzie psychiatrycznym nie ma prawa do bezpłatnej pomocy prawnej, do tego, by ktoś w tym zakresie otoczył ją pomocą prawną. Jest uchwalony program rządowy, ale on nie jest realizowany. Kontrole możemy prowadzić tylko w ograniczonym zakresie, ponieważ w ramach krajowego mechanizmu prewencji zamiast trzydziestu siedmiu osób po wielu walkach, wspieranych również przez parlament – dziękuję panu senatorowi Rulewskiemu za pomoc w tym zakresie – mamy w tej chwili do dyspozycji trzynaście osób. Ale pierwszy raz mogłam do tych dokonywanych przez nas kontroli włączyć lekarza psychiatrę i psychologa. Będę również prosić, by w tej transzy budżetowej umożliwić zwiększenie tego zespołu o kolejnych kilka osób, bo otwiera się konieczność kontrolowania, oprócz zakładów psychiatrycznych, bardzo ważnego obszaru

(rzecznik I. Lipowicz)

– domów pomocy społecznej, domów seniora, często prywatyzowanych. Są wspaniałe domy seniora, są rodzinne domy seniora, są pracownicy pomocy społecznej pełni poświęceń, ale są i tacy, którzy dostrzegli w tym biznes i którzy w kilku prowadzonych przez siebie domach zatrudniają niewystarczającą liczbę opiekunów. Warunki, w których te starsze osoby przebywają – wbrew temu, co obiecują wielkie, piękne reklamy – są niewystarczające. Musimy tam przeprowadzać niezapowiedziane kontrole.

To są chyba najważniejsze kwestie, na które chciałabym zwrócić uwagę. Oczywiście sprawozdanie jest dużo obszerniejsze.

Gdybym miała powiedzieć o tym, co z punktu widzenia zespołów ma największe społeczne znaczenie, powiedziałabym jeszcze o kwestii świadczeń społecznych i socjalnych dotyczących osób niepełnosprawnych. Ale do tego wrócę w dalszej części, bo teraz chcę powiedzieć krótko o kolejnych konwencjach, których realizacją zajmuje się rzecznik.

Oprócz krajowego mechanizmu prewencji to jest konwencja w sprawie zapobiegania dyskryminacji, którą jako rzecznik praw obywatelskich przyjąłam z dużą rezerwą, ponieważ ustawa, która budzi moje liczne uwagi krytyczne, częściowo jest tak przykrojona, że pewnych kompetencji wynikających z konwencji i z tej ustawy rzecznik praw obywatelskich z powodów konstytucyjnych nie może realizować, jako niezależny organ kontroli stosowania prawa. Ponadto przedstawiałam na posiedzeniu komisji konkretne problemy, jakie mamy z działalnością antydyskryminacyjną w tym ujęciu ustawowym. Mimo to wybraliśmy metodę raportów, ale bardzo lakonicznych, z analizami i z zaleceniami. To są prawa wyborcze osób z niepełnosprawnością, to jest przemoc wobec osób starszych... Mamy zupełnie świeży raport – tu odejdę na chwilę od raportu z zeszłego roku, ale to jest również owoc zeszłego roku – dotyczący przemocy wobec starszych kobiet, takiego ciemnego problemu, zupełnie nienaświetlonego, który pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie razem z wnioskami i z zaleceniami. To są kwestie nie tylko udziału w wyborach, ale również udziału w edukacji osób z niepełnosprawnością, bo kwestia pewnego – szukam tu łagodnego słowa – nierównego traktowania osób z niepełnosprawnością i szczególnie trudnej sytuacji życiowej każdej rodziny, w której urodzi się dziecko niepełnosprawne, jest w moim przekonaniu sprzeczna z zasadami konstytucyjnymi. Zadbaliśmy o to w zespole społecznym wraz z obecną tu główną koordynatorką, panią Barbarą Imiolczyk, która koordynuje trzy pracujące społecznie zespoły ekspertów. Chcę tym zespołom, a także pani profesor Szatur-Jaworskiej, bardzo podziękować. Zdołaliśmy przez to zrealizować

nasze priorytety dotyczące przeciwdziałania dyskryminacji. Priorytet, jakim były prawa osób starszych, został tutaj bardzo mocno uwidoczony. Cieszę się, że spotkał się on z międzynarodowym uznaniem – pani ombudsman Szwecji w krótkim czasie złożyła nam wizytę, żeby zapoznać się z działaniami w tym zakresie.

Raporty antydyskryminacyjne, które będziecie państwo od nas dostawali – już je dostajecie – są lakoniczne, krótkie i niejako przykrojone do działań parlamentu, to znaczy mają konkretne wnioski i zalecenia. Szanuję państwa czas i nie przesyłam ogromnych publikacji pisanych hermetycznym językiem naukowym. To są zalecenia przedyskutowane w toku debat publicznych, często, jak w przypadku problematyki osób starszych, konsultowane w ramach konferencji regionalnych w całym kraju, sprowadzone do konkretnych propozycji.

Trzecia konwencja, z którą wiążą się nasze działania, to Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych. Tu też był sukces, podobnie jak w przypadku abolicji. Chciałabym podziękować za dobrą współpracę panu prezydentowi i Kancelarii Prezydenta. Rola, jaką prezydent odegrał zwłaszcza w przypadku abolicji... Jednocześnie właściwie na prośbę, ale i przy mocnym wsparciu z tej strony podjęliśmy nowe obowiązki wynikające z Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Proszę państwa, to jest konwencja – ona ma moc prawa. Nie może być zatem tak, że... Ostatnio jeden z wiceministrów, kiedy wskazywaliśmy, w jakim zakresie naruszane są prawa osób z niepełnosprawnością, powiedział, że przecież to jest tylko konwencja. On nie ma ustawy, on nie ma konkretnych zaleceń... On wyobraża sobie, że Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych to jest coś w rodzaju ogólnego programu politycznego. A tymczasem to są normy, które obowiązują w Polsce. Wysoki parlament mógłby ustanowić rzecznika czy pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych, tak jak istnieje rzecznik rządowy, ale koszty tego byłyby oczywiście ogromne. My to próbujemy rozdzielić, tak jak na przykład sprawy rodzinne, pomiędzy różne nasze zespoły, ponieważ nie mamy osobnego zespołu. No ale stanowi to duże obciążenie dla urzędu. Bardzo się cieszę – i chcę podziękować za to moim współpracownikom – że byliśmy w stanie przyjąć kolejną konwencję. Tyle o działaniach edukacyjnych.

Jeśli chodzi o działania merytoryczne, to chcę powiedzieć o sprawie, którą uważam za bardzo ważną. Chodzi tu o regulację dotyczącą świadczeń pielęgnacyjnych dla osób, które sprawowały opiekę nad osobą niepełnosprawną. Zdaję sobie sprawę, że proces legislacyjny był złożony i popełniono w nim pewne błędy. W pierwszym podejściu zbyt szeroko, nie uwzględniając kryterium dochodowego, przewidziano możliwości skorzystania ze świadczeń. Osoby,

*(rzecznik I. Lipowicz)*

które zmieniły swoje plany życiowe i które teraz są po pięćdziesiątym roku życia... My je odsyłamy na rynek pracy i zostawiamy bez jakiegokolwiek pomocy – nie można im nawet wypłacić zasiłku dla bezrobotnych, bo ten okres sprawowania opieki nie jest tak zaliczany. To jest coś, Wysoka Izbo, co z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej jest nie do przyjęcia. Wszelkie materiały w tej sprawie są dostępne. Jest ponad dwieście pięćdziesiąt skarg. Bardzo chętnie skonfrontuję państwa senatorów z tymi konkretnymi ludzkimi losami. Sytuację tych osób – oczywiście nie tylko tych dwustu pięćdziesięciu – które w tę pułapkę przez państwo zostały wpakowane, musimy jakoś rozwiązać. Musimy to rozwiązać nawet w takiej formie, żeby uznać ich prawo do zasiłku dla bezrobotnych, dać im chociaż pół roku na wejście na rynek pracy. Musimy zastanowić się, co zrobić w przypadku osób, które na przykład już ukończyły pięćdziesiąty piąty rok życia i których szansa na znalezienie w jakimkolwiek sposób pracy jest nikła, bo tam w domu, pamiętajmy, jest jeszcze osoba całkowicie niepełnosprawna.

Ja doceniam działania dotyczące nowych rozwiązań ustawowych w tym zakresie, takich jak odnoszące się do opieki nad osobami niesamodzielnymi, ale my tu mamy pożar, mamy do czynienia z sytuacją, w której te osoby znalazły się w tragicznej sytuacji. I tutaj chciałabym zapytać pana marszałka o ocenę skutków regulacji. To było 500 zł, które taka matka otrzymywała. Ona w tej chwili... Państwo od niej w ramach tych wielkich oszczędności...

Prosimy, Panie Marszałku. To przerwa techniczna na zmianę, tak jest...

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Panie Marszałku, bardzo proszę, niech pan odpowie.

*(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: To jeszcze lepiej, bo w ten sposób obu panom marszałkom będę mogła położyć na sercu ten problem...)*

Ten problem leży nam na sercu i nawet mamy przygotowane oświadczenie w tej sprawie do pana premiera.

*(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Bardzo się cieszę.)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję bardzo.

*(Senator Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo.)*

Proszę bardzo.

### **Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Szanowny Panie Marszałku, mówiłam o problemie dotyczącym zasiłków pielęgnacyjnych. Jakie było ratio legis tego rozwiązania? Chodziło o oszczędność ze względu na zbyt szeroko zakrojone prawo do skorzystania z tego świadczenia, ale w praktyce oznacza to wycofanie 500 zł, które otrzymywała matka dziecka niepełnosprawnego, dzięki czemu rezygnowała z zatrudnienia i pozostawała w domu. Teraz od niej – przeważnie to są matki – oczekujemy, że wróci na rynek pracy, zostawiając to dziecko w domu. Całodobowa opieka nad takim dzieckiem kosztuje, zgodnie z cenami na rynku poza Warszawą, mniej więcej 3 tysiące zł... Skąd ona ma wziąć te 3 tysiące zł? Wobec tego z góry można powiedzieć, co się stanie. Dzieci zaczynają być oddawane do ośrodków opieki stacjonarnej, gdzie dzień opieki nad nimi... Koszt opieki nad nimi minimalnie wynosi te 3 tysiące zł, jeżeli policzymy wszystkie opłaty. Dodatkowo następuje utrata więzi emocjonalnej, pogarsza się jakość opieki, a nie uzyskuje się nic w zamian. Jeżeli policzymy, ile osób pozostawało w tym systemie opieki, to zobaczymy, w ilu przypadkach Skarbowi Państwa zaoszczędzono wydatków tego typu.

Wysoka Izbo, każdemu rządowi, każdemu resortowi może się zdarzyć wprowadzenie nieprzemyślanego rozwiązania. Kiedyś, kiedy byłam w tych murach, zauważyłam wiele takich rozwiązań. Bardzo ważne jest to, żeby sprawnie wycofać się z rozwiązania, które okazało się bezsensowne i szkodliwe społecznie, które jest groźne dla rodziny, bo będzie sprzyjało oddawaniu dzieci i osób niepełnosprawnych, bo powrócą wezwania do eutanazji i inne tego typu dramatyczne przypadki. Koszt ogólny, który państwo poniesie, będzie większy niż w przypadku poprzedniego rozwiązania – podkreślam to – mianowicie przywrócenia kryterium dochodowego, które było niedopatrzaniem legislacyjnym, a więc odpowiedzialność tutaj spoczywała na parlamencie.

Poświęciłam temu problemowi sporo miejsca właśnie po to, aby podkreślić to, co w tej chwili uważam za społecznie najbardziej żywotne, tak jak w moim wystąpieniu w Sejmie centralną kwestią uczyniłam prawa podatnika. Przedstawiłam sytuację, w której zwracałam uwagę Wysokiej Izby na konieczność wydania nowej ordynacji podatkowej, a nie kolejnej nowelizacji, na konieczność przyjrzenia się patologii, w której trzydzieści siedem tysięcy interpretacji podatkowych wskazuje na to, że ustawa o podatku dochodowym wymaga pilnej zmiany. Chodzi o sytuację, że musimy przeciwdziałać takim rozwiązaniom jak te, które zaczynają być proponowane, czyli żeby indywidualną interpretację podatkową mógł dostać tylko ten, kto wpłaci na przykład 25 tysięcy zł. Takie



(rzecznik I. Lipowicz)

rozwiązanie jest sprzeczne z zasadami równości i sprawiedliwości społecznej. Omówiłam to bardzo obszernie w Sejmie, a ponieważ chcę zróżnicować swoje wystąpienia, nie będę mówiła o tym w tym miejscu.

Chcę jeszcze powiedzieć, ponieważ Senat zawsze w sposób szczególny stał na straży praw i wolności, o wolności słowa i o wolności od inwigilacji. Konsekwentnie domagam się podstawy ustawowej. Obecnie mamy do czynienia z sytuacją, w której każda wspólnota mieszkaniowa może bezkarnie uchwalić, że zainstaluje na klatce schodowej kamerę skierowaną na drzwi wybranego nielubianego lokatora i w obecnym stanie prawnym ten monitoring wizyjny będzie legalny. Skala stosowanej inwigilacji i sprywatyzowanie tej inwigilacji są zastraszające.

Konsekwentnie podkreślam również – nie spierając się tu ze mną nawet służby specjalne – że w naszym kraju zakres swobody w przypadku bilingów i podsłuchów pozostawiony przez ustawodawcę służbom specjalnym jest zbyt szeroki w rozumieniu zasady demokratycznego państwa prawa. Ważne jest ściganie terroryzmu, ale musi to być czynione w taki sposób... Chodzi o różnicowanie możliwości korzystania z bilingów. Inaczej powinno to wyglądać w przypadku osoby znajdującej się w trakcie procesu rozwodowego, osoby znajdującej się w trakcie postępowania o drobne przestępstwo i osoby, której stawiane są najcięższe zarzuty. Wystarczy w ustawie zróżnicować uprawnienia służb specjalnych w tym zakresie w zależności od rodzaju przestępstwa. Tak się robi na całym świecie.

Sprawa ACTA, w którą biuro rzecznika zostało włączone, wskazuje że model, system konsultacji społecznych wymaga zmiany, ale społeczeństwo się dopiero budzi, jeśli chodzi o tę sprawę. Nie byliśmy świadomi tego, jak zmienił się świat, jeśli chodzi o technologię, nie był tego świadomy również minister kultury; zupełnie niepotrzebnie doszło do takiej eskalacji...

Wysoki Senacie, sytuacja, w której przy pomocy prostego oprogramowania można sporządzić... Na podstawie państwa bilingów w krótkim czasie można stworzyć bardzo precyzyjną mapę państwa kontaktów społecznych, państwa sympatii i państwa związków uczuciowych. Sytuacja, w której podstawa ustawowa... I to nie zajmuje więcej niż piętnaście minut. Podkreślam: bez instalowania podsłuchu, bez wnikań w treść rozmów, bo wystarczy sama częstotliwość. Informacje, które się otrzyma, będą bardzo precyzyjne. To tylko jeden z niewielu przykładów możliwości technicznych, które pozwalają podmiotom rynkowym na przykład bardzo subtelnie różnicować klientów i ustawiać na końcu kolejki osób dzwoniących z reklamami tych, którzy płacą najniższe rachunki, a więc osoby najuboższe.

Można robić już bardzo wiele rzeczy, które ze względu na nieuregulowanie tej kwestii, pozostają często poza granicą wyobraźni naszego społeczeństwa. A społeczeństwo lekkomyślnie się do tego przyczynia, umieszczając na portalach społecznościowych informacje, które pozostaną tam już na zawsze.

Obecnie zasadniczo rozstrzyga się sprawa europejskiej regulacji dotyczącej ochrony danych osobowych. Mam wrażenie, że pani komisarz przybyła do nas, licząc na to, że Polska tak jak w przypadku ACTA będzie w czołówce, jeśli chodzi o obronę praw człowieka, ale – inaczej niż w przypadku ACTA – spotkała się właściwie, mam wrażenie, z obojętnością. I chyba obywatele naszego kraju jeszcze nie dostrzegli, jakiego rodzaju nowe zagrożenia w tym zakresie nadchodzą.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoki Senacie, wybrałam sprawy dotyczące kwestii socjalnej, społecznej, nie mówiłam bliżej o sytuacji osób bezdomnych, to jest obok scharakteryzowanych problemów kolejny opuszczony fragment społeczny. Wybrałam problem dotyczący kwestii podstawowych praw i wolności, w tym wolności słowa, wolności komunikacji, ochrony przed inwigilacją, wskazałam kwestie dotyczące praw podatnika i kwestie dyskryminacyjne. Proszę pozwolić, że w zakresie pozostałych kwestii, w zależności od pytań państwa senatorów, dostosuję się do tego, czego wysoki Senat będzie oczekiwał. Mam jednak nadzieję, że kwestie, które wskazałam jako wymagające pilnej regulacji, zwrócą uwagę Wysokiego Senatu.

Chciałabym, korzystając z tej okazji, podziękować wszystkim moim współpracownikom, reprezentowanym przez obecnych tu dyrektorów, oraz moim zastępcom, panu rzecznikowi Stanisławowi Trociukowi i panu rzecznikowi Ryszardowi Czerniawskiemu. I chcę podkreślić, że sytuacja, w której nasza praca znajduje uznanie międzynarodowe, o czym świadczy fakt, że jesteśmy proszeni przez inne urzędy ombudsmanów, jako urząd, w którym mogą gromadzić doświadczenia... Ostatnio zwróciły się o to Turcja, Albania, kraje bałkańskie, Jordania. Jesteśmy jednym z najsilniejszych urzędów rzecznika w Europie i na świecie. Obchodzimy w tym roku dwudziestopięćcielecie istnienia. Mam nadzieję, że działalność moich znakomitych poprzedników jest naszą wspólną dumą i sprawia, że – jeżeli mogę coś przedłożyć Wysokiej Izbie – właśnie taki kształt konstytucyjny i ustawowy, który został przez polski parlament przed laty wybrany, ma znaczenie i bywa naśladowany przez kraje, które wprowadzają tę instytucję. A dla nas to, że kolejne delegacje przyjeżdżają i po wielodniowych pobytach studyjnych dzielą się z nami doświadczeniami, jest dowodem celowości naszej pracy. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Do zadawania pytań pani rzecznik zgłosili się pan senator Augustyn, pani senator Borys-Damięcka, pan senator Wojciechowski i pani senator Sagatowska.

Pan senator Augustyn zadaje pytania.

Pani Rzecznik...

*(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Zostaję, tak?)*

Tak, są pytania.

*(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Dobrze.)*

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Pani Rzecznik, chciałbym zacząć od podziękowań za pani pracę, która choć trudna i, jak słyszymy, nie zawsze satysfakcjonująca w wystarczającym stopniu, przynosi przecież w wymiarze indywidualnym i społecznym bardzo dużo pozytywnych owoców, z których także my korzystamy. Bardzo za to dziękuję, w szczególności w imieniu Parlamentarnego Zespołu do spraw Osób Starszych, który z pani zespołem, zespołem pani profesor Szatur-Jaworskiej, współpracuje.

Chciałbym też zadać pytania.

Pierwsze. Czy tylko pan marszałek, czy też poszczególne komisje, jeśli o to wystąpią, dostaną wykaz tych rozporządzeń? Bo w pełni z panią się zgadzam, że Senat jest dobrym miejscem, wprawdzie nie ma funkcji nadzorczych – pan marszałek się uśmiecha, bo wie, że tę kwestię podnosiłem w rozmowie z nim – ale jest dobrym miejscem, żeby spróbować znaleźć formułę, jak przypilnować, czy rozporządzenia do ustaw są przygotowywane w terminie, czy też nie. Jako Komisja Rodziny i Polityki Społecznej chcielibyśmy się do tego zabrać i bylibyśmy wdzięczni za współpracę.

Druga sprawa to problematyka osób starszych. Muszę powiedzieć, że jak czytam sprawozdanie pani rzecznik, to troszkę mnie ono rozczarowuje. Problematyka osób starszych wyodrębnia się dzisiaj jako samodzielna grupa problemów. I wydaje się, że tak jak państwo, prawdopodobnie z racji konwencji, wyodrębnienie problematyki osób niepełnosprawnych, tak czas jest już na to, żeby ułatwić odnajdywanie w sprawozdaniu tych kwestii, które dotyczą osób starszych, czyli rosnącej grupy obywateli. I tu szczególnie bliskie by mi były sprawy dotyczące opieki długoterminowej. Chciałbym zapytać, czy rzecznik planuje kompleksowe zbadanie tej problematyki. Bo jeśli chodzi o ujęcie wycinkowe, to znalazłem tu wiele miejsc, które dowodzą, że pani rzecznik tymi sprawami się zajmuje. Ale to jest problematyka najtrudniejsza, międzyresortowa, a nam kiepsko wychodzi

łączenie wyisłków. Dlatego byłoby dobrze, gdyby te sprawy były przedmiotem szczególnej troski pani rzecznik.

A tytułem pewnego sprostowania...

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pytanie, Panie Senatorze, ponieważ jesteśmy w trakcie pytań.)*

Ale zakończę to pytaniem. Już kończę, Panie Marszałku, już kończę.

*(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo.)*

Oczywiście ustawa, o której pani mówiła, dotycząca świadczeń pielęgnacyjnych i zmiany... Jeśli ona dotyczy dzieci, to tylko wtedy, kiedy one są już osobami dorosłymi. I jeśli dotyczy pozbawienia uprawnień, to tylko wtedy, kiedy nie są spełniane kryteria dochodowe. Broń Boże, nie należałoby tego odbierać tak, że nagle jakaś grupa została całkowicie wszystkiego pozbawiona. Ale zgadzam się z panią rzecznik, że, po pierwsze, pozbawienie praw nabytych budzi wątpliwości konstytucyjne, a po drugie, że tworzenie sytuacji, w której ktoś fikcyjnie musi się zarejestrować jako bezrobotny po to, żeby móc skorzystać ze świadczenia, jest nienormalne. Myślę, że powinniśmy w tej sprawie współdziałać. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję. To było dobre wystąpienie, Panie Senatorze.

*(Senator Alicja Zając: Ale bez pytania.)*

Ale...

*(Senator Jan Rulewski: I minutę trwało...)*

A tak, tak. Przekroczył pan znacznie czas. Rozumiem, że zapisze się pan do wystąpienia.

Teraz panią senator Borys-Damięcką poproszę o zadanie pytania. A potem będzie pan senator Wojciechowski.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję bardzo.

Pani Profesor, przedstawiła pani rzeczywiście olbrzymią skalę zagadnień, jakimi zajmuje się pani urząd, i skalę problemów, jakie ma nasza społeczność. Ale jest też problem ludzi – a jest ich niemało – którzy przebywają w Polsce, a posiadają status uchodźcy. I są to ludzie, którzy mają bardzo dużo problemów. Dlatego chcę zadać to pytanie. Czy tego typu osobami – a więc takimi, które uzyskały status uchodźcy, mają prawo wykonywania pracy, prawo pobytu na terenie Polski, bardzo często zakładają tu rodziny, które stają się rodzinami mieszanymi, i dzieci z tych rodzin nabywają wszelkiego rodzaju praw obywatelskich, mają polskie obywatelstwo itd... Ale ci ludzie nadal mają potężne problemy z załatwieniem sobie pracy, problemy mieszkaniowe, w ogóle problemy z usytuowaniem się w naszej społeczności. Dlatego pytam:

(senator B. Borys-Damięcka)

czy pani urząd wspomaga również takie osoby i czy mogą one, jako że czują się też obywatelami polskimi, zwrócić się ze swoimi problemami do rzecznika praw obywatelskich? Pytam o to, ponieważ, niestety, nie mają one znikąd żadnej pomocy. MSZ, po przyznaniu im statusu uchodźcy i po spełnieniu pewnych warunków, kompletnie się tymi osobami nie zajmuje. A samorzady, w związku z tym, że osoby te nie mają pewnych spraw uregulowanych – nie chcą tutaj tego wątku rozwijać – nie traktują ich jako takich, którym należą się pewne rzeczy, a więc ci ludzie nie mogą się ubiegać na przykład o mieszkania komunalne itd. Czy więc takie osoby, ze statusem uchodźcy, mogą się zwracać do urzędu pani profesor? Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Pani Senator.  
Pan senator Wojciechowski.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy tezy pani autorstwa, które za chwilę odczytam, są to tezy uniwersalne, czy też są to tezy dotyczące jednej konkretnej sprawy, jednej konkretnej osoby? I tak...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pytania. Teraz jesteśmy...)

Zadałem pytanie.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dobrze. Teraz będzie pan odczytywał tezy?)

Tak, teraz je odczytam.

„Nie ulega wątpliwości, że podstawowymi dowodami, na podstawie których sformułowany został zarzut postawiony pani Blidzie, były zeznania Barbary K. Składając zeznanie obciążające inne osoby, w tym panią Barbarę Blidę, Barbara K. mogła liczyć na osiągnięcie korzyści procesowych. Złożonych w takich okolicznościach zeznań nie sposób, w mojej ocenie, uznać za wiarygodne, samoistnie nie mogły zatem stanowić one podstawy do sformułowania wobec pani Barbary Blidy zarzutów”. I dalej. „Co więcej, moim zdaniem, prowadzący postępowanie nie sprostali potrzebie «obudowania» zeznań pomawiających świadków innymi dowodami”. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Szanowni Państwo, jesteśmy w trakcie zadawania pytań i proszę państwa o zadawanie pytań. Dotyczy to wszystkich tych, którzy powinni się zapisać do wystąpień, a nie do pytań.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Panie Marszałku, ja zadałem pytanie.)

Ale mówię to nie tylko do pana. No może pan coś jeszcze zacytować, Panie Senatorze. Jak brzmiało pytanie?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Czy postawione tezy są uniwersalne, czy też dotyczą tej jednej, konkretnej sprawy?)

A cytat był z kogo, przepraszam?

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Cytat był z pani minister.)

Z pani rzecznik, rozumiem.

Proszę bardzo, Pani Rzecznik. Proszę o odpowiedź.

### **Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Chciałabym bardzo podziękować za postawione pytania.

Odpowiadając na pytania pana senatora Augustyna, powiem, że oczywiście z wielką przyjemnością podzielimy się wszystkim z komisjami. Nic nie sprawi mi większej przyjemności. Wszelkie materiały potrzebne komisji... My to wszystko przedstawimy. Ja już to przedstawiłam panu marszałkowi, komisji praw człowieka, ale raz jeszcze będzie to dostarczone.

Jeżeli chodzi o prawa osób starszych, to bardzo się cieszę z powodu docenienia tego priorytetu. Nie ma na ten temat odrębnego rozdziału w sprawozdaniu dlatego, że wydaliśmy w tym roku osobną książkę, którą każdy z państwa senatorów może otrzymać. To jest książka z serii monografii, o prawach osób starszych. Jest to bardzo szerokie spektrum wiedzy osób, fachowców w tej dziedzinie. Gdybym mogła prosić, by potem, na końcu posiedzenia, podejść czy dać nam na karteczkach nazwiska... Ta monografia się rozeszła, ale my ją przekazemy. Tam są konkretne rekomendacje i zalecenia. Jest tam pokazane, w jakim kierunku powinna dążyć nasza polityka w tym zakresie. Przy czym podkreślam: chodzi też o odejście od takiego zaopatrzeniowego i charytatywnego podejścia, na zasadzie... Zupełnie ignoruje się to, że są kompletnie różne kategorie osób starszych. Wiadomo, że osoby w wieku 85+ to są osoby, które oczekują głównie świadczeń opiekuńczych. Jest u nas ogromna grupa ludzi, którzy... Nie mamy młodych ludzi, nie będzie innych obywateli. Jeżeli nie włączymy osób starszych do życia społecznego, politycznego i gospodarczego, to wiele stracimy.

Takie spotkania jak spotkanie z burmistrzem Augustowa, który dostrzegł, że to może być szansa dla miasta i chce całe miasto sprofilować pod kątem usług, świadczeń i propozycji związanych z turystyką nastawioną na potrzeby osób starszych... To jest pew-



(rzecznik I. Lipowicz)

ne wyzwanie przyszłości. I z tego miejsca władzom lokalnym, które zaczynają tak myśleć, dziękuję.

Czy planują badania dotyczące opieki długoterminowej? Jak najbardziej. W porozumieniu z księdzem doktorem Suboczem, który jest szefem ogólnopolskiego Caritasu, ogromnej organizacji, która zajmuje się w szczególności leżącymi chorymi mieszkającymi na wsi... Jeżeli miałabym powiedzieć, jacy ludzie w Polsce, poza osobami trwale bezdomnymi, znajdują się w najgorszej, najbardziej poniżającej, dramatycznej sytuacji, to powiedziałabym, że są to chorzy przebywający na wsi. W przyszłym roku planujemy zorganizowanie dużej konferencji – zapraszam Wysoki Senat do współpracy – ale nie w celu ściśle naukowym, lecz w celu wypracowania postulatów środowiska hospicyjnego, w której wezmą udział przedstawiciele nie tylko kościelnych hospicjów, ale wszelkich hospicjów, które istnieją w naszym kraju. Przygotowując tę konferencję, rozdamy pewne ankiety. W ten sposób chcę zmniejszyć koszty badań, które w przeciwnym razie byłyby ogromne. Zwrócę się z tym do różnych osób, spotkałam się już z dyrektorami terenowych oddziałów Caritasu. Dzięki temu na dosyć korzystnych zasadach finansowych zostaną przeprowadzone szerokie badania w terenie dotyczące działalności ośrodków hospicyjnych i opieki długoterminowej oraz ZOL.

Jestem bardzo dumna z tego, że Jerzy Owskiak, będący w radzie społecznej, siedzący koło księdza doktora Subocza, podjął decyzję o przeznaczeniu środków Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na oddziały geriatryczne. W tym roku wszystkie oddziały geriatryczne w Polsce zostaną dzięki tym pieniądzom zupełnie na nowo zagospodarowane. Udało się dorzucić do tego jeszcze dwa oddziały psychiatryczne dla osób starszych. Ale to nie jest tak, że jakakolwiek charytatywna akcja może sobie poradzić z geriatrią. Stan tych oddziałów był czasami wstrząsający, stan sanitarny, stan techniczny. Nadal tak zwane ZOL, zakłady opiekuńczo-lecznicze, które pan senator zna najlepiej, są w tej chwili podstawowym wyzwaniem.

Hospicja są naszą dumą. To jest polski ruch, który poza Anglią w Polsce rozwinął się najszybciej. Powinien on być przez Polskę jako polska marka bardzo eksponowany, powinien być przez nas o wiele szerzej ukazwany. Mamy tu jednak pewną lukę i chciałabym się zwrócić do państwa senatorów, niezależnie od państwa poglądów, o pomoc. Nieliczne są jeszcze hospicja perinatalne. Jeżeli przyszła matka już wie, że jej dziecko umrze, a chce je urodzić, to my ją skazujemy na pobyt na oddziale ze szczęśliwymi przyszłymi matkami, z prezentami, z próbkami pieluszek, z gratulacjami, z zachwytem nad noworodkami. Ona już wie, że w jej przypadku będzie inaczej.

Jeżeli my potem oczekujemy, że ona zdecyduje się na następne dziecko, to jest to marne oczekiwanie. Są miasta, w których prezydenci to rozumieją i organizują hospicja perinatalne, ale ku mojemu zdumieniu są też miasta rządzone przez osoby, które na sztandarach wypisują hasła o ochronie życia nienarodzonego, a hospicjum perinatalnego – jak mówią mi pracownicy Caritasu – absolutnie nie chcą stworzyć. Jeżeli już mowa o Caritasie, to dopowiem, że jedno z moich wystąpień dotyczyło możliwości zatrudniania w hospicjach kapelanów do opieki duszpasterskiej, bo w tej chwili takiej możliwości nie ma, a powinna być.

A jeżeli już jesteśmy przy wolności religijnej, to chcę z kolei dołożyć do moich pretensji wobec ministrów pretensje do ministra sprawiedliwości, w tym przypadku poprzedniego. Chodzi o kwestię dotyczącą Adwentystów Dnia Siódmego. My naruszamy wolność religijną tych osób, organizując egzaminy na aplikacje wyłącznie w soboty. To oznacza, że gdy ktoś z nich jest dobrym prawnikiem, skończył studia ze świetnymi wynikami, to nie dostanie się na aplikację, bo po prostu w sobotę nie może przystąpić do egzaminu. Moje apele o to, żeby zorganizować egzamin, choćby dla tych osób, w inny dzień, były rzucaniem grochem o ścianę. To jest taka bezmyślna złośliwość, która narusza prawa człowieka, bo te osoby też są obywatelami naszego kraju, mają prawo do wolności religijnej i mają prawo do uczestniczenia w życiu. Proszę wybaczyć, że wykroczyłam nieco poza pytanie. Z tego punktu widzenia bardzo serdecznie zapraszam pana senatora do współpracy.

Oczywiście ja tam mówiłam o dziecku. Jak mam to powiedzieć? Dla matki, nawet jeżeli ta osoba trwale niepełnosprawna ma dwadzieścia sześć lat, to jest to syn czy córka, tu jest relacja matka – dziecko. Może w ten sposób powinnam mówić. Za to rzeczywiście przepraszam. Przy okazji pomyślę również o wprowadzeniu w przyszłym roku do sprawozdania odrębnego fragmentu na ten temat, zgodnie z sugestią pana senatora. Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Senator, oczywiście że się tym zajmujemy. Jak ten człowiek przejdzie już bardzo skomplikowaną procedurę – jest tu obecna pani dyrektor Błaszczak, która również jest znakomitym specjalistą w tym zakresie... Nawet jak już ten człowiek przejdzie skomplikowaną procedurę... Chodzi o to, że dostanie statusu uchodźcy jest rzadkością, Polska jest dosyć skąpa pod tym względem. A jak już będzie... Ja potem muszę jechać na przykład do Białegostoku. Już dwa razy próbowano tam zamordować rodzinę czecheńską, dwa razy podpalono drzwi do mieszkania. I mieliśmy wiele szczęścia, że siedmioro dzieci nie zginęło, nie spłonęło żywcem. Drzwi się paliły i gdyby ojciec nie wstał o czwartej nad ranem, to nie tylko byłaby tragedia, ale także byłaby to hańba dla Polski na cały świat. Ja się zgadzam całkowicie z panią sena-

(rzecznik I. Lipowicz)

tor. Co więcej, zważywszy na to, jak znane nazwisko pani senator nosi, jaką pani ma za sobą karierę, zaraz zwrócę się do pani... Bo w Polsce strasznie brakuje fundacji. Proszę zobaczyć, że są takie fundacje jak Fundacja „Dzieci Niczyje”, są inne poszczególne fundacje jak na przykład Fundacja „Ocalenie”, która zajmuje się uchodźcami – obecna tu pani Barbara Imiołczyk jest z nimi w stałym kontakcie, jutro będę się widzieć... Jest fundacja helsińska, jest wiele innych zasłużonych fundacji, ale nie ma w Polsce, co bardzo mnie boli, potężnej fundacji, która zajmowałaby się uchodźcami, zajmowałaby się osobami oczekującymi na decyzję, przebywającymi w ośrodkach. Polakami, którzy jak na razie okazali im najwięcej serca, byli więźniowie długoterminowi. Zrobili oni malowanki dla dzieci uchodźców oczekujących na rozstrzygnięcie, przyszłych uchodźców, dzieci przebywające w ośrodkach detencji. Ponieważ nie było żadnych zabawek, to została podjęta akcja polegająca na tym, że więźniowie robili te malowanki. Nie było ani paczek na święta, ani opieki samorządów, no może wyjątek stanowiły tu dwa samorzady. A przecież jest ogromna potrzeba w tym zakresie. Ja chętnie obejmę swoim patronatem różne działania, chętnie użyję, jeśli chodzi o czynności organizacyjne, lokalu. Ja potrzebuję ludzi ze znanymi nazwiskami. Zwracałam się już w tej sprawie do pana Mellerera, który interesuje się Gruzją, żeby chociaż dla uchodźców gruzińskich... Ja potrzebuję siły społecznej, która by stała nad administracją i wymuszała działania w tym obszarze.

Nasze podróże, wizytacje KMP i innych poszczególnych zespołów, zwłaszcza zespołu prawa administracyjnego z panią dyrektorką Łakomą, wizytacje ośrodków... Ja również byłam z niezapowiedzianą wizytacją w takim ośrodku w Białymstoku. Jestem absolutnym przeciwnikiem detencji dzieci i przeciwnikiem rozdzielania dzieci i rodziców. Rezultatem tej całej ofensywy – mówię o tym w skrócie Wysokiej Izbie – było to, że odbyło się bardzo konstruktywne zebranie podmiotów społecznych, które się tymi sprawami zajmują, fundacji, które istnieją, plus fundacji helsińskiej, plus biura rzecznika, plus ministerstwa spraw wewnętrznych. Doszliśmy – to było pół roku temu – przede wszystkim do tego, że będzie zmieniony regulamin. To była obietnica poprzedniego ministra spraw wewnętrznych.

Bardzo dziękuję panu marszałkowi za ustalenie tego dla mnie dogodnego terminu, bo dzięki temu będę mogła rozliczać nowego ministra spraw wewnętrznych, pytać, czy przejmie te zobowiązania. A o co chodzi? Proszę państwa, sytuacja, w której mieliśmy do czynienia z przetrzymywaniem dzieci w ośrodkach detencji o bardzo więziennym charakterze, z kratami i ze spacerniakiem, była niedopusz-

czalna. Dla mnie w ogóle ryzyko, że taka rodzina ucieknie... Jeżeli chodzi o matkę z siedmiorgiem, a nieraz i z dziewięciorgiem dzieci, to, jak uważam, państwo polskie może sobie pozwolić na takie ryzyko, że taka rodzina pozostanie w warunkach wolnościowych. Na razie jest jeden ośrodek, w Kętrzynie, do którego te dzieci zostały przeniesione. Jest również dyskusja i obietnica ministra spraw wewnętrznych w sprawie zmian regulaminu. W tym regulaminie było wiele absurdalnych zapisów, które brzmiały tak, jakby dotyczyły więzienia, przestępczości. Nie ma na przykład powodu, dla którego nie można byłoby korzystać z telefonu komórkowego w ramach rozmów z rodziną – z takim ograniczeniem, jak dzieje się to w przypadku osób pozbawionych wolności za ciężkie przestępstwa. Nie ma powodu, żeby ograniczać... Tam była taka sytuacja, że dziecku przysługiwał spacer przez godzinę dziennie. Proszę sobie wyobrazić czteroletnie dziecko i godzinę spaceru dziennie.

W tej chwili doszliśmy do koncesji... I to było właśnie działanie moich współpracowników i ja oczekuję w tej chwili zasadniczej zmiany. I finałowa konferencja jest teraz tylko kwestią ułożenia harmonogramu i tego, czy rzeczywiście te obietnice zostaną zrealizowane. Z radością witam panią senator w gronie sojuszników i liczę na nową fundację, którą pani utworzy, a którą będę wspierał ze wszystkich sił, bo jest to... Zwłaszcza zależałoby mi na pomocy pani senator przy problemie, jaki tu mam... Bo my sobie od strony prawnej radzimy, występujemy w sprawie... Oczywiście ja nie mogę wspierać uchodźcy pieniędzmi, nie mam takich możliwości, jednak pod względem prawnym tam, gdzie możemy, pomagamy, choć też nie w sensie pomocy prawnej. My nie zastąpimy ośrodków pomocy prawnej, ale współpracujemy z podmiotami, które takiej pomocy prawnej udzielają. I znowu wracamy tu do kwestii bezpłatnej pomocy prawnej. Mamy dużą znieczulicę społeczną. Ludzie tego nie rozumieją, nie czują. Dlatego potrzebna jest fundacja, w której byłyby osoby znane publicznie albo takie, które wiedzą, jak docierać do opinii publicznej, do serc i sumień Polaków – niekoniecznie nawet do kieszeni – i które obudziłyby społeczeństwo w tej kwestii. Tak że bardzo dziękuję i uznaję, że jest to pewne zobowiązanie. Ustalimy zaraz termin zebrania.

Również czasami moje pretensje są skierowane do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Na przykład są takie sytuacje, że ktoś jest trzymany przez NSA w całkowitej niepewności, czy zostanie wydany, czy nie, i dosłownie dowiaduje się o tym niemal z dnia na dzień. Przewlekłość postępowań i zaskakiwanie w ostatniej chwili jest, w moim przekonaniu, nieludzkim traktowaniem.

Odpowiadając panu senatorowi Wojciechowskiemu na pytanie o ten konkretny cytat, przypominam, że tam chodziło o sytuację, w której... Ja rozumiem,

(rzecznik I. Lipowicz)

że pan cytował jawne akta – tak? Dobrze. Mamy do czynienia z sytuacją, w której...

Proszę bardzo, jeszcze... Nie? Nie można. To później. Tak.

Mieliśmy tam do czynienia z sytuacją, w której spodziewaną korzyścią osobistą, która została przedstawiona tej osobie, była również perspektywa zwolnienia z aresztu nie tylko jej, ale również jej córki. I moja teza była taka, że stawianie matki w takiej sytuacji, mówienie, że jej córka zostanie zwolniona, jeśli obciąży kogoś, to, nawet jeżeli ta osoba nie jest w pełni pewna... Tu chodzi o liczne pozaregulaminowe przesłuchania w różnych miejscach, o których, jak pan wie, jest mowa w aktach, a także opieranie decyzji na takim przypadku. To było w mojej ocenie niewystarczające... Pozostajemy tu w żywym dialogu z prokuratorem generalnym.

Odpowiadając precyzyjnie na pytanie pana senatora o to, czy ta wypowiedź ma charakter uniwersalny i czy mój pogląd w tym zakresie ma charakter uniwersalny, chcę podkreślić, że tak, ma charakter uniwersalny. W związku z tym podjęłam działania w sprawie wójta Pcimia, pana Obajtka, który jest chory na zespół Tourette'a – było wielkim sukcesem, że jako osoba niepełnosprawna został wójtem. I on został obwiniony przez kogoś, kto poprzednio był oskarżony – to sytuacja troszkę podobna do poprzedniej – o wyłudzenia z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. I mimo że wójt zgadzał się zgłaszać na każde wezwanie organów ścigania i prokuratora, to został wyprowadzony w kajdankach, aresztowany i wieziony przez kilkaset kilometrów, nie otrzymał nawet wody, w związku z czym dostał ataku swojej choroby. Został brutalnie potraktowany.

Bardzo ostra ocena prokuratury, którą na kanwie sprawy wójta Obajtka sformułował Jarosław Kaczyński – pan poseł Jarosław Kaczyński – stała się dla mnie podstawą do podjęcia tego postępowania. Rozmawiałam z wójtem Obajtkiem. Tam się to nie skończyło śmiercią, ale jest ten sam – i stąd ta uniwersalność – schemat postępowania: obwinienie przez jednego świadka, a następnie niezwykle brutalne działanie, które nie jest proporcjonalne, nie jest dostosowane do okoliczności.

To może kiedyś dotyczyć każdego z państwa senatorów. Proszę pamiętać, że w przypadku pani Barbary Blidy też chodziło o parlamentarzystkę. Mamy jedno oskarżenie, mamy posła lub senatora, który zgłasza się na każde wezwanie prokuratury, również będąc osobą podejrzaną... Bo ja nie przesądzam kwestii, ja patrzę jako osoba, która ma pilnować, żeby państwu, jako obywatelom, nie działa się krzywda, ja patrzę, czy to było właściwe działanie. I co widzę? Jutro się znajdzie ktoś,

Panie Senatorze, kto pana, przypuścmy, niesłusznie, niesprawiedliwie i oszczerczo oskarży. Pan wtedy otrzymuje odpowiednie pisma, pan na to odpowiada, jako obywatel: oczywiście, zgłoszę się do prokuratury i wszystko wyjaśnię. I pozostaje pan w poczuciu bezpieczeństwa – pan czy ktokolwiek inny, bo nie chcę personalizować – że to wszystko się jakoś toczy. Po czym o szóstej rano zostaje pan aresztowany i przewieziony na drugi koniec kraju. Bo pani Barbara Blida i pan wójt Obajtek to nie były jedyne przypadki... Toczy się postępowanie. To wszystko jest jeszcze filmowane, a więc znaczenie tej osoby w społeczności lokalnej, tak jak pana wójta, zostaje oczywiście jakoś podważone. I to jest zupełnie zbędne. Bo co zrobiono po dwóch dniach? No, przywieziono go z powrotem. Sąd absolutnie nie podtrzymał aresztowania, bo było ono absurdalne w tym przypadku. Ale gdyby ten człowiek, ciężko chory, zmarł w trakcie tej akcji, to wtedy, Panie Senatorze, w moim wystąpieniu ze względu na uniwersalny charakter, niestety, musiałoby się znaleźć coś takiego. Dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Teraz zadają pytania: pani senator Sagatowska, pan senator Rulewski i pan senator Matusiewicz – w tej kolejności.

Pani senator Sagatowska, proszę uprzejmie.

#### **Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, powolna sprawiedliwość to brak sprawiedliwości. Jakże często w Polsce mamy coraz więcej takich przypadków, jak chociażby ostatnio rozstrzygnięcie w sprawie zabójstwa generała Papąły, wcześniej wypuszczenie mafiosów po siedmiu latach itd.

Ja chciałabym zapytać o pewną kwestię, bo zarówno pani, jak i pani poprzednicy także ubolewali nad tym, że resort sprawiedliwości – mam na myśli i prokuraturę, i sędziów itd. – dopuszcza do takiej przewlekłości postępowań, co nam niestety wystawia złą laurkę w świecie. Chciałabym wiedzieć, jakie pani ma sukcesy w walce o to, żeby ta sprawiedliwość, no właśnie, była szybka i oczywiście sprawiedliwa, bo o to chodzi. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie... Pani poprzednik, profesor Zoll, który Wysokiej Izbie w piękny sposób zdawał sprawę ze swojej działalności, podnosił postulat konieczności utworzenia resortu do spraw rodziny, wiedząc, że przez rodzinę niejako przechodzi wszystko, powiem tak skrótowo. Chciałabym wiedzieć, czy pani także



(senator J. Sagatowska)

uważa, iż powinniśmy w Polsce, wobec narastających różnych problemów, od kołyski, że tak powiem, po dorosłość... Czy właśnie też nie widziałaby pani takiej potrzeby? A jeżeli tak, to czy pani, no, występuje gdzieś lub wystąpi do premiera w sprawie właśnie takiej konieczności? Bo w prawie każdej pani odpowiedzi na pytania, ale i w sprawozdaniu, cały czas pojawiała się ta nuta ochrony rodziny. Przecież w rodzinie dorastamy, rodzimy się itd. i trzeba tę rodzinę chronić ze wszelkich miar, szczególnie w sytuacji, gdy w dzisiejszym świecie jest tyle zagrożeń i gdy one są coraz gorsze i groźniejsze. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
Pan senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moje dość częste kontakty i współpraca z rzecznikiem powinny mnie dyskryminować w zakresie zadawania pytań, ale ja przekroczę tę granicę i jednak zadam trzy pytania.

Po pierwsze, rozległość zadań zapisanych ustawą, począwszy od tworzenia punktów terenowych, których jest mało, a które cieszą się zaufaniem i popularnością, że użyję tego słowa, poprzez inicjatywy, które zgłasza marszałek Sejmu, nie wiem, czy w ogóle zgłasza, poprzez to, co robi Senat, a skończywszy na wakacie na stanowisku zastępcy rzecznika do spraw wojskowych, każe mi zapytać, czy pani posiada dostateczne środki do realizacji tych zadań, a jeśli nie, to czy nie jest pani zbyt skromna. To po pierwsze.

Po drugie, sprawa bezdomności. Wspomniała pani o tym, mnie nie było w tym momencie, ale dla mnie to nie jest sprawa tylko osobista. Dziś bezdomność to niestety również mordy. W moim województwie zabójstwa na bezdomnych lub między bezdomnymi... Były trzy takie przypadki w moim okręgu wyborczym, trzy razy szesnaście... przepraszam, trzy pięćdziesiąt daje sto pięćdziesiąt, można tak przyjąć. Ale tu chodzi również o choroby, o katastrofy budowlane wynikające z podpaień, niewłaściwego użytkowania budynków przez bezdomnych. Jaka jest odpowiedź władz państwa w zakresie likwidacji tego zjawiska? W niektórych państwach, skoro już tu porównujemy, jest zakaz bezdomności.

I wreszcie trzecie pytanie. Jak wygląda w Europie implementacja orzeczeń Trybunału Praw Człowieka? Czy jest jakaś współpraca, czy jest jakiś nadzór nad tym ze strony urzędu rzecznika? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.  
I pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Pani Rzecznik, są zamiary niektórych posłów, by powołać nowego rzecznika: rzecznika przedsiębiorców czy też rzecznika praw przedsiębiorców. Chciałbym zapytać, czy pani zdaniem taki rzecznik jest potrzebny, czy po prostu wystarczy zwiększyć liczbę etatów w pani biurze, żeby te prawa przedsiębiorców były realizowane. Chodzi mi między innymi o te trzydzieści siedem tysięcy interpretacji ministra finansów przepisów podatkowych.

Drugie pytanie związane jest z pani informacją. W roku 2012 było czterdzieści sześć skarg kasacyjnych lub kasacji do Sądu Najwyższego, dziewiętnaście wniosków do Trybunału Konstytucyjnego. Chciałbym zapytać, jaka była skuteczność tych wniosków i tych kasacji, w jakim procencie zostały uwzględnione, i może jakieś szczególnie ciekawe sprawy pani by nam przybliżyła. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Proszę bardzo, Pani Rzecznik.

**Rzecznik Praw Obywatelskich  
Irena Lipowicz:**

Chciałabym podziękować pani senator Sagatowskiej za pytanie. Rzeczywiście przewlekłość od lat jest naszą główną bolączką. I moi poprzednicy właściwie to stawiali na pierwszym miejscu. W niektórych kwestiach trochę się poprawiło, więc ja tego nie stawiam na absolutnie pierwszym miejscu wśród bolączek. Interweniuję w konkretnych przypadkach. Mogę powiedzieć, że moją odpowiedzią na przewlekłość jest interwencja, łącznie z konkretnymi interwencjami właśnie o charakterze kasacyjnym, o innym, jeżeli chodzi o bezczynność. Ale tak naprawdę, gdybyśmy chcieli dokonać zmiany... Przypominam, że w sprawach karnych ja mogę być czynna dopiero wtedy, kiedy już jest prawomocne orzeczenie, natomiast w innych sprawach interwencja jest możliwa wcześniej, ewentualnie mogę rozpatrzyć przystąpienie do sprawy.

I chciałbym w związku z pytaniem pani senator Sagatowskiej zwrócić się do pana marszałka o to, czy w celu przeciwdziałania przewlekłości czy też przeciwdziałania przypadkom pokrzywdzenia nie warto podjąć próby zorganizowania znowu takiego

(rzecznik I. Lipowicz)

roboczego spotkania czy szkolenia dla pracowników biur senatorskich. Jesteśmy gotowi to zrobić. Przecież pracownicy biur senatorskich też przyjmują bardzo wiele tego typu skarg. Nasi dyrektorzy są gotowi spotkać się z nimi i na takim jednodniowym posiedzeniu wyposażyć tych pracowników w wiele materiałów i w wiedzę o tym, jak sobie radzić z przypadkami przewlekłości w wymiarze sprawiedliwości, oczywiście całkowicie nieodpłatnie. Wymagałoby to inicjatywy pani senator czy kogoś z senatorów, wniosku do marszałka Senatu... Ja się wtedy bardzo chętnie na to zgodzę. Myślę, że to byłoby...

Jeżeli chodzi o resort do spraw rodziny, to powiem, że rzeczywiście bardzo często interweniuje w sprawach rodziny. Mamy też sukcesy. Osobiście bardzo się ucieszyłam z sukcesu, jakim było wyjaśnienie, na skutek naszego pytania prawnego, sprzeczności w orzecznictwie. Chodziło mianowicie o taką sytuację. Otóż w części gmin na drugie, trzecie i czwarte dziecko w przedszkolu była ulga, ale niektóre regionalne izby obrachunkowe i niektóre sądy administracyjne podważały takie regulacje i nie pozwalały samorządom dawać ulg na kolejne dzieci. Dzięki naszej inicjatywie wypowiedział się Sąd Najwyższy i uznano, że można dawać taką ulgę na dzieci. To był tylko jeden z wielu przykładów. Rzecznik jest ponadpartyjny, nie może się wypowiadać w sprawach ściśle politycznych, które są w domenie każdego rządu, zgodnie z ustawą o działach to jest prerogatywa prezesa Rady Ministrów i parlamentu. Są kraje, w których powołano resorty do spraw rodziny. Ja na pewno nie jestem temu przeciwna, ale nie mam tutaj uprawnień, nie wolno mi... Konstytucja i ustawa stawiają tu rodzaj ściany, dlatego nie mogę się zwrócić w tej sprawie. Mogę za to się zwracać w konkretnych sprawach i chętnie taką wiązkę różnych spraw dotyczących rodziny... Może to być z kolei zadaniem dla pani senator, bo pani może wystąpić w takiej sprawie. A więc my możemy pokazać, w ilu przypadkach byłaby właściwa lepsza koordynacja organów państwa w zakresie spraw rodziny. To możemy zrobić, ale już krok dalej nie wchodzi w grę.

Teraz pytanie pana senatora Rulewskiego. Skoro mnie ośmielił, żebym taka skromna nie była, to rzeczywiście wezmę to sobie do serca. I ponieważ jutro mamy zebranie z panią dyrektorem generalną w sprawie budżetu, to od razu wrócimy do tej sprawy.

Może krótko przypomnę, że na życzenie komisji obrony i na życzenie wielu posłów i senatorów chciałabym zrealizować to, co było przewidziane w konstytucji – nic więcej. Był tam przewidziany zastępca rzecznika do spraw żołnierzy i funkcyj-

nariuszy zamiast jakiegoś nowego ekstrazecznika. W sytuacji, kiedy armia jest zawodowa, następuje zjawisko zamykania się pewnych środowisk. Dociera do mnie stamtąd bardzo mało skarg. Dlaczego dostaję mało skarg? Bo żołnierze i funkcjonariusze się nie skarżą. Jeżeli jednak jedziemy do jednostki i rozmawiamy z nimi, zwłaszcza bez towarzystwa oficerów czy wyższych dowódców, to nagle się okazuje, że jest wiele skarg. Mogłabym wprowadzić regularne wizytacje garnizonów, tak jak w przypadku KMP. W tej chwili występuje to w bardzo okrojonej formie; zupełnie incydentalnie zajmuje się tym pan Stanisław Trociuk, obecny tutaj pan dyrektor Nowacki i jego Zespół Prawa Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, ale jest to niezwykle mała liczba osób. Te wizytacje bywają związane również z kwestią samobójstw wśród funkcjonariuszy, wśród żołnierzy i oficerów. Jeżeli chcemy tym samobójstwom przeciwdziałać, jeżeli chcemy przeciwdziałać nowym niebezpieczeństwom... Zdarzają się sytuacje, w których zatrudniony osadzony w zakładzie karnym zarabia tyle samo, ile jego strażnik. Strażnicy zarabiają tak mało, że... Dla mnie to jest powód, żeby nad tą sprawą szczególnie się pochylić. Jeżeli oni wpadną w pułapkę zadłużenia i nie otrzymają odpowiedniej pomocy prawnej, mogą się stać obiektem szantażu ze strony środowisk przestępczych. Gdyby taki zastępca był... Mała jednostka, stałe wizytacje. To jest wniosek wielu funkcjonariuszy więziennych i policjantów, w ogóle służb mundurowych. Twierdzą oni, że wiele problemów, konfliktów w zakładach karnych bierze się z ogromnej frustracji osób sprawujących dozór. Gdybyśmy potrafili odpowiednio wcześniej to wyłapać, to również prawa człowieka osób osadzonych byłyby lepiej przestrzegane, bez żadnych wielkich...

W dalszym ciągu nie ma... Mamy trzy biura terenowe: Gdańsk – tam biuro utworzyli moi poprzednicy – Wrocław i Katowice. W żadnym z województw wschodnich nie ma biur i nie ma na ich utworzenie środków budżetowych. Uważam, że to jest dyskryminacja Polski Wschodniej, że to jest niewłaściwe traktowanie. Ja staram się to jakoś nadrabiać poprzez nasz punkt w urzędzie wojewódzkim w Lublinie, ale na przykład do Rzeszowa mogę pojechać tylko raz na rok. W Krakowie mamy tylko jedną osobę, która grzecznościowo raz w miesiącu w urzędzie wojewódzkim zbiera skargi. Nie ma powodu, żeby Polska Wschodnia była tak traktowana. Te moje dwa postulaty: najwyżej pięć, siedem osób – będę szczęśliwa, jak dostanę siedem osób – do kontroli zakładów karnych, zakładów psychiatrycznych i domów pomocy społecznej, oraz zastępca do spraw wojskowych... Ja tu nic nie wymyślam – to jest w konstytucji, ale nie jest zrealizowane od dwudziestu pięciu lat. To mógłby

(rzecznik I. Lipowicz)

być prezent na dwudziestopięciolecie ustanowienia urzędu rzecznika.

No i trzecia rzecz: środki przynajmniej na jeden... To nie musi być w tym roku, ale jak sytuacja gospodarcza się poprawi. Ja jestem skłonna poczekać z tym do przyszłego roku. Ta sprawa płynnie łączy się z tym, o czym mówił pan senator Matusiewicz. Proszę państwa, dzięki temu, że mamy różne zespoły, możemy udzielać pomocy przedsiębiorcom w sprawach konstytucyjnych, karnych, cywilnych, administracyjnych. W każdej z tych spraw możemy działać mocniej. Jak powiedziałam, jeżeli w tym projekcie ustawy o rzeczniku przedsiębiorcy... Dajcie mi państwo 10% tych środków na ekspertyzy i przede wszystkim na pracę rzeczoznawców. My zdołaliśmy wiele wywalczyć – to na nasz wniosek ten, że tak powiem, gumowy przepis, który pozwalał umieszczać w zakładach karnych wielu przedsiębiorców w związku z działaniem na szkodę spółki, został uchylony. Dla wielu przedsiębiorców stało się to za późno, jak dla pana Bolka z Katowic. Ale to jego sprawa, jego tragedia była podstawą tych działań. Ja nie mam... Wiadomo, ile kosztuje ekspertyza. Ja tu nie chcę dodatkowych etatów – mnie by się przydało, gdybym mogła skomplikowaną ekspertyzę w jakiejś sprawie przedsiębiorcy... Niektóre z takich spraw stają się potem tematem filmów. Jeżeli ja potrzebuję dodatkowych opinii do tego, żeby przekonać sąd, chciałabym móc takie opinie uzyskać.

Na świecie tendencja jest odwrotna – Francja miała czterech rzeczników, ale został jeden; Węgry miały trzech, ale został jeden. Różne kraje zmniejszają liczbę rzeczników, bo wtedy ten urząd jest silniejszy. U nas konstytucyjnie jest dwóch rzeczników. Ja mam prośbę: jeśli państwo coś utworzycie, to przynajmniej nie używajcie nazwy „rzecznik”, bo sytuacja, w której ludzie do mnie piszą i skarżą się, że nie dostali odpowiedzi, a, jak się okazuje, pisali do powiatowego rzecznika ochrony praw konsumenta albo do rzecznika praw pacjenta, który w istocie jest pełnomocnikiem rządu do spraw pacjentów, a nie rzecznikiem, sprawia mi dużo trudności, bo to ja się potem tłumaczę za cudze grzechy.

Dziękuję za pytanie pana senatora Matusiewicza. Jestem bardzo zadowolona, że mamy sukcesy w przypadku kasacji, że praktycznie 90% spraw jest przez nas wygrywanych. Ale to jest czterdzieści sześć kasacji, a wniosków co miesiąc mam prawie pięćset. To jest pewna luka, którą przedkładam Wysokiej Izbie pod rozwagę. Problem polega na tym, jak podejrzewam, że zdarzają się nieuczciwi adwokaci... Oczywiście jest też wielu uczciwych i wspaniałych, ale są i tacy,

którzy ludziom robią nadzieję, kasują od nich po 5 tysięcy zł i zapewniają, że rzecznik złoży kasację w tej sprawie. Ja mam takich delikwentów, którzy dziesięć zupełnie nieuzasadnionych, fatalnie przygotowanych wniosków mi złożyli, czyli żyją z tego, że oszukują ludzi.

Z samorządem adwokackim i z samorządem radcowskim próbuję rozmawiać o tym – samorząd radcowski jest tu znacznie bardziej spolegliwy – żeby być może wyodrębnić część radców czy adwokatów, którzy mogliby składać kasacje. Coś tu musimy zrobić, bo wiele osób jest...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Przed wojną tak było.)

Było tak przed wojną, ja o tym mówię.

Również sędziowie zaczynają mówić o poziomie kasacji, który często jest tak fatalny, że oni by chcieli, żeby to był pewien przywilej albo żeby na przykład po dziesięciu nieudanych kasacjach traciło się na jakiś czas prawo do składania kasacji. Coś musimy wymyślić.

Po raz pierwszy złożyłam kasację na niekorzyść obywatela. To była sprawa dotycząca wypadku drogowego, w której właściciel zakładu diagnostycznego został uniewinniony we wszystkich instancjach. Tymczasem ciężarówka, która w jego zakładzie była poddana diagnostyce, krótko po wyjeździe z tego warsztatu zmasakrowała samochód z całą rodziną. I Sąd Najwyższy nam tę kasację na niekorzyść uwzględnił, właściciel tego zakładu, który robił fikcyjną diagnostykę pojazdów, został skazany. Miałam tę satysfakcję, że Sąd Najwyższy nam podziękował, mówiąc, że zupełnie nie rozumie, jak się ten człowiek przemknął przez wszystkie instancje. To było trochę sporne prawnie, bo ja składałam kasację na niekorzyść, ale składałam ją w imieniu tych pięciu osób, które zginęły i już żadnej kasacji nie złożą. A skargę miałam ze strony rodzin, dziadków tych osób, które zginęły.

Statystykę chętnie przedłożę i może zacytuję, żeby nie popełnić błędu. Ponieważ tych czterdzieści sześć kasacji... Muszę państwu dopiero to przedłożyć... Rozumiem, że chodziłoby o to, jak w przypadku kasacji i w przypadku naszych dziewiętnastu wniosków do Trybunału Konstytucyjnego wygląda stosunek liczby spraw... Zwykle człowiek ma te papiery nie tam, gdzie potrzebuje... Wniosków do Trybunału Konstytucyjnego mieliśmy dziewiętnaście, dwanaście jest w toku, uwzględnione w 2012 r. były trzy, jeden oddalony, trzy umorzone, zaś aż dwadzieścia cztery czekają na rozpatrzenie. Taka jest obecna sytuacja. W przypadku kasacji... Czterdzieści sześć kasacji i blisko 90% zostało uwzględnione. To chyba wszystko, Panie Marszałku.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowski)



**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik. Teraz jeszcze...  
(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:*  
Szczegółową statystykę przedstawię panu senatorowi...)

Lista pytających jest długa. Zacznie pani senator Rotnicka.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:*  
Jeszcze pytania, przepraszam.)

Tak, oczywiście.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Szanowna Pani Profesor, wobec tych pytań, które zostały już do pani skierowane, moje wydaje się bardzo naiwne i drobne, ale odczuwam... Informacje, jakie do mnie dotarły, świadczą o tym, że przejawy pewnego rodzaju dyskryminacji albo nierównego traktowania... Chodzi o instytucje, które działają w obrębie naszego państwa, o banki, firmy ubezpieczeniowe itp. Otóż po przekroczeniu pewnej granicy wieku człowiek wypada z systemu określonych ubezpieczeń i nie ma możliwości skorzystania z, jak to się ładnie mówi, produktów bankowych. Na pewno jest jeszcze wiele innych takich sfer. Jak pani na to patrzy? Czy to też, powiedzmy, podlega rzecznikowi praw obywatelskich? Jak powinniśmy temu zapobiegać? Ludzie w określonym wieku, wchodzący w daleko posunięty wiek emerytalny – niekoniecznie niesprawni i niewydolni – są pozbawieni pewnych praw. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję Panie Marszałku.

Pani Minister, mam trzy pytania. Pierwsze. Czy pani lub pani urząd pochylił się z troską nad tak zwaną ustawą przemocową. Niedawno Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła swoje krytyczne uwagi co do realizacji tej ustawy. Czy pani profesor osobiście lub pani urząd interesował się tą sprawą i ją badał?

Druga kwestia. Wspomniała pani o różnych problemach z pogranicza bioetyki. Chodzi mi o to, czy badała pani, jak wygląda realizacja prawa, w świetle którego kobiety, które stracą dziecko w wyniku poronienia... Kobiety te mają prawo do pochówku tego dziecka, mają prawo do urlopu wychowawczego, mają wiele różnych praw, ale przeciętna wiedza społeczeństwa w tym zakresie jest wyjątkowo niska. Zazwyczaj

to bardzo bolesne wydarzenie dotyka tylko tę kobietę i jej najbliższych. Czy urząd pani rzecznik badał tę sprawę, sprawdzał, jak wygląda realizacja... Kwestia przekazania wiedzy na ten temat zależy od szpitali, ale różnie z tym bywa.

I trzecie pytanie. Czy pani profesor badała sprawę, nazwijmy to, uprzywilejowania tak zwanych samotnych rodziców w stosunku do małżeństw? O co mi chodzi? Między innymi o to, że samotny rodzic może opodatkować się wspólnie z dzieckiem...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Panie Senatorze, porusza pan kartką przy mikrofonie.)

Przepraszam, rzeczywiście, dostrzegłem to. Postaram się poprawić. Mam nadzieję, że tych przeszkadzających trzasków już nie będzie.

Chodzi na przykład o to, że w przypadku pomocy społecznej inne progi obowiązują w stosunku do dzieci samotnych rodziców, a inne w stosunku do dzieci z pełnych rodzin. To jawna dyskryminacja dzieci z pełnych rodzin w porównaniu do dzieci samotnych rodziców. Czy urząd pani minister pochylił się nad tą kwestią, badał to od strony, powiedzmy, merytoryczno-prawnej? I czy nie należałoby w tym zakresie zmienić obowiązującego prawa tak, żeby wszystkie dzieci miały po prostu jednakowe możliwości, a nie żeby niektóre dzieci były uprzywilejowane, żeby w ich przypadku miały zastosowanie wyższe progi dochodowe? Tym bardziej, że wszelkie badania statystyczne i ekonomiczne pokazują, że dzieci tak zwanych samotnych rodziców... Że w tej grupie gospodarstw dochody są wyższe niż w przypadku rodzin licznych, wielodzietnych. Badania statystyczne wyraźnie pokazują, że sytuacja materialna samotnych rodziców i ich dzieci jest znacznie, znacznie lepsza niż sytuacja rodzin wielodzietnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Rzecznik.

**Rzecznik Praw Obywatelskich  
Irena Lipowicz:**

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o pytanie pani senator Rotnickiej, za które to pytanie bardzo dziękuję, to rzeczywiście występowałam bezpośrednio, bo w przypadku... I treść tego wystąpienia dotyczącego dyskryminacji osób starszych w sytuacji otrzymywania kredytów i produktów bankowych chętnie pani senator przekazemy, bo ono się nadaje też do różnych działań parlamentarnych. Tutaj problem jest dwojaki. Z jednej strony mamy sprawnych i dysponujących dochodami ludzi starszych, którym tylko z powodu wieku odmawia się na przykład kredytu – i w tej sprawie występo-

(rzecznik I. Lipowicz)

wałam. Zajmowaliśmy się jednak również sytuacją odwrotną: kiedy produkt bankowy lub parabankowy jest, potocznie mówiąc, wciskany osobie, która nie jest w stanie rozeznaczyć skutków takiego działania. W szczególności chodzi o ryzykowne produkty bankowe, w przypadku których szansa zwrotu inwestycji jest, jeśli wziąć pod uwagę przeciętną długość życia, kompletnie nierealna.

W związku z tym drugim problemem niezwykle pilne jest uchwalenie przez parlament ustawy o odwróconej hipotece. Zaraz po kwestii ogródków działkowych, w której potrzebna jest pilna i sprawiedliwa regulacja ustawowa uwzględniająca również społeczne funkcje ogródków działkowych, w tym funkcje istotne dla osób starszych, jest to druga niezwykle ważna sprawa. Pod nazwą „odwrócona hipoteka” sprzedawana jest umowa dożywocia, a przypominam, że w przypadku umowy dożywocia można utracić mieszkanie po uzyskaniu dwóch rat zaopatrzenia, bo własność przechodzi. Agresywna reklama, firmy parabankowe, które zaczynają się tym zajmować... Mamy całą lawinę takich propozycji właśnie dlatego, że te firmy już wiedzą, że za chwilę będzie odwrócona hipoteka, która mimo wszystko jest korzystniejsza, bo tam własność przechodzi dopiero w przypadku śmierci, a spadkobiercy mogą tę własność odzyskać, jeżeli wpłacą równowartość świadczeń wypłaconych osobie, która zawarła umowę, oraz pewną kwotę dodatkową. Ustawa o odwróconej hipotece jest więc pilna, a jeżeli mamy zapobiec kolejnym przypadkom pokrzywdzenia, to przez przynajmniej dwa lata musi funkcjonować poradnictwo państwowe w gminach. Bo tu chodzi o dysponowanie ostatnim majątkiem, jaki ci ludzie mają. Są kraje, w których dochodziło do masowej utraty również gospodarstw rolnych i nieruchomości. I w najbliższych latach będzie dochodziło do takiej właśnie masowej utraty nieruchomości. Ich właściciele zostają potem bez tego zaopatrzenia i bez lokalu, bo przy odwróconej hipotece pułapka jest taka, że własność przechodzi co prawda dopiero w momencie śmierci, ale koszty remontu mogą zostać narzucone przez bank. I te koszty mogą być tak wysokie, że dana osoba nie będzie w stanie tego remontu przeprowadzić. Wtedy własność mieszkania przejdzie wcześniej, a osoba zostanie bez lokalu. Tak więc również od tej strony trzeba takich osób bronić.

Ja domagam się również tego, aby firmy parabankowe i parabanki, takie właśnie jak osławiony Amber Gold, były po prostu w większym stopniu poddane nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego, a w szczególności tego, żeby lista ostrzeżeń publicznych nie była umieszczana gdzieś na stronie internetowej, tylko by była dostępna na przykład w teleteksie telewizyjnej publicznej. Bo inaczej nie będziemy

w stanie zapewnić ochrony osób starszych. A mamy do czynienia z naprawdę planową działalnością... To są ogromne interesy, ogromne pieniądze z wykorzystywania bezbronności tego ostatniego pokolenia, które w swojej młodości i wieku dojrzałym nie znało jeszcze mechanizmów rynkowych, mechanizmów reklamy, przez co ciągle jeszcze uważa, że bank to jest instytucja publiczna, do której można mieć stu-procentowe zaufanie. Jeżeli... Często jest to również kwestia firm ubezpieczeniowych...

(Senator Jadwiga Rotnicka: A pewne, że tak powiem, rodzaje ubezpieczeń są niemożliwe, mimo możliwości płacenia za nie czy nawet...)

Oczywiście. Ale zawsze jestem zainteresowana konkretnymi skargami, bo one mogą mi dać możliwość szerszej ingerencji. Tak że bardzo proszę o kontakt w takich konkretnych sprawach.

(Senator Jadwiga Rotnicka: Mogę o czymś powiedzieć od razu. Zwróciła się do mnie osoba, która...)

Ale ja nie powinnam teraz...

(Senator Jadwiga Rotnicka: A tak, może nie teraz...)

No właśnie, jeśli to jest sprawa prywatna, to...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Tak, ja przy okazji opowiem pani o tym.)

Tak, bardzo proszę. Ale może już teraz ktoś z państwa dyrektorów podejdzie, by od razu odebrać od pani senator skargę i umówić się na późniejszy termin. O, bardzo dziękuję, Pani Dyrektor.

Jeżeli chodzi o pytania pana senatora Jackowskiego, to odpowiadam: tak, zajmujemy się kwestiami przemocy. Pozwolę sobie przekazać nasz świeży raport – choć nie wiem, czy mamy go teraz tutaj – dotyczący przemocy wobec kobiet starszych. I będziemy badali po kolei problemy różnych grup, również w kontekście tego, czy realizowana jest zasada, według której to sprawca przemocy – obojętne, czy jest to kobieta, czy mężczyzna – powinien opuścić mieszkanie. Bo nie powinno być tak, że to ofiarę się wygania i dla ofiar buduje się schroniska. I to jest najważniejsza w tej chwili sprawa, ta rewolucja kopernikańska, żeby to sprawca przemocy opuszczał mieszkanie, a nie ofiara.

Teraz kwestia pochówku i w ogóle praw osób, które poroniły, które straciły dziecko nienarodzone. Tu chodzi o kwestię godności człowieka i dlatego w każdym takim przypadku, w którym ta godność została naruszona, bardzo proszę o sygnał i o skargę.

W tym mieści się również, Wysoki Senacie, kwestia firm ubezpieczeniowych. Gdybym teraz miała powiedzieć, gdzie najbrutalniej jest robiona krzywda w tym zakresie, to wskazałabym firmy ubezpieczeniowe. W ramach naszych działań złapaliśmy firmy ubezpieczeniowe na takim oto działaniu. Otóż ktoś był ubezpieczony na wypadek urodzenia martwego dziecka, miał zabezpieczone świadczenie, które

(*rzecznik I. Lipowicz*)

pozwoliłoby wszystko godnie przeprowadzić, zorganizować, również rehabilitację matki, pochówek i wszystko inne. Ale wyobraźcie sobie państwo, że w zapisie warunków ubezpieczeniowych, według interpretacji firmy – bo to firma ubezpieczeniowa sama napisała definicję dziecka martwo urodzonego... I taką sprawę bardzo bym polecała umiejętnościom pana senatora, my chętnie się w związku z tym skontaktujemy. Otóż napisano, że dziecko martwo urodzone to jest dziecko, które przeżyło co najmniej dwadzieścia cztery godziny! No, to... Widzimy tu całą skalę bezwzględności w wykorzystywaniu dramatycznej sytuacji ludzi. W takich przypadkach, gdy chodzi o podmiot prywatny, ja nie mogę bezpośrednio ingerować – współpracujemy w tym zakresie z rzecznikiem ochrony konsumentów lub z innymi podmiotami – ale jeśli pan senator zechciał przyjrzeć się tej sprawie, to ja bardzo chętnie...

No i wreszcie kwestia samotnych rodziców. To jest problem wyważenia, znalezienia w polityce społecznej państwa takiego sposobu regulacji, aby bycie samotnym rodzicem nie stało się – w cudzysłowie – nadmiernie atrakcyjne. O ile wiem, nie ma jeszcze takiej sytuacji, by z powodów podatkowych ludzie fikcyjnie się rozwodzili po to tylko... Jeżeli już są takie przypadki, to proszę o sygnał. Ale gdzie myśmy już coś takiego mieli? Mieliśmy to w przypadku miejsc w przedszkolu – wtedy obserwowaliśmy produkowanie, mówię to w cudzysłowie, fikcyjnych samotnych rodziców po to, żeby ich dzieci otrzymały miejsca w przedszkolu.

Zgadzam się z panem senatorem, że w Polsce rodziny wielodzietne żyją w ubóstwie – i to jest niedopuszczalne – są też w najtrudniejszej sytuacji. Ale nie zgodzę się z tym, że w dobrej sytuacji są rodziny, w której jest samotny rodzic. Raczej bym powiedziała, że są one w trochę lepszej sytuacji niż rodziny wielodzietne. Mi by było trudno spojrzeć na to wszystko z punktu widzenia dyskryminacji, raczej musiałby tu być inny wzorzec konstytucyjny. Trzeba by się było temu przyjrzeć wtedy, gdyby było tu zagrożenie społeczne. W Stanach Zjednoczonych zrobiono takie negatywne doświadczenie – przez prowadzenie zmasowanych programów społecznych dla wyłącznie samotnych matek spowodowano w latach sześćdziesiątych masowe opuszczanie rodzin przez ojców. Chodziło głównie o czarną społeczność, społeczność Afroamerykanów. I same środowiska afroamerykańskie zbuntowały się przeciwko tej sytuacji, ponieważ doszło do tego, że był tam milion samotnych matek. Świadczenie było tak hojne, zachęta, przy dużym bezrobociu w slumsach, była tak silna, że ojciec, opuszczając matkę, miał poczucie, że robi coś właściwego i przyczynia się do dobrobytu rodziny.

A więc na pewno ustawodawca musi uważać na to, gdzie znajduje się punkt, w którym słuszne socjalne działania, mające na celu to, żeby ulżyć samotnemu rodzicowi, zamieniają się w zachętę do zostania samotnym rodzicem. Według naszej oceny jeszcze nie doszliśmy do takiego punktu. Jeżeli pan senator ma inne wiadomości, to bardzo proszę o ich przekazanie.

Znowu jesteśmy – tu mówię do pani senator Sagatowskiej – przy kwestiach rodziny, przy tym, jak to wszystko jest istotne.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.  
Pan senator Dobkowski i pan senator Paszkowski.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Pani Profesor, chciałbym zapytać o pewną kwestię, o to, czy można zrobić coś w następującej sprawie. Matka szuka pomocy w związku z tym, że jej dorosły syn ma objawy choroby psychicznej, schizofrenii. On pracuje w firmie państwowej, sporo zarabia i nie ma orzeczenia komisji lekarskiej stwierdzającego, że ma taką chorobę. W związku z tym pracuje na pełnym etacie. Ale problem polega na tym, że ten syn ma takie, powiedziałbym, momenty, w których bierze różne chwilówki, czyli pożyczki z różnych parabanków – bo normalny bank by chyba takich pożyczek nie udzielał – gdzie nie potrzeba żyrantów. On nabrał takich pożyczek na kwotę około 80 tysięcy zł. I za każdym razem, kiedy je bierze, to rozdaje pieniądze różnym kolegom z tatuażami spod budki z piwem. I matka tego mężczyzny po prostu nie wie, co w tej sytuacji zrobić, bo pożyczki trzeba spłacić, a pieniędzy nie ma. I najlepiej by było, gdyby syn miał stwierdzoną chorobę psychiczną. Ale on się obawia, i ta matka też się obawia, że on może utracić pracę, a jest żywicielem rodziny. Dziękuję.

### **Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Istotnie jest to dylemat. Z jednej strony jest tu kwestia wyraźnej niezdolności do czynności prawnych, nieumiejętności oceny skutków swoich zachowań i należałoby... My tu jesteśmy przeciwni ubezwłasnowolnieniu, ale w istocie to jest taka sytuacja, w której, gdyby było ubezwłasnowolnienie, on nie byłby w stanie skutecznie zaciągać kredytów. Z drugiej strony, jeżeli jest to osoba pracująca i będąca żywicielem rodziny, to rzeczywiście ingerencja musiałaby tu być bardzo ostrożna. Jest jeszcze możliwość ogłoszenia upadłości konsumenckiej, choć tak niedoskonałej... Ale ponieważ jest to sprawa indywidualna, której nie



(*rzecznik I. Lipowicz*)

możemy tu omawiać, to bardzo bym prosiła, także panią dyrektor, o skontaktowanie się i ustalenie terminu spotkania i przekazania skargi.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Biuro wyjazdowe rzecznika na terenie Senatu – bardzo dobrze. Pani Rzecznik wprowadza taką niezwykle cenną...

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Nie. My tylko ustalamy spotkanie.*)

Rozumiem. To jest sympatyczne i na pewno wartościowe.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Ze względu na ochronę dóbr osobistych i danych osobowych nie mogę już głębiej wchodzić w te sprawy.*)

Pan senator Paszkowski, bardzo proszę.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Pani Rzecznik, duża część problemów, o których pani mówiła, wynika z prawa, ze złego prawa, niejasnego prawa itd., itd. Mam takie pytanie: na ile rzecznik praw obywatelskich próbuje wkraczać w proces tworzenia prawa? Wiem, że niekiedy komisje, chociażby senackie, występują do rzecznika praw obywatelskich o opinie itd. Chodzi mi o to, na ile państwo monitorujecie proces tworzenia prawa, macie możliwości na etapie jego tworzenia jeszcze w parlamencie dawać pewne sygnały, że prace idą w złym kierunku, że pewne rozwiązania mogą naruszać prawa obywatelskie itd. I na ile to jest skuteczne?

Drugie moje pytanie wiąże się z kwestią tychże rozporządzeń, o których pani mówiła, a których nie ma. Wiem, że już od dłuższego okresu jest taka praktyka, że aktom rządu, projektom ustaw, towarzyszą projekty aktów wykonawczych, czyli, jak rozumiem, duża część dotyczy jeszcze pewnych zaszłości z dawnych lat. Ale jak to się dzieje, że, jeżeli w tej chwili do parlamentu wpływa projekt ustawy i są akty towarzyszące, rozporządzenia, to później dzieje się tak, że one po prostu nie są przez ministrów podpisywane, że prace legislacyjne są wstrzymywane, czyli innymi słowy można powiedzieć, że następuje pewnego rodzaju nie wiem czy świadoma, bo może jakaś niezamierzona pozoracja. Parlamentowi przedkłada się projekt, którego zrab jest przygotowany – ja rozumiem, że może być on niedopracowany w pewnym zakresie, że jeszcze będą potrzebne jakieś poprawki, doszlifowanie – żeby w odpowiednim czasie, bo przeważnie jest określone *vacatio legis*, minister

go podpisał. Proszę mi wyjaśnić, czy rzeczywiście to tak wygląda?

Rozpatrujemy pani sprawozdanie za rok 2012, które jest bardzo obszerne, nie ma w nim takiej, powiedziałbym, hierarchizacji spraw, które pani tam omawia, chyba nie ma też takiego ogólniejszego podsumowania.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Jest.*)

Ja mam do pani takie pytanie, na które być może odpowiedź została udzielona w pani wstępie. Pytanie: jak pani uważa w tej chwili, mówiąc o roku 2012 czy 2013, jakiej najistotniejszej sprawy dotyczącej pani obszaru działalności nie udało się pani rozwiązać i uważa pani, że jest to pani porażka? I jakby od drugiej strony zadam pytanie: jak pani uważa, jaką sprawę w tym 2012 r. udało się zrealizować i z punktu widzenia przestrzegania praw obywatelskich w Polsce uważa pani, że to jest rzecz najważniejsza? Oczywiście może pani wymienić kilka spraw, które uważa pani za równorzędne. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Pani Rzecznik.

### **Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Bardzo dziękuję.

Bardzo dziękuję za nawiązanie do kwestii dotyczącej poziomu legislacji, bo on się nie poprawił...

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze Jackowski, bardzo proszę zmienić pozycję.*)

(*Senator Jan Maria Jackowski: Przepraszam, zostałem zagadany. Proszę mi wybaczyć.*)

Nic nie szkodzi. Nie widziałam po prostu rozmówcy. Dziękuję.

Rzeczywiście to, czego potrzebowałibyśmy w celu poprawy poziomu legislacji, to byłaby jednostka w Biurze Studiów i Ekspertyz, i sejmowym, i senackim, w tych jednostkach naukowych czy eksperckich do oceny skutków regulacji. Rząd wreszcie zaczął badać skutki regulacji, ale w odniesieniu do projektów poselskich nie przeprowadza się OSR innych niż finansowych i to bardzo powierzchownych. Wobec tego bywają katastrofalne skutki społeczne lub systemowe, tak jak pan senator Jackowski o tym mówił, że względu na to, że nikt się temu projektowi nie przyglądał.

Rzecznik praw obywatelskich nie ingeruje w proces legislacyjny. Ma tak zwany impuls legislacyjny i ja skorzystałam z tego prawa sto pięćdziesiąt jeden razy. I to jest odpowiedź panu senatorowi, ile razy widziałam taką bardzo pilną potrzebę regulacji. Ale to, jak

(*rzecznik I. Lipowicz*)

państwo coś uregulujecie, już niestety nie należy do moich kompetencji i dlatego ja nie opiniuję rozwiązań w trakcie prac nad nimi, bo gdybym opiniowała, to-bym była współtworzącą, czyli wtedy nie mogłabym złożyć wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Ja jestem organem kontroli stosowania prawa, gdybym je współtworzyła z wami, to wtedy nie mogłabym złożyć skargi, że to prawo jest złe, boby mi powiedzieli: przecież sama pani opiniowała. To jest ten dylemat każdego rzecznika i moi poprzednicy też z tym się borykali.

Gdybym miała powiedzieć, co uważam w tej chwili, oprócz tych rzeczy, o których już mówiłam, za najbardziej taką palącą kwestię, to powiedziałabym, że jest to reprivatyzacja. Za chwilę zbankrutują nam niektóre samorzady, niedostrzegalnie zmieniły się ekspertyzy w ten sposób, że zwraca się wartość z czasów dzisiejszych, a nie z tamtego czasu, jedni dostają 100%, drudzy nic, postępowania trwają po dwadzieścia lat, jest mnóstwo patologii i fałszowanych testamentów, wielkie firmy, sądzą, że również podziemie gospodarcze, zorientowały się, że skupowanie roszczeń to jest łatwa droga dochodzenia do wielkich pieniędzy. Nagle się okazuje, że ten prawdziwy właściciel – taką sprawę miałam w Bydgoszczy, w trakcie dyżuru – dwadzieścia lat się starał o zwrot domu w Warszawie, a jego sąsiad sprzedał swoje roszczenie bardzo drapieżnej firmie...

Witamy pana senatora.

Po skupieniu tych roszczeń nagle się okazało, że wszystko jest. Ja wiem, jakie są problemy międzynarodowe, ale zaczną się pojawiać coraz większe problemy na Warmii i Mazurach, na Kaszubach, na Śląsku, zaczną wracać sprawy roszczeń byłych właścicieli, tych, którzy wyjechali z polskim obywatelstwem w latach siedemdziesiątych. To wszystko wymaga rozwiązania w ustawie reprivatyzacyjnej. I bardzo bym się ucieszyła, gdyby parlament to wyzwanie podjął. Bo to jest moja wielka porażka; pan senator o to pytał. To jest również dramat lokatorów tych kamienic, przeganianych, traktowanych przemocowo. Myślę, że być może musimy wrócić, Panie Senatorze – to do pana senatora Jackowskiego – do kategorii przemocy pośredniej. Bo wylewa się fekalia i zakręca się wodę, w mrozy zakręca się ogrzewanie, a cały czas prokurator w Poznaniu twierdzi, że moje wystąpienie nie ma racji bytu, bo przecież nie jest stosowana przemoc wobec tych ludzi, nikt ich palcem nie dotknął, i prokuratura mi odmawia wszczęcia postępowania. A przed wojną mieliśmy pojęcie przemocy pośredniej i chyba trzeba będzie wrócić do tego pojęcia. Oni twierdzą, że to za mało na nękanie, chociaż to są tak dramatyczne sytuacje.

Tak że akurat, szczerze mówiąc, mam więcej radości... Takim największym sukcesem była ta jakaś ugoda w sprawie ośrodków dla uchodźców i losu tych ludzi, którzy byli poddani reżimowi więzienia, losu dzieci w tym betonie ze spacerniakiem. Zostali oni przeniesieni do warunków ogrodowych, zupełnie innych. To chyba uważam za nasz największy sukces w zeszłym roku, jeśli chodzi o poprawę doli człowieka.

A największa przegrana to jest patrzeć bezsilnie, jak degraduje się ta substancja prawna, jeżeli chodzi o reprivatyzację. My nie mamy pojęcia, co zrobić z roszczeniami dotyczącymi Wilanowa, Łazienek itd., to wszystko postępuje...

(*Głos sali: Dobro narodowe...*)

No ale proszę pokazać... To wszystko jest bardzo ulotne, Łazienki, Wilanów jeszcze tak, a coś innego już nie. Nie ma konsensusu politycznego i parlamentarnego. A samorzady zaraz zbankrutują, bo tam są roszczenia po 50, 60, 70 milionów zł.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Panie Marszałku, nie chciałabym kończyć takim „optymistycznym” akcentem, więc jeżeli...*)

(*Wesołość na sali*)

Dwadzieścia trzy lata zmagamy się z problemem reprivatyzacji, było już kilkanaście projektów ustaw.

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: To może zaczniemy...*)

(*Senator Jan Maria Jackowski: Panie Marszałku, opracujmy projekt senacki.*)

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: O, właśnie.*)

Senat pierwszej kadencji też miał swój projekt.

### **Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Panie Marszałku, zważywszy na to, że pierwsza ustawa o samorządzie terytorialnym, o samorządzie gminnym, jak pamiętamy, była projektem Senatu... W tej chwili jest taka zapaść. Wszyscy obecni tu moi współpracownicy poświadczą, jaki to jest problem. Ja na koniec mojego wystąpienia uroczyście zwracam się z tym apelem do Senatu.

A, przepraszam, Panie Marszałku, jeszcze nie odpowiedziałam na pytanie w sprawie rozporządzeń.

Tak jest, Panie Senatorze, oni tak robią, są i stare rzeczy, zaległe, i przedstawiają państwu śliczne nowiutkie projekty rozporządzeń, tyle że one potem muszą jeszcze zostać podpisane. Tak że proszę ściagać takie przypadki.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Alicja Zając i pan senator Wojciechowski.

**Senator Alicja Zając:**

Dziękuję bardzo.

*(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Ja myślałam, że to koniec, dlatego...)*

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Nie, jeszcze nie.)*

Pani Profesor, Pani Minister, chciałabym zapytać, czy ja muszę przedstawić problem w formie...

*(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: To pan marszałek...)*

Czy ja dobrze odbieram to, co pani do nas mówiła, że w tym roku jest gorzej niż było w 2011 r.? Podała nam pani konkretne przykłady złego działania ministrów, jakiegoś niezrozumienia czy non-szalancji, zwiększył się również zakres problemów, z którymi obywatele zwracają się do urzędu rzecznika.

Ja chcę równocześnie podziękować pani rzecznik za propozycję przeszkolenia naszych pracowników. Na pewno pani wie, że nasze biura spełniają funkcje może nie rzecznika, ale orędownika praw konsumentów, praw pacjentów. Do nas, zwłaszcza w takim środowisku, w jakim jestem, a jestem senatorem z Podkarpacia, zwracają się ludzie we wszystkich sprawach. U nas nie ma łatwych spraw. Jesteśmy jakby forpocztą tego, co później trafia do państwa, dlatego inicjatywa przeszkolenia jeszcze w tym zakresie jest bardzo cenna. Myślę, że zwrócimy się do pana marszałka z propozycją, żeby coś takiego zorganizować.

Jest jeszcze jedna sprawa, która mnie bardzo zainteresowała. Mówiła pani o współpracy z Caritasem w zakresie opieki nad osobami starszymi i o przemocy wśród osób starszych. Ja wiele lat zajmowałam się tą działalnością w Polskim Czerwonym Krzyżu. Również siostry, tak zwane opiekunki Czerwonego Krzyża, opiekują się tymi osobami w gminach, czyli na wsi, tylko barierą są środki, bo gminy są dzisiaj tak biedne, że ograniczają środki na pomoc dla tych osób.

Ja bardzo dziękuję za to, że złe traktowanie osób starszych to jest dla pani, można powiedzieć, bardzo wrażliwa dziedzina, bo musimy dodać, że to jest też złe traktowanie w rodzinach, i to jest jeszcze bardziej bolesne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski jako ostatni.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z tego, co pani powiedziała, odpowiadając na moje pytanie, wynika, że osoba, która korzysta na określonych zeznaniach, nie może być jedynym świadkiem, jej zeznania nie mogą być jedynym dowodem w jakiegokolwiek sprawie. Czy zatem świadek koronny jako osoba, moim zdaniem, korzystająca w postępowaniu procesowym, jeżeli występuje tam jako świadek koronny – nie wiem, czy pani zdaniem również, jeżeli tak, to prosiłbym o potwierdzenie – może być jedynym świadkiem, a jego zeznania jedynym dowodem w postępowaniu karnym lub w postępowaniu cywilnym, przede wszystkim karnym? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie już innej natury. Chodzi o pieniądze przekazywane z KRUS do ZUS w przypadku osób, które najpierw były ubezpieczone w KRUS, później w ZUS i w ZUS otrzymały emeryturę. Jeżeli komuś brakuje, to te pieniądze są niejako uzupełniane, jeżeli zaś ktoś ma w ZUS pełny okres, minimalny okres ubezpieczenia, to wtedy te pieniądze, mimo że są przekazywane, nie trafiają do osoby, do której powinny trafić. Pani minister najpierw wyraziła pogląd, że to jest niedobre, że jest to złe, że powinno to zostać zmienione, wystąpiła pani do ministra pracy, po czym wycofała się pani z tych działań. Co było przyczyną wycofania się pani minister z tych działań?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Nie ma więcej pytań do pani rzecznik, tak że prawdopodobnie jest to ostatnia runda odpowiedzi.

**Rzecznik Praw Obywatelskich  
Irena Lipowicz:**

Bardzo dziękuję.

Przede wszystkim jestem wdzięczna za takie właśnie ujęcie – zgadzam się, że jest to kwestia środków. Myślę, że w ogóle jest czas na to, żebyśmy porozmawiali o wszelkich środkach przeznaczonych na osoby z niepełnosprawnością. Nasza komisja ekspertów – chętnie przekażę nasz raport – wskazuje właśnie na to, że tak zwana alokacja środków jest często problemem. Państwo polskie na potrzeby osób niepełnosprawnych przeznacza w sumie duże środki, jednak osoby z niepełnosprawnością coraz częściej mówią tak: my sobie poradzimy na rynku pracy, dajcie nam tylko pieniądze na szkolenia, dajcie nam dodatkowe zabezpieczenia i urządzenia, nie wypychajcie nas koniecznie do zakładu pracy chronionej. To nie znaczy, że ja uważam, że trzeba znieść za-



(*rzecznik I. Lipowicz*)

kłady pracy chronionej, ale mamy zupełnie inne... Wtedy byłoby więcej środków na inne formy pomocy. Trzeba to unowocześniać, trzeba iść w kierunku tworzenia spółdzielni socjalnych, trzeba też umożliwiać osobom z niepełnosprawnością decydowanie o sobie. To jest pierwsza rzecz. Ale współpracujemy z zakładami pracy chronionej i z panem ministrem Dudą w tym zakresie.

Mamy do czynienia jednak... Tak jak pani powiedziała, my jesteśmy wielkimi zwolennikami rodziny, ale wiemy, że bywają też rodziny patologiczne, rodziny toksyczne, że bywa i tak, że rodzina zabiera rentę, emeryturę i znęca się nad osobą starszą. I o tym też trzeba otwarcie powiedzieć i czynić takie rzeczy przedmiotem działań.

Uważam, że kwestia odpowiednich szkoleń dla pracowników Polskiego Czerwonego Krzyża i środków dla gmin jest tutaj jedną... pozostaje – jak to ładnie piszemy w naszych sprawozdaniach – w zainteresowaniu rzecznika. Zapraszam bardzo do współpracy i przypominam... Jestem wdzięczna, bo właśnie Podkarpacie jest dla mnie bardzo ważne. Przypominam numer telefonu: 0 800-676-676, on jest czynny w godzinach urzędowych i zupełnie bezpłatny. To jest numer telefonu, pod którym można otrzymać bezpłatną pomoc prawną: 0 800-676-676.

Odpowiadając panu senatorowi Wojciechowskiemu... Ja jako prawnik nie widzę żadnej, szczerze mówiąc, sprzeczności w możliwości istnienia świadka koronnego i pewnej uniwersalności działań, tego, o czym mówiliśmy wcześniej. To są zupełnie inne światy. Ja mówiłam o tym, że prokuratura – w moim przekonaniu, na podstawie określonych przesłanek – nie działała prawidłowo. I tu, jak rozumiem, pozostaniemy przy swoich zdaniach. Kwestia świadka koronnego należy – choć można powiedzieć, że w jej przypadku pozornie też występuje kwestia korzyści uzyskanych – do zupełnie innej kategorii, to jest inny problem. Proszę wybaczyć, ale tak na to patrzę.

O ile mi wiadomo, nie wycofywałam się ze stanowiska w sprawie KRUS.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski*: Ale było wycofanie.)

Trochę mnie pan... No, ale właśnie chciałabym zobaczyć, na czym polegało wycofanie.

Proszę wybaczyć, Panie Marszałku, ale to jest już bardzo szczegółowa sprawa, musiałabym w dokumentach zobaczyć dokładnie, o co chodzi.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Można ewentualnie pisemnie to wyjaśnić panu senatorowi.)

Tak, oczywiście, odpowiem panu senatorowi później, w pisemny sposób. Jestem również gotowa do spotkania w tym zakresie.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Pani Rzecznik, za odpowiedzi.  
Ktoś jeszcze?

(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz*:  
Jeszcze pan senator Wojciechowski.)  
Senator Wojciechowski jeszcze.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja tylko prosiłbym o sprecyzowanie, czy świadek koronny jednak korzysta na tym, że zgodził się zostać świadkiem koronnym czy wyraził chęć zostania świadkiem koronnym, czy też nie korzysta. Kwestia jest taka: czy ma jakąś korzyść, czy nie ma? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik, za odpowiedzi.  
(*Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz*:  
Muszę jeszcze na to odpowiedzieć – tak?)  
Tak.

**Rzecznik Praw Obywatelskich  
Irena Lipowicz:**

Panie Senatorze, wiemy wszyscy, że instytucja świadka koronnego budzi wątpliwości moralne, bo jest to sytuacja, w której jedna z osób podejrzanych czy oskarżonych znajduje się nagle w innej sytuacji. Prawda? Ale ze względu na dobro państwa, ze względu na ostateczny rezultat w postaci wymierzenia sprawiedliwości dopuszczamy odmienne ukształtowanie sytuacji tej osoby. Ja bym się tu wystrzegła sformułowania „uzyskiwanie korzyści”. Subiektywnie, w rozumieniu tej osoby, jest to raczej coś za coś. To znaczy, że świadek koronny jest osobą, która potem pozostaje w zagrożeniu, więc korzyścią jest tu uniknięcie odbywania kary pozbawienia wolności. Tak to pan senator rozumie?

(*Senator Wiesław Dobkowski*: Może stracić głowę.)

No ale to dalej nie bardzo... To wymagałoby, Panie Marszałku, dłuższej dyskusji.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Oczywiście.

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik, za odpowiedzi na pytania.

Informuję, że pani zobowiązała się do udzielenia panu senatorowi Wojciechowskiemu pisemnej odpowiedzi na pytania dotyczące KRUS, ZUS i tego, co tam się dzieje ze środkami...

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz: Tak.)

Otwieram dyskusję, do której zapisało się trzech senatorów.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego, który czeka na to już od dłuższego czasu. Potem zabiorą głos pan senator Seweryński i pan senator Matusiewicz.

Proszę.

### Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja również przyłączam się do podziękowań, które tutaj padły. Samo sprawozdanie pani rzecznik liczy sześćset szesnaście stron. Przyznaję, że wszystkiego nie przeczytałem, ale przeczytałem pierwszych trzysta pięćdziesiąt stron, więc, jak myślę, jestem w czołówce. Chcę powiedzieć, że to jest bardzo rzetelna informacja, bardzo interesująca. Szkoda, że tak niewiele osób w Polsce ją przeczyta, w tym także tych, którzy powinni ją przeczytać. Niestety mam déjà vu, czyli wrażenie, że już to widzieliśmy. Mniej więcej rok temu, w lipcu omawialiśmy takie sprawozdanie. Pani rzecznik sama powiedziała, że sytuacja na pewnych odcinkach się pogorszyła, a na pewno się nie polepszyła. W zasadzie te same kwestie, które wtedy pani poruszała, porusza pani dzisiaj. I robi to pani z taką samą siłą.

Po pierwsze, chodzi o niewydawanie aktów wykonawczych na różnym szczeblu – chodzi zarówno o Radę Ministrów, jak i o ministrów. Powiedzmy sobie, że jest to działanie permanentne, bo niestety, kiedy sprawdzałem daty pani wystąpień... Okazuje się, że można oczekiwać i rok, i dłużej, a najlepszą odpowiedzią, jaką się dostaje, jest odpowiedź, że Rada Ministrów albo ministerstwo pracują nad sprawą. Pracują, są zapracowani, ale nic się nie dzieje. I ważne kwestie nie są regulowane, mimo że powinny być regulowane. To jest przykład kompletnego lekceważenia. Druga sprawa dotyczy udzielania odpowiedzi wymijających, powiedziałbym, zbywających, lekceważących itd.

I wreszcie trzecia sprawa: braki w ustawach. Coś wychodzi w praktyce, rzecznik zwraca na to uwagę, a minister, który powinien się ucieszyć, że ktoś mu zwraca uwagę i że może załatwić problem... Taki minister może nawet zrobić konferencję prasową i powiedzieć, że załatwił sprawę, nie wspominając w ogóle o rzeczniku, ale nic w tym kierunku nie robi. Takich przykładów jest masa, a niektóre są tak drastyczne, że nie wiem, jak możemy spokojnie z tym wszystkim funkcjonować.

Pozwolę sobie przywołać moją wypowiedź... Najmocniej przepraszam pana marszałka i Wysoką Izbę, ale... Przywoływanie własnych słów nie jest eleganckie, ale mam do siebie ograniczone zaufanie.

Otóż, w trakcie debaty w zeszłym roku powiedziałem między innymi: wydaje mi się, że drugim elementem – chodziło tutaj o współpracę z rzecznikiem – i wszyscy powinniśmy zastanowić się nad tym, jak go wzmocnić i wykorzystać, jest pełnienie funkcji takiego, powiedziałbym, zbrojnego ramienia rzecznika praw obywatelskich. Senat jako obrońca praw obywatelskich – w końcu zatwierdzamy rzecznika. Materiału jest cała masa i myślę, że komisje senackie poza działaniami związanymi z interwencjami mogą wzywać ministrów do udzielania wyjaśnień, mogą domagać się wyjaśnień. I wreszcie: Senat ma inicjatywę ustawodawczą. Otóż na wzór Komisji Ustawodawczej, która zajmuje się akurat wyrokami Trybunału Konstytucyjnego... Komisja ta w bliższej współpracy z rzecznikiem praw obywatelskich, a także z innymi komisjami, bardzo często z komisją praw człowieka, mogłaby podejmować inicjatywy ustawodawcze w przypadkach, w których przyczynami, nazwijmy to, niedoboru w stosunkach władza – obywatel są lekceważenie albo po prostu niedoskonałości prawa, luki prawne wskazywane przez rzecznika.

Pani rzecznik Lipowicz mówi, że są ministerstwa, które odpowiadają i reagują, i ministerstwa, które nie odpowiadają i nie reagują, że są ministerstwa, które wydają rozporządzenia, akty wykonawcze, i ministerstwa, które nie wydają aktów wykonawczych. To są właśnie takie sprawy, które my tu możemy omawiać, które mogą być tematem debaty. Na taką debatę zapraszałoby się określonego ministra z konkretnym materiałem, który dzięki rzecznikowi byłby w posiadaniu Senatu. I wydaje mi się, że wtedy ranga Senatu na pewno by wzrosła, znajomość Senatu, wiedza o tym, co Senat robi, wiedza, że robi coś pożytecznego dla obywateli, byłaby z całą pewnością szersza.

Proszę państwa, ja to powiedziałem w zeszłym roku i wydawało mi się, że zostanie to podchwyczone i znacznie być szybko realizowane, ale nie zostało.

Naprawdę, Panie Marszałku... Zresztą to, co w tej chwili powiem, przekażę panu marszałkowi Borsewiczowi. Ale także apeluję, choć może nawet nie muszę, do kolegów i koleżanek senatorów: my cały czas musimy odpowiadać na pytania... Zwłaszcza ostatnio znowu się podnoszą głosy niektórych partii, zwłaszcza tych, które nie mają przedstawicieli w Senacie, żeby Senat rozwiązać. Wtedy dziennikarze oczywiście przybiegają do nas i pytają, co my na to itd. Jedna z odpowiedzi jest prosta: dopóki Sejm będzie produkował takie prawo, jakie produkuje,

(senator M. Borowski)

Senat jest potrzebny. Ale to nie wszystko, my możemy spokojnie zająć jeszcze inne pola, które nie są zajęte, które nie są, że tak powiem, obsiane. To jest właśnie to pole – pole praw obywatelskich, szeroko rozumianych. Właśnie i z inicjatywą ustawodawczą, i z naciskiem wywieranym na poszczególne resorty co do wykonywania ich obowiązków.

Chcę powiedzieć, że to wszystko jest zapisane albo w regulaminie, albo w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Te uprawnienia są wyraźnie zapisane. Ranga Senatu może być zdecydowanie podniesiona właśnie dzięki takim działaniom, one znajdują również odzew społeczny.

Ostatnio zrobiliśmy krok do przodu dzięki dużemu wkładowi pracy Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, omawiamy już inicjatywę ustawodawczą o wysłuchaniach publicznych. Ciężko one u nas idą, to wiemy, ale trzeba próbować. Te sprawy powinny być wręcz włączone do regulaminu, w sposób wyraźny. Może to być sformułowane na przykład tak, że przy zadaniach komisji w regulaminie będą wymienione zadania wszystkich komisji, ale może być generalnie tam, gdzie regulamin mówi o komisjach jako takich, sformułowanie, że komisje we współpracy z Komisją Ustawodawczą podejmują inicjatywy ustawodawcze wynikające ze współpracy z rzecznikiem praw obywatelskich. Chodzi o to, żeby rzecznik wyraźnie pojawił się w tym regulaminie, żeby przy komisjach pojawiły się działania zmierzające do wdrożenia prawa i żeby ta praca rzeczywiście się rozwinęła.

Po przeczytaniu tego raportu, co podkreślam, w zasadzie mam wrażenie, jakbym czytał poprzedni. Oczywiście niektóre sprawy udało się załatwić dzięki uporowi rzecznika, ale za to inne wyszły i ciągną się tak samo, jak ciągnęły się tamte. A więc rozumiem, że pani rzecznik byłaby gotowa do współpracy w tym zakresie; zresztą pani już to deklarowała. I to naprawdę może ruszyć. Jest bardzo wiele takich zmian ustawodawczych, które nie wymagają wielkiej pracy politycznej. To są często krótkie nowelizacje, które przy pomocy naszych prawników i przy wymuszonej współpracy resortu – oni nie będą mieli wyjścia – będą mogły wejść w życie.

Na koniec, co do ustawy restrykcyjnej... No nie, my jej nie opracujemy. Tu był apel, że może zrobi to Senat... To jest tak skomplikowana pod względem i prawnym, i politycznym materia, że tego trzeba oczekiwać od rządu, no nie ma rady. Co najwyżej, ponieważ w regulaminie jest powiedziane, że Senat może przyjmować rezolucje, opinie oraz apele, możemy przyjąć apel w tej sprawie. Te kwestie są niezwykle ważne, Panie Marszałku, i liczę także na pana marszałka w tej sprawie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to inspirujące wystąpienie. Jak sądzę, znajdziemy tutaj pole do współdziałania z rzecznikiem praw obywatelskich i formę tego współdziałania.

Bardzo proszę, pan senator przewodniczący przywołanej przed chwilą Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

### **Senator Michał Seweryński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Ja właśnie mam tu notatkę stanowiącą swoiste przedłużenie wystąpienia pana marszałka Borowskiego, który zresztą elegancko zaprezentował działania komisji praw człowieka. A chciałbym powiedzieć, że moja komisja – wolno mi tak powiedzieć – nasza komisja zainspirowana właśnie tym poprzednim, zeszłorocznym raportem występowała z pewnymi próbami inicjatyw, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi, którzy potrzebują pomocy społecznej. Próbowaliśmy, przynajmniej w pewnych fragmentach, zainicjować proces ustawodawczy, ale ponieważ to dotyczyło spraw wymagających nakładów finansowych, to nasza inicjatywa nie uzyskała poparcia innych komisji i w związku z tym się nie przebiła. Było kilka takich spraw, na przykład zwolnienie z podatków ludzi pobierających najniższe emerytury i renty, co jest bardzo łatwe do ustalenia. Nie będę jednak w tej chwili tego wątku rozwijał.

Chciałbym poczynić wstęp, który będzie również wyrazem uznania dla pracy urzędu rzecznika praw obywatelskich. Wprawdzie dla pełnego obrazu może powinienem podnieść także pewne wątki polemiczne – robiliśmy to na posiedzeniu komisji – jednak nie będę tego tutaj powtarzał. Skoncentruję się na tym, że dobra jest więcej i że ta wielka praca urzędu zasługuje ze wszelkich miar na uznanie, oraz na tym, że trafna jest nasza intuicja, iż powinniśmy traktować ten urząd jako naszego sojusznika, zwłaszcza w tych sprawach, które wymagają poprawy statusu funkcjonowania państwa obywatelskiego. Kiedy bowiem słyszy się o takich sprawach – ja to słyszę już po raz drugi, wcześniej czytywałem raporty rzecznika, bo już takie były – to brzmi to jeszcze bardziej przejmująco i przygnębiająco. Te trzydzieści tysięcy spraw rocznie, nowych spraw, to trzydzieści tysięcy spraw obywateli, którzy wołają o sprawiedliwość. A przecież byłoby ich znacznie więcej. Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że byłoby ich wielokrotnie więcej, gdyby nie to, że nie każdy może przyjechać do Warszawy, że nie każdy wie i nie każdy potrafi wysłać odpowiednie pismo do rzecznika albo do tych kilku nielicznych rzeczników terenowych, do których jest blisko, do których jest jako taki dostęp. Gdyby



(senator M. Seweryński)

ten dostęp był lepszy, to prawdopodobnie strumień tych spraw byłby znacznie bardziej obfity i jeszcze bardziej przerażający. No bo jaki wniosek można wyprowadzić z tego sprawozdania pani rzecznik? Ano taki, że dostęp do wymiaru sprawiedliwości, dostęp do opieki zdrowotnej, dostęp do pomocy socjalnej ludzi biednych, obdarzonych liczną rodziną, starych, chorych, niewykształconych jest po prostu bardzo utrudniony, żeby nie powiedzieć: iluzoryczny. Ci ludzie są po prostu bezradni i odbijają się od maszyny biurokratycznej, odbijają się od lokalnych układów ocierających się o układy mafijne. My wszyscy w naszych biurach niejednokrotnie mamy do czynienia z takimi bolesnymi sprawami, wobec których my sami jesteśmy bezradni, bo to są po prostu sprawy o charakterze systemowym, ujawniające niedomogi systemowe w funkcjonowaniu naszego państwa obywatelskiego. Kiedy się czyta raport pani rzecznik praw obywatelskich, to widać, że daleko nam jeszcze do państwa w pełni obywatelskiego, daleko nam do jako takiego funkcjonowania tego państwa.

Jest wiele prawdy w tym gorzkim sformułowaniu, które niedawno usłyszałem z ust jednej z osób, która przyszła do mnie do mojego biura, że prawo i sprawiedliwość w Polsce jest tylko dla bogatych i ustosunkowanych, a inni nie mogą tego dojść. Wydaje mi się, że trzeba, żebyśmy spróbowali wykorzystać instrumenty i środki, jakie mamy do dyspozycji, tak, jak to sugerował pan senator Borowski. Ja bym chciał powiedzieć, że komisja praw człowieka, zgodnie z obietnicą daną pani rzecznik, mniej więcej miesiąc temu zapoczątkowała działania idące w dwóch kierunkach czy dotyczące dwóch spraw. Wydaje się, że jedną z barier, poważnych barier, które stoją na drodze do sprawiedliwości, do uzyskania pomocy, jest nieznanostwo prawa. Wszyscy, którzy prawo studiowali, poznali tę rzymską paremię: *ignorantia iuris nocet*. Miałoby z niej wynikać: studiuj, obywatelu, prawo, poznawaj je, a wtedy będziesz mógł dochodzić swoich praw. Nie możemy jedynie skwitować tego stwierdzeniem, że ileś milionów ludzi w Polsce po prostu nie jest do tego zdolne i my musimy im w tym pomóc. Wydaje się, że zwłaszcza to, o czym wspomniała pani rzecznik, czyli mnożące się przykłady natrętnej, a nawet agresywnej reklamy, która skłania ludzi do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem, do zawierania niekorzystnych umów – nie waham się powiedzieć: umów podstępnie sformułowanych... To wszystko jest rezultatem nieporadności, nieświadomości, nieznanostwo prawa. I dlatego tak bardzo przekonuje mnie wniosek, sugestia pani rzecznik złożona na posiedzeniu naszej komisji, żebyśmy wspólnie zajęli się kwestią bezpłatnej pomocy prawnej.

W pierwszym odruchu trzeba uznać – być może pani profesor tak bardzo chętnie się z tym nie zgodzi – że z natury rzeczy do tego celu jest powołany właśnie urząd rzecznika. Gdyby miał odpowiednie środki i kadrowe, i finansowe, to być może udałoby się zorganizować coś w tej sprawie. Ale chyba bardziej płodna jest sugestia, żeby włączyć w to różne organizacje pozarządowe, wobec których rzecznik mógłby pełnić funkcję swoistego koordynatora. Nie chcę dzisiaj rozważać szczegółów tej sprawy, ale chciałbym powiedzieć, że w drodze do pani rzecznik jest pismo z mojej komisji, w którym zwracam się z prośbą o przedstawienie szczegółowych sugestii dotyczących tego zagadnienia. Na pewno przedstawimy tę sprawę na posiedzeniu komisji i rozpoczniemy wstępne działania dotyczące podjęcia inicjatywy ustawodawczej. Musi się znaleźć jakiś sposób, przynajmniej taki wstępny, początkowy, żeby z tą sprawą ruszyć. W przeciwnym razie ta bariera nieświadomości, niewiedzy, ignorancji, nieporadności nadal będzie sprawiała, że znaczna część ludzi w Polsce będzie wykluczona, pozbawiona możliwości skorzystania z wymiaru sprawiedliwości, dochodzenia swoich praw, gdyż sama sobie nie będzie mogła poradzić.

A druga sprawa to jest sprawa, o której mówił już pan senator Borowski. Chodzi o to, by bardziej konkretnie zająć się kwestią rozporządzeń wykonawczych. Pismo z mojej komisji również w tej sprawie jest w drodze do pani rzecznik. Myślę, że wszystkie komisje senackie, a przynajmniej kilka, powinny się zająć tą sprawą. Być może jeżeli jedna z nich, komisja praw człowieka, podejmie pierwsze kroki ustalające, o kogo chodzi – z pomocą pani rzecznik będzie nam łatwiej to zrobić – o które ministerstwa, kto i z jakich powodów zwleka... Można by zrobić taki wykaz. Może wspólnie za pomocą środków, jakie Senat ma do dyspozycji, będziemy potrafili wywrzeć nacisk, który sprawi, że ten prawny obowiązek, konstytucyjny obowiązek rząd będzie realizował i nie będzie kilkuletniej zwłoki w wydawaniu rozporządzeń wykonawczych, bez których prawo nie może funkcjonować.

Jeszcze proszę pozwolić, że wyrażę jedną sugestię pod adresem działalności urzędu pani profesor. Po pierwsze, wydaje się, że dobrze by było, żeby jednak wyodrębnić w strukturach urzędu zespół do spraw rodziny. Te sprawy, które trafiają do pani urzędu, zapewne przenikają różne resorty, one są wielowątkowe, interdyscyplinarne, ale mają jakąś jedną cechę wspólną, przede wszystkim istotna jest wielka doniosłość tego typu spraw. Dobrze byłoby, nawet gdyby takie zmiany strukturalne w urzędzie pani profesor nie nastąpiły, żeby w sprawozdaniu rocznym jednak znalazła się osobna rubryka, dotycząca tych spraw, bo to są sprawy, które domagają się szczególnej troski, szczególnej uwagi.

(senator M. Seweryński)

Jesteśmy zdania, że urząd pani profesor powinien być wzmocniony, powinna zostać wypełniona dyspozycja konstytucyjna, zgodnie z którą należy ustanowić zastępcę rzecznika do spraw funkcjonariuszy i żołnierzy, chociażby z tych powodów, o których pani profesor mówiła dzisiaj, także na posiedzeniu naszej komisji, ale są też inne powody. Pierwszy i podstawowy to jest ten napoleoński: bo tak mówi konstytucja. Niewypełnienie tej normy oznacza działanie niezgodne z prawem, ale nie mnożmy rzeczników, bo to wszystko się rozplywa.

No i co z tego, że jest osobny rzecznik do spraw konsumentów, skoro na tych różnych umowach konsumenckich, na umowach dotyczących kredytów konsumenckich, w propozycjach, które wciskają nam się w niedzielę o 8.00 rano do telefonu, udzielenia nam kredytu albo zaproszenia na jakieś pokazowe handlowanie nowymi towarami... To wszystko jest nieskuteczne. Potrzebna jest odpowiednia zmiana prawa, która dałaby nam szansę zachowania chociażby resztek prywatności i jako taką ochronę, zwłaszcza tej najmniej świadomej części społeczeństwa, przed różnymi oszustami, wydrwigroszami, którzy pod pozorem stosowania prawa, maskując swoje bezprawne działania, rzekomym działaniem prawnym działają na niekorzyść obywateli. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Matusiewicz.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Rzecznik!

Ja w pełni popieram to, o czym powiedzieli moi przedmówcy. Chciałbym może trochę bardziej szczegółowo zwrócić uwagę na niektóre elementy podniesione w wystąpieniu pani rzecznik, w tej informacji zarówno w tym roku, jak i w poprzednim.

Dla mnie jako debiutanta w parlamencie, ale również od trzydziestu siedmiu lat stosującego prawo, informacja pani rzecznik i ten stan prawny, jaki mamy, są, Wysoka Izbo, naprawdę szokujące. Wiele inicjatyw zaniechano. Oczywiście należy wyrazić słowa uznania dla Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji za to, że została podjęta inicjatywa przygotowania ustawy o petycjach, ale przypomnę, że ten zapis jest w konstytucji od szesnastu lat, dokładnie 2 października minie szesnaście lat i przez ten czas poprzednie parlamenty nie uchwaliły takiej ustawy.

Również to, co pani rzecznik podnosi już drugi rok, a pewnie było to sygnalizowane także wcześniej, nie zostało zrealizowane, mówię o ustawie o bez-

płatnej pomocy prawnej. Aż się prosi, żeby była taka ustawa, bo nie wszystko da się załatwić w ramach bezpłatnych porad w naszych biurach poselsko-senatorskich. Jest takie zapotrzebowanie. A ustawa o konsultacjach społecznych? Nie ma. A ustawa o reprivatyzacji? Ja bym się tu pozwolił nie zgodzić z senatorem Borowskim co do tego, że Senatu nie stać na to, żeby uchwalić taką ustawę. Na pewno jesteśmy w stanie wspólnymi siłami, przy pomocy przedstawicieli Biura Legislacyjnego to zrobić, tylko oczywiście musi być odpowiedni wydatek ze strony budżetu państwa i musi być uwzględniany odpowiedni wydatek ze strony budżetu państwa i musi być zgoda ministra finansów. A o tym, że tej zgody nie ma, proszę państwa, świadczy również niewykonanie do tej pory wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1999 r. dotyczącego przedwojennych obligacji Skarbu Państwa. Tego domagają się spadkobiercy, a przecież nie jest nawet ustalony krąg tych spadkobierców, to, jaka jest ich liczba i jakie byłyby z tym związane wydatki budżetu państwa. Tak więc i najstarszy wyrok Trybunału Konstytucyjnego do tej pory nie jest wykonany.

Jest również to, co podnosiła tu pani rzecznik, czyli niewłaściwa, niedobra ustawa o upadłości konsumenckiej, a także ustawa o kompensacie dla pokrzywdzonych. Potrzebna jest też nowelizacja ustawy o lasach. Są także tylko szczątkowe, wynikające z wyroków Trybunału Konstytucyjnego, nowelizacje prawa o zgromadzeniach czy prawa prasowego – tu przypomnę, że jest to ustawa z 1984 r. Ministerstwo kultury, które jest właściwe w kwestiach inicjatywy w tej sprawie, kolejni ministrowie nie zajmują się tym, a chyba jest już najwyższy czas, żeby to prawo prasowe zostało dostosowane również do warunków mediów informatycznych. Niestety, nie ma takich uregulowań, a ustawa dotycząca usług elektronicznych nie wszystko załatwia. Brakuje kompleksowych ustaw dotyczących uprawnień rodzin wielodzietnych, na co pani rzecznik również zwracała uwagę. To, że pani rzecznik nie może się doprosić, by znaleziono etaty dla trzydziestu siedmiu pracowników po to, żeby można było monitorować sytuacje w domach pomocy społecznej, w schroniskach dla nieletnich, zakładach karnych, w zakładach poprawczych, to jest po prostu porażka tego rządu. To porażka, że rząd nie potrafi w budżecie państwa znaleźć pieniędzy na takie sprawy. Pani rzecznik cieszy się z tego, że zyskała w tym roku, o ile się nie mylę, trzy etaty. Ale potrzeby są oczywiście wielokrotnie większe.

Są również sprawy, które od lat się powtarzają, na przykład niewłaściwe wykorzystywanie funduszu antyalkoholowego przez samorządy – 50% tego nie idzie na cele związane z profilaktyką antyalkoholową. Pani rzecznik akcentuje też złą współpracę czy raczej zupełny brak współpracy z Ministerstwem Zdrowia – i to się powtarza. Z jednej strony jest nawet

(senator A. Matusiewicz)

niezła współpraca z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej, ale z drugiej strony ciągle są zgłaszane uwagi pod adresem ministra zdrowia czy kolejnych ministrów, sprawy nie są załatwiane, tylko jest powtarzanie tego problemu w kolejnych sprawozdaniach pani rzecznik. Są również inne sprawy, które wymagają nowelizacji, na przykład przepisy dotyczące wznowienia postępowania mandatowego, jeżeli mandat został wydany na podstawie przepisów prawa o ruchu drogowym, w przypadku których Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z konstytucją – tu chodzi o to, że taka osoba nie może wystąpić skutecznie z wnioskiem o wznowienie postępowania. Są też inne sprawy, w tym związane z kontrolą sądową nad decyzjami procesowymi odmawiającymi wydania dokumentu paszportowego lub unieważniającymi go w trybie administracyjnym – w takich przypadkach też nie ma ustawodawczo zapewnionej kontroli sądowej.

Wychwyciłem, że jedyne, co się udało – jeśli jest tego więcej, to proszę panią rzecznik o dodanie tego – to są sprawy związane z ustawą dotyczącą postępowania w sprawach nieletnich. Mianowicie pani rzecznik podnosiła, że nie ma przepisów dotyczących przetrzymywania nieletniego w policyjnej izbie dziecka. Ponadto w zasadzie jeśli jest już decyzja sądu o umieszczeniu go w schronisku dla nieletnich, to nie ma zapisów uprawniających do tego, aby nieletni przebywał tam odpowiedni czas. To jest uregulowane w ustawie, którą Sejm przyjął, czyli jedna rzecz jest spełniona.

Również z inicjatywy Senatu dotyczącej przedłużenia tymczasowego aresztowania... Po pierwszym wyroku taka inicjatywa wyszła z Komisji Ustawodawczej. To już trafiło do Sejmu, ale zostało skierowane do komisji kodyfikacyjnej, nadzwyczajnej. Myślę, że to się ukaże z dużą nowelizacją kodeksu postępowania karnego.

Reasumując, powiem, że sytuacja jest bardzo zła. Uważam, że jako parlamentarzyści powinniśmy się w tym zakresie ostro wziąć do pracy, i to wszyscy. Ubolewam nad tym, że jest tak małe zainteresowanie ze strony senatorów, że jest niepełny skład, bo naliczyłem w porywach dwudziestu jeden senatorów, a uważam, że frekwencja powinna być teraz taka jak podczas głosowań, bo informacje rzecznika praw obywatelskich czy informacje prezesa Trybunału Konstytucyjnego powinny być dla nas fundamentem do pracy legislacyjnej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
I to już wszyscy.

Czy pani rzecznik chciałaby się jeszcze do tego odnieść?

(Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:  
Tak, Panie Marszałku.)

To proszę przemierzyć szlak do trybuny.

### **Rzecznik Praw Obywatelskich Irena Lipowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja przede wszystkim chciałabym bardzo serdecznie podziękować za dyskusję, która mi dodaje otuchy, bo widzę, że są konkretne możliwości. I chcę, żeby przywrócić proporcje, powiedzieć dosłownie trzy zdania.

Jeżeli chodzi o naszą efektywność w sprawach skarg konkretnych ludzi, to każdy urząd ombudsmana na świecie jest uważany za spełniony i dobry, jeżeli – zważywszy na to, że my jesteśmy od spraw najtrudniejszych – sprawy całkowicie pozytywnie załatwione to jest około 20%. My mamy 24%. Tak że pod tym względem wszystko jest dobrze. Potem są informacje, są przekazania do innych... W przypadku mniej więcej 70% przypadków możemy zająć się sprawą, w przypadku 30% – nie. I obojętnie, czy to jest Nowa Zelandia, czy Francja, czy Polska, pewne procenty pozostają stałe. Naszą słabością są sprawy generalne, o których panowie senatorowie mówiliście. Ja jestem bardzo wdzięczna panu przewodniczącemu komisji, panu senatorowi Augustynowi, bo widzę, że w sprawach, których dotyczyła nasza dramatyczna, burzliwa dyskusja, są skutki. Rzeczywiście, tak jak powiedział pan senator Borowski, nasze sprawozdanie to jest dla państwa kopalnia materiałów. I my jesteśmy gotowi wyposażyć Senat we wszelkie materiały.

Mogę powiedzieć o pewnym nowym elemencie. Chodzi o to, żeby nie było takiego poczucia... Czasami warto rok po roku... Właśnie w tym roku spodziewam się przełomu. Również w związku z ewentualnymi zmianami w Regulaminie Senatu jestem gotowa pokazać, co jest możliwe, jeśli chodzi o moją konstytucyjną pozycję, a co nie. Ale spójrzcie państwo: jedna rzecz się zmieniła. Zmieniły się w 2011 r. przepisy o materialnej odpowiedzialności funkcjonariuszy państwowych. Te przepisy jeszcze nie zaczęły funkcjonować w praktyce. One stanowią potężną broń. I to właśnie Senat może wykorzystywać.

Dziękując bardzo za bardzo wszechstronne przygotowanie pana senatora Matusiewicza oraz za jego głos i zgadzając się ze wszystkim, chcę dorzucić tylko jedną rzecz – czasami rzeczywiście się udaje. Mieliliśmy taką sytuację, w której młodzież, która miała skończone osiemnaście lat, wyrzucano z domów dziecka. I w tym momencie kończyło się zaangażowanie państwa, a młody człowiek, który



(rzecznik I. Lipowicz)

nie skończył jeszcze szkoły średniej, nie doszedł do matury, rok przed maturą tracił nagle wszystko. I tu był przypadek takiej właściwej reakcji – kiedy pokazaliśmy to resortowi, zostało to zmienione. I takich przykładów pozytywnych, budzących otuchę byłoby wiele. Ale ponieważ ja w zeszłym roku bardzo przejęłam się określeniem „Senat jako zbrojne ramię”, przedstawiam tutaj przede wszystkim problemy najważniejsze, te, w których oczekuję od Wysokiego Senatu pomocy. Bardzo się cieszę jeszcze na bliższe spotkanie i na ciąg dalszy współpracy z państwem. Bardzo dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Rzecznik, za przedstawienie informacji, za pracę, którą pani wykonuje.

Szanowni Państwo, stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2012 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Z tej kopalni będziemy korzystać, będziemy, że tak powiem, fedrować, mam nadzieję, skutecznie. Dziękuję bardzo.

(*Senator Robert Mamątow: Będziemy jak zbrojne ramię.*)

Dziękuję bardzo wszystkim państwu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy jest zawarty w druku nr 419, a sprawozdanie komisji przedstawi za moment wpadający na salę pan senator Kazimierz Kleina, przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów... Przepraszam.

To będzie wspólne sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które przedstawi, tak jak mówiłem, pan senator Kazimierz Kleina. Jest ono zawarte w druku nr 419A.

Pan senator Kleina, jak wszyscy wiemy, jest przewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

### Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie przygotowane przez obie nasze połączone komisje

w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 26 lipca 2013 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Komisje nasze rozpatrzyły omawianą ustawę na posiedzeniu w dniu 31 lipca bieżącego roku i proszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Podstawowym celem nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług jest przeciwdziałanie wyłudzeniom podatku od towarów i usług w obrocie złomem i niektórymi wyrobami stalowymi. W tym celu rozszerzono katalog towarów objętych odwróconym obciążeniem, wyłączono możliwość rozliczeń kwartalnych niektórych podatników oraz wprowadzono odpowiedzialność solidarną sprzedawcy i nabywcy towarów.

Katalog towarów objętych odwróconym obciążeniem – jest to metoda rozliczania podatku VAT, w której obowiązek naliczenia podatku od sprzedaży, w tym wykazanie w deklaracji i zapłaty do urzędu skarbowego, spoczywa na nabywcy, a nie na sprzedawcy towaru – powiększył się z ośmiu, dotychczas było osiem pozycji, do czterdziestu jeden pozycji, głównie w zakresie towarów zaliczanych do złomu oraz wyrobów stalowych. Jest to załącznik nr 11 do tej ustawy. Na końcu mojego wystąpienia omówię także ten załącznik.

Celem wyłączenia możliwości rozliczeń kwartalnych było ujednoczenie okresów rozliczeniowych sprzedawcy i nabywcy w zakresie takich towarów, które z powodu przepisów europejskich nie mogły się znaleźć w procedurze odwróconego obciążenia. Wyłączenie rozliczeń kwartalnych dotyczy będzie podatników, których obrót towarami wymienionymi w załączniku nr 13 przekroczył 50 tysięcy zł miesięcznie lub przekroczył 1% wartości ich sprzedaży ogółem.

Ostatnim elementem działań mających na celu przeciwdziałanie wyłudzeniu podatku jest wprowadzenie odpowiedzialności solidarnej nabywcy z podmiotem dokonującym dostawy towarów objętych załącznikiem nr 13. Odpowiedzialność powstanie, gdy obroty tymi towarami przekroczą wartość 50 tysięcy zł w miesiącu oraz nabywca towarów wiedział lub miał uzasadnione podstawy, aby przypuszczać, że podatek nie zostanie wpłacony na rachunek urzędu skarbowego. Okolicznością uzasadniającą te przypuszczenia może być w szczególności niska, wyraźnie niska cena, po jakiej dostarczany jest ten towar. Aby nie sparaliżować obrotu tymi towarami, wprowadzono mechanizm kaucji gwarancyjnej, której uiszczenie i utrzymanie spowoduje wpisanie podmiotu do wykazu prowadzonego przez ministra finansów. Transakcje dokonane z podmiotem wpisanym do wykazu wyłączają powstanie odpowiedzialności solidarnej.

Ponadto ustawa zwalnia od podatku produkty spożywcze dostarczone organizacjom pożytku publicznego

(senator sprawozdawca K. Kleina)

go. Dotychczas zwolniona od podatku była wyłącznie darowizna dokonana przez producentów produktów żywnościowych, spożywczych, po nowelizacji zwolnienie obejmie wszystkie kategorie podatników.

Ustawą dokonano także niezbędnych zmian stanowiących odzwierciedlenie przyjętych w ustawie o podatku od towarów i usług mechanizmów ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa w zakresie zabezpieczenia wykonania zobowiązań podatkowych oraz odpowiedzialności podatkowej osób trzecich.

Zmiany zawarte w art. 3 i 4 ustawy obejmują nowelizację ustawy o podatku od towarów i usług, podatku dochodowym od osób fizycznych oraz podatku dochodowym od osób prawnych, które jeszcze są w okresie *vacatio legis* i wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2014 r.; zmiany te dotyczą definicji pojazdu specjalnego.

Zmiany zawarte w art. 5 również dotyczą ustawy będącej jeszcze w okresie *vacatio legis*. Chodzi o zmianę terminu wystawiania faktur dotyczących dostawy energii elektrycznej, ciepłej lub chłodniczej oraz gazu przewodowego oraz świadczenia usług dystrybucyjnych w tym zakresie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa, którą omawiam i która była przedmiotem analizy naszych połączonych komisji... Ten problem był przedmiotem dyskusji obu połączonych komisji już kilkakrotnie. My wcześniej interesowaliśmy się tą tematyką w związku z tym, że dochodziły do nas, do naszych komisji, sygnały o wyłudzeniu podatku VAT przez podmioty, które prowadzą działalność nieuczciwą. Dotyczyło to głównie złomu, stali, później prętów, także paliwa i różnych innych produktów. Te przepisy, które w tej chwili proponujemy, mają w sposób istotny ograniczyć problem wyłudzenia podatku VAT.

Można byłoby też zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż problem wyłudzenia podatku VAT nie jest problemem tylko i wyłącznie polskim, w wielu krajach Unii Europejskiej ten problem się pojawia. Myśmy zresztą jako komisja otrzymali skierowane do nas z Komisji Europejskiej zapytanie w sprawie podatku VAT, jakie zmiany w podatku VAT generalnie powinny nastąpić w ramach całej Unii Europejskiej, ponieważ wyraźnie widać, że jeśli chodzi o ten podatek, to mimo że tak powiem, jego powszechności i tego, że jest dobrym podatkiem, są jednak obszary, gdzie można unikać tego opodatkowania lub też wyłudzać ten podatek. A więc w Unii Europejskiej pracuje się też nad taką głębszą nowelizacją podatku VAT, odpowiedniej dyrektywy w tym zakresie, aby uniknąć tych wszelkiego rodzaju wyłudzeń.

Wcześniej problem odwróconego VAT dotyczył tylko znikomej części wyrobów, natomiast dzięki

temu, że wprowadzamy załącznik nr 11, o którym wspominałem, a który zawiera już całą gamę produktów i tych punktów jest czterdzieści jeden... On jest, że tak powiem, przejęty z przepisów unijnych. W tych przepisach unijnych jest sześć grup towarów, które mogą być objęte takim odwróconym VAT, zaś w nomenklaturze polskiej rozpisuje się to na czterdzieści jeden pozycji, także dlatego, żeby to było bardziej jasne i bardziej zrozumiałe dla odbiorców.

Istotnym elementem tej zmiany jest także sprawa tej solidarnej odpowiedzialności. Podejrzenie może być takie czy niektórzy mogą myśleć, że teraz każdy nabywca produktu, który znajduje się na tych listach, będzie odpowiadał za sprzedawcę, jeżeli on nie prowadzi tej sprzedaży w sposób uczciwy. Oczywiście takiego zagrożenia nie ma, a więc jeżeli ktoś nabywa stal na budowę domku jednorodzinny lub też dokonuje bieżących zakupów różnego rodzaju produktów, to nie ma takiej obawy, że on ponosi odpowiedzialność za tę sprzedaż, za tego sprzedawcę. To rozwiązanie raczej dotyczy... no, nie raczej, ale na pewno, dużych odbiorców oraz sprzedaży i handlu pomiędzy producentami a pośrednikami, hurtownikami itd. Po wprowadzeniu równocześnie tej kaucji dla części hurtowników, sprzedawców... Jeśli sprzedawca będzie się legitymował tą właśnie gwarancją, która została złożona w urzędzie skarbowym, to wówczas tej odpowiedzialności solidarnej nie będzie. I wydaje się, że większość sprzedawców, hurtowników, skorzysta z tej szansy, aby stać się bardziej wiarygodnymi na rynku sprzedawców.

Na posiedzeniu naszej komisji dokładnie analizowaliśmy tę ustawę. Pojawiły się także głosy, że problem wyłudzeń VAT może pojawiać się także w innych obszarach. I tutaj niektórzy senatorowie, a także goście – ponieważ my zaprosiliśmy też przedstawicieli izb gospodarczych zajmujących się handlem stalą, paliwami i różnymi innymi produktami – mówili, że problem wyłudzenia podatku VAT może się pojawić w związku z tym, że uszczelnimy obszar związany z wyrobami stalowymi i innymi, które wymienione są w załącznikach nr 11 i 13. Czyli wówczas ten problem może pojawić się w innych obszarach. Jako przykład podawano tu handel aluminium i niektórymi wyrobami aluminiowymi. Jednak po głębszej analizie uznaliśmy, że nie możemy wpisywać do załącznika nr 13 tego produktu z tego powodu, że dzisiaj jeszcze nie widać, żeby ten problem istniał czy że się pojawia, a wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności, wprowadzenie odwróconego VAT, nie jest oczywiście ułatwieniem w handlu, jest raczej pewnym utrudnieniem. Tak więc wprowadzanie coraz szerszej gamy produktów, które byłyby sprzedawane w ten sposób, mogłoby doprowadzić do jeszcze większych problemów na rynku.

*(senator sprawozdawca K. Kleina)*

Chcę też powiedzieć z całą mocą i jasnością, że ta ustawa jest oczekiwana szczególnie przez izby gospodarcze zajmujące się handlem stałą. One dostrzegają ten problem wyłudzenia podatku VAT, który prowadził do tego, że legalni producenci i uczeni sprzedawcy, no... po prostu byli w dużo gorszej sytuacji na rynku.

Dlatego raz jeszcze w imieniu połączonych komisji zwracam się z prośbą do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy w takim kształcie, w jakim przyjęły ją Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Gospodarki Narodowej. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję.

*(Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję bardzo.)*

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Tak.)*

Zapraszam.

Ministerstwo Finansów reprezentuje podsekretarz stanu pan Maciej Grabowski.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pan senator Kleina trafnie przedstawił tu główne założenia tej ustawy oraz cele, które ta ustawa ma osiągać. Ja podkreśliłbym cel związany z zapewnieniem równych warunków konkurencyjności i działania na rynku. Rzeczywiście, te analizy, które otrzymaliśmy od zainteresowanych branż, ale też te, które sami prowadziliśmy, wskazują na to, że jeśli mamy do czynienia z wyłudzeniem podatku VAT, to wówczas uczeni podatnicy są wypierani z rynku, bo nie są w stanie konkurować. To na pewno był główny powód – oczywiście oprócz ograniczania strat budżetowych – dla którego zaproponowaliśmy tę ustawę.

Chciałbym powiedzieć, że wcześniej były powoływane grupy operacyjne po to, aby metodami własnie operacyjnymi ograniczyły te wyłudzenia. Jednak po licznych ustaleniach i zebraniu dużego materiału dowodowego doszliśmy do wniosku – wspólnie z organami, które wchodziły w skład tych grup operacyjnych, a była to i Policja, i Centralne Biuro Śledcze, i ABW, i oczywiście inspektorzy skarbowi – że te ustawowe zmiany są również konieczne, żeby ograniczyć proceder wyłudzenia VAT. Są to straty znaczne i z pewnością istotne, tak jak powiedziałem, dla tych wybranych, wrażliwych branż. Tak że zwracam się z prośbą do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy, poparcie tej ustawy, ponieważ, tak jak powiedziałem, jest ona oczekiwana i dla tych branż ważna. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie ma zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Szewińskiego, dziś bardzo aktywnego.

### **Senator Andrzej Szewiński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mnie w sposób szczególny cieszą zmiany ujęte w przedmiotowej noweli, dzięki którym nie tylko producenci, ale i firmy handlowe, restauratorzy, sklepikarze będą mogli przekazywać nieodpłatnie na szczytne cele, na potrzeby działalności charytatywnej towary spożywcze na krótko przed upływem terminu ważności.

Ze statystyk wynika, iż w Polsce marnują się setki tysięcy ton żywności zdatnej do spożycia, na przykład 50% pieczywa, 30% wędlin, 30% warzyw i wiele, wiele innych produktów. Obecnie na masową skalę dochodzi do absurdalnych sytuacji, kiedy to sprzedawcy bardziej opłaca się zutilizować, wyrzucić niesprzedaną żywność o krótkim terminie ważności, niż podarować ją potrzebującym, ponieważ przekazanie takie wiąże się z odprowadzeniem podatku. Taka sytuacja powodowała, iż taka żywność nie była przekazywana osobom potrzebującym. Ta zmiana spowoduje, iż nasz kraj będzie jeszcze bardziej przyjazny dla przedsiębiorców, którzy z potrzeby serca chcą dzielić się z biednymi. W szczególności ważne jest to, iż beneficjentem będą właśnie osoby potrzebujące, oczekujące wsparcia i pomocy. Dziękuję.



**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam senatora Wiesława Dobkowskiego.

**Senator Wiesław Dobkowski:**

Zabierając głos po senatorze Szewińskim, muszę podnieść nieco do góry te...

*(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Na szczęście istnieje taka możliwość.)*

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoki Senacie, nowelizacja ustawy o podatku od towarów i usług dotyczy tak zwanego odwróconego obciążenia podatkowego VAT w zakresie sprzedaży tak zwanych towarów wrażliwych takich jak złom, poprodukcje stalowe, złoto, miedź i inne, które są wymienione w załączniku nr 11 do ustawy, o którym mówił senator Kleina i który to zawiera czterdzieści jeden pozycji. Odwrócone obciążenie polega na obowiązku rozliczenia podatku VAT spoczywającym na nabywcy, a nie na sprzedawcy towaru. Jeśli chodzi o towary wrażliwe, w przypadku których z powodu przepisów europejskich nie mogła mieć zastosowania procedura odwróconego obciążenia, takich jak paliwa czy rury stalowe, ustawa wprowadza wyłączenie możliwości rozliczeń kwartalnych – dotyczyć to będzie tych podatników, których obrót towarami wymienionymi w załączniku nr 11 do ustawy przekroczył 50 tysięcy zł miesięcznie lub 1% wartości ich sprzedaży ogółem.

Ustawa wprowadza także odpowiedzialność solidarną nabywcy z dostawcą towarów ujętych w załączniku nr 11. Ta odpowiedzialność solidarna powstanie w sytuacji, gdy obroty tymi towarami przekroczą wartości 50 tysięcy zł miesięcznie oraz gdy – i tu uwaga – nabywca wiedział lub miał uzasadnione podstawy do tego, aby przypuszczać, że dostawca nie wpłaci podatku VAT do urzędu skarbowego.

Ponadto ustawa zwalnia od podatku VAT produkty spożywcze dostarczane organizacjom pożytku publicznego przez wszystkie kategorie podatników, a nie tylko przez producentów. Szeroko omówił to pan senator Szewiński. To jest bardzo pozytywna sprawa.

Celem wprowadzenia tych zmian w ustawie ma być przeciwdziałanie wyłudzeniom podatku VAT. W roku 2011 około 40% dostaw stali zbrojeniowej odbyło się bez odprowadzenia podatku VAT, a w 2012 r. odsetek takich dostaw wzrósł do 50%. Z kolei w 2013 r. nastąpiło zjawisko przenoszenia się procedury omijania podatku VAT na inne produkty. Ustawa ta ma znacznie ograniczyć to zjawisko, które nie tylko jest szkodliwe ze względu na uszczuplenie budżetu państwa, ale także działa na szkodę polskich producentów stali i innych materiałów wrażliwych, którzy płacą podatek VAT i w związku z tym prze-

grywają konkurencję z nieuczciwymi dostawcami, którzy tego podatku nie płacą.

Cel ten jest zrozumiały i ważny, ale pewne zapisy w ustawie są niewłaściwe. Przede wszystkim chodzi o solidarną odpowiedzialność nabywcy i dostawcy, która nastąpi wtedy, gdy nabywca mógł wiedzieć, że ceny towarów są bez uzasadnienia ekonomicznego niższe od ich wartości rynkowej. Jest to niedostatecznie określone. Mimo to ustawa przerzuca na nabywcę ciężar dowodu wystąpienia tych okoliczności. W związku z tym składam poprawki polegające na zastąpieniu wyrazów „bez uzasadnienia ekonomicznego” wyrazem „rażąco”. Takie pojęcie jest w prawie – rażąco niższa cena. Wtedy można udowodnić, że ktoś nabywa te towary, wiedząc, że dostawca ma ochotę po prostu nie płacić podatku VAT. A więc chodzi o zapis, że solidarna odpowiedzialność nastąpi wtedy, gdy ceny towarów są rażąco niższe od ich wartości rynkowej.

Druga poprawka zmierza do tego, aby podatnik nie był zobowiązany udowodniać, że celem zaniżenia ceny było coś innego niż unikanie podatku VAT, na przykład odzyskanie zamrożonego w towarze kapitału. To też może być stosowane, ale wtedy nabywca nie powinien odpowiadać za działania dostawcy i... Po za tym nabywca nie ma narzędzi, by stwierdzić, zbadać, czy dostawca rzeczywiście miał na celu wyłudzenie czy niepłacenie podatku VAT. Skoro nie ma narzędzi, a te narzędzia mają tylko urzędy skarbowe, trudno nabywcę obciążać tym obowiązkiem.

Myślę, że należy również poprzeć poprawkę – wiem, że taką poprawkę złożył jeden z senatorów – mającą na celu poszerzenie katalogu towarów wrażliwych o aluminium, bo przestępcy podatkowi już w tym roku przerzucają się na sprzedaż tego materiału bez VAT, a może się to pogłębiać. W związku z tym poparcie tej ustawy uzależniam od tego, czy te poprawki zostaną przyjęte i wejdą razem z ustawą. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.  
Zapraszam senatora Jana Michalskiego.

**Senator Jan Michalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!  
Pozwolę sobie troszeczkę pomanipulować przy tym urzędzeniu, ponieważ koledzy widocznie odbiegają od dawnej normy wzrostu...

Chciałbym powiedzieć, że ta ustawa jest kolejnym przykładem pozytywnej reakcji ministra finansów na sytuację gospodarczą, w tym przypadku głównie w branży metalowej, ponieważ te problemy, o których mówił tutaj już kolega senator sprawozdawca, były

(senator J. Michalski)

rozpoznawane na posiedzeniach komisji. Wszystkim nam się wydaje, że ta zmiana ustawy o VAT jest bardzo pożądana. Będzie ona niwelowała negatywne skutki obrotu stałą, zwłaszcza prętami metalowymi. Rozwiąże też problem różnych darowizn ze strony firm, szczególnie na rzecz organizacji pożytku publicznego. Jednocześnie jednak wprowadza jeden bardzo problematyczny dla wielu przedsiębiorców przepis – chodzi o tę odpowiedzialność solidarną.

Na posiedzeniu komisji pan minister rozwiewał te obawy. Zgłaszaliśmy jednak, czasami nawet wspólnie z niektórymi senatorami, że ten aspekt solidarnej odpowiedzialności to wielkie niebezpieczeństwo dla podmiotów gospodarczych. Dlatego, chociaż popieramy ustawę, to jednocześnie sygnalizujemy ministerstwu potrzebę zwracania uwagi na to, czy czasami interpretacje dokonywane przez urzędy skarbowe, które będą kontrolowały cały ten proces obrotu stałą... Czy one będą we właściwy sposób traktowały pojawiające się wyjaśnienia.

Dlatego, Panie Ministrze, dziękuję za uwzględnienie tych postulatów przedsiębiorców – tak jak to miało miejsce poprzednio, przy ustawie akcyzowej. Mam nadzieję, że ta represyjność ze strony Ministerstwa Finansów, a szczególnie urzędów, w stosunku do uczciwych przedsiębiorców nie będzie za duża. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Zapraszam senatora Józefa Zajęca.

#### **Senator Józef Zajęc:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Myślę, że gdybyśmy powiedzieli, że to jest ustawa kolejowa, tobyśmy się dużo nie pomylili, bo chodzi tutaj w dużej mierze o produkty, które pobierane są nielegalnie z kolei, a następnie sprzedawane, o czym ciągle jesteśmy informowani.

Wydaje mi się, że dane, które zostały przedstawione, aby uzasadnić tę ustawę, są bardzo przekonujące. Sześćdziesiąt zakończonych w ciągu ostatniego roku kontroli skarbowych ujawniło wyłudzenia podatku VAT na około 130 milionów zł, a skalę wszystkich ujawnionych wyłudzeń – bo kontrole ciągle jeszcze trwają – szacuje się nawet na około 0,5 miliarda zł. Jest zatem nad czym się pochylić.

Ponieważ nie udało mi się zadać pytań, przeformułuję je i przedstawię jako pewne problemy.

Projekt ustawy mającej na celu poprawienie ściągłości VAT i poprawę konkurencji wprowadza mechanizm odwrotnego obciążenia podatkiem VAT

pewnej określonej grupy produktów. Oznacza to, że podatek ten nie będzie pobierany na poszczególnych etapach produkcji, ale będzie nim obciążany ostateczny odbiorca. Wspomniany mechanizm funkcjonuje już w Polsce od 2011 r. w odniesieniu do złomu. I co do tego miałem właśnie pytanie o to, jakie ten mechanizm przyniósł efekty.

I drugi problem. Czy było rozważane zastosowanie zamiast wspomnianego mechanizmu jeszcze innych metod, na przykład zwiększenia kontroli na poszczególnych etapach produkcji i obrotu, mających na celu wyeliminowanie nadużyć podatkowych?

W ramach podsumowania chcę powiedzieć, że jest to według mnie bardzo wartościowa ustawa, którą należy bezwzględnie poprzeć. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Dla porządku informuję, że senator Martynowski złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu... A, wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli senatorowie Wiesław Dobkowski i Marek Martynowski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce się ustosunkować do przedstawionych wniosków?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski*: Nie, dziękuję. Na posiedzeniu komisji.)

Dziękuję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 404, a sprawozdanie komisji – w druku nr 404A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Tadeusza Kopcia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Tadeusz Kopec:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przypadł mi zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów

(senator sprawozdawca T. Kopeć)

Publicznych w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 12 lipca 2013 r. ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej.

Proponowane zmiany mają na celu wdrożenie nowej dyrektywy unijnej z lutego 2011 r., której celem jest stworzenie skuteczniejszego systemu wymiany informacji między administracjami i instytucjami państw członkowskich Unii Europejskiej oraz skuteczniejszy pobór podatków, zapobieganie oszustwom podatkowym i uchylaniu się od opodatkowania.

Nowelizowane ustawy nie nakładają żadnych obowiązków na podatników. Projekt zawiera trzy artykuły: w art. 1 zawarte są zmiany do ustawy – Ordynacja podatkowa, w art. 2 zawarte są zmiany do ustawy o kontroli skarbowej, art. 3 odnosi się do terminu wejścia w życie ustawy.

Proponowane zmiany do ordynacji podatkowej dotyczą nowych warunków korzystania ze wzajemnej pomocy państw unijnych przy doręczaniu pism. W myśl nowych przepisów minister finansów wyznacza w drodze rozporządzenia podległy mu organ podatkowy do przekazania obcym władzom wniosków o doręczenie pism w sprawach podatkowych osobom, które przebywają na terytorium tego państwa, gdy przekazanie pisma przez instytucje polskie nie jest możliwe lub powodowałoby bardzo duże trudności. Organy podatkowe i samorządowe będą mogły występować z wnioskami o doręczenie pism za pośrednictwem właściwego miejscowo dyrektora izby skarbowej. Wnioski będą doręczane drogą elektroniczną przy użyciu jednolitego w całej Unii Europejskiej standardowego formularza. Na identycznych zasadach wnioski obcych władz będą przekazywane przez państwo polskie.

Ustawa przewiduje także modyfikację wymiany informacji podatkowej między państwami Unii Europejskiej. Tutaj także, jak w przypadku wniosku o przekazanie pism, minister finansów wyznaczy właściwy organ podatkowy do współpracy z państwami Unii Europejskiej. Informacje będą mogły być przekazywane zarówno na wniosek, jak i z urzędu, jeżeli określony organ uzna, że mogą być one przydatne obcemu państwu.

Ustawa pozwala na przekazywanie pozyskanych informacji państwom trzecim, jeżeli informujący nie zgłosi sprzeciwu w terminie dziesięciu dni roboczych od dnia zawiadomienia go o takim zamiarze. Ustawa również pozwala na zawieranie porozumień w zakresie przebywania przedstawicieli innych państw w siedzibie organów podatkowych, jak też na otrzymanie kopii dokumentów, zawierających ważne informacje podatkowe. Minister finansów będzie posiadał uprawnienia do inicjo-

wania wspólnych działań kontrolnych nie tylko na podstawie zawartego porozumienia, lecz także w uzasadnionych przypadkach o dokonanie dwustronnego uzgodnienia.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 17 lipca wprowadziła do ustawy uchwalonej przez Sejm cztery poprawki doprecyzowujące. Zwracam się w imieniu komisji o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

Chciałbym powiedzieć jeszcze na koniec, bo chyba tego nie powiedziałem, że ta dyrektywa z lutego 2011 r. zastępuje dyrektywę z 19 grudnia 1977 r., a więc dalece nieaktualną i przestarzałą. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Zając, proszę.

### **Senator Józef Zając:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Pierwsze pytanie. Celem ustawy ma być podniesienie efektywności poboru podatków. Czy ustawodawca przewiduje jakieś instrumenty chroniące przed zbyt głęboką ingerencją państw członkowskich Unii Europejskiej w procesy kontrolne w Polsce? Co prawda przepisy przewidują stosowanie zasady wzajemności, ale czy nasz kraj będzie na tyle silny, aby ze swoich praw skorzystać?

I drugie pytanie. Projekt uchwały w zasadzie dotyczy określenia warunków współpracy między organami podatkowymi państw Unii Europejskiej, ułatwienia Polsce dochodzenia należności podatkowych w innych państwach europejskich, a organom podatkowym z innych państw europejskich – dochodzenie ich należności u nas. W związku z tym chciałbym spytać, czy polski podatnik będzie informowany o wniosku o informację podatkową w jego sprawie skierowanym przez zagraniczną instytucję podatkową do instytucji polskiej? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.



**Senator Tadeusz Kopec:**

Myślę, że na te szczegółowe pytania pana senatora będzie uprzejmy odpowiedzieć pan minister, który bardzo precyzyjnie to wszystko przedstawił na posiedzeniu komisji.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Wobec tego dodam, że projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Zgłaszam się do odpowiedzi.)*

Bardzo proszę, podsekretarz stanu, pan Maciej Grabowski, który reprezentuje Ministerstwo Finansów.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Może przejdę od razu do pytania pana senatora Zająca. Myślę, że Senator Sprawozdawca wystarczająco przedstawił sam projekt. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tego, czy polski podatnik, na temat którego obca władza chciałaby zasięgnąć informacji, jest o tym powiadamiany, to odpowiedź brzmi: nie jest powiadamiany. Chyba że na zasadach ogólnych zostało wszczęte postępowanie wobec tego podatnika, wówczas jest powiadamiany w normalnym trybie, w trybie wszczynania postępowania.

Drugie pytanie pana senatora dotyczyło...

*(Senator Józef Zajac: Zasady wzajemności, tego, czy będziemy na tyle silni, że będziemy potrafili z tych praw skorzystać w stosunku do innych?)*

Może powiem o praktyce, która jest w tej chwili, bo ona się bardzo nie różni od tego, co przewidują te rozwiązania, jeśli chodzi o zasady ogólne. Obecnie jest wyznaczona jedna izba skarbowa, która odpowiada za... Jest ona niejako kontaktem dla innej obcej władzy, jeśli chodzi o pomoc w uzyskaniu informacji podatkowych, oraz występuje do innych jurysdykcji, to znaczy do innych państw Unii Europejskiej, jeśli chodzi o pomoc w uzyskaniu tych informacji.

Nie napotkaliśmy do tej pory żadnych problemów z uzyskaniem informacji od innych władz. Skala nie jest tu może bardzo duża – po obu stronach kilkaset wniosków rocznie. Mówię to, żebyśmy wiedzieli, o czym rozmawiamy. Oczywiście ustawa ta doprecyzowuje i rozszerza pewne uprawnienia, wzajemnie

te uprawnienia są rozszerzane. A co do zasady, jak również w tej chwili, to ta współpraca, rzecz jasna, występuje – i to chciałbym podkreślić.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję.)*

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz ustawy – Prawo celne.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 415, a sprawozdanie komisji – w druku nr 415A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Piotr Zientarski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Celem ustawy jest dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2012 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 70 §6 pkt 1 ustawy – Ordynacja podatkowa w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 58 ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz o zmianie niektórych innych ustaw w zakresie, w jakim wywołuje skutek w postaci zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego w związku z wszczęciem postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe, o którym to postępowaniu podatnik nie został poinformowany – to jest bardzo istotna kwestia – najpóźniej z upływem terminu wskazanego w art. 70 §1 ustawy – Ordynacja podatkowa, jest niezgodny z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa wynikającą z art. 2 konstytucji.

Wykonując orzeczenie trybunału, należy zrealizować ten wyrok, ponieważ ordynacja podatkowa w art. 70 §1 obecnie przewiduje, że zobowiązanie podatkowe przedawnia się z upływem pięciu lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

upłynął termin płatności podatku. Kwestionowany przepis §6 pkt 1 przewidywał, że bieg terminu przedawnienia zostaje zawieszony z dniem wszczęcia postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwa skarbowe lub wykroczenia skarbowe. Oznaczało to, że jeżeli wszczęto postępowanie w sprawie, nie przeciwko osobie, ale w sprawie, bieg terminu ulegał zawieszeniu. Podatnik w takiej sytuacji nie wiedział nic o zawieszeniu biegu, ponieważ o wszczęciu postępowania w sprawie nie był informowany. O postępowaniu dowiadywał się on bowiem dopiero wtedy, kiedy było ono prowadzone przeciw niemu, czyli przeciw osobie. Po upływie pięciu lat podatnik pozostawał więc w przeświadczeniu, że zobowiązanie podatkowe się przedawniło, i nie miał świadomości, że pięcioletni termin uległ zawieszeniu. W tej sytuacji podatnik, niejako w dobrej wierze nie musiał przechowywać dokumentów i dowodów wywiązania się z obowiązków podatkowych.

Ustawa obecna, nowelizująca, zakłada nowelizację nie tylko ordynacji podatkowej, lecz także prawa celnego oraz kodeksu karnego skarbowego. Przewiduje, że wszczęcie postępowania karnego, odpowiednio karnoskarbowego, wykroczeniowskarbowego, w sprawie, będzie powodowało zawieszenie terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego lub celnego, jeżeli podatnik, dłużnik zostanie poinformowany o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia przed upływem tego terminu, czego do tej pory nie było. A zatem podatnik będzie miał świadomość, że postępowanie jest zawieszone, a więc że to nie uległo przedawnieniu, i tym samym będzie zobligowany chociażby do tego, żeby dalej przechowywać te dokumenty, które są niezbędne.

Od dnia wejścia w życie opinowanej ustawy organy podatkowe i celne obowiązane będą do zawiadamiania podatnika, dłużnika, o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia przed upływem tego terminu. Ponadto organy prowadzące postępowanie przygotowawcze karne, wykroczeniowe, obowiązane będą informować organy podatkowe, celne, o prowadzonym przez siebie postępowaniu.

Opiniowana ustawa ma wejść w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych poparły ten projekt. Wniosły poprawkę, która ma na celu doprecyzowanie przepisu. Chodzi o to, żeby przepis art. 71 był jednoznaczny, żeby przepisy art. 70 i 70c stosować odpowiednio do należności płatników lub inkasentów z tytułu niepobranych lub niewpłaconych podatków. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Przypominam, że tym przedstawicielem jest podsekretarz stanu, pan Maciej Grabowski.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję, Pani Marszałek.)

Dziękuję.

Senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Otwieram dyskusję.

Informuje, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

A zatem zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję państwu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 422, a sprawozdania komisji – w drukach nr 422A i 422B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Jan Michalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Konieczność nowelizacji przepisów kodeksu pracy dotyczących urlopu wychowawczego związana jest z wejściem w życie dyrektywy Rady 2010/18/UE z 8 marca 2010 r. w sprawie wdrożenia zmienionego porozumienia ramowego dotyczącego urlopu rodzicielskiego oraz uchylającej dotychczas obowiązującą dyrektywę 96/34/WE.

Nowelizacja przepisów kodeksu ma na celu stworzenie warunków do godzenia pracy, życia prywatnego i rodzinnego przez pracujących rodziców oraz

*(senator sprawozdawca J. Michalski)*

zapewnienie równości kobiet i mężczyzn w zakresie ich szans na rynku pracy i traktowania w pracy.

Ustawa podwyższa z trzech do czterech miesięcy wymiar urlopu wychowawczego przysługującego każdemu z rodziców, z którego mogą korzystać jednocześnie, i wprowadza warunek, że co najmniej jeden miesiąc urlopu dla każdego z rodziców nie może być przeniesiony na drugiego rodzica, pozostawiając dotychczasowy wymiar – przypomnę: do trzydziestu sześciu miesięcy, przy czym ustawa wskazuje, że przysługuje on także osobie samotnie wychowującej dziecko – udzielony zgodnie z ostatnim stanem prawnym, na dziecko do ukończenia przez nie piątego roku życia. Nowelizacja wprowadza możliwość korzystania z tego urlopu w pięciu częściach, a nie w czterech, jak jest w tej chwili.

Ustawa wprowadza również rozwiązanie zapobiegające możliwości przedawnienia roszczenia o urlop wypoczynkowy w sytuacji długotrwałego i nieprzerwanego korzystania z urlopu wychowawczego. Zgodnie bowiem z art. 1 pkt 7 przedawnienie prawa do urlopu wypoczynkowego nie rozpoczyna się, a rozpoczęty bieg ulega zawieszeniu na czas korzystania z urlopu wychowawczego.

Podczas dyskusji toczących się przy wprowadzaniu rozwiązań prorodzinnych często podkreślano, że przepisy powinny skłaniać ojców do przyjmowania na siebie większej części obowiązków rodzicielskich. Takie właśnie rozwiązanie wprowadzono w znacznej części przy okazji zmiany wydłużającej urlop rodzicielski. Obecnie pracownik, ojciec wychowujący dziecko, może wykorzystać urlop ojcowski w wymiarze dwóch tygodni. Przysługuje mu również prawo do urlopu wychowawczego, którego kwestię reguluje art. 186 kodeksu pracy. Co jeszcze ważne, w przypadku rezygnacji z części podstawowego urlopu macierzyńskiego przez mamę dziecka jego tata ma prawo wykorzystać pozostałą jego część. Bezpośrednio po podstawowym urlopie macierzyńskim może opiekować się dzieckiem na dodatkowym urlopie macierzyńskim w pełnym wymiarze lub dzieląc go z mamą dziecka, a bezpośrednio po nim może skorzystać z nowego urlopu rodzicielskiego również w pełnym wymiarze lub dzieląc go z mamą dziecka. Nowelizacja przepisów kodeksu pracy ma na celu skuteczne zachęcenie do dzielenia się i korzystania z urlopu przez oboje rodziców. Ma temu służyć między innymi ustanowienie zasady nieprzenoszalności części urlopu bez jakichkolwiek wyjątków.

Podczas posiedzenia komisji analizowano wprowadzenie pewnego rozwiązania, przytaczając również elementy prac sejmowych, podczas których zgłoszono poprawkę wydłużającą wymiar urlopu wychowawczego do trzydziestu siedmiu miesięcy.

Taki wniosek złożono również na posiedzeniu komisji, ale wskutek nieprzyjęcia go przez komisję został on zgłoszony jako wniosek mniejszości.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej wnosi do Wysokiego Senatu o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, senatora Waldemara Kraszkę, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

### **Senator Sprawozdawca Waldemar Kraska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowny Senacie!

Rzeczywiście na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej zgłosiliśmy poprawkę, która prowadziłaby do tego, żeby zamiast trzydziestu sześciu miesięcy urlop wychowawczy trwał trzydzieści siedem miesięcy. Krótko uzasadnię, dlaczego chcieliśmy, żeby ten urlop trwał trzydzieści siedem miesięcy. Sprawa wydaje się dość prosta. Pamięamy, że w ubiegłym roku, kiedy rząd skierował tę ustawę do konsultacji społecznych, jednym z rozwiązań było zaproponowane przez rząd wydłużenie urlopu wychowawczego do trzydziestu siedmiu miesięcy. Wtedy ten jeden nieprzenoszalny miesiąc, który pozostawałby w dyspozycji ojca czy matki, nie skracałby obecnego okresu urlopu, czyli urlop wynosiłby trzydzieści sześć miesięcy. Wiemy z praktyki – mimo że idea jest słuszna, bo urlop wychowawczy jest głównie dla dziecka, chodzi o to, aby więź między ojcem, matką i dzieckiem była zachowana – że nie zawsze rodziców stać na to, żeby na przykład ojciec zrezygnował z pracy, będącej jedynym źródłem utrzymania, z której w pełni utrzymuje rodzinę, i poświęcił ten jeden miesiąc. W takim przypadku urlop wychowawczy niestety nie trwałby trzydzieści sześć miesięcy, byłoby to tylko trzydzieści pięć miesięcy. Dziwi też troszeczkę postawa pracodawców, którzy opowiedzieli się za tym wariantem, strona związkowa była za trzydziestoma siedmioma miesiącami, tym bardziej że pracodawcy praktycznie nie ponoszą żadnych kosztów.

Dlatego zaproponowaliśmy wprowadzenie poprawki: w art. 1 pkt 3, w art. 186 §2 i 3, a także w §9 w zdaniu pierwszym po wprowadzeniu do wyliczenia oraz w art. 10 w zdaniu pierwszym wyrazy „do 36 miesięcy” zastępujemy wyrazami „do 37 miesięcy”. Proszę Wysoką Izbę o poparcie tej poprawki. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senator Grażynę Sztark, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Grażyna Sztark:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza nie poparła proponowanej poprawki. Propozycja o przyjęcie ustawy bez poprawek została przegłosowana i przyjęta jednogłośnie, i o to w imieniu Komisji Ustawodawczej wnoszę do Wysokiego Senatu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie?

Senator Rulewski, senator Zajac.

Proszę bardzo, senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Może nawet dwa.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Do kogo?*)

Do sprawozdawców dwóch komisji, sprawozdawców większości.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: I wszyscy mają odpowiadać?*)

Mogą. Mogą stosownie do wiedzy. Jeśli nie będą w stanie, to proszę – od razu uprzedzam – żeby minister odpowiedział. A jeszcze byłaby prośba do działu legislacji, ale on nie może odpowiadać.

(*Głos z sali: My jesteśmy w stanie.*)

Zaczynam od pytania dotyczącego art. 1 ust. 1. Podaje się tam, że podstawą czy też... Tak można rozumować. Podstawą udzielenia urlopu – o to, jakiego urlopu, też zadam pytanie – jest dyrektywa z 2010 r. w sprawie wdrożenia zmienionego porozumienia zawartego przez BusinessEurope, UEAPME, CEEP i ETUC oraz uchylającej dyrektywę... Proszę państwa, czy to jest zgodne z jakąkolwiek logiką i sztuką legislacyjną? Kodeks jest skierowany przede wszystkim do pracowników i pracodawców i jego formuła powinna być czytelna, a najlepiej: bezpośrednio czytelna. Nie zawsze jednak jest to możliwe. A to sformułowanie jest na pewno niezrozumiałe. I jest pytanie o to, czy na ten temat rozmawiano i czy nie

można by było, nawet wpisując pełny tekst tytułu dyrektywy, zakończyć to jakimś bliższym określeniem.

Drugie pytanie w tej samej kwestii. Ta wielka formuła powiada: dotyczącego urlopu rodzicielskiego. Szanowni Państwo Sprawozdawcy, Panie Ministrze, moja wiedza dotycząca urlopu rodzicielskiego... ustawa, którą niedawno uchwaliliśmy – dzięki panu premierowi za tę inicjatywę! – mówi, że urlop rodzicielski to jest ten, który jest składnikiem urlopu macierzyńskiego lub następuje... A ta ustawa mówi o urlopie wychowawczym. Zwykły czytelnik ustawy, jakby to przeczytał, mógłby powiedzieć, że w Polsce obowiązuje trzyletni urlop rodzicielski. A to jest nieprawda. Urlop rodzicielski w Polsce jest tylko półroczny. Zatem jest pytanie o to, dlaczego w przypadku urlopu wychowawczego operuje się pojęciem urlopu rodzicielskiego. Czy to nie rodzi zamieszania?

I trzecie pytanie. Czy rozważali państwo kwestię skuteczności tej ustawy? Jak wiadomo, ustawa stwarza warunek, że którykolwiek z rodziców musi przyjąć zobowiązanie urlopu wychowawczego, jeśli chce skorzystać z tej instytucji. I pytanie jest takie: jaka tu będzie skuteczność? Bo przecież wiele osób nie zechce skorzystać z tego przywileju. Jak obecnie jest to stosowane?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zajac.

**Senator Józef Zajac:**

Ja mam tylko takie pytanie testowe. Jaka jest kosztowość tej ustawy? Czy mamy jakąś informację na ten temat?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy będą jeszcze pytania? Nie ma chętnych.

Kto z trójki państwa senatorów jest w stanie odpowiedzieć na skomplikowane pytania pana senatora Rulewskiego?

(*Senator Jan Rulewski: One są dość czytelne.*)

**Senator Grażyna Sztark:**

Pani Marszałek, to wszystko jest bardziej skomplikowane. Panie Senatorze, jeżeli bym miała odpowiedzieć... Domyślam się, o co chodzi, i też jestem za tym, żeby kontynuować prace nad kodeksem pracy.

Jeżeli chodzi o zmianę, o nazewnictwo, to uważam, że to jest wyjściowy projekt i nazewnictwo pochodzi chyba – nie mam przy sobie druków – od pojęć zawartych w deklaracjach unijnych. W związku z tym, Panie Senatorze, bardzo proszę, jeżeli to ma być jakieś ułatwienie... Raczej powinniśmy to przyjmować.

**Senator Jan Michalski:**

Ja spróbuję odpowiedzieć. Jeżeli będę się mylił, to będziemy prosili pana ministra o bardziej precyzyjne wyjaśnienie. Przy okazji: dzień dobry, Panie Ministrze. Myślę, że sprawa wynika po prostu z konstrukcji aktu prawnego, jakim jest ustawa – Kodeks pracy. Rozpoczyna się on od podania regulujących pewne kwestie przepisów europejskich, unijnych, przy czym nieaktualne, czyli te, które tracą moc, są wycofywane, wprowadzana jest za to...

(*Senator Grażyna Sztark:* To jest podstawa prawna.)

...podstawa prawna dotycząca nowych aktów prawnych w tej kwestii. Nie wiem, czy byliśmy tu precyzyjni z panią senator, ale to jest chyba tak...

(*Senator Grażyna Sztark:* No, staraliśmy się.)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy pan senator jest usatysfakcjonowany?

(*Senator Jan Rulewski:* Jeszcze nie odpowiem, ponieważ czekam jeszcze na odpowiedź pana ministra.)

Aha, dobrze.

To teraz odpowiedź na pytanie pana senatora Zająca.

(*Senator Waldemar Kraska:* To o koszty.)

**Senator Grażyna Sztark:**

Koszty to chyba... Ale o jakie koszty teraz chodzi?

(*Senator Waldemar Kraska:* To pan minister odpowie.)

O, właśnie.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Tak?

No to dobrze...)

Tak, dobrze, przekierujemy to do...

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Rozumiem, że nie było więcej pytań...)

To znaczy my mamy tutaj dane, ale nie chcielibyśmy – ponieważ pan minister ostatnio... Poprzednio też padały tego typu pytania, a podawane kwoty nie były do końca precyzyjne, tak że teraz przekierujemy...

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Tak, Panie Senatorze? Może to być już do pana ministra? Dobrze?

(*Senator Jan Rulewski:* Dobrze, Pani Marszałek, ja zgadzam się na wszystkie propozycje.)

Projekt tej ustawy...

(*Senator Jan Michalski:* Jeszcze...)

Tak, tak?

**Senator Jan Michalski:**

Jeszcze zanim pan minister odpowie, będzie odpowiedź na pytanie dotyczące kwestii urlopów – urlopu rodzicielskiego i wychowawczego. Myślę, że odpowiedź tu jest taka: ponieważ w pewnym momencie toczyły się równoległe prace nad wydłużeniem urlopu rodzicielskiego i nad skorelowaniem tego urlopu z nowym podejściem do urlopu wychowawczego, a w przypadku urlopu rodzicielskiego powstała kwestia, że... Chodzi o to, że prawo do co najmniej jednego z czterech miesięcy urlopu zostało zapisane właśnie w odniesieniu do urlopu rodzicielskiego. Ale myślę, że to po prostu rozszerza ten obowiązkowy urlop przysługujący jednemu z rodziców także na urlop wychowawczy.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję sprawozdawcom.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej. Pan minister już zasygnalizował, że pragnie zabrać głos.

Przypominam, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej reprezentuje podsekretarz stanu, pan Radosław Mleczeko.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczeko:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo!

W odpowiedzi na pytania pana senatora Rulewskiego... Jest pan senator? A, jest. Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące zawilości związanych z techniką legislacyjną i z odwołaniem się do odpowiedniego źródła w prawie europejskim, to może najpierw przedstawię krótki komentarz dotyczący genezy tej zmiany, która została wprowadzona czy raczej mamy nadzieję, że zostanie uchwalona. Otóż jest ona związana z porozumieniem partnerów społecznych na poziomie europejskim, w którym uczestniczyli również partnerzy reprezentujący organizacje pracodawców z Polski i związki zawodowe. Partnerzy na poziomie europejskim doszli do wniosku, że czas, by wskazać, iż część urlopu wychowawczego czy urlopu rodzicielskiego – zaraz wyjaśnię związane z tym wątpliwości terminologiczne – powinna być wykorzystywana przez drugiego z rodziców, a więc nie może być przenoszona i wykorzystywana w całości przez jednego z rodziców. Na podstawie tego

(podsekretarz stanu R. Mleczko)

porozumienia zawartego na poziomie europejskim powstał projekt... powstała dyrektywa, do której odwołujemy się zgodnie z zasadami techniki legislacyjnej. Podczas prac w Sejmie wskazano wprost na potrzeby... To znaczy sejmowe Biuro Legislacyjne wskazało na potrzebę zamieszczenia takiego zapisu w ustawie. W związku z tym projekt został, że tak powiem, uzupełniony o ten zapis. A w prostym komentarzu, w prostych słowach powiem tak: źródłem jest tu porozumienie partnerów społecznych. I my chcieliśmy się odnieść do tego porozumienia. Dlatego padały takie stwierdzenia, że była propozycja rządowa mówiąca o trzydziestu siedmiu miesiącach, trzydziestu pięciu, trzydziestu sześciu itd. No ale niezupełnie tak było – to nie była propozycja rządowa. To było raczej tak, że z naszej strony była przedstawiona w trakcie dyskusji komisji trójstronnej propozycja dla partnerów społecznych, mówiąca o tym, że cel, który wskazała Komisja Europejska czy dyrektywa, można osiągnąć w trojaki sposób. I przedstawiliśmy wariant wydłużenia urlopu do trzydziestu siedmiu miesięcy oraz pozostawienia trzydziestu sześciu, przy czym jeden z tych miesięcy jest miesiącem, który może być wykorzystany tylko przez drugiego z rodziców.

Tak, zgadzam się z państwa oceną wyrażoną tutaj przez pana senatora Rulewskiego, dotyczącą komplikacji systemu uprawnień rodzicielskich w polskich przepisach, w kodeksie pracy. Jest to dzisiaj rzeczywiście dosyć skomplikowane. Z czego to wynika? Wynika to z sytuacji, którą zastaliśmy w roku 2008, kiedy wydłużaliśmy podstawowy urlop macierzyński do dwudziestu tygodni i wprowadzaliśmy nową instytucję dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Chciałbym podkreślić tę podstawową różnicę pomiędzy tymi dwiema formami urlopu – pierwszy jest urlopem obowiązkowym, dodatkowy urlop macierzyński już nie. Jest jeszcze oczywiście wiele innych różnic...

(Senator Jan Rulewski: Ale urlop rodzicielski...)

Chwileczkę, Panie Senatorze.

Czyli teraz jest ten urlop obowiązkowy, który matka wykorzystuje, jeżeli ma taką wolę, wykorzystuje maksymalnie czternaście tygodni, później urlop wykorzystuje ojciec, a następnie jest ten urlop dodatkowy, który mogą wykorzystywać już oboje rodzice. I jest jeszcze nowa instytucja wprowadzona niedawno, 17 czerwca, instytucja urlopu rodzicielskiego.

Dotychczas we wszystkich naszych odpowiedziach dla Komisji Europejskiej i w rozmowach, które prowadzimy w odniesieniu do prawa europejskiego... Przywołam tutaj podstawowe dyrektywy w tym zakresie, jest to dyrektywa o urlopach macierzyńskich i urlopach rodzicielskich, w dosłownym tłumaczeniu z dyrektywy są to urlopy rodzi-

cielskie. Wszystkie odpowiedzi Polski i wszystkie rozwiązania prawne, które dotychczas funkcjonowały w polskim systemie prawa, odnoszą się do urlopu wychowawczego. My mówiliśmy: urlop wychowawczy. Komisja Europejska czy państwa członkowskie mówiły: urlop rodzicielski. Zgadzam się z tym, że powinniśmy w toku tego przeglądu, do którego zobowiązał się rząd, i w ramach prezentacji wyników tego przeglądu po osiemnastu miesiącach funkcjonowania rozwiązania dotyczącego urlopów rodzicielskich przedstawić Sejmowi i Senatowi zarówno ocenę ich funkcjonowania, jak i pewne propozycje dotyczące ewentualnych modyfikacji. Bo musimy patrzeć na wszystkie te uprawnienia łącznie i zastanowić się uważnie, które z różnic uzasadniają odrębności tych przepisów, a które z podobieństw skłaniają nas do tego, żeby niektóre formy urlopów po prostu połączyć.

Dlaczego nie chcieliśmy tego zrobić już teraz? Dlatego, że nie chcieliśmy burzyć domu, który jest od 2008 r. budowany. Są rozwiązania, które były wprowadzane od 2008 r. z perspektywą... z myślą o kolejnych czterech latach. Przypomnę również o urlopie ojcowskim... Prawda? Wszystko to przewidzieliśmy do stycznia 2014 r. Wprowadzając instytucję urlopu rodzicielskiego, znacznie poszerzyliśmy te uprawnienia rodzicielskie i teraz już jakby z tej perspektywy horyzontalnej będziemy chcieli ocenić funkcjonowanie wszystkich tych uprawnień.

Jeśli chodzi o dane statystyczne związane z kosztami czy z finansami dotyczącymi urlopu wychowawczego, to, jak państwo wiedzą, jest to co do zasady urlop niepłatny dla rodziców. Odprowadzane są odpowiednie świadczenia wynikające z ubezpieczenia emerytalnego i rentowego. Chciałbym państwa poinformować, że liczba osób, które wykorzystują w pełni urlop wychowawczy, jest stosunkowo niewielka i maleje. Dane, które podczas prac komisji przedstawiałem, będę mógł uzupełnić o ostatnio otrzymaną odpowiedź z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Otóż jeżeli chodzi o osoby, które wykorzystały urlop w wymiarze trzydziestosześcioletnim w poprzednich latach, to w 2009 r. było ich prawie jedenaście tysięcy, w roku 2010 – siedem i pół tysiąca, w roku 2011 – niespełna cztery tysiące. Co prawda za rok 2012 uzyskaliśmy dane wskazujące z kolei na to, że tych osób było więcej niż cztery tysiące, ale można uznać, że ta tendencja, która zarysowała się w ciągu ostatnich lat, jest tendencją stałą. Koszty ponoszone z budżetu odpowiednio w latach 2009, 2010 i 2011 w związku z przepisami dotyczącymi składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe wynosiły odpowiednio 35 milionów, 23 miliony i 9 milionów. Podałem te kwoty w zaokrągleniu.

Czy jeszcze jakieś pytania mi umknęły?



**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Teraz jest etap pytań do pana ministra.  
Pan senator Rulewski.

**Senator Jan Rulewski:**

Oczywiście pan minister wyjaśniał bardzo długo i zgodnie z prawdą, ale pozostawił niesmak, dlatego że czytelnik tej ustawy pomyli wszystkie urlopy, że tak powiem, bezpośredni czytelnik pomyli wszystkie urlopy, chyba że zwróci się do pana ministra, który wyjaśni mu to podobnie jak mi teraz. Ale zostawię to, przyjmuję to jako satysfakcjonującą odpowiedź, że to jest obciążone historią, że ludzie mają świadomość tego, że Polska od tysiąca lat funkcjonuje, że ma różne ustawy.

Przechodzę do pytania. Pan, Panie Ministrze, sprowokował mnie do zadania już ostatniego pytania. Mianowicie powiedział pan, że atrakcyjność tej formy z roku na rok jest coraz mniejsza i z liczby chyba jedenastu tysięcy, jak pan wspomniał, zesliśmy do czterech tysięcy, czyli asymptota zbliża się do zera.

Teraz pytanie, Panie Ministrze. Uznając słuszność tej umowy partnerów społecznych i biorąc pod uwagę to, że rząd premiera Tuska w tym roku zapowiedział położenie w swoim programie akcentu na rodzinę, spytam: czy nie należałoby zwiększyć atrakcyjności tej formy, a nie poprzestawać tylko na statycznym odbieraniu informacji? Czytaj: czy nie należałoby zwiększyć korzyści dla ministra finansów, żeby miał dodatnie salda, bo niestety nie są dodatnie?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Jeśli pan minister coś pomylił, jak pan senator mówi, to jest w stanie w tej chwili naprawić ten błąd.

Pani senator Gosiewska zadaje pytanie.

**Senator Beata Gosiewska:**

Panie Ministrze, senatorowie sprawozdawcy wyjaśniali sprawę i pan też wyjaśniał, bo jest to rzeczywiście bardzo zawiłe. Ja bym chciała, żeby pan mi w kilku słowach, tak konkretnie wyjaśnił, jakie obecnie w Polsce przysługują rodzicom urlopy, w jakim wymiarze, z podziałem... I które z nich są płatne, a które nie? Chciałabym otrzymać tę informację – wiedząc z doświadczenia, że wyjaśnienia tu mogą być długie i niejasne – również na piśmie. Proszę wyjaśnić konkretnie, krótko i zwięźle, jaki jest stan prawny obecnie i jaki będzie w przyszłych latach, jeżeli te urlopy się wydłużają. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Odpowiedź na piśmie i teraz, czy tylko na piśmie?  
(*Senator Beata Gosiewska:* Teraz i na piśmie.)  
Czy są jeszcze pytania do pana ministra?  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczo:**

Powiedziałbym tak: zachęcam wszystkich państwa do lektury strony [rodzicielski.gov.pl](http://rodzicielski.gov.pl), na której bardzo szczegółowo to wyjaśniamy i odpowiadamy na pytania wszystkich zainteresowanych rodziców. Oglądalność tej strony potwierdza sens jej prowadzenia wraz z wprowadzeniem urlopu rodzicielskiego. Oczywiście odpowiemy również na piśmie, Pani Senator, a teraz odpowiem tak krótko, jak jest możliwe. Po urodzeniu dziecka mama dziecka korzysta z urlopu macierzyńskiego, który wynosi dwadzieścia tygodni. Jeśli mama dziecka po czternastu tygodniach chce zrezygnować z wykorzystania pozostałych sześciu, może je wykorzystać ojciec. Podkreślam, że pierwszych dwadzieścia tygodni to tygodnie obowiązkowe. Ten urlop jest w pełni płatny, w 100%. Następna część urlopu to dodatkowy urlop macierzyński. Ten urlop może zostać wykorzystany przez oboje rodziców. Może być również łączony z pracą. Również ten urlop płatny jest w 100%. I w tym miejscu istniała istotna luka w przepisach kodeksu pracy, albowiem rodzice, których dziecko jeszcze w tym roku miało ukończone dwadzieścia cztery tygodnie, stali przed decyzją: co dalej? Nie mieli już więcej płatnego urlopu, mogli korzystać tylko z urlopu wychowawczego. I tutaj został wprowadzony urlop rodzicielski, czyli do wykorzystania wtedy, kiedy dziecko ma dwadzieścia sześć tygodni. Urlop rodzicielski jest do wykorzystania bezpośrednio po tamtych dwóch uprawnieniach. Z urlopu rodzicielskiego mogą korzystać oboje rodzice.

Teraz sposób finansowania urlopu rodzicielskiego. Jeśli rodzice zdecydują się przed rozpoczęciem korzystania z tych uprawnień na wykorzystanie tego w całości, mogą skorzystać ze ścieżki pozwalającej na wykorzystanie 80% wynagrodzenia. Jeżeli natomiast korzystają z dotychczasowego rozwiązania, mają 100% wynagrodzenia podczas dwudziestu sześciu tygodni, a następnie 60%. W obydwu przypadkach, tak jak zapowiadał premier, oznacza to średnio 80% wynagrodzenia miesięcznie w ciągu roku. I to jest część płatnych uprawnień rodzicielskich. Nie jest to aż tak skomplikowane. Chcę państwa przekonać, również pana, Panie Senatorze, że rodzice znakomicie w swoich uprawnieniach się orientują. Powtórzę: urlop macierzyński, dodatkowy urlop macierzyński, urlop rodzicielski – nie ma więcej różnic,

(podsekretarz stanu R. Mleczek)

poza paroma szczegółami – i urlop wychowawczy... Przepraszam, zapomniałem o jeszcze jednym urlopie, o urlopie ojcowskim. Urlop ojcowski może...

(Senator Beata Gosiewska: A wymiar urlopu rodzicielskiego?)

Słucham?

(Senator Beata Gosiewska: Wymiar urlopu rodzicielskiego?)

Dwadzieścia sześć tygodni.

(Senator Beata Gosiewska: Dziękuję.)

Bardzo proszę.

Dwadzieścia sześć tygodni. Z kolei urlop wychowawczy dotychczas był urlopem w wymiarze trzech lat, do ukończenia przez dziecko czwartego roku życia. Obecnie nastąpiła zmiana i urlop ten może być wykorzystywany do ukończenia przez dziecko piątego roku życia. Nastąpiła również zmiana dotycząca liczby części tego urlopu – może być wykorzystywany przez rodzica w pięciu, a nie w czterech częściach, jak dotychczas. I wreszcie kwestia płatności. Ten urlop co do zasady jest niepłatny, ale odprowadzane są składki. A zatem rodzice mogą dokonać wyboru co do sposobu wykorzystania urlopu.

Wspomniałem jeszcze o urlopie ojcowskim, czyli o tej nowej instytucji, która była wprowadzona w 2008 r. W pierwszym okresie wynosił on tydzień, a obecnie wynosi dwa tygodnie. Co do sposobu jego wykorzystania też będziemy mieli okazję poinformować Wysoką Izbę.

Taką poglądową, można powiedzieć, że graficzną, prezentację tych wszystkich uprawnień znajdującą państwo również na stronie: [rodzicielski.gov.pl](http://rodzicielski.gov.pl).

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek: Czy usatysfakcjonowałem panią?)

(Senator Beata Gosiewska: Jeszcze nie, bo...)

Jeszcze? Proszę bardzo.

### **Senator Beata Gosiewska:**

Ja mam jeszcze pytanie o sytuację rodziców samotnie wychowujących dzieci. Jak jest w przypadku takiego rodzica, jeśli chodzi o te urlopy wymienne, czy on ma ten dłuższy urlop, tak jakby rodzice się wymieniali, czy ma ten krótszy?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

Bardzo ważne pytanie. Mamy tu sytuację następującą. Mianowicie nieprzypadkowo procedowali-

śmy równolegle nad zmianami dotyczącymi urlopu rodzicielskiego i urlopu wychowawczego, chcieliśmy bowiem adresatowi tych rozwiązań również uświadomić, że nie ma tutaj mowy o żadnej stracie uprawnień czy ich uszczupleniu. Wręcz przeciwnie, wprowadzamy dwadzieścia sześć tygodni urlopu płatnego ewentualnie w miejsce jednego nieprzeniesionego miesiąca urlopu niepłatnego, czyli urlopu wychowawczego.

Problem, który pani senator poruszyła, był bardzo szczegółowo analizowany również na etapie prac sejmowych i chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że na tym etapie prac projekt został uzupełniony o wskazanie dotyczące takich rodziców, których na podstawie obecnie obowiązujących przepisów można uznać za rodziców samotnie wychowujących dzieci. Taki rodzic będzie mógł skorzystać z trzydziestu sześciu miesięcy urlopu wychowawczego. Aczkolwiek musimy tutaj oceniać to realnie, zdawać sobie sprawę z tego, że wobec liczb, które tutaj podałem, prawdopodobnie będzie bardzo niewiele przypadków, kiedy to samotnie wychowujący rodzice będą mogli skorzystać z pełnych trzydziestu sześciu miesięcy niepłatnego urlopu wychowawczego.

Chciałbym również, odpowiadając panu senatorowi Rulewskiemu, powiedzieć o tym, że... Pan senator zapytał, dlaczego właśnie w takim duchu, że uszczuplenie... No, nie, Panie Senatorze. Minister finansów niczego tutaj nie zaoszczędził, wręcz przeciwnie, wprowadzony został urlop rodzicielski, który będzie dosyć poważnie kosztował budżet. Traktujmy te wszystkie uprawnienia łącznie i spoglądajmy na nie w sposób horyzontalny.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Kolejne pytania.

Pan senator Zając.

### **Senator Józef Zając:**

Ja tylko tak dla upewnienia się... Jeśli chodzi o drugi etap urlopowania, to pan minister był uprzejmy powiedzieć, że i jeden z rodziców, i drugi z rodziców. Pytanie – matematyka – „i” czy „lub”? Czy obydwójce mogą być na urlopie płatnym, czy tylko jedno z nich?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczek:**

W przypadku...

Czy mogę już odpowiadać?

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę bardzo.)

(podsekretarz stanu R. Mleczek)

W przypadku urlopu rodzicielskiego, płatnego urlopu rodzicielskiego wprowadziliśmy rozwiązanie umożliwiające obojgu rodzicom korzystanie z niego łącznie. To znaczy oni mogą korzystać z tego uprawnienia jednocześnie lub korzystać z niego po sobie i w obydwu przypadkach będzie to rozwiązanie płatne. Elastyczność tego rozwiązania polega również na tym, że będą mogli łączyć to rozwiązanie, ten urlop, z pracą w wymiarze do pół etatu. Zatem możemy sobie wyobrazić taką modelową sytuację, w której jeden z rodziców pracuje na pół etatu i chodzi do pracy na przykład przed południem, a drugi z rodziców pracuje po południu. I oboje korzystają z uprawnienia, oboje otrzymują z tego tytułu zasiłki i oboje mogą również pracować.

### Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy pan senator Rulewski jeszcze...?

(Senator Jan Rulewski: Podobno mecz jest, wobec tego rezygnuję.)

(Wesołość na sali)

Aha.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczek: Panie Senatorze...)

Teraz już rozumiem, dlaczego wszyscy państwo tak bardzo się sprężyli.

(Senator Jan Rulewski: Kto?)

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez panią senator Gosiewską.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Przemówienia do protokołu złożyli pan senator Meres i pan senator Szewiński\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowania w sprawie rozpatrywanej ustawy zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje i mniejszość Komisji Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły odmienne wnioski.

Proszę Komisję Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisję Ustawodawczą o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 411, a sprawozdania komisji – w drukach nr 411A i 411B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Aleksandra Pocięja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Senator Sprawozdawca Aleksander Pocięj:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Opiniowany projekt – zgodnie z intencjami wnioskodawcy – ma za zadanie wykonać wskazania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wyrażone w wyroku z dnia 2 marca 2010 r. w sprawie Adamkiewicz przeciwko Polsce. W wyroku tym trybunał stwierdził naruszenie art. 6 §3 konwencji, a także naruszenie art. 6 §1 tejże konwencji. W pierwszym przypadku naruszenie polegało na ograniczeniu prawa do obrony – chodziło o odmowę dostępu adwokata do skarżącego przez okres sześciu tygodni i o prowadzenie w tym czasie przesłuchań oraz utrudnianie adwokatowi dostępu do akt postępowania przez okres trzech miesięcy.

Naruszenie dyrektywy w zakresie rzetelnego prowadzenia postępowania polegało na tym, że ten sam sędzia rodzinny prowadził zarówno postępowanie wyjaśniające, jak i postępowanie w przedmiocie rozstrzygnięcia o odpowiedzialności nieletniego. Trybunał wskazał nadto, iż pojęcie dobra nieletniego powinno być mocno związane z gwarancjami procesowymi nieletniego. Trybunał przychylił się zarówno do zarzutu uniemożliwiania realnej obrony, jak i do zarzutu braku obiektywizmu po stronie sądu rodzinnego rozpatrującego rozprawę.

W trakcie dyskusji w komisji praw człowieka pojawiło się pytanie, w jakim stopniu opiniowany projekt realizuje wskazania Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Senatorowie doszli do wniosku, że skoro jedną z form odpowiedzialności nieletniego jest odpowiedzialność za czyn zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jako przestępstwo, przestępstwo skarbowe albo wykroczenie, to jest to odpowiedzialność o charakterze represyjnym. Jest to odpowiedzialność o charakterze karnym w swojej istocie zbliżona do odpowiedzialności dorosłego w sprawach karnych. W odniesieniu do dorosłych w przypadku postępowania karnego opartego na kodeksie postępowania karnego odpowiedzialność ta jest obwarowana wszystkimi gwarancjami procesowymi. Skarżący stwierdzili, że ustawa o nieletnich nie daje takich gwarancji małoletnim, którzy powinni... To właśnie małoletni jako ci, którzy mają utrudnioną możliwość zrozumienia otaczającego ich świata bądź obrony, powinni mieć przynajmniej takie gwarancje jak dorośli.

\* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.



(senator sprawozdawca A. Pociąg)

W trakcie posiedzenia komisji została zaprezentowana bardzo krytyczna opinia fundacji helsińskiej na temat tego projektu. Fundacja zarzuciła temu projektowi, iż de facto nie realizuje on zmian, które powinny nastąpić po takim wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Prawnicy fundacji helsińskiej stwierdzili, iż mimo znaczącej reformy, zmiany systemu odpowiedzialności małoletnich niestety zrezygnowano z zasięgnięcia opinii ekspertów zajmujących się tą problematyką, oraz że tryb postępowania podczas opracowywania projektu ustawy był na tyle krótki, że uchybiono obowiązкови konsultacji społecznych – skonsultowano to nie ze wszystkimi podmiotami, z którymi powinno to zostać skonsultowane, a jednocześnie dano tym podmiotom tylko dwadzieścia dni na jakąkolwiek reakcję.

W trakcie wystąpień senatorów z Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji stwierdzono, iż te nowe rozwiązania, które postępowanie, będące do tej pory postępowaniem mieszanym, częściowo opartym na kodeksie postępowania karnego... W tej chwili właściwie w całości zmieniono je na postępowanie zgodne z kodeksem postępowania cywilnego, który nie daje odpowiednich gwarancji osobom małoletnim na to, żeby ich odpowiedzialność, ich wina... ich umiejscowienie w procesie było takie jak osób dorosłych. A zatem traktuje się ich de facto gorzej niż osoby dorosłe.

Komisja praw człowieka, uwzględniając te wątpliwości, zarekomendowała trzy poprawki do treści tych zmian w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich i niektórych innych ustaw. Najważniejsza w tym wszystkim jest jedna poprawka. Rzecz dotyczy udziału obrońcy w tym postępowaniu. Otóż kodeks postępowania karnego przewiduje, iż jeżeli kogoś, mówiąc kolokwialnie, nie stać na obrońcę, to może wnosić do sądu o przyznanie mu obrońcy z urzędu. Udzielenie takiego wsparcia, czyli pomocy obrońcy z urzędu, jest obwarowane tylko i wyłącznie tym, czy... Chodzi o to, czy taka osoba ma odpowiednie środki na to, żeby korzystać z usług obrońcy płatnego, którego sam opłaci. Zgodnie z tym projektem zmian sąd dodatkowo decyduje o tym, czy waga sprawy jest taka, że tego obrońcę należy małoletniemu przydzielić. A więc nie tylko w zależności od tego, czy ten małoletni lub jego rodzina ma na to środki, czy nie ma... Komisja praw człowieka wyszła z założenia, że, po pierwsze, warunki postępowania wobec małoletniego nie mogą być gorsze niż warunki postępowania wobec osoby dorosłej – małoletni powinien mieć dokładnie takie same gwarancje procesowe. Po drugie, jest niedopuszczalne, żeby sędzia, decydując w oparciu o kryteria czysto uznaniowe, mógł stwierdzać, czy sytuacja podsądneho wymaga udziału obrońcy,

czy nie. W związku z tym komisja zarekomendowała poprawkę, zgodnie z którą w art. 1 w pkt 16 w lit. a, w art. 32c §3 skreśla się wyrazy „udziału obrońcy w sprawie uzna za potrzebny”. Wykreślając te słowa, odbiera się sądowi możliwość decydowania na podstawie innych kryteriów niż samo kryterium zamożności bądź niezamożności małoletniego lub jego rodziny o przyznaniu obrońcy z urzędu.

Kontrargumentując te nasze wątpliwości i tę poprawkę, ministerstwo w odpowiedzi podniosło to, że dotyczy to w rzeczywistości tylko bardzo mało znaczących spraw i że w przypadku tych spraw koszty udziału obrońcy z urzędu będą bardzo wysokie, a jego przydatność w jakimkolwiek stopniu w postępowaniu dla małoletniego będzie de facto żadna, ponieważ na tym etapie są to najczęściej rozmowy dyscyplinujące, i że w tym zakresie udział adwokata, obrońcy nie przyniesie żadnych dodatkowych gwarancji procesowych. Nasza komisja, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie zgodziła się z tymi argumentami i przegłosowała wykreślenie tego zapisu, który powodowałby, że sędzia mógłby decydować o udziale obrońcy z urzędu bądź jego nieprzydzieleniu małoletniemu na zasadach innych niż dotyczące tylko i wyłącznie kryterium zamożności. To znaczy nie można w momencie, kiedy się określi, że małoletni bądź jego rodzina są w sytuacji, która wskazuje na to, że powinien być przydzielony obrońca z urzędu... Sędzia nie będzie mógł w takim momencie, wyłącznie na podstawie własnej decyzji, takiej, że w tym akurat postępowaniu nie jest potrzebny obrońca, sam decydować o tym, że obrońca będzie brał udział w takim postępowaniu bądź nie.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Komisja Ustawodawcza zajęła nieco inne stanowisko, jeśli chodzi o kwestię, którą przed chwilą przedstawiał mój szanowny przedmówca, pan senator Aleksander Pociąg. Ponieważ uznaliśmy, proszę państwa, sugerując się zresztą częściowo opinią pana profesora doktora habilitowanego Tadeusza Bojarskiego, zleconą przez senackie Biuro Analiz i Dokumentacji, który podkreśla przede wszystkim to, że postępowanie w sprawach nieletnich, proszę państwa, nie jest postępowaniem karnym, że jest innym postępowaniem...

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

Odnoszenie wszystkich reguł – cytuję – procesu karnego do tego postępowania może być w niektórych punktach nawet sprzeczne z jego celami. I dokonywanie pewnej analogii pomiędzy procesem karnym, kontradiktoryjnym, gdzie jest postępowanie przygotowawcze prokuratora, gdzie jest sąd orzekający i walka stron, wydaje się zupełnie niewłaściwe w sytuacji, w której ta ustawa połączyła... Cytowany przeze mnie tutaj profesor nie odnosi się z entuzjazmem, co sam przyznaje, do połączenia tych wszystkich sposobów czy form prowadzenia spraw nieletnich, bo wcześniej było osobno postępowanie wyjaśniające, postępowanie opiekuńczo-wychowawcze i postępowanie poprawcze... obrońca występował w tym ostatnim postępowaniu, chociaż prowadzenie postępowania poprawczego wcale nie oznaczało, że musi się to skończyć poprawczakiem. Jednak tam obrońca...

Proszę państwa, tymczasem tutaj miałyby być obrońca w każdej sprawie, również w sprawie wyjaśniającej, opiekuńczo-wychowawczej. Dlatego też tu się pisze: jeśli uzna za celowe, za konieczne. To często sędzia w gabinecie prowadzi rozmowę w obecności rodzica. I co ustala? Przecież zupełnie inny jest cel postępowania w sprawach nieletnich i zupełnie inny jest cel postępowania karnego. Przypomnę, bo to wyraźnie z przepisu wynika, że postępowanie w sprawie nieletniego ma na celu ustalenie, czy istnieją okoliczności świadczące o demoralizacji nieletniego lub czy nieletni popełnił czyn karalny, a także ustalenie, czy zachodzi potrzeba stosowania wobec niego środków przewidzianych w ustawie. A więc nie tylko w przypadku popełnienia czynu, również w przypadku demoralizacji, gdzie nie ma mowy, gdzie sąd wcale nie zakłada – sędziami prowadzącymi w działach rodzinnych są z reguły kobiety – postępowania poprawczego. To jest rozmowa wychowawcza, to jest ustalenie przyczyn przede wszystkim na podstawie rozmowy, wywiadu i rozmowy z rodzicem. Naprawdę, ja występowałem w tych sprawach, miałem praktykę przez trzydzieści lat i z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że w takich sytuacjach udział obrońcy jest kompletnie zbędny.

Proszę zwrócić uwagę na taką sprawę, bo tu się szafowało argumentem, że gdy to porównamy, to sytuacja nieletniego jest rzekomo gorsza od sytuacji dorosłego. Niestety tak nie jest, to znaczy na szczęście tak nie jest. Proszę zauważyć, że nieletni ma obrońcę z urzędu, stanowi o tym art. 32c pkt 3, kiedy nieletniego umieszczono w schronisku dla nieletnich, a więc w sytuacji quasi-aresztu, gdyby chciał to porównać do sytuacji dorosłego. Nieletni z urzędu ma obrońcę, a dorosły go nie ma. Mówienie, że nieletni jest tu

w gorszej sytuacji, po prostu nie wytrzymuje krytyki, że tak delikatnie powiem.

Proszę państwa, co myśmy wprowadzili, a co nasze Biuro Legislacyjne poparło? Otóż to, żeby była kontrola tej odmowy w sytuacji, kiedy sąd nie wyznaczy obrońcy, a osoba czy rodzic się o to ubiega i nie jest w stanie ponieść kosztów, ale uważa, że udział obrońcy jest konieczny. Wtedy mają oni prawo – myśmy wprowadzili to w poprawce – złożyć zażalenie, żeby nie jeden sędzia, ten, który prowadzi postępowanie, decydował o wszystkim, również o tym, czy obrońca ma być, czy nie. Możliwość złożenia zażalenia w takiej sytuacji daje pełną gwarancję.

Jeszcze raz mówię, to jest zupełnie inne postępowanie, które właściwie łączy w sobie głównie elementy postępowania cywilnego, ale również elementy postępowania karnego, dlatego – tak jak tu profesor mówił – sędzia rodzinny powinien nosić przy sobie te dwa kodeksy postępowania.

Z reguły, tak jak powiedziałem, to jest rozmowa wychowawcza i spraw dotyczących postępowania wyjaśniającego czy postępowania stwierdzającego demoralizację jest ogromna większość. Uważam, że w tej sytuacji wyznaczanie obrońcy z urzędu we wszystkich sprawach naprawdę nie służyłoby dobru wymiaru sprawiedliwości. Często trzeba tu wprowadzić pewnego rodzaju intymność. Tu nie chodzi od razu o to, że się tego nieletniego broni. Jego trzeba w rozmowie napiętnować, bardzo często wykazać mu niewłaściwość jego postępowania, i sąd to robi, żeby on się przyznał, żeby on to zrozumiał, żeby on wyraził skruchę, ale spontanicznie, nie przygotowaną w ramach linii obrony, ale oczywiście spontanicznie. Dlatego też ta poprawka, którą wprowadziliśmy jako Komisja Ustawodawcza, daje gwarancję kontroli sądowej, jeśli chodzi o kwestię obrońcy, w każdym postępowaniu. Tak jak powiedziałem, w sytuacjach, kiedy jest zatrzymany, z urzędu obligatoryjnie taka obrona mu się należy, oczywiście również w innych przypadkach, takich, w jakich należy się dorosłemu, czyli jeśli jest głuchy, nie wiem, niewidomy, zachodzi wątpliwość co do czytelności. To jest zupełnie identyczne jak w postępowaniach w stosunku do osób dorosłych. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie...

A, jest pytanie.

Pan senator Bonisławski.

**Senator Ryszard Bonisławski:**

Nie wiem, do kogo powinienem zaadresować to pytanie. Otóż w art. 66a jest mowa o tym, że nieletni ma prawo do uczestniczenia w różnych imprezach, nauczaniu religii itd. I jest coś, co mnie zaniepokoiło: ma także możliwość, tego mu nikt nie zabroni, do spotkań indywidualnych z duchownymi Kościoła lub innego związku wyznaniowego, do którego należy. I mnie niepokoi ten inny związek wyznaniowy. Bo istnieje bardzo wiele... No, są zarejestrowane i niezarejestrowane, które prowadzą swoistą psychomanipulację. Jeżeli taki młody człowiek, bardzo często kierowany w takim związku na drogę przestępstwa, dalej będzie podtrzymywał kontakty z tym przywódcą związku, a zgodnie z tym artykułem nikt mu tego nie zabroni, to czy to będzie dla niego wychowawcze?

**Senator Piotr Zientarski:**

Ja rozumiem to tak, że to jest taki związek wyznaniowy inny, no, są różnego rodzaju Kościoły, które nie są sektami...

*(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: No właśnie...)*

...które absolutnie są zarejestrowane jako związki wyznaniowe...

*(Senator Ryszard Bonisławski: Nie ma tu wyrazu „zarejestrowane”.)*

Proszę?

*(Senator Ryszard Bonisławski: Nie ma tu wyrazu „zarejestrowane”.)*

*(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale jest rozdział na sekty i na związki wyznaniowe.)*

*(Senator Ryszard Bonisławski: Nie ma takiego rozdziału. To jest tylko takie pojęcie... Przepraszam, że ja tak mówię...)*

*(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie wiem... A pan sprawozdawca?)*

Powiem, że ten problem nie był rozważany podczas posiedzenia komisji. No, nikt na to nie zwrócił uwagi. Może pan minister się wypowie, czy była dyskusja przy tworzeniu przepisu, bo rzeczywiście jest to nowy przepis, mówiącego, że ma prawo do uczestniczenia w prowadzonym w ośrodkach, zakładach, schroniskach, nauczaniu religii, działalności charytatywnej lub społecznej Kościoła, lub innego związku wyznaniowego, a także do spotkań indywidualnych z duchownymi Kościoła lub innego związku wyznaniowego, do którego należy.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Dziękuję.

*(Senat Piotr Zientarski: Dziękuję bardzo.)*

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Już teraz wiadomo, że pan minister zabierze głos w sprawie rozpatrywanej ustawy, przedstawi stanowisko rządu i odpowie na wątpliwość pana senatora Bonisławskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Stanisław Chmielewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przyjęta w dniu 26 lipca 2013 r. przez Sejm ustawa wprowadza w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich zmiany, które tak jak to przedstawili panowie w imieniu komisji, są konsekwencją orzeczeń bądź Trybunał Konstytucyjnego, bądź Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i w konsekwencji mają doprowadzić do upodmiotowienia nieletniego i podwyższenia gwarancji procesowych na etapie postępowania zarówno, tak je nazwijmy, rozpoznawczego, jak i wykonawczego. Jednocześnie doprowadzamy do takiej sytuacji, że następuje ujednoczenie postępowania w sprawach nieletnich polegające na rezygnacji z jego podziału na fazę postępowania wyjaśniającego i fazę postępowania rozpoznawczego, a także z wyodrębnienia postępowania o charakterze poprawczym. Bo ten zarzut, który się pojawił w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2 marca 2010 r., mówił właśnie o tym, że następuje zachwianie bezstronności sądów na etapie postępowania poprawczego poprzedzonego postępowaniem wyjaśniającym.

Zmiany pozwoliły również na ograniczenie do niezbędnego minimum stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego w sprawach nieletnich. Podkreślam: nie w sprawach przeciwko nieletnim, tylko w sprawach nieletnich – to jest właśnie element, który wskazuje na charakter postępowania i na rolę sądu. Ja bym go nawet nazwał sądem swoście rodzicielskim, bo w tych sprawach często zastępuje on rodziców, którzy niedomagają.

Za chwilę przedstawię informację o tym, jak te sprawy się rozkładają, na przykładzie danych z roku 2012 r., a już teraz powiem, że postępowań, które się toczyły, w których był element poprawczy, było w minionym roku mniej więcej osiemset trzydzieści na ponad osiemdziesiąt trzy tysiące wpływających spraw.

Oczywiście również na kanwie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka musieliśmy zająć się prawem do obrony. Te przepisy, jak się okazuje, wzbudziły największe zainteresowanie i były przedmiotem największej dyskusji w trakcie prac w komisjach.



(podsekretarz stanu S. Chmielewski)

Jednocześnie doprecyzowaliśmy w przepisach kwestię obserwacji psychiatrycznej nieletniego, dostosowując przepisy do postulatów zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2007 r. Zastosowaliśmy rozwiązania analogiczne do rozwiązań w procedurze karnej, czyli wprowadziliśmy wyraźny okres. Było tu też dążenie do tego, aby decyzja o umieszczeniu była możliwa do zaskarżenia. Jednocześnie w ustawie wprowadzono uregulowanie, w miejsce uregulowań w rozporządzeniu, zasad udzielania nagród oraz stosowania środków dyscyplinarnych wobec nieletnich umieszczonych w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych.

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, słyszeliśmy już tutaj o poprawkach. Ja bym chciał się do nich odnieść w ramach mojej wypowiedzi w sposób bardzo krótki, ale jednocześnie – tak myślę – twórczo krytyczny; tak bym chciał to przedstawić.

Pierwsza poprawka senackiej komisji dotyczy §3 w art. 31. Proponuje się wykreślenie z dotychczasowego brzmienia przepisu sformułowania o zawiadomieniu pokrzywdzonego o wszczęciu postępowania. Jest to konsekwencja dodania uchwaloną przez Sejm ustawą rozdziału 1a pod nazwą „Przebieg postępowania”, w którym to rozdziale art. 32 §2 stanowi, że postanowienie o wszczęciu postępowania doręcza się stronom oraz ujawnionemu pokrzywdzonemu wraz z pouczeniem o przysługujących im prawach i ciążących na nich obowiązkach. Konsekwencją przedstawionej poprawki jest zaproponowanie przez komisję senackie wykreślenia z §2 w art. 62 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich zdania drugiego w brzmieniu: „w każdym przypadku ujawnionego pokrzywdzonego zawiadamia się o ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy”, przy jednoczesnym pozostawieniu w art. 31 §3 sformułowania o zawiadomieniu pokrzywdzonego o treści orzeczenia kończącego postępowanie. Będzie to wystarczające również w ocenie ministra sprawiedliwości. W związku z tym należy uznać tę poprawkę za zasadną.

Kolejne poprawki, trochę rozbieżne, dotyczą art. 32c. Senacka Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji proponuje wykreślenie, jak słyszeliśmy, z §3 w art. 32c wyrazów „udział obrońcy w sprawie uzna za potrzebny” i, po przecinku, literki „a”. To spowoduje, że prezes sądu będzie miał obowiązek ustanowienia obrońcy z urzędu praktycznie w każdej sprawie, w której nieletni lub jego rodzice nie będą mogli ponieść kosztów wynagrodzenia obrońcy z wyboru bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny. Przyjęcie takiego rozwiązania jest niecelowe, a ponadto będzie powodowało nieprzewidziane, przynajmniej w tym momencie, dodatkowe wydatki dla budżetu i Skarbu Państwa.

Trzeba pamiętać, że przepisy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich stosuje się do czynów karalnych, opisanych, jak już tutaj padło, w kodeksie karnym, ale również w kodeksie wykroczeń, oraz zachowań, które związane są z opisaną w ustawie demoralizacją, takich jak, przykładowo, uchylenie się od obowiązku szkolnego. Przyznanie obrońcy w każdej z takich spraw nie wydaje się konieczne, są to bowiem sprawy drobniejszej wagi, a jedynie szczególne okoliczności powinny uzasadniać powołanie obrońcy z urzędu.

Jak wskazują statystyki, w pierwszym półroczu 2013 r. w sądach rejonowych do postępowania wyjaśniającego wpłynęło czterdzieści dwa tysiące osiemset osiemnaście spraw, z czego osiemnaście tysięcy czterysta sześćdziesiąt jeden dotyczyło kwestii związanych z czynami dotyczącymi demoralizacji nieletnich, a dwadzieścia cztery tysiące trzysta pięćdziesiąt siedem spraw to były sprawy związane z czynami karalnymi.

W ubiegłym roku postępowanie wyjaśniające objęło ogółem osiemdziesiąt trzy tysiące sto pięćdziesiąt jeden spraw, z czego spraw związanych z demoralizacją było trzydzieści trzy tysiące osiemset jedenaście, a spraw związanych z czynami karalnymi – czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta czterdzieści. Trzeba zauważyć, że omawiany przepis jest podobny do rozwiązania przyjętego w art. 22 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, zgodnie z którym „gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, obwinionemu, który nie ma obrońcy z wyboru, wyznacza się na jego wniosek obrońcę z urzędu, jeżeli w sposób należyty wykaże, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony bez poważnego uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny”.

W art. 32c §3 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich zamiast wyrazów „dobro wymiaru sprawiedliwości” przyjęto sformułowanie: jeżeli udział obrońcy w sprawie uzna się za potrzebny. Podyktowane jest to przyjęciem konstrukcji z art. 117 kodeksu postępowania cywilnego, którego regulacje, zgodnie z art. 20 ust. 1 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, mają odpowiednie zastosowanie właśnie w tych postępowaniach. Proszę o wzięcie pod uwagę tej informacji i tego stanowiska w dalszych pracach nad tą materią ustawową.

Co do poprawki zgłoszonej przez Komisję Ustawodawczą dotyczącej art. 32c, to pragnę podnieść, że dodanie w powyższym przepisie kolejnej jednostki redakcyjnej, czyli §3a, który w brzmieniu zaproponowanym przez komisję stanowi, że „na postawienie prezesa sądu nieuwzględniające wniosku o ustanowieniu obrońcy z urzędu przysługuje zażalenie do sądu w terminie tygodniowym od dnia doręczenia postanowienia. Sąd orzeka w składzie trzech sędziów zawodowych”... Po naszej analizie pragnę

(podsekretarz stanu S. Chmielewski)

zgłosić kilka uwag, które sprowadzają się do tego, iż poprawka ta w przedmiocie wprowadzenia zażalenia zasługuje na uwzględnienie, co zresztą przedstawiałem w trakcie posiedzenia komisji. Naszym zdaniem wymaga ona jednak przerehabrowania, albowiem w proponowanym kształcie może powodować wątpliwości interpretacyjne.

Po pierwsze, umiejscowienie tego przepisu w odrębnej jednostce redakcyjnej sugeruje, że dotyczy całego art. 32c, a nie tylko §3. Po drugie, nie jest jasne, czy zażalenie wnosi się do tego samego sądu, czy też do sądu nadrzędnego, to znaczy nie jest jasne, czy jest to zażalenie poziome, czy też pionowe. Jeżeli przyjąć, że będzie to zażalenie poziome, to wątpliwości wzbudzi rozpatrywanie zażalenia na posiedzeniu jawnym, gdyż w kodeksie postępowania cywilnego zasadą jest, że zażalenia są rozpatrywane na posiedzeniu niejawnym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Przepis art. 397 §1 kodeksu postępowania cywilnego stanowi, że sąd drugiej instancji co do zasady rozpoznaje zażalenia na posiedzeniu niejawnym. §2 tego przepisu wskazuje, że w tej formie mogą być rozpatrywane również zażalenia na odmowę ustanowienia adwokata lub radcy prawnego. Mowa jest tu więc nie tylko o formie, w jakiej ma się odbyć posiedzenie. Przepis ten posługuje się pojęciem „odmowa ustanowienia adwokata”, a nie „nieuwzględnienie wniosku”. W związku z tym w proponowanej poprawce należałoby zastąpić sformułowanie „nieuwzględniające wniosku o ustanowienie obrońcy” sformułowaniem: odmowa ustanowienia obrońcy. Ponadto zbędne jest dookreślenie, w jakim terminie przysługuje zażalenie, gdyż wynika to z przepisów ogólnych, z art. 394 §2 kodeksu postępowania cywilnego.

Gdyby miałyby to być zażalenie pionowe, a więc do sądu nadrzędnego, to należałoby również skreślić zdanie dotyczące składu sądu i formy posiedzenia, albowiem ta kwestia również jest uregulowana w przywołanym wyżej art. 397 k.p.c.

W naszej ocenie lepszym rozwiązaniem jest założenie, iż takie zażalenie do sądu wyższej instancji byłoby rozpatrywane na zasadach ogólnych przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego. Wówczas przepis ten brzmiałby następująco, w przypadku zażalenia pionowego: nieletni może złożyć wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu... Mówię tu oczywiście o art. 32c §3 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. I zdanie drugie tego przepisu: prezes sądu uwzględni wniosek, jeżeli udział obrońcy w sprawie uzna za potrzebny, a nieletni lub jego rodzice nie są w stanie ponieść kosztów wynagrodzenia obrońcy z wyboru bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny. Dalej: na odmowę ustanowienia obrońcy z urzędu stronom przysługuje

zażalenie. Uwzględnienie takie redakcji... Jak rozumiem, w trakcie posiedzenia komisji proponujemy odpowiedni zapis.

Biorąc pod uwagę przedstawione uwagi, proszę Wysoki Senat o poparcie tego przedłożenia rządowego.

Chcę jeszcze wyjaśnić jedną kwestię związaną z wypowiedzią pana senatora Pocięja. Ten projekt był przygotowywany dwuetapowo. Najpierw były przygotowane założenia, które zostały poddane szerokiej konsultacji, również w zakresie działań fundacji helsińskiej, ale nie tylko, i wtedy głosy krytyczne, które zostały nam bardzo, bardzo obszernie przedstawione, były rozpatrywane i uwzględniane. Ale samego przygotowania projektu ustawy dokonuje Rządowe Centrum Legislacji i to już jest kwestia legislacyjna, bardziej techniczna niż merytoryczna. Ten projekt nie był już konsultowany, bo konsultowane są założenia, taki jest tok pracy rządu, takie zasady są przyjęte w przypadku projektów rządowych. Wyjątki się zdarzają, dotyczą na przykład kodeksu postępowania karnego, jeżeli źródłem projektu jest praca komisji kodyfikacyjnej przy ministrze sprawiedliwości, takie przedłożenie trafia wtedy już jako projekt ustawy pod obrady rządu.

Odpowiedź na pytanie związane z art. 66a. Ten przepis w tym konkretnym projekcie był nowelizowany tylko z powodu nazewnictwa, jest tu drobne uzupełnienie o ośrodki. Ale istnieje on w takim kształcie już od wielu lat, od pewnego czasu, teraz nie powiem, jak długo... Taki przepis gwarantuje wolność wyznania religijnego w naszym kraju, który taką gwarancję ma również zapisaną w konstytucji, bo ona co do zasady musi tam być zapisana, jako że jesteśmy krajem demokratycznym, gdzie obywatele podstawowe wolności mają zagwarantowane w konstytucji, a jedną z nich jest wolność religijna. W praktyce, jaką stosujemy w zakładach poprawczych i w schroniskach dla nieletnich, wygląda to tak, że jeżeli kontakt z rodzicami jest, to uzgadniamy tę kwestię dostępu, a jeżeli tego kontaktu nie ma, to decyzja następuje po ocenie sytuacji w kontaktach z samym nieletnim, a także ocenie, czy działalność związku wyznaniowego, bez względu na to, czy to sekta, czy związek zarejestrowany, można powiedzieć, uznany w ten sposób przez państwo, nie narusza prawa i podstawowych wolności ludzkich, praw ludzkich. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa pragnie zadać pytanie panu ministrowi?

Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje podsekretarz stanu, pan Stanisław Chmielewski.

*(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)*

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.  
Dziękuję.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawie-  
dliwości Stanisław Chmielewski: Dziękuję bardzo.)*

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senator Meres złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski.

Proszę Komisję Ustawodawczą oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Komunikaty.

#### **Senator Sekretarz Beata Gosiewska:**

Pierwszy komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na trzydziestym ósmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks

pracy odbędzie się jutro, to jest 8 sierpnia bieżącego roku, rozpocznie się o godzinie 8.20 w sali nr 182.

Wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na trzydziestym ósmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw odbędzie się jutro, to jest 8 sierpnia bieżącego roku, początek o godzinie 8.30 w sali nr 182.

Kolejny komunikat. Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na trzydziestym ósmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych odbędzie się 8 sierpnia bieżącego roku, rozpocznie się o godzinie 8.00 w sali nr 176.

I następny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na trzydziestym ósmym posiedzeniu Senatu do ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw odbędzie się 8 sierpnia bieżącego roku, początek o godzinie 8.15 w sali nr 176. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do jutra, to znaczy do 8 sierpnia. Wznowienie obrad o godzinie 9.00. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 21 minut 20)*

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.



*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Stanisław Karczewski i Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydalnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego.

Pragnę powitać obecnych na posiedzeniu gości, przedstawicieli organizacji harcerskich.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez pana senatora Kazimierza Wiatra i zawarty jest w druku nr 336, a sprawozdanie komisji – w druku nr 336S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, panią senator Helenę Hatkę, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

### **Senator Sprawozdawca Helena Hatka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o projekcie uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego.

Komisja Ustawodawcza na posiedzeniu w dniu 11 lipca 2013 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawcę, senatora Kazimierza Wiatra, projekt uchwały, wprowadziła do niego poprawki redakcyjne i wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego tekstu uchwały w 100. rocznicę urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego.

Komisja Ustawodawcza, rozpatrując projekt uchwały, wzięła pod uwagę, że w roku 2013 przypa-

da setna rocznica urodzin błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego, niezwyklej postaci, która przez całe życie pełniła służbę Bogu i ludziom. Uznaliśmy, że Stefan Wincenty Frelichowski zasługuje na szczególne uznanie za zaangażowanie w pracę harcerską na rzecz młodzieży i dzieci.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pozwalam sobie odczytać jednolity tekst uchwały, mając świadomość, że na sali są harcerze, do których się zaliczam i dla których dzień dzisiejszy jest wyjątkowy.

„Ksiądz podharcemistrz Stefan Wincenty Frelichowski urodził się 22 stycznia 1913 r. w Chełmży. W czwartej klasie gimnazjum wstąpił do ZHP i do Sodalicji Mariańskiej. Harcerstwo było ważnym elementem życia i rozwoju Wicka. W 2. Pomorskiej Drużynie Harcerzy im. Zawiszy Czarnego w Chełmży, po trzech miesiącach przynależności do niej, złożył przyrzeczenie harcerskie. W następnym roku był już drużynowym. Drużynę prowadził do sierpnia 1931 r. W czerwcu zdał maturę, a jesienią wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie.

W seminarium był bardzo aktywny. Działał w ruchu abstynenckim oraz w akcji misyjnej i charytatywnej. Był członkiem Kręgu Kleryckiego działającego w ramach Starszoharcerskiego Zrzeszenia Kleryków ZHP oraz jego przewodniczącym w latach 1933–1936. 14 marca 1937 r. w katedrze pelplińskiej przyjął święcenia kapłańskie. Był wzorowym kapłanem, opiekunem chorych, przyjacielem dzieci i młodzieży, organizatorem pracy kościelnej i działaczem misyjnym. Był także kapłanem Pomorskiej Chorągwi Harcerzy ZHP i członkiem kierownictwa Wydziału Starszoharcerskiego chorągwi.

11 września 1939 r. został aresztowany przez Gestapo wraz z wszystkim księżmi swojej parafii – wkrótce wszystkich zwolniono. 18 października 1939 r. ponownie zatrzymany wraz z około 700 osobami i osadzony w Forcie VII. 8 stycznia 1940 r. przewieziony do obozu przejściowego w Gdańsku-Nowym Porcie, a po kilku dniach do obozu w Stutthofie. 9 kwietnia 1940 r. wywieziony do Sachsenhausen, a następnie w grudniu 1940 r. do obozu w Dachau.

(senator sprawozdawca H. Hatka)

Pomimo bardzo trudnych warunków pełnił posługę kapłańską, organizował modlitwy, spowiadał, odprawiał potajemnie msze święte i rozdawał komunię. Pomagał chorym na tyfus, namawiał do tego także innych kapłanów. Podczas tej dobrowolnej pomocy chorym współwięźniom zaraził się tyfusem plamistym, który doprowadził, wraz z zapaleniem płuc, do Jego śmierci w dniu 23 lutego 1945 r. Władze obozowe, wbrew obozowej praktyce, zgodziły się na wystawienie zwłok na widok publiczny w udekorowanej kwiatami trumnie. Współwięźniowie od samego początku byli przekonani o Jego świętości.

Jan Paweł II beatyfikował ks. phm. Stefana W. Frelichowskiego 7 czerwca 1999 r. w Toruniu w obecności licznej rzeszy harcerek i harcerzy, do których powiedział „Niech będzie Wam patronem”.

Rada Naczelna ZHR podjęła uchwałę w sprawie ogłoszenia ks. phm. Stefana W. Frelichowskiego Patronem Harcerstwa Polskiego, co stało się 20 czerwca 1999 r.

Chcemy, aby kolejne pokolenia polskiej młodzieży kontynuowały dzieło założycieli harcerstwa w duchu służby Bogu, Polsce i bliźnim. Realizowanie tego zadania, tak ważnego dla naszego Narodu i Państwa, jest również dziś bardzo trudne. Dlatego bardzo istotny jest przykład i zachęta naszych wyjątkowych poprzedników, bezinteresownych i pracowitych, oddanych Narodowi i zwykłym potrzebującym ludziom. Takim wzorem bez wątplenia jest błogosławiony ks. phm. Stefan W. Frelichowski.

Przypominamy Jego postać w setną rocznicę urodzin, mając nadzieję, że przez wiele kolejnych lat harcerstwo będzie wskazaniem dla młodych w podejmowaniu ważnych decyzji, wyzwaniem i polem służby dla dobra naszego Narodu i Państwa”.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przez przyjęcie projektu uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego, Senat odda cześć osobie błogosławionego księdza harcerza, który doskonale służy za wzorzec osobowy zachowania wierności harcerskim ideałom, a zwłaszcza idei służenia bliźniemu niezależnie od okoliczności życiowych. Postać Wicka odgrywa też ogromną rolę w procesie integracji organizacji harcerskich działających w naszym kraju.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję.

(Senator Helena Hatka: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Wiatra.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Drodzy Przedstawiciele organizacji harcerskich z Polski i z całego świata! Drodzy Przedstawiciele rodziny błogosławionego księdza podharcemistrza Stefana Wincentego Frelichowskiego!

Zacznę od podziękowań dla Komisji Ustawodawczej, pana marszałka i pracowników Kancelarii Senatu za życzliwość podczas prac nad tą uchwałą.

Szanowni Państwo, jest wiele uchwał okolicznościowych z okazji mniej lub bardziej okrągłych rocznic. Takie uchwały nie tylko upamiętniają te rocznice, lecz także zawsze zawierają przekaz, przekaz na przyszłość. Ta uchwała jest bardzo ważna, ponieważ adresuje się ją do ludzi młodych – do harcerek i harcerzy, ale także do wszystkich młodych. A młodzi to przyszłość naszego narodu i państwa, także naszej gospodarki. Przecież już od stuleci pamiętamy te słowa: „Takie będą Rzeczypospolite jak ich młodzieży chowanie”. A patriotyzm ma także wymiar nowoczesny. To widać w wielu miejscach świata. Z tego wynika prestiż narodu i państwa, a ten prestiż przekłada się na sukcesy polityczne i gospodarcze. Wiele nagród Nobla w dziedzinie ekonomii dotyczyło kapitału ludzkiego, w którego przypadku edukacja i wychowanie są kluczowe. Harcerstwo jest zaś niezwykle ważnym elementem w tym dziele. Ta organizacja sprawdziła się w tej funkcji przez ponad sto lat swego istnienia i działania.

Harcerstwo w swych najpiękniejszych okresach stało na czele dążeń, przemian, postępu, także narodowych zrywów. Tak było w roku 1920, w roku 1939 i w czasie Powstania Warszawskiego. Ale także potem, po roku 1945 i po roku 1956, aż w końcu – po przemianach roku 1989. Wiele pokoleń wspaniałych ludzi zostało wychowanych przez harcerstwo. Trudne okresy to nie tylko wymienione wojny i powstania. To także trudny czas PRL, czas funkcjonowania harcerskiej konspiracji lat czterdziestych, pięćdziesiątych i osiemdziesiątych. Czas, kiedy nie wolno było mówić o Szarych Szeregach, o Armii Krajowej, o Katyniu, a także o Andrzeju i Oldze Małkowskich, założycielach polskiego harcerstwa. Potem przyszedł rok 1978, kiedy na papieża wybrano Jana Pawła II, i rok 1980, kiedy powstała „Solidarność”. To były te impulsy odradzania się w Polsce tradycyjnego harcerstwa pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim.

(senator K. Wiatr)

Związek Harcerstwa Polskiego przez cały czas działał też poza Polską – najpierw na Bliskim Wschodzie, potem w Wielkiej Brytanii i wszędzie tam, gdzie w czasie wojny i po niej, po tej strasznej II wojnie światowej, znaleźli się Polacy, głównie z armii Andersa, ale przecież nie tylko. Wojewoda śląski i przewodniczący ZHP w 1939 r. Michał Grażyński wraz z innymi przeniósł tę ciągłość w kolejne dziesięciolecia. Istniało także harcerstwo na Wschodzie, działające do dziś na Litwie, na Ukrainie, na Białorusi. W Polsce w 1980 r. powstają kręgi KIHAM – Kręgi Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego, a po ich rozwiązaniu w stanie wojennym rodzi się kolejna harcerska konspiracja, lat osiemdziesiątych, bliska mi z uwagi na osobiste doświadczenia, którą pamiętamy szczególnie z harcerskiej Białej Służby dla ukochanego Jana Pawła II. Po rozwiązaniu kręgów Andrzeja Małkowskiego w stanie wojennym harcerze udają się we wrześniu 1982 r. na Jasną Górę z wotum, z tablicą, która jest testamentem dla następnych pokoleń, a umieszczono na niej tekst prawa i przyrzeczenia harcerskiego z 1936 r., tekst uświęcony krwią Szarych Szeregów i późniejszych harcerskich pokoleń. Tak zrodziły się harcerskie pielgrzymki na Jasną Górę, które trwają do dziś.

Rok później, w 1983 r., kopię tego wotum otrzymuje na Jasnej Górze Jan Paweł II, ojciec polskich przemian i „Solidarności”, ale także niezależnego polskiego harcerstwa. I to właśnie wtedy padają te słowa: Czuwam – to znaczy czuję się odpowiedzialny za wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. To, co nie kosztuje, nie ma wartości.

Potem następowały kolejne pielgrzymki – mamy nadzieję, że wkrótce świętego – Jana Pawła II. To były dla harcerstwa konspiracyjnego wielkie alerty i sprawdziany. W 1987 r. w Tarnowie odnowiliśmy na ręce Jana Pawła II harcerskie ślubowanie. Potem na Westerplatte słuchaliśmy słów, że każdy człowiek, szczególnie młody, musi mieć swoje Westerplatte, czyli jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezercerować.

Pomiędzy okresami, gdy pełniono Białą Służbę, było dużo trudnej, żmudnej i codziennej pracy, często niedostrzeganej. Archiwa Instytutu Pamięci Narodowej ukazują, jak mocno Służba Bezpieczeństwa interesowała się tymi pracami. Ważnym punktem tamtego czasu był rok 1999, kiedy to 7 czerwca w Toruniu Jan Paweł II beatyfikował księdza podharcemistrza Stefana Wincentego Frelichowskiego.

Powiedział wówczas: „Niech będzie wam patronem”. A postać to niezwykle i bardzo nowoczesna. Mamy w naszej historii bardzo wielu nowoczesnych świętych, czyli takich, którzy wyprzedzali swoje czasy. Jednym z nich był błogosławiony Stefan Wincenty Frelichowski, młody, normalny, dynamiczny, wartościowy i niezwykle ruchliwy. W szkole harcerstwo, Sodaliczka Mariańska, potem Caritas, kręgi kleryckie, harcerska prasa. Po święceniach został sekretarzem i kapłanem biskupa chełmińskiego. Czas ten to także jego posługa jako kapelana harcerzy. W swoim pamiętniku zapisał: „Ja sam wierzę mocno, że państwo, którego wszyscy obywatele byłiby harcerzami, byłoby najpotężniejsze ze wszystkich. Harcerstwo bowiem, a polskie szczególnie, ma takie środki, pomoce, że kto przejdzie przez jego szkołę, to jest typem człowieka, jakiego nam teraz potrzeba – w tym wychowanie młodzieży przez młodzież. I ja sam, jak długo tylko będę mógł, co daj Boże, aby zawsze było, będę harcerzem i nigdy dla niego pracować i popierać go nie przestanę”.

„Typem człowieka, jakiego nam teraz potrzeba” – to znaczy pełniącego służbę Bogu, Polsce i bliźnim. Całym życiem – to znaczy nie tylko przez całe życie, ale każdym jego tchnieniem, każdą chwilą. Był niezwykle aktywny, sprawny. Pokazał to w obozie w Dachau, widać to także w jego wcześniejszych losach wojennych i przedwojennych, kiedy był kapłanem Pomorskiej Chorągwi Harcerzy i członkiem kierownictwa Wydziału Starszoharcerskiego, a wcześniej przewodniczącym Starszoharcerskiego Zrzeszenia Kleryków ZHP. W Dachau organizował modlitwy, potajemnie odprawiał msze święte i rozdawał komunię, pomagał chorym na tyfus i namawiał do tego innych. Ale wyróżniał się wyjątkową służbą, pokorą, duchowością. W obozie, w tych strasznych warunkach był niezwykle. Wyróżniał się po prostu świętością. Dlatego Niemcy po jego śmierci zgodzili się na ustawienie katafalku i czuwanie przy jego ciele. Uratowano jego dwa palce, zakopując je w ziemi obozu. Potem przekazano je Janowi Pawłowi II w czasie beatyfikacji Frelichowskiego w Toruniu w 1999 r. W Wicku – tak go wszyscy nazywamy – było coś jeszcze, co pokazuje go jako wielkiego, nowoczesnego i bliskiego, szczególnie młodym. Po maturze zakochał się. Papiery już zostały złożone w seminarium, a tutaj taka przygoda, taka piękna, wielka miłość. Czy coś tliło się wcześniej? Nie wiem, ale te ostatnie wakacje i te ostatnie decyzje, wspólną decyzję, decyzję swoją i Agnieszki, złożył na ołtarzu jako ofiarę dla Boga i dla bliźnich. Pozwólcie, że przytoczę krótki fragment jego pamiętnika. „Jak cudownie, jak pięknie nęci mnie świat. Dopiero po maturze on mi się objawił. Byłem sympatyczny, byłem zdolny, wszystkie drogi miałem otwarte. Przyszłość uśmiechała mi się wszystkimi promieniami tęczy,



(senator K. Wiatr)

a oprócz tego dał mi jeszcze świat poznać, czym jest miłość, miłość pierwsza, młodzieńcza. Nie miłość ciał, nie zmysłowość, ale przyjaźń duchowa. I smutno mi było, smutno Agnieszce. Serce mi się krajało, gdy z płaczem mnie żegnała. Nie namawiała mnie do zostania, uszanowała moją wolę i ja jej nigdy nie zapomnę, bo to była jedyna, przed którą me serce otworzyć mogłem. Nie było pocałunków, nie było zbliżeń. A jednak było nam dobrze. Bośmy sobie wzajemnie dusze nasze oddali. I smutno mi teraz, i tęskno mi, i rozpacz ogarnia serce moje, bo nie mam przyjaciela tutaj: komu mogę się wypowiedzieć, komu wyznać moje tajemnice, rozterki wewnętrzne. Przyjacielem moim to Chrystus, to Pan mój. Wiem, że to najlepsza droga”.

Ktoś, kto napisał takie słowa w pamiętniku, po prostu musiał zostać świętym. To jest normalne. Dziś stawiamy sobie i młodemu jego postać za wzór, stanowi ona zachętę, zobowiązanie. Kiedy podejmujemy trudne decyzje, nie wiemy, co wybrać, warto pomyśleć, co powiedziałby ojciec, co powiedziałaby matka. A ja dodaję: gdyby żyli. A dziś dodajemy... Czy ofiara Szarych Szeregów, wielu innych, także błogosławionego księdza podharcymistrza Stefana Wincentego... Czy wolno o nich nie myśleć podczas podejmowania życiowych decyzji?

Jest jeszcze drugi, krótki fragment pamiętnika. „Cierpienie – Jestem przekonany, że trudy dotychczasowe to nic, że cierpienie prawdziwe dopiero przyjdzie. Jeżeli Mistrz cierpiał, to czy sługa może nie cierpieć? Nie wiem, jakie będzie. Ale wiem, że przyjdzie. A wtedy w Tobie, Panie je składam i dla Ciebie będę cierpieć, bym wypełnił me zadanie na ziemi”.

Dziękując za błogosławionego księdza podharcymistrza i za te pokolenia harcerskich ofiar, prosimy Boga i ludzi o dobrą młodzież i o dobre harcerstwo, o to, aby dobrze pełniło służbę Bogu, Polsce i bliźnim. To jest wielka szkoła uczciwości i bezinteresowności, ale także skuteczności, zaangażowania, aktywności.

A panie i panów senatorów bardzo proszę o poparcie tej ważnej uchwały. Jednocześnie życzymy wam, Druhny i Druhowie, dużo siły i wytrwałości, abyście w tej służbie wytrwali, abyście ten sztandar harcerstwa trzymali długo i wysoko. Niech was w tym wspiera patron harcerstwa, błogosławiony ksiądz podharcymistrz Stefan Wincenty Frelichowski. Czuwaj! Szczęść Boże. (Oklaski)

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Przedstawiciele Środowiska Harcerskiego! Droga Rodzino!

Dzisiejsza uchwała dotyczy osoby szczególnej. Ksiądz Wincenty Frelichowski urodził się dokładnie w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu powstania styczniowego. Należał do tego pokolenia Polaków, które w sposób szczególny uczestniczyło w budowaniu zrębów niepodległej II Rzeczypospolitej, a w swoim życiu i działaniu kierowało się dewizą „Bóg, Honor, Ojczyzna”. To właśnie to pokolenie doświadczyło na własnej skórze straszliwych totalitaryzmów XX wieku – hitlerowskiego narodowego socjalizmu i... Może ksiądz Frelichowski bezpośrednio komunizmu nie doświadczył, ale żył w czasach, kiedy komunizm działał i dotyczyło to również Polski.

Warto podkreślić, że należy on do niestety licznego grona polskich kapłanów, którzy w sposób szczególny byli prześladowani przez Niemców. Przypomnijmy takie nazwiska, też błogosławionych, jak błogosławiony biskup Kozal, błogosławiony arcybiskup Nowowiejski, błogosławiony biskup Wetmański. Było jeszcze wielu innych polskich kapłanów, którzy byli więzieni i mordowani w obozie w Dachau.

Warto podkreślić, że ksiądz Wincenty Frelichowski, błogosławiony Wincenty Frelichowski do końca pozostał wierny ideałom i wartościom, w duchu których został wychowany. Cieszę się, że w tej uchwale dość szczegółowo – zazwyczaj w uchwałach raczej hasłowo ujmuję się biografię osoby, której uchwała dotyczy – zostały przedstawione główne zręby, rys ostatniego okresu jego życia.

Dziękuję bardzo panu profesorowi senatorowi Kazimierzowi Wiatrowi za to, że wniósł ten projekt uchwały do łaski marszałkowskiej i że możemy dzisiaj podejmować uchwałę dotyczącą tej ważnej postaci, która w czasach, gdy mówi się o kryzysie wartości, w czasach, gdy mówi się o kryzysie wychowania, może stanowić pozytywny wzorzec kształtowania młodzieży, od której będzie zależała przyszłość naszej ojczyzny. Chciałbym jeszcze raz bardzo serdecznie panu profesorowi, panu senatorowi podziękować za tę inicjatywę.

Chcę też wyrazić pewien żal z powodu... Nie znam szczegółów, ale druk senacki jest z 18 kwietnia 2013 r., więc widać, że ta uchwała trochę się przeleżała. Szkoda, można ją było wcześniej podjąć.

Chcę wyrazić nadzieję, że Wysoka Izba raczy przyjąć ten projekt uchwały i jak najszybciej zostanie on ogłoszony w „Monitorze Polskim”. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę o zabranie głosu pana marszałka Jana Wyrowińskiego.

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Panie Senatorze!

Akurat w tych dniach, w związku z setną rocznicą urodzin księdza Wincentego Frelichowskiego, odbywa się w Toruniu międzynarodowy zlot harcerzy. Wczoraj wśród harcerzy gościł prezydent Rzeczypospolitej, a postać bohatera naszej dzisiejszej uchwały była często przywoływana. Uważam, że z wielu powodów dobrze się złożyło, że to dzisiaj Senat podejmuje tę uchwałę.

Chełmża, Toruń, Pelplin, a potem osławiony Fort VII w Toruniu – na szczęście nie była to Barbarka, bo tam inteligencja powiatu toruńskiego i księża byli rozstrzeliwani przez Niemców – to tragiczny szlak wielu księży. Sachsenhausen i docelowo Dachau – taka była droga tego młodego pomorskiego kapłana. Trzeba sobie uświadomić pomorski kontekst jego osobowości. Jak wiemy, przed wojną województwo pomorskie było województwem granicznym i z obydwu stron były Niemcy. Fakt, że na mocy traktatu wersalskiego Polska otrzymała ten kawałek Pomorza, zawsze był dla Niemców, no, czymś nie do przyjęcia. I być może dlatego, kiedy rozpoczęła się wojna, akcja eksterminacyjna, zwłaszcza wobec inteligencji, miała niesłychanie brutalny charakter szczególnie na Pomorzu. Dotknęła ona warstwy przywódczej społeczeństwa pomorskiego, w tym przede wszystkim księży. Ksiądz Wincenty Frelichowski był jednym z trzystu pięćdziesięciu sześciu pomorskich księży, którzy zginęli lub zostali pomordowani w czasie wojny. Żadna diecezja w kraju nie złożyła tak wielkiej ofiary krwi jak diecezja chełmińska. Większość z jego profesorów seminaryjnych z Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie została rozstrzelana. Większość kanoników kapituły pelplińskiej została rozstrzelana. Żadnej innej kapituły i żadnego innego seminarium w Rzeczypospolitej nie dotknął taki dramat. Bardzo specyficzna szkoła, która istniała w Pelplinie, czyli Collegium Marianum, które kształciło zarówno młodzież, jak i przyszłych kandydatów do stanu kapłańskiego... Większość wychowawców, nauczycieli i księży, którzy tam pracowali, została zamordowana. Myślę, że przy okazji przyjmowania tej uchwały z okazji rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych pomorskich księży, księdza Wincentego Frelichowskiego, warto te fakty przypomnieć.

Chciałbym również państwu senatorom przypomnieć, że na tablicy, która jest piętro niżej, znajdziemy nazwisko Feliksa Bolta, pomorskiego księdza,

pomorskiego Wawrzyniaka, który był animatorem organizowania banków spółdzielczych i samorganizacji gospodarczej na terenie Pomorza i który zginął w innym miejscu kaźni Pomorzan, a mianowicie w Sztutowie. Również w Sztutowie podzielił jego los ksiądz Alfons Szulc. Obaj byli senatorami Rzeczypospolitej. Ksiądz Alfons Szulc zasłużył się dla sprawy polskiej na południu Kaszub, na Gochach, szczególnie w okresie przed odzyskaniem niepodległości.

Albert Forster, który był gauleiterem NSDAP w Gdańsku, a potem namiestnikiem prowincji Danzig-Westpreußen – jak wiemy, ta prowincja została zorganizowana w tej części Pomorza, która 26 października 1939 r. została wcielona do Rzeszy – powiedział tak: Polacy starali się spolszczyć Pomorze przez dwadzieścia lat, a my je zniemczymy w ciągu dwudziestu czterech godzin. Polscy kapłani, w tym również ksiądz Wincenty Frelichowski, byli ofiarami tego zamiaru.

Myślę, że podejmując tę uchwałę i przywołując dzisiaj te wszystkie zdarzenia, o których mówił pan senator Wiatr, warto przywołać pamięć środowiska, z którego wyszedł ksiądz Wincenty Frelichowski, i tych wszystkich, którzy jego drodze duchowej towarzyszyli. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. *(Oklaski)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Marek Borowski.

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Nie ma wniosku o to, żeby na tym posiedzeniu...

*(Senator Stanisław Kogut: Jest wniosek.)*

Dobrze...

**Senator Jan Wyrowiński:**

Zgłaszam wniosek, żeby na tym posiedzeniu rozpatrzono...

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dobrze.

Senator Jan Wyrowiński zgłosił wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawdzenia w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Nie ma głosów sprzeciwu.

(marszałek B. Borusewicz)

(Głos z sali: Proszę ogłosić przerwę, Panie Marszałku.)

Minuta przerwy technicznej.

(Senat Stanisław Kogut: Brawo, Panie Marszałku.)

(Oklaski)

(Rozmowy na sali)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 406, a sprawozdanie komisji – w druku nr 406A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Bogusława Śmigielskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Bogusław Śmigielski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze!

Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić państwu stanowisko komisji w sprawie poselskiego projektu ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na czterdziestym piątym posiedzeniu, w dniu 12 lipca 2013 r.; druk senacki nr 406.

Zasadniczym celem opiniowanej ustawy jest przedłużenie możliwości finansowania z dotacji budżetowej zadań określonych w ustawie z dnia 17 lutego 2006 r. o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów. Konieczność uchwalenia nowej ustawy w miejsce dotychczasowej jest podyktowana tym, że z dniem 31 grudnia 2013 r. kończy się przekazywanie dotacji dla niektórych podmiotów przewidzianych w ustawie z roku 2006, a z powodów finansowych i technicznych podmioty te nie otrzymały środków do wypełnienia zadań określonych w ustawie. Dlatego zaistniała potrzeba zapewnienia w drodze nowej ustawy przewidzianym w niej podmiotom możliwości dotowania z budżetu państwa realizowanych przez nie zadań.

Opiniowana ustawa przewiduje zmieniony w stosunku do katalogu z ustawy z 2006 r. katalog podmiotów uprawnionych do dotacji. W myśl ustawy dotacje mają być udzielone dla Przedsiębiorstwa Państwowego Kopalnia Soli „Bochnia” z siedzibą w Bochni w likwidacji lub jego następcy prawnego, który przejął realizację zadań przewidzianych ustawą, Kopalni Soli „Wieliczka” SA w Wieliczce, Centralnej Pompowni „Bolko” sp. z o.o. w Bytomiu oraz Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” w Zabrze lub jej następcy prawnego. W myśl obecnie obowiązującej ustawy dotacje mogły otrzymywać również Zakłady Górnicze „Trzebionka” w Trzebini oraz Zakłady Górniczo-

Hutnicze „Bolesław” SA w Bukowinie. W przypadku tych podmiotów zadania, na które dotacja mogła być udzielona, zostały już zrealizowane.

Dotowany zakres zadań, działań obejmuje: po pierwsze, całkowitą likwidację zakładów górniczych lub ich niezabytkowych części wchodzących w skład kopalni w Bochni oraz w Wieliczce; po drugie, utrzymanie, zabezpieczenie i ratowanie zabytkowych części zakładów górniczych „Bochnia”, „Wieliczka”, „Guido” oraz „Królowa Luiza”; po trzecie, działania wykonywane przy zakończeniu likwidacji byłych Zakładów Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały” w Bytomiu, realizowanych przez Centralną Pompownię „Bolko”.

Sejm określił w ustawie szczegółowe zadania i działania, na które będzie mogła być przyznana dotacja, mieszcząca się w ramach wspomnianych zadań i działań.

Ponadto, w myśl ustawy, dotacja będzie mogła być przeznaczona również na finansowanie: po pierwsze, ekwiwalentu pieniężnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla emerytów i rencistów kopani w Bochni oraz w Wieliczce, którzy są uprawnieni do otrzymywania bezpłatnego węgla; po drugie, roszczeń byłych pracowników całkowicie likwidowanych zakładów górniczych, dotyczących rent oraz jednorazowych odszkodowań pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych.

W porównaniu z ustawą z 2006 r. opiniowana ustawa modyfikuje szczegółowy katalog zadań oraz zmniejsza zakres świadczeń o charakterze socjalnym finansowanych z dotacji. Ma to na celu dostosowanie przepisów do sytuacji finansowej oraz organizacyjnej podmiotów objętych nową ustawą.

W ustawie przewidziano analogiczny do obecnie obowiązującego model przyznawania dotacji, z uwzględnieniem konsekwencji wynikających ze zmienionego katalogu podmiotów oraz zadań. Nadal więc przyznawanie dotacji będzie odbywało się na wniosek podmiotów, po dostarczeniu odpowiednich programów lub planów zadań. Organem rozpatrującym wnioski, zawierającym umowy dotyczące dotacji z podmiotami wypłacającymi comiesięczne raty dotacji oraz nadzorującym rozliczenia z realizowania dotacji nadal będzie minister właściwy do spraw gospodarki, który będzie mógł to zlecić Agencji Rozwoju Przemysłu, tak jak teraz mógł to robić.

Zgodnie z ustawą dotacje dla Kopalni Soli „Bochnia” będą przekazywane do dnia 31 grudnia 2017 r., a dla Kopalni Soli „Wieliczka” oraz Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego „Guido” do 31 grudnia 2020 r. W przypadku Centralnej Pompowni „Bolko” ustawa nie przewiduje terminu zakończenia przekazywania dotacji.



(senator sprawozdawca B. Śmigiełski)

Opiniowana ustawa eliminuje z systemu prawnego dotychczas obowiązującą ustawę z dnia 17 lutego 2006 r. o dotacji przeznaczony dla niektórych podmiotów.

Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2014 r. Jednakże stosowanie ustawy w odniesieniu do poszczególnych podmiotów uzależnione będzie od ogłoszenia przez Komisję Europejską pozytywnej decyzji o zgodności ze wspólnym rynkiem pomocy publicznej przewidzianej w ustawie dla danego podmiotu.

Komisja zebrała się na posiedzeniu 31 lipca 2013 r. W trakcie posiedzenia komisji przyjęto szesnaście poprawek o charakterze technicznolegislacyjnym, doprecyzowującym, na przykład w odniesieniu do dotacji wyraz „udzielania” zastępuje się wyrazem „przyznania”. Poprawki mają charakter, tak jak powiedziałem, redakcyjny, nie zmieniają merytorycznie zakresu ustawy, która została przyjęta przez Sejm.

Na posiedzeniu komisji było ośmiu senatorów, wszyscy jednogłośnie przyjęli tę opinię. Zatem wnoszę do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy z przedstawionymi poprawkami. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z panów senatorów chce zadać takie pytanie?

Pan senator Zając. Proszę bardzo.

### **Senator Józef Zając:**

Cel projektowanej ustawy wydaje się ze wszelkich miar słuszny. Dotacje są bowiem przeznaczane między innymi na utrzymanie i ratowanie unikatowych obiektów, takich jak kopalnie soli w Bochni i w Wieliczce, które są wpisane na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Są to wartości bezcenne i to jest oczywiste.

Moje pytanie dotyczy kwestii finansowych. Jaka kwota dotacji szacunkowo została dotychczas przeznaczona na wskazane w ustawie z 17 lutego 2006 r. o dotacji przeznaczony dla niektórych podmiotów zadania, a jaką planuje się teraz przeznaczyć? Z jakich powodów nie zrealizowano założeń wspomnianej ustawy do 2013 r.? Czy była to tylko kwestia niedoszacowania dotacji w ustawie budżetowej, czy pojawiły się jakieś inne problemy, na przykład natury formalnej albo technicznej? Jaki procent zadań wykonano w ramach dotychczas przekazanych dotacji?

Jest to druga taka sytuacja w czasie obecnego posiedzenia Senatu, kiedy według mnie niewykonanie wcześniejszej ustawy powoduje uchwalenie kolejnej ustawy. Obawiam się, że możemy otworzyć worek nowych problemów, sprawić, że jeśli ktoś nie wykonał jakiejś ustawy, to my uchwalimy następną ustawę, a chyba nie powinno tak być. Dziękuję.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

### **Senator Bogusław Śmigiełski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zadania, które są opisane w tej ustawie, to likwidacja zakładów górniczych, będących elementem kopalń, które produkowały na cele przemysłowe. Są to elementy, które muszą być zabezpieczone. Trzeba pamiętać o tym, że następstwa działania kopalni odczuwane są, również w zależności od głębokości pokładów, przez wiele, wiele lat, nawet przez setki lat. Są dwie kopalnie, „Wieliczka” i „Bochnia”, które są wpisane na listę UNESCO jako zabytki światowe i one wymagają stałego zabezpieczenia. Nie można powiedzieć, że likwidujemy całe kopalnie, że fizycznie je likwidujemy, my likwidujemy tylko tę część, która już nie jest produkcyjna, i tę, która nie jest wpisana na listę zabytków, i to musi być stale finansowane, dlatego że to grozi katastrofą górniczą. Jeśli nie będziemy tego zabezpieczali, a obok są otwarte chodniki, nie wiem, cała ta infrastruktura kopalniana... Jest to niezwykle ważne.

Z informacji, które mam – jest to pytanie trochę do pana ministra, bo jest to pytanie o historię finansową – na podstawie wiedzy, którą posiadam, mogę powiedzieć, że na okres planowania do roku 2020 przeznaczony jest ponad 1 miliard zł, jeśli dobrze pamiętam, 1 miliard 40 milionów, a średnio rocznie to jest około 105 milionów zł.

Jeśli miałbym to porównać, nie potrafię powiedzieć, ile do tej pory... Mogę powiedzieć, że odwadnianie kopalni przez Centralną Pompownię „Bolko” w Bytomiu to jest około 16 milionów zł rocznie. Ta wartość wynika z bardzo wielu rzeczy, ale przede wszystkim z tego, że tam są potrzebne pompy o bardzo dużej wydajności, napływ wody to 25 m<sup>3</sup>/min, gdy są opady deszczu, to 60 m<sup>3</sup>/min. Te pompy muszą mieć dużą wydajność, chodzi o zabezpieczenie korytarzy i wiele innych funkcji. W ustawie nie jest zapisany czas końcowy przeznaczenia dotacji dla Centralnej Pompowni „Bolko”, dlatego że obok i poniżej obszaru odwadniania znajdują się czynne wyrobiska, a czynne wyrobiska nie mogą zostać zalane. Przystój pompowni w ciągu doby powoduje nieodwracalne zmiany i stwarza niebezpieczeństwo wystąpienia katastrofy

*(senator B. Śmigieński)*

górnictwa w innych kopalniach. Tyle mogę powiedzieć o stronie finansowej. Jeśli zaś chodzi o przeszłość, o środki, które wcześniej były na to przeznaczane, to myślę, że to jest pytanie do pana ministra.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Pan senator Rulewski zadaje pytanie.  
Proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Bardzo krótkie, być może będzie pan w stanie na nie odpowiedzieć. Bardzo cenna i ciekawa inicjatywa, bardzo ładnie przez pana sprawozdawcę opisana. Moje pytanie jest takie: czy to musi być regulowane? Jest to pewien precedens, pewien przypadek. Zastanawiam się, czy to zagadnienie musi być realizowane poprzez ustawę, która ma to do siebie, że jest bezwładna w sytuacji, gdy te sławetne pompy trzeba będzie na przykład gdzieś indziej kupić, wydać więcej środków, czy w ogóle powstaną inne możliwości. Czy to nie mogłoby się mieścić w jakimś programie ochrony tych zakładów?

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo.

**Senator Bogusław Śmigieński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno mi odpowiedzieć, czy byłoby to lepsze rozwiązanie. Ustawa, która była przyjęta w 2006 r., miała pewien cel, ale ten cel nie został zrealizowany. Rozumiem, że zadania zapisane w tamtej ustawie siłą rzeczy muszą być kontynuowane, bo skoro już wtedy przyjęto taką zasadę... Trzeba powiedzieć również o tym, że jest to projekt poselski. Ten projekt jest konstruowany podobnie jak tamta ustawa, jest to niejako przepisane. Nastąpiła taka zmiana, że te dwa zakłady, które dotyczą Małopolski, w Trzebini i w Olkuszu... No, te dwa zadania zostały zrealizowane. Dopisane jest zadanie... Był tu jeszcze zakład „Bolko” w Bytomiu, a dopisany jest „Guido”. Wydaje się, że powinna być kontynuacja tego, co było zapisane wcześniej, powinno to być kontynuowane również w tej ustawie. Tak mi się wydaje.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Więcej pytań nie ma.

*(Senator Bogusław Śmigieński: Dziękuję bardzo.)*

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy pan minister Pietrewicz pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz: Jestem tutaj po to, żeby odpowiadać na pytania panów senatorów. Jeśli jest takie zapotrzebowanie, to jestem gotowy do udzielania odpowiedzi.)*

Dobrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłasza się pan senator Kogut.

W związku z tym, Panie Ministrze, zapraszam na mównicę.

Panie Senatorze, trzeba chwilę poczekać...

Pytanie zadaje pan senator Kogut.

**Senator Stanisław Kogut:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Mam bardzo krótkie pytanie, bo ja wiem... Idę tokiem myślenia senatora Rulewskiego. Chciałbym, żeby pan marszałek i państwo senatorowie wiedzieli, jak to wygląda z „Bochnią”. Tam jest zakład górniczy, ale to jest prywatna kopalnia, prywatnego właściciela. Czy my ustawowo możemy regulować takie sprawy? Chodzi o to, żeby później ktoś nie powiedział, że Senat Rzeczypospolitej daje ogromne pieniądze prywatnemu właścicielowi. Chciałbym usłyszeć wyjaśnienie, żeby jutro głosować świadomie. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Jerzy Pietrewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Według wiedzy, którą my posiadamy, kopalnia „Bochnia” jest przedsiębiorstwem państwowym.

*(Senator Stanisław Kogut: Dziękuję.)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

*(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Jerzy Pietrewicz: Dziękuję.)*

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

(marszałek B. Borusewicz)

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 405, a sprawozdanie komisji – w druku nr 405A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie na temat uchwalonej przez Sejm w dniu 12 lipca 2013 r. ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Komisja rozpatrywała ustawę na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2013 r. Przedstawię pokrótce istotę tego dokumentu.

Ustawa z dnia 12 lipca 2013 r. o zmianie ustawy o transporcie kolejowym wdraża do polskiego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Komisji Europejskiej 211/18/UE z dnia 1 marca 2011 r., zmieniającej załączniki nr II, V i VI do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2008/57/WE w sprawie interoperacyjności systemu kolei we Wspólnocie. Ponadto ustawa zawiera przepisy umożliwiające wykonanie decyzji Komisji Europejskiej 2011/633/UE z dnia 15 września 2011 r. w sprawie wspólnych specyfikacji rejestru infrastruktury kolejowej oraz rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 445/2011 z dnia 10 maja 2011 r. w sprawie systemu certyfikacji podmiotów odpowiedzialnych za utrzymanie w zakresie obejmującym wagony towarowe oraz zmieniającego rozporządzenie... itd.

W noweli uregulowano kwestie związane z dopuszczaniem do eksploatacji wyrobów oraz części systemu kolei w celu osiągnięcia interoperacyjności systemu kolei w Unii Europejskiej, prowadzeniem krajowego rejestru infrastruktury kolejowej oraz z certyfikowaniem podmiotów odpowiedzialnych za utrzymanie wagonów towarowych.

W noweli zawarto definicję krajowego rejestru infrastruktury kolejowej, rejestru infrastruktury kolejowej, a także bocznic kolejowych eksploatowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – jest o tym mowa w art. 1 w pkt 2 w lit. a. Zaproponowano też modyfikację określeń ustawowych w taki sposób, aby odpowiadały treści wdrażanych przepisów prawa wspólnotowego. Zmieniono także zakres stosowania rozdziału 2b usta-

wy – obecnie określa on szczególne zasady i warunki przygotowania inwestycji dotyczących linii kolejowych o znaczeniu państwowym, a po zmianie rozdział ten ma dotyczyć przygotowania inwestycji związanych z liniami kolejowymi bez względu na znaczenie linii.

Uregulowano także kompetencje prezesa Urzędu Transportu Kolejowego w zakresie certyfikacji – mówi o nich art. 1 pkt 7 lit. a.

W art. 22f – art. 1 pkt 11 noweli – określono zasady dopuszczania do eksploatacji typów budowli i typów urządzeń mających wpływ na poziom bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Będzie to możliwe pod warunkiem uzyskania świadectwa dopuszczenia do eksploatacji dla pierwszego egzemplarza danego typu. Jeżeli określony typ urządzeń albo budowli jest produkowany przez więcej niż jednego producenta, wymagane będzie uzyskanie świadectwa dopuszczenia do eksploatacji dla pierwszego egzemplarza produkowanego przez każdego z producentów.

Moim zdaniem przedstawiłem najistotniejsze elementy wynikające z tej ustawy. Na posiedzeniu komisji nie budziła ona żadnych wątpliwości i emocji, wobec tego proszę, aby Wysoki Senat podjął proponowaną uchwałę, czyli przyjął ustawę wraz z czterema poprawkami, które są zamieszczone w załączonym projekcie uchwały. Dziękuję za uwagę.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy są takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję.*)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Czy pani minister Patrycja Wolińska-Bartkiewicz pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Nie, Panie Marszałku, dziękuję bardzo.*)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Koguta.



### Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!  
Pani Minister! Panie Prezesie!

Ja powiem tak: te wszystkie poprawki, które zostały wniesione na posiedzeniu komisji gospodarki, uważam za bardzo słuszne. Miałem nie zabrać głosu, ale ino chciałbym państwu senatorom... przepraszam, panu marszałkowi i paniom i panom, senatorom, uświadomić, co to jest UTK. Drodzy Państwo, my traktujemy ten urząd po macoszemu. Jak tak patrzę, to w projektach budżetu są dawane bardzo małe pieniądze na UTK, a, Drodzy Państwo, według mnie, jest to najważniejszy urząd w ministerstwie infrastruktury. Dlaczego? Państwo słyszycie o tych tragicznych wypadkach, które się wydarzają – pewnie, że w większości dochodzi do nich przez ludzki błąd, a o UTK mówimy dopiero, jak się powtarzają... Na przykład tragiczna sytuacja pod Szczekocinami – ja uważam, że to była największa tragedia w dziejach kolejnictwa. Ale, Drodzy Państwo, tam prezes ma tylko kilku ludzi.

Teraz Unia Europejska wprowadza trzeci pakiet, wiele pakietów, a wydawanie certyfikatów jest obowiązkiem... Jeżeli prezes podpisze się pod certyfikatem, to jest tak, jakby podpisał na siebie wyrok, bo w takich sprawach, Drodzy Państwo, nie ma sentymentów: od razu wchodzi prokuratura, różne służby i sprawdzają. Widzicie, jak to jest ważne – nawet teraz w Hiszpanii, gdzie ta ogromna tragedia... Pewnie, że nie można oceniać, czy to była wina maszynisty, chociaż według mnie to była wina maszynisty, bo się nie rozmawia przez komórki. W każdym razie, Drodzy Państwo, zaczęną sprawdzać wszystkie urządzenia.

Prezes UTK i jego pracownicy muszą na wszystko wydawać certyfikaty. Nawet jak zaczniemy od układania torów, to każda... Jest tu pani wiceminister Wolińska – wszyscy państwo wiecie, że to jest kobieta od środków unijnych. Nawet zwykły rozjazd musi być zatwierdzony przez UTK. Senator Jurcewicz czy pan marszałek Ziółkowski, przewodniczący komisji, dobrze wiedzą, że muszą być przestrzegane trzy procesy, bo trzeba jeździć do zakładu produkcyjnego, trzeba robić przegląd międzyopreacyjny już wtenczas, kiedy się montuje. I tak jest z każdym urządzeniem, zaczynając od zwykłej śrubki. Nam się wydaje, że jak kolej jedzie, to jedzie bezpiecznie. A na wszystko muszą być certyfikaty. Mało tego, Państwo Drodzy: gdyby, nie daj Panie Boże, była jakaś katastrofa poza granicami kraju – obojętnie czy to by chodziło o wagon, czy o coś innego – to musiałyby tam pojechać komisja z UTK po to, żeby uczestniczyć w badaniu wypadku.

Mam do pani minister taką prośbę, żeby w przyszłości komisje wypadkowe powoływać ponad po-

działami. Państwo senatorowie nie muszą wiedzieć, jak to wygląda, ale jeżeli się robi komisję opartą na poszczególnych, powiedzmy, spółkach, to każdy chce wpechnąć taki wypadek drugiemu. A tu powinna być obiektywna ocena, jaka była przyczyna wypadku.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Apeluję o to, żeby faktycznie na UTK popatrzeć przychylnym okiem podczas projektowania budżetu, bo nie można, Drodzy Państwo, robić czegoś, kiedy nie ma się fachowców. Jestem ogromnie wdzięczny Senatowi Rzeczypospolitej za to, że jeżeli chodzi o wiele spraw informatycznych w budżecie, to podnieśliśmy rękę, głosując za, tak jak chciał prezes UTK, ale według mnie tam naprawdę musi być pełne wyposażenie i kadry pod dostatkiem. Jak mówię, na prezesie UTK... Jako kolejarz z trzydziestopięcioletnim stażem powiem, że w życiu nie przyjąłbym funkcji prezesa UTK, bo co minutę, co sekundę, Drodzy Państwo... Nad nim cały czas czuwa prokurator. Tyle pociągów, ile na dobę wyjeżdża w samym ruchu pasażerskim, regionalnym... To jest ponad trzy tysiące siedemset pociągów. A weźmy jeszcze pociągi towarowe, prywatne, cargo, to... No, Drodzy Państwo, jest co robić.

Zabrałem głos tylko po to, żeby powiedzieć o tym, jak po macoszemu traktowany jest UTK. U nas liczą się urzędy morskie, liczą się urzędy górnicze, urzędy lotnicze. Bardzo słusznie, że tak jest, ale UTK to też jest taka służba, jak wymienione przeze mnie urzędy. Przepraszam, że... ale nie przeciągnąłem. Dziękuję, Panie Marszałku...

Chciałbym na to wszystko zwrócić uwagę, bo według mnie to właśnie ci ludzie odpowiadają za bezpieczeństwo kolei, za przewóz ludzi i za przewóz masy towarowej. Chciałbym też jeszcze jedną sprawę sprostować, bo, Panie Marszałku, po wypadku pod Szczekocinami podano, że UTK zarządza infrastrukturą. Drodzy Państwo, to jest totalna bzdura. Jeżeli chodzi o linie kolejowe, to zarządza nimi PLK, nie żaden UTK. UTK odpowiada za bezpieczeństwo.

Ogromnie się cieszę z tych poprawek, jako członek Komisji Gospodarki Narodowej, i mogę jednoznacznie powiedzieć, że całe Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za tymi poprawkami w ustawie. I chciałbym też... Zwrócę się tu do pana marszałka, do pana przewodniczącego Ziółkowskiego, żebyśmy przy okazji projektu budżetu na rok 2014 przejrzyli wszystkie pakiety socjalne, jeśli chodzi o trzeci pakiet Unii Europejskiej, i żebyśmy UTK potraktowali priorytetowo. Bo przez wszystkie rządy – a ja tu jestem już trzecią kadencję, ale nie będę winił tych czy innych – oni tam w UTK są traktowani, Pani Minister, po macoszemu. Tak więc trzeba, jak pan minister będzie walczył o projekt budżetu, żeby jednak spojrział na UTK przychylnym okiem.

Dziękuję i przepraszam za przydługie przemówienie, Drodzy Państwo, ale czekałem dziesięć lat na to, żeby te słowa dzisiaj powiedzieć. Dziękuję.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Jeszcze dwie minuty pan miał na te pochwały.

(*Senator Stanisław Kogut: Ale już nie chciałem, żeby... Tylko jeszcze może...*)

Wiemy, co to jest UTK, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Kogut: Cieszę się.*)

Użył pan tego skrótu – to jest Urząd Transportu Kolejowego.

(*Senator Stanisław Kogut: Tak, właśnie tak.*)

Czy prezes urzędu chce odpowiedzieć na te pochwały?

(*Wesołość na sali*)

Nie? Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 416, a sprawozdania komisji – w drukach nr 416A i 416B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przypadł mi obowiązek przedłożenia sprawozdania Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o pracach nad rządowym projektem zmieniającym postanowienia ustawy paszportowej. Potrzeba zmian wynika z naszego członkostwa w Unii Europejskiej, która wydała dyrektywę dopuszczającą możliwość zmian odnośnie do wydawania i posiadania paszportów. Zmiany są, powiedziałbym, istotne, ale dotyczą niewielkiej grupy obywateli państw Unii Europejskiej.

Zmiany są dwie. Pierwsza z nich zwalnia obywateli, którzy mają mniej niż dwanaście lat, z obowiązku rejestrowania linii papilarnych. A druga zmiana wprowadza możliwość wydania paszportu tymczasowego osobom, które z różnych przyczyn do swojego wniosku o wydanie paszportu nie mogą dołączyć odcisków linii papilarnych, i pozwala, aby te osoby mogły korzystać z paszportu tymczasowego bądź też, jak podczas prac w komisji wyjaśniono w interpretacji rozszerzającej, z normalnego paszportu. W trakcie prac komisji zasadniczo nie było głosów sprzeciwu wobec takiej propozycji, nie tylko dlatego, że propozycja ta realizuje postulaty dyrektywy, ale także dlatego, że jest ona rozsądna, logiczna, zwłaszcza

co wobec osób, które z różnych przyczyn nie mogą dokumentować swojego wniosku o wydanie... Wiąże się to z koniecznością złożenia odcisków palców, z obrazem linii papilarnych. W trakcie prac zakończonych głosowaniem komisja...

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja rekomenduje podjęcie uchwały pozytywnej. Uzasadnieniem takiego wniosku jest oczywiście głosowanie, w wyniku którego komisja jednogłośnie proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Zbigniew Meres:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która obradowała w dniu 31 lipca bieżącego roku nad ustawą o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Pan senator Jan Rulewski scharakteryzował procedowane przepisy dość szczegółowo. Ja, Wysoka Izbo, pozwolę sobie dodać, że niniejsza ustawa nie stanowi przeniesienia przepisów unijnych, a jedynie dostosowuje polskie regulacje do prawa Unii Europejskiej.

Mając to na względzie, jak również to wszystko, o czym powiedział pan senator Rulewski, komisja wnosi o przyjęcie proponowanej ustawy bez poprawek.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych.

Czy pan minister Rafał Magryś pragnie zabrać głos? Nie.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy są pytania do pana ministra? Nie widzę chętnych.

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Meres złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 412, a sprawozdania komisji – w drukach nr 412A i 412A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedkładam Wysokiej Izbie ustawę o zmianie ustawy o scalaniu gruntów. Nowelizacja ustawy jest nowelizacją autorstwa posłów. Dotychczasowa ustawa obowiązuje od marca 1982 r. W polskim systemie prawnym scalanie funkcjonuje od czasów II Rzeczypospolitej, kiedy to nazywano je komasacją. W 1968 r. wydano kompleksową ustawę o scalaniu gruntów. Połączone to było z drugim etapem ewidencji gruntów.

Wydaje się, że konieczne powinno być uchwalenie kompleksowej ustawy o scalaniu gruntów, ustawy nowej, adekwatnej do panującego ustroju, dlatego że dotychczasowa ustawa powstała w systemie PRL, gdzie duże zasoby gruntów rolnych były w dyspozycji państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych, spółdzielni kółek rolniczych. Przedstawiona nowelizacja jest nowelizacją szczerą, wynikłą z aktualnych potrzeb. A wspomnę jeszcze, że wcześniej, w roku 2003, wydano tak zwaną specustawę, w wyniku której wnioskodawcą w tego rodzaju sprawach scaleniowych mogła być również Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Co wprowadza nowelizacja? Przede wszystkim rozszerza krąg uczestników postępowania scaleni-

wego o inwestora – ale konkretnego inwestora, takiego, który zamierza prowadzić lub już prowadzi inwestycję celu publicznego. Nie żadnego innego celu, tylko publicznego. Taki inwestor jest uczestnikiem postępowania scaleniowego.

Nastąpiła również zmiana organu drugiej instancji. Do tej pory od decyzji starosty o scaleniu bądź wymianie gruntów przysługiwał środek odwoławczy do samorządowego kolegium odwoławczego. Nowelizacja wprowadza zmianę, w wyniku której takim podmiotem będzie wojewoda. Wydaje się, że to jest jak najbardziej uzasadnione, gdyż, jak wiemy, wojewoda dysponuje odpowiednią kadram – w urzędach wojewódzkich są wydziały geodezji i kartografii. W związku z tym podczas rozpoznawania tego rodzaju spraw będzie można wykorzystać tę kadram, odpowiednio przygotowaną merytorycznie.

Obowiązuje również zasada ekwiwalentności. Chcę przy tym zwrócić uwagę na to, co pojawiała się w debacie sejmowej – jeżeli ustawa scaleniowa wprowadza dopłaty dla uczestnika postępowania scaleniowego, który w efekcie scalenia otrzymuje nieruchomości o mniejszej wartości, to koszty dopłat ponosi inwestor. Takim inwestorem może oczywiście być też jednostka samorządu terytorialnego. Przede wszystkim mowa tu jednak o takich inwestycjach, jak budowa dróg, budowa mostów, urządzeń melioracyjnych – w takich przypadkach można przy wymianach korzystać również z zasobów agencji własności Skarbu Państwa lub z zasobów gminnych. Te dopłaty będą obciążać inwestorów, czyli również gminy, jeżeli jednostka samorządu terytorialnego będzie inwestorem. Jeżeli chodzi o zasadę ekwiwalentności, to różnice wartości gruntów mogą wynosić do 3%. Wyceny będą przeprowadzane przez rzeczoznawców majątkowych.

Nowelizacja przewiduje również przepisy przejściowe. Do postępowań dotychczasowych stosowane będą przepisy aktualnie obowiązujące, a do tych, które rozpoczną się już po wejściu w życie ustawy – przepisy nowe.

Nowelizacja wprowadza też istotne ograniczenie w zakresie możliwości zmiany prawomocnej decyzji – mówię tu o wyłączeniu art. 145 i 154 kodeksu postępowania administracyjnego, czyli przepisów dotyczących wznowienia postępowania, uchylecia zmiany lub stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej, która gdy staje ostateczna, to po upływie pięciu lat już nie powinna być wzruszalna. Chodzi tutaj o stabilizację stosunków własnościowych. I takie odstępstwo od ogólnych zasad wynikających z kodeksu postępowania administracyjnego wydaje się zasadne.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej proponuje wprowadzenie sześciu poprawek, z których pierwsze cztery mają w zasadzie charakter techniczny, legislacyjny, doprecyzowujący. Chodzi między innymi o zastąpienie wyrazu „uży-

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.



(senator sprawozdawca A. Matusiewicz)

kowanie” wyrazem „korzystanie”. Użytkowanie to, zgodnie z kodeksem cywilnym, ograniczone prawo rzeczowe, a korzystanie wiąże się ze stanem faktycznym. Posiadaczem danej nieruchomości niekoniecznie musi być użytkownik, może to być również inna osoba, która z danej nieruchomości korzysta.

Również, aby nie było wątpliwości co do tego, jak ma przebiegać zebranie scaleniowe, kto je zwołuje, dostosowano przepisy, art. 1 pkt 7 ust. 2, w ramach tej nowelizacji i wprowadzono zapis: „art. 13 ust. 2 i 3 stosuje się odpowiednio”. To jest ten artykuł, który mówi, że organem zwołującym zebranie scaleniowe jest starosta. Oczywiście on może działać przez swojego przedstawiciela. O wyniku decyduje uchwała zebrania scaleniowego podjęta większością trzech czwartych oddanych głosów w obecności co najmniej połowy uczestników postępowania scaleniowego. Każdemu uczestnikowi postępowania scaleniowego przysługuje jeden głos.

Jeżeli chodzi o poprawkę szóstą, to, jak już powiedziałem, wprowadza ona przepis przejściowy mówiący o tym, że do postępowań wszczętych i niezakończonych stosuje się przepisy dotychczasowe.

W imieniu komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy wraz z sześcioma poprawkami Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jerzy Chróścikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyć sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się 31 lipca 2013 r. Po rozpatrzeniu ustawy komisja informuje, że żaden z poddanych pod głosowanie wniosków nie uzyskał większości głosów. W załączeniu komisja przedstawia wszystkie wnioski poddane pod głosowanie podczas posiedzenia komisji. Jest to, chyba pierwszy, zgodnie z ostatnio zaproponowaną... zgodnie z ostatnią zmianą naszego regulaminu, taki incydent – składamy w tej chwili to w takiej formie – kiedy żaden z wniosków nie uzyskał większości głosów.

Ja nie chcę szczegółowo omawiać ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, na czym polega ta ustawa, gdyż przed chwilą mój przedmówca, pan Andrzej

Matusiewicz, już to zrobił. Ja odniosę się tylko do przebiegu prac w naszej komisji.

Złożono wniosek o odrzucenie ustawy. Ten wniosek został przegłosowany stosunkiem głosów 4:4 – 4 głosy za, 4 głosy przeciw – i 2 senatorów wstrzymało się od głosu, w związku z tym nie mógł on uzyskać większości. Wniosek nie przeszedł. Zostały wprowadzone do ustawy poprawki, takie same jak na posiedzeniu komisji samorządu, one są identyczne, więc nie będę ich omawiał. Te poprawki zostały przegłosowane przez komisję. Następnie poddano pod głosowanie ustawę, w całości z przyjętymi wnioskami. Znowu nastąpił pat – 4:4 i 2 senatorów wstrzymało się od głosu – w związku z czym nie było możliwości, żeby nastąpiło rozstrzygnięcie.

Jest to precedens, po raz pierwszy przerabiamy... po raz pierwszy przekazujemy Wysokiej Izbie sprawozdanie w takiej formie. Zgodnie z przepisami obowiązującymi w nowym regulaminie możemy w tej chwili przekazać to w takiej formie Senatowi. Zostawiamy państwu podjęcie decyzji, jak w tej sprawie należy głosować, bo to Wysoka Izba podejmie decyzję... Ale wnioski, jak rozumiem, są załączone.

Jeśli chodzi o to, dlaczego był sprzeciw... Głównie senatorowie Błaszczuk i Jackowski, którzy byli wnioskodawcami, zgłosili zastrzeżenia szczególnie dotyczące tego, że ustawa o scalaniu, że przedstawiona propozycja sejmowa – bo to jest wniosek posłów, to jest projekt poselski, nie rządowy – wskazuje na etap... Niektórzy twierdzą, uzasadniają, że to jest próba zastąpienia wyłączenia. I wpisanie w ustawie inwestora, który w tej chwili może mieć prawo – a do tej pory nie miał takiego prawa... To może spowodować, że to inwestor będzie decydował o pewnych sprawach, tak że mieszkańcy – a dokładniej: właściciele gruntów – którzy będą chcieli zachować swoją własność i nie będą chcieli się na pewne rzeczy zgodzić, będą poddani, jakby nie z ich własnej inicjatywy, ale być może ze strony inwestora... Do tej pory to mieszkańcy decydowali, czy chcą mieć scalenie, czy nie. A teraz dopisano tu również samorząd, gminę. Do tej pory prawo tego nie obejmowało, w związku z tym jest obawa, że teraz różnie może być, przykładowo samorząd będzie miał pomysł na jakieś inwestycje i może powiedzieć, że to zmienia całe przeznaczenie... i ujmie w scaleniu pewne inwestycje. A może się okazać, że mieszkańcy akurat nie będą mieli...

Drugim elementem jest wprowadzenie zmiany granic nieruchomości zabudowanych. Przedtem tego nie było, nie było takiej możliwości, a w tej chwili jest wprowadzana taka możliwość i to właśnie jest podważane, bo jeżeli zostaną przesunięte granice nieruchomości z zabudowaniami... W ustawie jest tylko zapis: o ile nie narusza... Ale co to znaczy „nie narusza”? To może być względne, to jest kwestia interpretacji. Co to znaczy „nie narusza”? Jednemu

(senator sprawozdawca J. Chróścikowski)

narusza, a drugiemu nie narusza. W związku z tym istnieją też obawy, że te działania mogą być bardzo skomplikowane. Choćby nawet w ostatnich dyskusjach dotyczących wielu inwestycji, co do których jest wiele protestów, czy to inwestycji górniczych... Szczególnie wiele protestów – zwracam na to uwagę – w tej chwili dotyczy kopalń. Jest bardzo wiele takich protestów, bo chce się – można tak powiedzieć – wysiedlić rolników z terenów pod nowe kopalnie. I to jest temat dyskusyjny, czy rzeczywiście... Mówię tu o kopalniach odkrywkowych. I to są sprawy szczególnie kontrowersyjne w niektórych regionach Polski. Chodzi więc o to, żeby czasem nie doszło do tego, że rolnicy nie będą mieli nic do powiedzenia, gdy się okaże, że będzie decyzja wyłączeniowa w związku ze scaleniem.

Zachowanie się kolegów posłów jako wnioskodawców projektu poselskiego, którego... No, wnioskodawcy, autorzy wniosku o odrzucenie ustawy się na to nie zgadzają. Można by wprowadzić poprawiać czy wykreślać pewne zapisy, ale jeśli wykreślimy art. 1, który mówi o inwestorze, to cała ustawa, moim zdaniem, nie będzie miała sensu. W związku z tym wnioskodawcy na posiedzeniu komisji uznali, że należy ustawę odrzucić. Dziękuję, Panie Marszałku.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Proszę zapisywać się. Jeszcze poproszę o podtrzymanie... Senator Błaszczyk, senator Zając, senator Jurcewicz.

Pan senator Błaszczyk. Proszę uprzejmie.

#### **Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytania do pana senatora Matusiewicza, sprawozdawcy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Czy na posiedzeniu tej komisji był przedstawiciel wnioskodawców? Bo takiego przedstawiciela na posiedzeniu komisji rolnictwa nie było, a brakowało nam osoby, która mogłaby bardziej przybliżyć nam intencję tych wprowadzanych zmian. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy projektu poselskiego. Czy był poruszany temat tego, dlaczego jest to projekt poselski i dlaczego nie było to przedłożenie rządowe? Wiemy, że projekty poselskie przechodzą, że tak powiem kolokwialnie, łagodniejszą ścieżką niż projekty

rządowe, bo nie wymagają pewnych uzgodnień i konsultacji. A więc tu było pójście tak trochę na skróty.

Jest też kwestia inwestora, o której mówił już pan przewodniczący Chróścikowski. Czy na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej była poruszana sprawa wpisania inwestora do zapisów ustawy? Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Pan senator Zając. Proszę uprzejmie.

#### **Senator Józef Zając:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ogólne wrażenie na temat treści tej ustawy jest tego typu: jest to ustawa bardzo niepokojąca. I przechodząc do pytań, zacznę też może od takiego punktu, który należy do tej właśnie grupy spraw niepokojących.

Otóż pozbawia się samorządy pewnych uprawnień, które przechodzą do wojewody. A ponieważ działania, które przewiduje ta ustawa, będą przebiegały na gruntach samorządów, to wydaje mi się, że jest to punkt dosyć niepokojący. I tu pytanie: czy przewiduje się rekompensaty finansowe dla samorządów, które, jak przewiduje ustawa, będą obciążane kosztami wykonania ustawy? Dziękuję.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Rozumiem, że to było pytanie do pana senatora Matusiewicza. Tak? Do sprawozdawcy komisji samorządowej.

Jeszcze pan senator Jurcewicz. I potem udzielię głosu sprawozdawcy.

#### **Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania.

Pierwsze. Czy na posiedzeniu była poruszana sprawa dotycząca inwestycji celu publicznego na obszarach strefy ekonomicznej? Czy strefę ekonomiczną powstałą na przykład w wyniku scalenia można zaliczyć do...

Drugie pytanie. Który klub poselski złożył... Czy było to omawiane na posiedzeniu komisji? Czy ma pan taką wiedzę? Jak słyszę, na posiedzeniu nie było przedstawiciela... To są pytania do pana senatora Matusiewicza.

#### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Jeśli chodzi o pytania senatora Błaszczyka, to o ile sobie przypominam, na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego nie było przedstawiciela wnioskodawców, nie było żadnego z posłów. Był jednak przedstawiciel ministerstwa rolnictwa w osobie pani wiceminister Gurbiel.

Dlaczego inicjatywa poselska? Trudno mi wyjaśnić... Posłowie mają prawo do inicjatywy i z tego prawa skorzystali.

Stwierdzenie pana senatora Zająca, że to jest uszczuplenie uprawnień gminy... No, to jest nieporozumienie. Przecież bardzo często zdarza się tak, że organem drugiej instancji nie jest samorządowe kolegium odwoławcze, tylko wojewoda. Scalenie to jest w zasadzie zadanie państwa przekazane, zlecone starostom, a starostowie otrzymują na to środki finansowe z budżetu państwa. Poza tym wielu starostów w perspektywie finansowej na lata 2007–2013 skorzystało z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Przez te sześć lat wydano na scalenia 470 milionów zł. Te scalenia są prowadzone i w dalszym ciągu pożądane szczególnie w województwach południowo-wschodnich. Ja tutaj nie widzę zagrożenia dla samorządów. Jeżeli gmina jest inwestorem, to musi przewidzieć możliwości nie rekompensaty, ale dopłat. Trzeba tu odróżnić proces wywłaszczenia. Wywłaszczenie wiąże się ze zmianą właściciela, ale jest ono prowadzone w związku z celem publicznym. Odszkodowanie, jak mówi konstytucja, jest na zasadach pełnej szkody, a więc bierze się pod uwagę rzeczywistą szkodę i utracone korzyści. To jest zupełnie inne postępowanie, inna ustawa reguluje wywłaszczenie. Tutaj są jedynie dopłaty i tylko wtedy, jeżeli zasada ekwiwalentności jest naruszona.

Na pytanie pana senatora Jurcewicza, czy inwestycja celu publicznego może być prowadzona w strefie ekonomicznej... Uważam, że tak, że nie ma ku temu przeszkód.

Mówiło się tutaj o obszarach górniczych. Obszary górnicze są wyłączone... W ustawie z marca 1982 r. jest wyraźny zapis o wyłączeniu z postępowania scaleniowego takich obszarów.

Nie potrafię odpowiedzieć panu senatorowi na pytanie, jacy posłowie, z jakiego klubu, byli inicjatorami... Chyba z koalicji rządzącej, bo to oni zwykle pomagają rządowi.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)*

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

*(Senator Andrzej Matusiewicz: Dziękuję.)*

Czy są jeszcze pytania do pana senatora?

Ponownie pan senator Błaszczyk i senator Paszkowski, jak zawsze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Przemysław Błaszczyk:**

Do pana senatora Matusiewicza... Chciałbym dopytać o tego inwestora. Czy była jakaś dyskusja na temat tej, według mnie, niepokojącej zmiany, jaką jest zaliczenie do tego katalogu inwestora? Ja oraz pan przewodniczący Chróścikowski zgłaszaliśmy na posiedzeniu komisji rolnictwa wątpliwości związane z... Bo wcześniej to było chronione. Tak zwane siedlisko, czyli teren zabudowany... No, można ograniczać i wydzielać... Czy poruszaliście na posiedzeniu komisji te problemy? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Odpowiadając na to pytanie, chcę zwrócić uwagę na to, że w art. 2 jest zapis, zgodnie z którym wydzielenie gruntów zabudowanych w wyniku scalenia gruntów innemu uczestnikowi scalenia jest dopuszczalne tylko za zgodą tego uczestnika scalenia oraz za zgodą dotychczasowego właściciela. Podkreślam: oraz za zgodą dotychczasowego właściciela. Tak więc jeżeli nie będzie zgody dotychczasowego właściciela, to nie ma tutaj żadnego zagrożenia. W podtekście pytania było to, że można tutaj kogoś wywłaszczyć, ale tu przecież jest wyraźny zapis: „za zgodą dotychczasowego właściciela”. I tu są jeszcze podane dalsze warunki w sytuacji, gdyby zaistniała konieczność „rozbiórki lub przeniesienia przez dotychczasowego właściciela zabudowań w oznaczonym terminie albo wyrażenia przez niego zgody na dokonanie rozliczenia wartości zabudowań w gotówce lub w innej formie”.

Jeszcze raz powtarzam: jeżeli zostanie naruszona zasada ekwiwalentności, to wówczas ma zastosowanie dopłata. Kto tę dopłatę ma wnieść? Inwestor, konkretny inwestor, czyli ten, który realizuje inwestycję celu publicznego. Powtarzam jeszcze raz, tu chodzi o inwestycje celu publicznego, a nie żadne inne. Jeżeli na przykład inwestor chce zbudować dla siebie stadninę koni, to nie będzie to miało zastosowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Paszkowski. Bardzo proszę.



**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję.

Ja chciałbym dopytać o to – choć może wynika to z kontekstu tej dyskusji i z odpowiedzi – jakie jest stanowisko rządu. Czy rząd to popiera, czy proponuje jakieś inne rozwiązanie? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czym konkretnie było uzasadniane rozszerzenie kręgu podmiotów, które mogą wystąpić o to, żeby wszczęto postępowanie z urzędu? Bo tak to trzeba rozumieć. Mówi się tutaj, tak to rozumiem, o inwestorze celu publicznego i o organie właściwym z zakresu ochrony przyrody. Jak to było uzasadniane na posiedzeniu komisji i jakie odpowiedzi otrzymaliście?

I jeszcze mam takie pytanie... Chcecie zmienić art. 33, dodać do niego ust. 2. Dotychczas był zapis: „W sprawach nieuregulowanych niniejszą ustawą mają zastosowanie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego”, a teraz chcecie dodać ust. 2 w brzmieniu: „Do postępowań dotyczących wzruszenia decyzji ostatecznych nie stosuje się art. 145–145b oraz art. 154–156 Kodeksu postępowania administracyjnego, jeżeli od dnia, w którym decyzja o zatwierdzeniu projektu scalenia lub wymiany gruntów stała się ostateczna, minęło 5 lat”. Czy dyskutowaliście państwo na ten temat i czy otrzymaliście informację, skąd taka inicjatywa? I jakie jest stanowisko rządu co do tego, że chce się zastosować jakieś odstępstwa od ogólnych zasad kodeksu postępowania administracyjnego? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę o odpowiedź.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Rząd popierał tę inicjatywę zarówno w czasie debaty sejmowej, jak i na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego – myślę, że pani wiceminister w tej sprawie jeszcze się wypowie.

Jeżeli chodzi o art. 33, to w moim wystąpieniu w imieniu komisji podnosiłem, że jest to wyjątek od kodeksowej zasady wynikającej z k.p.a., z kodeksu postępowania administracyjnego, a uzasadniony jest on tym, że chodzi o stabilizację stosunków własnościowych. Jak wiemy, na podstawie art. 154 k.p.a. można domagać się stwierdzenia nieważności decyzji w każdym czasie, jeżeli wykaże się rażące naruszenie prawa lub jeżeli wykaże się, że decyzja została wydana bez podstawy prawnej. Wtedy nie ma ograniczeń czasowych, a tutaj, w tym przedłożeniu jest pewne zawężenie. W poselskim uzasadnieniu

jest tak, że w przypadku wznowienia postępowania, art. 145 – przypadki wznowienia tam są wymienione – i w przypadku art. 154, czyli zmiany decyzji administracyjnej, jest uchylenie decyzji i stwierdzenie jej nieważności. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Nie ma więcej...

Aha, jeszcze oczywiście pan senator Grzegorz Wojciechowski. Zapomniałem... Jak mogłem zapomnieć o senatorze Wojciechowskim?

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę od razu wymienić adresata.)

Panie Senatorze, chodzi mi o sytuację, kiedy mamy już zakończony proces scalienny. Był inwestor, który otrzymał działkę i wycofał się z inwestycji celu publicznego. Co dalej będzie się działo z taką działką? Czy inwestor będzie mógł ją sprzedać, będzie mógł ją komuś podarować? A może powstanie tutaj jakaś inna sytuacja?

I pytanie drugie. Czy zdaniem komisji i pana senatora jest możliwa taka sytuacja, że ta ustawa będzie wykorzystywana do tego, że najpierw będzie się wydzielać jakąś działkę na cel publiczny, a następnie będzie się dokonywać odstępstwa od tego celu publicznego i zbędzie się tę działkę, daruje czy przekazuje ją w jakiś inny sposób, ale już nie na cel publiczny? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Są jeszcze dwa pytania, jak się okazuje, ze strony ław koalicyjnych.

Pan senator Kobiak i pan senator Meres. Tak?  
Bardzo proszę, pan senator Andrzej Kobiak.

**Senator Andrzej Kobiak:**

Moje pytanie dotyczy następującej sytuacji: jeżeli jest zebranie, podczas którego 3/4 głosów wystarczy, żeby podjąć decyzję, to czy może się okazać, że na takim zebraniu podejmie się decyzję o tym, że grunty będą przekazane bezpłatnie? Czy może być taka sytuacja, że trzy osoby prześlą minimalną ilość gruntu, w związku z czym będą mogły zrobić to bezpłatnie, a czwarta osoba, która się z tym nie zgodzi, będzie musiała przekazać grunt o znacznej wartości? Czy taka sytuacja, że ktoś zostanie zmuszony do przeka-

(senator A. Kobiak)

zania gruntu bezpłatnie, bo większość to przegłosowała, nie będzie naruszała zasad konstytucyjności mówiących o ochronie własności prywatnej?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
I pan senator Meres.

**Senator Zbigniew Meres:**

Uczestnicy wymiany mają otrzymywać grunty o równej wartości szacunkowej w zamian za grunty dotychczas posiadane. Kto będzie szacował te wartości i decydował o tych wielkościach?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Senatorze, w miarę posiadanej wiedzy...  
(Senator Andrzej Matusiewicz: Dziękuję.)  
Będzie jeszcze pani minister.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Wysoka Izbo! Będę odpowiadał w imieniu komisji. Nie będę przedstawiał tutaj swoich poglądów jako prawnik, tylko będę odpowiadał w imieniu komisji.

Na pierwsze pytanie senatora Wojciechowskiego, co się będzie działo, jeżeli inwestor wycofa się z inwestycji... Jeżeli inwestor wycofa się z inwestycji, a dokona się już ta zamiana gruntów – jak wiadomo, będzie to decyzja... Uważam, że wówczas będą podstawy do wznowienia postępowania, ewentualnie do stwierdzenia nieważności takiej decyzji. Bo jeżeli cel tego scalenia będzie dotyczył inwestycji związanej z zamierzeniem lub prowadzeniem inwestycji celu publicznego, a inwestor się wycofa... Trudno tutaj... Trzeba by było sprecyzować, na jakim to się dzieje etapie. Bo postępowanie scaleniowe może być prowadzone, jak jest zamierzenie. Chodzi o to, żeby to było uprzednio, żeby wtedy było postępowanie scaleniowe, a nie wtedy, kiedy inwestycja została już skończona i oddana do użytku. A więc ta ustawa daje możliwość przeprowadzenia postępowania scaleniowego w zasadzie już na etapie przygotowania inwestycji. Wówczas powinny, że tak powiem, zostać uruchomione przepisy k.p.a. dające podstawę do uchylecia, zmiany lub stwierdzenia nieważności decyzji w zależności od stanu faktycznego.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Kobiaka, czy może być bezpłatne... Uważam, że nie, bo tu obowiązuje zasada ekwiwalentności. A więc musi być wyceniona wartość. To się wiąże z pytaniem pana

senatora Meresa. Ja mówiłem w swoim wystąpieniu, w imieniu komisji, o tym, że będą powoływani rzeczoznawcy z listy rzeczoznawców majątkowych. Ci, którzy mają uprawnienia – a pamiętamy, że ustawą deregulacyjną myśmy to zostanie rzeczoznawcą znacznie ułatwili, tak więc myślę, że tych rzeczoznawców nie będzie brakować – będą wyceniać. Jeżeli ktoś dostaje mniejsze wartości, a różnica jest większa niż 3%, to wówczas należą mu się dopłaty, tak mówi ustawa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Jeszcze pan senator Meres.

**Senator Zbigniew Meres:**

Tak. A kto będzie decydował o tych wielkościach, Panie Senatorze? Bo tak: rzeczoznawca ustali...  
(Senator Andrzej Matusiewicz: Tak.)  
...i teraz trzeba podjąć decyzję, jakie to są wielkości.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

W pierwszej instancji będzie decydował starosta, bo on ostatecznie wydaje decyzję scaleniową. Decyzja starosty będzie podlegała kontroli wojewody, a decyzja wojewody będzie kontrolowana przez wojewódzki sąd administracyjny właściwy miejscowo. Może też być, jak wiemy, środek odwoławczy w postaci skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Więcej pytań do panów senatorów nie ma...  
(Głos z sali: Jest jeszcze...)  
A, jeszcze pan senator Górecki.  
Bardzo proszę.

**Senator Ryszard Górecki:**

Dziękuję.  
Przed chwilą dostałem maila, w którym proszono mnie o zadanie pytania. Pracownicy Agencji Nieruchomości Rolnych zwrócili uwagę na problem niedogodności związanych z procesem scalania gruntów, między innymi z procesami inwestycyjnymi dróg. Nie zawsze są oni w biurach o tym informowani, potem mają problemy ze swoimi planami sprzedaży i scalania gruntów. Czy ta modernizacja prawna będzie to uwzględniła, żeby proces planowanych zmian był skonsolidowany?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

To może proszę...

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Jeżeli nieruchomości będzie obejmowała zasoby własności rolnej Skarbu Państwa, to wtedy tak. Nie wiem, czy to był mail akurat...

*(Senator Ryszard Górecki: Konkretnie...)*

...z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, czy z Agencji Nieruchomości Rolnych... Ustawa scaleniowa o tym mówi, mogą temu podlegać grunty gminy, a także grunty, które są w zasobach Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

*(Senator Ryszard Górecki: Powiem bardziej konkretnie. Czy nowelizacja reguluje problem komunikacji pomiędzy uczestnikami procesu scalania? Nie jest, muszę powiedzieć...)*

Oczywiście, reguluje to, rozumiem sens pytania. Tak, reguluje, ponieważ dotyczy to również dróg...

*(Senator Ryszard Górecki: Właśnie.)*

...dotyczy w zasadzie wszelkich dróg, bo scalenie, jeżeli chodzi o drogi, to jest inwestycja celu publicznego i inwestorem może być na przykład zarząd dróg miejskich czy powiatowych oraz oczywiście GDDKiA.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Już chyba nie ma chętnych do zadawania pytań senatorom sprawozdawcom.

Szanowni Państwo, projekt ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Witam panią minister Krystynę Gurbiel, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, i zapraszam, jeżeli pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu. Może również odnieść się do niektórych pytań, które tu padały.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Chciałabym powiedzieć, że rząd popiera ustawę przyjętą przez Wysoki Sejm. Pan senator przedstawiał już przyczyny, dla których ten projekt został zgłoszony. Opinia rządu pokrywa się ze stanowiskiem Sejmu czy wnioskodawców. Rząd popiera również propozy-

cje poprawek zgłoszonych na posiedzeniach obu komisji Senatu, które rozpatrywały ustawę. Uważamy, że te poprawki służą doprecyzowaniu tekstu tego aktu prawnego i wyjaśnieniu ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych, które mogłyby się pojawić na gruncie stosowania nowelizacji, nad którą Senat obecnie pracuje.

Chciałabym się także, jeśli pan marszałek pozwoli, odnieść do tych kilku wątpliwości, które zostały tu przez panów senatorów zgłoszone. Chcę powtórzyć to, o czym mówiłam już na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi: ta ustawa w żaden sposób nie wpływa na kwestie ewentualnych wywłaszczeń na cele użyteczności publicznej czy na cele publiczne. Ta nowelizacja nie zmienia w żaden sposób celu ustawy o scalaniu gruntów, którym jest poprawa struktury gruntów rolnych. Ta nowelizacja służy temu, żeby ten cel był lepiej realizowany między innymi w sytuacjach, w których struktura gruntów rolnych i leśnych jest pogarszana czy też grozi jej pogorszenie w przypadku realizowania inwestycji celu publicznego, które są podejmowane nie na gruncie tej ustawy, tylko na podstawie innych przepisów. Oczywiście tego typu sytuacje w Polsce się zdarzają. One w pewnym stopniu są już regulowane w aktualnym stanie prawnym, jeśli chodzi o autostrady, to na podstawie tak zwanej specustawy. Tutaj celem ustawodawcy jest wprowadzenie regulacji, które ułatwiają stosowanie scaleń, a więc poprawę struktury gruntów rolnych i leśnych, która zostałaby naruszona na przykład przez budowę drogi innej niż autostrada. Chodzi o to, żeby na podstawie znowelizowanych przepisów można było w sposób prostszy i bardziej korzystny dla rolników, dla właścicieli gospodarstw, które leżą wokół drogi i na przykład są podzielone przez drogę na dwie części, zastosować proces scalenia, tak aby właściciele tych gospodarstw nie odczuli negatywnych skutków realizowania w okolicy ich gospodarstw inwestycji celu publicznego. Tak że jeszcze raz chciałabym podkreślić, że ta ustawa nie ma nic wspólnego z wywłaszczeniem. Ma ona na celu ułatwienie doprowadzania do korzystnej dla właścicieli gospodarstw rolnych struktury ich gospodarstw.

Jeśli chodzi o kilka pytań, które tu się pojawiły, to myślę, że pan senator Matusiewicz doskonale na wszystkie udzielił odpowiedzi. Ja chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na kilka kwestii, które wydają mi się bardzo ważne. Niektórzy z panów senatorów zgłaszali wątpliwości co do tego, na ile proces scalania jest procesem, w którym mogą być zagrożone interesy jego uczestników, a więc właścicieli gospodarstw rolnych, których grunty są przedmiotem scalenia. Chciałabym przypomnieć, że proces scalenia, który zresztą w tej nowelizacji nie jest zmieniany, jest procesem bardzo demokratycznym. On jest prowadzony z udziałem wszyst-



(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

kich uczestników scalenia, do których w pierwszej kolejności należą właściciele gospodarstw, które w tym scaleniu uczestniczą. Zebranie uczestników scalenia jest podstawowym mechanizmem, który służy wypracowywaniu decyzji. To zebranie podejmuje uchwały, a te uchwały są podstawowym sposobem określania, w jaki sposób to scalenie będzie wyglądać. Zaś starosta z ramienia państwa prowadzi ten proces i podejmuje decyzje stanowiące realizację podjętych uchwał.

Zasada ekwiwalentności, która w wyniku tej nowelizacji – to chciałabym przypomnieć – zostanie wzmocniona, służy temu, żeby nikomu, że tak powiem, nie stała się krzywda, żeby w wyniku scalenia nikt nie został pokrzywdzony. Tak że sądzę, że tutaj to niebezpieczeństwo nie istnieje.

Chciałabym też przypomnieć, że w komisji przygotowującej decyzje, które są przedkładane następnie do oceny, do weryfikacji i podjęcia ostatecznej decyzji przez zebranie uczestników scalenia, są również przedstawiciele izb rolniczych, nie tylko przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, w tym Agencji Nieruchomości Rolnych, ale również przedstawiciele samorządu rolniczego. Samorząd rolniczy ma kluczową rolę do odegrania w procesach scalenia. Myślę, że niebezpieczeństwo tego, że ten proces przebiega w sposób, który może jakoś faworyzować inwestorów celu publicznego – z tego, co rozumiem, taka obawa była wyrażana przez panów senatorów – naprawdę nie istnieje, ta obawa jest nieuzasadniona. Ci inwestorzy mają ponosić koszty związane niejako z odwróceniem negatywnych skutków inwestycji celu publicznego, a nie osiągać w wyniku scalenia korzyści.

Chciałabym jeszcze raz powiedzieć, że te grunty, które są przeznaczane na cele publiczne, nie są przeznaczane na te cele na podstawie ustawy o scalaniu gruntów. Tak że po prostu są to dwie różne rzeczy. Myślę, że to są kwestie najistotniejsze.

Była tu też wyrażana obawa dotycząca tego, że nowelizacja może jakoś zagrozić właścicielom działek zabudowanych, gruntów zabudowanych. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że jakakolwiek wymiana gruntów musi następować, jak zresztą mówił pan senator Matuszewicz, za zgodą wszystkich zainteresowanych. Tak że nie ma obawy, że ktoś dokona wymiany gruntów zabudowanych bez zgody właściciela nieruchomości. A zmiana, która jest tu wprowadzona, dotyczy jedynie zmiany granic nieruchomości – ta zmiana nie może powodować utrudnienia w korzystaniu z nieruchomości. Tak więc interesy właścicieli nieruchomości zabudowanych czy gruntów zabudowanych nie są w wyniku tej nowelizacji w żaden sposób zagrożone. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

W tej chwili senatorowie mogą zadawać trwające nie dłużej niż minutę pytania do pani minister.

Panowie senatorowie Błaszczyk, Paszkowski i Wojciechowski.

Bardzo proszę, pan senator Błaszczyk.

### **Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister! Wiemy, że mamy problem ze scalaniem, bo te sprawy tak naprawdę nie postępują. Były na to środki unijne i to nie było realizowane. Dlatego mam pytanie o to, dlaczego nie ma kompleksowego przedłożenia rządowego w tej sprawie, żeby to wszystko w jakiś sposób ruszyło, tylko posługujemy się taką, powiedziałbym, protezą poselską. Tak jak mówiłem, na posiedzeniu komisji brakowało przedstawiciela wnioskodawców, który by nam wskazał, co było sednem podjęcia inicjatywy i kto się w tej sprawie zwracał... czy to były jakieś środowiska, czy po prostu posłowie jakoś zauważyli istniejący problem. Tego nam brakowało.

Jeśli chodzi o GDDKiA, to pytałem i dowiedziałem się od pana dyrektora na posiedzeniu komisji, że na autostradzie A4 są przez GDDKiA robione jakieś scalenia. Ale jeśli chodzi o nowe autostrady, o „jedynkę” i „dwójkę”, to, przynajmniej w moim okręgu, nic na ten temat nie słyszałem. A rolnicy mają problemy, mają poprzecinane pola. Dojazdy wynoszą nieraz kilka kilometrów i te małe poletka... A ja nie widzę, żeby w jakiś sposób instytucja państwowa była chętna... Dlatego też mam takie wątpliwości związane i z investorem, i ze zmianami. Głównie brakuje mi tu tego, że nie jest to kompleksowe przedłożenie rządowe, w którym tak naprawdę poruszono by temat dogłębnie i zmieniono by złą tendencję w zakresie scaleń, bo teraz nie są one realizowane i przez wiele lat nie mogliśmy tego problemu rozwiązać. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pytanie było o to, dlaczego nie jest to rozwiązywane kompleksowo, tak?

(Senator Przemysław Błaszczyk: O scalenia...)

Rozumiem.

Teraz pan senator Paszkowski zadaje konkretne pytanie.

### **Senator Bohdan Paszkowski:**

Ja może pójde tym samym śladem i doprecyzuję pytanie kolegi. Mam takie pytanie: czy projekt ustawy

(senator B. Paszkowski)

narodził się w którymś z ministerstw i został, że tak powiem, przedłożony posłom, czy to jest wytwór samodzielnej pracy grupy posłów? To moje pierwsze pytanie. Jak rozumiem, będzie tutaj stanowisko rządu odnośnie do ustawy, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Oczywiście.*)

Drugie moje pytanie. Pani tłumaczy, że są tutaj równe prawa itd., itd. Ja chciałbym o coś spytać w kontekście zmienianego art. 8 i dodawanego tam ust. 3a. Tam jest napisane, że w przypadku, gdy o scalenie wystąpi inwestor, pozostałym uczestnikom postępowania scaleniowego przysługują dopłaty, jeżeli inwestor na obszarze scalenia nie posiada gruntów. I to jeszcze rozumiem. Ale dalej jest tak: albo posiada grunty, ale ich wartość jest mniejsza od wartości gruntów niezbędnych na realizację inwestycji celu publicznego. Czy nie zaburzamy tutaj zasady, która jest przyjęta, że jednak wymienia się grunty? Tutaj jest uprzywilejowanie inwestora. Pierwszy przypadek jeszcze można zrozumieć, ale już drugi, kiedy wartość... Tu już się wartościuje, ale nie pisze się, że nie posiada gruntów, tylko od razu się przyjmuje, że on z pozycji uprzywilejowanej... I to może być powielane w innych rozwiązaniach.

Mam jeszcze jedno pytanie. Ono się odnosi do zapisów art. 17. Jak rozumiem, inwestorem może być powiat, na przykład zarząd dróg powiatowych, wojewódzkich itd. Taka, jak rozumiem, jest intencja ustawy. W art. 17 jest jednak ust. 3, który mówi, że grunty wydzielone na cele miejscowej użyteczności publicznej – to ja rozumiem, chodzi o to, co zapisano dalej – oraz pod ulice i drogi przechodzą na własność gminy. A jeżeli buduje się drogę powiatową, to co? Później przekazuje się drogę powiatową, to znaczy grunty pod tą drogą, na własność gminy? Chcę spytać, czy to jest dobre rozwiązanie. Rozumiem, że dawniej w tym art. 17 tkwiła taka idea, że... No, chodziło o drogi, że tak powiem, na cele miejscowej użyteczności publicznej, drogi dojazdowe, itd., co pośrednio wynika nawet z tych uchylanych artykułów, ale ten ust. 3 definiuje jednoznacznie, że grunty wydzielone pod ulice i drogi przechodzą na własność gminy. Czy państwo, że tak powiem, nie tworzyacie wskutek tej interpretacji sytuacji tego rodzaju, że później droga powiatowa czy wojewódzka, a raczej grunty pod tą drogą będą własnością gminy i albo ten stan będzie, że tak powiem, utrzymywany, albo będą następować kolejne czynności, kolejne przekazywania własności itd. Czy nie tworzyacie po prostu w tym zakresie niepotrzebnej procedury biurokratycznej? Może warto byłoby to jednoznacznie rozwiązać? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie! Jeśli chodzi o pytania pana senatora Błaszczyka, to powiem, odnosząc się do historii tego projektu, że to jest druga nowelizacja. Jest ona wynikiem działań zespołu, który funkcjonował z udziałem zarówno posłów, przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak i ekspertów zewnętrznych, chyba dwa lata temu. Patrzę tu na pana dyrektora, bo... W każdym razie ten zespół, który analizował właśnie kwestie funkcjonowania scaleń w Polsce, przygotował kompleksowe propozycje czy też może zbiór propozycji nowelizacji istniejącej ustawy. Część tych propozycji stała się przedmiotem nowelizacji z roku 2011, czyli tej, którą parlament przyjął dwa lata temu, a to jest druga część tych propozycji. Tak że to jest dalszy ciąg, że tak powiem, konsumowania wyników pracy zespołu o dość szerokim składzie, zawierającego również przedstawicieli samorządów terytorialnych, z tego, co pamiętam. Tak więc był to wynik prac właśnie tego zespołu. W tej chwili w ministerstwie nie jest przygotowywany jakiś nowy projekt ewentualnej nowej ustawy – już nie tyle nowelizacji, co nowej ustawy, bo rozumiem, że o to panu senatorowi chodzi – dotyczącej scalania gruntów. W naszej ocenie nie ma takiej konieczności. Wydaje się, że przepisy dotychczasowe, zwłaszcza jeśli zostaną uzupełnione aktualnie rozpatrywaną nowelizacją, która przyczyni się do większej sprawności funkcjonowania tych postępowań, są wystarczające, chociaż to oczywiście można uznać za dyskusyjne. W każdym razie w aktualnym planie prac legislacyjnych ministerstwa takiego projektu nie ma.

Chciałabym powiedzieć, że liczba hektarów objętych scaleniami w Polsce w ostatnich latach rośnie. To nie są duże liczby, rzeczywiście. Obecny stan nie jest w naszej ocenie zadowalający, ale dzięki uruchomieniu środków unijnych zainteresowanie scaleniami znacznie wzrosło i teraz jest to kilkanaście tysięcy hektarów rocznie. Środki unijne będą przeznaczone na te cele również w następnej perspektywie finansowej, tak że w ciągu następnych, powiedzmy, siedmiu lat finansowanie będzie nadal dostępne. Zmiana stanu prawnego powodująca, że działania poscaleniowe są finansowane w ramach postępowania czy tego kompleksu scaleniowego,

(podsekretarz stanu K. Gurbiel)

znacznie zwiększyła zainteresowanie rolników scaleniami, w związku z czym proces ten wykazuje pewien trend wzrostowy. Patrząc z tego punktu widzenia, można osądzić, że te przepisy funkcjonują w miarę dobrze.

Jeśli chodzi o kwestie autostrad, to ja bym chciała przytoczyć dane dotyczące dwóch województw: małopolskiego i podkarpackiego. W województwie małopolskim te scalenia gruntów wokół autostrad czy autostrady obejmują około 9 tysięcy ha, podzielonych na czterdzieści obszarów scalenia – na ośmiu z tych czterdziestu obszarów scalenia zostały już zakończone. W województwie podkarpackim to jest 3,5 tysiąca ha, podzielonych na czternaście obszarów, i na pięciu obszarach scalenia zostały zakończone. Tak że przedsięwzięcia w tym zakresie są prowadzone. One oczywiście trwają, chociażby z tych danych wynika, że zakończonych jest jeszcze stosunkowo niewiele scaleń. I prawdopodobnie dlatego w ocenie lokalnych społeczności tych działań, że tak powiem, za bardzo nie widać. Niemniej jednak to się dzieje. I w tej nowelizacji chodzi między innymi o to, żeby mogło się to dzieć na większą skalę.

Została tutaj wyrażona wątpliwość co do tej uprzywilejowanej pozycji inwestora. To już pan senator Paszkowski... Otóż na gruncie proponowanego zapisu art. 8 ust. 3a... Ten artykuł mówi o sytuacji, w której nie jest możliwe przekazanie gruntów przez inwestora celu publicznego pozostałym uczestnikom postępowania scaleniowego, ponieważ inwestor w ogóle nie ma tych gruntów albo nie ma ich o wystarczającej wartości. I wówczas oczywiście uczestnikom przysługują dopłaty – żeby zachować zasady konstytucyjne i tę ekwiwalentność, o której była mowa.

Tak więc ja tutaj, szczerze mówiąc, nie bardzo widzę ten problem, o którym mówił pan senator. Bo jeżeli inwestor celu publicznego dysponuje odpowiednimi gruntami, no to one są w odpowiedni sposób przekazywane uczestnikom scalenia. Jeśli taka sytuacja nie może mieć miejsca, to uczestnicy scalenia otrzymują dopłaty, szacowane w sposób, o którym była już mowa. Tak więc sądzę, że trudno tu mówić o uprzywilejowaniu uczestnika scalenia. Chciałabym też przypomnieć, jeszcze raz, że tak naprawdę nie odgrywa on żadnej dominującej roli w całym procesie... Ten proces zakłada demokratyczny udział wszystkich uczestników scalenia, a od strony formalnej jest prowadzony przez starostę, jako reprezentanta państwa.

Jeżeli chodzi z kolei o art. 17 pkt 3... Ten przepis, o którym mówił pan senator, nie ulega zmianie na gruncie obecnej nowelizacji, ale...

(Senator Bohdan Paszkowski: Ale nie, Pani Minister...)

Tak, tak, ja rozumiem, że panu senatorowi chodzi o to, że gmina stałaby się właścicielem dróg, które do niej nie należą...

(Senator Bohdan Paszkowski: No tak.)

...że ujmę to tak może niezbyt poprawnie pod względem prawnym, ale w sensie realnym... O to panu chodzi, prawda?

### Senator Bohdan Paszkowski:

Jeszcze trzeba pamiętać, że na podstawie obecnie obowiązującej ustawy gmina jest uczestnikiem postępowania, oczywiście jeżeli dotyczy ono jakiejś części jej gruntów. I jest naturalne, że wtedy ona otrzymuje... No bo dotyczy to jej gruntów. Ale w tej chwili mamy podmiot zewnętrzny, który nie jest, że tak powiem, własnościowo związany z gruntami. I on się pojawia, realizuje inwestycje... To może być na przykład zarząd dróg powiatowych...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Tak, tak...)

...czy zarząd dróg wojewódzkich. I z tego przepisu, który dawniej odnosił się do gminy, nagle zaczyna wynikać taka zasada, że to, co wybuduje powiat jako drogę powiatową – może to dotyczyć także drogi wojewódzkiej – ma przejść na własność gminy. Moim zdaniem brakuje takiego zapisu, który by precyzował, że z jednej strony...

Przepraszam, Panie Marszałku, że ja tak mówię, ale chcę wyjaśnić swoją myśl.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: To są pytania...)

Że z jednej strony, oczywiście, jeżeli chcą mieć te drogi – które powinny być gminne, bo to są drogi dojazdowe do działek itd., o tym jest zresztą mowa w poprzednim ustępie... To oczywiście własność gminy. Ale to, co zrealizował inwestor, jako, że tak powiem, coś większego, powinno przechodzić na własność inwestora. Bo przy takim rozwiązaniu, jakie jest proponowane, będziemy mieli pewną fikcję, która będzie zmuszała do następnych czynności administracyjnych.

Tutaj może się też zdarzyć taka sytuacja, że gmina, która ma jakąś własność, powie: no dobrze, ale musimy to jakoś uregulować, ekwiwalentnie, grunty wymienimy albo coś... Mogą się pojawiać takie sytuacje i w związku z tym mam pytanie. Kiedyś systematyka tych przepisów była zrozumiała – chodziło o te użyteczności, o drogi gminne... Teraz pojawia się tu inwestor i już jest problem. Może warto byłoby to jakoś doprecyzować?

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę, Pani Minister, o odpowiedź.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! W moim rozumieniu będziemy mieli do czynienia z ulicami lub drogami lokalnymi, a więc gminnymi. Wątpliwość, jaką zgłosił pan senator, na pewno wymaga analizy przy okazji kolejnej nowelizacji tej ustawy, bo być może rzeczywiście mogą pojawić się takie sytuacje, że będą to drogi inne niż gminne. Generalnie mówimy o drogach. Prawda? Myślę, że ulice to też są gminne... Weźmiemy to pod uwagę w ewentualnych pracach nad zmianą ustawodawstwa dotyczącego scalania gruntów. Myślę, że takie sytuacje będą należały do wyjątków, ale, jak mówię, weźmiemy to pod uwagę w przyszłości.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym dopytać odnośnie do wycofania się inwestora z inwestycji celu publicznego już po zakończeniu postępowania scaleniowego. Jaka będzie sytuacja przed upływem pięciu lat od uprawomocnienia się decyzji? Jaka będzie sytuacja po upływie pięciu lat od uprawomocnienia się decyzji? Jeżeli ta decyzja zostanie uchylona czy coś... Proszę o wskazanie, na podstawie jakich przepisów może ona zostać uchylona. Czy jest jakieś zabezpieczenie przed... Sposób, o którym mówię, to znaczy... Powiedzmy, że ktoś odczeka te pięć lat, a następnie ten grunt, gdzie miała być inwestycja celu publicznego, zostanie przeznaczony na sprzedaż czy coś innego. Ja znam takie sytuacje: miała być inwestycja celu publicznego, a później powstała stacja benzynowa.

I drugie pytanie. Pani Minister, w jakiej sytuacji będzie właściciel gruntu zabudowanego? Tu mówi się o użytkowaniu, ale posiadanie gruntu zabudowanego wiąże się nie tylko z jego użytkowaniem, ale również, nie wiem, z planami ewentualnej rozbudowy, perspektywami rozwoju itd. Rozumiem, że użytkowanie – to, które jest – jest zabezpieczone. A czy jest zabezpieczony rozwój tej nieruchomości budowlanej? Trzeba będzie dobudować jakiś budynek, a okaże się, że takiej możliwości nie ma... Czytam tę ustawę i widzę, że takiego zabezpieczenia właściciel nieruchomości nie ma. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie widzę zgłoszeń.

A zatem są to prawdopodobnie dwa ostatnie pytania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeśli chodzi o ewentualne wycofanie się z inwestycji celu publicznego i wpływ tego zdarzenia na podjętą wcześniej decyzję co do scalenia gruntów, to pan senator Matusiewicz, jak myślę, precyzyjnie mówił o tym, jakie mogą być możliwości prawne w zakresie zmiany decyzji podjętych w związku z tym celem publicznym. Oczywiście nie ma żadnych przeszkód, aby wtedy, kiedy zmieni się sytuacja – chodzi o sytuację w terenie – i związku z tym zaistnieje potrzeba ponownej zmiany struktury gruntów, wrócić do procesu scalania. Nie ma wątpliwości, że w takiej sytuacji można dokonać oceny aktualnej struktury gruntów w świetle aktualnego sposobu ich wykorzystywania i ponownie przeprowadzić proces scaleniowy. Tak że myślę, że niebezpieczeństwo, o jakim mówi pan senator, nie istnieje. Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że to nie na podstawie tej ustawy inwestor celu publicznego będzie dokonywał swojej inwestycji. Ustawa o scalaniu jest narzędziem, które służy dostosowaniu struktury gruntów okolicznych do wyników inwestycji, a nie jest sprawcza, jeśli chodzi o samą inwestycję.

Co do gruntu zabudowanego, to chciałbym przypomnieć, że dokonywanie wymiany gruntów może mieć miejsce w przypadku, kiedy wszyscy zainteresowani – zarówno ta osoba, która posiada grunt zabudowany, jak i ta, która miałaby go uzyskać czy uzyskać jego część – wyrażą na to zgodę. Proponowana zmiana dotyczy tylko, że tak powiem, wyrównywania, czyli zmiany granic gruntu. Mówiąc potocznie, chodzi o wyprostowanie granic działek, a to nie rzutuje na możliwość korzystania z nieruchomości, w szczególności z budynków. Celem postępowania scaleniowego jest poprawa struktury, a to powinno raczej służyć poprawie możliwości wykorzystywania gruntów również na cele rozwojowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pytanie pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Bardzo proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy w związku z tą zmianą grunty przejęte przez inwestora będą podlegały takim samym rygorom odnośnie do możliwości zabudowania, wykorzystania w ramach celu publicznego, jakie wynikają chociażby z ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Ta ustawa dotyczy poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych, lasów oraz gruntów leśnych itd. więc odnosi się do... Scalanie dotyczy wyłącznie nieruchomości czy gruntów wchodzących w skład gospodarstw rolnych oraz lasów, w związku z tym, jeśli chodzi o grunty inwestora, to znaczy grunty, które uzyskuje inwestor celu publicznego na drogi czy jakieś inne inwestycje celu publicznego... To już oczywiście nie będą grunty rolne, nawet jeżeli wcześniej takimi były, bo ich przeznaczenie musi zostać zmienione w drodze odpowiedniej procedury. Tak że grunty, które nie są gruntami rolnymi czy leśnymi – tak to nazwijmy – nie wpadają w reżim, to znaczy nie są objęte regulacjami tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Senator Grzegorz Wojciechowski ma minutę na zadanie kolejnego pytania.  
Proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zatem można przyjąć, że grunty przejęte przez inwestora celu publicznego na podstawie ustawy o scalaniu gruntów, w przypadku niewykorzystania ich w ramach celu publicznego, nie będą musiały już być zwracane byłemu właścicielowi, jak to wynika z ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami. Czy dobrze zrozumiałem?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Czy senator dobrze zrozumiał?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krystyna Gurbiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Żeby inwestor uzyskał możliwość dokonania takiej inwestycji, której nie można realizować na ziemi rolnej, grunty muszą zostać wcześniej odrolnione. W innym przypadku taka inwestycja jest niemożliwa. Inwestor uczestniczy w scalaniu, a z punktu widzenia tego, kto przekazuje grunty, jeśli jest taka potrzeba, na rzecz uczestników scalenia... Chodzi o to, żeby poprawić strukturę gruntów rolnych i ewentualnie leśnych naruszoną w wyniku inwestycji celu publicznego. Celem ustawy scaleniowej nie jest przecież to, żeby odebrać grunty rolnikom, uczestnikom scalenia, do tego jeszcze w sposób nieekwiwalentny – zaczynam myśleć, że taka jest wątpliwość pana senatora, a to oczywiście w ogóle nie wchodzi w grę – i przeznaczyć je na cele inwestycji, do wykorzystania pod inwestycje celu publicznego. Jeżeli jest taka konieczność, a takie sytuacje oczywiście się zdarzają, to takie grunty są wykupywane czy ewentualnie wywłaszczane za odpowiednim odszkodowaniem, ale to dzieje się na podstawie innych przepisów niż przepisy tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Myślę, że wątpliwości senatora Wojciechowskiego nie zostały do końca rozwiane, ale pytań już nie będzie.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Myślę, że może...)*

Może w rozmowie kularowej.

Dziękuję bardzo, Pani Minister, za odpowiedzi i za wystąpienie.

Otwieram dyskusję.

Do głosu, jak dotychczas, zapisało się trzech senatorów.

Pan senator Chróścikowski ją zainauguruje.  
Bardzo proszę.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Dość burzliwa dzisiaj dyskusja rozpoczęła się już w czasie zadawania pytań dotyczących ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów. Na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

(senator J. Chróścikowski)

dość burzliwie dyskutowaliśmy z paniami, więc ja już starałem się nie zadawać pytań, ale widzę, że po dzisiejszej dyskusji pojawia się coraz więcej wątpliwości, bo pani minister mówi, że cel jest świetny, że inwestor to jest wspaniałe rozwiązanie, przecież on będzie realizował cel publiczny, nie będzie wywłaszczał rolników, nie będzie ich pozbawiał gruntu. To po co jest inwestor, skoro nie będzie wywłaszczał? Po co w ogóle inwestor? Kto to jest inwestor? Mówimy tu o celach publicznych. Pamiętamy niedawną dyskusję na temat ustawy o funkcjonowaniu Agencji Nieruchomości Rolnych, o tym, że trzeba wprowadzić zapis, bo nie określiliśmy celu publicznego, jakim jest budowa cmentarzy. Trzeba było wprowadzić zmiany, poprawki, bo agencja nie może przekazać niczego na cel publiczny, jeśli to nie jest wymienione enumeratywnie. Trzeba to było wpisać, żeby samorzady mogły przekazać... przepraszam, żeby agencja nieruchomości mogła przekazać grunty. Aby tak było, musi być enumeratywnie wymieniony cel. A tu zrobiliśmy sobie kalejdoskop, można powiedzieć. Zobaczymy, co będziemy chcieli tu umieścić, bo do dzisiaj nikt nie określił, co to znaczy cel publiczny. Skoro nie wymieniliśmy enumeratywnie, to naprawdę możemy wymyślać i wymyślać, także to, kto będzie inwestorem.

W moim odczuciu rolnicy mają prawo czuć się zagrożeni, bo już raz zostali oszukani, może nie raz, a może wielokrotnie, choćby przez zmianę ustawy o ochronie gruntów rolnych. To też poselski pomysł słynnej komisji Palikota, która pozbawiła rolników możliwości korzystania ze środków finansowych, które otrzymywali. Ja przypomnę, że to było ponad 300 milionów zł rocznie z opłat zbieranych za odrolnienie gruntów. A pani minister mówi, że tu inwestor będzie musiał odrolnić grunty. Pani Minister, tylko klasy I, II i III w przypadku gmin wiejskich, bo wszystkie grunty na terenie miast zostały z tego wyłączone. Już o to była niesamowita bitwa. To pokazuje, jak można pozbawić w pewnym sensie wpływów ministra rolnictwa na zachowanie gruntów rolnych, które były chronione na mocy jeszcze przedwojennej ustawy, tam napisano: chrońmy grunty rolne. To pierwsza zmiana, która została wprowadzona. Po drodze wprowadzono wiele zmian i uważam, że tutaj znowu się robi zamach.

Ja bym powiedział tak... Sprawozdawcą był akurat poseł Artur Dunin. W swoim sprawozdaniu w imieniu komisji, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, powiedział, że do tej pory tego nie było, wiele razy takie podmioty jak inwestor skarżyły się na to, że brakuje możliwości racjonalnego działania na terenach obszarów wiejskich. Wynika to również z tego, że taka inwestycja realizowana przez inwestora, której

podstawą było dokonanie scalenia, może być traktowana jako zastępująca inwestycję wywłaszczeniową. To jest fragment sprawozdania. Czyli może mieć taki charakter. To są słowa sprawozdawcy. Tym bardziej mamy wątpliwość, czy... Mówiąc wprost, można by powiedzieć, że to jest quasi-wywłaszczenie. Tak, można to nazwać ten sposób.

Dlatego senatorowie, którzy złożyli wniosek o odrzucenie tej ustawy, temu się sprzeciwiają. To budzi wiele wątpliwości... Nie wiadomo, czy nie jest robiony następny zamach na... Wprowadza się tu niewiadomego inwestora, powtarzam: niewiadomego. Dzisiaj inwestorem jest obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, ale w 2016 r. grunty będą dostępne dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej. To ja się pytam: kto wówczas będzie inwestorem celu publicznego? Każdy obywatel Unii Europejskiej, który powie, że ma cel publiczny. A jak się jeszcze dogada z samorządem... Wiemy, jakie są czasami działania samorządu. Owszem, bardzo pozytywne – i ja je chwalebę – ale zdarzają się też bardzo korupcyjne. Może się przecież zdarzyć, że powstanie jakiś układ, który zażyczy sobie inwestycji celu publicznego. Co wówczas będą mieli do powiedzenia mieszkańcy? Nic, bo ich przegłosują. Dlatego uważam, że jest to jakiś następny zamach... Wprowadza się możliwość obejścia przepisów. Zgodnie z ustawą wywłaszczeniową trzeba płacić odszkodowania. Skoro jest ta ustawa wywłaszczeniowa, to przecież można z niej skorzystać, proszę bardzo. Ale nie, tutaj bardzo sprytnie stosuje się mechanizmy, które...

Ja widziałem wiele scaleń, obserwowałem to w praktyce i widziałem, jak to było robione. Czasami idą mieszkańcom na rękę i mówią tak: zrobimy częściowe scalenie. Po co? Zrobimy wam drogę. No i parę działek połączyli, poprzestawiali i scalenie zrobione. Są przecież te tak zwane środki poscaleniowe, więc wykorzystamy te pieniądze. Są takie? Są. No więc błyskawicznie... Tylko że celem tego było wtedy zrobienie drogi dojazdowej do pól, bo jej nie było. A dzisiaj nie ma środków na tę drogę, nie można ich dostać, bo państwo posłowie decyzją parlamentu, oczywiście na wniosek Palikota, wprowadzili zmiany i w tej chwili niemal nie ma możliwości finansowania... To finansowanie jest ograniczone. Tylko grunty klasy I, II i III, które są na terenach wiejskich – w tych przypadkach jest możliwość uzyskania środków, jeśli wyłączenie...

Na posiedzeniu naszej komisji wyrażano wiele obaw. Szczególne obawy związane są z wyłączeniem stosowania przepisów art. 145–145b, a także art. 154–156. Uważam, że zawarcie w ustawie zapisu, który mówi, że po pięciu latach od momentu, w którym decyzja stała się ostateczna, nie ma prawa do dalszych roszczeń, to jest naruszenie... Wiele jest konfliktów, jeśli chodzi o scalanie gruntów. Dzisiaj



(senator J. Chróścikowski)

chce się to załatwić tak, że po pięciu latach... Pytania pana senatora Wojciechowskiego są zasadne. Jeżeli upłynie te pięć lat od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna, to kto będzie miał prawo do tego, żeby... Co, przeprowadzi się powtórne scalenie, jak pani minister proponuje? Przecież ta decyzja to jest decyzja ostateczna. Pani minister powiedziała wyraźnie, że jeśli inwestor wycofa się z inwestycji... On będzie mógł te grunty sprzedać, czy nie? Co on z nim będzie mógł zrobić? Pani minister proponuje podjęcie procedur na nowo, ale ja nie widzę takiej możliwości. Moje obawy są takie – podobnie sugerował tutaj pan senator Wojciechowski – że mogą mieć miejsce próby przejęcia gruntów i wykorzystania ich na inne cele. My nie wiemy, kto to jest ten inwestor. Naprawdę nie wiemy, kto to jest ten inwestor, bo tu nie ma definicji tego inwestora. Poza tym tu nie ma enumeratywnie wymienionych celów publicznych, a w innych przypadkach państwo żądają, żeby wymieniać te cele enumeratywnie. Myślę, że to wyraźnie wskazuje na...

Koledzy, którzy złożyli wniosek o odrzuceniu tej ustawy... Moim zdaniem należy poprzeć ich wniosek. Namawiam do odrzucenia tej ustawy w całości. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Teraz pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bardzo krótko. Czuję się w obowiązku odpowiedzieć na pytanie pana senatora Stanisława Jurcewicza, który pytał o to, która grupa posłów była inicjatorem tej ustawy. Odpowiedziałem wówczas, że zwykle są to posłowie z koalicji rządzącej, którzy wspierają rząd. W tym przypadku też tak było. Była to grupa dwudziestu jeden posłów z Polskiego Stronnictwa Ludowego na czele z wicepremierem Januszem Piechocińskim i szefem klubu Janem Buryem. To jest druk nr 827, można sprawdzić. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to wyjaśnienie.

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego. Jeszcze senator Wojciechowski chce zabrać głos. Tak?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Wysoka Izbo! Pani Minister!

Jestem wspólnie z innymi senatorami autorem wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy. Jesteśmy za jego odrzuceniem nie dlatego, że uważamy, iż rozwiązania w tym zakresie nie są potrzebne, tylko dlatego, że uważamy, iż ustawa powstawała w warunkach, w których trudno o wszechstronną i wnikliwą analizę wszelkich skutków jej wprowadzenia.

Przypomnijmy – mówił o tym pan senator Matusiewicz i była o tym mowa podczas dyskusji – że jest to projekt poselski, a więc siłą rzeczy nie ma on takiego oprzyrządowania merytorycznego, konsultacyjnego... Brakuje tych instrumentów, które towarzyszą przedłożeniom rządowym. Sprawa jest, nazwijmy to, delikatna, ponieważ wszystko to, co dotyczy ziemi, wzbudza oczywiste zainteresowanie opinii publicznej, ma bardzo wyraźny wymiar ekonomiczny, gospodarczy i jest ważne dla polskiego rolnictwa. Przypomnijmy, że 1 maja 2016 r. zostanie zniesiony szczególny tryb obrotu ziemią – skończy się dwunastoletni okres przejściowy.

Na posiedzeniu komisji rolnictwa... Odbyło się specjalne posiedzenie seminaryjne, podczas którego analizowaliśmy ten problem chociażby w aspekcie wydarzeń, jakie mają miejsce na Pomorzu Zachodnim. Chodziło o protesty rolników i o to, co bulwersuje znaczną część opinii publicznej, a więc możliwość wykonywania różnych manewrów i obchodzenia obecnie istniejącego systemu prawnego dotyczącego obrotu ziemią na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Na posiedzeniu był pan minister rolnictwa, który też zna tę sytuację. Problem jest znany. Chodzi o to, że jeżeli pojawia się ktoś, kto nie ma praktycznie żadnych dochodów, ale jest w stanie za gotówkę, za 3 miliony nabyć ziemię, to rodzą się oczywiste pytania o to, skąd taki potencjał finansowy u osoby, która formalnie nie jest w stanie dysponować takim kapitałem.

Wysoka Izbo, ustawa zalicza inwestora realizującego inwestycje celu publicznego na obszarach scalenia do katalogu podmiotów partycypujących w kosztach postępowania scaleniowego obok Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która dokonuje tego postępowania w czasie budowania autostrady oraz zagospodarowania poscaleniowego. Nowelizacja art. 4 ust. 1 – odnoszę się do tego tekstu, który przyszedł do Wysokiej Izby – rozszerza katalog przesłanek umożliwiających wszczęcie postępowania scaleniowego z urzędu o sytuację wystąpienia w takiej sprawie inwestora, którego działalność spowodowała lub spowoduje znaczne pogorszenie rozlogów gruntów, albo organu właściwego w zakresie ochrony przyrody w przypadku, gdy korzystanie z gruntów, na których

(senator J.M. Jackowski)

ochronie podlegają zagrożone wyginięciem gatunki roślin i zwierząt lub siedliska przyrody, stało się niemożliwe lub istotnie ograniczone.

Ustawa, co jest pewnym novum, umożliwia też zmianę przebiegu granic nieruchomości zabudowanych w trakcie scalania gruntów bez zgody dotychczasowego właściciela – z zastrzeżeniem, że taka zmiana nie może pogorszyć warunków korzystania z nieruchomości. No, tu są takie szczegóły, które mają istotne znaczenie, bo to wszystko są terminy umowne. Co to znaczy „pogorszenie warunków korzystania z ziemi”? Mamy do czynienia w całym procesie – chociażby lokowania elektrowni wiatrowych – ze spornymi sprawami, dyskusjami. Czy sąsiadowi kogoś, kto na swoim terenie wydzierzał grunt pod elektrownię wiatrową, pogorszyły się w wyniku tego warunki korzystania z gruntów, czy nie? Bo często organy administracji twierdzą, że się nie pogorszyły, a na przykład nie może być dokonany podział tych gruntów, czy nie może być ustanowione inne ich przeznaczenie, użytkowanie. Tak więc to są sprawy, które są niezwykle delikatne i wymagają, żeby nie było wątpliwości, bardzo roztropnego działania.

Podobnie jest chociażby z budowaniem dużych chlewni. Żeby uzyskać pozwolenie na budowę dość sporej chlewni, wystarczy zgłoszenie, że ta chlewnia będzie wybudowana na przykład w odległości 4 m od granicy działki. No, a skutki wybudowania tej chlewni, na przykład zapachowe, po prostu dotyczą sąsiada w sposób bezpośredni.

Tak więc widzimy, że to jest obszar wrażliwy społecznie, a ta wrażliwość rośnie wraz ze świadomością obywatelską, która się w Polsce zwiększa. Tereny wiejskie zamieszkuje coraz więcej ludności nierolniczej, która przeprowadza się na tereny wiejskie z ośrodków miejskich – ceniąc sobie bycie blisko natury, walory przyrodnicze, wypoczynkowe i inne – w związku z czym są te konflikty. No, przynajmniej w moim okręgu wyborczym, w Ciechanowskim, bardzo licznie te konflikty występują.

Wysoka Izbo, wydaje mi się, że – nie negując jakby potrzeby doprecyzowania przepisów scaleniowych w obecnie obowiązującym systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej – należałoby z troską pochylić się nad tym problemem i rzeczywiście wnikliwie przebadać, zbadać wszelkie skutki i możliwości reinterpretowania zapisów proponowanych przez grupę posłów z PSL, bo one mogą ograniczać prawa własności właścicieli ziemi w Polsce. Stąd wniosek, który złożyliśmy. Chciałbym, aby Wysoka Izba знаła przyczyny złożenia tego wniosku.

Wiem, że w toku debaty zostały złożone poprawki, które mają na celu złagodzenie tych negatywnych... potencjalnie negatywnych skutków tej ustawy. I bę-

dziemy teraz się przyglądać, jak Wysoka Izba będzie nad tymi poprawkami procedowała. Jeżeli ustawa nie zostanie odrzucona, to być może uda się przynajmniej częściowo złagodzić potencjalnie negatywne skutki, które ta ustawa może nieść. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego o zabranie głosu.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Grunty rolne stanowią podstawę wyżywienia nie tylko Polski, ale i podstawę wyżywienia całego świata. Corocznie trzeba wyprodukować o 2% więcej żywności, trzeba zwiększać plony. Plony trzeba zwiększać albo poprzez powiększenie powierzchni użytków rolnych, albo poprzez zwiększenie ilości nawozów, chemii, innych metod nienaturalnych używanych do produkcji tej żywności czy też produkcji swego rodzaju atrapy tej żywności. Niedawno byliśmy na posiedzeniu seminaryjnym komisji rolnictwa, na którym została przedstawiona receptura parówki z kurczaka, w której mięsa z kurczaka jest aż 5%, a jest to parówka przeznaczona dla dzieci. Ale nie w tym celu, nie po to, żeby o tym mówić, przyszedłem na tę mównicę.

Rezerwy ziemi na cele produkcji rolnej na świecie jest – tak obrazowo porównam – tyle, ile wynosi powierzchnia Francji, Niemiec, Polski i, powiedzmy, Włoch razem wzięta, a więc nie jest to dużo. Gdy był robiony w 2002 r. spis rolny, mieliśmy ponad 16 milionów ha, 16,2 miliona ha użytków rolnych, teraz tych użytków rolnych jest o ponad 1 milion ha mniej, a więc jedno województwo nam ubyło. Również jeżeli popatrzymy, ile wynosiła powierzchnia gruntów, które uprawialiśmy w momencie wejścia do Unii, powierzchnia referencyjna, to zauważymy, że wynosiła ona znacznie powyżej 14 milionów ha, a obecnie ta powierzchnia wynosi 12 milionów ha. Zatem 2 miliony ha z powierzchni referencyjnej – tej, którą zgłaszamy do upraw – ubyło. Jeżeli przyjrzymy się temu procesowi ubywania gruntów rolnych w innych krajach, chociażby w Niemczech, to zauważymy, że tam w tym czasie nie ubyło nic, podobnie we Francji, w Hiszpanii... przepraszam, akurat w Hiszpanii troszkę tych gruntów ubyło... w Holandii, w Belgii.

Omawiana ustawa jest moim zdaniem złą ustawą. Wpisuje się ona w proces odralniania gruntów, przekazywania gruntów na cele zupełnie niezwiązane z produkcją rolniczą, a grunty rolne jako dobro rzadkie i ograniczone powinny być w sposób szczególny

(senator G. Wojciechowski)

chronione właśnie przede wszystkim przez ustawodawcę.

Wysoka Izbo, jak tutaj już wcześniej było powiedziane – to wyjaśniała pani minister – ta ustawa może być wykorzystywana i pewnie będzie wykorzystywana do przejmowania gruntów rolnych przez różnych inwestorów, którzy wykorzystają gminę, różne układy i jeszcze inne metody działania do przejęcia gruntów. To zabezpieczenie, 3/4 wobec połowy uprawnionych, to nie jest żadne zabezpieczenie. Przecież najpierw ktoś może ten 1 a gruntu podzielić na sto działek po 1 m<sup>2</sup> i wtedy będzie już stu uczestników postępowania scaleniowego, i oni przegłosują wszystkich. Tak że nie może być takiego postępowania z gruntami rolnymi, jakie zaproponowali posłowie w tej ustawie.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, ja nie chcę powtarzać tego, co powiedzieli senatorowie Chróścikowski, Jackowski czy Błaszczuk. W całości popieram to, co zostało powiedziane, i apeluję do Wysokiej Izby o odrzucenie tej szkodliwej dla rolników, szkodliwej dla wsi, a przede wszystkim szkodliwej dla nas wszystkich ustawy, która będzie pogłębiać proces odrolniania naszego kraju, uzależniania nas od importu żywności, uzależniania od innych producentów tejże żywności. A jesteśmy krajem, który ma doskonałe warunki do produkcji rolniczej. I jak podają źródła zbliżone do... czy w ogóle jak podaje światowa Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ, około 2050 r. będzie taka sytuacja, że już nie będzie można pozyskiwać nowych gruntów rolnych. Wtedy zacznie się kryzys żywnościowy na dość znaczną skalę i wtedy ten, kto nie będzie dysponował odpowiednią ilością gruntów, będzie miał duży problem.

Dziękuję, Panie Marszałku, dziękuję, Wysoka Izbo...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Informuję, że...)

...i składam wniosek o odrzucenie ustawy.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Wniosek, tak. Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję ponadto, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Andrzej Grzyb i, w tej chwili, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Zamykam dyskusję.

Czy pani minister chciałaby się odnieść do tych wniosków teraz, czy na posiedzeniu komisji?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały, tak jak powiedziałem, zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Ponadto informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o rybnactwie śródlądowym.**

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 413, a sprawozdanie komisji – w druku nr 413A.

Bardzo proszę senatora Andrzeja Grzyba, sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Andrzej Grzyb:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedkładam sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi z prac Senatu nad uchwaloną przez Sejm w dniu 26 lipca 2013 r. ustawą o zmianie ustawy o rybnactwie śródlądowym. Komisja rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 31 lipca 2013 r.

Komisja wnosi, by Senat podjął przedkładaną uchwałę, która zawiera dwie poprawki.

Celem ustawy jest doprecyzowanie przepisów ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybnactwie śródlądowym, a przede wszystkim zapewnienie ciągłości i stabilności funkcjonowania rybackich użytkownikó wód.

Wbrew intencjom ustawodawcy, przepisy ustawy z dnia 24 września 2010 r. nowelizującej ustawę o rybnactwie śródlądowym nie przyznawały prawa pierwszeństwa w zawieraniu umów o użytkowanie obwodów rybackich dzierżawcom, którzy zawierali umowy ze Skarbem Państwa reprezentowanym przez Agencję Nieruchomości Rolnych.

Zmiana art. 4 ust. 4 przyspiesza termin, w którym uprawniony do rybnactwa może złożyć oświadczenie uprawniające go do pierwszeństwa w zawarciu umowy o użytkowanie. Zgodnie z ustawą takie oświadczenie należy złożyć w terminie sześciu miesięcy przed upływem okresu obowiązywania dotychczasowej umowy. Zmiana terminu ma umożliwić – w przypadku nieskorzystania przez dotychczasowego użytkownika z prawa pierwszeństwa – przygotowanie konkursu ofert w celu wyłonienia nowego użytkownika obwodu rybackiego.

Ustawa doprecyzowuje także zasady prawa pierwszeństwa i ujednolica umowy.



(senator sprawozdawca A. Grzyb)

Ustawa w art. 7 ust. 2a dodaje zapis o możliwości wydania także w formie elektronicznej dokumentu potwierdzającego posiadanie zezwolenia na amatorski połów ryb.

W poprawce, którą proponuje komisja, w art. 1 w pktcie 1 w lit. c, w ust. 5 dodaje się zapis, że oddanie w użytkowanie obwodu rybackiego następuje na okres dziesięciu lat, chyba że strony ustalą dłuższy okres.

Druga poprawka, którą proponujemy, polega na tym, że w art. 2 wyrazy „30 dni od dnia upływu okresu, na jaki została zawarta umowa” zastępuje się wyrazami „60 dni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”, co pozwoli użytkownikom łagodnie przejść między obowiązywaniem starej ustawy a tą zmianą. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora.

Nikt nie chce pytać, Panie Senatorze, zatem dziękuję raz jeszcze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Na sali gościimy w tym punkcie również panią minister, panią podsekretarz stanu Krystynę Gurbiel.

Czy chciałaby pani przedstawić stanowisko rządu?  
Bardzo proszę, Pani Minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Stanowisko rządu w odniesieniu do ustawy przyjętej przez Sejm jest pozytywne. Ta nowelizacja stanowi odpowiedź na postulaty zgłaszane przez środowisko rybaków śródlądowych. Tak jak powiedział pan senator Grzyb, chodzi o ustabilizowanie stosunków prawnych w tym zakresie, zapewnienie stabilizacji rybakom korzystającym z wód śródlądowych. W praktyce okazało się, że nie wszystkie dotychczasowe przepisy funkcjonują tak, jak oczekiwał tego ustawodawca, stąd ta propozycja zmian służących usunięciu tych niedoskonałości, które zostały zidentyfikowane w toku wdrażania aktualnie obowiązującej ustawy.

Rząd popiera również poprawki, które zostały zaproponowane przez komisję rolnictwa. Służą one sprecyzowaniu przepisów ustawy i ułatwieniu jej stosowania, zwłaszcza z punktu widzenia korzystających z wód śródlądowych rybaków. Te przepisy są ważne również z punktu widzenia możliwości skorzystania przez nich ze środków unijnych, bo taka stabilizacja i pewność dysponowania prawem do połowów jest bardzo ważna. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pani minister pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 421, a sprawozdania komisji – w drukach nr 421A i 421B.

Witam panią Izabelę Jakubowską, wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, oraz pana doktora Wojciecha Węgrzyna...

Nie ma jeszcze nikogo z resortu? Aha, jest pan.

Szanowni Państwo, bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje wystąpienie zaczynam od miłej wiadomości, że oto w gruncie rzeczy kończymy pracę nad inicjatywą senacką, zwłaszcza Komisji Ustawodawczej, w wyniku której... Mechaniczne działanie administracji – nie będę tu wymieniał osób – spowodowało, że w ustawie o zamówieniach publicznych zakłady przywięziennicze potraktowano jako jednostki gospodarcze działające na otwartym, coraz bardziej otwartym, rynku. W efekcie długoletnich działań – powiedzmy sobie szczerze: długoletnich błędów kilku rządów – nastąpił zanik zakładów przywięzienniczych, a przede wszystkim znacznie, i to bardzo znacznie, zmniejszyła się liczba zatrudnionych tam więźniów.

(senator sprawozdawca J. Rulewski)

Z danych, które przywoływano w Sejmie, wynika, że liczba tych więźniów wynosi dzisiaj bodajże około dwóch tysięcy ośmiuset czy coś w tym rodzaju. Jeśli porówna się to z liczbą aresztowanych i więzionych, która wynosi dziewięćdziesiąt sześć tysięcy, to możemy mówić, że jest to minimalna część wszystkich więźniów.

Powiedziałem, że był to wynik mechanicznych działań administracji. A przecież każda administracja jest zobowiązana nie tylko do mechanicznego, automatycznego tworzenia dokumentów... Przede wszystkim oczekuje się od niej rozsądku. Rozsądek zaś dyktuje wykorzystywanie pewnych doświadczeń zewnętrznych i podglądanie pewnych zewnętrznych praktyk. A zgodnie z tymi praktykami funkcjonowanie przedsiębiorstw przywieziennych, w tym zatrudnianie więźniów, nie może się mieścić w ramach normalnej działalności gospodarczej. Oczywiście najprostsze rozwiązanie byłoby takie, żeby one w ogóle nie istniały, ale przecież dobrze wiemy, że celem polityki penitencjarnej państwa bynajmniej nie jest tylko skazywanie, jest nim także, w ramach procesu resocjalizacji, przywracanie więzionych do pracy, do życia w normalnym społeczeństwie. Również praktyka różnych ustrojów wskazuje na to, że te procesy są skuteczne, jeśli się zważy na to, że wśród tej ogromnej, jakkolwiek by było, rzeszy więźniów, która niestety nie zmniejsza się, tylko coraz bardziej się powiększa, nawarstwia, istnieje duża grupa ludzi, którzy popełniają przestępstwa mimo woli. Do takich przestępstw zaliczamy przestępstwa nieumyślne, ale także te, w przypadku których przestępca miał świadomość ich popełnienia, ale miały one charakter jednostkowy, okolicznościowy; to na przykład bójka. Takim ludziom, bo wszyscy osadzeni w więzieniach są przecież ludźmi, należy dawać, stwarzać szansę powrotu do normalnego życia.

Rząd pana premiera Tuska, popierając to przedsięwzięcie, które zapoczątkowało swoją drogę w Senacie, wskazuje na dwa obszary: na resocjalizację w ramach... i na resocjalizację więźniów. Ja dodałbym tu trzeci obszar. Jak wiadomo, w więzieniach przebywa parę tysięcy ludzi, którzy zobowiązani są do świadczeń, między innymi do świadczeń alimentacyjnych, świadczeń na rzecz Skarbu Państwa. Dziwi mnie postawa ministra finansów, który na ogół traktuje zasady sztywno, że z jednej strony zabrania stworzyć okienko dla działalności zakładów przywieziennych, a z drugiej strony hojną ręką płaci za tatusiów zobowiązanych do płacenia alimentów, a przebywających w więzieniu.

Nieprzypadkowo mówię, że ta ręka jest hojna, bo z pracy Komisji Rodziny i Polityki Społecznej wynika, że to są sumy rzędu miliardów złotych. Już raz państwo polskie przekreśliło długi w wysokości

6 miliardów zł, teraz narastają nowe. Jeśli pojawia się taka szansa, żeby ewentualnie przełamać... to okazuje się, że w procesie konsultacji znikło, nazwijmy to, oczko więziennych zakładów. A tu chodzi o parę tysięcy więźniów. Być może zabrakło zrozumienia, być może był nawał pracy, w każdym razie nie prowadzono śledztwa w tej sprawie. Dodam, że praktyka zagraniczna wskazuje na duże możliwości zatrudniania więźniów, bo cywilizacja...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Często mówi się, że zakłady przywiezienne – to jest prawda, mam w tym zakresie pewne doświadczenia – nie są w stanie konkurować z innymi zakładami, więc nie są w stanie przyjmować zamówień do realizacji. Ale przecież nie jest tak, że musi być zakład przywiezienny, żeby zatrudniać więźniów. Nie musi być służb konwojujących, dodatków dla pracowników cywilnych, którzy sprawują nadzór bądź współpracują z więźniami, bo może to być praca w celi. Dzisiejsze zdobycze cywilizacyjne dostarczają bardzo wielu rozwiązań – od telepracy po montaż mikroskopijnych... Praca więźnia w celi z komputerem nie stwarza żadnych dodatkowych kosztów, więc taki więzień może być konkurencyjny.

Żeby już nie tworzyć kolejnych uzasadnień, trzeba wprost poprosić Wysoką Izbę o to, aby inicjatywę Senatu popartą przez Sejm i wzmocnioną uwagami rządu poprzeć i w prawie o zamówieniach publicznych skreślić obowiązek uczestniczenia w przetargach... Oczywiście chodzi tylko o zamówienia, które przedstawia Ministerstwo Sprawiedliwości. Nieprzypadkowo akcentuję, że to jest ograniczona formuła realizacji zadań gospodarczych bez obowiązku stosowania wszystkich paragrafów dotyczących zamówień publicznych. Jeszcze raz przypominam, że zakłady przywiezienne będą realizowały jedynie te zamówienia, które złoży Ministerstwo Sprawiedliwości.

Jeśli pan marszałek pozwoli na refleksję osobistą, to powiem, że pozostaje niedosyt, chociaż jest to krok w dobrym kierunku...

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Panie Senatorze, w tym momencie proszę raczej być sprawozdawcą komisji. Dopiero w debacie wyrazi pan swoje osobiste odczucia.)

Czyli nadużyłem, a pański refleks nie zadziałał.

Wysoka Izbo, rekomenduję jednogłośnie przyjęty wniosek Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji; wnoszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po tak szczegółowym przedstawieniu przedmiotu ustawy wypada mi już tylko powiedzieć, że Komisja Gospodarki Narodowej po wnikliwym przeanalizowaniu ustawy i zmian, jakie zostały wprowadzone podczas procedowania w Sejmie, rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do panów senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony prezes Rady Ministrów.

Czy przedstawiciel pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Bardzo serdecznie witam na posiedzeniu podsekretarza stanu, pana ministra Węgrzyna, jak również wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, panią Izabelę Jakubowską.

Jeśli ktoś z państwa pragnie zabrać głos, to bardzo proszę do mównicy.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Węgrzyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z przyjemnością wysłuchałem wystąpień panów senatorów. Na początku wystąpienia przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za tę inicjatywę, niezwykle ważną, o którą ministerstwo, można powiedzieć kolokwialnie, walczyło od lat po zmianie w 2004 r. ustawy o zamówieniach publicznych.

Zostało tu powiedziane, że to zmierza w bardzo dobrym kierunku. Chcielibyśmy, aby te zmiany weszły w życie jak najszybciej. One z pewnością pomogą w resocjalizacji wielu skazanych, pomogą rozwijać zakłady przywieszienne, pomogą otrzymywać kolejne kontrakty, dzięki czemu dochody, które w ostatnich latach spadły prawie o połowę, do czterystu kilkudziesięciu milionów złotych, miejmy nadzieję, ponownie wzrosną. Wzrośnie liczba skazanych, którzy będą mogli pracować w zakładach przywieszien-

nych. Wtedy ci ludzie, o których mówił pan senator Rulewski, będą mogli spłacać alimenty, będą mogli spłacać zobowiązania wynikające z przestępstwa czy powstałe na skutek przestępstwa. Tak więc dziękuję komisji, dziękuję państwu senatorom za tę inicjatywę.

W pełni popieramy przyjęcie ustawy bez poprawek.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

O możliwość zabrania głosu prosiła również wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, pani Izabela Jakubowska.

Bardzo proszę, Pani Prezes.

**Wiceprezes  
Urzędu Zamówień Publicznych  
Izabela Jakubowska:**

Chciałabym tylko przekazać, że oczywiście w pełni popieramy inicjatywę ustawodawczą i projektowane zmiany.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana ministra i do pani prezes.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Widzę, że zgłasza się pan senator Paszkowski.

(*Senator Bohdan Paszkowski: Mam pytanie...*)

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Do kogo ma pan pytanie, Panie Senatorze?

(*Senator Bohdan Paszkowski: Do pana ministra sprawiedliwości.*)

Panie Ministrze, bardzo proszę do mównicy.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Mam takie pytanie: jakie w najbliższym czasie pan minister przewiduje efekty dotyczące uruchomienia szerszego programu zatrudnienia osób osadzonych? W tej chwili pojawiła się taka informacja... Sprawozdawca, pan senator Rulewski mówił, że chodzi o dwa i pół tysiąca osób w tej chwili zatrudnionych, o ile dobrze to zrozumiałem. Jak pan minister się spodziewa... Rozumiem, że dostrzega się pewien potencjał tych zakładów przywieszennych. Czy będziecie państwo w stanie uruchomić w najbliższym czasie ten potencjał tak, aby z wielokrotnie liczbę osób zatrudnionych? Oczywiście z tym się wiąże pewne wydatki, bo musi być, że tak powiem, jakaś kwota na rozruch. Czy ministerstwo będzie w stanie uruchomić



(senator B. Paszkowski)

te pieniądze, żeby zakłady mogły przygotować chociaż materiały i inne rzeczy pod być może zwiększone zamówienia? Zleceniodawcą tych zamówień ma być minister sprawiedliwości lub inne jednostki organizacyjne Ministerstwa Sprawiedliwości, dlatego stawiam takie pytanie. Jakie będą skutki finansowe chociażby w najbliższym roku budżetowym?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze pan senator Rulewski ma pytanie. Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Zgadza się, że to jest krok w dobrym kierunku, ale to oznacza również, że to nie jest wszystko.

Moje pierwsze pytanie jest takie: jak to się stało, że mamy do czynienia z tym zanikiem na przestrzeni kilku lat? Czy proces konsultacji nad ustawami o zamówieniach publicznych nie docierał do Ministerstwa Sprawiedliwości? To jest pierwsze pytanie.

I drugie, ważniejsze, pytanie. Czy wzorem innych państw nie należałoby przyjąć stosowanych form wspomagania, dotowania prac w zakładach przywieziennych czy w ogóle więźniów – to niekoniecznie musi być zakład, prawda? – które są znane również w Polsce? Na przykład osoby niepełnosprawne są objęte całym systemem wsparcia – zwłaszcza ich praca, zatrudnianie ich – w formie dotacji, różnych ulg. Również to dotyczy na przykład studentów, bo praca studentów też jest częściowo subsydiowana. Można mówić jeszcze o innych grupach pracowniczych... o grupie uczniów. Pytanie jest takie: czy nie zamierzacie państwo w ramach swoich prac przedstawić dalej idącej inicjatywy, która ku satysfakcji wszystkich by ten wskaźnik znacznie zwiększyła?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Węgrzyn:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Z pewnością ministerstwo, analizując te koncepcje Senatu, zakładało aktywizację w najbliższych latach. Chcielibyśmy zaktualizować co najmniej kilka tysięcy skazanych. Jak państwo wiecie, w polskich zakładach karnych przebywa około osiemdziesięciu

pięciu tysięcy skazanych. Mamy nadzieję, że sukcesywnie w najbliższych dwóch, trzech latach ta liczba skazanych, którzy podejmą pracę w zakładach przywieziennych, zdecydowanie będzie wzrastać, jeżeli oczywiście będą zamówienia. Może warto powiedzieć, że w przeciągu ostatnich lat, kiedy były te wyłączenia, wiele gmachów sądowych, instytucji związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości zostało zaopatrzonych w meble produkowane przez skazanych. Gdybyście panowie odwiedzili jakikolwiek sąd w Polsce, to zauważylibyście, że te wszystkie meble są albo z zakładu w Rawiczu, albo z zakładu w Sztumie, albo z innych zakładów. Zatem ta aktywizacja też będzie zmierzała do tego, aby w tym zakresie korzystać z zakładów przywieziennych. Dochody między innymi z uzyskanej sprzedaży będą również przeznaczane na tak zwany fundusz aktywizacji zawodowej, który umożliwi resocjalizację skazanych.

Ministerstwo Sprawiedliwości oczywiście od lat intensywnie uczestniczy w pracach dotyczących zmiany ustawy o zamówieniach publicznych. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że poziom aktywizacji i resocjalizacji przez to, że zakłady przywiezienne nie podejmują działań w wystarczającym zakresie, zdecydowanie spada. Może warto też wspomnieć o tym, że zmiana kodeksu karnego wykonawczego w czerwcu 2011 r. zobowiązała przedsiębiorców, którzy zatrudniali skazanych, do wypłaty im minimalnego wynagrodzenia. Stąd atrakcyjność zatrudniania więźniów zdecydowanie się zmniejszyła. A przez to, że się zmniejszyła, nie było zamówień w tym zakresie w zakładach karnych. Stąd też zależało nam na zmianach i, tak jak powiedziałem na wstępie, propozycja Senatu jest dla nas jak najbardziej ważna, o czym już wcześniej mówiłem.

Panie Senatorze, oczywiście, w zakładach karnych jest wiele projektów, również dotyczących resocjalizacji czy związanych z dbaniem o osoby niepełnosprawne.

(Senator Jan Rulewski: Tu nie chodzi o osoby niepełnosprawne. Chodzi o zatrudnianie na zasadach pracy... Przepraszam, Panie Marszałku. Czy mogę zabrać głos w celu wyjaśnienia istoty pytania?)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze, doprecyzować. Proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Chodzi o to, żeby, korzystając z zasad, z systemu wsparcia zatrudniania niepełnosprawnych, podobnym systemem objąć zatrudnianie więźniów, że tak powiem, normalnych, nie osoby niepełnosprawne.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Węgrzyn:**

Nie mogę udzielić precyzyjnej odpowiedzi panu senatorowi, ale ta uwaga zostanie przekazana Centralnemu Zarządowi Służby Więziennej i będziemy ewentualnie w tym kierunku prowadzić dalsze prace czy obserwacje. Przepraszam, ale nie jestem w stanie panu udzielić precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana ministra?

Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

I informuję, że głosowanie w sprawie o rozpatrywanej ustawie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 31 stycznia 2013 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 407, a sprawozdania komisji w drukach nr 407A i 407B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, panią senator Beatę Gosiewską, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Beata Gosiewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym złożyć w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 12 lipca 2013 r. ustawie o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 31 stycznia 2013 r.

Szanowni Państwo, marszałek Senatu w dniu 17 lipca 2013 r. skierował ustawę do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. W związku z tym, iż właśnie w tym dniu odbywało się posiedzenie komisji, a przekazanie ustawy na to posiedzenie było niere-

gulaminowe, przewodniczący komisji wystąpił do komisji o zgodę na procedowanie i oczywiście uzyskał taką zgodę.

W przypadku rozpatrywanej ustawy, która tak naprawdę składa się z dwóch artykułów – czyli przede wszystkim wyrażenia zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji przedmiotowej umowy – nie było zastrzeżeń legislacyjnych. Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wnosi o uchwalenie przez Senat tego przedłożonego projektu bez jakichkolwiek zmian.

Chciałabym również poinformować, że Polska dotychczas nie zawarła z Gibraltarem umowy o wymianie informacji podatkowych. Podatki, których wymiana informacji miałyby dotyczyć, to są: w przypadku Polski jest to podatek PIT i CIT, czyli podatek od osób fizycznych i osób prawnych, z kolei w przypadku Gibraltaru – wszelkie podatki, jakie tam obowiązują. Tutaj chciałabym zauważyć, że Gibraltar do tej pory jest zaliczany do krajów znajdujących się na liście rajów podatkowych. Ale odpisanie wspomnianej umowy i współpraca, a także transparentność w zakresie wymiany informacji mogą przyczynić się w przyszłości do tego, że ten status się zmieni. Dziękuję bardzo. To wszystko.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Marka Rockiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Marek Rocki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie w styczniu tego roku.

Ustawa, jak wiemy, zawiera wyrażenie zgody na ratyfikację tej umowy między Rzeczpospolitą a Gibraltarem, który formalnie jest jednym z terytoriów zamorskich Wielkiej Brytanii, a władzę zwierzchnią sprawuje tam królowa Elżbieta II poprzez swego przedstawiciela – gubernatora. Na podstawie konstytucji z 2007 r. Gibraltar ma własny rząd, parlament i premiera, ale to Wielka Brytania reprezentuje Gibraltar na arenie międzynarodowej, w tym w Unii Europejskiej, między innymi dlatego podpisanie umowy nastąpiło w Londynie.

Tak jak mówiła już pani senator, umowa będzie skutecznym narzędziem weryfikacji podstaw opo-

(senator sprawozdawca M. Rocki)

datkowania w przypadku podatników osiągających dochody w relacjach z Gibraltarem, a zatem jej wejście w życie, z uwagi na prewencyjny charakter, będzie miało pozytywny wpływ na wysokość dochodów budżetowych Skarbu Państwa. Gibraltar, jak mówiła moja przedmówczyni, znajduje się obecnie na liście krajów stosujących szkodliwą konkurencję podatkową i wejście w życie procedowanej umowy oraz obserwacja jej skutków mogą przyczynić się do podjęcia rozmów prowadzących do zawarcia umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. O ile wiem, takich umów mamy zawartych około stu, toczą się negocjacje z kilkunastoma krajami. Z całą pewnością jest to pozytywne dla polskich podatników.

Komisja Spraw Zagranicznych jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała ustawę. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister spraw zagranicznych oraz minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Nie.

Witamy na posiedzeniu podsekretarza stanu, pana ministra Macieja Grabowskiego.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:* Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pani senator Gosiewska. Bardzo proszę.

#### **Senator Beata Gosiewska:**

Panie Ministrze, na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych padło pytanie... Pan przekazał dane dotyczące NBP, dotyczące współpracy z Gibraltarem i zobowiązał się pan do doprecyzowania kwestii, w jakich dziedzinach gospodarki takie działania, że tak powiem, mają miejsce. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Muszę przyznać, że nie uzyskałem tych informacji. Mówimy o wielkości rzędu 2,9 miliarda... prawie 3 miliardów zł, jeśli chodzi o inwestycje bezpośrednie w Polsce...

(*Senator Beata Gosiewska:* Prawie 3 miliardy?)

Prawie 3 miliardy zł w inwestycjach bezpośrednich z Gibraltaru w Polsce. Jeśli chodzi o branże czy konkretne przedsięwzięcia, to nie udało mi się tego ustalić. To są dane z Narodowego Banku Polskiego, których nie da się w taki sposób zdezagregować. Tak że ja nie mam takich informacji, nie udało mi się ich uzyskać.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Rozumiem, Panie Ministrze, że pan nie ma i nie będzie miał takich informacji. Istnieje jeszcze formuła odpowiedzi pisemnej, Pani Senator. Nie podejmuje się pan minister odpowiedzi w takiej formie?

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Do tej chwili nie udało mi się tego zidentyfikować, ale nie jest tak, że... Możemy jeszcze niektórych inwestorów sprawdzić, że tak powiem, ręcznie. To jest duża kwota, która z pewnością jest jakoś identyfikowalna. Ale na podstawie danych NBP nie mogłem tego ustalić.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:* Rozumiem.)

Pani Senator, zobowiązuję się, że będę się starał taką informację uzyskać i jeśli uzyskam, wówczas ją pani przekażę.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Jeszcze pan senator Jackowski.

Panie Ministrze, bardzo proszę pozostać przy mównicy.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam takie tradycyjne pytanie. Może by pan spróbował szacunkowo określić, jakie skutki dla budżetu – ja rozumiem, że będą one



(senator J.M. Jackowski)

oczywiście pozytywne – będzie rodziła ta konwencja. Prosiłbym o jakąś taką informację, może nie liczbowa, ale opisową. Wiem, że to są sprawy trudne do wyszacowania, ale chodzi o to, żeby jakąś przybliżoną informację Wysoka Izba miała na ten temat. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Panie Senatorze, przede wszystkim trzeba powiedzieć tak: pojedyncza tego typu umowa czy konwencja, w moim przekonaniu, nie rodzi prawie żadnych skutków. To pierwsza uwaga. Podatnicy w tej chwili mają w pewnym sensie możliwość wyboru innych jurysdykcji, które oferują podobne przywileje. Dlatego, tak jak mówiłem na posiedzeniu komisji, nasza polityka polega na tym, żeby wykorzystać, jeśli można tak powiedzieć, powiew historii i zawierać takich umów stosunkowo dużo.

I druga uwaga. Chciałbym powiedzieć, że takie umowy mają przede wszystkim charakter prewencyjny. Wydaje nam się, że racjonalny polski podatnik, który chciałby ukrywać swoje dochody, wykorzystując takie jurysdykcje jak na przykład... No, poprzednio zawieraliśmy umowy z Jersey, Guernsey, z wyspą Man, teraz właśnie zawieramy z Gibraltarem. I taki podatnik, który będzie miał świadomość, że możemy sięgnąć po informacje podatkowe, prawdopodobnie nie będzie z takiej jurysdykcji korzystał. I to jest druga przesłanka, o której chciałem powiedzieć.

Powiedziałbym też, że mamy w tej chwili, jak się wydaje, już dość gęstą siatkę tych umów... Myślę tu również o umowach, które bądź są już podpisane, ale jeszcze nieratyfikowane, bądź też są w ramach jakiegoś innego procesu legislacyjnego. Ale występujemy cały czas do prezesa Rady Ministrów o zgodę na podjęcie negocjacji w takich sprawach. Mówię o tym dlatego, że moim zdaniem w ciągu najbliższych lat – może roku czy dwóch, raczej dwóch – jeszcze tę siatkę zagęścimy. I dopiero taki, że tak powiem, skumulowany efekt tej siatki wywoła, jak sądzę, pożądany skutek. Jednocześnie chciałbym też podkreślić, że bez nowych umów albo nowych konwencji – albo też nowelizowanych czy poprawianych umów, czyli de facto protokołów do umów, które już zawarliśmy z takimi krajami jak na przykład Cypr, Słowacja czy Luksemburg – te umowy miałyby znacznie słabszy skutek. Tak więc jedne umowy i konwencje uzupełniają inne – te, o których dzisiaj mówimy. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Jeszcze pani senator Gosiewska chciałaby zadać pytanie.  
Bardzo proszę, Pani Senator.

#### **Senator Beata Gosiewska:**

Panie Ministrze, ja nie dopytałam o to na posiedzeniu komisji, więc teraz mam takie pytanie. Tutaj w art. 7 umowy, dotyczącym możliwości odrzucenia wniosku, jest napisane, że niniejsza umowa nie nakłada na stronę proszącą o pomoc obowiązku udzielenia informacji podlegającej ochronie prawnej lub informacji, które mogłyby ujawnić jakąkolwiek tajemnicę handlową, gospodarczą, przemysłową. Czy ta umowa w sposób właściwy... I też czy nasza administracja jest przygotowywana do tego, żeby nie ujawniać takich właśnie danych? Mamy inne przykłady takich sytuacji, jak chociażby to, kiedy ujawniono dane – chociaż może to nie jest dobre porównanie, bo chodzi o inny kraj – jakichś opozycjonistów białoruskich, bez analizy, bez jakiegoś zastanowienia. Tak więc czy polskie instytucje są przygotowane do tego, żeby nie udzielać informacji, które nie powinny zostać udzielone? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:**

Tu trzeba przywołać jeszcze ten artykuł... Nie pamiętam, który to jest przepis, ale mowa w nim o tym, że obie strony zapewniają poufność tych informacji. To znaczy one nie mogą być udzielane bez zachowania zasady poufności, czyli, inaczej mówiąc: mogą być wykorzystywane de facto wyłącznie w postępowaniach podatkowych. Tak więc jeżeli strona gibraltarska zwróciłaby się do strony polskiej o informacje o swoich rezydentach podatkowych, to oczywiście my moglibyśmy je udostępnić – o ile mielibyśmy takie informacje – jeżeli druga strona zapewniłaby, że informacja zostanie wykorzystana wyłącznie w celu opisanym w konwencji. I odwrotnie.

Ale sam cel tej konwencji jest nieco inny niż... Ja rozumiem ten przykład podany przez panią senator, on jednak dotyczył innej kwestii. Jeśli dobrze pamiętam, to tam chodziło o przekazanie danych z PIT przez polskie władze, które chyba wypłacały jakieś należności opozycjonistom białoruskim. To było

(podsekretarz stanu M. Grabowski)

z pewnością co najmniej błędem politycznym i naraziło, o ile pamiętam, tych opozycjonistów na pewne sankcje. Ale tutaj jest inna sytuacja. Po pierwsze, jest zasada poufności, a po drugie, zasada wzajemności. Jeżeli my nie mamy pewności, że zasada poufności będzie przez drugą stronę przestrzegana, to możemy odmówić przekazania informacji.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Pan senator Jackowski chciałby zadać pytanie.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.  
Ja mam takie pytanie: kiedy jest planowane podjęcie rozmów, działań zmierzających do zawarcia z Gibraltarem pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania? Czy jest jakiś plan w zakresie dojścia do takiej sytuacji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Senatorze, nasza polityka w tym zakresie wygląda w ten sposób: z krajami, które są określane, tak jak pani senator powiedziała, jako raje podatkowe nie podpisujemy umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, tylko umowę o wymianie informacji podatkowych. Robimy tak ze względu na to, że to są jurysdykcje, które mogą być wykorzystywane – jeżeli takie umowy by były podpisane – jako jurysdykcje umożliwiające agresywne planowanie podatkowe. Oczywiście można sobie wyobrazić, że w bliżej nieokreślonej przyszłości taka umowa może być podpisana, ale, szczerze mówiąc, trudno mi sobie wyobrazić, że Gibraltar będzie miał system podatkowy porównywalny z systemami innych krajów Unii Europejskiej, a to spowodowałoby, że chcielibyśmy zawrzeć z tym krajem umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania bez ryzyka tego, że taka umowa zostanie wykorzystana do agresywnego planowania podatkowego. Tak że moja odpowiedź na to pytanie jest taka: ani z Gibraltarem, ani z inną jurysdykcją, z którą podpisaliśmy w ostatnich latach umowę o wymia-

nie informacji, nie planujemy podpisywania umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, przynajmniej w dającej się bliżej określić przyszłości.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Nie widzę więcej senatorów zgłaszających się do zadania pytania.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski: Dziękuję.)

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez panią senator Beatę Gosiewską.

Otwieram dyskusję.  
Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.  
Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!  
Chciałbym krótko odnieść się do pewnej delikatnej sprawy, jeżeli chodzi o stosunki międzynarodowe, ponieważ uważam, że Wysoka Izba powinna mieć informacje na ten temat. Jak wiadomo, status Gibraltaru wzbudza pewne emocje. Myślę tutaj o sytuacji, o jakiej niedawno donosiły media. Chodzi o kwestię połowów rybaków hiszpańskich. To wywołuje pewien stan napięcia między Królestwem Hiszpanii a Zjednoczonym Królestwem. Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych była informacja, że rząd polski, prowadząc negocjacje nad przedmiotową umową, kurtuazyjnie poinformował Królestwo Hiszpanii o prowadzeniu takich rozmów i jednocześnie wziął pod uwagę sugestie – przynajmniej tak zrozumiałem wypowiedź pana dyrektora podczas posiedzenia komisji – żeby nie nadawać faktowi podpisania tej umowy jakiegóż szczególnej oprawy medialnej czy publicznej. I te warunki zostały dochowane, strona polska się do tego przychyliła. Umowa została podpisana w ambasadzie polskiej w Londynie. Odbyło się to w sposób profesjonalny, zgodny z zasadami sztuki i dyplomacji. To tyle tytułem informacji dla państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.  
Zamykam dyskusję.  
Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 417, a sprawozdania komisji – w drukach nr 417A i 417B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Pocięja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Aleksander Pocięj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawienia opinii Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji do ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r.

Opiniowana ustawa wyraża zgodę Sejmu i Senatu na ratyfikację przez prezydenta Rzeczypospolitej Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci. Poprzez tę ratyfikację Polska wypełni zobowiązanie, które podjęła na forum Komitetu Praw Człowieka ONZ w 2004 r. oraz w 2009 r. podczas rozpatrywania kolejno V i VI sprawozdania okresowego z przestrzegania przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Do najważniejszych postanowień protokołu należą zakaz stosowania kary śmierci wobec każdej osoby podlegającej jurysdykcji państw stron protokołu oraz wprowadzenie zakazu składania zastrzeżeń, który nie ma jednak charakteru bezwzględny i w ramach tych zastrzeżeń przepisy krajowe mogą przewidywać karę śmierci w czasie wojny, jednak tylko w przypadku najpoważniejszych przestępstw o charakterze wojskowym. Zastrzeżenie takie musi nastąpić w momencie ratyfikacji lub przystąpienia do protokołu.

Polska nie przewiduje złożenia w momencie ratyfikacji protokołu zastrzeżenia, o którym mowa właśnie w tym art. 2 ust. 1, dopuszczającego orzekanie i wykonywanie kary śmierci w czasie wojny. Podczas obrad komisji był to główny punkt dyskusji, ponieważ część senatorów uważała, że w takiej sytuacji, ewentualnie podczas prowadzenia wojny nieposiadanie takiego środka karnego może w jakiś sposób wpływać na to, że nie będzie można egzekwować dosyć

poważnych wymogów i nie będzie można w sposób bezwzględny karać za popełnienie niektórych przestępstw wojskowych.

Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, że podczas głosowania komisja wyraziła zgodę na przyjęcie tej ustawy, ale była to zgoda niejednogłośna, paru senatorów wstrzymało się od głosu bądź głosowało przeciwko. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Włodzimierz Cimoszewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Konkluzją obrad Komisji Spraw Zagranicznych jest poparcie tego projektu stosunkiem głosów: 5 – za, 0 – przeciw, przy czym 3 senatorów wstrzymało się od głosu. Taką opinię sformułowaliśmy.

Chciałbym dodać, że powinniśmy uwzględnić, rozmawiając o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, fakt, że za chwilę będziemy rozmawiali o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, który bezwzględnie i bez wyjątków znosi karę śmierci, w związku z czym te dwie decyzje są ze sobą logicznie powiązane.

Sam Drugi Protokół do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, gdy chodzi o jego treść, nie wprowadza żadnych istotnych zmian do zakresu zobowiązań już przyjętych przez Polskę. Pamiętajmy, że od kilkunastu lat jesteśmy związani regulacjami Protokołu nr 16 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, a ten właśnie zniósł karę śmierci, dopuszczając wyjątkowe jej stosowanie w okresie wojny.

Rzeczywiście fakt zrezygnowania z możliwości złożenia zastrzeżenia, o czym przed chwilą mówił senator Pocięj, wprowadza realne rozszerzenie zakresu naszych zobowiązań prawnomiędzynarodowych czy ograniczeń, jakie na siebie przyjmujemy. No ale, jak rozumiem, właśnie chcemy, przynajmniej większość nas chce, logicznie dopełnić zakaz stosowania kary śmierci w naszym prawie, stąd też spójność decyzji w tej sprawie oraz w sprawie, o której będziemy za chwilę mówili w kolejnym punkcie porządku obrad. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca, trwające nie dłużej niż minutę, zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister sprawiedliwości oraz minister spraw zagranicznych.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Na posiedzeniu obecny jest podsekretarz stanu, pan minister Wojciech Węgrzyn.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Nie, dziękuję bardzo.)*

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie?

Widzę, że zgłasza się pan senator Jackowski.

Zapraszam, Panie Ministrze, do mównicy, a pana senatora Jackowskiego proszę o zadanie pytania.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie. Jakie były przesłanki, że rząd polski zrezygnował z protokołu dodatkowego w sprawie szczególnych regulacji dotyczących czasu wojny? Pytam, ponieważ ta...

*(Senator Janina Sagatowska: Ale to jest następny punkt.)*

Przepraszam, w takim razie wycofuję pytanie.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Zadał pan senator pytanie i wycofał. Tak? Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie panu ministrowi? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Michała Seweryńskiego.

**Senator Michał Seweryński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nigdy nie miałem i nie mam wątpliwości co do tego, że kara śmierci nie jest do pogodzenia ze współ-

czesnym, demokratycznym, humanistycznym i opartym na prawach człowieka systemem represji karnych.

To powiedziawszy, chciałbym przy okazji ratyfikacji omawianego dokumentu, upomnieć się o to, żeby w naszym systemie karnym – po wyeliminowaniu kary śmierci wobec najgroźniejszych przestępców – wprowadzona została inna forma kary eliminującej tych najgroźniejszych przestępców. W okresie rosnącego zagrożenia wielkimi zamachami terrorystycznymi, które niosą niewyobrażalne zniszczenia i bezpośrednie zagrożenie dla rzesz ludzkich, dla państw, trzeba, żeby była kara, która by skutecznie eliminowała z życia społecznego najgroźniejszych przestępców. Dzisiaj taką karą nie jest kara dożywotniego więzienia, ponieważ według naszego prawa jest możliwość przedterminowego zwolnienia – a więc ta kara nie jest faktycznie dożywotnia. Wzorem niektórych innych rozwiniętych państw demokratycznych powinniśmy podjąć co najmniej debatę w sprawie ustanowienia takiej kary pozbawienia wolności, która by bezwzględnie eliminowała z życia społecznego najgroźniejszych dla państwa i narodu przestępców. Myślę o karze bezwzględnej dożywotniego więzienia. Takiej kary w naszym systemie nie ma. Tak więc zlikwidowaliśmy jedną z form, nieludzką formę, eliminowania najgroźniejszych przestępców z życia społecznego, a nie wprowadziliśmy innego, ekwiwalentnego środka takiego zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego narodu, jakie jest potrzebne, zwłaszcza w związku z narastającym zagrożeniem terroryzmem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator Jackowski zapisał się do głosu i chce zabrać teraz głos?

*(Rozmowy na sali)*

Panie Senatorze Jackowski, czy chce pan zabrać głos?

*(Senator Jan Maria Jackowski: Tak jest.)*

Tak? To bardzo proszę, pan senator Jackowski.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam za to zamieszanie, ale są dwa podobne protokoły i w związku z tym musiałem tutaj skonsultować się z kolegami.

Otóż mamy do czynienia z ustawą ratyfikującą Drugi Protokół Fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r. – to druk nr 417, a pomyliłem go z drukiem nr 418, za co Wysoką Izbę i pana marszałka prowadzącego obrady przepraszam.

(senator J.M. Jackowski)

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że temat kary śmierci wzbudza ożywioną dyskusję, również w Polsce. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że na ten temat trwała w naszym kraju ożywiona dyskusja. Przecież od 1988 r., o ile dobrze pamiętam, w Polsce nie była wykonywana kara śmierci, było moratorium, a następnie w przepisach kodeksu karnego zniesiono ten wymiar kary, tak że on po prostu nie istnieje w polskim systemie prawnym. W związku z tym wspomniana konwencja w zasadzie – podkreślam: w zasadzie – nie zmienia stanu prawnego, jaki jest obecnie w prawodawstwie Rzeczypospolitej Polskiej.

Należy jednak pamiętać, że jest wiele krajów na świecie, między innymi Stany Zjednoczone, że nie wspomnę o Chinach czy inne państwach, w których nadal jest wykonywana kara śmierci. Przy czym w Chinach jest ona wykonywana, można powiedzieć, na skalę przemysłową. Tam to idzie w tysiące. Nie chcę wprowadzać w błąd, żeby mnie później nie... No, są po prostu bardzo liczne sytuacje, w których ta kara jest orzekana. A co do Stanów Zjednoczonych, w niektórych stanach nadal ta kara istnieje i jest wykonywana. W związku z tym, jeżeli traktuje się życie ludzkie jako wartość bezwzględna, a w takim kierunku zmierza orzecznictwo, oczywiście jest, że takie międzynarodowe zobowiązania się pojawiają.

Trzeba jednak pamiętać, że w tej chwili trwa ożywiona dyskusja bioetyczna czy biomedyczna dotycząca określenia granic życia ludzkiego. Wczoraj pani rzecznik Teresa Lipowicz opowiadała o sytuacji, kiedy to matka utraciła dziecko w wyniku poronienia, miała podpisaną polisę ubezpieczeniową na taką okoliczność, ale nie doczytała, że w umowie ubezpieczyciel zdefiniował następująco urodzenie martwego dziecka: jest to zgon dziecka, które po urodzeniu żyło co najmniej dwadzieścia cztery godziny. Widzimy, chociażby na tym jednym przykładzie, że definicja życia ludzkiego bywa teraz, powiedziałbym, bardzo rozciągliwa. Dotyczy to szczególnie całej inżynierii genetycznej, dotyczy to również ochrony życia dziecka nienarodzonego i tej dyskusji, która wręcz się z mediów wylewa.

I chciałbym z tej trybuny powiedzieć coś wszystkim tym, którzy są przeciwnikami kary śmierci – a ja się do nich zaliczam – otóż chciałbym zwrócić ich uwagę również na to, że w takiej sytuacji trzeba być konsekwentnym i chronić życie ludzkie w każdej jego postaci, a więc od momentu inicjacji tego życia ludzkiego aż do naturalnej śmierci. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r.**

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 418, a sprawozdania komisji – w drukach nr 418A i 418B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Aleksandra Pocięja, o przedstawienie sprawozdania komisji.

#### **Senator Sprawozdawca Aleksander Pocięj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak już wcześniej mówił pan senator Cimoszewicz, projekt tej ustawy łączy się z punktem, który omawialiśmy przed chwilą, gdyż również ta ustawa ma wyrazić zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji w podobnej sprawie – tym razem ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r. Protokół ten, zgodnie z postanowieniami, wszedł w życie 1 lipca 2003 r. Polska podpisała go 3 maja 2002 r., jednakże do dnia dzisiejszego nie został on przez nią ratyfikowany. Opiniowana ustawa ma umożliwić prezydentowi RP ratyfikowanie tego protokołu, w wyniku czego Polska w pełni zwiąże się jego postanowieniami, a sam protokół stanie się prawem powszechnie obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej.

Podstawowym celem tego protokołu jest zniesienie kary śmierci we wszystkich okolicznościach i wyłączenie możliwości skazania na taką karę kogokolwiek oraz wykonywania jej wobec kogokolwiek. Dotychczasowy protokół, szósty, do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dopuszczał możliwość wprowadzenia kary śmierci za czyny popełnione w czasie wojny lub w okresie bezpośredniego zagrożenia wojną.

Dyskusja na posiedzeniu komisji, proszę Wysokiej Izby, przebiegała dokładnie tak, jak to było w przypadku punktu poprzedniego, otóż podnoszono wątpliwość dotyczącą skasowania możliwości wykonywania kary śmierci, orzekania kary śmierci w czasie wojny. Jednak po głosowaniu – dodam, że niejednomyślnym – komisja poparła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Włodzimierz Cimoszewicz:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Podobnie jak to było w poprzednim punkcie, Komisja Spraw Zagranicznych sformułowała opinię pozytywną, ale zrobiła to niejednomyślnie. W tym przypadku 5 senatorów głosowało za taką opinią, 3 wstrzymało się od głosu.

W zasadzie wiemy już wszystko na temat treści wspomnianego protokołu do konwencji europejskiej – ten protokół dopełnia zakaz istnienia w ustawodawstwie i stosowania kary śmierci także w czasie wojny. Warto może uzmysłwić sobie jedynie pewną sprawę. Otóż w poprzednim przypadku, to znaczy Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych i protokołu do niego, mieliśmy do czynienia czy też mamy do czynienia – w kontekście tego, kto może być stroną – z umową o charakterze globalnym. W tym zaś przypadku mamy do czynienia z umową europejską, regionalną. W przypadku protokołu do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych jesteśmy jednym z blisko osiemdziesięciu państw, które stają się stronami tego protokołu po jego ratyfikowaniu, na blisko dwieście państw istniejących na świecie. W przypadku protokołu trzynastego do europejskiej konwencji, to tak jak jesteśmy jednym z czterdziestu siedmiu państw członkowskich Rady Europy, tak w tej chwili jesteśmy tylko jednym z tych czterech, które jeszcze go nie ratyfikowały. Tak że z punktu widzenia naszej pozycji na tle otoczenia wypadamy w tym przypadku, powiedziałbym, trochę gorzej – poza Rosją, Armenią i Azerbejdżanem Polska jest ostatnim państwem członkowskim Rady Europy, które do tej pory tego protokołu jeszcze nie ratyfikowało, i to mimo podpisania go dziesięć lat temu. Dlatego też pozwalam sobie sformułować opinię, że tym bardziej powinniśmy podjąć taką decyzję... Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie ma chętnych.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, a do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister sprawiedliwości oraz minister spraw zagranicznych. Obecny jest na posiedzeniu pan podsekretarz stanu Wojciech Węgrzyn.

Czy pan minister pragnie zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Dziękuję.*)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Jackowski, Panie Ministrze.

Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana ministra, a właściwie to dwa pytania.

Pierwsze. Które kraje w momencie ratyfikacji zastrzegły sobie możliwość niestosowania tej konwencji w czasie wojny?

I drugie pytanie. Dlaczego strona polska nie zastrzegła w protokole dodatkowym takiej możliwości w umowie ratyfikacyjnej do tego protokołu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Węgrzyn:**

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to nie zastrzeżliśmy, bo taka jest międzynarodowa tendencja. Nawet Trybunał Haski sądzący zbrodniarzy wojny jugosłowiańskiej nie miał możliwości skazywania na karę śmierci. Jak pan senator doskonale wie, w polskim kodeksie karnym od 1998 r. nie obowiązuje już kara śmierci – jest kara dożywotniego pozbawienia wolności. Tu pan senator, przewodniczący, mówił, że może w niektórych przypadkach ona jest zbyt łagodna.

Polska, jeśli chodzi o kraje Unii Europejskiej, była jedynym krajem, który nie ratyfikował tej konwencji. Wszystkie pozostałe ratyfikowały ją bez zastrzeżeń. Tak więc, idąc tym torem, że polska konstytucja w art. 38 chroni życie, uznaliśmy, że najlepszym roz-



(podsekretarz stanu W. Węgrzyn)

wiązaniem będzie taka próba czy projekt ratyfikacji bez zastrzeżeń, tym bardziej że protokół, o którym w tej chwili rozmawiamy, protokół trzynasty, takich zastrzeżeń nie przewiduje.

A jeśli chodzi o Azerbejdżan, Armenię i Rosję, to są to te kraje, które... i jeszcze Brazylia, tak, Brazylia. Ja może...

(Senator Jan Maria Jackowski: Nie, nie w przypadku tej ustawy, bo to nie kraj europejski.)

Tak, tak. I dlatego nie chciałbym, Panie Senatorze, mieszać informacji w ten sposób. Ja przepraszam, że w ten sposób... Postaram się udzielić panu odpowiedzi na piśmie, precyzyjnie.

(Senator Jan Maria Jackowski: O, dobrze.)

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Odpowiedź pisemna, tak? Dobrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Przepraszam za taką niewłaściwą komunikację...)

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie panu ministrowi? Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn: Dziękuję jeszcze raz.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że...

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja posiłem o głos.)

To trzeba się zapisać, Panie Senatorze. Nie podnosimy ręki, tylko zapisujemy się... Pan się nie zapisał, nie zgłosił, że pan chce zabrać głos, tak?

(Senator Jan Maria Jackowski: Nie...)

No to proszę się zapisać i zabrać głos w dyskusji. Bardzo proszę. Taka formuła obowiązuje w Senacie od zawsze, więc proszę się zapisać, a potem zabrać głos.

Dziękuję bardzo.

Pan senator też się zapisuje?

Bardzo proszę.

### Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja w tym moim wystąpieniu trochę odniosę się do obu tych protokołów. Mianowicie intencja mojego pytania, które zadałem panu ministrowi, była następująca: otóż wydaje mi się, że wtedy, gdy można było zawrzeć w osobnym protokole możliwość odstępstwa od idei, która temu przyświeca – czyli możliwość jednak stosowania kary śmierci w czasie szczególnym, jakim jest wojna – strona polska, tak uważam, nie powinna z góry wykluczać takiej możliwości na gruncie prawodawstwa międzynarodowego. W moim głębokim przekonaniu – podkreślam: jestem przeciwnikiem

kary śmierci, nie jestem jej zwolennikiem, nie próbuję przeciwdziałać skutkom konwencji – są też sytuacje szczególne. We współczesnym świecie spotykamy się z sytuacjami szczególnymi – myślę tutaj o zjawisku terroryzmu, myślę tutaj o różnych konfliktach, które się pojawiają. Nie daj Boże... Oczywiście, absolutnie nie chciałbym, żeby w jakikolwiek sposób te zjawiska dotyczyły Polski czy Europy, ale nie jesteśmy w stanie przewidzieć przyszłości, tego, co może się w bliższej lub dalszej przyszłości wydarzyć. W związku z tym nie należało zamykać sobie furty do takiego działania.

Zgadzam się z tym, że oba protokoły z punktu widzenia formalnoprawnego w zasadzie nie zmieniają istniejącej sytuacji, zmieniają jednak tę sytuację potencjalnie. Mianowicie gdyby w tej chwili tych konwencji nie było i gdyby była sytuacja szczególna, i gdyby była taka wola parlamentu, można byłoby zmienić kodeks karny i ten szczególny rodzaj kary – no, nazwijmy ją tak – ostatecznej można byłoby wprowadzić do polskiego systemu prawnego. Po przyjęciu tego protokołu zaś w czasie szczególnym to nie będzie możliwe bez naruszania prawa międzynarodowego. Podkreślam: bez naruszania prawa międzynarodowego.

Oczywiście stan wojny czy wojna ma swoje szczególne prawa, a więc to też jest, powiedziałbym – nie tylko ze strony Polski, ale w ogóle wszystkich stron podpisujących ten protokół – pewnego rodzaju przesłanka bardziej ideologiczna niż praktyczna. Dlatego że nie wiemy, jak zachowałyby się inne kraje, te, które już ratyfikowały ten protokół, w sytuacji szczególnej, jaką jest wojna, czy rzeczywiście postanowienia tego protokołu byłyby przez nie stosowane. Jako historyk z wykształcenia wiem, że niejedne międzynarodowe traktaty, umowy, konwencje czy porozumienia w wyniku działań, jakie miały miejsce, po prostu traciły w praktyce swoją moc obowiązywania.

Między innymi z powodów, o których mówię, uważam, że strona polska mogłaby zrobić zastrzeżenie do tego protokołu i nie wykluczać z góry takiej możliwości. Ubolewam, że taka sytuacja nie miała miejsca. Z tego powodu nie będę mógł w głosowaniu poprzeć tego protokołu – z powodu tych racji, o których mówiłem z trybuny Wysokiego Senatu. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza.

### Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos, ponieważ widzę, że zachodzi tutaj pewne nieporozumienie, a jestem pełen nadziei, że

(senator *W. Cimoszewicz*)

może jednak przekonam senatora Jackowskiego do głosowania...

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ja mówiłem o obu konwencjach.)

...zgodnie z sumieniem, za dwoma protokołami.

Otóż zastrzeżenie, które rezerwowałoby prawo do stosowania kary śmierci w okresie wojny, można byłoby zgłosić jedynie do Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, a więc do tej umowy, o ratyfikacji której mówiliśmy w poprzednim punkcie obrad, czyli formalnie nie teraz. Ale kwestia formalna nie jest tutaj istotna, nie jest tutaj najważniejsza. Istotne jest to, że nie da się pogodzić ratyfikacji obu tych umów z jednoczesnym złożeniem zastrzeżenia do pierwszej umowy, o której tutaj mowa. A dlaczego? Dlatego, że protokół trzynasty, o którego ratyfikacji w tej chwili mówimy, wprowadza bezwzględny zakaz stosowania kary śmierci, istnienia jej w ustawodawstwie i stosowania, niezależnie od okoliczności, niezależnie od czasu. Gdybyśmy postąpili tak, jak sugeruje pan senator Jackowski, czyli złożyli takie zastrzeżenie do protokołu drugiego, do tej światowej konwencji, do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, i jednocześnie ratyfikowali protokół trzynasty do europejskiej konwencji, to tam byśmy rezerwowali sobie stosowanie kary śmierci, a tutaj byśmy się jej bezwzględnie wyrzekali. I w zależności od tego, w którym momencie doszłoby do realnego związania się przez nas tymi umowami, a więc w zależności od momentu złożenia dokumentów ratyfikacyjnych... Gdybyśmy na przykład najpierw złożyli dokumenty ratyfikacyjne w Strasburgu i zobowiązali się do bezwzględnego niestosowania kary śmierci, a później złożyli dokumenty ratyfikacyjne z zastrzeżeniem do konwencji, powiedziałbym, oen-zetowskiej, to moglibyśmy być oskarżeni o działanie w złej wierze, jeśli chodzi o europejską konwencję. Bo zrobilibyśmy coś, co podważałoby nasze wcześniejsze zobowiązanie. Gdybyśmy zaś działali odwrotnie, to w świetle przyjęcia dalej idącego ograniczenia związanego z europejską konwencją doprowadzilibyśmy do natychmiastowego wygaśnięcia tego naszego zastrzeżenia złożonego do wcześniejszego protokołu. Te dwie rzeczy nie dają się pogodzić. Jedyna logicznie spójna postawa polega na ratyfikowaniu obu dokumentów bez zastrzeżenia do tego pierwszego. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana...

(*Głos z sali*: Jeszcze pan senator Jackowski...)

Bardzo proszę, pan senator Jackowski.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Zabieram głos po raz drugi, po wypowiedzi pana przewodniczącego Cimoszewicza. Otóż ja doskonale zdaję sobie sprawę z logiki wyводу, który przedstawił pan przewodniczący... Różne byłyby możliwości postępowania. Chcę powiedzieć o tym, o czym pan minister nie wspomniał – tak wynika z tego, co zapamiętałem z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych – że Grecja, zdaje się, zrobiła zastrzeżenie do protokołu drugiego, Grecja, która jest krajem członkowskim Unii Europejskiej. A więc również takie sytuacje w ramach Unii Europejskiej są możliwe z formalnoprawnego punktu widzenia i miały miejsce.

I druga moja uwaga. Ja zastrzegłem w moim wystąpieniu, że odnoszę się do dwóch konwencji, mając świadomość tego, o czym pan przewodniczący Cimoszewicz wspomniał, czyli tego, że kwestia zastrzeżenia może dotyczyć tylko tego pierwszego omawianego przez nas protokołu. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję również, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez pana senatora Jana Jackowskiego.

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu\*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Wysoka Izbo, ogłaszam dziesięciominutową przerwę, do godziny 13.19.

Dziękuję.

Dziesięciominutowa przerwa techniczna.

(*Przerwa w obradach od godziny 13 minut 09 do godziny 13 minut 19*)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 352, a sprawozdanie komisji – w druku nr 352S.

\* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Witolda Sitarza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Sprawozdawca Witold Sitarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie trzech komisji, Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które obradowały nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Na początku było tak, że projekt grupy senatorów obejmował zmianę zarówno do ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego, która dotyczyła zmiany zasad wynagradzania zarządu tego banku, jak i do ustawy – Prawo zamówień publicznych, gdyż proponowano pewne poluzowanie w kwestii zamówień publicznych realizowanych przez ten bank.

W największym skrócie: rzecz idzie o to, że Bank Gospodarstwa Krajowego, nie będąc przedsiębiorstwem... Może inaczej. Do Banku Gospodarstwa Krajowego, który nie jest przedsiębiorstwem, stosowano ustawę kominową. Ustawa kominowa ograniczała wynagrodzenie zarządu tego banku, mimo że budziło to wątpliwości interpretacyjne. I teraz, w związku ze stawianiem coraz szerszych zadań przed Bankiem Gospodarstwa Krajowego, związanych między innymi z prowadzeniem i współfinansowaniem programu „Inwestycje polskie”, złożono projekt ustawy dotyczący tego, aby uregulować kwestie wynagrodzeń zarządu w ustawie o Banku Gospodarstwa Krajowego, albowiem nie da się – tak szczerze powiem, wprost – odnosić ustawy kominowej do tego banku.

W trakcie dość długich dyskusji komisje postanowiły, że projekt zostanie ograniczony li tylko do wynagrodzenia członków zarządu, a kwestia ewentualnego poluzowania stosowania ustawy o zamówieniach publicznych zostanie zarzucona.

Połączone komisje wnoszą o to, by Wysoka Izba przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego – podkreślam: tylko o banku. Projekt zawiera sformułowania o tym, że do wynagrodzeń członków zarządu przepisów ustawy z dnia 3 marca o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi nie stosuje się, a wynagrodzenie osób, o których mowa w ust. 1, oraz wysokość i zasady wynagradzania ustala rada nadzorcza.

Komisje wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego, załączonego w druku, projektu ustawy i projektu uchwały w sprawie wniesienia tego projektu ustawy do Sejmu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Kazimierza Kleinę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

### **Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze! Co prawda nie jest pan osobą, która podpisała się pod projektem ustawy, ale może mi pan coś wyjaśnić, chyba że zrobi to pan Kleina, który wcześniej miał być senatorem upoważnionym do reprezentowania w dalszych pracach nad projektem... O co mi chodzi? W uzasadnieniu możemy przeczytać, że „istotne jest zapewnienie profesjonalizmu w zarządzaniu Bankiem Gospodarstwa Krajowego, którego zapewnieniu sprzyjać będzie jednoznaczne wyłączenie BGK spod rygorów ustawy o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi”.

Moje pytanie. Czy do tej pory takiego profesjonalizmu w zarządzaniu bankiem nie było? Czy fachowcem jest tylko ten, kto dużo zarabia? Ja przypomnę: dochody premiera z tytułu pełnienia funkcji prezesa Rady Ministrów to niecałe 20 tysięcy zł miesięcznie. Tak samo jest w przypadku prezydenta Komorowskiego. Czy to znaczy, że są oni nieprofesjonalni?

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Czy to jest pytanie do senatora sprawozdawcy, czy do senatora wnioskodawcy?

(Senator Marek Martynowski: Jeżeli pan sprawozdawca nie będzie chciał odpowiedzieć, to przerzuciłbym to pytanie na wnioskodawcę.)

(Senator Witold Sitarz: Ja odpowiem, jeśli można, Panie Marszałku.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.



**Senator Witold Sitarz:**

Nad tym, że wynagrodzenie premiera i prezydenta jest takie, a nie inne, mogą tylko ubolewać. A jeśli chodzi o sytuację kadrową w banku, to nie potrafię powiedzieć, czy fluktuacja członków zarządu jest duża. Jest tutaj pan minister, który będzie mógł powiedzieć więcej na ten temat. Wiem, że tego typu instytucje borykają się z problemem odpływu co lepszych pracowników do sektora prywatnego. Tak że ze względu na zadania związane z projektem „Inwestycje polskie” w projekcie zaproponowano, żeby jednak tej ustawy nie stosować w przypadku tego banku. Tym bardziej, że jej stosowanie budziło wątpliwości prawników – w ustawie kominowej nie jest wymieniony ten bank. Poza tym ten bank nie jest stricte przedsiębiorstwem państwowym.

Jak mówiłem, jeśli chodzi o zakres fluktuacji, to będę prosił pana ministra, który wie więcej na temat tego, czy te osoby zmieniały... Myślę, że Wysokiej Izbie nie muszę mówić, ile zarabiają zarządy banków komercyjnych podobnego rozmiaru jak Bank Gospodarstwa Krajowego.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Rulewski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Senatorze Sprawozdawco, jest to inicjatywa Senatu, ale, jak rozumiem, ministerstwo brało udział w posiedzeniu komisji.

(*Senator Witold Sitarz:* Tak, przedstawiciel ministra finansów był obecny na posiedzeniu komisji.)

Czy brali w niej również udział legislatorzy? To jest epizodyczna, specjalna ustawa. Dlaczego komisja czy też senatorowie nie poszli inną drogą i nie wykluczyli z ustawy kominowej... Taka droga byłaby prostsza, a tak tworzymy kolejną ustawę. Trzeba to zapisać, zapamiętać... To wszystko kosztuje. No i chyba dlatego brakuje pieniędzy na wynagrodzenia dla prezesa banku.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Witold Sitarz:**

Panie Senatorze, nie wiem, o jakich kosztach pan myśli. Koszt publikacji ustawy nie jest przecież aż tak wielki.

(*Senator Jan Rulewski:* 50 tysięcy... Wydanie nowego aktu kosztuje 50 tysięcy zł.)

Tak czy inaczej byłyby to zmiana do ustawy, ponieważ ten bank nie jest wymieniony w ustawie kominowej. Czy ten przepis zapiszemy tam, czy w ustawie o Banku Gospodarstwa Krajowego, wyjdzie praktycznie na to samo. Senatorowie w komisji uznali, że prościej i, że tak powiem, czyściej legislacyjnie będzie wtedy, jeśli zapiszemy to po prostu w ustawie o Banku Gospodarstwa Krajowego.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Andrzej Pająk.

**Senator Andrzej Pająk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Czy przyjęcie takiej ustawy nie otworzy furtki do podejmowania takich przedsięwzięć przez kolejne firmy państwowe? No bo można zapytać: dlaczego BGK może, a inni nie? Czy to nie spowoduje, że będą kolejne takie ustawy, na przykład jeśli chodzi o LOT czy inne państwowe firmy?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Witold Sitarz:**

Panie Senatorze, no cóż, losy tej ustawy są w rękach Izby. Jeżeliby się pojawiła, nie daj Boże, następna, wyłączająca kolejne przedsiębiorstwo... Wysoka Izba zawsze ma prawo taką ustawę, mówiąc kolokwialnie, wyciąć. Poza tym wcześniej może ona nie przejść przez Sejm.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski:* Jeszcze nie wiadomo, czy ta przejdzie przez Senat.)

Tak, nie wiadomo; jeszcze nie przeszła. Panie Senatorze, myślę, że jednak trzeba zwrócić uwagę na tę wyjątkową pozycję Banku Gospodarstwa Krajowego istniejącego od czasów przed wojną.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Pani senator Beata Gosiewska zada pytanie.  
Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Beata Gosiewska:**

Panie Senatorze, początkowo wnioskodawcy proponowali zniesienie w pewnym zakresie stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych. Jak podnosił pan senator Rulewski, dla jednej instytucji przygotowano specjalną ustawę. Pamiętajmy, że na

*(senator B. Gosiewska)*

pierwszym posiedzeniu komisji tak wyraziście było krytykowane, również przez kolegów wnioskodawców... Znieść rygor ustawy kominowej, jeśli chodzi o członków zarządu, i znieść ustawę o zamówieniach publicznych w przypadku usług doradczych o wartości, o ile pamiętam, do 200 tysięcy euro – to takie fajne połączenie... No ale wnioskodawcy pod wpływem krytyki z tego drugiego elementu się wycofali. Czy ten bank sobie teraz poradzi bez tego elementu dotyczącego zniesienia stosowania ustawy o zamówieniach publicznych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Witold Sitarz:**

Pani Senator, myślę, że ta dyskusja, której również pani była świadkiem, dobrze świadczy o Senacie, o tym, że senatorowie przyjęli różne argumenty przeciwko poluzowaniu w kwestii zamówień publicznych w przypadku tego banku, a bank będzie musiał sobie z tym poradzić. Widzę tu pewien pozytyw, można wyciągnąć pozytywne wnioski, że dyskusje do czegoś służą, że nie jest to przeprowadzone, przegłosowywane na siłę, że nie chodzi li tylko o arytmetykę.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Jan Michalski.

**Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku, pragnę zadać następujące pytanie: czy nie należałoby zastanowić się nad tym, żeby kwestia wyodrębnienia Banku Gospodarstwa Krajowego była rozpatrywana z kwestią wyodrębnienia innych strategicznych dla gospodarki naszego kraju firm, takich jak Orlen? Przecież Orlen to jest potężne przedsiębiorstwo, które musi zmagać się z konkurencją w swojej branży i które podlega pod ustawę kominową. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Witold Sitarz:**

Projekt obejmował Bank Gospodarstwa Krajowego. O ile dobrze sobie przypominam, słowo

„Orlen” też przewijało się w dyskusji, ale ostatecznie nie poszerzono... Orlen jest przedsiębiorstwem państwowym, a przynajmniej spółką z większością udziałów – nie znam dokładnie obecnej sytuacji majątkowej Orlenu – a bank, jeśli literalnie przeczytamy ustawę kominową, nie jest kwalifikowany do przedsiębiorstw państwowych. Projektodawcy w liczbie kilkunastu senatorów zajęli się wyłącznie bankiem i nie zajmowali się innymi przedsiębiorstwami państwowymi. One w ustawie kominowej są nazwane przedsiębiorstwami państwowymi, a BGK nie jest.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Kazimierz Kleina. Bardzo proszę.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, komisje, zajmując się tą ustawą, wzięły pod uwagę szczególną sytuację Banku Gospodarstwa Krajowego, dlatego że w bankach... Czy rzeczywiście jest to prawda, że w bankach nie jest możliwe podpisywanie kontraktów z członkami zarządu, że członkowie zarządów banków muszą być zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, podczas gdy w innych przedsiębiorstwach... Czy jest prawdą to, że w innych przedsiębiorstwach czy spółkach Skarbu Państwa jest możliwość zawarcia kontraktów menedżerskich z członkami zarządów? Czy nie był to jeden z argumentów za tym, żeby uchwalić tę ustawę dotyczącą tylko Banku Gospodarstwa Krajowego? Chodzi o to, że Bank Gospodarstwa Krajowego był jedyną instytucją bankową, która nie mogła tego typu umów podpisywać. Dziękuję.

*(Senator Witold Sitarz: Dziękuję panu senatorowi Kleinie za odświeżenie pamięci.)*

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo.

**Senator Witold Sitarz:**

Oczywiście w dyskusji pojawiał się wątek dotyczący kontraktów menedżerskich, które znakomicie zmieniają poziom wynagrodzeń kierownictwa.

*(Senator Kazimierz Kleina: A nie są możliwe w bankach.)*

Tak, nie są możliwe w bankach.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję.  
Jeszcze pani senator Beata Gosiewska.  
Bardzo proszę.

**Senator Beata Gosiewska:**

Chciałabym zauważyć, że ta sytuacja miała miejsce już wcześniej, zmiana nie nastąpiła teraz, więc... Zniesienie ustawy kominowej popiera również minister finansów. A pytanie moje jest takie: dlaczego przedłożenie pochodzi od grupy senatorów? Czy były jakieś sygnały, a jeżeli tak, to kto je przekazywał, o tym, że obecne wynagrodzenie zasadnicze wynoszące, o ile pamiętam, około 20 tysięcy zł... Czy to nie zagraża dobrej działalności Banku Gospodarstwa Krajowego? Gdyby pan senator jeszcze zechciał mi przypomnieć, kiedy ostatnio był rozstrzygnięty konkurs na szefa BGK... Chyba ktoś, kto przystąpił do tego konkursu, miał świadomość wysokości wynagrodzenia w tym banku i dysproporcji w stosunku do wynagrodzeń w innych bankach? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Zwróć się jeszcze do senatora Kazimierza Kleina, bo również pan senator Kazimierz Kleina może odpowiadać na te pytania, skoro jest przedstawicielem wnioskodawców. Tak że jeśli pan senator pragnie odpowiedzieć, to bardzo proszę. Pani senator pytała...

(*Senator Witold Sitarz:* Jeśli można, to ja tutaj odpowiem, ponieważ ja...)

A więc chodzi o odpowiedź wnioskodawcy czy sprawozdawcy?

(*Senator Beata Gosiewska:* Jeżeli sprawozdawca będzie chciał odpowiedzieć, to proszę bardzo...)

Dobrze, rozumiem, to bardzo proszę pana...

(*Senator Beata Gosiewska:* ...a jeżeli nie, to wnioskodawca.)

Dobrze, to najpierw pan senator sprawozdawca.

**Senator Witold Sitarz:**

Pani Senator, nie było mnie w gronie podpisujących ten projekt, tak że nie znam korzeni sprawy, ale myślę, że państwo senatorowie – mówię „państwo”, bo chyba dwojga płci – mieli stosowne informacje, zdobyte dzięki kontaktom osobistym czy w inny sposób, i dlatego pochylił się nad tym tematem.

Kiedy był ostatni konkurs na prezesa? Wydaje mi się, że jakiś rok temu. Nie wiem, ale pan minister z całą pewnością będzie wiedział, kiedy został powołany aktualny prezes BGK. Ja nie śledziłem tego.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Pani senator Gosiewska. Bardzo proszę.

**Senator Beata Gosiewska:**

W takim razie poproszę o odpowiedź przedstawiciela senatorów wnioskodawców. Kto państwa informował o tym... Czy członkowie zarządu skarżyli się, że mają zbyt małe wynagrodzenie, czy państwo sami tak dobrodusznie postanowiliście w czasie kryzysu im dać więcej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senatorowie wnioskodawcy nie spotykali się w tej sprawie ani z prezesem, ani z członkami zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego. Podejmowali inicjatywę we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność, zdając sobie sprawę z tego, jaka jest sytuacja w Banku Gospodarstwa Krajowego. Pamiętali na przykład o tym, że Bank Gospodarstwa Krajowego został obarczony nowymi, kolejnymi, bardzo wielkimi zadaniami, podczas gdy równocześnie musi pracować jako instytucja konkurencyjna na rynku bankowego systemu finansowego. Pamiętali też o tym, że zarząd Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymuje wynagrodzenia wielokrotnie niższe od tych wynagrodzeń, jakie są na rynku finansowym. Dochodziło do sytuacji patologicznej... no, może nie patologicznej, ale dziwnej, takiej, że często pracownicy Banku Gospodarstwa Krajowego otrzymywali wyższe wynagrodzenia niż członkowie zarządu. Wydawało się nam, że jest potrzeba unormowania tego, bez określania w żaden sposób, jak wysokie powinno być to wynagrodzenie, zgodnie z założeniem, że odpowiedzialność za poziom wynagrodzeń w Banku Gospodarstwa Krajowego powinien ponosić minister finansów – poprzez radę nadzorczą. A więc ta kwestia była przez nas przemyślana i przeanalizowana. Jak mówiłem, sytuacja jest całkowicie odmienna od sytuacji innych spółek Skarbu Państwa, ponieważ w bankach nie ma możliwości zawierania kontraktów menedżerskich, jak dzieje się lub może się dzieć w innych spółkach Skarbu Państwa. Z kolei w Banku Gospodarstwa Krajowego, tak samo jak we wszystkich bankach, mogą być podpisywane tylko i wyłącznie umowy o pracę. A więc dochodziło tu do dość istotnych czy bardzo istotnych dysproporcji pomiędzy Bankiem Gospodarstwa Krajowego a innymi bankami komercyjnymi, prowadzącymi dokładnie taką samą działalność jak Bank Gospodarstwa Krajowego.



**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pani senator ma jeszcze uzupełniające pytanie.

**Senator Beata Gosiewska:**

Panie Senatorze, jeszcze zdanie uzupełniające. Na podstawie jakich źródeł pan przedstawia nam takie informacje, że pracownicy w danym banku zarabiali więcej? Czy może mi pan dostarczyć taką informację na piśmie? Bo nie wiem... To są takie ogólne, a chodzi o coś konkretnego.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Te informacje posiadam... Odnoszę się do ogólnie dostępnych informacji, podawanych także w mediach. Bardziej szczegółowo na pewno będzie mógł pani senator przedstawić te informacje pan minister finansów, który reprezentuje w tej sprawie rząd. Ja nie czuję się, że tak powiem, upoważniony, żeby przedstawiać pani senator na piśmie tego typu informacje.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dobrze, dziękuję.  
Pan senator Stanisław Hodorowicz. Bardzo proszę.

**Senator Stanisław Hodorowicz:**

Pierwsze moje pytanie jest podobne do tego, które zadała pani senator Gosiewska: skąd ta wiedza?

A teraz, już abstrahując od tej sprawy, zapytam: jak wygląda sytuacja na przykład w NBP? I ile innych, podobnych podmiotów jest w podobnej sytuacji, jeżeli chodzi o stosowanie ustawy kominowej? Mówię tu o bankach. To jest tylko ten jeden bank czy...

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Do kogo, Panie Senatorze, jest to pytanie?  
(*Senator Stanisław Hodorowicz:* No, do sprawozdawcy.)  
Proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

**Senator Witold Sitarz:**

Z mojej wiedzy wynika, że sprawa dotyczy tylko BGK. Z NBP jest zupełnie inna historia.  
(*Senator Kazimierz Kleina:* I inne są wynagrodzenia.)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie?  
Pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Przepraszam, a Bank Pocztowy też podlega kominówce czy nie?

**Senator Witold Sitarz:**

Bank Pocztowy jest chyba w ogóle bankiem komercyjnym. Tak że ja nie potrafię odpowiedzieć, jaka jest sytuacja w Banku Poczтовым.

(*Senator Marek Martynowski:* W takim razie ja bym poprosił pana ministra o odpowiedź, czy Bank Pocztowy...)

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Ale na razie pytania do...  
(*Senator Marek Martynowski:* Rozumiem, to później...)  
Dobrze, Panie Senatorze.  
Czy jeszcze ktoś...  
Pan senator Mamątow. Bardzo proszę.

**Senator Robert Mamątow:**

Ja chciałbym poprosić pana senatora Kleinę, żeby wymienił chociaż jedno zadanie, które tak mocno obciążało dodatkowo Bank Gospodarstwa Krajowego, że musicie państwo zwiększać tam pobory.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

To, pytanie było wyraźnie skierowane do pana senatora Kazimierza Kleiny.

Panie Senatorze, bardzo proszę, zapraszam na mównicę. Jeśli pan może odpowiedzieć, to bardzo proszę o odpowiedź. Bardzo proszę.

**Senator Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście my nie mówimy, że musimy zwiększać wynagrodzenia w tym banku. Ta ustawa tylko daje taką możliwość. A nowe zadania Banku Gospodarstwa Krajowego omawialiśmy już także w tej Izbie, one są związane głównie z całym przemodelowaniem funkcjonowania tego banku – z tym, że bank będzie miał znamiona banku komercyjnego, realizując także wielkie projekty inwestycyjne, związane z programem „Inwestycje polskie”.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.  
Czy są jeszcze pytania do panów senatorów? Nie widzę zgłoszeń.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo panom senatorom.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy?

Serdecznie witam na naszym posiedzeniu przedstawiciela Ministerstwa Finansów, podsekretarza stanu, pana ministra Wojciecha Kowalczyka. Ministerstwo Skarbu Państwa reprezentuje podsekretarz stanu, pani minister Urszula Pasławska. A z Urzędu Zamówień Publicznych jest wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych, pani prezes Izabela Jakubowska.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Ja już tu jestem...)

A, pan minister już jest gotowy. Bardzo proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Tak, jestem do dyspozycji.)

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Może na wstępie powiem, że Orlen jest spółką akcyjną, jej działanie nie podlega ustawie kominowej. To tak na początek. Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego nie jest jedynym bankiem działającym niejako pod ustawą kominową – pan senator Martynowski ma rację, dotyczy to również Banku Pocztowego, czyli te dwa banki są pod działaniem tej ustawy. Tylko dodam, żebyśmy mieli skalę porównania, że kapitał Banku Pocztowego to jest jakieś 370 milionów zł, a obecne kapitały Banku Gospodarstwa Krajowego wynoszą ponad 6 miliardów zł. Już nie będę mówił o różnicach w sumie bilansowej, bo to jest tak, jakbyśmy porównywali żabę ze słoniem. Ponadto zakres działania i zadania realizowane przez Bank Poczty różnią się znacznie od zadań wykonywanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jeśli pan marszałek pozwoli, to odniósłbym się do paru poruszanych tu aspektów. Przede wszystkim nie chodzi tu o wyłączenie całego Banku Gospodarstwa Krajowego spod działania ustawy kominowej – nawiasem mówiąc, i to tylko doprecyzowanie, tak jak pan senator sprawozdawca przedstawiał, bank państwowy nie jest przedsiębiorstwem państwowym – ale chodzi nam przede wszystkim o wyłączenie zarządu, tylko jego. Rada nadzorcza będzie cały czas pod działaniem ustawy kominowej. To tak gwoli ścisłości.

Druga sprawa – padało wiele pytań: dlaczego? Głównym powodem jest realizacja programu „Inwestycje polskie”.

O, witam pana senatora Borowskiego.

Żebyśmy mieli skalę porównawczą, powiem, że jeszcze ponad rok temu kapitały BGK to było około 1 miliarda 800 milionów zł, dzisiaj to jest ponad 6 miliardów zł. Bank Gospodarstwa Krajowego to nie jest bank, który dostaje fundusze państwowe, żeby je dalej dystrybuować. To jest jedna część działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, działalność zlecona. W ten sposób działał program „Rodzina na swoim”, w ten sposób działa na przykład kredyt technologiczny, środki unijne są wypłacane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. To jest jedna część działalności banku BGK.

Druga podstawowa działalność, która ma zakres quasi-komercyjny, to jest przede wszystkim realizacja programu „Inwestycje polskie”. To jest również finansowanie samorządu i spółek komunalnych oraz finansowanie sektora ochrony zdrowia. Jest to także, czego świadomość państwo senatorowie na pewno mają, odnoszący ogromny sukces program gwarancji de minimis. Ostatnie dane wskazują, że gwarancjami de minimis, których udziela właśnie Bank Gospodarstwa Krajowego, objętych zostało już trzynaście tysięcy przedsiębiorstw. Kredyty objęte gwarancjami dla małych i średnich przedsiębiorstw to kwota 4 miliardów 500 milionów zł. Przypomnę również, że te gwarancje są udzielane maksymalnie na dwa lata na kredyt obrotowy, w przypadku którego pierwszy rok jest za zero, a drugi za pięćdziesiąt punktów bazowych. Trzeba powiedzieć, że odzew szczególnie ze strony sektora małych i średnich przedsiębiorstw jest bardzo pozytywny, te gwarancje udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w bardzo znacznym stopniu wspierają sektor małych i średnich przedsiębiorstw.

Kolejna ważna sprawa to jest pion inwestycji infrastrukturalnych w ramach programu „Inwestycje polskie”, który ma realizować i realizuje Bank Gospodarstwa Krajowego.

Szanowni Państwo, do tej pory największe zaangażowanie jednostkowe, jeśli chodzi o kredytowanie w Banku Gospodarstwa Krajowego, to były kwoty rzędu kilkuset milionów złotych. Nie dalej jak tydzień temu bank podpisał z przedsiębiorstwem energetycznym Tauron umowę o organizacji i gwarantowaniu objęcia emisji obligacji piętnastoletnich na inwestycje infrastrukturalne w kwocie 1 miliarda zł. Mówimy o zupełnie innej skali działania. Państwo ma narzędzie do realizacji polityki gospodarczej, którego do tej pory nie miało. Wracamy, być może zbyt późno... Bo przez całe lata dziewięćdziesiąte, po 1989 r., po reaktywacji BGK nigdy on nie miał takiego znaczenia, a szczególnie po kryzysie lat 2008–2009 znacze-

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

nie takiej instytucji jest nie do przecenienia. Każde państwo w Europie Zachodniej taką poważną instytucję posiada, czy to KfW w Niemczech, w RFN, czy Cassa Depositi we Włoszech, czy też CDC we Francji, w różnych formułach, w formule bankowych instytucji kredytowych czy agend rządowych.

Znaczenie takich instytucji, szczególnie w kryzysie i po 2008 r., rośnie. Dlatego też chciałbym również zwrócić uwagę na aspekt dotyczący kadr i zarządzania kadrami. Bank Gospodarstwa Krajowego z uwagi na ustawę kominową rzeczywiście nie tylko był poddawany drenażowi kadr, ale również nie mógł zatrudniać fachowców, którzy nie chcieli pracować za niższe wynagrodzenie. I nie mówię tu tylko o członkach zarządu, bo trudno sobie wyobrazić sytuację, kiedy pensja prezesa czy wiceprezesa jest w granicach 20 tysięcy zł, a dyrektor departamentu finansowania strukturalnego w bankowości komercyjnej – jest to w tej chwili bardzo specjalistyczna działalność bankowa po stronie kredytowania strukturalnego – zarabia w granicach 45–50 tysięcy zł. To są kwoty...

Witam pana senatora Koguta.

(Senator Stanisław Kogut: Dzień dobry!)

(Wesołość na sali)

(Senator Stanisław Kogut: No co, trzeba być kulturalnym. Co się śmiejecie? Pan minister mówi: dzień dobry, ja też. Kultura pełna.)

(Głos z sali: Ale pan minister nie powiedział: dzień dobry...)

(Rozmowy na sali)

(Senator Stanisław Kogut: Tak, Panie Rulewski?)

(Senator Jan Rulewski: Na razie nie rozmawiamy o kulturze, tylko o finansach.)

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Bardzo proszę kontynuować, Panie Ministrze...)

Jedno z drugim się łączy.

Wróć do pensji, jakie te pensje są właśnie na tego typu stanowiskach. To są pensje na poziomie 40 tysięcy, 50 tysięcy zł miesięcznie, a nawet więcej, nie wspominając o bonusach, które w bankach komercyjnych są zupełnie na innych poziomach.

Tak że, wyposażając bank w kapitał, chcemy, żeby ten kapitał powierzony przez państwo był zarządzany bardzo efektywnie, chcemy, żeby tym kapitałem zarządzali najlepsi fachowcy. Dlatego minister finansów popiera tę inicjatywę ustawodawczą grupy senatorów. Minister finansów uważa, że doprecyzowanie przepisów poprzez wprowadzenie zapisów, których konsekwencją jest jakby wyjęcie zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego spod działania ustawy kominowej, będzie służyło rozwojowi tego banku.

To tyle z mojej strony. Jestem gotowy do odpowiedzi na pytania.

## Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Momencik. Widzę, że wiele osób zgłasza się, żeby zadać pytanie, ale ja jeszcze mam pytanie do pani minister Urszuli Pasławskiej.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Pasławska: Nie. Dziękuję.)

Czy pani prezes Izabela Jakubowska chciałaby zabrać głos?

(Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Izabela Jakubowska: Nie.)

Dziękuję bardzo.

My możemy do państwa kierować pytania. Tak że pytania, które będziecie państwo zadawać, mogą być skierowane albo do pana ministra Wojciecha Kowalczyka, albo do pani minister Urszuli Pasławskiej, ewentualnie do pani wiceprezes Izabeli Jakubowskiej.

Pierwszy chciałby zadać pytanie pan senator Marek Borowski.

Bardzo proszę.

## Senator Marek Borowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, wracam do naszej dyskusji, jaką toczyliśmy na posiedzeniu komisji. Ponieważ ustawa została jakby zredukowana tylko do jednego tematu, mianowicie tematu płacowego, to oczywiście pojawiła się kwestia generalnie ustawy kominowej i tego, że różne firmy – i małe, i duże – są objęte tą ustawą. Chodziło o to, że byłoby dobrze, gdyby w ogóle zastanowić się nad tym, czy taka ustawa powinna nadal funkcjonować, czy też nie powinna być zastąpiona właśnie przez decyzje rad nadzorczych, ale decyzje, które byłyby oparte na określonych wytycznych wypracowanych czy to przez ministra skarbu, czy ministra finansów, czy może Radę Ministrów. Wypracowywano by te wytyczne po to, żeby z kolei nie było jakiejś zupełnej dowolności i przesady w wyznaczaniu płac dla członków zarządów spółek Skarbu Państwa czy przedsiębiorstw państwowych. W związku z tym, że nie doszło do takiej generalnej zmiany, moje pytanie wtedy brzmiało tak: czy minister finansów wydał jakieś wytyczne dla swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej – w przypadku przyjęcia tej ustawy, wejścia jej w życie – co do ukształtowania się tych przyszłych płac. Pan minister odpowiedział, że nie wydał, ale pan minister...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Ale minęło trochę czasu.)

Ale pan minister ma... miał trochę czasu, żeby porozmawiać w tej sprawie i być może przynajmniej, jeśli chodzi o jakieś widełki, ramy – bo tu nie chodzi



(senator M. Borowski)

o konkretne kwoty, tylko o pewne zasady – będzie mógł coś więcej powiedzieć dzisiaj. To jest ważne, dlatego o to pytam. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk*: Aha, od razu mam odpowiedzieć, tak?)

Tak, od razu, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Minister finansów na pewno, jeżeli wejdzie w życie taka ustawa, wyda wytyczne, w których będą określone pułapy, maksymalne kwoty miesięcznych wynagrodzeń dla członków zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego. Mogę w tej chwili powiedzieć, jakie to będą maksymalne – powtarzam: maksymalne – wysokości wynagrodzeń. Wynagrodzenie prezesa będzie wynosić maksymalnie 60 tysięcy zł miesięcznie, pierwszego wiceprezesa – 55 tysięcy zł, a wiceprezesa – 50 tysięcy zł miesięcznie. Żeby pokazać to na tle sektora bankowego, powiem, że wynagrodzenia prezesów w skali roku to 2 miliony 550 tysięcy zł, to jest mediana, tyle wynoszą wynagrodzenia prezesów w sektorze bankowym. Miesięcznie to daje 212 tysięcy 500 zł. W przypadku członków zarządów miesięczne wynagrodzenia to jest około 140 tysięcy zł.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Matusiewicz.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy to pan jako przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego zainspirował senatorów wnioskodawców do wniesienia tego projektu? Czy to z pana inicjatywy nagle poczuli wenę twórczą ustawodawczą, czy też z jakichś innych źródeł? Czy nie ma pan takiego poczucia, że uczestnicząc w tym procesie legislacyjnym... że pan jako przewodniczący rady nadzorczej będzie ustalał te wynagrodzenia, a nie powinien pan brać w tym udziału ze względów etycznych? Nie wiem, czy tu będą miały zastosowanie przepisy ustawy o lobbingu.

Czy nie ma pan sobie nic do zarzucenia w związku z tym, że akurat pan bierze udział w tym procesie legislacyjnym?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Nie zrozumiałem pytania pana senatora. Czy ja mam sobie coś do zarzucenia, jeżeli chodzi o lobbing? Jestem przewodniczącym Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. Ministerstwo Finansów i ja również osobiście w pełni popieramy inicjatywę senatorów co do zniesienia obowiązywania ustawy kominowej, jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego. Ja nie jestem pracownikiem banku, zgodnie z ustawą nie pobieram wynagrodzenia jako szef Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. Nie widzę żadnej działalności lobbingowej, jeśli chodzi o ten projekt ustawy. Przede wszystkim chciałbym stwierdzić, że to minister finansów sprawuje nadzór nad Bankiem Gospodarstwa Krajowego i większość członków Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pochodzi z nadania ministra finansów.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Przepraszam, jeszcze pierwsze pytanie. Z czyjej inspiracji, z czyjej inicjatywy...)

Chce pan dopytać? Pan senator dopytuje.

Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Tak, to pierwsze pytanie. Czy...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk*: Tak jak już powiedziałem, myśmy wsparli inicjatywę senatorów.)

A oni nagle się dowiedzieli, że tam są niskie wygro-

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Senatorze, to nie było tak. Dokładnie w październiku zeszłego roku w swoim tak zwanym drugim exposé pan premier Donald Tusk wymienił nazwę Banku Gospodarstwa Krajowego i ogłosił nowy pro-

*(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)*

gram „Inwestycje polskie”. Wtedy oczywiście wspólnie z Ministerstwem Skarbu Państwa minister finansów współpracował nad stworzeniem tego programu. Powstały dwa filary. Jednym z filarów tego programu jest Bank Gospodarki Krajowego, drugim są Polskie Inwestycje Rozwojowe, które są pod bezpośrednim nadzorem Ministerstwa Skarbu Państwa. Znaczenie tego programu, jak myślę, było szeroko omawiane, ogłaszane, spotykaliśmy się również z senatorami, z panem senatorem Kleiną rozmawialiśmy na wiele tematów, odpowiadaliśmy na pytania o to, jak to ma wyglądać. Oczywiście wielokrotnie ze strony nie tyle Ministerstwa Finansów, ile ze strony Banku Gospodarstwa Krajowego pojawiły się głosy, że ustawa kominowa w pewien sposób ogranicza działalność banku, nie tylko poprzez drenaż kadr, ale poprzez niemożność zatrudniania wysokiej klasy fachowców.

Tak jak pan na pewno słyszał, porównałem Bank Gospodarstwa Krajowego sprzed roku z tym, który funkcjonuje teraz. Ponieważ tak to wygląda, a pewno za rok czy za parę lat będzie on jeszcze większą instytucją, jeszcze ważniejszą z punktu widzenia naszego systemu bankowego i życia gospodarczego, wydaje się naturalne, że środki publiczne i kapitały Banku Gospodarstwa Krajowego powinny być zarządzane przez jak najbardziej profesjonalnych ludzi. Dziękuję.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)*

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, pani senator Sztark.

### **Senator Grażyna Sztark:**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym ponownie dopytać, ponownie, bo to pytanie już padło. Pani Ministrze, proszę powiedzieć, kiedy dokonały się ostatnie zmiany w zarządzie BGK i czy one były związane z niskim uposażeniem, czy też były inne powody odwołania czy też rezygnacji z usług? Czy na przykład, jak pan powiedział, następował drenaż dobrej kadry, fachowej i poprzednicy odeszli, czy poprzednik odszedł w związku z tym, że miał zaproponowane... Czy były też inne powody?

Jeszcze raz chciałabym powtórzyć pytanie: jakie pan jako przewodniczący rady nadzorczej wiąże nadzieje z tym ostatnim... z tą propozycją czy też z tym rozwiązaniem prowadzącym do zmian na lepsze, które mają się dokonać w BGK? Czy do tej pory praca kadry zarządzającej, przy tych niskich wynagrodzeniach, była... Czy mieliście państwo do tej pracy jakieś zastrzeżenia, a teraz macie państwo nadzieję, że ta praca – po podwyższeniu wynagrodzenia – znacznie się poprawi? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Poprzedni prezes, prezes Daniluk, złożył rezygnację z powodów osobistych, choć wystartował w konkursie, który był ogłoszony bodajże na początku kwietnia. W wyniku konkursu na to stanowisko, decyzją ministra finansów, został niejako zawnioskowany pan Dariusz Kacprzyk – był on rekomendowany ministrowi finansów przez radę nadzorczą jako jeden z trzech kandydatów. Według zapisów ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego rada nadzorcza zatwierdza kandydaturę wysuniętą przez ministra finansów na stanowisko prezesa. Obecny prezes został powołany – o ile dobrze pamiętam ... 14 lub 17 czerwca. Prezes Kacprzyk ostatnie dwadzieścia lat przepracował w bankach komercyjnych.

Jeżeli chodzi o profesjonalizm... Pani Senator, Bank Gospodarstwa Krajowego... Ponieważ też wywodzę się, że tak powiem, z bankowości, przepracowałem ponad siedemnaście lat w sektorze bankowym – i to zarówno w Polsce, jak i poza granicami naszego kraju – mogę dobrze ocenić, nawet będąc poza Bankiem Gospodarstwa Krajowego, to, jak ten bank był postrzegany i jakie zadania wykonywał. Był to bank bardzo niszowy, z bardzo niskimi kapitałami, on był bardziej urzędem niż bankiem. Obecnie, dając bankowi nowe zadania, chcemy, żeby on przeistoczył się z urzędu... stał się w dużo większym stopniu bankiem. Tu nie chodzi o brak profesjonalizmu, tylko o zadania, które przed tym bankiem stawiamy. Do tej pory... to znaczy nie do tej pory, ale szczególnie w latach dziewięćdziesiątych, kadry Banku Gospodarstwa Krajowego zasilali głównie urzędnicy państwowi. To też jest ważny temat, bo jest kwestia tak zwanej, choć może zbyt szumnie, kultury korporacyjnej.

Jeżeli tworzymy instytucję – jeszcze raz to powiem, ja będę to powtarzał, będę mówił o tym wielokrotnie – którą państwo dokapitalizuje kwotami rzędu 6–7 miliardów zł, to ona musi mieć szansę być zarządzana przez profesjonalistów najwyższej jakości. Nie możemy stwarzać bariery, właśnie takiej ustawy kominowej, która nie będzie tego procesu udrażniała. I rzeczywiście kuriozalna jest sytuacja, kiedy dyrektor departamentu, dyrektor w Banku Gospodarstwa Krajowego zarabia więcej niż prezes tego banku, który, no, na pewno – to mi się nie wydaje – ponosi dużo większą odpowiedzialność niż dyrektor departamentu.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Póździej:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Pająk.

**Senator Andrzej Pająk:**

Panie Ministrze, a czy nie będzie jeszcze większym kuriozum to, że minister zarabia, powiedzmy, 20 tysięcy zł i odpowiada za bank, nadzoruje go, a prezes tego banku ma 60 tysięcy zł? Czy to nie będzie dopiero kuriozum?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Nie będzie to kuriozum.)*

A jak pan się czuje, z jednej strony będąc podwładnym pana ministra, a z drugiej strony podpisując prezesowi jako przewodniczącemu rady naczelnej tak wysokie wynagrodzenie? Co sądzić o wiceministrach w Ministerstwie Finansów, których jest ośmiu – to podobno więcej niż liczy rząd Szwajcarii – i którzy będą mieć dużo mniej pieniędzy niż wiceprezesi w bankach? Czy to znaczy, że tam są fachowcy, a tu są niefachowcy? Jak patrzeć na polonistkę, która została zatrudniona na stanowisku wiceministra, w świetle tych wywodów, o których pan tu mówi? Jak to wszystko zrozumieć? Niech mi pan to wytłumaczy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Póździej:**

Proszę to wytłumaczyć, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Przed wszystkim porównujemy jabłka z jabłkami. Urzędnik państwowy to nie jest pracownik banku, to nie jest bankowiec. Urzędnik państwowy nie jest wynagradzany za to, żeby maksymalizować zysk. Pracownicy banków mają zwiększać efektywność tych instytucji i działać oczywiście w celu pomnażania zysku tej instytucji, niezależnie od tego, czy to jest bank państwowy, czy to jest bank komercyjny. Być może nie w takim stopniu, jak w instytucjach czysto komercyjnych, ale mimo wszystko Bank Gospodarstwa Krajowego wypracowuje zysk, za zeszły rok wyniósł on 480 milionów zł netto, w tym roku powinien być dużo większy.

Ja nie widzę, wie pan, takiego... Ja mogę zupełnie odwrócić pytanie. Czy polonistka powinna być prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego? Na tej zasadzie możemy de facto zanegować wszystko, jest to bardzo populistyczne podejście i nie obawiam się tego powiedzieć. Albo chcemy sytuację normalizować... Tu zgadzam się z panem senatorem Borowskim, że

być może warto pochylić się całościowo nad spółkami Skarbu Państwa i być może kompleksowo to rozwiązać, ale jest to pytanie skierowane bardziej do ministra skarbu. Minister finansów próbuje znormalizować tę, powiedzmy, anormalną sytuację, którą mamy dzisiaj, bo Bank Gospodarstwa Krajowego jest już bodajże w pierwszej trójce czy czwórce największych banków w tym kraju pod względem kapitału, nie dostrzega się jego roli, chociaż ona jest już bardzo znacząca, a wynagrodzenia członków zarządu są na poziomie 20 tysięcy zł. Ta sytuacja jest anormalna. A żeby przyciągać jak najlepszych profesjonalistów do banku... Bank Gospodarstwa Krajowego jest pod ścisłym nadzorem ministra finansów i tu zagrożenia rozpasania, jeżeli chodzi o wysokość pensji, na pewno nie ma.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Póździej:**

Proszę bardzo, według kolejności pan senator Zajac.

**Senator Józef Zajac:**

Och, dobrze, że to akurat w tym momencie. Wie pan co, nie jestem w stanie usiedzieć. Jestem matematykiem, lubię logiczne myślenie. Pan opowiada nam nieprawdopodobne rzeczy, dziesiątki sprzeczności są w tym, co pan powiedział. Z jednej strony bank wyrósł na potęgę, a z drugiej strony na początku nie było tych wielkich, dziesięciokrotnie większych poborów. A może zmniejszmy pobory, żeby jeszcze bardziej wyrósł? Nie, proszę pana, nie, jeszcze raz nie. Pan opowiada nam takie rzeczy, że to jest najsmutniejszy dzień w moim życiu w Senacie. Ja czegoś takiego tu jeszcze nie słyszałem, różne rzeczy próbowano nam powiedzieć, ale takich nigdy.

Wobec tego pierwsze pytanie. Czy według pana nasz rząd jest nieprofesjonalny, ponieważ tak mało zarabia? To jest coś, co mnie od razu wręcz tu podnosi. Jak pan będzie wyglądał w tym rządzie, gdy będzie pan zarabiał dziesięć razy więcej niż pana przełożony? To jest smutne.

Druga rzecz. Pan jest inicjatorem dwóch prędkości finansowych w naszym kraju: jednej dziesięć razy wyższej, bo będzie elita finansowa, która będzie zarabiała straszliwe pieniądze, będzie miała pobory na europejskim poziomie, i drugiej dla wszystkich ministrów i wiceministrów, którzy zarabiają, powiedzmy, te kilkanaście tysięcy, 9 tysięcy itd. Co pan z nimi zrobi? Ano powinien ich pan, jako nieprofesjonalistów, że tak powiem, za drzwi wyprosić albo kazać portierowi nie wpuszczać do budynku. No bo jak będzie pan z nieprofesjonalistami rozmawiał?

*(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Póździej: Panie Senatorze, proszę zadać pytanie.)*



(senator J. Zając)

Wobec tego: według jakiej teorii... To będzie pytanie, bo resztę zostawiam na później. Na podstawie jakiej teorii stawia pan tezę, że wyniki można osiągnąć jedynie poprzez zwiększenie wynagrodzeń kadry zarządzającej? Jaki podałby pan dowód, który pokazywałby tu kontrtezę? No, może pan mówić nam, co chce, ale ja panu nie wierzę. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Mogę tylko ubolewać, że pan mi nie wierzy, chociaż mówię najczystsza prawdę. Ale wie pan, będąc matematykiem, a nie będąc w bankowości, nie wiedząc, jak działa czysty rynek komercyjny, to jednak... Chciałbym, żeby pan oszczędził mi słów uszczypliwości, a to było dosyć obraźliwe pana stwierdzenie.

(Senator Józef Zając: Spodziewałem się...)

Teraz: było...

(Senator Józef Zając: Już nieraz było...)

No, rozumiem, że ma pan jakieś personalne zarzuty pod moim adresem.

(Senator Józef Zając: Nie, ja...)

Oczywiście nie będę się wypowiadał na temat profesjonalizmu ministrów, bo porównywanie urzędników... To znaczy wysuwa pan tezę... Wyciągnął pan błędne wnioski z moich wypowiedzi, absolutnie błędne, i zaraz je podważę.

(Senator Józef Zając: Nie.)

Tak.

(Senator Józef Zając: Nie.)

(Senator Stanisław Kogut: To profesor, Panie Ministrze.)

Zostańmy przy swoich zdaniach, bo widzę, że to jest w tym momencie spór personalny.

(Senator Józef Zając: Nie.)

Tak pan to stawia. Nie zgadzam się... Przede wszystkim Bank Gospodarstwa Krajowego dostał kapitały. I gdy porównujemy Bank Gospodarstwa Krajowego teraz i sprzed dziesięciu lat, kiedy jego kapitały były na poziomie być może 700, 600, być może 800 milionów zł, to widzimy, że wtedy prowadził inną działalność, która była czystą działalnością zleconą, i nie był wykorzystywany jako narzędzie polityki gospodarczej rządu... Być może był w kilku procentach, ale nie w takim stopniu, w jakim jest teraz wykorzystywany. Porównujemy więc dwa zupełnie osobne byty, spełniające zupełnie inne funkcje. A pan

wysuwa tezę, że skoro wtedy dawano sobie radę za 20 tysięcy czy nawet za mniej, to dlaczego teraz nie chcą tam sobie dawać rady czy nie będą... Moja argumentacja, że otwarcie banku na profesjonalistów, na ludzi z rynku, będzie powodowało...

(Senator Józef Zając: Ja mówiłem...)

...że otwarcie jest niepotrzebne, bo skoro dawali sobie wcześniej radę, to i teraz dadzą sobie radę. Tak zrozumiałem pana zarzut związany z brakiem logiki. No, przede wszystkim – jeszcze raz to powiem, powtórzę – porównywanie urzędników z pracownikami sektora quasi-komercyjnego, jak to jest w przypadku Banku Gospodarstwa Krajowego, czy z pracownikami sektora bankowego czysto komercyjnego wydaje mi się nieuzasadnione, zupełnie nieuzasadnione. Mimo wszystko, mimo że chodzi tu o fundusze państwowe i że jest to bank państwowy... Ja twierdzę, że fundusze państwowe, kapitał banku państwowego i w ogóle bank państwowy powinien być zarządzany przez wysokiej klasy profesjonalistów, a efekty ich pracy powinny być poddane ocenie. Trzeba również wymagać... Wie pan, to zwykle też jest tak, że jak zatrudnimy za jeszcze mniejsze pieniądze – tak jak to jest w przypadku banku... Tu trzeci raz powtórzę: dyrektor departamentu zarabia więcej niż prezes. I to jest sytuacja kuriozalna.

Chciałbym się jeszcze odnieść...

(Senator Andrzej Pająk: Obciąć pensje wiceprezesom...)

Proszę?

(Senator Andrzej Pająk: Obciąć pensje wiceprezesom i będzie normalnie.)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę głośniejsz, jeśli... Ale to już według kolejności może. Dobrze?

Pan senator Rulewski zadaje pytanie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Ja jeszcze chciałem się odnieść... Trochę zgubiłem wątek, ale może jak pan senator Zając powtórzy pytanie – zresztą na pewno jeszcze wielokrotnie – to odniosę się do tego.)

(Senator Józef Zając: Nie.)

Pan senator Rulewski. Proszę.

### **Senator Jan Rulewski:**

Z relacji sprawozdawcy, jak również chyba z pańskiej wypowiedzi – ale jakoś dokładnie nie śledziłem tego – wynika, że BGŻ nie mieści się w gorscie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: BGK.)

Proszę?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: BGK.)

A tak, BGK, przepraszam, rzeczywiście. No więc nie mieści się on w gorscie ustawy kominowej. A co

(senator J. Rulewski)

mówi statut? Czy jest to państwowa jednostka organizacyjna z osobowością prawną?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Wysoka Izbo...)

To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Panie Prezesie, czy jako rada nadzorcza występowałeś o nagrody dla dobrych prezesów? I czy zostały spełnione... Proszę powiedzieć, czy skorzystałeś państwo z dobroci ustawy i wnieśliście BGK do rejestru jednostek, w których prezes Rady Ministrów może podnieść o 50% wszystkie składniki wynagrodzenia.

I ostatnie pytanie. Dlaczego popiera pan inicjatywę legislacyjną, która uregulowania dotyczące wynagrodzenia pracowników banku, nie tylko zarządu, rozrzuca po kilku ustawach, przynajmniej dwóch, o czym pan wspomniał? Pańskie wynagrodzenie jest uregulowane w ustawie kominowej, wynagrodzenie głównego księgowego prawdopodobnie też – nie wiem, czy wchodzi on do zarządu, czy nie – a inne są w specustawie. Czy należy uznać za trafną taką technikę, że każda instytucja będzie miała swoją ustawę dotyczącą wynagradzania członków zarządu?

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Zgodnie z ustawą wiceminister nie może pobierać wynagrodzeń za... Chcieliśmy również wyłączyć z ustawy kominowej radę nadzorczą, dlatego że w radzie nadzorczej w większości zasiadają urzędnicy państwowi... Ze względu na czystość formy chcieliśmy zachować działanie ustawy kominowej, jeżeli chodzi o radę nadzorczą.

Wracając do pana pierwszego pytania, Panie Senatorze, powiem, że oczywiście były różne interpretacje, jeżeli chodzi o status prawny Banku Gospodarstwa Krajowego. O ile pamiętam, Ministerstwo Skarbu Państwa twierdziło, że Bank Gospodarstwa Krajowego jest państwową jednostką prawną i podlega działaniu ustawy kominowej. Ponieważ nie jest przedsiębiorstwem państwowym... Były też takie interpretacje, że przedsiębiorstwo państwowe nie jest bankiem państwowym i dlatego właśnie... Ta inicjatywa zyskuje poparcie ministra finansów, bo chodzi o to, żeby tę sytuację jednoznacznie wyjaśnić. Z tych powodów, które wyjaśniałem wcześniej, minister finansów popiera wyjęcie zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego spod działania ustawy kominowej. Pozwoli to w 100% wyjaśnić tę sytuację. Ale to, co pan mówi... Bodajże departament prawny Ministerstwa Skarbu Państwa przedstawił taką interpretację.

Czy mógłby pan przypomnieć pozostałe pytania?

(Senator Jan Rulewski: Czy minister występował o nagrody, a jeśli tak, to z jakim skutkiem? Czy rada nadzorcza, zgromadzenie wspólników lub minister finansów występował o umieszczenie BGK na liście podmiotów, w których prezes Rady Ministrów może podwyższać o 50% wszystkie składniki wynagrodzenia? Jeśli tak, to z jakim skutkiem?)

Nie występowano o podwyższenie wynagrodzeń. Jak pan wie, wcześniej Bank Gospodarstwa Krajowego nie miał takiego strategicznego znaczenia jak obecnie, więc nie występowaliśmy o to.

Jeżeli chodzi o nagrody dla członków zarządu, to były one przyznawane. Ustawa stanowi, że maksymalna wysokość nagrody dla członka zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego może wynosić trzykrotność jego miesięcznego uposażenia, czyli około 20 tysięcy zł z groszami.

(Senator Jan Rulewski: I otrzymywali te nagrody?)

Tak.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę bardzo, pan...)

(Senator Jan Rulewski: Pani Marszałek, jeszcze kwestia sprawności legislacyjnej. Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie: dlaczego ustawa regulująca... Dlaczego kwestie dotyczące wynagrodzeń pracowników banku i członków rady nadzorczej, którzy nie są pracownikami, są rozrzucone po kilku ustawach, a przynajmniej dwóch, czyli kominowej i specjalnej?)

Tu nic nie jest rozrzucone, Panie Senatorze, dlatego że projekt ustawy dotyczy tylko ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego.

(Senator Jan Rulewski: Ale wspomniał pan, że pańskie wynagrodzenie regulowane jest przez ustawę kominową.)

Ja jestem urzędnikiem państwowym, ale jako przewodniczący rady nadzorczej...

(Senator Jan Rulewski: No tak, oczywiście.)

Zgodnie z ustawą jako przewodniczący rady nadzorczej nie mógłbym w ogóle pobierać poborów. Wiceminister czy też minister nie może sprawować takiej funkcji. Jedyny wyjątek jest właśnie w przypadku przewodniczącego rady nadzorczej banku i nie można tutaj pobierać uposażenia.

(Senator Jan Rulewski: A pozostali?)

Pozostali pobierają. Jest to wynagrodzenie wypłacane na podstawie ustawy kominowej...

(Senator Jan Rulewski: Więc właśnie. No więc właśnie, to jest rozrzucone w dwóch ustawach.)

Próbowałem wyjaśnić, że intencją ministra nie jest popieranie zmian, jeżeli chodzi o wyłączenie członków rady nadzorczej spod działania ustawy kominowej.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Piecha.

**Senator Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo.

Zastanawiałem się czy zabrać głos, ale jeśli chodzi o pieniądze, to zawsze liczba populizmów, które padają z dwóch stron, jest oczywiście strasznie duża. Ja nie obrażałbym się na tych, którzy mają poglądy egalitarne, bo tacy też są i proszę to przyjąć, Panie Ministrze, do wiadomości. Proszę też przyjąć do wiadomości, że pan również operuje straszliwym populizmem. Pan twierdzi, z takim właściwym narcystycznym podejściem charakterystycznym dla bankowców, że oni to są jakby solą tej ziemi i idealnie pełnią za duże pieniądze swoje funkcje, a ich kwalifikacje i umiejętności są ściśle, proporcjonalnie, dobrze opłacane właśnie w bankach komercyjnych, czego przykładem jest Lehman Brothers. Nie wiem, ale tam byli chyba najlepiej opłacani fachowcy i wszystko rozpadło się jak domek z kart, puścili w skarpetkach wiele milionów ludzi i wiele instytucji. Tak że tak nie jest.

To, że ustawa kominowa nie jest najlepszym rozwiązaniem, wiemy. Dziwnym trafem zaczynamy robić tak, że ta ustawa kominowa jest jeszcze bardziej dziwna. Po pierwsze, okazuje się, że spod działania tej ustawy kominowej wyciągamy tylko członków zarządu, a resztę nie bardzo, reszta tkwi w kominówce – prawda? – bo, jeśli chodzi o radę nadzorczą, to tutaj będą uregulowania... I to już jest dla mnie zastanawiające.

Po drugie – i to już jest pytanie do pana – zastanawiające jest stanowisko Ministerstwa Finansów, bo, jak rozumiem, to nie jest stanowisko rządu, tylko to jest stanowisko Ministerstwa Finansów. Otóż minister finansów popiera tę inicjatywę senacką. W normalnym cywilizowanym państwie to właśnie minister finansów powinien wystąpić z inicjatywą ustawodawczą, żeby te sprawy uregulować. I tego pan minister oczywiście w pana kolegium ministerstwa boi się zrobić, boi się akurat z taką bardzo umotywowaną przecież zmianą ustawową wystąpić. Pan minister wkłada to w ręce senatorów... A żaden z nas, jak tutaj siedzimy, nie jest ani w radzie nadzorczej, chyba że ktoś aspiruje do zarządu... To jest dla mnie fatalny zbieg okoliczności legislacyjnych, kiedy się wyręcza rząd i wkracza w jego kompetencje. Przecież uregulowania w zakresie Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego należą do kompetencji rządu i ministra finansów. Tutaj próbuje się obejść to prawo, sugerując jakieś dziwne rozwiązania, pewnie nie najszcześniejsze.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:* Panie Senatorze, proszę zadać pytanie, potem w dyskusji będzie pan mógł zabrać głos.)

Skoro stanowisko rządu jest takie, że rząd popiera... albo stanowisko ministra finansów jest

takie, że minister popiera te rozwiązania, to dlaczego pan minister Rostowski nie wystąpił z odpowiednią inicjatywą ustawodawczą w tej materii. Czego się bał? No bo przecież pana uzasadnienia są racjonalne. Ja mogę je podzielać lub mogę ich nie podzielać, ale chodzi o to, że to jakby idzie inną drogą i według mnie psuje ustawę o Banku Gospodarstwa Krajowego. Psuje tę ustawę, ponieważ wprowadza jakby dwa tory, dwie możliwości różnego rodzaju wynagradzania – jedna jest jakby pod rygorem ustawy, a druga jest wyłączona spod rygorów ustawy kominowej. Czy zna pan przypadki, gdzie są podobne rozwiązania, że zarząd jest wyłączony spod działania ustawy, a reszta podlega pod ustawę kominową? Jeżeli tak, to proszę podać przykłady. Czy minister finansów również to popierał i popiera?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Nie znam przykładów takich instytucji, ponieważ jest tylko jeden bank państwowy.

(*Senator Bolesław Piecha:* Ale przedsiębiorstwa są różne.)

W przedsiębiorstwach na pewno... chyba nie jest to wyodrębnione, jeżeli podlegają one pod ustawę kominową, tylko, jak to wielokrotnie było mówione, zarząd w spółkach Skarbu Państwa może funkcjonować na bazie kontraktów menedżerskich. Tak... ale efekt jest podobny jak w przypadku instytucji komercyjnych.

Tak że ja nie znam – mówię to na podstawie mojej wiedzy – innego takiego przykładu. Rzeczywiście kierowaliśmy się tym, żeby właśnie uniknąć takiego zarzutu, ponieważ w Radzie Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego są głównie urzędnicy państwowi. Chodziło nam o to, żeby nie było zarzutu, że to dla urzędników państwowych jest usuwana ustawa kominowa. A główną przesłanką tego, żeby zarząd nie podlegał pod ustawę kominową, jest to, żeby jak najlepiej zarządzał powierzonym kapitałem. Jakkolwiek by to brzmiało... Ja rozumiem, że nieprzekonanych nie przekonam, ale...

(*Senator Bolesław Piecha:* Niech pan nie twierdzi, że mnie pan nie przekona. To jest bardzo dziwny dualizm. W medycynie to się nazywa schizofrenia.)

Dziękuję.

Takie jest uzasadnienie. Nie chcieliśmy, by był nam stawiany zarzut, że urzędnicy państwowi popierają ustawę, która zniesie kominówkę, żeby móc



(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

pobierać większe wynagrodzenia, zasiadając w radzie nadzorczej.

(Senator Bolesław Piecha: Ale jednocześnie popieracie!)

Popieramy takie zniesienie w przypadku zarządu, który de facto pełni funkcje operacyjne i zupełnie inne niż rada nadzorcza.

(Senator Bolesław Piecha: Jest kilka leków na schizofrenię.)

Proszę?

(Senator Bolesław Piecha: Na schizofrenię jest kilka leków. Nie mogę ich wymieniać, bo byłbym posądzony o lobbing.)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Iwan zadaje pytanie.

### **Senator Stanisław Iwan:**

Panie Ministrze, czy jest tak, że w odróżnieniu od różnych urzędników, parlamentarzystów, profesorów i przedstawicieli szeregu innych zawodów członkowie zarządu ponoszą zdecydowanie większą odpowiedzialność karną, materialną i związaną z własnym majątkiem? I jeżeli na rynku funkcjonuje jakaś grupa specjalistów wykonujących daną pracę, to czy powinno być tak, że ich uposażenie, czyli ekwiwalent za pracę, którą świadczą, powinno być proporcjonalne do odpowiedzialności, którą ponoszą, czyli od majątku, którym zarządzają? Czy też nie widzi pan takiej zależności? Ja nie zapytam pana o to, czy nie ma pan czasami wrażenia, że chodzi tutaj... Nie wiem dlaczego, ale mi się tu coś kojarzy z psem ogrodnika. Ale o to nie będę pana pytał. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Banki jako instytucje zaufania publicznego są pod specjalnym nadzorem. Nie są to spółki działające pod rygorem kodeksu prawa handlowego. Jest specjalna ustawa – Prawo bankowe, która nadzoruje działalność banków. Jest również Komisja Nadzoru Finansowego, która skrupulatnie nadzoruje nasz system bankowy. W bankowości jest tak, że nie są dopuszczalne kontrakty menedżerskie w zarządach banku. Żeby zostać prezesem banku, trzeba uzyskać zgodę Komisji

Nadzoru Finansowego. Prezes musi dawać rękojmię wiarygodności, profesjonalizmu, doświadczenia, odpowiedniego wykształcenia, jak również powinien mieć doświadczenie na stanowiskach kierowniczych w bankach czy też w instytucjach finansowych. Dlatego absolutnie rozumiem intencję pytania pana senatora i zgadzam się z tą intencją. Rzeczywiście odpowiedzialność prezesa banku – banku postrzeganego jako instytucja zaufania publicznego – jest na pewno wielokrotnie wyższa niż odpowiedzialność prezesa zwykłej spółki prawa handlowego. Tym bardziej że banki – państwo na pewno to wiedzą – są odpowiedzialne za stabilność środków powierzanych im przez depozytariuszy. I to też jest naczelnym zadaniem Komisji Nadzoru Finansowego – chronienie depozytariuszy banku.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Hodorowicz. Proszę.

### **Senator Stanisław Hodorowicz:**

Panie Ministrze, czy po ewentualnym przyjęciu przedłożenia zostanie ogłoszony konkurs na obsadę zarządu banku? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Wspomniał pan o wielokrotnie większej odpowiedzialności prezesa. W czym ona się wyraża? Czy w stosownym regulaminie są zawarte takie sformułowania, które tę odpowiedzialność jasno określają?

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, jeśli pan pozwoli, to szczegóły odpowiedzi na ostatnie pytanie – chodzi o odpowiedzialność prezesa banku – przedstawię w trybie pisemnym. To na pewno wynika zarówno z ustawy, jak i z innych aktów prawnych, a więc nie tylko z prawa bankowego, ale i z ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego. Nie pamiętam w tej chwili szczegółów.

Kolejne pytanie. Minister finansów zrobił ten precedens, mimo że... BGK cały czas działa pod rygorem ustawy kominowej. Minister zaproponował ten konkurs po to, żeby dać przykład. Chodzi o to, żeby to nie były nominacje z nadania. Chcemy tę formułę kontynuować. Decyzja o ogłoszeniu konkursu będzie wynikała z decyzji ministra finansów, pana premiera Rostowskiego.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed pozytywnym zaopiniowaniem tego projektu przez ministerstwo z pewnością były prowadzone badania, ekspertyzy dotyczące wpływu wysokości zarobków na jakość zarządzania. Ja wiem, że takie badania wykonała również Najwyższa Izba Kontroli. Oczywiście nie teraz, ale wcześniej, przed wejściem w życie ustawy kominowej. Czy pan minister mógłby mi przypomnieć, co ustaliła wtedy Najwyższa Izba Kontroli? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, nie pamiętam, co ustaliła Najwyższa Izba Kontroli w tym obszarze, ale zobowiązuję się, że w trybie pisemnym odpowiem panu senatorowi na zadane pytanie.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator chyba chce coś dopowiedzieć.  
(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Tak, Pani Marszałek.)

Proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Czy zatem nie należało najpierw zapoznać się z tym raportem NIK, a dopiero potem wydać opinię?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Chciałbym powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli kontroluje organy sektora finansów publicznych. NIK nie nadzoruje jednostek tak zwanego sektora komercyjnego, a Bank Gospodarstwa Krajowego, Panie Senatorze, jest poza sektorem finansów publicznych i jest on – wielokrotnie już dzisiaj o tym mówiono, ale chciałbym to powtórzyć

– poddany konkurencji ze strony innych banków komercyjnych. Tak że wyciąganie wniosków tylko z raportu NIK, którego nie znam, przyznaję się bez bicia... Chętnie się z nim zapoznam i udzielę panu senatorowi odpowiedzi, tak jak obiecałem. Są Najwyższej Izby Kontroli nad całym sektorem działalności gospodarczej, nie tylko szeroko rozumianego sektora finansów publicznych czy przedsiębiorstw czysto państwowych, które podlegają kontroli, nie wydaje mi się uzasadniony.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Matusiewicz. Proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, na moje pytanie o inspirację, odpowiedział pan, że rozmawiał pan z senatorem Kleiną... A dlaczego pan nie inspirował posłów? Przecież jest ich więcej – czterystu sześćdziesięciu. Nie odpowiedział pan na pytanie pana senatora Piechy, dlaczego to nie jest projekt rządowy. Dlaczego to nie jest projekt rządowy, tylko niejako posłużył się pan grupą senatorów?

Mam również pytanie do pani minister skarbu: jakie jest wynagrodzenie członków zarządu spółek Skarbu Państwa zatrudnionych na podstawie umów menedżerskich? Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Najpierw pan minister. Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Nie chciałbym potwierdzać... Pan próbuje zasugerować, że zmusiłem senatora Kleinę i innych senatorów do przygotowania tego projektu. No, w tym kierunku idzie cała pana argumentacja. To była i jest inicjatywa senacka, której minister finansów udzielił wsparcia.

Pytanie, dlaczego nie był to projekt rządowy... Jesteśmy bardzo wdzięczni senatorom za tę inicjatywę. Na pewno przyspieszyła ona proces legislacyjny. Stanowisko rządu odnośnie do tej ustawy na pewno zostanie wypracowane. Jest na sali pani minister skarbu, a opinia ministra skarbu również była pozytywna, jeżeli chodzi o wyłączenie BGK spod działania ustawy kominowej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

I teraz, Pani Minister, proszę z miejsca odpowiedzieć na pytanie pana senatora Matusiewicza.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Urszula Pasławska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Jeśli chodzi o wynagrodzenia w spółkach Skarbu Państwa, to powinniśmy się odnosić tylko do wynagrodzeń w tych spółkach, w których minister Skarbu Państwa jest właścicielem stuprocentowym lub większościowym. Ja, tylko tak uzupełniając, powiem, że nie możemy mówić o kontraktach menedżerskich – podkreślam: nie mówimy ogólnie o kontraktach menedżerskich – w przypadku spółek, w których minister Skarbu Państwa jest udziałowcem mniejszościowym, dlatego że mogą być to również umowy o pracę, które oczywiście przekraczają kwoty wskazane w ustawie kominowej.

Co do spółek Skarbu Państwa, w ostatnich trzech latach podjęto decyzję w sprawie pięciu spółek Skarbu Państwa co do wprowadzenia kontraktów menedżerskich. W kolejnych stu sześćdziesięciu dwóch spółkach te kontrakty menedżerskie nie obowiązują.

Co do konkretnych kwot, to nie potrafię teraz odpowiedzieć, ale, jeżeli będzie taka wola, odpowiemy pisemnie, i w sprawie tych kontraktów, co do których możemy przekazać takie informacje, prześlemy je.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Zajac.

**Senator Józef Zajac:**

Ja tylko jedno chciałbym od pana usłyszeć, bo jeśli dobrze zrozumiałem, to BGK podlega kontroli NIK, takie jest moje twierdzenie. Czy to jest twierdzenie nieprawdziwe?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Czyjej kontroli? Bo nie usłyszałem.)*

*(Głos z sali: NIK.)*

Kontroli NIK.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Nie podlega jako... To jest tak: NIK...)*

Panie Ministrze...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: NIK bada realizację programów rządowych, które są badane przez...)*

...litości!

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Przepraszam, Panie Senatorze, niech mi pan da się wypowiedzieć, naprawdę. Ja nie komentuję...

Bank Gospodarstwa Krajowego realizuje programy rządowe. Realizacja tych programów rządowych podlega kontroli NIK. I tylko w tym zakresie Bank Gospodarstwa Krajowego, w tych wyodrębnionych funkcjonalnościach, podlega kontroli Najwyższej Izby Kontroli i jej nadzorowi. Nie podlega natomiast kontroli NIK cała tak zwana działalność quasi-kommercyjna Banku Gospodarstwa Krajowego. Również program „Inwestycje polskie” nie podlega nadzorowi NIK.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Ja tylko chciałbym powiedzieć, Panie Ministrze, że senatorowie mają prawo pytać, a pan jest po prostu zobowiązany odpowiadać na te pytania.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Przepraszam bardzo.)*

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, pan senator Martynowski.

**Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, chciałbym dopytać, czy to prawda, że był pan pracownikiem Banku Gospodarstwa Krajowego. A jeżeli tak, to proszę powiedzieć, na jakim stanowisku pan pracował.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Byłem pracownikiem Banku Gospodarstwa Krajowego od marca 2010 r. do 27 sierpnia 2012 r. Byłem zatrudniony na stanowisku dyrektora zarządzającego, a później wiceprezesa BGK. I ze stanowiska wiceprezesa BGK, który nadzorował sprzedaż, działalność skarbową, finansowanie strukturalne, zostałem powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów właśnie 27 sierpnia 2012 r.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Jeszcze pytanie senatora Martynowskiego. Proszę.

**Senator Marek Martynowski:**

Panie Ministrze, i uważał pan, że pan mało zarabia na tym stanowisku wiceprezesa?

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Pytanie jest podchwytliwe, bo gdybym tak uważał, gdybym nie chciał tam być i gdybym nie akceptował wysokości zarobków, to na pewno bym tam nie pracował. Na pewno ważna jest kwestia rozdzielenia poczucia misji od wielkości wynagrodzenia materialnego, co w przypadku banku państwowego ma swoje znaczenie. Powiem tak: było to dla mnie ogromne doświadczenie. Chciałbym też podkreślić, że wtedy Bank Gospodarstwa Krajowego był jeszcze troszeczkę inny, był bankiem dużo mniejszym kapitałowo, niż jest obecnie, miał też inne zadania.

A czy zarabiałem mało? Mogę powiedzieć tylko w ten sposób: to było jedno z niższych wynagrodzeń, jakie otrzymywałem w ciągu całej mojej pracy w sektorze bankowym. A w zarządzie banku byłem tylko raz, w BGK.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pani senator Gosiewska.

**Senator Beata Gosiewska:**

Panie Ministrze, chciałabym, aby pan uściślił. Powiedział pan, że w BGK był pan najpierw dyrektorem, a potem wiceprezesem. Tak?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk: Wiceprezesem zarządu.)*

Czy w świetle tego, co mówił pan wcześniej, tego, że wynagrodzenie dyrektorów departamentów kształtuje się na poziomie 50 tysięcy zł, podczas gdy wynagrodzenie członków zarządu jest niższe... Czy w związku z przejściem ze stanowiska dyrektora na inne, z awansem, pana wynagrodzenie zostało tak znacznie obniżone?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Senator, ja może wytłumaczę. Dałem przykład zarobków dyrektora departamentu – chodzi w tym przypadku o departamenty zajmujące się finansowaniem strukturalnym czy też finansowaniem projektowym. Te dane dotyczą sektora banków komercyjnych, do których BGK się nie zalicza. Poziom zarobków dyrektora departamentu w BGK jest wyższy od poziomu zarobków prezesów, ale nie w takim stopniu.

Tak. Kiedy przeszedłem ze stanowiska dyrektora zarządzającego, miałem obniżone wynagrodzenie.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo, pani senator Czudowska.

**Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć na takie pytanie: czy uważa pan, że w dobie kryzysu finansów państwowych, gdy całe grupy profesjonalistów, takich jak lekarze, pielęgniarki, nauczyciele czy inżynierowie, są w Polsce wynagradzane w sposób skandaliczny, ustawa umożliwiająca osiąganie takich zarobków, jest godziwa i moralna? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy to zostało zaplanowane, że ustawę o takich skandalicznych skutkach – jeżeli oceniać to w kontekście sytuacji przeciętnego Polaka – wprowadza się pod obrady Senatu w tak zwanym sezonie ogórkowym, kiedy ani dziennikarze, ani inni ludzie nie mają siły na to, żeby interesować się tym, nad czym politycy, w tym wypadku senatorowie obradują? Wstyd, Panowie Senatorowie i wszyscy, którzy podpisali się pod tym projektem. Czy to jest przypadek, czy nie? Proszę mi odpowiedzieć. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Zacznę od pytania drugiego. Minister finansów nie ma wpływu na prace legislacyjne – ani na ich kolejność, ani na terminowość. Nie mieliśmy żadnego wpływu na to, że te obrady odbywają się akurat teraz.

Pani Senator, przede wszystkim chciałbym jeszcze raz, jeśli pani pozwoli, powiedzieć, że porównywanie Banku Gospodarstwa Krajowego do urzędów państwowych jest nieuprawnione. Bank Gospodarstwa Krajowego jest instytucją znajdującą się poza sektorem finansów publicznych, poddaną konkurencji ze strony banków komercyjnych. Jest również instytucją zyskową. Bank Gospodarstwa Krajowego... Być może wiele osób ma takie skojarzenia, że państwo pompuje tam pieniądze, które ten bank rozdaje w taki czy inny sposób – oczywiście mówię „rozdaje” w przenośni. To nie jest tak. Jest to bank, którego działanie jest regulowane ustawą, poddany konkurencji ze strony banków komercyjnych, wypracowujący zyski. Powtórzę, że zysk netto BGK za zeszły rok, po opodatkowaniu, wyniósł

(podsekretarz stanu *W. Kowalczyk*)

480 milionów zł. W tym roku najpewniej będzie on wielokrotnie większy. Działalność BGK nie jest oparta na prowizjach, które bank pobiera za obsługę programów rządowych – na sumę bilansową Banku Gospodarstwa Krajowego wpływa przede wszystkim realizacja programu „Inwestycje polskie”, jak też finansowanie szeroko rozumianego sektora jednostek samorządu terytorialnego czy spółek komunalnych.

Bank Gospodarstwa Krajowego pełni ważną rolę również jako regulator w kwestii wysokości marży oferowanych przez banki komercyjne, szczególnie na przykład dla sektora jednostek samorządu terytorialnego. Dlatego rola BGK jest dosyć szczególna.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania? Pan senator...  
(*Senator Dorota Czudowska: Ad vocem.*)  
Tak, proszę bardzo, ad vocem.

**Senator Dorota Czudowska:**

Oczywiście na żadne pytanie nie odpowiedział mi pan precyzyjnie i wprost, ale nie o to chodzi. Chodzi po prostu o moralność i o poczucie obowiązku, a także wstydu, wobec Polaków. Chciałabym też panu przypomnieć, Panie Ministrze, że jeżeli pan – czego nie życzę – czy jakkolwiek dyrektor banku albo inny dobrze zarabiający wysoki urzędnik ulegnie jakiemuś wypadkowi albo ciężkiej chorobie, to będziecie mogli zarabiać swoje pieniądze tylko dlatego, że jakiś lekarz będzie na dyżurze przez dwadzieścia cztery godziny, podobnie jak pielęgniarka i salowa, i że za niezbędne pieniądze oni będą ratowali wasze życie. Dziękuję... To jest niegodziwe i niemoralne – powtórzę jeszcze raz.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Zechce pan jeszcze odpowiedzieć?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Jeżeli mogę stwierdzić, to powiem tak: według mnie nie jest to niegodziwe ani nie jest to niemoralne. Uważam, że państwo ma prawo wymagać, aby pieniądze, kapitał powierzony danej instytucji, która jest poza sektorem finansów publicznych, były zarządzane w sposób efektywny, i ma prawo zatrudniać w tym celu fachowców najwyższej klasy.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Matusiewicz. Proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, czy w obecnym składzie zarządu BGK są osoby, które były razem z panem w zarządzie BGK do sierpnia ubiegłego roku, kiedy był pan wiceprezesem?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Tak, oczywiście.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

I jeszcze jedno pytanie. Czy nie uważa pan, że to, co tutaj procedujemy, mieści się w systemie KdS, czyli „kasa dla swoich”?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Oczywiście, że tak nie jest. Insynuuje pan naprawdę nieprawdziwe rzeczy, Panie Senatorze. Przecież minister finansów już raz ogłosił konkurs. Ja nie mogę się wypowiadać za ministra finansów w tym momencie, bo to jest jego suwerenna decyzja, ale nie wykluczam, że będą ogłoszone konkursy na wszystkie stanowiska.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ponieważ nie były brane pod uwagę, jak rozumiem, wyniki tych badań czy kontroli NIK odnośnie do wpływu wynagrodzenia na jakość zarządzania, może pan minister przybliżyłby jakieś inne badania, które zostały wykorzystane do opracowania pana stanowiska.

I drugie pytanie. W ubiegłym roku media podawały – zresztą minister się wypowiadał – że w ministerstwie skarbu są prowadzone prace dotyczące ograniczenia działania ustawy kominowej do kilku czy też kilkunastu spółek. Nie wpłynął, o ile wiem, żaden projekt, pojawił się zaś tutaj ten projekt z pominięciem normalnej drogi dla projektu rządowego, czyli

(senator G. Wojciechowski)

z pominięciem konsultacji. Dlaczego bez tak ważnej czynności jak konsultacje tak istotny projekt jest pozytywnie opiniowany przez samo ministerstwo, a nie przez instytucje, tak jak to jest zgodnie z zasadami dotyczącymi projektów rządowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Co do badań, to mamy takie opracowanie... Jeszcze raz się zobowiązuję, że w formie pisemnej je panu przedstawimy. Ja w tej chwili nie pamiętam szczegółów.

Jeżeli chodzi o sprawę tych kilkunastu spółek, może poprosiłbym panią minister Skarbu Państwa, dlatego że to są rzeczy poza gestią ministra finansów, jak rozumiem i jak pan powiedział, bo ja nie znam tych prac. Minister Skarbu Państwa – stwierdził pan senator – prowadzi takie prace. Ja nie mam takiej wiedzy.

Trzecia kwestia... Czy mógłby pan przypomnieć?  
(Senator Grzegorz Wojciechowski: Nie, dwie były.)  
Może panią minister bym poprosił...

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pani minister zechce odpowiedzieć na to pytanie? Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, pani Urszula Pasławska. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Urszula Pasławska:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Kwestia, o którą zapytał pan senator, dotycząca wyłączenia niektórych podmiotów spod funkcjonowania ustawy kominowej, związana była z prowadzeniem prac nad ustawą o nadzorze właścicielskim. Ta ustawa była procedowana przede wszystkim w poprzedniej kadencji i tam rzeczywiście zapisano, iż w stosunku do spółek o kluczowym znaczeniu – znajdował się wśród nich również sektor bankowy – ustawa kominowa ma być wyłączona. Dzisiaj ustawa cały czas jest procedowana i konsultowana, ale jeszcze nie na etapie sejmowym, tylko międzyresortowym. Nie było przygotowanego żadnego aktu prawnego, który miałby w inny sposób wyłączyć ustawę kominową, przynajmniej w resorcie ministra Skarbu Państwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.  
Pan senator Jurcewicz.

**Senator Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Pani Marszałek, ja nie wiem, nie pamiętam, czy zgodnie z nowym regulaminem możliwe jest uchylanie pytań, które... No, przynajmniej jedna z wypowiedzi bardzo sugerowała różne działania... Ciekawość wszystkich powinna oczywiście być zaspokojona, ale apeluję, aby, jeśli to jest możliwe, uchylać takie pytania, dotyczące jakichś nowych systemów płacy... Myślę, że niegodne jest stawianie pytań w taki sposób.  
(Senator Dorota Czudowska: Ja nie sędzę.)

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Ja przed chwilą powiedziałam, że senatorowie mają prawo pytać i pytają, a pan minister jest zobowiązany odpowiadać na te pytania. Uważam, że nic złego się do tej pory nie stało. (Oklaski)

Czy są kolejne pytania? Nie ma.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez senatorów Hodorowicza i Wojciechowskiego.

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Otwieram dyskusję.  
Zapraszam pana senatora Zająca.

**Senator Józef Zajac:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!  
Najpierw może taka uwaga. Nie spodziewałem się, że będąc członkiem tej Izby, doznam tutaj upokorzenia od urzędnika państwowego z uwagi na formę jego zachowania i sposób odzywania się. Ale cóż, widać takie czasy nastały, co chce się potwierdzić również niniejszą ustawą, że jest grupa ponad nami, ponad tymi, którzy sprawują najwyższą władzę – i nawet uśmiechy ze strony państwa to potwierdzają – przy której my, zgodnie z tym, co usłyszeliśmy, jesteśmy tymi mało wartościowymi, ponieważ mało zarabiamy.

Chciałbym zacząć od tego, że to banki wywołały kryzys, o którym się dzisiaj mówi, choć w naszym kraju nie ma on jeszcze formy kryzysu w pełnym tego słowa znaczeniu, zgodnie z tym, co mówi ekonomia. Bardzo często troszkę się nadużywa tego... To, nad czym obradujemy, nazwałbym ustawą kominowo-klubową. Wydaje mi się, że jeżeli ona wejdzie w życie, to będzie początkiem tego, że się nam rozsypie... Bo jeżeli porównam swoją pensję jako rektora do pensji rektora jakiejś uczelni w Niemczech, to również będę chciał wystąpić o przemnożenie jej



(senator J. Zając)

przez dziesięć, i pewnie konferencja rektorów uczelni państwowych także będzie chciała wystąpić o coś takiego. Następnie pójdą lekarze, pójdą inni... Bo cóż tu powiedzieć? W czym lepszy jest pracownik banku od profesora medycyny, dobrego lekarza, czy też profesora uniwersytetu? Poza tym, jak przedstawił nam pan minister, należymy jednak do tej innej kategorii.

Chciałoby się tutaj zacytować powiedzenie dawno powstałe, ale długo istniejące i aktualne, pana Urbana: rząd się zawsze wyżywi. Pomimo tego, że ogranicza się wydatki budżetowe, ogranicza się pobory – wszędzie się mówi, że będą cięcia itd... A tutaj raptem mówi się tak: a my sobie podwyższymy pensję dziesięć razy. Nie o 10%, nie o 20%, co pewnie by jakoś uszło, ale dziesięć razy. Wynagrodzenie miesięczne prezesów niektórych komercyjnych banków faktycznie kształtuje się na poziomie dziesięć razy wyższym aniżeli wynagrodzenie ministrów, ale nie stawiałbym tezy, o której pan mówił, że oni są dziesięć razy gorsi. Po prostu wystąpił taki układ. A służba państwowa to jest pewna wartość, którą wszyscy powinniśmy wliczać do... Wydaje mi się, że pan senator Rulewski mógłby najwięcej na ten temat powiedzieć.

BGK jako bank państwowy w sposób oczywisty podlega ustawie kominowej i kontroli NIK, no ale, jak widzimy, chce dołączyć do klubu instytucji bankowych o ekstremalnie wysokich poborach dla zarządu, dla rad nadzorczych, kosztem przekreślenia istniejących proporcji do uposażeń najwyższych dostojników w państwie. Dotyczy to nie tylko prezesa, ale i zarządu. Proponuje się nam, aby powstała instytucja, która niejako wychodzi z państwa na zewnątrz i chce się usytuować – w sensie finansowym, w sensie uposażeń – w grupie tych, w których bardzo dużo się zarabia. Jest wiele funkcji i stanowisk w państwie o znacznie wyższym poziomie odpowiedzialności i ryzyka aniżeli praca pracowników banków. To, o co pytano tutaj niedawno... Wydaje mi się jednak, że to moje zdanie jest prawdziwe. W tym kontekście i po tym, co tutaj usłyszeliśmy, treść proponowanej ustawy jest dla mnie nie do przyjęcia, a wręcz – powiem otwarcie – jest gorsząca. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Pan senator Rulewski.

### **Senator Jan Rulewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Ministerstw!

Wielokrotnie byłem tu wywoływany, ale i bez tego zabrałbym głos, ponieważ... Oprócz tego, że byłem

wywoływany, byłem i zaskakiwany przynajmniej dwukrotnie. Po pierwsze, inicjatywę zgłosili moi koledzy niepozostający ze mną w żadnej korespondencji w tej sprawie.

Po drugie, nie rozumiem... Nie znam wyników badań czy ekspertyz, które by wskazywały, że Bank Gospodarstwa Krajowego, do którego odnoszę się z tak wielką estymą, jest wyłączony, to znaczy nie jest ujęty w ustawie zwanej kominową. Proszę przeczytać art. 1 pkt 2, który wyraźnie wskazuje, że państwowe jednostki, które mają osobowość prawną, są objęte ustawą kominową. Ktoś, kto ma wątpliwości, ma obowiązek sięgnięcia do genezy tego określenia. Otóż w tym pojęciu zawierają się jednostki państwowe, których nie sposób wymienić, bo wówczas ustawa zawierałaby indeks pięciu tysięcy... Tu jest Zachęta, czyli galeria narodowa, tu jest szpital państwowy, tu jest przedsiębiorstwo państwowe, a nie spółka. Tu oczywiście jest również BGK. Tylko w przypadku funduszy pojawia się określenie „narodowe”. I tak właśnie to sformułowaliśmy. Tak to sformułowaliśmy w tej ustawie. Chodziło o to, żeby objąć tym, jak myślę, precyzyjnym, przyznacie państwo, określeniem, wszystko, co jest państwowe, a nie to, co jest spółką, co jest funduszem zdrowia... Czy pakiet większościowy, czy pełny pakiet... Dla mnie tu nie ma wątpliwości. Chciałbym poznać prawnika, taką osobę, która w związku z tą sprawą miałaby wątpliwości. Jeżeli nawet byłyby wątpliwości, to prosiłbym zwrócić uwagę na to, że...

I tutaj zostałem zaskoczony po raz trzeci, bo przecież w tej ustawie można było wyłączyć BGK i inne banki; przecież są możliwe takie wyłączenia. Proszę zauważyć, że tam w ogóle nie ma żadnego banku, mimo że to był rok 2000, a wtedy przecież było kilka banków państwowych: BGŻ, PKO BP... Tam rzeczywiście nie mówi się o bankach, to są albo spółki, albo państwowe jednostki z osobowością prawną. A zatem można było dla jasności i logiki, czytelności pewnego działania dokonać zmiany ustawy budżetowej. I w ten sposób pozwałam sobie odnieść się do tej ustawy budżetowej i określić się, powiedzieć, że nie jestem populistą, a przynajmniej, że nie po to... Nie jestem populistą, który tworzy ustawę po to, żeby z tego mieć interes... Chodzi o to, do czego zobowiązałem się w przysiędze, czyli państwowe...

Otóż ta ustawa, jak wiadomo, powstała jako ustawa, że tak powiem, strażacka, gasząca pożary. To nie populiści spowodowali powstanie ustawy kominowej, to ci, którzy nadużyli, wykorzystali brak uregulowań prawnych i nie mieli jakichkolwiek norm etycznych. Wyznaczali sobie na pół roku pensje po trzy, cztery miliony, a potem uciekali! Do dzisiaj ten proceder ma miejsce. To oni są prowokatorami i sprawcami, a także ci, którzy udzielali im mandatów, mianując ich do rad nadzorczych, ale ich nie weryfikując. Populiści

(senator J. Rulewski)

dali tylko wyraz temu, zareagowali na to, co się już nie mieściło w przekonaniach zwykłych obywateli. I to się działo w momencie, gdy gospodarka, gdy wyniki gospodarcze tych spółek, tych banków gwałtownie pikowały. To zjawisko... Nie tylko w Polsce są populisci. Ustawy kominowe występują w różnych postaciach na wszystkich kontynentach. W przypadku Kanady też jest bardzo trudna sprawa – lekarze są objęci ustawą kominową.

Ja myślę, że krytyka ustawy kominowej jest uzasadniona. Ta ustawa, jak powiedziałem, ma charakter strażacki – miała gasić pożary, pożary społeczne, które mogły grozić... które wywraçały scenę polityczną wymagającą stabilizacji. Po tym czasie... Od 2000 r. można było i trzeba było dokonywać zmian, o których mówił pan senator Borowski, tylko trzeba było mieć wolę polityczną, czyli nie być populistą, a takie były wszystkie rządy. Chciały pozostawić sobie tę ustawę jako taki listek figowy uczciwości i bokami wyrwały z niej różne kąski.

Ta ustawa dziś rzeczywiście nie spełnia swoich zadań, no, może tylko w tej części samorządowej, o której tu nikt nie mówi. Bo przecież ta ustawa reguluje również kwestię liczby członków rad nadzorczych w samorządach. Przypomnijmy, że w ustawie... że niektórzy radni byli nawet w trzech instytucjach samorządowych, i do tego jeszcze w radach nadzorczych. Tak że ta ustawa jest znacznie szersza. Ona nie obejmuje tylko działalności gospodarczej czy administrowania majątkiem państwa. W tym sensie ta ustawa... Ja kierowałem uwagi.

Panie Prezesie Rady Nadzorczej, a zarazem Panie Ministrze! Między innymi pod wpływem pewnego populizmu telewizyjnego przeciętne wynagrodzenie zarządu jest kształtowane na podstawie przeciętnej płacy w kraju. A właściwa propozycja była taka: na podstawie przeciętnej w zakładzie pracy. I to podkreślaliśmy. Czyli jeśli pani księgowa czy dyrektor departamentu zarabia 45 tysięcy... Właśnie przeciętna płaca pracowników miałyby wyznaczać... To by była dwunastokrotność – gdyby w danym banku to było na poziomie 30 tysięcy, to dwunastokrotność wynosiłaby 360 tysięcy.

Gdyby w ogóle porównywać... Jest dużo racji po jednej i po drugiej stronie. I nie da się tak do końca... Pan senator Zajac wskazał, że ta ustawa jest ustawą o twarzy państwa, o tym, jaka ma być twarz państwa, majątku narodowego. To nie jest ustawa o sprawności zarządzania, o kształtowaniu i o motywacjach. To jest ustawa o tym, jakie ma być nasze państwo i spośród jakich ludzi ma się rekrutować pracowników i działaczy. Bo ten, kto jest prezesem – ta ustawa to obejmuje – Narodowego Funduszu Zdrowia, ten jest nie tylko pracownikiem,

ale również działaczem, który reprezentuje państwo w zakresie polityki zdrowotnej. I powiedziałbym, że odpowiedzialność jest tu większa, bo jest tu oczywiście odpowiedzialność za dobrą pracę na stanowisku związanym z olbrzymim majątkiem – to jest co najmniej 40 miliardów – ale też jest tu odpowiedzialność polityczna. O tym, jaka ma być twarz państwa w zakresie reprezentacji spółek, funduszy, banków, decyduje suweren narodu, o tym decyduje naród. I naród podjął w Sejmie suwerenną decyzję, żeby tak to wyglądało. I wolą narodu może być także wprowadzenie tej zmiany.

Mówimy o narodzie, mówimy o twarzy państwa. I słusznie pan senator próbował mnie tutaj sprowokować, bo wiedział, jaka będzie moja odpowiedź. Gdy pan prezes rady nadzorczej słusznie mówił o kompetencjach, odpowiedzialności... Chociaż ja nie wiem, czy prezes Narodowego Funduszu Zdrowia lub dyrektor Muzeum Narodowego mają mniejszy wpływ na życie narodu niż prezes jakiegoś banku, choćby ważnego. Może kształtowanie kultury w narodzie jest ważniejsze niż dobry wynik? Ile tam było zysku? 400 milionów, tak? Ale może kultura narodowa, może poezja Miłosza więcej znaczą niż 400 milionów zysku? Nie chcę wchodzić w spór, ale tak to określono.

Płace są tu niższe, ale jest tu coś, czego nie ma prezes prywatnego, komercyjnego banku. On nie ma prestiżu i satysfakcji wynikającej z tego, że reprezentuje państwo i instytucje państwowe. I wcale nie jest to działalność, którą spycha się do kąta. Obecny prezes, chyba Daniluk... Tak? Przepraszam, jeśli zniekształciłem...

(Głos z sali: Były.)

Były. On przed upływem pięcioletniej kadencji został prezydentem europejskiej instytucji, ważnej instytucji. I to jest wspaniała wiadomość, bo to jest właśnie zapłata, zasłużona i sprawiedliwa zapłata. Paru ministrów, paru prezesów zostało prezesami prywatnych banków, międzynarodowych banków. I to też trzeba wliczać w kalkulację. Podobnie jak niejednego posła, senator uczestniczy teraz – oby było ich jak najwięcej – w życiu gospodarczym.

No i wreszcie ostatnie pytanie. Czy jest tu gdzieś jakaś waga, w Senacie, w Sejmie – zwłaszcza u tych senatorów, którzy niejako wyznaczyli drogę do podwyższonych wynagrodzeń – na której można by wyważyć, ile należy dać za coś jakiejś firmie? Ja twierdzę, że takiej wagi nie ma. No, niektórzy mówią, że to są sprawy rynku, ale w państwowych instytucjach rynek nie działa, jako podstawowa działa właśnie odpowiedzialność przed narodem. Notabene ta odpowiedzialność procentuje później, jak powiedziałem, awansem do komercyjnych instytucji.

Na zakończenie, Pani Marszałek, Wysoka Izbo, powiem, żeby rząd nie wyrwał kawałków z tej

(senator J. Rulewski)

ustawy, tylko usiadł i ją zmienił, a być może nawet wykluczył ją z naszej praktyki. Tego bym chciał. Na koniec powiem tak: jeśli BGK nie jest spółką czy przedsiębiorstwem, jak tu wszędzie podkreślano, jeśli nie jest też funduszem... Jest w ustawie zapis o możliwości podpisywania kontraktów. Ja naprawdę nie widzę przeszkód dla tego, żeby w banku podpisywano kontrakty. Nie ma tu dostatecznych powodów, żeby skreślić taką możliwość. Artykuł wyraźnie mówi... Wiele apanaży określonych ustawą kominową przekształcono już na wolne, swobodne, wielokrotnie przekraczające... Spójrzmy choćby na Puławy, Bank Pocztowy, Orlen...

(Senator Marek Martynowski: Lotos.)

...Lotos i mnóstwo innych. Bo ta ustawa, można powiedzieć, ma okienko. To nie jest zamknięta ustawa, ona otwiera pewne możliwości właśnie na to... Właściwie nie ma już tutaj co dyskutować. Na Zachodzie wszystko jest oparte na kontraktach. Nie widzę tu przeszkód. Może trzeba by doprecyzować coś w ustawie, ale o to rada nadzorcza by mogła występować, szczególnie pan minister, który łączy podwójne obowiązki.

Na samo zakończenie powiem tak: rzeczywiście jest tak, że decyzje trzeba podejmować w odpowiednim momencie. Znam wiele przypadków, że bardzo dobra decyzja podjęta w niewłaściwym czasie spowodowała śmierć i decyzji, i autora tej decyzji. Dzisiaj, gdy zaciskamy pasa, gdy jest krytyka nie tylko, Panie Senatorze, działalności banków, a zwłaszcza managementu... Wcześniej zaczęła się wirtualna księgowość menedżerów, niestety, w sferze, w której ja kiedyś pracowałem, czyli technicznej; chodzi o Rank Xerox i inne firmy. A więc jest tak, że tym bardziej trzeba się głęboko zastanowić nad tą inicjatywą, ale to wcale nie oznacza, że ją przekreślam. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Z uwagą przysłuchiwałem się debacie, którą obecnie toczyliśmy. Może i dobrym mottem tej debaty jest wywiad udzielony przez jednego z prezesów komercyjnej firmy, który zarabia milion miesięcznie i powiada, że płaci od każdej złotówki podatek w wysokości 19%. Jest tak, ponieważ zarządzanie tą instytucją ma opisane jako działalność gospodarczą, w związku z czym płaci – jak przedsiębiorca – dziesiętnastoprocentowy podatek.

Patologii i omijania prawa w systemie wynagrodzenia mamy bardzo wiele, niestety. Żyjemy też w czasach kryzysu. Rząd mówi, że będzie oszczędzał i szuka 8 miliardów zł oszczędności, różne firmy, przymuszone sytuacją, też oszczędzają, a obywatele zaciskają pasa, bo podatki, mimo że formalnie nie rosną, to jednak rosną, dlatego że wchodzi paropodatki, opłata śmieciowa, która jest daniną publiczną, poza tym są zamrożone progi. Wiele jest tu czynników. Ceny idą w górę, mamy suszę, za chwilę wzrosną ceny żywności i sytuacja znowu się pogorszy, a emeryci będą mieli w przyszłym roku niską waloryzację, niepokrywającą realnego wzrostu kosztów utrzymania i życia.

A tu mamy do czynienia z taką wrzutką, opartą na bardzo sprytnym zasadzie. Otóż śmiem twierdzić, że rząd nie chciał firmować w obecnej sytuacji tego projektu ustawy, więc przejęła tę inicjatywę grupa senatorów. W pierwotnej wersji, jak czytamy w druku senackim nr 352, były dwie istotne przesłanki, mianowicie nie tylko *lex specialis* dla Banku Gospodarczego Krajowego, ale również wyłączenie ze stosowania ustawy o zamówieniach publicznych. Wysoka Izbo, to jest tak, że łatwiej jest przygotować, przeprowadzić inicjatywę poprzez grupę parlamentarzystów, posłów czy senatorów, niż samemu... To jest stary numer, który notabene różne rządy stosowały.

Zgadzam się z tymi uwagami krytycznymi, które były zgłoszone wobec tego projektu ustawy. Mimo że ustawa kominowa obowiązuje, wiele razy jest ona omijana. Ostatnio to był kandydat na prezesa Najwyższej Izby Kontroli... Jak obejmie swoją funkcję, to być może Najwyższa Izba Kontroli pochyli się z troską nad tym, jak to w ogóle wygląda w naszym państwie. Prezesi dużych spółek Skarbu Państwa zasiadali w radach nadzorczych, najczęściej w radach nadzorczych, firm komercyjnych, w których dana spółka Skarbu Państwa miała udziały. I to wszystko zgodnie z prawem. Tu jako członkowie zarządu spółki pracowali dla państwa polskiego, ale prawdziwe pieniądze zarabiali tam – za posiedzenie rady na przykład 5 tysięcy euro.

(Głos z sali: Wnucze...)

Wnucze, prawnucze, praprawnucze, ciotecznej wnucze i jeszcze jakoś inaczej – różnie to było organizowane. Takich patologii było wiele.

Jeżeli chodzi o ustawę kominową, to ja się zgadzam się z panem senatorem Rulewskim, zgadzam się z tymi, którzy mówili... Oczywiście, że należy przedyskutować jej funkcjonowanie, ale rozwiązanie powinno być całościowe. Spojrzenie na tę sprawę musi być szersze, a nie tylko doraźne. To rozdziobowanie, kto więcej wyszarpie... W obecnej sytuacji, gdy rząd mówi o oszczędnościach, gdybyśmy przyłożyli rękę do uchwalenia tej ustawy, tobyśmy zaprzeczyli linii



(senator J.M. Jackowski)

rządu i temu, co się oficjalnie mówi. Byłaby to pewnego rodzaju hipokryzja.

Zwracam się tutaj do senatorów wnioskodawców tego projektu ustawy. Uważam, że ta ustawa nie powinna zostać uchwalona, w związku z czym złożyłem do łaski marszałkowskiej wniosek o odrzucenie tego projektu. Wyrażam głębokie przekonanie, że ten wniosek znajdzie uznanie większości senatorów i zostanie przyjęty. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Gosiewska. Proszę.

### **Senator Beata Gosiewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja w zasadzie nie planowałam zabierania głosu, ale w związku ze sposobem, w jaki pan minister odpowiada na pytania... Uważam, że zadawanie pytań nie ma sensu, jeżeli nie uzyskuje się na nie precyzyjnych odpowiedzi albo są one sprzeczne.

Chciałabym po raz kolejny zwrócić uwagę na to, że jest to projekt grupy senatorów. W trakcie odpowiadania na pytania pan minister niejako wyspał niektórych senatorów i przyznał się do tego, że rozmowy trwały od ubiegłego roku. Już na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych niektórzy z podpisanych tutaj senatorów z pewnym zażenowaniem czy wstydem mówili, iż podpisując się pod tym projektem, nie mieli świadomości, że nie było opinii. Ja to rozumiem, Szanowni Koledzy z Platformy Obywatelskiej. Tylko że w tej sytuacji, skoro jest to projekt grupy senatorów, to nie jest jasne, kto jest odpowiedzialny. Gdyby był to projekt rządowy, w przypadku, kiedy okazałoby się, że skutki jego są opłakane, przynajmniej wiadomo by było, jaki rząd za to odpowiada, ktoś wziąłby za to odpowiedzialność. A tutaj podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów w pewnym momencie powiedział: no, my nie złożyliśmy projektu, bo nie chcieliśmy brać odpowiedzialności za to, że znosimy działanie ustawy kominowej w przypadku Banku Gospodarstwa Krajowego. Ja rozumiem, że w takim otoczeniu, jakie mamy w Polsce, kiedy jest kryzys, kiedy dokonuje się cięć w budżecie, kiedy znosi się progi ostrożnościowe i kiedy ludzie najzwyczajniej cierpią – bo coraz większa grupa społeczeństwa cierpi najzwyczajniej biedę – kiedy bezrobocie rośnie, niepolitycznie jest wносить projekt rządowy, który mówi o tym, że zwiększa się wynagrodzenia dla członków zarządu jednego banku. Nie możemy też procedować nad tym projek-

tem w oderwaniu od jego pierwotnej wersji, wersji, w której proponowano jeszcze zniesienie działania zapisów ustawy o zamówieniach publicznych przy zamówieniach do kwoty 200 tysięcy euro, czyli tak do około 1 miliona zł.

Ja rozumiem zażenowanie niektórych senatorów wnioskodawców, tylko że tutaj na tej sali tłumaczył się przed nami przedstawiciel ministra finansów, który nie jest wnioskodawcą, ale który w bardzo szczególny sposób – powiedziałabym: rękami i nogami – bronił tej ustawy od pierwszego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i z którego wypowiedzi tak naprawdę wynika, że to on jest tym, powiedziałabym, ukrytym inspiratorem grupy senatorów Platformy Obywatelskiej.

I również, Panie Ministrze, pana wypowiedź... Pan stwierdził, że siedemnaście lat pan przepracował w sektorze bankowym – a teraz jest pan podsekretarzem stanu – i że kiedy awansował pan ze stanowiska dyrektora na wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, to tak naprawdę obniżono panu wynagrodzenie. To też dla mnie jest nieszczególnie przekonujące, bo pan mówił, że w tej chwili dyrektorzy departamentów zarabiają więcej, wymienił pan tutaj kwotę 50 tysięcy zł, a później, jak zaczęłam pana dopytywać, pan się z tego lekko wycofał. Pan zapewnił, że maksymalne wynagrodzenie prezesa nie będzie przekraczało 60 tysięcy zł, ale nadal jest duża dysproporcja, jeżeli porównamy tę kwotę z wynagrodzeniem w bankach komercyjnych. I nie jest logicznym tłumaczeniem, że jak zapłacimy więcej, jak damy więcej... Ja już nie mówię, że ten pomysł padł nagle teraz, bo ta sytuacja trwa długo i rzeczywiście, dobrze by było, żeby rząd całościowo w jakiś logiczny sposób ją uporządkował, ale też powinien wziąć za to odpowiedzialność.

W całej rozciągłości chcę poprzeć wypowiedź pana senatora Zająca. Rzeczywiście, Panie Ministrze, pana zachowanie jest... Ja rozumiem, że pytania były trudne, ale pana zachowanie jest dla nas trochę takie – nazwijmy to delikatnie – niestosowne, tym bardziej, że występuje pan w roli obrońcy formalnie nie swojego projektu, a broni go pan w sposób szczególny.

Drodzy Wnioskodawcy, pozwólcie, że na koniec odczytam nazwiska osób odpowiedzialnych za tę ustawę. Mianowicie pod projektem tej ustawy podpisali się: pan senator Łukasz Abgarowicz, pani senator Barbara Borys-Damięcka, pan senator Witold Gintowt-Dziękowski, pan senator Stanisław Gorczyca, pan senator Stanisław Iwan, pan senator Stanisław Jurcewicz, pan senator Kazimierz Kleina, pan senator Marek Konopka, pan senator Andrzej Misiołek, pan senator Ireneusz Niewiarowski, pan senator Andrzej Person, pani senator Jadwiga Rotnicka, pan senator Jan Wyrowiński, pan senator Roman Zaborowski, pan senator Piotr Zientarski.

(*senator B. Gosiewska*)

Droży Koledzy, w mojej ocenie to wstyd, żeby w takim trybie, w taki sposób, w takich okolicznościach przedstawiać taki projekt. I jeżeli potraficie, to wstydźcie się. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Informuję też, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył senator Jackowski. Zamykam dyskusję.

### **Senator Witold Sitarz:**

Pani Marszałek, jeszcze...

Wobec zgłoszenia wniosku o odrzucenie ustawy jako sprawozdawca komisji składam wniosek o przeprowadzenie trzeciego czytania na obecnym posiedzeniu Senatu.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim na początku chciałbym stwierdzić, że nie było moją intencją upokarzanie kogokolwiek.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę głośniej, bo jakoś nie...*)

Nie było moją intencją upokarzanie kogokolwiek. Jeżeli pan senator Zając czuje się obrażony, to przepraszam. Widocznie troszeczkę poniosły mnie nerwy, ale nie było to moją intencją. Staram się zawsze odpowiadać skrupulatnie i wyczerpująco.

Chciałbym również jeszcze raz podkreślić, Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, że Bank Gospodarstwa Krajowego, mimo że jest bankiem państwowym – BGŻ nie był bankiem państwowym, tylko spółką akcyjną, Panie Senatorze, PKO BP również nie był bankiem państwowym, tylko spółką akcyjną...

(*Senator Jan Rulewski: Ale był...*)

Przepraszam... Tak, proszę.

(*Senator Jan Rulewski: Nie od początku.*)

W tej chwili jest tylko jeden bank państwowy, zgodnie z naszą legislacją. To jest Bank Gospodarstwa Krajowego.

(*Senator Jan Rulewski: Narodowy bank...*)

To nie jest bank komercyjny.

(*Senator Jan Rulewski: Ale jest jednostką...*)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę...*)

Ale nie jest bankiem państwowym. To jest Narodowy Bank Polski.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie dyskutuj!*)

(*Senator Jan Rulewski: Żadnych banków...*)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Proszę kontynuować, Panie Ministrze.*)

Chciałbym również podkreślić, że Bank Gospodarstwa Krajowego jest poza sektorem finansów publicznych. To nie jest jednostka, która otrzymuje dotacje z budżetu centralnego, aby je dalej rozdysponowywać. Jest to bank, który działa na rynku komercyjnym i jest poddany konkurencji ze strony banków komercyjnych. Nie tylko ma wykonywać działania zlecone przez rząd, ale również ma realizować takie programy jak „Inwestycje polskie”. To nie jest stricte program rządowy, to jest finansowanie długoterminowe projektów infrastrukturalnych, które również poddane jest konkurencji ze strony banków komercyjnych.

Bank Gospodarstwa Krajowego, chciałbym to podkreślić z całą mocą, jest bankiem zyskowym. Ten bank wypracowuje zyski, które w formie dywidendy, na mocy decyzji rady nadzorczej, na wniosek ministra finansów, mogą zasilać budżet centralny. Tak było w tym roku, gdy Bank Gospodarstwa Krajowego wpłacił 1 miliard zł w postaci dywidendy. Czyli jest to, podkreślam, bank zyskowy, który zasila budżet centralny. Dlatego w interesie państwa leży jak najefektywniejsze zarządzanie kapitałem powierzonym temu bankowi przez państwo.

Prawo bankowe... Nie widzę pana senatora Rulewskiego... Art. 6a ust. 3, a propos kontraktów menedżerskich... Nie są dozwolone kontrakty menedżerskie w bankach, dotyczy tego art. 6a ust. 3 prawa bankowego.

Absolutnie nie powiedziałem – jak stwierdziła pani senator Gosiewska – że rząd nie chce brać odpowiedzialności za ustawę. Nic takiego nie powiedziałem. Nie zgadzam się również z pani stwierdzeniami, że wycofuję się z wcześniej określonych kwot, 50 czy 40 tysięcy zł. Od początku mówiłem, że jest to średnie wynagrodzenie w sektorze banków komercyjnych na poziomie dyrektora departamentu odpowiedzialnego za finansowanie strukturalne czy finansowanie w formule projektowej. Od początku tak mówiłem. Nie wycofywałem się ze swoich stwierdzeń. Na pewno będzie można to sprawdzić w stenogramach.

(podsekretarz stanu W. Kowalczyk)

Jeszcze raz bardzo dziękuję państwu za dyskusję. Chciałbym również utwierdzić czy potwierdzić... Było parę takich głosów, padały stwierdzenia typu KdS – nie będę rozwijał tego skrótu. Naczelną rolą ministra finansów jest jak najlepsze i najefektywniejsze zarządzanie funduszami powierzonymi Bankowi Gospodarstwa Krajowego. W opinii ministra finansów uwolnienie Banku Gospodarstwa Krajowego spod działania tak zwanej ustawy kominowej wpłynie na zwiększenie poziomu efektywności, zwiększenie efektywności zarządzania tymi funduszami, na pewno sprawi, że bank państwowy stanie się bankiem jeszcze bardziej konkurencyjnym na bardzo konkurencyjnym rynku bankowości komercyjnej. Wydaje mi się, że jest w interesie państwa, aby takie narzędzie jak Bank Gospodarstwa Krajowego było znaczącym instrumentem prowadzenia polityki gospodarczej państwa. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Pan senator Witold Sitarz zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Nie słyszę takich głosów. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pracy nad następnym punktem.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 316, a sprawozdanie komisji w druku nr 316S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Tak jak pan marszałek powiedział, projekt ustawy został wniesiony przez grupę senatorów. Projekt usta-

wy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę zmierza do tego, aby dodatek do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej nie był uwzględniany przy obliczaniu minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Obecnie kodeks pracy stanowi, że pracownikowi wykonującemu pracę w porze nocnej przysługuje dodatek do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w porze nocnej w wysokości 20% stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pracę. W stosunku do pracowników wykonujących pracę w porze nocnej stale poza zakładem pracy dodatek może być zastąpiony ryczałtem, którego wysokość odpowiada przewidywanemu wymiarowi pracy w porze nocnej. Z kolei wysokość wynagrodzenia pracownika zatrudnionego w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy nie może być niższa od wysokości minimalnego wynagrodzenia określonego na podstawie ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

W myśl obowiązujących obecnie przepisów, a konkretnie art. 6 ust. 4 ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, do obliczenia wysokości wynagrodzenia pracownika przyjmuje się przysługujące pracownikowi składniki wynagrodzenia i inne świadczenia wynikające ze stosunku pracy, zaliczone według zasad statystyki zatrudnienia i wynagrodzeń określonych przez Główny Urząd Statystyczny do wynagrodzeń osobowych, z wyjątkami określonymi w ust. 5. Na podstawie art. 6 ust. 5 tej ustawy przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia pracownika nie uwzględnia się nagrody jubileuszowej, odprawy pieniężnej przysługującej pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Zgodnie z załącznikiem do objaśnień do sprawozdawczości zatrudniania i wynagrodzeń przyjętych przez Główny Urząd Statystyczny, do których odsyła art. 6 ust. 4 ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, wynagrodzenie osobowe pracownika obejmuje między innymi dodatki za staż pracy oraz inne dodatki za szczególne właściwości pracy, szczególne kwalifikacje lub warunki pracy.

Analiza przywołanych przepisów prowadzi do wniosku, że dodatek do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej jest jednym ze składników, który wlicza się do minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zasada, w świetle której dodatek do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej jest uwzględniany przy obliczaniu minimalnego wynagrodzenia za pracę, prowadzi według wnioskodawców do pokrzywdzenia osób najgorzej zarabiających. Jeżeli bowiem pracownik otrzymujący minimalne wynagrodzenie za pracę jest zatrudniony w porze nocnej, przysługujący mu



(senator sprawozdawca J. Michalski)

dodatek za pracę w nocy zostanie wliczony do tego wynagrodzenia. W praktyce może to oznaczać, że pracownik otrzyma wynagrodzenie w wysokości, jaką i tak gwarantuje mu ustawa.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę zmierza zatem do jednoznacznego rozstrzygnięcia analizowanego problemu. Zmiana ma polegać na rozszerzeniu wskazanego w art. 6 ust. 5 ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę katalogu składników, których nie uwzględnia się przy obliczaniu wysokości wynagrodzenia, w ten sposób, aby katalog ten obejmował także dodatek do wynagrodzenia za pracę w porze nocnej.

Problem, który jest regulowany w omawianym projekcie ustawy, dotyczy wielu grup zawodowych, ale w szczególności pracowników firm ochroniarskich. Według informacji przedstawionych na posiedzeniu komisji wynagrodzenie minimalne lub mniejsze pobierało około 5,2% pracujących, z czego osoby pracujące w nocy to 4%, co przekłada się na liczbę około trzydziestu trzech tysięcy osób. Realizacja zapisów projektu ustawy spowodowałaby wzrost wynagrodzeń z 1 tysiąca 600 zł do około 1 tysiąca 920 zł brutto.

Według przedstawiciela firm ochroniarskich obecnego na posiedzeniu komisji w branży pracuje około trzystu tysięcy osób, z czego blisko sto pięćdziesiąt tysięcy pobiera płacę minimalną. Wliczenie dodatku za pracę w porze nocnej może spowodować rezygnację z zatrudnienia na umowę o pracę i przejście na umowy cywilne, że nie mówię tu już o szarej strefie.

Dyskusja na posiedzeniu komisji była bardzo szeroka. Zwyciężył jednak pogląd o skierowaniu projektu do komisji trójstronnej jako najlepszego forum do ustalenia kompromisu pomiędzy stroną społeczną i pracodawcami. Niestety, ze względu na bojkot komisji przez związki zawodowe nie doszło do zajęcia stanowiska w tej sprawie. Taka sytuacja skłoniła komisję do przyjęcia wniosku o odrzucenie omawianego projektu ustawy. I taki wniosek komisja Wysokiej Izbie przedkłada. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Jackowski się zgłasza.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy, dotyczące końcówki pańskiej wypowiedzi. Na jakiej podstawie twierdzi pan, że ze względu na bojkot komisji trójstronnej przez związki zawodowe nie doszło do zajęcia stanowiska przez zespół do spraw budżetu w ramach komisji trójstronnej? Pytam o to, ponieważ byłem obecny osobiście na tym posiedzeniu i według mnie zupełnie inaczej to wyglądało, niż pan senator to przedstawił, a było to przed tym bojkotem. Chciałbym się więc dowiedzieć, na jakiej podstawie twierdzi pan, że w wyniku bojkotu nie doszło do zajęcia stanowiska. Zresztą na tym posiedzeniu obecny był również pan minister reprezentujący rząd, który może potwierdzić moje słowa.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Jan Michalski:**

Przepraszam bardzo, być może to moja nadinterpretacja. Generalnie nie doszło do ustalenia wspólnego stanowiska, zatem wycofuję się z tego sformułowania. Przepraszam bardzo. Nie doszło do ustalenia przez komisję trójstronną wspólnego stanowiska w tej sprawie.

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski.

#### **Senator Jan Rulewski:**

Ja też mam wątpliwości co do pańskiej wypowiedzi. Bojkot komisji w rozumieniu... Czy pan jest sprawozdawcą komisji trójstronnej?

(*Senator Jan Michalski:* Tak, o tę komisję chodzi...)

Czy to był bojkot, czy przerwanie rozmów? To następne pytanie.

Trzecie. Czy suweren, jakim jest Senat, uzależnia swoje prace od działań komisji trójstronnej?

I wreszcie czwarte pytanie. Czy w związku ze złożeniem projektu przez senatorów zaproszono związki zawodowe do wydania jakiegokolwiek opinii, czy osobiście, czy pisemnie? Jeśli tak, to jaka była ta opinia? Bo z pańskiej wypowiedzi zrozumiałem, że to komendanci służb ochrony najbardziej się sprzeciwili; notabene byli policjanci i funkcjonariusze SB.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Michalski:**

Panie Senatorze, wyjaśniłem, że moje sformułowanie dotyczyło posiedzenia komisji trójstronnej. Na posiedzeniu komisji został przedstawiony... Nie doszło do ustalenia wspólnego stanowiska w tej sprawie, więc komisja została poinformowana, że takiego stanowiska komisji trójstronnej nie było. Nie chodziło tu o bojkot posiedzenia komisji. Do połączonych komisji, do Komisji Ustawodawczej i Komisji Rodziny i Polityki Społecznej spłynęły różne stanowiska, w tym stanowiska związków zawodowych, które przychylnie opiniowały ten projekt. Ponadto przychylnie stanowisko w tej sprawie wyrażał też Główny Inspektor Pracy, który od lat próbuje zwrócić uwagę na pewne aspekty, na pewne niedogodności w zakresie traktowania pracowników pracujących w porze nocnej.

Nikt z członków komisji nie podważał argumentów wnioskodawców dotyczących usytuowania pracowników zatrudnionych w porze nocnej, ale ponieważ na posiedzeniu komisji obecni byli przedstawiciele pracodawców, to postanowiłem użyć tego argumentu, jako istotnego, żeby wyjaśnić, dlaczego komisja większością głosów... Posiedzenia połączonych komisji odbywały się w dwóch terminach. Dlaczego skierowano to do komisji trójstronnej, mimo że można oczywiście... Niezależność Senatu w tej sprawie jest niewątpliwa, ale chciano uzyskać opinię gremium... To chyba mimo wszystko najlepsze forum do dokonywania wspólnych uzgodnień.

Argumenty przedstawiane przez pracodawców mają znaczenie w przypadku kształtowania całej sytuacji na tym rynku pracy, zwłaszcza że żyjemy w czasach kryzysu. Jednym z argumentów, jaki mogę przytoczyć, była obawa dotycząca ucieczki do szarej strefy, gdzie pracowników ochrony zatrudnia się nie na umowę o pracę, ale na podstawie tak zwanych umów śmieciowych, a stawka jest często dużo niższa od tej, jaka przysługiwałaby w przypadku zatrudnienia na umowę o pracę. Padała tu kwota nawet 3,50 za godzinę.

Według mnie olbrzymie znaczenie miało to, że taki był wyrok komisji. Ochrona stosunku pracy, jaką daje umowa o pracę, też jest pewną wartością i w trudnych czasach należy też mieć to na uwadze, czy lepsza jest ochrona wynikająca z umowy o pracę, czy dyskwalifikowanie pewnej grupy i kierowanie, tak jak mówię, albo do szarej strefy, albo na umowy śmieciowe. Mam nadzieję, że wyjaśniłem te kwestie panu senatorowi.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Janina Sagatowska, a później pan senator Jan Rulewski.

Bardzo proszę.

**Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, powiedział pan, że od lat określona grupa pracowników toczy boje właśnie o to, żeby nastąpiło korzystne rozstrzygnięcie w zakresie ich uprawnień. Tak, to dotyczy najsłabszych grup społecznych. Wydaje mi się, że komisja podeszła do tej sprawy, że tak powiem, dość lekko, z przyczyn takich zupełnie... Tu już było podnoszone, że brakowało komisji trójstronnej. To były takie sprawy, które naprawdę nie były konieczne do tego, żeby się nad tą ustawą pochylić... A dodatkowo jesteśmy po godzinnym czy dwugodzinnym debatowaniu o znacznie większych pieniądzach. I kiedy chodziło o ten poprzedni punkt, to komisja zgodziła się na... a w tej chwili, kiedy jest mowa o najsłabszych, bez zastanowienia mówimy: odrzucamy to. Ja chciałabym, żeby pan się ustosunkował i odpowiedział, dlaczego komisja tak postąpiła.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Pani Senator! Nie odniosłem takiego wrażenia, że komisja bez zastanowienia odrzuciła czy wnioskuje o odrzucenie tego projektu. Wydaje mi się, że każdy w swoim sercu musi ważyć argumenty za i przeciw. I nie słyszałem, żeby na posiedzeniu komisji ktokolwiek wypowiadał się źle w kwestii traktowania tych pracowników. Tu przeważały raczej związane z wpływaniem na rynek pracy. Takie rozwiązanie, chociaż czasami może niekorzystne, daje jednak szanse pewnej ochronie stosunku pracy na umowę. Proszę mi wierzyć, że w firmach ochroniarskich często zatrudniani są emeryci czy osoby niepełnosprawne. To jest dla nich czasami takie dodatkowe źródło przychodu. Ci ludzi godzą się pracować nawet za pieniądze dużo mniejsze niż to minimalne wynagrodzenie.

Ja osobiście nie chciałbym w tym momencie kształtować swojej decyzji w taki sposób, żeby tym, co mają umowy, zabierać szansę kontynuowania tej pracy na umowę.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.

**Senator Jan Rulewski:**

Panie Przewodniczący i zarazem Panie Senatorze Sprawozdawco, powiedział pan, że na posiedzeniu komisji pojawił się argument wypowiediany, zdaje się, przez przedstawiciela którejś z agencji, że właściwie to należy obniżyć to wynagrodzenie, a najlepiej zamienić je na formę, że tak powiem, śmieciowego wynagrodzenia. Pytanie moje, Panie Senatorze Sprawozdawco, brzmi tak: czy był tam obecny lobbysta? Czy był zarejestrowany lobbysta w znaczeniu osoby, która nie chce przestrzegać prawa w Polsce?

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze Sprawozdawco.

**Senator Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Mam wrażenie, że nadinterpretuje pan moją odpowiedź. Kiedy składałem sprawozdanie z prac komisji, chciałem wyrazić pewien pogląd, że wprowadzenie dodatkowego elementu wynagrodzenia dla osób, które pracują w porze nocnej, może spowodować, chociażby ze względu na grę rynkową, ucieczkę do szarej strefy. Nie wydaje mi się, żeby w tym aspekcie moja wypowiedź różniła się od tego, co właśnie powiedziałem.

Nikt też podczas posiedzenia komisji nie został zarejestrowany jako podmiot lobbystyczny. Został przedstawiony jeden z możliwych scenariuszy związanych z tym, że w przetargach o ochronę uczestniczą czasami podmioty, które czasami nie muszą zatrudniać pracowników tylko na podstawie umowy o pracę. I to się zdarza często. Podmioty, które zatrudniają na podstawie umowy o pracę, muszą ścierać się na tym samym rynku z firmami, które jednak na podstawie takiej umowy o pracę nie zatrudniają.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, pani senator Dorota Czudowska.

**Senator Dorota Czudowska:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja przyznam, że się trochę pogubiłam. Proszę mi powiedzieć, czy odrzucenie tej ustawy skutkuje tym, że ci, którzy zarabiają najniższą pensję przewidzianą prawem, a pracują w nocy, skorzystają na tym, czy nie skorzystają.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Michalski:**

Chciałbym powiedzieć pani senator, że odrzucenie tej ustawy pozostawi stan prawny w takim samym kształcie, jaki mamy dzisiaj, więc w tym aspekcie nic nie powinno się zmienić, co wcale, powiedzmy, nie znaczy, że pracodawcy nie mogą zatrudniać pracowników z wyższym wynagrodzeniem albo przyznawać im dodatkowych elementów wynagrodzenia. Tu decyzja nie będzie decyzją administracyjną, tylko zawsze decyzją pracodawcy. Jeżeli rynek pracy będzie dawał lub wymuszał na pracodawcach zatrudnianie na lepszych warunkach, tak pewnie będzie się działo. Ponieważ obecnie jest pewnie kryzys i jest odwrotna sytuacja, to prawdopodobnie nic się nie zmieni.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Bolesław Piecha:* Nie ma kryzysu.)

(*Senator Jan Michalski:* Na rynku pracy.)

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pana senatora?

Nie ma. Dziękuję bardzo.

Witamy na posiedzeniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pana ministra Radosława Mleczkę.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Jana Marię Jackowskiego, tak że można zadawać pytania również panu senatorowi.

Czy przedstawiciel rządu chciałby zabrać głos? Panie Ministrze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:* Nie, dziękuję, Panie Marszałku.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chce zadać takie pytanie?

(*Senator Jan Rulewski:* Czy mogę?)

Pan senator Jan Rulewski.

W takim razie, Panie Ministrze, bardzo proszę do mównicy.

(*Senator Jan Rulewski:* Można. Tak, Panie Marszałku?)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.



### **Senator Jan Rulewski:**

Panie Ministrze, znalazłem sentencję swojego wystąpienia. Jak wiadomo, trwa spór o płacę minimalną, poważny spór...

*(Rozmowy na sali)*

Proszę, może pani za mnie zada pytanie.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Mów do mikrofonu, bo nie słychać.)*

Ja dawniej przemawiałem bez mikrofonów, może już rzeczywiście się zestarzałem.

Panie Ministrze, trwa olbrzymi spór, społeczny spór o płacę minimalną. W związku z tym przewidziane są demonstracje.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: Przepraszam, gdyby pan senator mógł mówić do mikrofonu, prosiłbym o to, bo rzeczywiście nie wszystko słyszę.)*

Wada mikrofonu.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko: To może bez mikrofonu.)*

Przewidziane są demonstracje. Pytanie brzmi następująco: czy ta propozycja nie mogłaby być przedmiotem kompromisu, który by ewentualnie zapobiegł demonstracjom i napięciom społecznym?

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ten spór w istocie się toczy, ale ten spór nie toczy się w próżni. Jesteśmy w tej szczególnej sytuacji, że obowiązuje ustawa o minimalnym wynagrodzeniu, obowiązuje ona od 1 stycznia 2013 r., i bez względu na to, jakie poglądy i opinie dotyczące minimalnego wynagrodzenia padają w debacie publicznej, minimalne wynagrodzenie rośnie, dlatego że – jak państwo wiedzą – minimalne wynagrodzenie powiązane jest w ustawie z podstawowymi ekonomicznymi, makroekonomicznymi czynnikami, takimi jak wzrost PKB czy poziom inflacji. W tym roku propozycja, która została sformułowana na podstawie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu, wynosić będzie 1 tysiąc 680 zł.

Co jest bardzo ważne i na co chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów? W Sejmie znajdują się trzy projekty dotyczące minimalnego wynagrodzenia i one są procedowane. Te projekty zostały złożone z inicjatywy klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, klubu parlamentarnego Sojuszu

Lewicy Demokratycznej, a projekt trzeci zwany jest powszechnie projektem obywatelskim. Te trzy projekty łączy pewna wspólna idea, a mianowicie przekonanie o tym, że ściślejsze połączenie minimalnego wynagrodzenia z tak zwanym przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce w połączeniu ze ścieżką dojścia do proporcji, kiedy to minimalne wynagrodzenie stanowi 50% wynagrodzenia przeciętnego, byłoby najbardziej efektywnym rozwiązaniem w skali kraju, najlepszym rozwiązaniem. Oczywiście propozycje w każdym z tych projektów są inne, ale łączy je właśnie pewne przekonanie, z którym na pewno wiele osób – i ja też – chętnie by polemizowało, zdaję sobie jednak sprawę z tego, że nie jest to przedmiotem dzisiejszej debaty w Senacie.

Chciałbym powiedzieć, że projekt obywatelski przewiduje wzrost minimalnego wynagrodzenia w roku przyszłym w identycznej wysokości, jaka wynika z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę i jaką w związku z tym zaproponował rząd. Czyli projekt obywatelski przewiduje, że jeśli wzrost PKB nie jest wyższy niż 3%, to stosowany jest mechanizm z ustawy obowiązującej.

Tak więc ten spór, Panie Senatorze, nie jest aż tak daleko idący, jakby się wydawało, bo w projekcie obywatelskim i w propozycji rządowej mamy pełną zgodność co do tego, o ile wynagrodzenie minimalne powinno wzrosnąć w przyszłym roku – z 1 tysiąca 600 zł do 1 tysiąca 680 zł. I dlatego mamy tu pewien, powiedziałbym, komfort toczenia tego sporu, ponieważ nie toczymy go w próżni. Ten spór rzeczywiście dotyczy mechanizmu, który w naszych przepisach prawa wynika z ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę i który wprowadza ten mechanizm podwyższania minimalnego wynagrodzenia we wszystkich regionach, we wszystkich branżach, we wszystkich miastach, we wszystkich wioskach w taki sam sposób. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że zupełnie czym innym jest wzrost minimalnego wynagrodzenia wtedy, kiedy mówimy o pracy w Warszawie, w Krakowie czy w Poznaniu, a czym innym, kiedy mówimy o wzroście minimalnego wynagrodzenia w takich miejscach Polski, gdzie rzeczywiście koszty pracy są znacznie niższe i wynagrodzenia również są proporcjonalnie niższe.

Prowadzone są rozliczne badania i analizy, przy jakiej proporcji do tego przeciętnego wynagrodzenia można rzeczywiście zacząć mówić o skutecznej ochronie praw osób, które zarabiają najmniej. W wielu tych badaniach mówi się, że powinna to być proporcja mniej więcej 42% przeciętnego wynagrodzenia. Inne są rozwiązania w krajach Unii Europejskiej, gdzie minimalne wynagrodzenie jest zbudowane na dialogu społecznym pomiędzy partnerami społecznymi i gdzie ten spór jest najczęściej rozstrzygany w układach zbiorowych. Można powie-

(podsekretarz stanu R. Mleczeko)

dzieć, że w jakimś sensie marzyłoby się nam takie rozwiązanie. Myślę, że wielu z państwa też podziela pogląd, że najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby partnerzy społeczni mogli nie tylko na poziomie komisji trójstronnej, ale również właśnie w układach zbiorowych, rozstrzygać o tym, jakie minimalne wynagrodzenie byłoby najlepsze dla jakiej branży, w tym dla branż, o których tutaj dzisiaj słyszeliśmy tak dużo. Gdybyśmy mówili o wzroście minimalnego wynagrodzenia dla tych branż, które charakteryzują się dosyć istotnym wymiarem pracy w porze nocnej, to również musimy pamiętać o tym, że ci pracownicy funkcjonują w różnych regionach, w związku z tym siła nabywczą minimalnego wynagrodzenia w tych regionach również jest inna.

Pan senator oprócz tego, że poruszył temat sporu, zadał pytanie, czy projekt, nad którym dyskutujemy dzisiaj, mógłby stać się polem pewnego kompromisu. Oczywiście nie mam na ten temat stanowiska rządu, proszę więc traktować to wyłącznie jako mój pogląd i moją odpowiedź panu senatorowi: uważam, że nie. Uważam, że ten projekt mógłby spowodować wiele pytań, pytań dotyczących również innych grup i sytuacji, kiedy do podstawy minimalnego wynagrodzenia – do minimalnego wynagrodzenia czy w porównaniu z minimalnym wynagrodzeniem – nie wlicza się tych dodatków, które występują w związku z pracą na przykład w szczególnych warunkach czy pracą zmianową i w wielu innych przypadkach. Tak więc ten projekt rozdziłby wiele pytań. Nie sądzę, żeby takie rozwiązanie, które zostało tam zaproponowane, mogło być traktowane jako rozwiązanie uniwersalne, które niejako rozstrzyga ten – jak pan senator powiedział – spór czy niweluje wątpliwości, które istnieją wokół kwestii minimalnego wynagrodzenia. Mam nadzieję, że ta swoista dyskusja systemowa będzie toczyć się dalej, będzie toczyć się dalej również w ramach porównania tych rozwiązań z rozwiązaniami europejskimi. My przeprowadziliśmy bardzo szczegółowe analizy dotyczące funkcjonowania minimalnego wynagrodzenia w państwach Unii Europejskiej, w tych krajach, w których takie rozwiązania systemowe istnieją, sprawdzaliśmy, czy to 50% rzeczywiście pojawia się raczej w pewnych życzeniowych kategoriach. Jeśli dobrze pamiętam, w 2011 r. w Grecji mówiono o takich mniej więcej proporcjach. Ale zdaję sobie sprawę z tego, że nie jest to przedmiotem dzisiejszej debaty. W związku z tym, jeśli pan senator uznaje, że wyczerpująco odpowiedziałem na jego pytania, to dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski.

Panie Ministrze, jeszcze moment, bo może być więcej pytań niż jedno. Na pewno następne będzie pytanie pana senatora Jackowskiego.

Bardzo proszę.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie: jak pan minister ocenia, czy obecne regulacje są zgodne z konstytucją, w szczególności z art. 32 i art. 87, czy mogą rodzić uzasadnione wątpliwości konstytucyjne? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Radosław Mleczeko:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Senatorze! Nie czuję się upoważniony do oceny tych regulacji pod kątem ich zgodności z konstytucją. W naszym przekonaniu, biorąc pod uwagę historię procedowania projektu dotyczącego minimalnego wynagrodzenia, jak rozumiem, wielokrotnie ten wątek i pytania z tym związane się pojawiały. Nie był to projekt naszego rządu, w związku z czym nie mnie tu oceniać proces legislacyjny, ale jestem przekonany, że te wątpliwości konstytucyjne były przedmiotem szczegółowej analizy i zarówno w pracach legislacyjnych, jak i wewnątrz ówczesnej koalicji oraz rządu to pytanie zostało postawione i odpowiedź... rozstrzygnięcie było pozytywne. Tak że tutaj opieramy się na doświadczeniu naszych poprzedników.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej osób zgłaszających się do zadania pytań.

Dziękuję panu ministrowi.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczeko: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Symptomatyczna jest ta sekwencja, kolejność punktów, według jakiej obradujemy. W poprzednim punkcie mówiliśmy o przedłożeniu wspieranym przez rząd, dotyczącym *lex specialis* dla zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego, a w tym punkcie mówimy o sprawach zwykłych ludzi, obywateli, którzy wykonują pewne szczególne rodzaje prac, pracują w godzinach nocnych, i w wyniku kruczków prawnych narusza się ich prawa do wynagrodzenia w takiej wysokości, w jakiej ono powinno być.

My, składając ten projekt do łaski marszałkowskiej, kierowaliśmy się tym – jest to zawarte w uzasadnieniu, które prawie w całości odczytał pan senator Michalski jako sprawozdawca komisji, więc nie będę powtarzał tej argumentacji – żeby doprecyzować przepisy i żeby nie było wątpliwości. Jako przedstawiciel wnioskodawców miałem okazję uczestniczyć w posiedzeniu zespołu w ramach komisji trójstronnej. Już pytałem o to pana senatora sprawozdawcę... Dyskusja wyglądała w ten sposób, że wszystkie centrale związkowe – podkreślam: wszystkie obecne na posiedzeniu tego zespołu centrale – w tym te największe, wspierały ten projekt. Przedstawiciele pracodawców, przyznając pośrednio, że zjawiska patologiczne mają miejsce w zatrudnianiu pracowników, byli przeciwni temu projektowi. Rząd przyjął postawę Piłata, umywał ręce. Jak wiadomo, procedura jest taka, że decyzje zapadają w trybie konsensusu. W związku z tym, jeżeli jedna ze stron nie przyjmuje w ramach konsensusu stanowiska, to stanowiska nie ma.

Dziwne wydaje się to, że również komisje senackie, które obradowały, wykonały gest Piłata, gest piłatowy, czyli umyły ręce, kierując to do komisji trójstronnej. A teraz został postawiony wniosek o odrzucenie tej ustawy, ponieważ komisja trójstronna nie zajęła stanowiska. Dziwi mnie ta procedura, ponieważ komisje powinny zająć własne stanowisko, przeprowadzić pogłębioną analizę skutków proponowanych rozwiązań i dyskusję. Częściowo to się odbyło, ale jak słyszeliśmy, przedstawiciele central związkowych na tym posiedzeniu nie było – przynajmniej tak zrozumiałem wypowiedź pana senatora sprawozdawcy. A więc szkoda, że w tej Izbie mamy do czynienia z pewnym nieliczeniem się ze stanowiskiem pracowników.

Tak na marginesie przypomnę, że słynne niewpuszczenie przewodniczącego Dudy, kiedy była omawiana tak zwana reforma emerytalna, było umotywowane tym, że związkowcy naruszają prawo – tak marszałek Borusewicz komentował tę sprawę. A prokuratura umorzyła postępowanie

wobec związkowców, nie znajdując żadnych podstaw... Jednak słowo „przepraszam” ze strony marszałka Borusewicza, a więc przedstawiciela desygnowanego przez rządzącą większość, pod adresem i przewodniczącego Dudy, i związku zawodowego „Solidarność”, i ruchu związkowego, z którego, jak wiadomo, wielu polityków dzisiejszej Rzeczypospolitej się wywodzi, w tym również pan marszałek Borusewicz, nie padły.

Zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której od początku było negatywne nastawienie do tego projektu ustawy. A ta ustawa, jak powiadam, w naszej ocenie, wnioskodawców, powodowałaby poprawę sytuacji tych, których dotyczy. Tak zaś się składa, że w większości są to pracownicy ochrony. Również przedstawiciele związkowców z tego środowiska popierali przedłożony projekt.

Wysoka Izbo, chciałbym powiedzieć, że apeluję do Wysokiej Izby o pochylenie się z troską nad tym projektem i poparcie go w głosowaniu. Tym bardziej, że w mojej głębokiej ocenie, mam takie wrażenie – mówił o tym również pan senator Rulewski – nastąpiło pewne oderwanie od rzeczywistości części obozu rządzącego naszym krajem i nieliczenie się z faktycznymi nastrojami społecznymi i poziomem niezadowolenia, nieponoszenie ciężarów kryzysu oraz różnych patologii wynikających z obecnego systemu prawnego Rzeczypospolitej, co dotyczy zwykłych obywateli. A takie nastroje niestety rosną. Eskalowanie tych napięć nie jest absolutnie potrzebne i z tego punktu widzenia w moim głębokim przekonaniu jest to działanie na rzecz podgrzewania atmosfery społecznej.

Być może za tym kryje się jakiś pomysł polityczny, być może jakiś scenariusz ratowania swoich pozycji i władzy. Słyszymy, że pierwszy obywatel Rzeczypospolitej opowiada się przeciwko referendum, właściwie namawia do jego bojkotowania, że premier namawia do łamania... naruszania świętych praw demokratycznych – prawa obywateli do brania udziału w procesie demokratycznym. Widzimy tu rozpaczliwe próby utrzymania się przy władzy i stosowanie zasady „rząd się wyżywi”, uniwersalnej zasady, o której była już mowa przy okazji dyskusji nad poprzednim punktem, to znaczy pilnowania własnych interesów. I dlatego myślę, że Wysoka Izba składająca się z senatorów wyłonionych w wyborach w okręgach jednomandatowych powinna być nakierowana na dobro wspólne i z troską pochylić się nad problemami, które dotyczą setek tysięcy, a może i milionów Polaków. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.



**Senator Jan Rulewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście dyskusja się rozgrywała, ale nie bez przyczyny. Winowajcą jest porządek posiedzenia, nieświadomie ułożony w ten właśnie sposób. Wysoka Izba przyjęła porządek, według którego w poprzednim punkcie była mowa o tym, żeby jak najbardziej podnieść płacę prezesowi i zarządowi BGK, a teraz mówimy, jak obniżyć do poziomu śmieciowego, jak tu się wyrażano, w tej ustawie... Oczywiście jest to trudna dyskusja. Ja bym proponował wrócić jeszcze do kwestii tego banku i jego prezesa, któremu się w tej chwili obiecuje 60 tysięcy. Ten prezes wykonuje pracę bardzo odpowiedzialną, intelektualnie, tak bym powiedział, trudną – ale gdzieś niżej siedzi w okienku kasjerka, która też wykonuje bardzo odpowiedzialną pracę, wydaje miliony złotych i gwarantuje swoim majątkiem, jak się w czymś pomyli. I jej chcemy dać czy dajemy płacę minimalną, jak wykazała inspekcja pracy, nie za osiem godzin pracy, tylko za dwanaście.

Skąd napięcie wokół płacy minimalnej – to jest moje zdanie – przecież nie powinno go być, bo ta płaca winna być udziałem tylko paru procent pracowników. Ano stąd, że ona coraz częściej staje się standardem, tak, standardem gdzieś między śmieciówką, która jest jeszcze niższa, co najmniej o 50%, a tą bardzo wysoką pensją, która jest jednak mniej osiągalna. W całych sektorach przyjmuje się pracowników na zasadzie płacy minimalnej z możliwością podwyższenia, jak Bóg da czy jak interesy się powiodą. I to dlatego nieoczekiwanie głównym problemem w Polsce jest problem płacy minimalnej.

Drugim rodzajem motywacji, Panie Ministrze, dla którego pracownicy walczą o płacę minimalną, jest niezaprzeczalny fakt, że dwoje młodych ludzi, zresztą starszych może też, jeśli otrzymuje płacę minimalną, nie jest w stanie egzystować w III Rzeczypospolitej. A już nieszczęściem może być pojawienie się potomka. Nie są w stanie płacić za mieszkanie, za wyżywienie, gdyż płaca minimalna sąsiaduje z minimum socjalnym. Mówię o sytuacji, w której dwoje ludzi pracuje i otrzymuje tę płacę minimalną. Przypominam, że w tej chwili mówimy w Senacie o płacy brutto, tymczasem płaci się kwotę netto, a czasem jeszcze VAT trzeba dołożyć. Czyli mówimy o kwocie 1 tysiąc 100 zł plus 1 tysiąc 100 zł. I dlatego to są, tak myślę, te dwa problemy, które stawiają nie tylko związki zawodowe, ale także wielu ludzi, w tym ci, którzy odwiedzają nasze biura senatorskie.

Ja bym miał – i mam – argumenty przeciwko tej ustawie. Zgadzam się, pan minister trafnie przywołał problem układów zbiorowych. Rzeczywiście jest tak, że trudno jednym wskaźnikiem regulować płacę w jednak pokaźnym kraju, w którym występują prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego

i w którym występują działania rynkowe generowane wewnątrz czy zewnątrz, i że powinna być tu zachowana elastyczność. Jeśli ktoś by spytał, jaką ideologię teraz wyznaję, to powiedziałbym, że jest to ideologia elastyczności. Ta elastyczność jest zapisana w polskim prawie: w kodeksie pracy, w układach zbiorowych. Tylko, Panie Ministrze, chyba się pan prześlizgnął wokół problemu, bo pan wie, że nie ma z kim tych układów zawierać. I pan doskonale wie, że ten problem stawiają związki zawodowe. Z kim się układać, żeby być może jeszcze obniżyć to minimalne wynagrodzenie lub nieco je podwyższyć albo też, tak jak proponują panowie senatorowie, z senatorem Jackowskim na czele, wyłączyć element dodatku za nocną pracę? Są pracodawcy, ale oni nie mają żadnej zdolności układowej, nie mają możliwości przejścia do zakładów pracy. Powiem więcej, Panie Ministrze: a czy w administracji państwowej i samorządowej jest zespół pracodawców zdolny do układania się z pracownikami? Nie ma. Wobec tego filozofia elastyczności, filozofia układania się, reagowania na aktualną sytuację gospodarczą, tak jak to jest w wielu krajach, u nas nie tylko stoi pod znakiem zapytania, ale jest ona wręcz fikcją.

Nie będę wnikał w przyczyny tego, ale powiem o jednej z nich – jest to na przykład niechęć do ruchu związkowego. A osiąga ona swoje apogeum niestety – i to jest wstyd, proszę państwa – w dniach sierpniowych. Siedzą tu ci, którzy w tamtych dniach – ja w tej chwili stoję, ale też się do nich zaliczam – pamiętali o tym, czego dotyczą problemy pracownika, i zapisali je w dokumentach, które dzisiaj mają wymiar światowy. A dziś byłoby dobrze, żeby chociaż na ten czas – jak na czas pogrzebu – i senatorowie, i posłowie zamilkli, by swoje oburzenie i swoje reakcje, niewiedzę, niekompetencję, przenieśli na inne czasy, kiedy to oni będą ministrami, prezesami i będą zarządzać lepszą Polską. Ale na razie takiej nie widać, o czym świadczy ta dyskusja. Dobrze by było, żeby pamiętali też o tym, że w agencjach, które stały się głównym aktorem na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, zasiadają już w większości ludzie z dawnego aparatu SB, wojska, policji, ludzie mający już emerytury wojskowe, milicyjne czy tylko nieco zmniejszone ubeckie. I ten argument też powinien mieć znaczenie w rozmowach, bo dla takich ludzi nigdy nie liczyli się pracownicy i nie będą się oni liczyć teraz! Przepraszam za ten wybuch.

Argument, że te sprawy mogłyby zostać w układach, oznaczałby, że głosowałbym za odrzuceniem tej ustawy. Ale z racji tego, że tych układów nie ma, muszę niestety głosować za tym, by te sprawy regulować centralnie.

Ma rację pan minister – choć dobrze, żeby pociągnął ten wątek... Rzeczywiście dodatek za zmianę nocną jest jednym z wielu dodatków za pracę szcze-

(senator J. Rulewski)

gólnego rodzaju czy szczególnej uciążliwości. Ale może właśnie, Panie Ministrze, należałoby w rozmowach ze związkami zawodowymi to wysunąć i zgodzić się na propozycję pewnego kompromisu? Czyli: płaca minimalna wyższa nie dla wszystkich, ale tam, gdzie to jest uzasadnione szkodą dla zdrowia i uciążliwością. Bo nie da się ukryć, że praca w nocy jest uciążliwa – niektórzy być może z nas tak pracowali, więc to wiedzą – i to jest uciążliwa fizycznie, psychicznie, a także rodzinnie i pod względem kosztów, bo trzeba do tej pracy dojechać wtedy, kiedy komunikacja stoi, trzeba też z niej wrócić, a nawet trzeba liczyć się z tym, że na jakiejś stacji benzynowej ktoś nas w międzyczasie napadnie. Takie argumenty są poza wszelką dyskusją. I to, że maszynista za swoją uciążliwą pracę ma mieć najniższe wynagrodzenie, a jeszcze wliczy mu się w to dodatki za pracę nocną – no a pociąg nie wybiera pór – też jest niesprawiedliwością. Dlatego skoro nie ma układów, Panie Ministrze, to ja apeluję, żeby w rozmowach w komisji trójstronnej zastosować taki argument wychodzący naprzeciw związkom zawodowym. Bo to chodzi o zapłatę za trud, za uciążliwość, ale i za bezpieczeństwo innych, i to o mizerną zapłatę. Choć ona jest w niektórych zakładach pracy stosowana, są tam dodatki – jest tak tam, gdzie dobrze działają związki zawodowe.

Ja myślę, że tryb postępowania w sprawie tej ustawy, który powoduje, że to pójdzie do Sejmu – a wierzę, że w międzyczasie zbierze się komisja trójstronna – stwarza szansę na kompromis. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Borowskiego.

### **Senator Marek Borowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Temat płacy minimalnej jest bardzo rozległy i oczywiście przy tej okazji także jest poruszany. Ale mamy tu do czynienia z bardzo konkretnym projektem, projektem, w którym chce się uregulować kwestie związane z pewną grupą dodatków, które, zdaniem wnioskodawców, nie powinny być wliczane do płacy minimalnej. No oczywiście trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to jest pomysł trochę z kapelusza, czy też jest tu jakaś logika, jakieś uzasadnienie.

Właściwie powiedział o tym przed chwilą pan senator Rulewski, powiedział nawet więcej, niż ja zdołałem sobie przygotować – ma większą wiedzę w tym zakresie. Ale rzeczywiście, jeśli dodatki za go-

dziny nadliczbowe są wyłączone... Dlaczego dodatki za godziny nadliczbowe są wyłączone? No przecież mogłyby nie być, prawda? Czy dlatego, że ktoś stale pracuje w godzinach nadliczbowych? No nie. Jest tak dlatego, że uważa się, iż jest to coś szczególnego. To nie jest praca, powiedziałbym, w normalnych warunkach. Przez takie warunki rozumiem osiem godzin pracy, a także pracę dzienną, bo – powiem krótko – człowiek nie jest stworzony do pracy w nocy.

Są także inne dodatki, na przykład te za szczególną uciążliwość pracy. To odbiega od normy i z reguły jest czymś okupione – czy to mniejszą ilością czasu wolnego, czy właśnie uciążliwością wynikającą z tego, że pracuje się w nocy albo że pracuje się w trudnych warunkach, co odbija się na sytuacji rodzinnej, zdrowiu itd., itd. W związku z tym jest tu uzasadnienie, żeby tego rodzaju dodatki nie były wliczane do płacy minimalnej.

Oczywiście przy okazji pracy nad takimi ustawami muszą być obliczone skutki, musimy się też liczyć z konsekwencjami finansowymi. Akurat w tym przypadku nie ma konsekwencji finansowych dla budżetu, więc tę kwestię możemy odłożyć. Drugi element to oczywiście to, że zastanawiamy się, jaki to może mieć wpływ na rynek pracy, czy to nie pogorszy sytuacji itd. I tu dotykamy bardzo istotnej kwestii. Pan senator Rulewski przytoczył przykład maszynisty, ale nie wydaje mi się, żeby maszynista miał zarobki na poziomie płacy minimalnej, w związku z czym jego pewnie nie będzie to dotyczyć. To będzie dotyczyć grupy ludzi, którzy spełniają dwa warunki. Po pierwsze, otrzymują płacę minimalną albo mniej – w związku z tym można powiedzieć, że otrzymują płacę minimalną – i, po drugie, pracują w nocy. Ta grupa na pewno nie jest liczna. Wymienia się tutaj pracowników firm ochroniarskich, którzy rzeczywiście pod tym względem są, można powiedzieć, najbardziej popularni. No i co się okazuje? Okazuje się, że pojawia się przedstawiciel takich firm, dla którego w sposób oczywisty to wszystko jest niekorzystne – to jest zupełnie jasne, prawda? – i daje on do zrozumienia – nie byłem przy tym, ale tak zrozumiałem, wywnioskowałem z relacji – albo wyraźnie mówi, że zmiany będą powodowały ucieczkę w szarą strefę, że będzie więcej umów śmieciowych itd., itd. I z tym wnioskodawcy odrzucenia projektu się zgadzają, mówią: no rzeczywiście, będą tu takie negatywne konsekwencje, więc my się lepiej w to nie wdawajmy.

Proszę państwa, muszę powiedzieć, że to jest ucieczka przed problemem – trzeba go rozwiązać, a nie przed nim uciekać. Rzeczywiście, jeśli chodzi o pracowników ochrony, to dyskusja była już u nas toczona. Sytuacja jest taka, że pracownik ochrony jest zatrudniany na 1/5 czy 1/6 etatu, za 200 zł, taka kwota wynika z płacy minimalnej, ma ubezpieczenie i jakąś tam składeczkę emerytalną, a reszta to umowa-

(senator M. Borowski)

-zlecenie czy umowa o dzieło – nie wiem, w każdym razie już nieobciążona składkami. Co ważne – i to chcę powiedzieć jasno – ten pracownik, jeśli nie jest już emerytem, nie będzie miał żadnej emerytury w przyszłości, bo ta składka jest praktycznie zerowa, a przecież, jak wiadomo, zmieniliśmy system i jest to system zdefiniowanej składki. Jeśli więc to dotyczy pracownika, który ma przed sobą jeszcze ileś lat pracy i tych składek zbytnio nie nabierał – bo nie jest prawdą, że pracują tam sami emeryci – no to my oczywiście skazujemy go na emeryturę minimalną. Powiedzmy sobie, że on i tak by więcej nie uzbierał, a więc my tak naprawdę budżet skazujemy na dopłatę. Tak że koszty sytuacji, która jest obecnie, poniesie budżet, bo dzisiejsze ustawy mówią jasno, że jeżeli pracownik nie uzbiera składkowo na emeryturę minimalną, to budżet dopłaci mu resztę.

I to jest problem: co z tym fantem zrobić. Ja uważam, że tutaj jednak mamy do czynienia z biernością ze strony państwa. Te firmy nie uciekną w żadną szarą strefę, te firmy są dobrze widoczne. Wiadomo, kto tam pracuje. One są do skontrolowania. I nie można się z tym stanem po prostu godzić. Oczywiście, ktoś powie: no tak, ale to będzie wpływało na podwyższenie cen. Te firmy w efekcie, zwłaszcza gdy będą musiały przechodzić na większą część etatową, płacić wyższe składki itd., będą podwyższały ceny. Tak, i zapłacą za to ci, którzy je wynajmują. Firm ochraniarskich nie wynajmują ani ludzie biedni, mówię o osiedlach mieszkaniowych, ani biedne firmy. I jest rzeczą niemoralną i niedopuszczalną, że do emerytur będzie potem dopłacał budżet ze wszystkich podatków, ograniczając wydatki na cele publiczne, a nie ci, którzy z tego korzystają.

Aby pokazać, że ten problem nie jest tylko problemem polskim, chcę powiedzieć, że ostatnio w Kongresie amerykańskim odbyła się dyskusja związana z czymś, czego byśmy się nigdy nie spodziewali akurat w Kongresie amerykańskim. Otóż zakwestionowano tam politykę płacową największej w Ameryce, a właściwie chyba nawet na świecie, firmy Wal-Mart, dysponującej ogromnymi środkami jawnymi i płacącej kasjerkom tak niskie pensje, że zgodnie z amerykańskim ustawodawstwem socjalnym, które tam istnieje, kasjerki te mają prawo do pomocy socjalnej i ją otrzymują. Tak jest. Czyli kierownictwo Wal-Martu przerzuciło koszty...

(Senator Jan Rulewski: Na państwo.)

...swojego funkcjonowania na państwo, na budżet państwa.

(Senator Jan Rulewski: Na podatników.)

Tak, na wszystkich podatników.

A więc pokazuję, że to nie jest tylko nasz problem. Aczkolwiek, mimo wszystkich zastrzeżeń dotyczą-

cych układów zbiorowych czy różnych problemów, które mogą być z tym związane, uważam, że tak lekko nie można tej ustawy po prostu odrzucić. Jeżeli chcemy, żeby komisja trójstronna się tym zajęła, to niech się zajmie. Ta ustawa poczeka. Odrzucanie jej w tej chwili byłoby gestem poddania się i ucieczki od problemu, który rzeczywiście istnieje.

Dlatego będę głosował przeciwko jej odrzuceniu i za skierowaniem ponownie do komisji, tak aby nie rezygnować definitywnie z tego rozwiązania i zwrócenia się do komisji trójstronnej o rozpatrzenie tej kwestii. Dziękuję.

### Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Zawarty jest w druku nr 351, a sprawozdanie komisji – w druku nr 351S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

### Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Po tych gorących tematach i punktach postaram się przejść do sprawy i do ustawy, na którą chyba wszyscy oczekiwaliśmy i oczekujemy. Chciałabym przedstawić projektowaną ustawę, która jest realizacją prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa ma na celu dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 października 2012 r., który stwierdził niezgodność art. 2 pktu 1 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej z kon-



(senator sprawozdawca G. Sztark)

stytucją. Trybunał orzekł, że art. 2 pkt 2 ustawy rekompensacyjnej w zakresie, w jakim uzależnia prawo do rekompensaty od zamieszkiwania w określonym dniu, czyli w dniu 1 września 1939 r., byłego terytorium Rzeczypospolitej, narusza gwarancję płynącą z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji.

Zakwestionowana przesłanka domicylu, czyli miejsca zamieszkania z art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej, a więc wymóg zamieszkiwania byłego terenu Rzeczypospolitej Polskiej nie przed, nie po, ale dokładnie w dniu 1 września 1939 r. została przeniesiona z ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o zaliczeniu na poczet ceny sprzedaży albo opłat z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości Skarbu Państwa wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego, a jej pierwowzorem było stwierdzenie zawarte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1991 r. Co ważne, interpretacja w przeważającej liczbie rozstrzygnięć zapadających w oparciu o postanowienie ustawy rekompensacyjnej odwoływała się wprost do współczesnej definicji miejsca zamieszkania, to jest do art. 25 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny. Jedynie w nielicznych wyrokach sądów administracyjnych prezentowane były odmienne stanowiska, uwzględniające ustawodawstwo międzywojenne, które dopuszczało posiadanie kilku miejsc zamieszkania. Trzeba jednak podkreślić, że na ogół w orzecznictwie fakt wyjazdu z tak zwanych Kresów Wschodnich przed 1 września 1939 r., na przykład w związku ze zmianą pracy, traktowany był jako równoznaczny z przeniesieniem centrum życiowego danej osoby i rodziny, a w rezultacie także jej miejsca zamieszkania. Notabene taki właśnie sposób interpretacji warunku zamieszkania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej stał się powodem negatywnego rozstrzygnięcia o prawach osoby, która zainicjowała to postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Uwagę również zwraca swoista niekonsekwencja w podejściu do zjawiska repatriacji, cezura czasowa została bowiem przypisana tylko do jednego wymiaru, czyli zamieszkiwania na Kresach Wschodnich przed przesiedleniem na obecne terytorium Polski. Tego rodzaju ograniczenie nie towarzyszy aspektowi związanemu z zamieszkiwaniem w ostatnim miejscu zamieszkania. Nie jest to wszakże przypadkiem, jako że inicjatywa podjęta w tej mierze spotkała się ze stanowczą krytyką trybunału w wyroku z 15 grudnia 2004 r.

Jeszcze większe wątpliwości budzi tak zwany test konieczności. Przesłanka domicylu, czyli miejsca zamieszkania, w analizowanej postaci nie była początkowo uważana za niezbędne kryterium przyznawania rekompensat, w szczególności nie wynikała ona

z układów republikańskich, a w przywołanej wcześniej uchwale pełniła rolę raczej dookreślającą i nie stanowiła o istocie wniosku do Sądu Najwyższego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o naszą komisję, która miała – nie ukrywam – twardy orzech do zgryzienia, albowiem za tą ustawą kryją się niezbędne, ale duże środki finansowe, to przyjęliśmy taką zasadę, że czas najwyższy, aby państwo polskie zaczęło realizować swoje zobowiązania. Kierowaliśmy się tu również sprawą Broniowski przeciwko Polsce przed trybunałem w Strasburgu, który w wyroku z 22 czerwca 2004 r. również stwierdził naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do konwencji i zobowiązał nasze państwo, państwo polskie do przyjęcia stosownych środków prawnych oraz wdrożenia praktyk administracyjnych w celu zapewnienia realizacji prawa własności w stosunku do wszystkich, podkreślam, wszystkich Zabużan lub przyznania im w zamian równorzędnej rekompensaty, zgodnie z zasadami ochrony praw własnościowych.

Zacytuję może fragment ze stanowiska państwa polskiego, które zawierając ugodę ze skarżącym, między innymi zadeklarowało, że „zintensyfikuje działania, aby uczynić nowe ustawodawstwo dotyczące Zabużan efektywnym oraz polepszyć praktyczne funkcjonowanie mechanizmu przewidzianego dla zapewnienia Zabużanom rekompensaty, wliczając w to proceder przetargów i wypłaty z Funduszu Rekompensacyjnego”. Tekst opublikowany jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Ministerstwa Sprawiedliwości. Można zatem postawić tezę, że propozycja objęta art. 2 ust. 2 projektu wychodzi naprzeciw zobowiązaniom prawnomiędzynarodowym Rzeczypospolitej Polskiej i składanym przez jej przedstawicieli obietnic.

Proszę państwa, podczas posiedzenia Komisji Ustawodawczej zostały przyjęte zmiany do ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczy to art. 1 pkt 1, art. 2 pkt 1, 2 i 3. Niemniej po rozmowach, między innymi z przedstawicielami składających wnioski i propozycje zmian do tej ustawy... Ja jeszcze raz przypomnę, że ta ustawa, że tak powiem, cały czas żyła i cały czas zastanawialiśmy się, w jaki sposób byłoby najlepiej ją zmienić i przygotować, żeby ona mogła wreszcie w pełni zadziałać. Dzisiaj będę chciała złożyć poprawki do projektu ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Niezależnie od tego chciałabym przypomnieć, że do 31 grudnia 2008 r., bo od tego musimy wyjść, obowiązywała zasada występowania do wojewody o rekompensatę. Zgodnie z tym zawitym terminem wnioskodawcy mogli zwracać się z wnioskami do

(*senator sprawozdawca G. Sztark*)

województw, ale z uwzględnieniem obowiązującego wówczas przepisu dotyczącego domicylu, chodziło o obowiązek zamieszkiwania na tym terenie w dniu 1 września 1939 r. W związku z tym Komisja Ustawodawcza... przepraszam bardzo, trzy komisje, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Ustawodawcza, której jestem sprawozdawcą, postanowiły o przyjęciu poprawek do ust. 1. Ust. 1 dotyczył właśnie osób, które złożyły wnioski do wojewody i ich sprawy zostały zakończone zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, które po prostu z mocy prawa były niekonstytucyjne. Mówię o zasadzie domicylu.

W ust. 2 natomiast... Skoro ustawodawca źle zapisał prawo, a termin składania wniosków upłynął, dajemy szansę, stwarzamy możliwość składania wniosków o rekompensatę, bo do tego zobowiązuje nas zasada zaufania do państwa prawa. Jeszcze raz podkreślę: dotyczyć może to tylko i wyłącznie osoby, która... Jest to oceniane zgodnie z zasadą domicylu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przekazać poprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 2 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Osoby, którym odmówiono potwierdzenia prawa do rekompensaty z powodu niespełnienia wymogu zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”...

#### **Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Pani Senator, przepraszam bardzo, ale pani marszałek jest w tej chwili sprawozdawcą trzech komisji. Proszę przekazać sprawozdanie z posiedzenia komisji.

(*Senator Grażyna Sztark*: Ale to jest moja poprawka.)

Ale to nie teraz, tylko później...

(*Senator Bolesław Piecha*: W trakcie debaty.)

Teraz bardzo proszę o... Teraz będą pytania, a później debata. I wtedy można zgłaszać poprawki.

(*Senator Grażyna Sztark*: Ma pan rację, Panie Marszałku. Przepraszam bardzo.)

Ja mogę tę poprawkę teraz przyjąć, ale to nie jest moment na... Tak że bardzo proszę opowiedzieć nam o przebiegu posiedzenia komisji, o wnioskach komisji i o głosowaniu. A potem przejdziemy do pytań.

#### **Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:**

Tak, tak. W imieniu trzech komisji, o których wspominał pan marszałek, to jest Komisji Ustawodawczej,

Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, informuję, że wprowadzono poprawki do art. 1, do art. 2... Czy mam je przeczytać?

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Tak, byłoby dobrze.)  
Dobrze.

W ustawie z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej art. 2 pkt 1 otrzymuje brzmienie: „był w dniu 1 września 1939 r. obywatelem polskim, miał miejsce zamieszkania w rozumieniu przepisów obowiązujących w tej dacie na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz opuścił to terytorium z przyczyn, o których mowa w art. 1, lub z tych przyczyn nie mógł na nie powrócić”.

I art. 2 ust. 1: „Osoby, którym odmówiono potwierdzenia prawa do rekompensaty z powodu niespełnienia wymogu zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, mogą złożyć wniosek o wznowienie postępowania, o którym mowa w art. 145a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego oraz art. 272 §1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu”...

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Przepraszam bardzo, Pani Senator... Panowie tak głośno rozmawiacie, że w ogóle nie słychać pani senator. Proszę o ciszę.)

Ja już się zdążyłam przyzwyczaić.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Ale to na pewno pani przeszkadza. Bardzo proszę o ciszę.)

Tak, przeszkadza. Dziękuję bardzo.

...„przed sądami administracyjnymi stosuje się odpowiednio, z tym że termin na zgłoszenie żądania wznowienia postępowania wynosi sześć miesięcy i biegnie od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”.

I ust. 2: „W terminie określonym w ust. 1 osoby, które nie złożyły wniosku w terminie, o którym mowa w art. 5 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1, mogą wystąpić o potwierdzenie prawa do rekompensaty, jeżeli wykażą, że na ocenę spełnienia przez nie wymogu zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mają wpływ zmiany dokonane niniejszą ustawą”.

Ust. 3: „Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do spadkobierców, o których mowa w art. 3 ust. 2 ustawy zmienianej w art. 1”.

I art. 3 projektu ustawy oczywiście mówi o tym, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia.

Jeszcze raz przepraszam za to, że tutaj naruszyłam zasady.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Nic pani senator nie naruszyła.)

*(senator sprawozdawca G. Sztark)*

Bardzo proszę w imieniu tych trzech komisji o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania również panią senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie pani senator sprawozdawcy?

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Senator, mnie chodzi o zapis w art. 1 projektu ustawy, gdzie pkt 1 otrzymuje brzmienie: „był w dniu 1 września 1939 r. obywatelem polskim, miał miejsce zamieszkania, w rozumieniu przepisów obowiązujących w tej dacie”. A przypomnę, że w tej dacie kwestie dotyczące miejsca zamieszkania były uregulowane w dwóch ustawach. Po pierwsze, w ustawie z 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, tam była definicja miejsca zamieszkania. Po drugie, definicja miejsca zamieszkania była również zawarta w art. 24 kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. oraz w rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych z 23 maja 1934 r. o meldunkach i księgach ludności. W każdym z tych aktów prawnych te definicje miejsca zamieszkania nie były tożsame. Czy pani nie uważa, że należałoby te akty po prostu tutaj wymienić po to, żeby nie było żadnych wątpliwości? Mam na myśli tutaj urzędników, wojewodów, którzy przecież będą przepisy tej ustawy stosować, a także sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Bo przypomnę, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego został wydany w odniesieniu do takiego stanu faktycznego, że spadkobierca właściciela nieruchomości we Lwowie był nauczycielem i akurat uczył w wiosce pod Rzeszowem. Tam go zastał 1 września 1939 r. i organy administracji uznały, że jemu się nie należy rekompensata za mienie pozostawione we Lwowie. Ja chciałbym, żeby się pani do tego ustosunkowała. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Grażyna Sztark:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

W trudnej sytuacji pan senator mnie stawia w tej chwili, ponieważ jestem sprawozdawcą trzech komisji i te poprawki, które tutaj zaproponowałam, miałam obowiązek przedstawić Wysokiej Izbie. Panie Senatorze, jesteśmy w trakcie drugiego czytania i każdy z nas, senatorów, ma prawo zgłosić poprawki. Ja również zgłoszę poprawkę, ale ja już na tym etapie, absolutnie zgadzając się – jeszcze raz powtarzam: absolutnie zgadzając się – z panem... Tutaj mogę jednak tylko, że tak powiem, potwierdzić... To by się dokonało w przypadku jakby jaśniejszej czy dokładniejszej wykładni prawa.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję.

Pani senator Jadwiga Rotnicka. Bardzo proszę.

**Senator Jadwiga Rotnicka:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie, może naiwne, ale chcę dobrze zrozumieć istotę tej ustawy. Czy w świetle postanowień komisji można wracać do spraw, które zostały już rozstrzygnięte na niekorzyść właściciela nieruchomości, powiedzmy, decyzją administracyjną wojewody, bowiem nie spełniał tego kryterium, o którym była mowa, czyli nie zamieszkiwał w danym momencie poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej? Czy do tych spraw także będzie można wrócić? Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę.

**Senator Grażyna Sztark:**

Dziękuję bardzo.

Tak. Nie ukrywam, że to jest chyba największe otwarcie, najlepsze rozwiązanie w naszej ustawie. Ono stwarza możliwość ponownego wystąpienia osób, które z przyczyn wynikających z miejsca zamieszkania... Chodzi o domicyl, który został formalnie uchylony przez Trybunał Konstytucyjny albo odrzucony z przyczyn formalnych.

Dla tych repatriantów, którzy nie złożyli tego wniosku... Pamiętajmy o tym, że repatrianci, którzy nie spełniają tego warunku, nie mają prawa występować do wojewody o rekompensatę. Tak że przywracamy tu możliwość składania wniosków w terminie sześciu miesięcy.



**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

(*Senator Grażyna Sztark: Czy mogę, Panie Marszałku?*)

Nie, jeszcze nie.

(*Senator Grażyna Sztark: Muszę postać.*)

Witam na posiedzeniu podsekretarz stanu, panią minister Urszulę Pasławską.

Czy pani minister chce zabrać głos? Jeśli tak, to bardzo proszę podejść do mównicy

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Pasławska: Nie mam nic do dodania. Swoją opinię przedstawiliśmy również Komisji Ustawodawczej. Jeżeli będą pytania, to oczywiście odpowiem.*)

Dobrze. Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie ma pytań.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy pani senator chce wziąć udział w dyskusji?

Bardzo proszę.

**Senator Grażyna Sztark:**

Panie Marszałku, chciałam ułatwić i przekazałam już tę poprawkę. Chciałabym też uspokoić, że pan senator Matusiewicz...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Przesiadł się.*)

Aha, czyli jest. Tak?

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Dopiero przyszedł.*)

Chciałabym powiedzieć, że moja poprawka zmierza do zmiany art. 2 ust. 1. Bo kodeks postępowania administracyjnego i prawo do występowania przed sądami administracyjnymi... Chodzi o to, żeby to nie szło dwutorowo, czyli żeby odwołanie... Chciałabym dzięki tej poprawce podkreślić, utrzymać jeden kierunek odwołania od decyzji wojewodów. Poprawka zmierza do tego, żeby to nie szło dwutorowo, żeby bez angażowania Ministerstwa Skarbu Państw można było jak najszybciej i jak najłatwiej wznawiać postępowania.

Zgodnie z moją poprawką art. 2 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Osoby, którym odmówiono potwierdzenia prawa do rekompensaty z powodu niespełnienia wymogu zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, mogą złożyć wniosek o wznowienie postępowania. Przepisy dotyczące wznowienia postępowania, o którym mowa w art. 145a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks

postępowania administracyjnego, stosuje się odpowiednio, z tym że termin na zgłoszenie żądania wznowienia postępowania wynosi sześć miesięcy i biegnie od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Przepisu art. 272 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi nie stosuje się”. Dziękuję bardzo... Dałam panu senatorowi Matusiewiczowi czas na złożenie poprawek.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Jak zasygnalizowałem w pytaniu, uważam, że konieczne jest wymienienie wszystkich trzech aktów prawnych: dwóch ustaw i jednego rozporządzenia, gdyż, jak podkreślam, różne były definicje miejsca zamieszkania. Niekiedy miejsce zamieszkania definiowano jako miejsce, co do którego był zamiar stałego pobytu, ale w określonym stanie faktycznym było inaczej i miejsce zamieszkania było tam, gdzie ten nauczyciel wykonywał swój zawód. 1 września 1939 r. właśnie zastał go w jednej z wiosek pod Rzeszowem, a nieruchomość budynkową miał we Lwowie, był jej właścicielem – z akt tej sprawy wynikało, że tam przebywała jego żona z dziećmi. Więc żeby nie było wątpliwości, bo są trzy akty prawne: jest rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 23 maja 1934 r. o meldunkach i księgach meldunkowych, gdzie w §3–10 była definicja miejsca zamieszkania; jest art. 3 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych i jest art. 24 kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r., który również określał miejsce zamieszkania... Uważam, że aby była jasność dla urzędników, dla organów wojewody... Bo jest odesłanie, że przepisy obowiązujące... Ale teraz które? Jeden urzędnik może stosować na przykład tylko k.p.c, a inny będzie stosował tylko rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z 23 maja 1934 r.

Tak więc uważam, że w art. 1 pkt 1 po słowach „obowiązujących w tej dacie” – to jest – można wymienić te trzy akty prawne. Chodzi o to, żeby nie było żadnych wątpliwości. I taką poprawkę składam. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senatorze.

Jeden i drugi pakiet, Pani Senatorze? To jest i to, i to?

*(wicemarszałek S. Karczewski)*

*(Senator Andrzej Matusiewicz: Nie, to jest chyba to, co pani senator zostawiła poprzednio.)*

Aha, to za to dziękuję... I to jest ta poprawka. Dziękuję bardzo.

To są zapiski pani senator, tak. Przepraszam bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

*(Senator Piotr Zientarski: Ja zgłaszam wniosek formalny.)*

Dobrze, dobrze, rozumiem, już to wpisałem, już to ustaliliśmy. Dobrze, rozumiem.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pani senator Grażyna Sztark i pan senator Andrzej Matusiewicz.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych propozycji zmian legislacyjnych?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Pasławska: Tak.)*

Jeśli króciutko, to proszę stamtąd, a jeśli to dłuższa wypowiedź, to proszę stąd.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Urszula Pasławska:**

Szanowny Panie Marszałku, jeśli chodzi o pierwszą autopoprawkę, to jest ona zbieżna ze stanowiskiem ministra Skarbu Państwa. Co do drugiej poprawki, to nie widzimy przeciwwskazań formalnoprawnych, aby taka poprawka również mogła zostać zastosowana. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.  
Pan senator Zientarski.

**Senator Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku, ja uprzejmie wnoszę o to, ażeby pan marszałek zobowiązał Komisję Ustawodawczą, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Praw Człowieka Praworządności i Petycji do przedstawienia łącznego sprawozdania w celu umożliwienia głosowania nad tą zmianą ustawy jeszcze podczas tego posiedzenia.

**Wicemarszałek Stanisław Karczewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej i Komisji

Gospodarki Narodowej oraz do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Pan senator Piotr Zientarski zgłosił wniosek o wyznaczenie komisjom terminu w celu przygotowania dodatkowego sprawozdania tak, aby można było przeprowadzić trzecie czytanie projektu ustawy jeszcze na tym posiedzeniu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek.

Nie słyszę sprzeciwu.

Bardzo dziękuję.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia Wojciecha Trąpczyńskiego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 350, a sprawozdanie komisji – w druku nr 350S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

**Senator Sprawozdawca  
Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej przedstawić sprawozdanie tej komisji.

Na posiedzeniu w dniu 11 lipca 2013 r. rozpatrzyła ona w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały i wprowadziła do niego poprawki. Komisja wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego, załączonego projektu uchwały, którego tekst pozwolę sobie państwu przedstawić.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia Wojciecha Trąpczyńskiego.

„Dnia 2 września 1953 r. zmarł w Poznaniu Wojciech Trąpczyński – pierwszy marszałek Senatu odrodzonej Rzeczypospolitej. W 60. rocznicę Jego śmierci Senat przypomina postać tego wybitnego polityka i prawnika i oddaje cześć Jego pamięci.

Wojciech Trąpczyński urodził się dnia 8 lutego 1860 r. w Dębłowie Królewskim koło Gniezna (obecnie Dębłowo), ukończył studia prawnicze we Wrocławiu, uzyskując w 1881 r. stopień doktora praw. W 1886 r. otworzył w Poznaniu kancelarię adwokacką, później notarialną. Występował w wielu procesach politycznych w obronie Polaków w zaborze pruskim. W 1901 r. został radnym Poznania, w 1910 r. posłem Sejmu Pruskiego, rok później wszedł do Reichstagu, działając w Związku Ludowo-Narodowym. Angażował się w działalność polskiej konspiracji niepodległościowej i współpracował z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. W listopadzie 1918 r. został przewodniczącym Rady Ludowej Poznania. W czasie powstania wielkopolskiego, dnia 8 grud-

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

nia 1918 r., wybrano go na prezesa Naczelnej Rady Ludowej, później – na prezesa Prowincji i Regencji Poznańskiej.

Jako były polski poseł do Reichstagu został dokończony do Sejmu Ustawodawczego i dnia 14 lutego 1919 r. został wybrany na jego marszałka, którą to funkcję pełnił do 1922 r. Okazał się na tym stanowisku bezstronnym, sprawnym organizatorem. Postawa i doświadczenie Trąpczyńskiego doprowadziły do uchwalenia nowoczesnych reform, a ich uwieńczeniem była demokratyczna konstytucja z 1921 r. W czasie wojny z bolszewicką Rosją w 1920 r. przewodniczył Obywatelskiemu Komitetowi Obrony Państwa.

W 1922 r. został wybrany senatorem z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i objął funkcję marszałka Izby. W latach 1928–1935 był posłem z ramienia Związku Narodowego, później Stronnictwa Narodowego. Po roku 1935 wycofał się z czynnego życia politycznego kraju. W 1939 r. po zakończeniu kampanii wrześniowej został wysiedlony z Poznania, okupację spędził w Warszawie. W 1945 r. wrócił do Poznania.

Wojciech Trąpczyński był wybitnym polskim politykiem. Żyjąc w czasach trudnych wyborów, kierował się przywiązaniem do polskości i praworządności. Oceniając rzeczywistość przez pryzmat wartości, witał entuzjastycznie Piłsudskiego, triumfatora w wojnie z bolszewikami, lecz później tego samego marszałka poddał miazdżącej krytyce – jako sprawcę zamachu majowego.

Wojciech Trąpczyński należał do tej generacji polityków, którym przypadło w udziale wielkie zadanie odbudowy państwa polskiego. Ponad podziałami wynikającymi ze zróżnicowania poglądów politycznych łączyło ich umiłowanie Polski, radość z jej odrodzenia i przekonanie, że pomyślność Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem.

Oddając cześć Wojciechowi Trąpczyńskiemu, Senat zwraca się do organów administracji publicznej, mediów i placówek edukacji z apelem o szerzenie wiedzy o dokonaniach tego wybitnego polityka i innych przywódców II Rzeczypospolitej.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie państwo senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, którym jest pan senator Piotr Gruszczyński.

Czy ktoś z państwa senatorów takie pytanie zadać pragnie? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że nikt nie zapisał się do głosu.

Zatem zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie. Zostanie ono przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Panie i Panowie Senatorowie, przychodzi mi ogłosić półgodzinną przerwę, do godziny 17.35.

(Głos z sali: I co teraz będzie się działo?)

Komunikaty.

(Senator Kazimierz Kleina: Proszę ogłosić, że komisje...)

(Głos z sali: A co potem?)

(Senator Piotr Zientarski: Posiedzenia komisji. Proszę słuchać...)

Proszę o komunikaty.

### Senator Sekretarz Anna Aksamit:

Wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu...

(Głos z sali: Nie słyhać.)

(Głos z sali: Proszę głośniej.)

(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.)

Przepraszam.

Wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie się dzisiaj bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176. Program posiedzenia: rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na trzydziestym ósmym posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów. Dziękuję.

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

To jedyny komunikat, więcej komunikatów nie spłynęło.

(Senator Kazimierz Kleina: Jak to nie?)

(Głos z sali: Jak to nie?)

Są inne?

(Głos z sali: Jest posiedzenie komisji...)

To proszę panów przewodniczących...

Bardzo proszę, pan senator Kleina wygłasza komunikat.

### Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych



(senator K. Kleina)

oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Rozumiem. Będzie ono poświęcone...)

...inicjatywie ustawodawczej dotyczącej Banku Gospodarstwa Krajowego.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Bank Gospodarstwa Krajowego. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Zientarski: I zaraz po tym posiedzeniu...)

Bardzo proszę, pan senator Zientarski ogłasza następny komunikat.

### **Senator Piotr Zientarski:**

I zaraz po tym posiedzeniu odbędzie się...

(Senator Jadwiga Rotnicka: Włącz mikrofon.)

Po wspólnym posiedzeniu tych komisji, o których powiedział pan senator Kleina, odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej, która zapozna się z poprawką zgłoszoną do okolicznościowej uchwały dotyczącej...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: ...księdza Frelichowskiego.)

...księdza Frelichowskiego.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

A zatem przerwa...

(Głos z sali: Jeszcze powinno być wspólne posiedzenie komisji...)

(Głos z sali: No nie, tu jest jakiś bałagan.)

Ale nie ma przewodniczącej. Trudno, żeby o tym tutaj decydował.

(Głos z sali: Nie mogę ogłaszać...)

Pan przewodniczący obecny...

Pan przewodniczący Marek Ziółkowski. Bardzo proszę.

### **Senator Marek Ziółkowski:**

Chciałbym powiedzieć, że potem będzie posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, tylko już teraz zapomniałem, której ustawy będzie dotyczyło, bo mamy jeszcze jedno, samodzielne posiedzenie, Państwo Senatorowie.

(Głos z sali: Jest jeszcze jedno posiedzenie komisji...)

Tak, na temat gruntów zabużańskich.

Nie wszystko naraz. To będzie...

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Szanowni Państwo, wkraść się tutaj pewien bałagan spowodowany, jak sądzę, napięciem przedwakacyjnym.

Panowie przewodniczący ogłosili komunikaty o posiedzeniach komisji, zatem ogłaszam przerwę do godziny 17.40.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 08 do godziny 17 minut 42)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Panie i Panowie Senatorowie, wznawiam obrady. Komisje zakończyły obrady.

Proszę panią senator sekretarz o zajęcie miejsca przy stole prezydyjnym.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego trzeciego** porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przypominam, że rzecznika praw dziecka, zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, powołuje Sejm za zgodą Senatu. Sejm powołał na to stanowisko pana Marka Michalaka. Uchwała Sejmu w tej sprawie zawarta jest w druku nr 409.

Pragnę powitać na posiedzeniu Senatu powołanego przez Sejm rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka.

Przypominam, że Senat przed podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na powołanie rzecznika praw dziecka może wezwać kandydata na to stanowisko do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce skorzystać z tego prawa i zadać pytanie panu rzecznikowi, niedawno obecnemu tutaj na trybunie, ale w poprzedniej kadencji? Widzę, że nie ma chętnych, tak? Nie ma.

A czy pan Marek Michalak chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Nie było pytań, nie ma potrzeby wyjaśniania niczego – w końcu jest pan powszechnie znany w Senacie. Tak że dziękuję za obecność.

Pozostaje mi poinformować państwa senatorów, że głosowanie w tej sprawie zostanie przeprowadzone w bloku głosowań, mam nadzieję, że jeszcze w dniu dzisiejszym.

Dziękuję panu Markowi Michalakowi za obecność. (Oklaski)

I teraz powinniśmy rozpatrzyć punkt dwudziesty czwarty porządku obrad, tylko że jest pewien szkopuł, bo nie ma kogo powitać.

(Głos z sali: Pan prezes się zapadł pod ziemię...)

(Senator Anna Aksamić: Przyjdzie chyba...)

(Głos z sali: Kręcił się tutaj...)

*(wicemarszałek J. Wyrowiński)*

Kręcił się, tak? To proszę spowodować, aby pan Krzysztof Kwiatkowski pojawił się na sali. Z pewnością nie spodziewał się, że w takim tempie się uporamamy...

*(Rozmowy na sali)*

Szanowni Państwo, dziesięciminutowa przerwa techniczna, bo sekretariat nie spodziewał się, że decyzja Izby, jeżeli chodzi o bohatera poprzedniego punktu, będzie taka... Mam nadzieję, że teraz w ciągu dziesięciu minut dotrze do nas pan Krzysztof Kwiatkowski. Tak że ogłaszam przerwę do godziny 17.55.

*(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 45 do godziny 17 minut 47)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Szanowni Państwo, bohater kolejnego punktu jest już obecny na sali, co potwierdził swym podpisem.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego czwartego** porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Przypominam, że zgodnie z art. 205 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prezes Najwyższej Izby Kontroli powołuje Sejm za zgodą Senatu. Sejm powołał na to stanowisko pana Krzysztofa Kwiatkowskiego, a uchwała Sejmu w tej sprawie zawarta jest w druku nr 423.

Pragnę powitać na posiedzeniu Senatu powołanego przez Sejm prezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Przypominam, że Senat przed podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na powołanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli może wezwać kandydata na to stanowisko do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Zatem czy ktoś z państwa senatorów chce skorzystać z tego prawa i zadać panu Krzysztofowi Kwiatkowskiemu pytanie bądź też poprosić go o złożenie wyjaśnień?

Pan senator Górecki. Bardzo proszę.

### **Senator Ryszard Górecki:**

Ja mam krótkie pytanie, ale wydaje mi się, że istotne. Skoro sprawa ma charakter konkursowy, to chcę zapytać pana posła o to, jakie będą priorytety w jego planach działania, jeśli zostanie wybrany.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, bardzo proszę, zapraszam na trybunę – znaną panu zresztą – i będziemy odpowiadali.

### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym na początku wyrazić ogromną satysfakcję, że mogę występować przed Wysoką Izbą. Sam byłem senatorem i ten okres swojej aktywności parlamentarnej pozostawiam w wyjątkowo czulej i sympatycznej pamięci.

Bardzo krótko, żeby nie przedłużać, podam cztery zasadnicze priorytety, które, jak uważam, powinny być w sposób szczególnie zaznaczone w pracy Najwyższej Izby Kontroli.

Po pierwsze, wzmocnienie autorytetu NIK. Z tym że nie mówię tu o tym autorytecie, który wyraża się dużym zaufaniem społecznym do tej instytucji, ale o tym autorytecie, który wyraża się w relacjach z innymi instytucjami publicznymi. I powiem tu o pewnym szczególnym zadaniu, a mówię o nim nieprzypadkowo, bo ono będzie wymagać dobrej współpracy także z Wysoką Izbą. W latach 2010–2012 Najwyższa Izba Kontroli skierowała sto czternaście wniosków de lege ferenda, czyli mówiących o konieczności zmian przepisów prawa. Z tych stu czternastu wniosków została zrealizowana tylko 1/4. To jest oczywiście wyjątkowo niepokojąca statystyka – konstytucyjny, naczelny organ kontroli państwowej stwierdza potrzebę zmian przepisów prawa, a później de facto nic się z tym nie dzieje.

Dlaczego państwu o tym mówię? Dlatego, że w 2009 r. była przeprowadzona podobna analiza, dotyczyła ona zarówno wniosków de lege ferenda, jak i wniosków związanych z uchynieniem niekonstytucyjnych przepisów, wniosków będących następstwem wyroków Trybunału Konstytucyjnego. I to państwo, jako izba wyższa parlamentu, wykazaliście się wtedy niezwykłą aktywnością – w sposób szczególnie zajmowała się tym senacka Komisja Ustawodawcza. Wspominam o tym także dlatego, że sam byłem zaangażowany w te prace. Można powiedzieć, że zasadniczą część zaległości związanych z niezrealizowaniem wyroków Trybunału Konstytucyjnego została w wyniku wyjątkowego zaangażowania Senatu... To stąd wyszło kilkadziesiąt projektów ustaw będących realizacją wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Wiele udało się wtedy zrealizować. To jest ogromny dorobek, który polski Senat, Izba, w odniesieniu do której cały czas toczy się dyskusja o potrzebie czy braku potrzeby jej funkcjonowania, może zawsze pokazywać jako swoje niezwykle osiągnięcie. Dlatego mam nadzieję, że Senat mógłby stać się wyjątkowo ważnym partnerem w zakresie realizacji takich wniosków. One oczywiście będą wymagać inicjatywy legislacyjnej. Jeżeli państwa decyzja co do mojej kandydatury byłaby pozytywna, to chciałbym bardzo blisko z Wysoką Izbą współpracować.

(prezes K. Kwiatkowski)

Trzy pozostałe priorytety. Pierwszy to zogniskowanie kontroli na rzeczywistych problemach państwa. Mówiąc o tym problemie, widzę potrzebę diagnozy obszarów zagrożonych szczególnym ryzykiem. My w zasadzie znamy te obszary. Są to obszary, gdzie systemowo może na przykład dochodzić, jak pokazują analizy nie tylko polskie, ale także ogólnosiato-we, do zagrożenia korupcją – są to duże przetargi na projekty informatyczne, infrastrukturalne, projekty z wykorzystaniem funduszy europejskich.

Przy tym priorytecie rysuje się jeden priorytet szczególnie. Komisja Europejska w nowej perspektywie budżetowej chce wprowadzić instrument tak zwanej korekty finansowej netto. To jest rozwiązanie, które może być wyjątkowo trudne z punktu widzenia państw członkowskich. Ten instrument polega w praktyce na tym... Przepraszam tu troszeczkę za uproszczenie. Chodzi o to, że jeśli w mijającej perspektywie w jakimś projekcie stwierdzono nieprawidłowości, to Polska mogła niejako podmienić ten projekt na inny projekt i nie utracić pieniędzy. Jeżeli weszłoby rozwiązanie w wersji pierwotnie proponowanej przez Komisję Europejską, gdzie nieprawidłowości zostały sformułowane w sposób ogólny, bez doprecyzowania kryteriów, a dodatkowo wprowadzono zasadę, że przy stwierdzeniu nieprawidłowości Komisja mogłaby de facto podjąć decyzję o odebraniu pieniędzy państwu członkowskiemu... A pamiętajmy, że najprawdopodobniej – wszystko na to wskazuje – będziemy największym beneficjentem. To wszystko w sposób naturalny wskazuje na to, jak istotna jest potrzeba tworzenia efektywnego systemu kontroli na poziomie krajowym. Uważam, że Najwyższa Izba Kontroli w sposób szczególnie musi ogniskować swoją uwagę na kontrolach beneficjentów. To dodatkowo, tak jak powiedziałem, musi być uzupełnione analizą dotyczącą tego, gdzie w sposób szczególnie występują zagrożenia systemowe przy tego typu projektach.

Oczywiście niezwykle ważnym priorytetem, jeżeli mówimy o rzeczywistych potrzebach państwa, który, mam nadzieję, państwa ucieszy... Uważam, że Najwyższa Izba Kontroli musi daleko aktywniej oceniać, czy to, co planuje się osiągnąć w związku z wejściem w życie określonego projektu legislacyjnego, rzeczywiście udaje się osiągnąć. Państwo jako parlamentarzyści w sposób ograniczony często macie dostęp do informacji dotyczących tego, czy założenia, które miał ustawodawca – niezależnie od tego, czy był to projekt rządowy, czy senacki, czy sejmowy – udało się w praktyce zrealizować. Oczywiście każda inicjatywa legislacyjna może później podlegać korektom, żeby osiągnąć zamierzony efekt. Uważam także, że Najwyższa Izba Kontroli w sposób szczególny, także z uwagi na wyjątkowy charakter więzi, która łączy

NIK z Sejmem, powinna się włączyć w dostarczanie państwu, jako senatorom, informacji co do uzyskanego efektu w stosunku do planów przy projektach legislacyjnych, a przy innych zadaniach – w stosunku do wydatkowanych środków publicznych.

Planuję także wzmocnienie podejścia eksperckiego w pracy Najwyższej Izby Kontroli, szersze otwarcie na pracę ekspertów zewnętrznych. W NIK oczywiście pracują fachowcy, którzy w zakresie kontroli zgodności stanu faktycznego z przepisami prawa są specjalistami w tej dziedzinie, ale niewątpliwie ich wiedza i ich wysiłek może być uzupełniany poprzez szersze otwarcie na udział ekspertów zewnętrznych.

Ostatni priorytet to poprawienie jakości, czytelności wystąpień kontrolnych, ale rozumiane szerzej. Uważam, że NIK oczywiście poza tym, że kontroluje, to jest jego podstawowa cecha, i korzysta ze wszystkich narzędzi, wraz z tym najdalej idącym, jeżeli stwierdza nieprawidłowość, czyli ze złożeniem zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa do prokuratury, musi prowadzić szerszy dialog na poziomie podmiot kontrolujący – podmiot kontrolowany, musi wcześniej informować o kryteriach ocen, które będą stosowane w toku kontroli, o celach, które chce osiągnąć, a po zakończeniu kontroli szeroko informować o tym, co zmienić w pracy kontrolowanej jednostki. Uważam, że w dokumentach pokontrolnych oprócz informacji o nieprawidłowościach absolutnie mogą być zawarte informacje o tym, co w danym podmiocie jest realizowane prawidłowo, a także rekomendacje co do tego, jak można daną sytuację poprawić, dany problem rozwiązać, żeby efektywniej wydatkować środki publiczne.

Musimy pamiętać o tym, że NIK to strażnik pieniędzy podatników. NIK to narzędzie, którym dysponujecie także państwo jako senatorowie, do tego, żeby podnosić efektywność funkcjonowania administracji publicznej, a mam wrażenie, że to narzędzie nie jest wykorzystywane w tak szeroki sposób, jak moglibyśmy tego oczekiwać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Bardzo proszę, czy są jeszcze pytania do pana prezesa, jakieś wątpliwości?

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę.

#### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Skrytykował pan prokuraturę, mówiąc, że czterdziestu prokuratorów nadzoruje jednego prokuratora, który prowadził śledztwo w sprawie zabójstwa generała Papyły. Skąd ma pan taką wiedzę i którego z proku-



(senator G. Wojciechowski)

ratorów generalnych pan krytykuje? Po rozdzieleniu funkcji ministra sprawiedliwości i funkcji prokuratora generalnego taką wiedzą w ogóle nie powinien pan dysponować. To po prostu wynika z ustawy. Ewentualnie senatorowie mogą jeszcze dysponować taką wiedzą, bo zostały oświadczenia senatorskie, które oni mogą składać i mogą uzyskiwać takie informacje. Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Bardzo proszę.

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeżeli pan senator mógłby przywołać konkretnie moją wypowiedź, to prosiłbym o to, bo ja nie znam takiej swojej wypowiedzi w tym zakresie.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

No, jest to problem.  
(*Wesołość na sali*)

Jest to problem. Ale jest internet, być może pan senator poszpera.

Bardzo proszę, pan senator Janusz Sepioł.

**Senator Janusz Sepioł:**

Ja chciałbym zapytać o dwie kwestie.

To się trochę wiąże z tym, że jako przewodniczący komisji administracji dostaję bardzo dużo raportów NIK, powiedziałbym, że nawet trochę ponad miarę, bo również inne organy Senatu odsyłają do mnie drugi i trzeci egzemplarz. Czytam te raporty i obserwuję taką tendencję, że raportów jest coraz więcej, ale są one coraz cieńsze, zajmują się coraz bardziej wąskimi zagadnieniami. Efekt tego jest taki – tak mi się wydaje – że izba coraz bardziej koncentruje się na kontroli tego, jak działają pewne nowe rozwiązania legislacyjne, a umykają jej obszary rekomendacji, w których byłyby potrzebne regulacje. Tego się już nie zauważa, bo jeśli kontroluje się bardzo wąsko efekty wprowadzenia jakiegoś przepisu, a nie stan pewnej sfery życia publicznego, społecznego, gospodarczego, to problem pewnych rekomendacji do pracy legislacyjnej umyka. Czy widzi pan ten problem w swoich działaniach? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Wiadomo, że do mediów przebijają się negatywne wyniki kontroli i właściwie każdy oczekuje więcej... Również w pana deklaracjach to słyhać:

będę jeszcze lepszym prokuratorem, oskarżycielem publicznym czy kontrolerem. Ale gdy się czyta te raporty, to ich wydźwięk okazuje się często zupełnie przeciwny. Jest bardzo dużo raportów podkreślających prawidłowe działanie różnych rozwiązań prawnych czy różnych instytucji. Często są to zrównoważone opinie, czasem są pozytywne. Te pozytywne mogłyby budować zaufanie do państwa. Ja obserwuję wielki kryzys zaufania Polaków do państwa. Chciałbym zapytać, czy pan widzi w swojej działalności taką kwestię, że NIK mógłby pomóc budować zaufanie Polaków do własnego państwa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Prezesie, bardzo proszę.

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zgadzam się z diagnozą, że raporty i w ogóle dokumenty pokontrolne często nie mają charakteru analizy, która państwu, jako ich odbiorcom, i oczywiście innym podmiotom umożliwia wyciąganie wniosków.

Absolutną odpowiedzialnością Najwyższej Izby Kontroli, bo to jest ta odpowiedzialność podstawowa, jest badanie stanu faktycznego i jego zgodności z przepisami prawa. Praktyka jest taka, że w zasadzie w całorocznej działalności Najwyższej Izby Kontroli pół roku zajmuje kontrola budżetowa. Ona oczywiście jest niezwykle potrzebna i państwo ten dokument także dostają, odnośnie do tych obszarów, które was interesują. Ale moim zdaniem trzeba się zastanowić, i chciałbym taką dyskusję z udziałem parlamentarzystów przeprowadzić, czy dobre jest to – tu patrzę na pana rzecznika Marka Michalaka – że na identycznych zasadach dokonuje się analizy budżetu rocznego rzecznika praw dziecka, którego budżet roczny wynosi około 10 milionów zł, bodaj 9 milionów 700 tysięcy zł w zeszłym roku, i Narodowego Funduszu Zdrowia, który ma budżet w wysokości ponad 60 miliardów zł. To nie jest efektywne wykorzystywanie kontrolerów państwowych. Moim zdaniem, ich trzeba w sposób szczególny angażować w obszarach kluczowych z punktu widzenia osiągnięcia efektu, na którym nam zależy.

O ile wiem, nigdy nie było żadnych nieprawidłowości w rozliczeniu rzecznika, a nawet gdyby takowe się pojawiły, to rzędu 10, 20 czy 30 tysięcy zł. A w tym czasie my nie mamy możliwości wykorzystania kontrolerów w obszarach, gdzie są zaangażowane środki publiczne w wysokości kilkuset milionów czy miliardów złotych.

(prezes K. Kwiatkowski)

I to jest rzecz, która moim zdaniem będzie musiała być przedmiotem naszej rozmowy, bo trzeba się zastanowić, czy analizę budżetową, wykonania budżetu przez poszczególnych dysponentów budżetowych, przeprowadzać na dotychczasowych zasadach, czy na przykład w przypadku dysponentów budżetowych, którzy dysponują mniejszym budżetem albo którzy od wielu lat prawidłowo go wykonują, w jakiś sposób tego nie ograniczyć. Mówię o tym na początku, bo dzięki temu dokumenty, które są najważniejsze, które umożliwiają wyciąganie wniosków systemowych... Można by oddelegować do tych kontroli więcej kontrolerów i przedstawić państwu bardziej pogłębiony dokument.

Nazywając rzeczy po imieniu, dzisiaj duża część tych dokumentów, tych raportów pokontrolnych to są dokumenty często powierzchowne, to są dokumenty, które sprowadzają się do wyknięcia prostych, formalnych błędów, czyli przygotowane są od strony procedury kontrolnej, jakości procedury kontrolnej, a one często nie umożliwiają wyciągnięcia wniosków systemowych, których państwo miałoby prawo oczekiwać. Uważam więc, że w tym zakresie trzeba się zastanowić nad dotychczasowym modelem działania NIK.

Co do negatywnych stron... Tak jak zaznaczyłem, uważam, że jeżeli mówimy o kontroli podmiotu, to w takim dokumencie pokontrolnym muszą być zawarte zarówno negatywy, jak i pozytywy.

I jeszcze jedna sprawa. Uważam, że NIK musi być daleko szerzej otwarty na to, żeby informować o wnioskach płynących z kontroli. Odwołam się do konkretnego przykładu. Jeżeli kontrolujemy beneficjenta, który wykorzystuje środki z funduszy europejskich i popełnia on określony błąd danej kategorii, który skutkować może odebraniem przyznanych pieniędzy, to tego typu informacja powinna trafić do wszystkich tożsamyh rodzajowo beneficjentów, czyli na przykład do gmin. A więc NIK powinien się włączyć w budowanie systemu dobrych praktyk, oczywiście pokazywać, co jest złe, ale także pokazywać, co jest dobre, jeżeli gdzieś coś dobrze funkcjonuje.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.  
Pan senator Dobkowski.

#### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, do tej pory prezesami Najwyższej Izby Kontroli były osoby, które nie były postrzegane jako czołowi politycy, politycy określonej partii.

Zresztą raczej nie ma takich ludzi, którzy w ogóle nie kojarzą się z jakąś opcją polityczną, a jeżeli ktoś mówi, że jest taką osobą, to nie mówi prawdy. Niemniej jednak nie było na wspomnianym stanowisku takich osób, które jakby kojarzyły się jako czynni działacze określonej opcji politycznej. W pana przypadku jest inaczej, bo pan się tak kojarzy. Był pan ministrem sprawiedliwości z mianowania Platformy Obywatelskiej, senatorem, a jeszcze wcześniej radnym sejmiku wojewódzkiego w Łodzi, tak że kojarzy się pan jako jeden z liderów partii politycznej, obecnie rządzącej. Czy nie obawia się pan, że będzie pan postrzegany nie jako niezależny prezes, ale po prostu jako osoba ściśle związana z partią rządzącą, a w związku z tym że nie będzie pan... Nie mówię o tym, że pan to będzie robił, ale że może być pan tak postrzegany. Bo po prostu może być pan oceniony tak, że na przykład łagodnie traktuje pan osoby z jednej partii politycznej, z określonej opcji, a z innej gorzej. Czy pan nie ma takich obaw? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Prezesie, proszę bardzo.

#### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu senatorowi za to pytanie. I chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że czterech z pięciu powołanych w historii Najwyższej Izby Kontroli po roku 1989 prezesów to byli parlamentarzyści. Pan Walerian Pańko, świętej pamięci – pierwszy prezes, poseł OKP, powołany bezpośrednio z funkcji posła. Świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński – powołany na funkcję prezesa z funkcji posła Porozumienia Obywatelskiego Centrum. Janusz Wojciechowski – nie tylko poseł PSL, ale też, i to bezpośrednio przed powołaniem na funkcję prezesa, minister w kancelarii premiera. A w moim przypadku, jak państwo wiedzą, jest już półtoraroczna przerwa. A, Mirosław Sekuła – poseł AWS. Chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć – i nie uważam, że to jest zarzut – że państwo jako parlament za każdym razem wybieracie prezesa w takiej właśnie procedurze. Ja uważam, że nie wolno tych osób, które wykonywały określone obowiązki, oceniać jako polityków, ale trzeba ich oceniać za to, jak wykonywały obowiązki prezesa Najwyższej Izby Kontroli. W tej kwestii mamy pewne gwarancje formalne, wynikające z ustawy, jak i wynikające z pewnych obowiązków nałożonych na danego kandydata. Wśród tych obowiązków jest oczywiście bezpartyjność. I ja złożyłem legitymację członkowską

(prezes K. Kwiatkowski)

Platformy Obywatelskiej, mandat poselski zgodnie z ustawą też złożę – oczywiście jeżeli państwo dzisiaj podejmą pozytywną decyzję, aprobującą wcześniejsze głosowanie w Sejmie – w momencie zaprzysiężenia przed Sejmem, czyli 27 sierpnia.

Najważniejsze kompetencje Najwyższej Izby Kontroli nie są przypisane prezesowi. Prezes kieruje izbą, ale bardziej w wymiarze administracyjnym. Decyzje co do planu kontroli, czyli tego, co jest kwintesencją pracy NIK, podejmuje dziewiętnastoosobowe Kolegium NIK, w skład którego prezes wchodzi, ale ma tam jeden głos spośród dziewiętnastu, ponadto osoby, które wchodzi w skład tego kolegium, także są powołane na kilkuletnie kadencje, przykładem są tu przedstawiciele świata nauki.

Ja publicznie deklaruję, że gdyby w którymkolwiek momencie jakkolwiek kontrola dotyczyła zakresu spraw, którymi zajmowałem się jako minister, to oczywiście wyłącze się z jakiegokolwiek podejmowania decyzji w dowolnej takiej sprawie. I mam nadzieję, że sposobem wykonywania swoich obowiązków jako prezes – oczywiście jeżeli Senat podejmie taką decyzję – przekonam państwa, iż wykonuję je w sposób rzetelny, bezstronny i bez względu na uwarunkowania polityczne.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Pani senator Hatka, bardzo proszę.

#### **Senator Helena Hatka:**

Panie Prezesie, Panie Ministrze, ja chciałabym zadać panu pytanie dotyczące przyszłych planów, ponieważ widzę potrzebę tego, by... Mówiłam już o tym publicznie, że być może należałoby w przyszłości pochylić się nad procedurą odwoławczą zapisaną w obowiązujących przepisach prawa, które regulują działalność Najwyższej Izby Kontroli. Chodzi tu o dwuinstancyjność, o to, żeby ci, którzy kontrolują – często to robi jedna osoba, no a ludzie są różni, mają też lepsze i gorsze dni – byli weryfikowani przez ludzi z zewnątrz, a droga do sądu nie była tak długa, jak jest to dotychczas. Czy pan poseł planuje pochylić się w przyszłości nad przepisami prawa, które niewątpliwie wymagają modyfikacji? W jakim zakresie?

Cieszę się ogromnie, że mówi pan o tym, żeby kontrole, które będzie przeprowadzała Najwyższa Izba Kontroli, uwzględniały efektywność... Zgadza się z moimi kolegami, że dotychczasowe kontrole nie zawsze były nastawione na rezultat. Uważam, że kontrolując wykonanie budżetu państwa, trzeba brać pod uwagę, podobnie jak w biznesie, jakie są rezultaty

zarządzania środkami, w tym przypadku środkami publicznymi. Przyglądanie się przez Najwyższą Izbę Kontroli pracy urzędów pod kątem efektywności... Myślę, że to byłby świetny kierunek działań. Czy pan z tą tezą się zgadza?

Zgadza się z pana zdaniem, jeżeli chodzi o współpracę z parlamentem. Ale czy nie uważa pan, że ta współpraca powinna być szersza niż tylko w zakresie zmiany prawa? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, proszę.

#### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani senator poruszyła bardzo ważny problem. Toczy się dyskusja co do oceny pozytywnych czy mniej pozytywnych następstw noweli ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli z 2011 r., szczególnie w zakresie zmiany procedury, także tej dwuinstancyjności. Ja nie chciałbym dzisiaj wyciągać ostatecznych wniosków, bo uważam, że daleko bardziej uprawniona do wyciągania wniosków ostatecznych jest osoba, która może je sformułować w oparciu o analizę tego, jak te zmiany wpłynęły na praktykę funkcjonowania NIK. Poza tym jest to stosunkowo krótki okres... Ja chciałbym złożyć deklarację, że taką analizę... Uważam, że ona musi być przedstawiona. Taki wniosek jak ten pani senator pada dosyć często i na pewno wymaga rozważenia.

Uważam, że kryterium efektywności jest jednym z wyjątkowo istotnych mierników funkcjonowania administracji publicznej. Ja już nie mówię tu o tak oczywistych obszarach jak na przykład realizacja projektów w trybie ustawy o zamówieniach publicznych przez podmioty, które realizują je z wykorzystaniem czy to środków budżetu państwa, czy środków z funduszy europejskich. Tak, uważam, że to jest bardzo ważny miernik. On musi być silnie obecny w tych dokumentach pokontrolnych.

Co do współpracy z parlamentem... Tak, złożyłem taką deklarację. Chodzi oczywiście także o współpracę z Senatem. Złożyłem ją, bo uważam, że – i taki jest wniosek z analiz dotyczących funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli, które dzisiaj... Bezwzględnie jest taka potrzeba.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Kutz, a potem pan senator Grzegorz Wojciechowski.



**Senator Kazimierz Kutz:**

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Panie Pośle! Myślę, że jako człowiek niezależny jest pan w tej chwili najwłaściwszym kandydatem na to miejsce, jaki istnieje w tym zbiorze polityków. Myślę też, że ma pan do odegrania rolę większą, niż się przypuszcza, ale, jak sądzę, ma pan ku temu kwalifikacje.

Patrzę na historię tej izby, która jest przecież odziedziczona... Wydaje mi się, że można ją mierzyć strachem. Ale chyba już przestano się bać tej izby, dewaluują się wyroki i zalecenia NIK. Je się czyta, ale właściwie mało kto się z nimi liczy. A rzecz jest niebagatelna, bo... Senator tu poprzednio mówił, że jest straszna bieda z zaufaniem społeczeństwa do władzy. Myślę, że na tym odcinku może pan bardzo wiele zrobić, bo właściwie będzie pan głównym konfesjonalem, jeśli chodzi o wydawanie grosza publicznego. Moim zdaniem, charakter ma pan do tego właściwy. Myślę, że ma pan szansę wzmocnić... Senat będzie pana wspierał. Sam pan mówił o tym, że właściwie 1/4 tych wszystkich spraw, którymi NIK się zajmuje, ma jakieś konsekwencje. To się wszystko rozwadnia. A jest to wszystko rzeczywistość, która... To jest na granicy, że tak powiem, łamania prawa albo popełnienia różnych czynów, które są karalne.

W tej podróży życzę panu wszystkiego najlepszego i liczę na to, że za pana rządów znów pańskiej instytucji zaczną bać się ci, którzy mają coś za uszami. Myślę, że strach będzie również pańską właściwością, bo wie pan lepiej ode mnie, na jak trudną i niebezpieczną ścieżkę pan wchodzi. Życzę panu wszystkiego najlepszego.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo. Nie było pytania.

Pan senator Wojciechowski, potem pan senator Matusiewicz, a następnie pan senator Chróścikowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, czy zarządzi pan, czy jest pan gotów zarządzić kontrolę prokuratury w kontekście opieszłości prowadzenia śledztwa smoleńskiego i w kontekście kompromitującej, moim zdaniem, kwestii prowadzenia dwóch oddzielnych śledztw w sprawie śmierci generała Marka Papały? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, czy przewiduje pan zmiany w zakresie struktury organizacyjnej NIK? Czy przeprowadzi pan audyt wewnętrzny? Czy przeprowadzi pan zmiany na stanowiskach szefów delegatur wojewódzkich, chodzi szczególnie o tych, którzy są tam już ponad dwadzieścia lat, a z tego parę lat mają prowadzone procesy lustracyjne?

Jeśli chodzi o zawiadomienia NIK do prokuratury... NIK bardzo dokładnie opisuje konkretne przestępstwa urzędnicze, na przykład z art. 231 §1 kodeksu karnego, a prokurator odmawia wszczęcia postępowania albo umarza to postępowanie. Czy nie uważa pan, że w tym przypadku powinna być ustawowo zapewniona możliwość wniesienia przez NIK zażalenia do sądu na tego typu postanowienie prokuratorskie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Panie Prezesie, proszę...

(*Senator Jerzy Chróścikowski*: Mam pytanie...)

A, jeszcze senator Chróścikowski. Proszę.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Moje pytanie jest następujące: czy zajmie się pan sprawami rolnictwa i kontroli, na której potrzebę wielokrotnie już zwracaliśmy uwagę? Muszę przyznać, że jako przewodniczący dwukrotnie występowałem o przeprowadzenie kontroli w zakresie przekazywania ziemi, chodzi o gospodarstwa rodzinne. Jakoś nie mogę się jej doczekać, mimo że złożono w tej sprawie wniosek komisji. Należałoby również przeprowadzić kontrolę Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i Agencji Nieruchomości Rolnych, gdyż, jak uważamy, są tam podejmowane działania, które... Parlament powinien zastanowić się nad tym, czy sprzedaż ziemi ma być tylko po to, żeby wyzbyć się majątku i wziąć kasę, czy należałoby w ustawie zapisać, że chodzi o przekazywanie ziemi rolnikom, gospodarstwom rodzinnym. A nie tylko kasa, kasa, kasa. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo serdecznie dziękuję za te pytania, bo one odnoszą się do wyjątkowo istotnych kwestii.

(prezes K. Kwiatkowski)

Pamiętajcie państwo, że jako parlamentarzyści macie narzędzie w postaci możliwości złożenia wniosku na przykład o kontrolę doraźną czy o szerszą kontrolę, która zostanie ujęta w planie rocznych kontroli. Tu muszę zastrzec, że, jak powiedziałem, o planie rocznych kontroli, czyli tych większych, decyduje Kolegium NIK. Uważam, że wyjątkowa pozycja parlamentu – ona przejawia się i w procedurze wyłonienia prezesa, i w procedurze zmian w statucie NIK, która wymaga pewnego porozumienia w tym akurat przypadku z Sejmem – powinna szczególnie uwzględniać NIK na wnioski parlamentarzystów.

W zeszłym roku państwo złożyli – mówię o posłach i senatorach łącznie – około stu pięćdziesięciu tego typu wniosków. 88% z tych wniosków to były wnioski o kontrole. Pewna część tych wniosków, zapewne niesatysfakcjonująca, znalazła uznanie w oczach NIK, to znaczy została wprowadzona do planu kontroli. Ja będę chciał, żebyśmy na ten temat rozmawiali. Oczywiście także tematyka rolna powinna zostać ujęta w tych planach. Ja będę otwarty na to, żeby się z państwem spotkać – będzie to formuła, którą uzgodnimy – i przeanalizować te wnioski i to, kiedy i w jakim trybie można byłoby je uwzględnić. Tu muszę zaznaczyć, że dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że NIK formułuje już plan kontroli na rok 2014. Do końca sierpnia tego typu wnioski będą składane w ramach wewnętrznej struktury NIK. Trudno mi jeszcze w tym momencie powiedzieć, na ile będzie można modyfikować ten scenariusz, który jest założony, ale taką deklarację otwartości w tym zakresie państwu składam.

Co do spraw związanych z relacjami na linii Najwyższa Izba Kontroli – prokuratura, to muszę państwu uczciwie powiedzieć: mamy z tym problem. W zeszłym roku Najwyższa Izba Kontroli złożyła łącznie osiemdziesiąt pięć wniosków, zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa do prokuratury, ale tylko pewna ich część znalazła uznanie w oczach prokuratury, które wyraziło się we wszczęciu postępowań. To jest zastanawiające, bo jeżeli procent tych wniosków jest relatywnie niewielki, to pytanie brzmi, czy te zawiadomienia nie były najlepiej przygotowane, czy też prokuratura w sposób może niezbyt zaangażowany podchodziła do tych wniosków, co byłoby zaskakujące, bo to są wnioski konstytucyjnego organu kontroli państwowej. Ja planuję szczegółowo przyjrzeć się tym wnioskom, sprawdzić, na czym polega problem, rozmawiać z prokuratorem generalnym o tym, żeby się zastanowić nad tym, co zrobić, żeby następstwa tych wniosków były poważniejsze niż te, które są dzisiaj, co wynika z tych statystyk.

Co do audytu wewnętrznego, to oczywiście, że tak, on jest wymagany nowelizacją ustawy z 2011 r.

Co do zmian na stanowiskach szefów delegatur, to te zmiany wynikają z ustawy. W tym roku na stanowiska i szefów delegatur, i szefów departamentów przeprowadzane są konkursy. Mniej więcej w 40%, jeśli chodzi o te departamenty merytoryczne, centralę, te konkursy zostały rozstrzygnięte i szefów departamentów powołano. Są oni powoływani na pięcioletnią kadencję. W ramach identycznej procedury są wyłaniany szefowie delegatur. Z tego, co wiem na dzisiaj, wynika, że rozstrzygnięto konkursy w odniesieniu do chyba trzech z szesnastu delegatur. Chodzi o delegatury katowicką, krakowską i... Bodaj wczoraj rozstrzygnięto konkurs w odniesieniu do delegatury rzeszowskiej. Jak widać, z samych względów ustawowych następuje proces, powiedziałbym, wpuszczania świeżej krwi. Mówię „świeża krew” w takim sensie, że... Pamiętajcie państwo, że do takiego konkursu, co do zasady, nie przystępują osoby z zewnątrz. Trzeba być przede wszystkim kontrolerem NIK, wymagany jest staż pracy w tej instytucji, i dopiero to daje podstawę do tego, żeby w takim konkursie wystartować.

Co do dwóch pytań, dotyczącego śledztwa smoleńskiego... NIK oczywiście w pewnym zakresie – chodzi mi o sposób organizacji lotów – już się tą tematyką zajmował, ale ja nie widzę przeszkód, żeby się zastanowić nad tym, rozmawiać o tym, czy jest jeszcze jakiś obszar w tym zakresie, który wymagałby zaangażowania NIK.

Jeśli chodzi o dwa osobne postępowania w sprawie Papały, to jest to ciut bardziej skomplikowane, bo wnioski z postępowania warszawskiego – tu oczywiście wykraczamy troszkę poza materię pracy NIK – to były wnioski, które dotyczyły tego, że prokuratura warszawska wskazała, w ich ocenie, tych, którzy szukali możliwości wydania zlecenia zabójstwa generała Papały. Prokuratura łódzka nie prowadzi takiego samego postępowania, prowadzi tylko jeden z wątków, w ramach którego prokuratura warszawska stwierdziła – ja oczywiście już pomijam tu wątek decyzji sądu, który negatywnie ocenił pracę prokuratorów w tym zakresie, dodajmy, oczywiście sądu pierwszoinstancyjnego... Prokuratura łódzka badała wątek dotyczący tego, kto bezpośrednio zabił generała Papałę. Ale tu nie dysponuję wiedzą, bo to są oczywiście postępowania, które prowadzi prokuratura, i to do prokuratora generalnego trzeba te pytania kierować.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz pan senator Wojciechowski, pani senator Gosiewska i pan senator Świeykowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie, czy zleci pan kontrolę, przede wszystkim pod względem legalności, tych działań prokuratury? To jedna sprawa. Bo nie usłyszałem, czy będzie pan zlecał takie...

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Gdyby pan senator mógł doprecyzować, co to znaczy „legalności”... Bo prokuratura ma prawo prowadzić postępowanie w sprawie. Jeśli więc mógłby pan powiedzieć, co pan ma na myśli...

*(Senator Grzegorz Wojciechowski: A NIK ma prawo badać pod względem legalności, to jest jeden z czterech kanonów działania.)*

Ale kryterium legalności w działaniu administracji publicznej rozumiemy inaczej, a ja bym się chętnie dowiedział, jak pan rozumie kryterium legalności w działaniu prokuratury.

*(Senator Grzegorz Wojciechowski: Dokładnie tak, jak określa konstytucja, rozumiem...)*

W konstytucji nie ma definicji legalności, jest ona wymieniona jako kryterium, ale chętnie o tym potem porozmawiam i się dowiem, jakie są pańskie pomysły w tym zakresie.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Już obecny prezes odpowiedział, że takiego działania można dokonać. Czy nowy prezes będzie tego typu działania, to znaczy możliwość kontrolowania prokuratury, popierał? Dotychczas była, nie wiem, pewna zgoda w tej kwestii, że prokuratury pod względem legalności działania się nie kontroluje. To jest jedna sprawa.

Chciałbym też zapytać pana prezesa, czy skontroluje pan dziurę budżetową ministra Rostowskiego, czy NIK pod pańskim kierownictwem wyjaśni społeczeństwu, jak to się stało i kto odpowiada za to, że minister finansów tak bardzo minął się z prawdą podczas konstrukcji budżetu. Jeszcze w czerwcu na przykład na moje oświadczenie odpowiadał, że wszystko jest w porządku, a w lipcu coś się wydarzyło. Czy pan prezes zamierza to sprawdzić? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Pani senator Gosiewska.

**Senator Beata Gosiewska:**

Ja mam, Panie Prezesie, takie pytanie... Pan wymieniał swoich poprzedników, którzy byli posłami

bądź ministrami i zostali prezesami NIK, czyniąc z tego niejako analogię. Ja nie stawiam panu takiego zarzutu, że pan jako poseł zostaje szefem NIK, ale obawiam się, że jako członek tego rządu, jako członek Platformy Obywatelskiej i jej poseł nie będzie pan w stanie obiektywnie kontrolować własnego rządu. Mam pytanie: czy uważa pan za normalną sytuację, w której prezes Rady Ministrów nie udziela poprawnie informacji publicznej, doprowadzając do sprawy sądowej, a następnie, aby ratować swoją skórę, tak to nazwijmy, wynajmuje do napisania skargi kasacyjnej prywatną firmę, której płaci prawie 40 tysięcy, a nie korzysta ze sztabu własnych prawników, który posiada? Czy pan jako prezes NIK będzie miał odwagę, by to skontrolować i właściwie ocenić? To moje pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie, do pana jako prawnika, dotyczy bezpłatnej pomocy prawnej. Ostatnio pojawiły się takie informacje, że to jest przyjęcie korzyści, należałoby od tego zapłacić podatek itd., nawet w pewnej sprawie wszczęto postępowanie prokuratorskie. Jaka jest pana opinia w tej sprawie?

Moje trzecie pytanie dotyczy porozumienia o współpracy pomiędzy ministrem sprawiedliwości a przedstawicielami samorządów zawodowych prawniczych, jakie pan podpisał w kwietniu 2010 r. Porozumienie to dotyczy bezpłatnej pomocy prawnej i miałyby objąć rodziny ofiar katastrofy smoleńskiej. Według mojej wiedzy jest to porozumienie takie, że tak powiem, teoretyczne, przynajmniej jeżeli chodzi o sprawy karne. Z tego, co mi wiadomo, wynika, że żadna z rodzin nie otrzymała bezpłatnej pomocy prawnej, a wręcz – ze względu na ostatnie wydarzenia, które zostały nakręcone przez pana partyjnych kolegów – padł na te rodziny błąd strach, obawiają się one nawet przyjąć bezpłatną pomoc prawną, aby nie narazić się na jakieś późniejsze postępowania prokuratorskie. Jaka jest pana wiedza w tej sprawie? Ile osób zostało objętych taką pomocą w sprawie karnej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Prezesie.

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Zacznę odpowiadać od końca. Jeszcze jako minister sprawiedliwości podpisałem z samorządem adwokackim i samorządem radcowskim porozumienie o bezpłatnej pomocy prawnej dla rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej. Z informacji, którą uzyskałem od



(prezes K. Kwiatkowski)

samorządów – zresztą tę informację same samorządy podawały publicznie w komunikatach... Pod koniec 2010 r. samorządy, jako te, które tej pomocy udzielały, przekazały publiczną informację, że udzieliły tej pomocy trzydziestu trzem rodzinom, które się zgłosiły, żeby z tej pomocy skorzystać. Ja pamiętam, w jaki sposób to było wtedy zorganizowane. Mówiono, że było to podane do publicznej wiadomości. I z tej pomocy można było skorzystać nie tylko na przykład w Naczelnej Radzie Adwokackiej, lecz także w okręgowych radach adwokackich. Oczywiście z tej pomocy korzystały rodziny, które same się po nią zgłosiły. To jest informacja pochodząca od tych, którzy tę pomoc świadczyli.

Co do toczącej się obecnie dyskusji dotyczącej bezpłatnej pomocy prawnej i na przykład ewentualnych zobowiązań podatkowych z tego wynikających, to ja, właśnie z uwagi na to, że w tej sprawie zostało wszczęte przez prokuraturę postępowanie, nie będę się na ten temat wypowiadał. Bo każdy z państwa mógłby to odebrać jako próbę wpływania na decyzję prokuratury w tym zakresie.

Co do chęci czy możliwości kontrolowania osób w rządzie, to zapewniam państwa – zresztą powtórzę to jeszcze raz, publicznie – że gdyby dowolna kontrola dotyczyła tych decyzji, które ja podejmowałem, to oczywiście natychmiast się z tej kontroli wyłączę.

Chciałbym przy tym zauważyć pewną prawidłowość historyczną – chociaż miałem tego przykładu nie podawać, bo trochę się boję, czy koleżanki i koledzy z senackiego klubu Platformy Obywatelskiej będą chcieli na mnie głosować po tym, co teraz powiem. Niemniej jednak, jak uczy historia wyboru prezesów NIK, każdy prezes... Albo inaczej: każde środowisko polityczne, które prezesa wysunęło i, mając większość w parlamencie, przegłosowało ten wybór, w ciągu najdalej dwóch lat przechodziło do opozycji. I później każdy z tych prezesów przez zdecydowaną większość swojej kadencji kontrolował już środowisko, które trudno było uznać za to, które wysuwało jego kandydaturę. To jest pewna obserwacja historyczna, mam nadzieję, że nie będzie ona miała wpływu na osoby podejmujące za chwilę decyzję w głosowaniu.

Co do wykonania budżetu i tych dyskusji, które się toczą wokół tegorocznego budżetu, na rok 2013, to odpowiadam: jak najbardziej tak, będzie dokładna analiza wykonania także tegorocznego budżetu, łącznie z analizą związaną z tymi sytuacjami, które dzisiaj są podawane do publicznej wiadomości – oczywiście mowa tu także o poziomie długu publicznego.

Co do legalności działań prokuratury, to ja jestem całkowicie otwarty na to, żeby NIK prowadził taką kontrolę na dotychczasowych zasadach. Muszę w tej

kwestii poprosić o indywidualną konsultację z panem senatorem, bo mam wrażenie, że powinniśmy dojść do jakiegoś konsensusu w zakresie tego, co rozumiemy przez pojęcie: legalność działań prokuratury. Bo prokuratura ma podstawy do prowadzenia postępowań w sprawach, co do których ma wiedzę o tym, że zachodzi uzasadnione podejrzenie możliwości popełnienia przestępstwa. Ale powtórzę, powiem jeszcze raz: nie wykluczałbym żadnego obszaru kontroli, a co do szczegółów, to nawet zachęcam pana senatora, jeżeli ma precyzyjne przemyślenia, do złożenia na przykład wniosku o kontrolę doraźną.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Świeykowski.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, już te dotychczasowe wypowiedzi świadczą o tym, że pan jest dobrze zorientowany w sytuacji NIK. I w związku z tym chciałbym się przyłączyć do senatora Matusiewicza, który w postawionym pytaniu wspomniał, że – co mnie zaskoczyło – podobno są tam na kierowniczych stanowiskach ludzie, którzy po dwadzieścia lat tam pracują, chociaż od iluś tam lat są prowadzone wobec nich jakieś procesy lustracyjne. To jest naprawdę bardzo niepokojące. Jak pan zamierza sobie z tym poradzić, skoro przedstawiciele PiS w tej instytucji nie byli w stanie rozwiązać tego problemu? Mówię tak, bo rozumiem, że nikt tej lustracji nie zaczynał teraz...

(*Senator Bolesław Piecha:* Myśmy tam nie mieli przedstawicieli.)

Proszę?

(*Senator Bolesław Piecha:* Myśmy nie mieli przedstawicieli.)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Szanowni Państwo, proszę o nieprowadzenie takiej, że tak powiem, skrośnej dyskusji.)

I teraz, kontynuując... Wyczuwam jakoś tutaj, na tej sali, chęć wymuszenia na panu deklaracji odcięcia się od swoich źródeł, od Platformy, uzyskania zapewnienia, że na pewno nie będzie pan sprzyjał Platformie ani ludziom wywodzącym się z tego obozu, bo pana poprzednicy w NIK... Jakimś dziwnym trafem cały czas wyczuwało się czy nawet było to deklarowane, opisywane w prasie... No, były sygnały, że niektórzy prezesi NIK byli wyraźnie identyfikowani, wskutek podejmowania określonych działań, z interesem środowisk, z których się wywodzili. Oczekiwanie deklaracji, że teraz już powinno być inaczej, wydaje się mieć swoje źródła w doświadczeniach z ostatnich lat czy z poprzednich kadencji. Nie wiem, czy

(senator A. Świątkowski)

jest aż tak konieczne ciągle odcinanie się od swoich korzeni. Łatwo tutaj coś zadeklarować, ale potem trzeba by to w jakiś sposób realizować. A przecież nie zawsze trzeba się swoich korzeni wstydić. Poza tym jeżeli Platforma wysuwa swojego kandydata, to tak samo jak każde inne ugrupowanie czy środowisko polityczne wybiera człowieka, którego uważa za odpowiedzialnego, odpowiedniego, uczciwego, rzetelnego, który będzie prawidłowo prowadził daną instytucję. I wydaje mi się, że chociażby już nawet z tego krótkiego spotkania wynika – według mnie, według mojej oceny – iż jest pan akurat tym człowiekiem, który powinien tam trafić.

(Głos z sali: A pytanie?)

Nie chcę zadawać żadnego pytania – jakie miałem, to już zadałem – chcę tylko podzielić się swoją opinią.

Uważam, że trafia pan w trudne środowisko, w środowisko, gdzie podobno są niezidentyfikowani jeszcze agenci, a to świadczy o tym, że czeka pana trudny okres. Ja osobiście życzę panu – wydaje mi się, że koledzy znajdujący się tutaj, na tej sali również będą tego życzyli – sukcesów i dalszej identyfikacji ze swoimi poglądami oraz środowiskiem, z którego pan się wywodzi.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Apeluję do przyszłych pytających o to, aby oczywiście kunsztownie owijali pytanie w słowa itd., itd., ale żeby to pytanie jakoś się wynurzało z wypowiedzi. Tak że bardzo bym prosił... Zgodnie z regulaminem mają to być pytania...

(Senator Aleksander Świątkowski: Nie no, o tych zlustrowanych jednak bym pytał.)

...a pan prezes udziela odpowiedzi i wyjaśnień.

(Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: To znaczy ja...)

Przepraszam, jeszcze senator Sepioł.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Janusz Sepioł:**

Przepraszam, że drugi raz się zapisuję do głosu, ale sprowokował mnie trochę taki wątek: kto powinien bać się NIK i czy NIK należy się bać. No, trzeba się bać NIK – przyznaję, że jako wielokrotnie kontrolowany przez NIK przeżywałem w tej sytuacji stres – ale chciałbym zwrócić uwagę, że jest to organ powoływany przez parlament przede wszystkim do kontroli uchwał parlamentu. Jedną z nich jest uchwała budżetowa. Rząd też odpowiada przed parlamentem i rząd jest kontrolowany, więc może się bać NIK. I nie widzę powodu, żeby urzędnicy bardziej bali się

kontroli wewnętrznej niż kontroli NIK. NIK przede wszystkim dostarcza parlamentowi wiedzy o państwie i o działalności własnej parlamentu, o tym, czy ta działalność jest skuteczna. A więc można powiedzieć, że to Sejm, a także Senat powinien się bać NIK, bo to NIK może ocenić, czy prawo, które my stanowimy, jest realizowane i czy rozwiązuje problemy, które stoją przed państwem. To, że NIK jest dysponentem szczególnej, wyjątkowej wiedzy o polskim państwie, to jest niesłychanie istotna i ważna kwestia.

I tutaj przechodzę do pytania. NIK jest wydawcą periodyku „Kontrola Państwowa”, który, jak rozumiem, każdy, kto zajmuje się polskim państwem, czyta albo powinien czytać. Obawiam się, że to pismo jest dosyć rutynowo prowadzone, mogłoby być znacznie lepsze, ciekawsze i mieć szerszy zasięg, docierać do polskiej biurokracji i do polskich parlamentarzystów. Chciałbym zapytać, czy pan miał czas zastanowić się przez chwilę nad tym, jak w ogóle widzi pan problem znaczenia pisma „Kontrola Państwowa” w kontekście wiedzy o polskim państwie, która w ten sposób mogłaby być szerzona.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

I jeszcze pan senator Pająk. Bardzo proszę.

#### **Senator Andrzej Pająk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Pośle, był pan ministrem sprawiedliwości i równocześnie prokuratorem generalnym, był pan również zwolennikiem rozdzielenia tych funkcji. Miał pan teraz okres przerwy pomiędzy byciem ministrem a – teraz – byciem prezesem. Jak ocenia pan więc rozdzielenie funkcji prokuratora i ministra sprawiedliwości? Czy nie było ono błędem? I jak pan patrzy na to teraz – bo miał pan tę krótką przerwę – też jako ewentualnie przyszły prezes NIK? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

#### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Chciałbym zostać dobrze zrozumiany w kontekście tych pytań, które padały na początku – mówię to, patrząc także na pana senatora Wojciechowskiego. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że uważam, iż wszyscy dotychczasowi prezesi, choć w różnych obszarach, zasłużyli się dla funkcjonowania NIK.

(prezes K. Kwiatkowski)

Oczywiście pewną szczególną rolę odegrał świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński – z uwagi na to, że to on przygotował ustawę o NIK i doprowadził do wejścia jej w życie. Tak naprawdę na początku lat dziewięćdziesiątych stanowiła ona fundament, na podstawie którego funkcjonuje nowoczesny NIK. Chociaż pamiętajmy też wszyscy o tym, że mamy naprawdę swój ogromny narodowy polski dorobek w zakresie kontroli państwowej, dorobek sięgający roku 1919, dorobek II Rzeczypospolitej. I to z polskich doświadczeń, z pewnych polskich rozwiązań w zakresie funkcjonowania kontroli państwowej korzystało bardzo wiele państw europejskich i światowych.

Co do roli NIK i roli audytora wewnętrznego, to zgadzam się tu z panem senatorem Sepiołem, że niestety często jest tak, że ta kontrola – z uwagi na to, że czasami zdarzają się zbyt powierzchowne kontrole NIK – mogłaby być doskonale zastąpiona przez audyt wewnętrzny. To audyt powinien oceniać na przykład prawidłowość, zgodność prostych formalnych procedur, a Najwyższą Izbę Kontroli powinniśmy wykorzystywać daleko szerzej z punktu widzenia interesów całego państwa oraz wiedzy, którą ta instytucja może państwu dostarczać.

Co do periodyku „Kontrola Państwowa”, to uważam, że jest to pismo, które rzeczywiście zawiera wiele ciekawych artykułów, ale pewno – zresztą tak jest w przypadku każdej rzeczy – potrzebne jest zastanowienie się nad unowocześnieniem formuły, która w jakiś sposób może sprawiać wrażenie już trochę archaicznej.

Co do oceny pozytywów i negatywów rozdziału funkcji ministra sprawiedliwości i funkcji prokuratora generalnego, to uważam, że w zakresie rozdziału środowiska politycznego... To znaczy uważam, że sytuacja, w której prokuratorem generalnym był polityk, nie była sytuacją dobrą. Chciałbym, żebyście mnie państwo dobrze zrozumieli: moja opinia nie ma żadnego ładunku ocennego w stosunku do żadnej osoby, uważam jednak, że jeżeli chodzi o system, to polityk kierujący prokuraturą generalną nie jest najlepszym rozwiązaniem. Nie mam za to wątpliwości, że prokuratura w obecnym kształcie nie spełnia naszych oczekiwań co do profesjonalizmu jej działania i dlatego czekam na nowelizację, którą przygotowuje Ministerstwo Sprawiedliwości – chodzi o nowelizację ustawy o prokuraturze – nie mam bowiem żadnych wątpliwości, że ta instytucja wymaga dzisiaj pewnego potrząśnięcia i pewnego nowego sposobu działania.

Oczywiście będzie to przedmiotem pewnej oceny i dyskursu publicznego. Będą tu padać opinie, bo one też się mogą przecież pojawiać, zresztą one są prezentowane. Niektórzy będą mówić, że ten sposób funkcjonowania prokuratury to negatywne następstwo

rozdziału, a inni będą mówić, że ten sposób działania prokuratury, który nie spełnia naszych oczekiwań, jest pochodną tego, jak ta instytucja jest zarządzana, a nie rozwiązań ustawowych. To już państwo jako parlamentarzyści musicie na ten temat rozmawiać. Zresztą za chwilę będziecie w tym zakresie dyskuutować nad projektem ustawy i musicie przyjąć jak najlepsze rozwiązania.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

Teraz głos zabiorą pan senator Piecha, pan senator Jackowski i pani senator Gosiewska.

Bardzo proszę, pan senator Piecha.

### **Senator Bolesław Piecha:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Panie Pośle! Prezesem to dopiero pan będzie, najprawdopodobniej. To jest bardzo trudna dyskusja, ponieważ polega ona na tym, że my niejako oglądamy pana sylwetkę i pana dokonania polityczne, bo nic o panu nie wiemy w kontekście funkcji, którą ma pan pełnić, czyli funkcji kontrolnej. NIK ma określone zadania, te zadania są opisane w ustawie – pewnie nie może ich pan przekraczać, bo inaczej będzie pan za to odpowiadał. W związku z tym – niech się pan nie obraża – patrzymy na pana sylwetkę i pana dokonania jako posła, jako ministra, jako człowieka, który współpracował z premierem i z ministrami.

Dla mnie najważniejszą sprawą jest odpowiedź czy próba uzyskania odpowiedzi w dwóch sprawach.

Pierwsza sprawa. Według mnie następuje pewna dewaluacja Najwyższej Izby Kontroli, a zwłaszcza jej raportów. One są teraz miałkie i nikt specjalnie się nimi nie przejmuje. Obserwuję to od pewnego czasu, chociażby przy corocznym badaniu budżetu państwa. Są różnego rodzaju raporty, gdzie pokazuje się różne sprawy, gdzie są wnioski dotyczące tego, że z naruszeniem prawa wydatkowano określone środki finansowe, i NIK ocenia wykonanie budżetu w ramach określonego rozdziału czy działu negatywnie lub pozytywnie. I to było tyle. I nie słyszę, żeby politycy partii rządzącej wyciągali z tego wnioski. A przecież NIK to jest organ, który jest powołany przez Sejm po to, żeby patrzeć na ręce nie Sejmowi, bo Sejmowi na ręce patrzą inne organa, głównie Trybunał Konstytucyjny, tylko władzy wykonawczej.

Pierwsze pytanie. Jak pan sobie wyobraża... Czy jest pan w stanie w najbliższym czasie przygotować ewaluację raportów i w jakiś sposób podnieść ich poziom, żeby były one znaczące, żeby oddziaływały, tak jak to było jeszcze nie tak dawno temu?



(senator B. Piecha)

I druga sprawa. Ta pozycja, to stanowisko wymaga asertywności. Czy, według pana opinii, jest pan na tyle asertywny, żeby móc w pewnych sprawach asertywnie odpowiedzieć swoim kolegom? To są koledzy z rządu, a pan będzie ich przecież kontrolował. Chodzi o to, żeby był pan w stanie po prostu podołać funkcji kontrolnej, a nie przymykać oko – to się przecież da zrobić poprzez różnego rodzaju plany. Bo to, że będzie pan kontrolował budżet, jest zrozumiałe. Ale na sprawy planów i kontroli doraźnych będzie miał pan decydujący wpływ, jeśli będzie pan konstruował plany w ciągu najbliższego roku. Odwoływaniem się do kolegium specjalnie mnie pan tu nie przekona. Pytam: jak pan ocenia swoją asertywność w stosunku do swoich kolegów?

(Rozmowy na sali)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Państwa senatorów proszę o ściszenie rozmów i o ewentualną zmianę pozycji w stosunku do pana prezesa.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Postaram się dostosować do pańskiego apelu dotyczącego misterności pytań i zadam następujące pytanie...

Wsluchuję się dokładnie w odpowiedź pana posła, pana ministra, kandydata na prezesa NIK. Stwierdził pan przed chwilą, że uważa pan, iż nie jest dobrze, jak polityk stoi na czele Prokuratury Generalnej. No i był tu cały wywód z tym związany, wskazujący, że łączenie tych dwóch funkcji nie było szczęśliwe. Ale można odwrócić pytanie i zadać je w taki sposób: czy dobrze jest, jak polityk staje na czele głównego organu kontroli państwa? Jeżeli przypomnimy sobie, jaka była sytuacja pańskich poprzedników, to okaże się, że chyba trzem, których dobrze pamiętam, główną część misji przypadało pełnić w czasach, gdy większość sejmowa, która ich powołała, była już poza układem rządzącym. W związku z tym mogli oni w jakiś wyrównany sposób pełnić swoją funkcję. Oczywiście wysoko ocenił pan swoich poprzedników. Ale jaką ja, jako senator, mam gwarancję, że gdybym oddał na pana głos, to miałbym spokojne sumienie i wiedziałbym, że pan w swoim działaniu będzie totalnie bezstronny w ocenie dokonań naczelných organów państwa, w których są pańscy koledzy? To jest pytanie pierwsze.

Pytanie drugie jest następujące. Czy pan zna już obsadę, czy ma swoich wiceprezesów i jaka będzie pana polityka kadrowa wewnątrz izby? Pytam o to, ponieważ z pana wypowiedzi wynika, że ma pan głęboką wiedzę na temat funkcjonowania izby, pan poseł jest doskonale przygotowany do odpowiedzi na pytania. Ja mam takie pytanie. Jaka będzie ta polityka? Czy należy się spodziewać rewolucji kadrowej? Czy wprowadzi pan swoich ludzi? Jakie będą pana wnioski do marszałka o powołanie wiceprezesów? Czy zechciałby pan nam to przybliżyć? Chodzi o to, żebyśmy o tym wiedzieli. Być może konstrukcja prezydium Najwyższej Izby Kontroli zapewniałaby pewną stabilizację i obawy, które można wiązać z pańską osobą, byłyby mniej ostre w sytuacji odpowiedniego skomponowania prezydium Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Gosiewska. Bardzo proszę.

### **Senator Beata Gosiewska:**

Panie Prezesie, pan nad moimi pytaniami przemknął, przepłynął, w zasadzie na nie mi nie odpowiedział. Jeśli tak będą wyglądały kontrole NIK, jak pana odpowiedzi, to będzie marnie.

Ja jeszcze raz przywołując fragment treści porozumienia, które pan podpisał, chodzi o informowanie o przysługujących im prawach, proszę pana o zajęcie stanowiska w sprawie, czy świadczona na podstawie podpisanego porozumienia bezpłatna pomoc prawna wiąże się z tym, że ci, którzy z niej korzystają, są zobowiązani do płacenia jakiegoś podatku bądź mają jakieś inne obowiązki.

Drugie moje pytanie dotyczyło bezpłatnej pomocy prawnej w sprawie karnej. Pan powiedział o trzydziestu trzech rodzinach. Wie pan, ja trochę poznałam to środowisko i według mnie żadna rodzina nie jest objęta pomocą prawną w sprawie karnej w ramach tego porozumienia. Dlatego bardzo bym prosiła, żeby pan przedstawił mi to na piśmie, przedstawił dokument, który pan otrzymał, i dane, na które pan się powołuje. Zabrakło mi też pana zdecydowania co do tego, czy wydanie przez pana premiera 36 tysięcy na sporządzenie jednego dokumentu w prywatnej kancelarii to zdaniem pana jest godne zachowanie premiera. Czy NIK powinien się tym zająć, czy może o tym zapomnieć? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, bardzo proszę.

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Zacznę od odpowiedzi na pytanie pana senatora Jackowskiego. Zdrowa demokracja to taka demokracja, w której rządzący cały czas są pod bacznym okiem silnej opozycji. Bardzo mnie martwi stwierdzenie pana senatora, że zdecydowaną większość czasu będę patrzył na tych rządzących, z którymi mogę się czuć silniej związany, bo widzę tu brak wiary opozycji w zwycięstwo wyborcze.

*(Oklaski) (Wesołość na sali)*

Zachęcam do wiary, bo bez tego nie ma rywalizacji politycznej...

*(Senator Bogusław Piecha: To jest polityka.)*

...ale mówię to jako postronny obserwator, osoba, która z legitymacją partyjną musiała się już rozstać. I dobrze, bo uważam, że ten wymóg wynikający z ustawy jest bardzo mądry, także ten związany ze złożeniem mandatu poselskiego.

Co do obsady stanowisk wiceprezesów, to ja dzisiaj nie przedstawię państwu decyzji w tym zakresie, aczkolwiek uważam, że w sytuacji rozpoczynania współpracy z dowolną grupą ludzi zawsze trzeba tych ludzi poznać, żeby wyciągać wnioski. Dlatego nie przewiduję jakichś radykalnych i szybkich decyzji, z wyjątkiem tych, które wynikają z nałożonych na mnie obowiązków ustawowych. To parlament przyjął ustawę, która nakłada na prezesa obowiązek organizacji konkursów, w ramach których do końca tego roku zostaną wyłonieni szefowie departamentów i delegatur. Mam nadzieję, chociaż tego czasu już nie jest dużo, aczkolwiek nie jest tak, że ustępujący prezes zostawił te stanowiska nieobsadzone, że będzie można to zrealizować.

Co do wypowiedzi pana senatora Piechy: „patrzmy na pańską polityczną sylwetkę”, powiem, że bardzo się cieszę. Mam nadzieję, że z tej obserwacji wynika ten wniosek, który zresztą często słyszałem także z ust przedstawicieli opozycji, że wykonując swoje obowiązki jako minister sprawiedliwości, wykonywałem je w sposób rzetelny, bezstronny i taki, który nie wywoływał jakichś emocji politycznych. Za te opinie, które bardzo często słyszałem, także z ust przedstawicieli opozycji, serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że zasłużę na takie opinie, jeżeli Senat podejmie decyzję apropobującą moją kandydaturę na prezesa NIK.

Co do mojego poziomu asertywności, to powiem, że ja zawsze uważam, iż człowieka najlepiej sprawdzić wtedy, kiedy jest on kuszony w sposób szczególnie. Ja, kiedy mam przekonanie, że nie jestem przygotowany do wykonywania jakichś obowiązków, takiego wyzwania nie podejmuję. Kiedy w roku 2009, po odejściu ministra Cwiągalskiego, pan premier Tusk

zapropozował mi objęcie funkcji ministra konstytucyjnego, ministra sprawiedliwości, odmówiłem i powiedziałem: uważam, iż dzisiaj nie jestem do takich wyzwań przygotowany. I wtedy przyjąłem funkcję wiceministra w tym resorcie. Myślę, że to jest dobra odpowiedź na pańskie pytanie.

Co do pytania pani senator Gosiewskiej, to muszę powiedzieć, że jeszcze jako minister sprawiedliwości stałem na stanowisku – zresztą prowadziłem w tym zakresie bardzo ożywiony dialog z ministrem finansów – że świadczenia w zakresie bezpłatnej pomocy prawnej... To chodziło o działania prowadzone przez środowisko radców i adwokatów w ramach akcji „Niebieski parasol”, o pomoc prawną dla osób ubogich. W każdym razie ja uważałem, że taka działalność nie powinna podlegać opodatkowaniu.

A co do wydatków kancelarii premiera na kancelarię prawną, to oczywiście będą one zbadane w ramach kontroli wykonania budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Duda, pan senator Paszkowski i pan senator Górecki.

Bardzo proszę.

**Senator Jarosław Duda:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dwa pytania i spodziewam się po nich uzyskać, Panie Prezesie in spe, dwie deklaracje. Otóż tak się dzieje, że NIK kontroluje dwa obszary bardzo istotne z mojego punktu widzenia jako pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych – jest to między innymi wskaźnik zatrudnienia w instytucjach publicznych, państwowych, samorządowych, jak również dostępność tych instytucji. Tak się też składa, że Najwyższa Izba Kontroli w tym zakresie nie świeci przykładem. Po pierwsze, jeszcze w tamtym roku wpływały do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dosyć znaczne kwoty za niezatrudnianie osób z niepełnosprawnością, a po drugie, dostęp do Najwyższej Izby Kontroli, przynajmniej do budynku na Filtrowej, jest – jak mówią moi niepełnosprawni współpracownicy i przyjaciele, z różnymi niepełnosprawnościami – mocno utrudniony. Stąd też chciałbym zapytać pana prezesa, czy obejmując funkcję, będzie miał na względzie te dwie kwestie, czyli że na przykład do końca kadencji uda się znacząco podnieść w NIK wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych i że ta instytucja będzie dostępna dla osób z niepełnosprawnościami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.  
Teraz pan senator Paszkowski. Bardzo proszę.

**Senator Bohdan Paszkowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym zapytać o następującą sprawę... Mianowicie rok 2013 jest rokiem szczególnym w działalności izby, bo kumulują się tam skutki ustawy nowelizującej. Było tu już wspomniane, że w zasadzie NIK przechodzi w tej chwili rewolucję personalną, bo wymienia się, w ramach konkursów oczywiście, w zasadzie wszystkich dyrektorów centrali nikowskiej, wszystkich szefów delegatur, plus jest jeszcze cała masa różnych innych zmian personalnych, zmian statusów pracowników mianowanych itd. I w związku z tym moje pytanie: jak pan prezes chce ustabilizować tę sytuację i ogarnąć tę instytucję? Ja nie wiem, jaka będzie skala wymiany osób na stanowiskach kierowniczych, ale wiem, że ten proces został otwarty.

Mam też pytanie o to, czy pan to monitoruje i czy jeszcze zostanie panu prezesowi jakiś proces, że tak powiem, uruchamiania nowych konkursów.

Tutaj mam taki wtęret... Przypominam sobie, że kilka miesięcy temu pojawił się w Komisji Ustawodawczej projekt kolegów z Platformy Obywatelskiej dotyczący tego, żeby te konkursy w NIK wstrzymać i żeby zadanie realizacji tych konkursów spoczęło na nowym prezesie. Ten projekt zginął po pewnej miażdżącej krytyce, jakiej został poddany, ale mam nadzieję, że pan prezes nie należał do niejako patronów duchowych tego projektu – moim zdaniem dość dziwnego.

W związku z tym pytam też o losy tego kolegium, o którym pan wspomniał, Kolegium NIK. Bo pan prezes być może przez wrodzoną skromność stwierdził, że ma w nim tylko jeden głos, ale jak czytam to, jaki jest skład tego Kolegium NIK, to widzę, że wszystkie osoby są powoływane – i to jest jedna sprawa – na wniosek pana prezesa przez marszałka, o ile dobrze pamiętam, Sejmu. Nie dość tego, siedem osób pochodzi spośród pracowników NIK, tak to określe, i jeszcze nie dość tego, w skład tego organu wchodzi też trzech wiceprezesów NIK i dyrektor generalny. Tak że to stwierdzenie, że prezes dysponuje jednym głosem, z formalnego punktu widzenia jest prawdziwe, ale jest trochę, że tak powiem, zbyt skromnym stwierdzeniem w zestawieniu z sytuacją faktyczną.

I tutaj też taka kwestia: jak wyczytałem, ten organ zatwierdza, a nie uchwała, że tak powiem, plan pracy NIK, który to plan jest opracowywany po prostu przez kierownictwo NIK. W związku z tym mam pytanie: czy z przepisów przejściowych będzie wynikała taka kwestia, że w najbliższym czasie skończy się kadencja

Kolegium NIK albo pan prezes będzie powoływał je na nowo?

A co do odpowiedzi na temat kontrolowania rzecznika praw obywatelskich, to ja mam takie pytanie: czy pan prezes przewiduje zmiany w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli? Mówię to w takim kontekście, że jest ustawowy obowiązek kontrolowania rzecznika, niezależnie od tego, jakim budżetem dysponuje. Bo to jest, nazwijmy to tak, jeden z naczelnych organów państwa. A ja to rozszerzam i pytam, czy pan prezes widzi konieczność pewnych zmian ustawowych już w tej chwili, czy też jest to ewentualnie kwestia na przyszłość. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Z uwagi na rozległość i wielość pytań, bardzo proszę, Panie Prezesie, o odpowiedzi.

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Ja chciałbym gorąco przeprosić – ja nie odpowiedziałem na jedno pytanie pani senator Gosiewskiej. Otóż ja oczywiście nie znam listy tych trzydziestu trzech rodzin, o których samorząd w komunikacie podanym do publicznej wiadomości poinformował dwa lata temu, że udzielił im pomocy. Ja jestem w stanie pani podać nazwiska kilku rodzin, z którymi jestem w osobistym kontakcie, znam je i, tak bym powiedział, nie czuję się publicznie upoważniony, żeby epatować zakresem także mojej osobistej pomocy udzielanej tym osobom. Mogę to zrobić w indywidualnej rozmowie. Uważam, że tak jest po prostu godniej.

Co do wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w NIK, to przyznam, że go nie znam, ale uważam, że jeżeli on odbiega od średniej dla administracji publicznej, to wymaga to zastanowienia. Może to wynikać także z tego – i w taki sposób przejdę do pytania pana senatora Paszkowskiego o stabilność kadr i o ewentualne rewolucje kadrowe – o czym musicie państwo pamiętać, mianowicie że jak rozpoczyna się pracę w NIK, to kończy się ją w zasadzie dopiero w momencie przejścia na emeryturę. Kontroler bowiem to urzędnik nieusuwalny. Średnia wieku kontrolerów to jest grubo powyżej pięćdziesięciu lat. O tym też państwo musicie wiedzieć. Ja nie bałbym się rewolucji w wymiarze personalnym, bo one są nawet niemożliwe z uwagi na pewien sposób organizacji izby. Zresztą, o ile wiem, chyba wszystkie tegoroczne nabory już przeprowadził ustępujący prezes – tak żebym nie był obciążony nadmiarem obowiązków – więc tutaj nie ma takiego problemu, że



(prezes K. Kwiatkowski)

trzeba by spodziewać się jakiejś rewolucji na samym początku. A do konkursów na stanowiska kierownicze – powtórzę to jeszcze raz – mogą przystąpić tylko osoby spełniające określone wymogi formalne. I to nie są osoby, które dopiero rozpoczynająby pracę w Najwyższej Izbie Kontroli.

Co do konkursów, pan senator nie musi tego pamiętać, że w momencie, kiedy była dyskusja nad tym, czy jest taka potrzeba nowelizacji, czy nie, ja byłem pierwszym politykiem z Platformy Obywatelskiej, który wypowiedział się w tej sprawie publicznie. Mówiłem wtedy, że nie widzę potrzeby nowelizacji w tym zakresie.

Co do kolegium, to pragnę powiedzieć o jednym fakcie: osoby wchodzące w skład Kolegium NIK, za wyjątkiem prezesa, wiceprezesów i dyrektora generalnego, są powoływane na kilkuletnią kadencję i dopiero po zakończeniu tej kadencji można powołać na to miejsce inną osobę lub podtrzymać mandat tej osoby, której kadencja się kończy.

Co do zmiany ustawy o NIK, to ja mówiłem w kontekście kontroli budżetowej o potrzebie rozmowy z parlamentarzystami właśnie dlatego, że to wymaga także pewnych zmian, które musiałbym uzgodnić z parlamentem.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę, pan senator Górecki.  
(Senator Ryszard Górecki: Nie.)  
Nie? No to pan senator Rulewski.

### **Senator Jan Rulewski:**

Być może rzeczywiście trzeba zmienić nazwisko, żeby mieć większą skuteczność.

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pojawiły się tu głosy wątpliwości co do pańskiej wiarygodności, ale fakty mówią same za siebie: był pan w „Solidarności” – we wiarygodnej organizacji, działał pan w Platformie Obywatelskiej, a to też wiarygodna organizacja, społecznie sprawdzona. To oznacza, że stał pan, Panie Prezesie, tam, gdzie wszyscy chcieliby stać lub stali...

(Głos z sali: Nie tam, gdzie stało ZOMO.)

...nawet ci, co nie stali.

(Wesołość na sali)

I druga sprawa. Pytania zadawane tu dotyczą tego, co pan zrobi. Ja to odwrócę. Czego pan oczekuje jako pomocy w realizacji swego ambitnego programu?

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Proszę bardzo. Tak, proszę odpowiedzieć.

### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Na odpowiedź na pytanie dotyczące tego, czego ja bym oczekiwał, odpowiem: oczywiście dobrej współpracy, szczególnie w zakresie realizacji wniosków de lege ferenda. Tutaj będę prosił o współpracę.

A poza tym uważam, że cała moja aktywność publiczna jest znana, tak jak pewnie wszystkich na tej sali – bo przecież jesteśmy osobami publicznymi i znanymi – a więc także dane o mojej aktywności w różnych okresach są dostępne chociażby na mojej stronie internetowej. I ja bym powiedział, że nigdy nie miałem obyczaju pomijania, pomniejszania czy też upiększania, zwiększania żadnego fragmentu swojej aktywności życiowej, zawodowej, politycznej czy społecznej.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Czy są jeszcze pytania do pana prezesa? Nie widzę zgłoszeń.

(Głosy z sali: Nie ma, nie ma.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Są, są.)

A, są. Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo  
(Głosy z sali: Trzeci raz.)

Ale proszę sformułować pytanie, krótko.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Był pan orędownikiem ustawy uchylającej art. 585 k.s.h. Zostało to zrobione w trybie bardzo ekspresowym. Przypomnę panu, bo niektórych rzeczy pan nie pamięta, że 14 stycznia był pan na posiedzeniu rady adwokackiej, gdzie został panu wręczony projekt, były tam też osoby, które były oskarżone z tego artykułu, a już w lipcu przepis ten został uchylony. Oczywiście zmiana, która została wtedy zaproponowana, była nieco inna – tam była zmiana artykułu, a on ostatecznie został uchylony... W każdym razie sprawa była opisywana w gazetach, w książce...

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ale pytanie, Panie Senatorze.)

Czy mógłby pan w jakiś sposób skomentować doniesienia medialne w tej sprawie?

I pytanie drugie. Czy skontroluje pan proces zakupu, prawidłowość zakupu budynku sądu w Gdańsku przez Ministerstwo Sprawiedliwości za dosyć wysoką kwotę, bo 150 milionów zł? Przypomnę, że w czasie,

(senator G. Wojciechowski)

gdy był przygotowywany ten przetarg, był pan ministrem sprawiedliwości. W jakim kontekście pana osoba tam występowała?

Trzecie, już takie bardziej ogólne pytanie. Jak pan postrzega rolę NIK w walce z korupcją? Prosiłbym o jakąś taką krótką... o streszczenie pana programu w tym zakresie.

I może jeszcze jedno pytanie. Czy skontroluje pan proces przyznawania koncesji na multipleksie cyfrowym? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę, Panie Prezesie.

### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Co do kontekstu zakupu budynku dla sądu w Gdańsku odpowiadam: tak, ja w tym kontekście występowałem jako osoba, która odmówiła przeprowadzenia tej transakcji. Na spotkaniu kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości – mimo że wpłynęła w tym okresie oferta z Gdańska popierana przez przedstawicieli gdańskiego sądownictwa – odmówiłem realizacji tej transakcji. Jak pan zapewne wie, kiedy byłem ministrem sprawiedliwości, to ta transakcja nie została przeprowadzona. Ja jej nie oceniam. Od oceny tej transakcji są instytucje, które już, w sensie formalnym, ją oceniają.

Co do art. 585 k.s.h., to jak pan również zapewne wie, zmiany w tym zakresie nie wynikały z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości, tylko sejmowej komisji „Przyjazne Państwo”.

Co do korupcji... Oczywiście odbywa się to na zasadach wynikających z przepisów ustawy. Jeżeli w ramach wynikających z przepisów ustawy, jeżeli w ramach dowolnej kontroli kontroler poweźmie informację o możliwości popełnienia przestępstwa, to ciąży na nim obowiązek przygotowania zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa.

Było jeszcze pytanie, chyba czwarte... Nie wiem, czy go nie pominąłem.

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: O ten medialny przekaz.)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: O multipleks.)

Ale chyba już wpłynął wniosek o kontrolę w tym zakresie... Ja musiałbym sprawdzić, czy to nie jest wpisane w plan kontroli. Ale, jak wiem, grupa parlamentarzystów skierowała już taki wniosek.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan senator Wojciechowski.  
(Senator Kazimierz Kutz: Piąty raz, jak można...)  
(Głos z sali: Siódmy raz.)  
(Głos z sali: Ile można...)  
Proszę o krótkie pytanie.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Tak, krótkie. Trzy krótkie pytania, Pani Marszałek. Pani Marszałek, Wysoka Izbo...  
(Głos z sali: I trzy razy...)  
(Rozmowy na sali)  
Poczekam na spokój na sali.  
(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Wysoka Izbo, to tylko przedłuża... Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Dziękuję, Pani Marszałek.  
Pani Marszałek, trzy krótkie pytania.  
(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Ma pan na te trzy pytania minutę.)

Czy złoży pan doniesienie w sprawie marnotrawstwa w Ministerstwie Sportu w związku z wydatkowaniem 6 milionów zł na słynny koncert?

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: To pierwsze. I drugie...)  
(Wesołość na sali)

W swoich publicznych wypowiedziach często pan określał NIK jako audytora. Czy w dalszym ciągu pan będzie uznawał rolę NIK jako audytora, czy raczej jako kontrolera?

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: I trzecie...)

Czy jako poseł, a wcześniej jako senator zwracał się pan do prezesa Najwyższej Izby Kontroli lub w ogóle do NIK o jakąś kontrolę? Jeśli tak, to w jakiej sprawie? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Panie Senatorze, właśnie tak należy zadawać pytania.  
(Wesołość na sali)  
Proszę bardzo, Panie Prezesie.

### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Co do oceny tego, czy decyzja w zakresie wykorzystania tych środków przez Ministerstwo Sportu – chodzi oczywiście o organizację koncertu muzycznego na Stadionie Narodowym – jest decyzją, którą należy oceniać w zakresie naruszenia dyscypliny finansów publicznych czy w wymiarze prawnokarnym... Taką decyzję podjął

(prezes K. Kwiatkowski)

kontroler – on ocenił, że nie w wymiarze prawnokarnym, tylko w wymiarze naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Jak pan senator zapewne wie, w tym zakresie został już skierowany odpowiedni wniosek.

Co do roli NIK jako kontrolera czy audytora... NIK to Najwyższa Izba Kontroli. Biorąc pod uwagę różne definicje audytu jako takiego – zachęcam do tej lektury – a także wymiennosc pojęć w zakresie kontroli i audytu, w zakresie pewnych części tych definicji... To jest dosyć płynne.

Sam do tej pory nie kierowałem do NIK wniosków o kontrolę. Składałem za to wnioski do prokuratury w różnych sprawach. I to była forma aktywności, którą wykorzystywałem jako parlamentarzysta.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Ja muszę zapytać, czy są jeszcze pytania do pana prezesa.

(*Głosy z sali:* Nie ma.)

(*Senator Janusz Sepioł:* Ja mam pytanie.)

Pan senator Sepioł, proszę bardzo...

(*Głos z sali:* Nie, nie...)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o spokój.

(*Głos z sali:* Pani Marszałek, czy nie można...)

Chwileczkę... Teraz głos ma pan senator Sepioł.

### **Senator Janusz Sepioł:**

Chyba wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że kontrola państwowa jest jednym z filarów funkcjonowania państwa. Podejmujemy dziś bardzo ważną decyzję, a debata na ten temat zaczyna tracić powagę. Tę minutę, którą mam, chciałbym wykorzystać tylko na wygłoszenie oświadczenia. Otóż my jako senatorowie znajdujemy się w niezwykle komfortowej sytuacji, że kandydatem na to stanowisko jest osoba, którą doskonale znamy i to znamy z najlepszej strony. Padały tutaj nazwiska poprzedników, którzy pełnili tę funkcję. Wielu z nich dobrze zapisało się w historii i, jak myślę, jesteśmy przekonani o tym, że dzisiejszy kandydat może się wpisać w najlepszą tradycję tej Izby i takiego wykonywania tej funkcji panu życzymy. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan już, jak myślę, nie będzie tego komentował.

Pan senator Wojciechowski.

(*Senator Kazimierz Kutz:* Ale nie można osiem razy...)

Panie Senatorze, czy to nie są pytania, które już były? Proszę...

(*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo.

### **Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Wiele zostało złożonych przeze mnie i przez grupy senatorów oświadczeń w sprawie prawidłowości i legalności działań przede wszystkim komisji badającej przyczyny katastrofy smoleńskiej. Ostatnie odpowiedzi na wiele pytań nie zawierały wielu istotnych elementów, o które senatorowie pytali. Czy, jeżeli senatorowie skierują taki wniosek o przeprowadzenie kontroli, pan prezes zbada tę sprawę, czy też odpowiesz w tym zakresie wyczerpująca zadane przez senatorów pytania? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Błaszczuk.

(*Senator Przemysław Błaszczuk:* Ale teraz?)

Tak, teraz.

### **Senator Przemysław Błaszczuk:**

Pani Marszałek! Panie Prezesie! Z jednej strony jestem zadowolony z tej nominacji, bo pochodzimy z jednego miasta, kończyliśmy to samo liceum, razem byliśmy w sejmiku, razem byliśmy też w Senacie. Teraz mam takie pytanie: co z Łodzią?

(*Wesołość na sali*)

### **Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

I to jest pytanie, tak?

Proszę bardzo, Panie Prezesie. Proszę w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie pana senatora Wojciechowskiego.

### **Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:**

Pytanie pana senatora Wojciechowskiego jest oczywiście pytaniem podchwytliwym. Bo jeżeli mówiłem... Jeżeli byłaby planowana jakkolwiek kontrola, która w jakimkolwiek zakresie mogłaby być związana z moimi decyzjami, to oczywiście wyłącze się tutaj z podejmowania decyzji. I oczywiście tak będzie we wszystkich sprawach dotyczących Smoleńska. Jeżeli będzie podejmowana jakkolwiek decyzja, czy robić jakąś kontrolę w tym zakresie, czy nie, publicznie deklaruję, że wyłącze się z podejmowania decyzji w tej sprawie.

Jeśli chodzi o to, co z Łodzią, to oczywiście chcemy nasze rodzinne miasto i mamy nadzieję, że



*(prezes K. Kwiatkowski)*

będzie się rozwijać jako prężna metropolia. I za to trzymam mocno zaciśnięte kciuki. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Pani Marszałek, chodziło mi o komisję, nie o pana prezesa jako ministra, tylko o Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Pan prezes odpowiedział na to pytanie.

**Powołany przez Sejm  
Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Powtórzę swoją odpowiedź: wyłączę się z podejmowania jakichkolwiek decyzji w tym zakresie.

**Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję powołanemu przez Sejm prezesowi Najwyższej Izby Kontroli, Krzysztofowi Kwiatkowskiemu, za udzielenie odpowiedzi na pytania senatorów.

Informuję, że głosowanie w tej sprawie zostanie przeprowadzone w bloku głosowań.

*(Powołany przez Sejm Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: Chciałbym bardzo gorąco podziękować.) (Oklaski)*

Ogłaszam półgodzinną przerwę. Spotykamy się o godzinie 19.50. O 19.50 będą głosowania.

*(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 19 do godziny 19 minut 48)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Ile mamy jeszcze czasu, dwie minuty?

*(Głos z sali: Przerwa do jutra?)*

Tak. Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

*(Głos z sali: Czy to żart?)*

*(Rozmowy na sali)*

Powtarzam: przerwa do jutra do godziny 9.00.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 49)*

*(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz i wicemarszałek Jan Wyrowiński)*

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 8 ust. 7 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora informuję, że w dniu 7 sierpnia 2013 r. pan senator Jerzy Chróścikowski złożył do marszałka Senatu oświadczenie o wyrażeniu zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyn określony we wniosku prokuratora rejonowego w Zamościu, złożonym za pośrednictwem prokuratora generalnego w dniu 23 lipca 2013 r.

**Powracamy teraz do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego** porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Marka Michalaka na stanowisko rzecznika praw dziecka.

Głosowanie tajne odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: panią senator Beatę Gosiewską, panią senator Annę Aksamit oraz pana senatora Przemysława Błaszczyka.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego. Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie wyczytywani w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania?

*(Głos z sali: Tak.)*

Nikt, kto nie otrzymał, się nie zgłasza. Dobrze.

Proszę senator sekretarz, panią Annę Aksamit, o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, państwa senatorów zaś proszę, żeby po wyczytaniu ich nazwisk podeszli i wrzucili do urny wypełnione karty do głosowania tajnego.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz  
Anna Aksamit:**

Jan Filip Libicki  
Łukasz Abgarowicz  
Anna Aksamit  
Tadeusz Arłukowicz  
Mieczysław Augustyn  
Elżbieta Bieńkowska  
Grzegorz Bierecki  
Przemysław Błaszczyk  
Marek Borowski  
Bogdan Borusewicz  
Barbara Borys-Damięcka  
Jerzy Chróścikowski  
Alicja Chybicka  
Włodzimierz Cimoszewicz  
Henryk Cioch  
Grzegorz Czelej  
Dorota Czudowska  
Robert Dowhan  
Jarosław Duda  
Mieczysław Gil  
Witold Gintowt-Dziewałtowski  
Stanisław Gogacz  
Stanisław Gorczyca  
Beata Gosiewska  
Henryk Górski  
Maciej Grubski  
Andrzej Grzyb  
Helena Hatka  
Stanisław Hodorowicz

(senator sekretarz A. Aksamit)

Stanisław Iwan  
Jan Maria Jackowski  
Kazimierz Jaworski  
Stanisław Jurcewicz  
Stanisław Karczewski  
Wiesław Kilian  
Bogdan Klich  
Maciej Klima  
Ryszard Knosala  
Andrzej Kobiak  
Stanisław Kogut  
Marek Konopka  
Tadeusz Kopeć  
Waldemar Kraska  
Kazimierz Kutz  
Jarosław Lasecki  
Robert Mamątow  
Marek Martynowski  
Andrzej Matusiewicz  
Zbigniew Meres  
Jan Michalski  
Andrzej Misiółek  
Andżelika Możdżanowska  
Rafał Muchacki  
Ireneusz Niewiarowski  
Jarosław Obremski  
Norbert Obrycki  
Andrzej Owczarek  
Andrzej Pająk  
Maria Pańczyk-Pozdziej  
Bohdan Paszkowski  
Andrzej Person  
Bogdan Pęk  
Bolesław Piecha  
Leszek Piechota  
Józef Pinior  
Aleksander Pociąg  
Marian Poślednik  
Sławomir Preiss  
Jadwiga Rotnicka  
Jan Rulewski  
Janina Sagatowska  
Janusz Sepioł  
Michał Seweryński  
Witold Sitarz  
Wojciech Skurkiewicz  
Krzysztof Słoń  
Andrzej Szewiński  
Grażyna Sztark  
Bogusław Śmigielski  
Aleksander Świeykowski  
Piotr Wach  
Edmund Wittbrodt  
Grzegorz Wojciechowski

Michał Wojtczak  
Jan Wyrowiński  
Roman Zaborowski  
Alicja Zając  
Józef Zając  
Adam Zdziebło  
Piotr Zientarski  
Marek Ziółkowski.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Czy wszyscy państwo oddali głosy?

(*Głosy z sali: Tak.*)

Dziękuję.

Zarządzam przerwę do godziny...

(*Głos z sali: 9.30.*)

...9.25.

Proszę senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

(*Przerwa w obradach od godziny 9 minut 11 do godziny 9 minut 25*)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego trzeciego** porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka.

Informuję, że senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Protokół głosowania tajnego z dnia 9 sierpnia 2013 r. w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Marka Michalaka na stanowisko rzecznika praw dziecka. Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzania głosowania tajnego sekretarze Senatu: senator Beata Gosiewska, senator Anna Aksamit i senator Przemysław Błaszczyk, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Marka Michalaka na stanowisko rzecznika praw dziecka oddano 85 głosów, w tym 1 głos nieważny. Za głosowało 59 senatorów, przeciw głosowało 25 senatorów. Pod protokołem są podpisy senatorów sekretarzy. (*Oklaski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat wyraził zgodę na powołanie pana Marka Michalaka na stanowisko rzecznika praw dziecka.

Proszę pana rzecznika o podjęcie do stołu prezydialnego. Pragnę wręczyć panu uchwałę Senatu. (*Oklaski*)

Czy rzecznik praw dziecka, pan Marek Michalak, chce jeszcze zabrać głos?

Proszę.

**Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!



(rzecznik M. Michalak)

Bardzo serdecznie chciałbym podziękować za to ogromne zaufanie, jakim obdarzacie mnie jako rzecznika praw dziecka. Ze swojej strony chciałbym zapowiedzieć dalsze solidne, konkretne działania na rzecz obrony praw dziecka, promocji praw dziecka, stania na straży praworządności względem najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Zarówno ja, jak i całe moje biuro jesteśmy gotowi do kontynuacji podjętych działań i wdrażania kolejnych, które niewątpliwie są potrzebne i będą miały miejsce. Ze swojej strony także liczę na dalszą tak dobrą współpracę z Senatem zarówno w dziedzinie dotyczącej uprawnień rzecznika, jak i możliwości podnoszenia standardów ochrony praw najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziękuję bardzo za to, co już zrobiliśmy, bo przez te pięć lat udało nam się zwiększyć wskaźniki ochronne, spowodować spadek liczby przypadków złego traktowania dzieci. Przypomnę, że na przestrzeni pięciu lat liczba porzucanych dzieci w Polsce zmalała o połowę, trzy razy spadła liczba dzieci, które zostały uśmiercone, o szesnaście tysięcy mniej dzieci odebrano rodzicom w roku 2012 w porównaniu do roku 2011. To są efekty prawa, prawa uchwalonego przez obie izby parlamentu, efekty pokazujące, że ten kierunek walki z przemocą, walki ze złym traktowaniem dzieci jest kierunkiem właściwym i na pewno tą drogą nadal będzie podążał rzecznik praw dziecka, mam nadzieję, przy takim samym wsparciu wyższej izby parlamentu. Bardzo państwu dziękuję za zaufanie. *(Oklaski)*

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Rzeczniku.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego czwartego** porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Krzysztofa Kwiatkowskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Głosowanie tajne odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senator Beatę Gosiewską, senator Annę Aksamit oraz senatora Przemysława Błaszczyka.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do tajnego głosowania. Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważ-

ny. Po wypełnieniu kart senatorowie wyczytywani w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zarządzona zostanie przerwa, w czasie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania? Tak.

Proszę teraz panią senator sekretarz Annę Aksamit o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, a państwa senatorów proszę, żeby po wyczytaniu ich nazwisk wrzucali do urny wypełnione karty do głosowania.

### **Senator Sekretarz Anna Aksamit:**

Jan Filip Libicki  
Łukasz Abgarowicz  
Anna Aksamit  
Tadeusz Arłukowicz  
Mieczysław Augustyn  
Elżbieta Bieńkowska  
Grzegorz Bierecki  
Przemysław Błaszczyk  
Marek Borowski  
Bogdan Borusewicz  
Barbara Borys-Damińska  
Jerzy Chrościkowski  
Alicja Chybicka  
Włodzimierz Cimoszewicz  
Leszek Czarnobaj  
Grzegorz Czelej  
Dorota Czudowska  
Robert Dowhan  
Jarosław Duda  
Mieczysław Gil  
Witold Gintowt-Dziewałtowski  
Stanisław Gogacz  
Stanisław Gorczyca  
Beata Gosiewska  
Ryszard Górecki  
Henryk Górski  
Maciej Grubski  
Andrzej Grzyb  
Stanisław Hodorowicz  
Stanisław Iwan  
Jan Maria Jackowski  
Kazimierz Jaworski  
Stanisław Jurcewicz  
Stanisław Karczewski  
Wiesław Kilian  
Kazimierz Kleina  
Maciej Klima

(senator sekretarz A. Aksamit)

Ryszard Knosala  
Andrzej Kobiak  
Stanisław Kogut  
Marek Konopka  
Tadeusz Kopeć  
Waldemar Kraska  
Kazimierz Kutz  
Jarosław Lasecki  
Andrzej Matusiewicz  
Zbigniew Meres  
Jan Michalski  
Andrzej Misiółek  
Andżelika Możdżanowska  
Rafał Muchacki  
Ireneusz Niewiarowski  
Jarosław Obremski  
Norbert Obrycki  
Andrzej Owczarek  
Andrzej Pająk  
Maria Pańczyk-Pozdziej  
Bohdan Paszkowski  
Andrzej Person  
Bogdan Pęk  
Bolesław Piecha  
Leszek Piechota  
Józef Pinior  
Aleksander Pociąg  
Marian Poślednik  
Sławomir Preiss  
Jadwiga Rotnicka  
Jan Rulewski  
Janina Sagatowska  
Janusz Sepioł  
Michał Seweryński  
Witold Sitarz  
Wojciech Skurkiewicz  
Krzysztof Słoń  
Andrzej Szewiński  
Grażyna Sztark  
Aleksander Świeykowski  
Piotr Wach  
Kazimierz Wiatr  
Edmund Wittbrodt  
Grzegorz Wojciechowski  
Michał Wojtczak  
Jan Wyrowiński  
Roman Zaborowski  
Alicja Zajac  
Adam Zdziebło  
Piotr Zientarski  
Marek Ziółkowski...  
(Rozmowy na sali)  
...Wiesław Dobkowski.  
(Rozmowy na sali)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?  
(*Głosy z sali: Tak.*)

Dziękuję.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 9.47

(*Przerwa w obradach od godziny 9 minut 37 do godziny 9 minut 47*)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Wznawiam obrady.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego czwartego** porządku obrad: wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Informuję, że senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Protokół głosowania tajnego z dnia 9 sierpnia 2013 r. w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Krzysztofa Kwiatkowskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze – senator Beata Gosiewska, senator Anna Aksamit oraz senator Przemysław Błaszczyk – stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Krzysztofa Kwiatkowskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli oddano głosów 85. Za głosowało 59 senatorów, przeciw głosowało 26 senatorów. I podpisy senatorów sekretarzy. (*Oklaski*)

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że Senat wyraził zgodę na powołanie pana Krzysztofa Kwiatkowskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę pana prezesa o podejście do stołu prezydialnego. Pragnę wręczyć panu uchwałę Senatu. (*Oklaski*)

Czy prezes Najwyższej Izby Kontroli, pan Krzysztof Kwiatkowski, chce jeszcze zabrać głos?

(*Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: Tak.*)

Proszę bardzo.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski:**

Chciałbym bardzo gorąco podziękować wszystkim paniom i panom senatorom.

Instytucja kontroli to nieodłączny element demokratycznego państwa. Kontrola wydatków publicznych, legalności, rzetelności, wiarygodności, skuteczności, oszczędności to oczywiście taki nieodłączny

(prezes K. Kwiatkowski)

stały element podnoszenia efektywności państwa i jego instytucji. Mam nadzieję, że, pamiętając słowa Fiodora Dostojewskiego: „błędy to droga do prawdy”, działania NIK spowodują, że w Polsce ta droga będzie krótsza. Dziękuję państwu bardzo serdecznie. (Oklaski)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję, Panie Prezesie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 420Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, komisja rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Jan Maria Jackowski lub pozostały senator sprawozdawca Grzegorz Bierecki chcą jeszcze zabrać głos?

Pan senator Jackowski, proszę uprzejmie.

**Senator Jan Maria Jackowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zabieram głos, ponieważ nie dostałem zaproszenia na posiedzenie komisji finansów i chciałbym Wysokiej Izbie przedstawić, umotywić mój wniosek.

Chciałbym powiedzieć, że złożona przeze mnie poprawka dotyczy merytorycznej treści ustawy, którą procedować będziemy... Chciałbym powiedzieć, że złożona poprawka to był niejako wniosek z naszej debaty senackiej, bo z toku debaty nie wynikało... Rząd nie potrafił przedstawić harmonogramu i sposobu spłaty ewentualnego wzrostu zadłużenia – wiemy, że on będzie – i tego, w jaki sposób będzie to rzutowało na przyszłe pokolenia. Stąd złożona przeze mnie poprawka, która nadaje tej ustawie nazwę „o zadłużeniu przyszłych pokoleń”. Bo to nie ten rząd, ale następne pokolenia, w tym ci Polacy, którzy się jeszcze nawet nie narodzili, będą spłacali te długi.

Chciałbym powiedzieć, że praktyka w krajach, do których dążymy, jest taka... Między innymi w Stanach Zjednoczonych na wniosek senatorów, zarówno republikańskich, jak i demokratycznych, powstała specjalna komórka, która oblicza poziom zadłużenia i metodologię spłat tego zadłużenia i projektuje to w odniesieniu do przyszłych pokoleń. Podobna instytucja funkcjonuje również w Danii. Dlatego wydaje się, że jeżeli Senat Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli polski parlament chce w sposób odpowiedzialny kierować pracami państwa polskiego, to powinien powstanie takiej instytucji czy takich wyliczeń niejako sprowokować, powinien spowodować... Chodzi o to, żeby opinia publiczna, również parlamentarzyści mogli mieć taką informację, ponieważ dopiero z takiej perspektywy będziemy mogli właściwie oceniać założenia do budżetu i nowelizację budżetową, której należy się w najbliższym czasie spodziewać.

Chciałbym również poinformować Wysoką Izbę, że wczoraj, to jest 8 sierpnia 2013 r., grupa senatorów Prawa i Sprawiedliwości złożyła do łaski marszałkowskiej projekt specjalnej uchwały, która zobowiązywałaby rząd do przedstawienia wyliczeń dokonanych zgodnie z metodologią rachunkowości międzygeneracyjnej dotyczących skali obciążenia obywateli długiem publicznym w najbliższych dwudziestu latach. Chodzi o przeliczenie tego, jaki dług będzie przypadał na jednego dorosłego Polaka. Uważam, że jeżeli chcemy w sposób odpowiedzialny myśleć o Rzeczypospolitej Polskiej, to ta poprawka i ta uchwała powinny zostać w tej Izbie przyjęte. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie – w przypadku odrzucenia tego wniosku – nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o odrzucenie ustawy.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 27 głosowało za, 57 – przeciw. **(Głosowanie nr 3)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji



(marszałek B. Borusewicz)

Budżetu i Finansów Publicznych o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 57 głosowało za, 27 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 419Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji rekomenduję przyjęcie ustawy bez poprawek.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Czy senatorowie wnioskodawcy, czyli senatorowie Martynowski i Dobkowski, chcą jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

A zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w przypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 58 głosowało za, 26 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

Wniosek został przyjęty.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy

o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 404A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza przesądza, że odpowiednie stosowanie przepisów o doręczeniu powinno dotyczyć doręczenia pisma adresatowi przez naczelnika urzędu skarbowego, a nie przekazania wniosku przez ministra naczelnikowi urzędu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga koryguje odesłanie tak, aby możliwe było – w zakresie objętym wymianą informacji podatkowych – odpowiednie zastosowanie przepisów dotyczących upoważnienia dla pracownika do działania w imieniu organu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia rozstrzyga, że w przypadku spontanicznej wymiany informacji, uzależnionej od uznania organu, nie ma zastosowania miesięczny termin na udzielenie tych informacji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 84 senatorów 84 było za. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta zakłada, że przedstawiciele organów państw Unii Europejskiej powinni mieć możliwość uczestnictwa nie tylko w toku postępowania podatkowego, ale także w toku czynności kontrolnych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał?

Na 85 senatorów 85 było za. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 senatorów 60 było za, 25 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 10**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz ustawy – Prawo celne.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą wprowadzenie poprawki do ustawy. To druk nr 415A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka uzupełnia przepis o niezbędne odesłanie, przesądzając o obowiązku zawiadomienia przez organ podatkowy płatnika lub inkasenta o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia ich należności z tytułu niepobraných lub niewpłaconych podatków.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 senatorów 85 było za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 senatorów 83 było za, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 12**)

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz ustawy – Prawo celne.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 422Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jana Michalskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Senator Sprawozdawca Jan Michalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, przedstawiam sprawozdanie, w którym połączone komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy pozostali senatorowie sprawozdawcy, Grażyna Sztark lub Waldemar Kraska, chcą jeszcze zabrać głos?

(*Senator Grażyna Sztark:* Dziękuję.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie – w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Ustawodawczej, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 senatorów 59 było za, 26 – przeciw. (**Głosowanie nr 13**)

Wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości...

(*Głos z sali:* Nie, już nie.)

Przepraszam, okej.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

**Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw.

(marszałek B. Borusewicz)

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 411Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca  
Piotr Zientarski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Połączone komisje, Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, rekomendują przyjęcie trzech poprawek.

**Marszałek Bogdan Borusewicz:**

Dziękuję.

Czy pozostały senator sprawozdawca, senator Aleksander Pociąg, chce jeszcze zabrać głos? Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z poprawek.

Poprawka pierwsza zmierza do uporządkowania przepisów regulujących kwestię zawiadamiania pokrzywdzonego o wszczęciu i zakończeniu postępowania w sprawach nieletnich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga usuwa z ustawy rozwiązanie, które uzależnia przyznanie nieletniemu prawa do obrońcy z urzędu od tego, czy prezes sądu uzna udział obrońcy w sprawie za potrzebny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 84 obecnych senatorów 28 głosowało za, 54 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia przyznaje prawo do zaskarżenia postanowienia o odmowie przyznania obrońcy z urzędu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 17)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego** porządku obrad: ustawa o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. To druk nr 406A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza ujednotacza terminologię ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 18)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga uwzględnia w przepisie prawidłową nazwę dotowanego podmiotu.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia uściśla, że następca prawny kopalni „Guido” będzie mógł otrzymać dotację pod warunkiem, że przejmie on od kopalni realizację zadań przewidzianych ustawą.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?



(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta skreśla zbędne definicje.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 83 obecnych senatorów 83 głosowało za.

**(Głosowanie nr 21)**

Nad poprawkami piątą, siódmą i trzynastą głosujemy łącznie.

Poprawka piąta precyzuje, iż dotacja dla Centralnej Pompowni „Bolko” będzie przeznaczona na działania wykonywane po zakończeniu likwidacji zakładu górniczego wchodzącego w skład byłych Zakładów Górniczo-Hutniczych „Orzeł Biały” w Bytomiu, a nie – jak stanowi ustawa – na działania wykonywane po zakończeniu likwidacji tych zakładów.

Konsekwencją tej poprawki są poprawki siódma i trzynasta. Ich celem jest zapewnienie spójności w obrębie ustawy i uniknięcie nieścisłości terminologicznych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 22)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta zmierza do zapewnienia konsekwencji terminologicznej w obrębie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma uwzględnia, iż w przepisach nie należy posługiwać się czasownikiem modalnym „powinien”.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta zmierza do tego, aby wniosek o przyznanie dotacji w przypadku, jeżeli dotyczy on dotacji na finansowanie ekwiwalentu pie-

nieżnego z tytułu prawa do bezpłatnego węgla lub roszczeń byłych pracowników, zawierał określenie tych zadań.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

**(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziesiątą i jedenastą głosujemy łącznie. Umieszczają one przepis we właściwym miejscu w strukturze ustawy. Ponadto poprawka jedenasta formułuje przepis zgodnie z intencją ustawodawcy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 26)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwunasta uściśla, iż do dwudziestego piątego dnia miesiąca poprzedzającego miesiąc przekazania kolejnej raty dotacji beneficjent będzie zobowiązany złożyć tylko jedno sprawozdanie miesięczne zawierające rozliczenie rzeczowo-finansowe. Ponadto poprawka uwzględnia fakt, iż dotacje dla Centralnej Pompowni nie wiążą się z jej likwidacją.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

**(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta zmierza do tego, aby skutkiem niezłożenia sprawozdania z realizacji rocznego planu zadań albo działań było wstrzymanie przez ministra przekazywania kolejnych rat dotacji.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

**(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta wprowadza przepis, który określa maksymalny termin przekazywania Centralnej Pompowni „Bolko” dotacji na podstawie rozpatrzonej ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

(marszałek B. Borusewicz)

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

**(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta dodaje brakujący przepis przejściowy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 82 obecnych senatorów 82 głosowało za.

**(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy teraz do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 31)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy – druk nr 405A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza modyfikuje przepis określający zakres przedmiotowy ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za.

**(Głosowanie nr 33)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia uzupełnia niepełne odesłanie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za.

**(Głosowanie nr 34)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia...

(*Głosy z sali: Czwarta*)

Tak, czwarta.

Poprawka czwarta zapewnia przepisowi zgodność z zasadami techniki prawodawczej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. **(Głosowanie nr 35)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy, w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 było za. **(Głosowanie nr 37)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedsta-

(marszałek B. Borusewicz)

wionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 412Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

### Senator Sprawozdawca Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej pragnę przedłożyć sprawozdanie o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

Wysoki Senat raczy przyjąć następujące poprawki zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: od pierwszej do szóstej oraz ósmą. I tyle. Wszystkie poprawki są w druku. Proszę w imieniu komisji o ich poparcie.

Są wnioski przeciwne, ale to już...

### Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie: Błaszczyk, Jackowski, Wojciechowski, Konopka, Grzyb? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, głosowanie nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 głosujących senatorów 26 było za, 59 – przeciw. **(Głosowanie nr 38)**

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza jednoznacznie rozstrzyga, że uczestnikami scalenia są niezależnie od siebie użytkownik gruntu oraz inwestor.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 60 było za, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga rozstrzyga, że warunki wydzielenia gruntów zabudowanych odnoszą się do właściciela nieruchomości.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 59 było za, 26 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia zmierza do uwzględnienia w przepisie terminologii kodeksu cywilnego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 60 było za, 24 wstrzymało się od głosu, nie głosowała jedna osoba. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta eliminuje z treści przepisu zbędne powtórzenie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 60 było za, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta przyznaje dopłaty uczestnikom scalenia, których grunty zostały wydzielone na miejscowe cele użyteczności publicznej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 83 obecnych senatorów 58 głosowało za, 25 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta. Przyjęcie tej poprawki wyklucza głosowanie nad poprawką siódmą. Poprawka szósta ogranicza cele uzasadniające wydzielenie gruntów, na podstawie art. 17 ust. 2, oraz uniemożliwia uczestnikom scalenia dokonanie w tej procedurze wyboru celu miejscowej użyteczności publicznej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 85 obecnych senatorów 59 głosowało za, 26 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 44)**



(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma umożliwia dokończenie toczących się postępowań, które dotyczą wzruszania ostatecznych decyzji scaleniowych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 59 głosowało za, 26 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 59 głosowało za, 25 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 46)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

**Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy; druk nr 413A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza określa okres, na który ustanawia się użytkowanie obwodu rybackiego w przypadku braku porozumienia stron.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 85 głosowało za. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga w okresie przejściowym zmieni termin na złożenie oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwszeństwa zawarcia umowy użytkowania obwodu rybackiego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki.

Na 82 obecnych senatorów 82 głosowało za. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 84 głosowało za. **(Głosowanie nr 49)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym.

**Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego** porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki nr 421A i 421B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 84 obecnych senatorów 78 głosowało za, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 50)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

**Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 31 stycznia 2013 r.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki nr 407A i 407B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Na 85 obecnych senatorów 84 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 51)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz

(marszałek B. Borusewicz)

Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 31 stycznia 2013 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki nr 417A i 417B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 83 obecnych senatorów 60 głosowało za, 12 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 52**)

Wobec wyniku głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu siedemnastego** porządku obrad: ustawa o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisja Spraw Zagranicznych przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druki nr 418A i 418B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 82 obecnych senatorów 52 głosowało za, 25 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 53**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego znie-

sienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r.

**Powracamy do rozpatrywania punktu osiemnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 352X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Witolda Sitarza, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

### Senator Sprawozdawca Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Komisja Ustawodawcza, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na wspólnym posiedzeniu nie poparły wniosku o odrzucenie projektu ustawy i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu ustawy, zawartego w druku nr 352S.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: A jaki był wynik głosowania?*)

Wynik był 11:11, o ile dobrze pamiętam.

Nie uzyskano większości.

(*Senator Alicja Zajac: To nie ma stanowiska.*)

(*Senator Piotr Zientarski: Nie, musi być większość.*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński*)

### Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, panią senator Beatę Gosiewską, o przedstawienie wniosku popartego przez mniejszość komisji.

### Senator Sprawozdawca Beata Gosiewska:

Szanowni Państwo!

Ja podtrzymałam wniosek o odrzucenie ustawy w całości, dlatego że tryb procedowania nad tą ustawą jest co najmniej, powiem delikatnie, wątpliwy. Nie powinno być tak, że podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, który wcześniej był pracownikiem tego banku... Kiedy przenosił się czy awansował ze

*(senator sprawozdawca B. Gosiewska)*

stanowiska dyrektora na stanowisko wiceprezesa, o czym sam powiedział, miał obniżone wynagrodzenie. Rozumiem, że dla człowieka to może być traumatyczne przeżycie, ale pan podsekretarz stanu przyznał się też do tego, że rozmawiał z niektórymi senatorami. Takie rozmowy, w mojej ocenie, są naganne. Jeżeli rząd o coś wnosi, to powinien to robić na piśmie, jawnie, powinien złożyć pismo do komisji. A skoro senatorowie Platformy Obywatelskiej są w taki sposób inspirowani do składania projektów, to, jak uważam, jest to rzecz naganna i niedopuszczalna.

Wczoraj pozwoliłam sobie przeczytać nazwiska senatorów wnioskodawców, bo tak naprawdę nie było wiadomo, kto ma odpowiadać na pytania, ponieważ senator sprawozdawca nie był senatorem wnioskodawcą. To paradoksalna sytuacja. Niektórzy z senatorów zwrócili mi uwagę, że wyczytałam ich po nazwisku i... Szanowni Państwo, wyczytałam państwa po nazwisku, bo chciałam państwu uświadomić, że państwo jesteście odpowiedzialni za projekt tej ustawy. Państwa nazwiska jako wnioskodawców oficjalnie widnieją na stronie internetowej i to wasi wyborcy będą was wyczytywać po nazwisku...

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pani Senator...)*

...i pytać, dlaczego w takiej sytuacji, jaka jest obecnie w Polsce... Jest kryzys, szalejące bezrobocie, znosimy progi ostrożnościowe, a państwo wnosisie o przyjęcie takiej ustawy. Niektórzy senatorowie mówili, że po wycofaniu elementu dotyczącego zniesienia obowiązywania ustawy o zamówieniach publicznych do 200 tysięcy euro, czyli około miliona zł, wycofali swoje poparcie, ale ich nazwiska ciągle widnieją... Również ci senatorowie są senatorami wnioskodawcami.

Szanowni Koledzy z Platformy Obywatelskiej, apeluję do państwa – rozumiem, że niektórzy czują się wprowadzeni w błąd, może nie wszystko przemyśleli – o rozsądek i podjęcie decyzji, której nie będziecie musieli się wstydzić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję, pani Senator.

Czy senator wnioskodawca Jan Maria Jackowski chce zabrać głos?

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

*(Senator Piotr Zientarski: Lidera macie.)*

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

Skoro pan marszałek prosi, to trudno odmówić...

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Ale najpierw było pytanie i pańska zgoda.)*

...więc z uprzejmości zabiorę głos.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie!

Mamy do czynienia z sytuacją szczególną, dlatego że w Polsce jest systemowa regulacja dotycząca wynagrodzeń osób sprawujących funkcje kierownicze i zarządcze w spółkach z udziałem Skarbu Państwa, spółkach Skarbu Państwa i odpowiednich instytucjach. Tak zwana ustawa kominowa określa próg, wysokość ich zarobków. Jak ta ustawa działa, czy jest słuszna, czy niesłuszna to odrębny temat. Tu mamy do czynienia z sytuacją, że próbuje się zrobić tak zwaną wrzutkę i rozwalić obowiązujący w Polsce system.

Grupa senatorów, najwyraźniej inspirowana przez Ministerstwo Finansów, wzięła na siebie wyciąganie kasztanów z ognia – nie swoich kasztanów, ale swoimi rękoma. Sytuacja wygląda tak, że Ministerstwo Finansów nie chciało złożyć tego projektu jako propozycji rządowej, ponieważ wtedy musiałyby zostać przeprowadzone uzgodnienia międzyresortowe, musiałyby zostać przeprowadzone konsultacje i okazałoby się, że... A w czym prezes BGK jest lepszy od prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych, w czym prezes BGK jest lepszy od prezesa LOT? Dlaczego inne grupy, które podlegają ustawie kominowej i również wykonują bardzo istotne z punktu widzenia funkcjonowania państwa działania, zarządzają tymi instytucjami, mają być z tego wyłączone? Jak z punktu widzenia zarówno merytorycznego, jak i moralnego, kiedy rządzący krajem zachęcają do oszczędności, kiedy jest tak wysoki poziom bezrobocia, kiedy ogranicza się sprawy związane z wynagrodzeniem minimalnym, można popierać taki projekt ustawy? Będę o tym mówił, ponieważ uważam, że to jest skandal i niepotrzebnie Senat Rzeczypospolitej Polskiej włączył się w takie psucie prawa. Za chwilę przyjdą przedstawiciele z komisji gospodarki czy z jakiegoś innego miejsca i powiedzą, że prezes PSE też ma być wyłączony, inny prezes też ma być wyłączony i po prostu zaczniemy psuć system. Generalnie chodzi o to, żeby dla pewnej grupy, dla swoich zapewnić wysokopłatne stanowiska. Taka jest istota tej ustawy... *(rozmowy na sali)* ...a cała reszta to ideologia.

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę zmierzać do końca, Panie Senatorze.)*

Przepraszam bardzo, Panie Marszałku, ale koledzy mi przeszkadzają.

Gdybyście nie złożyli tego projektu ustawy...

*(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o spokój.)*

...nie traciłibyśmy dzisiaj... Już wczoraj byłibyśmy po głosowaniach.

*(Głos z sali: Tak, tak...)*

...sami na własną odpowiedzialność, za zaistniałą sytuację państwo ponoszą odpowiedzialność. W związku z tym wnoszę o to, bo jest możliwość ratunkowa, żeby wycofać się z tego haniebnego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawców i wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby skorzystać z tego prawa?

(*Senator Grzegorz Bierecki:* Tak.)

Pan senator Bierecki. Tak? I pan senator Rulewski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Proszę wskazać adresata pytań.

**Senator Grzegorz Bierecki:**

Pytanie do przedstawiciela...

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński:* Proszę włączyć mikrofon.)

...do pani senator Gosiewskiej. Chodzi o wniosek mniejszości.

Czy Ministerstwo Finansów, które przesądza o składzie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, bo większość składu rady powoływana jest przecież przez ministra finansów, przedstawiło projektowany system wynagradzania członków zarządu? Od czego mają być uzależnione te wynagrodzenia i jaka ma być ich wysokość?

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję.

**Senator Beata Gosiewska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to pytanie. Właśnie o tym zapomniałam powiedzieć w mojej wcześniejszej wypowiedzi. Mimo że był wniosek i przewodniczącego komisji, i pana senatora Borowskiego, jeśli dobrze pamiętam, o przedstawienie takich zasad, te zasady nie zostały nam przedstawione, tak jak mówię, i mimo obietnicy złożonej przez pana ministra. Pan minister jedynie we wczorajszej swojej wypowiedzi podał sumy, powiedział, że to wynagrodzenie miałyby wzrosnąć, z tego, co pamiętam, w przypadku prezesa byłoby to około 60 tysięcy, w przypadku pierwszego zastępcy – 55 tysięcy, w przypadku innych zastępców – 50 tysięcy. Mimo obietnic żadne zasady nie zostały nam przedłożone, nie zostały nam przedstawione na piśmie.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rulewski chciałby o coś zapytać. Tak?

(*Senator Jan Rulewski:* Tak.)

Kogo?

(*Senator Jan Rulewski:* Mam pytania do obu, ale najchętniej skieruję je do posła sprawozdawcy.)

Do senatora sprawozdawcy.

(*Senator Piotr Zientarski:* Senatora.)

Proszę bardzo.

**Senator Jan Rulewski:**

Dziękuję.

Przepraszam, tak, do pana senatora sprawozdawcy. Wobec wątpliwości prawnych polegających na tym, że wynagrodzenia członków zarządu w tej chwili będą regulowane w dwóch ustawach o różnym brzmieniu, pytam, czy w komisji przeprowadzono analizy prawne i czy w ostateczności jest możliwe poddanie tej ustawy pod głosowanie.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Witold Sitarz.

**Senator Witold Sitarz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Posiedzenie komisji było krótkie i na posiedzeniu komisji...

(*Senator Jan Rulewski:* Było kilka posiedzeń.)

...nie analizowano tego w ten sposób, że studiowano jakieś analizy prawne, ale wiadome było wszystkim członkom komisji, że były różne opinie do ustawy. Między innymi opinia ministerstwa skarbu była niekorzystna dla tego rozstrzygnięcia.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Martynowski, tak? Do kogo?

**Senator Marek Martynowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chcę zadać pytanie wnioskodawcy, pani senator Borys-Damięckiej. Czy to prawda, że chciała pani wycofać swój podpis pod tym projektem ustawy?

(*Rozmowy na sali*)

(*Głosy z sali:* Takie pytania to...)

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Ale w tej chwili pytania adresowane mogą być do sprawozdawcy i do wnioskodawcy...

(*Głos z sali:* Na korytarzu może...)

(*Poruszenie na sali*)

Pani Senator, bardzo proszę na to pytanie...

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja nie widzę powodu, żeby się tłumaczyć ze swoich decyzji. Dziękuję. *(Oklaski)*  
*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem, Szanowni Państwo, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad projektem ustawy zawartym w druku nr 352S.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Jana Marii Jackowskiego o odrzucenie projektu ustawy.

Bardzo proszę, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 78 obecnych 41 głosowało za, 34 – przeciw, 3 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 54)** *(Oklaski)*

Zatem wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie. *(Oklaski)*

**Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiętnastego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz przeprowadzono dyskusję.

*(Rozmowy na sali)*

Uprzejmie proszę o spokój.

Przystępujemy do trzeciego czytania. Obejmuje ono jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje wnoszą o odrzucenie przez Senat projektu ustawy zawartego w druku nr 316.

*(Rozmowy na sali)*

Bardzo proszę państwa senatorów o spokój.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionym przez wnioskodawców projektem ustawy zawartym w druku nr 316.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 81 senatorów 42 głosowało za, 34 – przeciw, 5 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 55)**

Zatem wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę i tym samym zakończył postępowanie w tej sprawie.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu ustawy skierował projekt do Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania, które znajduje się w druku nr 351X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią senator Grażynę Sztark o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Senator Sprawozdawca**

**Grażyna Sztark:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 8 sierpnia 2013 r. ustosunkowały się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. Komisje poparły poprawki pierwszą i drugą zawarte w zestawieniu wniosków i wnoszą o ich przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy, zawartymi w druku nr 351S. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy, senator Andrzej Matusiewicz i senator Grażyna Sztark, chcą jeszcze zabrać głos? Nie chcą zabrać głosu.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chce skorzystać z tego prawa? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, a następnie – nad przyjęciem projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza w sposób enumeratywny wylicza akty normatywne, w uwzględnieniu o które oceniane będzie spełnianie przez właścicieli nieruchomości przesłanki miejsca zamieszkania na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 81 obecnych senatorów 80 było za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do wyeliminowania ryzyka równoległego postępowania administracyjnego i sądownoadministracyjnego w tej samej sprawie oraz przesądza, że przepisy o wznowieniu postępowania przed sądami administracyjnymi nie znajdują zastosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 81 obecnych senatorów 80 było za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek oraz nad projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Komisje proponują, aby Senat upoważnił senator Grażynę Sztark do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad projektem ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 81 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 58)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senator Grażynę Sztark do reprezentowania Izby w dalszych pracach nad tym projektem.

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego pierwszego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 336X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę sprawozdawcę, senator Helenę Hatkę, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania.

Pani senator Helena Hatka. Bardzo proszę.

### **Senator Sprawozdawca**

#### **Helena Hatka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Ustawodawcza na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia 2013 r. ustosunkowała się do zgłoszonych w toku dyskusji wniosków. Komisja poparła wniosek zawarty w zestawieniu wniosków i wnosi o jego przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem uchwały w 100. rocznicę urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego, zawartym w druku nr 336S.

Ponadto komisja informuje, że na podstawie art. 52 ust. 4 w związku z art. 82 ust. 2 i art. 84 ust. 4 Regulaminu Senatu senator Marek Borowski dokonał zmiany treści swojego wniosku. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo.

Czy wywołany przed chwilą wnioskodawca, senator Marek Borowski, chciałby zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pani senator sprawozdawcy i pana senatora wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie?

Nie ma chętnych.

A zatem przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad przyjęciem projektu w całości ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką senatora Marka Borowskiego, popartą przez komisję.



(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 77 obecnych senatorów 54 głosowało za, 1 – przeciw, 20 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 59**)

Poprawka uzyskała poparcie Izby.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 76 obecnych senatorów 71 głosowało za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 60**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w 100. rocznicę urodzin błogosławionego ks. pfm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego. (*Oklaski*)

**Powracamy do rozpatrywania punktu dwudziestego drugiego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia Wojciecha Trąpczyńskiego.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisja wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego projektu uchwały zawartego w druku nr 350S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Wyniki proszę.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 61**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie uczczenia Wojciecha Trąpczyńskiego.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Panie i Panowie Senatorowie, przypominam państwu, że od września do listopada 2013 r. posiedzenia Senatu będą odbywały się w sali posiedzeń Sejmu.

Życzę wszystkim państwu senatorom miłego wakacyjnego odpoczynku, chwili uwolnienia się od trosk i obowiązków ciężących na naszych barkach.

Informacje dotyczące organizacji posiedzeń Senatu w sali posiedzeń Sejmu wraz z miejscami senatorów w sali posiedzeń Sejmu zostały państwu dostarczone na ławy senatorskie.

Informuję, że porządek kolejnego posiedzenia Senatu zostanie państwu dostarczony do biur senatorskich.

Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

Nad oświadczeniami nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Stanisław Kogut jest chętny.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Ma pan pięć minut.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie to kieruję w imieniu senatorek i senatorów z Prawa i Sprawiedliwości do prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska.

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę o spokój.)

(*Senator Alicja Zając*: Pań senatorek?)

(*Senator Janina Sagatowska*: My jesteśmy senatorki?)

Pań, pań... Powiedziałem...

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do pana w sprawie, która dotyczy fundamentów państwa. Państwa, którego rolą jest bronić zagrożonych i wspierać słabszych. Państwa, które odwołuje się do fundamentów chrześcijańskiego humanizmu, zasad solidarności i uczciwości w relacjach między władzą i obywatelami.

Uważamy, że te wartości powinny być bliskie także panu premierowi. Dlatego dziwi nas, że kierowany przez pana rząd stać było na akceptację rozwiązań zawartych w ustawie z 7 grudnia 2012 r.

(senator S. Kogut)

o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw. Ta ustawa odebrała niezbędne wsparcie ze środków publicznych osobom, które nie spełniają surowych kryteriów odnoszących się do statusu pracowniczego i wysokości dochodów na osobę w rodzinie. Skutkiem tego rozstrzygnięcia jest pozbawienie wsparcia ze środków publicznych wielu osób, które zmagają się ze znaczną niepełnosprawnością najbliższych. Pozostawia się te rodziny, tak ciężko doświadczone przez los, bez wsparcia. Pozbawia się je wsparcia wcześniej przyznanego bezterminowo. Wiele jest w Rzeczypospolitej takich grup obywateli, których prawa nabyte są troskliwie zachowywane nawet wówczas, gdy nie odpowiada to poczuciu sprawiedliwości. Niepełnosprawni i ich opiekunowie nie zasłużyli jednak, zdaniem pańskiego rządu, na poszanowanie ich praw nabytych. Może minister finansów podpowie panu premierowi wytłumaczenie, że trudna sytuacja budżetu państwa wymaga wyrzeczeń także ze strony tych osób. Podpowieź taka oznaczać będzie jednak rezygnację z fundamentów cywilizacji, bowiem w istocie pozbawiliście tych ludzi podstaw egzystencji.

Panie Premierze, Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości, poważnie traktując zobowiązanie zawarte w nazwie naszej partii, złożył do łaski marszałkowskiej projekt ustawy usuwającej wskazane wady ustawy. Jednocześnie, mając świadomość realnych możliwości działań opozycji, wystąpiliśmy do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o sprawdzenie zgodności tej ustawy z zasadami demokratycznego państwa prawa i zasady równości wobec prawa.

Liczymy jednak też na to, że pan premier się zreflektuje i wpłynie na zmianę stanowiska swojego gabinetu. Liczymy na to, iż uzmysłowi pan sobie, że ustawa z 7 grudnia 2012 r. oznacza cywilizacyjny regres, że jest wstydem dla europejskiego państwa, by najsłabszych pozostawiać na pastwę losu, i że wykorzysta pan wszelkie możliwości, by zmienić ten stan rzeczy.

Informuję pana, że ten wniosek był popierany także przez senatorów, którzy są w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. W wystąpieniu rzecznik praw obywatelskich został wytknięty ogromny błąd pańskiego rządu, tak że wystąpiła ona do Trybunału, aby zmienić tę ustawę. Dziękuję państwu. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze za to oświadczenie.

Jako kolejny wygłosi oświadczenie pan senator Skurkiewicz. Bardzo proszę.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oświadczenie kieruję do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta.

W ostatnim czasie ze ścian w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu i w podległych jednostkach zostały zdjęte krzyże. Usunięto również wizerunek świętego Michała Archaniola, patrona policjantów. Ikona ta była darem dla radomskich policjantów przekazanym z okazji dorocznego święta policji. Akcja zdejmowania krzyży odbyła się na polecenie nowego komendanta miejskiego Karola Szwalbe, który od 28 maja zarządza Komendą Miejską Policji w Radomiu.

Policjanci napisali list do inspektora Cezarego Popławskiego, mazowieckiego komendanta wojewódzkiego Policji, w którym wyrażają swoje zaniepokojenie tym, co dzieje się w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu. Obszerne fragmenty listu zostały zamieszczone na portalach internetowych lokalnych dzienników. Z listu wynika, że komendant Szwalbe nie tylko nakazał zdjęcie krzyża, ale również namawiał policjantów, aby nie uczestniczyli w pielgrzymce na Jasną Górę. Jeżeli rzeczywiście takie rozmowy z podwładnymi miały miejsce, to mogło dojść do naruszenia art. 194 kodeksu karnego.

Z wielkim niepokojem przyjąłem informacje dotyczące działań inspektora Karola Szwalbe, które mają niewiele wspólnego z tym, do czego powołana jest Policja, oraz nie służą poprawie wizerunku tej służby i poziomu zaufania do niej.

W związku z tym zwracam się do pana ministra o podjęcie działań zmierzających do wyjaśnienia zdarzeń, które miały miejsce w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu i podległych jednostkach. Proszę również o informację, czy akcja zdejmowania krzyży na terenie Komendy Miejskiej Policji w Radomiu miała charakter incydentalny, czy też podobne prowadzone są w innych jednostkach Policji w kraju, oraz czy te działania podejmowane były za wiedzą i zgodą przełożonych.

Do pana prokuratora generalnego zwracam się z prośbą o potraktowanie przedstawionego tekstu oświadczenia jako zawierającego informacje o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 194 kodeksu karnego.

Pod tym oświadczeniem podpisali się następujący senatorowie: Bolesław Piecha, Przemysław Błaszczyk, Stanisław Karczewski, Bohdan Paszkowski, Alicja Zając, Andrzej Pająk, Andrzej Matusiewicz, Stanisław Kogut, Grzegorz Wojciechowski, Kazimierz Wiatr, Waldemar Kraska, Stanisław Gogacz, Wiesław Dobkowski, Marek Martynowski, Kazimierz Jaworski, Maciej Klima, Michał Seweryński, Wojciech

(senator W. Skurkiewicz)

Skurkiewicz, Henryk Górski, Jerzy Chróścikowski, Jan Maria Jackowski, Grzegorz Bierecki, Dorota Czudowska, Janina Sagatowska. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Panie Senatorze, bardzo proszę o pozostawienie śladu...

(Senator Alicja Zając: Zostaw oświadczenie.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Aha, już.

Przepraszam.)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Stanisław Gorczyca, proszę.

### **Senator Stanisław Gorczyca:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Adresatem mojego oświadczenia jest pan Marcin Korolec, minister środowiska.

Zgodnie z zapisem art. 42a ust. 1 ustawy – Prawo łowieckie uprawnienia do wykonywania polowania w Polsce posiadają obywatele państw członkowskich Unii Europejskiej, jeżeli posiadają uprawnienia do wykonywania polowania w państwie członkowskim Unii Europejskiej i złożą egzamin uzupełniający w języku polskim przed komisją, o której mowa w art. 42 ust. 4 pkt 3, ust. 6 pkt 3 i ust. 7 pkt 3. Egzamin polega na sprawdzeniu znajomości obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów dotyczących zasad i warunków wykonywania polowania, a także listy gatunków zwierząt łownych oraz okresów polowań na te zwierzęta, a w przypadku uprawnień selekcyjnych także zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny płowej.

W maju tego roku poprosiłem ministra środowiska o informację, ilu cudzoziemców z krajów Unii Europejskiej od 2004 r. złożyło taki egzamin, ilu z nich wstąpiło w poszczególnych latach do Polskiego Związku Łowieckiego – jak wynika z art. 32 ust. 5 pkt 4 prawa łowieckiego, zrzeka on osoby fizyczne, które nabyły uprawnienia do wykonywania polowania – a także ilu pozostaje nadal jego członkami.

Na podstawie uzyskanej z Polskiego Związku Łowieckiego w czerwcu tego roku informacji minister środowiska ustalił, że od 2004 r. trzystu siedemdziesięciu cudzoziemców z krajów Unii Europejskiej zdało egzamin łowiecki uzupełniający, z czego dwustu siedemdziesięciu dziewięciu jest obecnie członkami Polskiego Związku Łowieckiego.

Należy tymczasem zauważyć, że w odniesieniu do takich osób art. 42a ust. 2 prawa łowieckiego stanowi, że nabyte przez nie uprawnienia do wykonywania

polowania w Polsce wygasają po upływie pięciu lat od dnia egzaminu, bez względu na to, czy uzyskały one członkostwo w Polskim Związku Łowieckim, czy też nie. Jest to istotna odmienność w stosunku do sytuacji osób, które uzyskały uprawnienia łowieckie w trybie art. 42 ust. 3–6 prawa łowieckiego, w przypadku których nabyte uprawnienia do wykonywania polowania wygasają tylko wówczas, gdy zainteresowany w okresie pięciu lat od ich nabycia nie uzyskał członkostwa Polskiego Związku Łowieckiego lub też po upływie pięciu lat od ustania jego członkostwa w polskim Związku Łowieckim.

Mając na uwadze dyspozycję art. 42a ust. 2 prawa łowieckiego, należy dojść do wniosku, że spośród dwustu siedemdziesięciu dziewięciu członków Polskiego Związku Łowieckiego będących cudzoziemcami z krajów Unii Europejskiej, którzy w myśl art. 42a ust. 1 prawa łowieckiego zdali łowiecki egzamin uzupełniający, obecnie uprawnienia do wykonywania polowania przysługują tylko dwustu trzynastu osobom. Oznacza to, że członkami Polskiego Związku Łowieckiego jest co najmniej sześćdziesięciu sześciu cudzoziemców z krajów Unii Europejskiej, którzy aktualnie nie mają uprawnień do polowania w Polsce.

Zapytuję zatem ministra środowiska, jakie działania w ramach nadzoru ustawowego nad Polskim Związkiem Łowieckim zamierza podjąć w tej sytuacji. Dlaczego informacje, które przed chwilą przedstawiłem, nie zostały wcześniej zweryfikowane, a sytuacja nie została doprowadzona do stanu zgodnego z polskim prawem?

Chciałbym oświadczyć, że między innymi właśnie dlatego w nowelizacji ustawy – Prawo łowieckie postulujemy jako Senat zwiększenie nadzoru ministra środowiska nad Polskim Związkiem Łowieckim.

Panie Marszałku, bardzo dziękuję i przekazuję materiał.

### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jako ostatni zgłosił się pan senator Maciej Klima.

### **Senator Maciej Klima:**

Panie Marszałku!

Oświadczenie kieruję do pana premiera, a przedstawiam je w imieniu własnym, pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego i pana senatora Andrzeja Matusiewicza.

Szanowny Panie Premierze!

Najwyższa Izba Kontroli po przeprowadzeniu działań kontrolnych w resorcie obrony narodowej oraz podległych resortowi jednostkach budżetowych wykazała liczne nieprawidłowości w obszarze wy-



(senator M. Klima)

konania budżetu państwa w roku 2012 w części 29 dotyczącej obrony narodowej.

Zaplanowane w ustawie budżetowej na rok 2012 w części dotyczącej obrony narodowej wydatki wynosiły 29 miliardów 203 miliony, w ciągu roku zwiększono plan wydatków do 29 miliardów 233 milionów. Wykonanie wydatków wyniosło 27 miliardów 824 miliony, było to zatem tylko 95% planu po zmianach. Nie zostały wykonane wydatki na ponad 1 miliard 400 milionów zł.

Według raportu Najwyższej Izby Kontroli w planie modernizacji technicznej zablokowano wydatki na łączną sumę 444 milionów. Jednakże największe zastrzeżenia NIK dotyczyły realizacji zadań, bo spośród zaplanowanych pięćdziesięciu trzech zadań wykonano tylko dwadzieścia osiem. Na ten cel wydatkowano mniej o 111 milionów. Wskaźnik realizacji wydatków w tym obszarze wyniósł tylko 33,7% i był najniższy od roku 2010. Kolejną nieprawidłowością według sprawozdania NIK było utrzymanie wysokiego stanu środków na rachunkach bankowych pod koniec roku 2012, był to najwyższy stan środków od 2010 r.

Wykonanie wydatków według grup ekonomicznych przedstawiało się tak: dotacje i subwencje – 4,2% wydatków ogółem, świadczenia na rzecz osób fizycznych – 24,9% wydatków ogółem, wydatki bieżące jednostek budżetowych – 48,9%, wydatki majątkowe – 22% wydatków ogółem.

Plan w grupie wydatków majątkowych według ustawy budżetowej na rok 2012 wynosił 7 miliardów 137 milionów, po zmianach – 7 miliardów 37 milio-

nów. Wykonanie wydatków majątkowych w sumie było na poziomie 6 miliardów 113 milionów, to jest 85%. Nie zostały wydatkowane środki w wysokości 1 miliarda zł.

Zwracam się do pana premiera z prośbą o przedstawienie powodów zaniechania wykonania zaplanowanych wydatków dotyczących obrony narodowej, a w szczególności o odpowiedź na pytania. Dlaczego zostało zrealizowane tylko dwadzieścia osiem zadań z zaplanowanych pięćdziesięciu trzech? Czego konkretnie dotyczyły niezrealizowane zadania? Z czego wynika tak niskie wydatkowanie środków w ramach wydatków majątkowych? Chodzi tu o ponad 1 miliard zł. Dlaczego zrezygnowano z planu modernizacji technicznej i nie wykorzystano 14% zaplanowanych środków? Jakże konkretnie zadania zostały zablokowane? I ostatnie pytanie. Czy pan premier uważa, że coroczne cięcie wydatków na obronę narodową kraju, w tym rozwój Sił Zbrojnych, jest rozsądne w długofalowej perspektywie? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Jan Wyrowiński:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Stwierdzam, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję państwa senatorów, że protokół trzydziestego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam trzydzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 10)*

# **Wyniki głosowań**





	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	.	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
7 P.J. Błaszczyk	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
8 R.W. Bonisławski	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	?	.	.	-	-	+	+	+	+	?	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+
13 A.P. Chybicka	#	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
15 H. Cioch	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Czarnobaj	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	?	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
18 D. Czudowska	.	.	+	-	-	.	+	+	+	?	+	+	-	+	.	.	+	+	+	+
19 W.J. Dobkowski	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
20 R. Dowhan	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
21 J. Duda	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
25 S.A. Gorczyca	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
28 H. Górski	?	.	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
36 K. Jaworski	.	.	+	-	-	+	+	+	+	?	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+
37 S. Jurcewicz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	?	.	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
39 W. Kilian	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 A. Kobiak	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
46 M. Konopka	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
49 K.J. Kutz	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	-	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51 J.F. Libicki	-	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 R.A. Mamątow	-	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
53 M.E. Martynowski	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 A.A. Matusiewicz	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiólek	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
58 A.A. Moźdzanowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59 R.K. Muchacki	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
60 I. Niewiarowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
61 J.W. Obremski	?	?	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62 N.P. Obrycki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
63 A. Owczarek	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
64 A.M. Pająk	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
65 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
66 B.J. Paszkowski	?	?	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
67 A. Person	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 B.M. Pęk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
69 B.G. Piecha	?	+	+	-	-	+	+	.	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
70 L.M. Piechota	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
71 J. Pinior	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
72 A.A. Pocij	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+
73 M. Pośrednik	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
74 S.P. Preiss	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
77 J. Rulewski	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+
78 J.Z. Sagatowska	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
79 J.M. Sepioł	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
80 M. Seweryński	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
81 W.J. Sitarz	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	.	.	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
83 K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
84 A. Szewiński	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigielski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
87 A. Świewkowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
88 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
89 K.A. Wiatr	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
90 E.K. Wittbrodt	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
91 G.M. Wojciechowski	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	.	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	-	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
94 R. Zaborowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
95 A.M. Zając	?	+	+	-	-	+	+	+	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Zając	?	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
97 A.M. Zdziebło	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
Obecnych	81	75	84	85	84	84	85	84	85	85	85	85	85	85	84	84	85	85	85	85
Za	2	72	27	57	58	84	85	84	85	60	85	83	59	85	28	83	85	85	85	85
Przeciw	55	1	57	27	26	0	0	0	0	0	0	0	26	0	54	0	0	0	0	0
Wstrzymało się	23	2	0	1	0	0	0	0	0	25	0	1	0	0	2	0	0	0	0	0
Nie głosowało	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
6 G.M. Bierecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
7 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+
12 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
15 H. Cioch	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
17 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
18 D. Czudowska	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?
19 W.J. Dobkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
21 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
24 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
26 B.B. Gosiewska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
35 J.M. Jackowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
36 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
43 R.A. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
45 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
48 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	?	?
49 K.J. Kutz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
50 J.W. Lasecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51 J.F. Libicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 R.A. Mamątow	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
53 M.E. Martynowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?



	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
56 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
57 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
58 A.A. Możdżanowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
60 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
61 J.W. Obremski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62 N.P. Obrycki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
64 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
65 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
66 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
68 B.M. Pęk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
69 B.G. Piecha	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
70 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
71 J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
72 A.A. Pocij	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
73 M. Pośrednik	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
74 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
76 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
77 J. Rulewski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
78 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
79 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
80 M. Seweryński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
83 K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
84 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
86 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
87 A. Świewkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
88 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
89 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
90 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
91 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
92 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
94 R. Zaborowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
95 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
96 J. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
99 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+
Obecnych	83	85	85	85	84	85	84	84	84	82	85	85	85	84	85	85	85	85	84	85
Za	83	85	84	85	84	85	84	84	84	82	85	84	85	84	85	85	85	26	60	59
Przeciw	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	59	0	0
Wstrzymało się	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	24	26
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	.	.
2 A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+
3 T. Arłukowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
4 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.
5 E.E. Bieńkowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	#	?	?	?	?	-	+	.	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	?	+
7 P.J. Błaszczyk	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	?	+
8 R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?
10 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	+	-
11 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
12 J.M. Chróścikowski	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+
13 A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	.
15 H. Cioch	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16 L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
17 G. Czelej	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
18 D. Czudowska	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	#	+
19 W.J. Dobkowski	?	?	?	?	?	-	+	.	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	?	+
20 R. Dowhan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
21 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
24 S. Gogacz	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	?	+
25 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	?	?	?	?	?	-	+	+	+	?	+	-	-	+	-	+	+	+	?	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	?	?	?	?	?	-	+	+	+	?	+	-	-	+	-	+	#	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	-	?	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	?	?	?	?	?	-	+	.	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	?	+
36 K. Jaworski	+	+	?	?	?	-	+	+	+	.	+	-	?	+	.	+	+	+	?	+
37 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	?	?	.	?	?	-	+	+	+	?	+	+	-	+	-	+	+	+	?	.
39 W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	.	.	.	.	.
41 B.A. Klich	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
42 M.J. Klima	?	?	?	?	?	?	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	+	+
43 R.A. Knosala	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44 A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	?	?	?	?	?	-	+	+	+	?	+	?	-	+	-	+	+	+	?	+
46 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopeć	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	.	+
49 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 J.W. Lasecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
51 J.F. Libicki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
52 R.A. Mamątow	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	?	+
53 M.E. Martynowski	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	+	+

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
54 A.A. Matusiewicz	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+
56 J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	?	+	+	+	+	+
57 A.K. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A.A. Moźdzanowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
60 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	#
61 J.W. Obremski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62 N.P. Obrycki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
63 A. Owczarek	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
64 A.M. Pająk	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	+	+
65 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 B.J. Paszkowski	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	?	+
67 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+
68 B.M. Pęk	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
69 B.G. Piecha	?	?	?	?	?	-	+	+	+	?	+	?	-	+	-	+	+	+	+	+
70 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
71 J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
72 A.A. Pocij	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	?	#
73 M. Pośrednik	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
74 S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
75 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
76 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	.	.
77 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
78 J.Z. Sagatowska	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+
79 J.M. Sepioł	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	.
80 M. Seweryński	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+
81 W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
82 W. Skurkiewicz	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	.	.	+	-	+	+	+	?	+
83 K.M. Słoń	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
84 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+
85 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	#	+	+	+	+
87 A. Świewkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	+	+	+	+	+
88 P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
89 K.A. Wiatr	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	.	-	+	-	+	+	+	?	+
90 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.
91 G.M. Wojciechowski	?	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+
92 M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
93 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	?	+
94 R. Zaborowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
95 A.M. Zając	?	?	?	?	?	-	+	+	+	?	+	?	-	+	-	+	+	+	?	+
96 J. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
98 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+
99 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
Obecnych	85	85	83	85	85	85	85	82	84	84	85	83	82	78	81	81	81	81	77	76
Za	60	60	58	59	59	59	85	82	84	78	84	60	52	41	42	80	80	81	54	71
Przeciw	0	0	0	0	0	25	0	0	0	0	1	12	25	34	34	0	0	0	1	3
Wstrzymało się	24	25	25	26	26	1	0	0	0	6	0	11	5	3	5	0	0	0	20	1
Nie głosowało	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	0	2	1



	61
1 Ł.M. Abgarowicz	.
2 A.T. Aksamit	+
3 T. Arłukowicz	+
4 M. Augustyn	.
5 E.E. Bieńkowska	+
6 G.M. Bierecki	+
7 P.J. Błaszczyk	+
8 R.W. Bonisławski	+
9 M.S. Borowski	+
10 B.M. Borusewicz	+
11 B. Borys-Damięcka	+
12 J.M. Chrościekowski	+
13 A.P. Chybicka	+
14 W. Cimoszewicz	.
15 H. Cioch	.
16 L. Czarnobaj	.
17 G. Czelej	.
18 D. Czudowska	+
19 W.J. Dobkowski	+
20 R. Dowhan	+
21 J. Duda	+
22 M.W. Gil	.
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+
24 S. Gogacz	+
25 S.A. Gorczyca	+
26 B.B. Gosiewska	+
27 R.J. Górecki	+
28 H. Górski	+
29 M.T. Grubski	+
30 P.A. Gruszczyński	+
31 A.S. Grzyb	+
32 H. Hatka	+
33 S. Hodorowicz	+
34 S.A. Iwan	+
35 J.M. Jackowski	+
36 K. Jaworski	+
37 S. Jurcewicz	+
38 S. Karczewski	+
39 W. Kilian	+
40 K.M. Kleina	.
41 B.A. Klich	.
42 M.J. Klima	+
43 R.A. Knosala	.
44 A. Kobiak	+
45 S. Kogut	+
46 M. Konopka	+
47 T.W. Kopeć	+
48 W.J. Kraska	+
49 K.J. Kutz	+
50 J.W. Lasecki	.
51 J.F. Libicki	.
52 R.A. Mamątow	+
53 M.E. Martynowski	+

	61
54 A.A. Matusiewicz	+
55 Z.H. Meres	+
56 J. Michalski	+
57 A.K. Misiótek	+
58 A.A. Możdżanowska	.
59 R.K. Muchacki	+
60 I. Niewiarowski	+
61 J.W. Obremski	.
62 N.P. Obrycki	.
63 A. Owczarek	+
64 A.M. Pająk	+
65 M. Pańczyk-Pozdziej	+
66 B.J. Paszkowski	+
67 A. Person	+
68 B.M. Pęk	.
69 B.G. Piecha	+
70 L.M. Piechota	+
71 J. Pinior	+
72 A.A. Pocij	#
73 M. Poślednik	+
74 S.P. Preiss	+
75 M.D. Rocki	.
76 J.K. Rotnicka	+
77 J. Rulewski	+
78 J.Z. Sagatowska	+
79 J.M. Sepioł	+
80 M. Seweryński	+
81 W.J. Sitarz	+
82 W. Skurkiewicz	+
83 K.M. Słoń	.
84 A. Szewiński	+
85 G.A. Sztark	+
86 B.P. Śmigielski	+
87 A. Świewkowski	+
88 P. Wach	.
89 K.A. Wiatr	+
90 E.K. Wittbrodt	.
91 G.M. Wojciechowski	+
92 M.J. Wojtczak	+
93 J.A. Wyrowiński	+
94 R. Zaborowski	.
95 A.M. Zając	+
96 J. Zając	+
97 A.M. Zdziebło	+
98 P.B. Zientarski	+
99 M.A. Ziółkowski	+
Obecnych	78
Za	77
Przeciw	0
Wstrzymało się	0
Nie głosowało	1

**Przemówienia i oświadczenia  
senatorów  
przekazane do protokołu,  
niewygłoszone  
podczas 38. posiedzenia Senatu**





## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy ma na celu dostosowanie ustawodawstwa krajowego do przepisów unijnych w zakresie przyznawania prawa do urlopu wychowawczego. Istota zmian związana jest z:

1. wejściem w życie dyrektywy Rady 2010/18/UE z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie wdrożenia zmienionego porozumienia ramowego dotyczącego urlopu rodzicielskiego zawartego przez BusinessEurope, UEAPME, CEEP i ETUC oraz uchylającej dyrektywę 96/34/WE (Dz. Urz. UE L 68 z 18 marca 2010 r.);

2. orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 22 kwietnia 2010 r. w sprawie C-486/08 Zentralbetriebsrat der Landeskrankenhäuser Tirols, w którym trybunał orzekł między innymi, że klauzulę 2 pkt 6 porozumienia ramowego w sprawie urlopu rodzicielskiego, wdrożonego dyrektywą 96/34/WE, należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się ona przepisowi krajowemu, zgodnie z którym pracownicy korzystający z prawa do urlopu rodzicielskiego w wymiarze dwóch lat tracą po jego zakończeniu prawo do corocznego płatnego urlopu za rok poprzedzający narodziny dziecka.

Projektowane poprawki zmierzają do dostosowania prawa krajowego do prawa Unii Europejskiej, co sprwadza się do przyznania prawa do urlopu wychowawczego każdemu z rodziców lub opiekunów dziecka uprawnionych do urlopu wychowawczego, przyznania wyłącznego prawa do wykorzystania jednego miesiąca takiego urlopu z wymiaru urlopu wychowawczego wynoszącego maksymalnie trzydzieści sześć miesięcy (będzie to część nieprzenoszalna urlopu wychowawczego), a także podwyższenia z trzech do czterech miesięcy wymiaru urlopu wychowawczego, który może być jednocześnie wykorzystywany przez oboje rodziców. Nowelizacja umożliwi ponadto wykorzystanie urlopu wychowawczego w pięciu częściach oraz przyjęcie zasady, zgodnie z którą bieg przedawnienia roszczenia o urlop wypoczynkowy nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na czas korzystania z urlopu wychowawczego.

Pozytywnie oceniam fakt, iż ustawa ma na celu stworzenie większej zachęty do dzielenia się urlopem i do korzystania z niego przez oboje rodziców oraz że sprzyja lepszemu godzeniu pracy zawodowej oraz życia prywatnego i rodzinnego przez pracujących rodziców. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Po analizie projektu ustawy dotyczącego urlopów rodzicielskich, jestem za tym, aby zarówno matka, jak i ojciec mogli korzystać z urlopu na takich samych zasadach. Równocześnie z korzystaniem z urlopu rodzicielskiego będą mogli skorzystać z urlopu wychowawczego.

Jeśli chodzi o kwestię wydłużenia płatnej opieki nad dzieckiem do 52 tygodni – obecnie są to 24 tygodnie – to uważam, że będzie to bardzo korzystne z uwagi na to, że obecnie po 14 tygodniach do opieki może włączyć się ojciec, wykorzystując urlop tacierzyński, jak również urlop wychowawczy.

Popieram także wydłużenie urlopu macierzyńskiego z 4 tygodni – tyle obowiązuje obecnie – do 6 tygodni, które ma wejść w życie od 1 września.

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest wykorzystanie 26-tygodniowego urlopu płatnego. Rodzic będzie miał do wyboru dwa warianty: w pierwszym wariantcie rodzic wykorzystuje całe 52 tygodnie, łącznie z przysługującymi mu uprawnieniami do urlopów, i wtedy pobiera zasiłek w wysokości 80% podstawy wynagrodzenia; z kolei drugi wariant pozwala na rozłożenie urlopu na dwa okresy, przy czym w pierwszym okresie rodzic otrzymuje 100% wynagrodzenia, a w drugim – tj. w tym nowym urlopie rodzicielskim – 60%, co po wyliczeniu daje taką samą średnią jak w wariantcie pierwszym, czyli 80% wynagrodzenia. Wyrażam satysfakcję, iż zgodnie z założeniami rodzic będzie miał do wyboru dwa rozwiązania korzystania z urlopu, ponieważ on sam oceni, który wariant będzie dla niego optymalny, a nie będzie tak, że któryś zostanie mu narzucony odgórnie.

Wobec powyższego wyrażam swoje pełne poparcie dla rządowego projektu ustawy zmieniającej zapisy kodeksu pracy.



## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany, jakie zostały zaproponowane w ustawie o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw, zawierają rozwiązania, które kompleksowo regulują postępowanie w sprawach nieletnich oraz precyzują zasady funkcjonowania sądów powszechnych. Ponadto przystosowują obowiązujące prawa nieletnich do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, co ma służyć podwyższeniu gwarancji procesowych i wzmocnieniu pozycji nieletniego we wszczętym wobec niego postępowaniu.

W celu poprawy dotychczasowych uregulowań funkcjonujących w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw wprowadzono zmiany polegające na: modyfikacji regulacji w zakresie obserwacji psychiatrycznej nieletniego; ujednoczeniu postępowania w sprawach nieletnich; uzupełnieniu ustawowej regulacji w zakresie stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec nieletnich; zmianie treści upoważnienia ustawowego znajdującego się w art. 70e ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich; uchyleniu art. 83 §3 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich; uregulowaniu w ustawie zasad udzielania nagród i stosowaniu środków dyscyplinarnych wobec nieletnich umieszczonych w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych; dokonano też zmiany ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Pozytywnie oceniam wymienione propozycje zawarte w opinii do projektu ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw. Proponowane zmiany są celowe, konieczne i są odpowiedzią na występujące w tym zakresie potrzeby. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem nowelizacji ustawy o dokumentach paszportowych jest uszczegółowienie zasad wydawania paszportów osobom poniżej dwunastego roku życia zgodnie z rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej nr 2252/2004 z dnia 13 grudnia 2004 r. w sprawie norm dotyczących zabezpieczeń i danych biometrycznych w paszportach i dokumentach podróży wydawanych przez państwa członkowskie, a także przepisów dotyczących wydawania paszportów tymczasowych osobom, od których pobranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe oraz gdy przeszkoda ta ma charakter czasowy.

Jak wynika z opinii do ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych, konieczna jest nowelizacja art. 18, który określa dane, jakie powinny znajdować się w dokumentach paszportowych poprzez różnicowanie katalogu tych danych w zależności od wieku ubiegającego się o paszport, a konkretnie zwalnia się z obowiązku zamieszczenia odcisków palców osoby w wieku poniżej dwunastu lat.

Ponadto, uznając za słuszną koncepcję wydawania paszportów tymczasowych w sytuacjach określonych w art. 1 pkt 2b rozporządzenia Rady (WE) nr 2252/2004, zasadne jest rozszerzenie określonego w art. 23 ust. 1 ustawy o dokumentach paszportowych zamkniętego katalogu przypadków, w których wydawane są paszporty tymczasowe, o przypadek zakładający wydawanie tego typu dokumentów – z maksymalnie dwunastomiesięcznym terminem ważności – osobom, od których pobranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe, na przykład z uwagi na zranienia, uszkodzenia dłoni itp., a przeszkoda ta ma charakter czasowy.

Należy zauważyć, że z rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 2252/2004 wynika prawo, a nie obowiązek, dlatego też uważam, że w celu zapewnienia spójności stosowania prawa przez organy paszportowe zasadne jest, aby polski ustawodawca jednoznacznie wypowiedział się w tym zakresie.

W związku z tym, że uzasadnienie projektu przywołuje stosowne przepisy i dyrektywy organów unijnych, właściwych do określenia norm w tych sprawach, uważam, że projektowane zmiany są celowe i konieczne. Dziękuję.

## **Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 17. porządku obrad**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pełni popieram niniejszą ustawę. Jako lekarz również traktuję ludzkie życie jako wartość nadrzędną. Jednocześnie uważam, że choć wiele zbrodni, w tym zbrodni popełnianych na wojnie, zasługuje na ukaranie sprawcy śmiercią, niemniej jej niestosowanie stanowi przejaw wyższości wartości wyznawanych przez nasze społeczeństwo. Właśnie na tym polega istota humanitaryzmu, aby, nie umniejszając krzywdy doznanej przez ofiarę zbrodni oraz nie przykrywając oczu na rozmiar spowodowanego przez sprawcę przestępstwa, dokonać świadomego wyboru polegającego na rezygnacji z najprostszej formy reakcji na przestępstwo.

W mojej ocenie warto zwrócić uwagę na brzmienie art. 1 protokołu do konwencji, zgodnie z którym „znosi się karę śmierci. Nikt nie może być skazany na taką karę ani nie może nastąpić jej wykonanie”. Przepis ten, tak prosty w formie i treści, stanowi bezwzględna barierę ochrony ludzkiego życia. Nigdy zatem argument sprawiedliwej odpłaty za popełnioną zbrodnię nie będzie uzasadnieniem dla śmierci sprawcy przestępstwa. Myślę, że warto zastanowić się nad nastawieniem każdego z nas do praktycznych konsekwencji tego przepisu i jego znaczenia.

Na koniec nasuwa się jeszcze jedna uwaga, która, mam nadzieję, nigdy nie zostanie sprawdzona w rzeczywistości. Mianowicie o ile w czasach pokoju wszelkie prawodawstwa mają sens, o tyle, gdy dochodzi do wojny, okazuje się zwykle, że prawo traci znaczenie, gdyż jego egzekucja nie jest możliwa. Najlepszym przykładem jest wojna na Bałkanach, której główni oprawcy nadal nie zostali rozliczeni i ostatecznie osądzeni, poza pewnymi wyjątkami. Obawiam się, iż w razie wojny – czy to konfliktu międzypaństwowego czy też wojny domowej – znaczenie ratyfikowanej konwencji nie będzie odgrywało roli. W takim momencie zadecyduje społeczne przeświadczenie o ważności wartości, jaką jest prawo do życia, zakaz karania śmiercią. Dziękuję.



## **Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

W związku z trwającą dyskusją nad ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z dnia 13 listopada 2003 r. (Dziennik Ustaw z 2003 r. nr 203 poz. 1966) na moje ręce wpływają uwagi władz samorządowych województwa mazowieckiego dotyczące wadliwego funkcjonowania systemu naliczania wpłat do budżetu państwa z tytułu tak zwanego janosikowego, wpłaty dokonywanej przez bogatsze samorzady na rzecz biedniejszych. Mazowsze po zapłaceniu janosikowego staje się z najbogatszego województwa –najbiedniejszym.

Województwo mazowieckie w bieżącym roku budżetowym realizuje bardzo niskie wpływy z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób prawnych, które, rok do roku, wyniosły o 31% mniej niż w ubiegłym roku. Według danych z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego kwota rozliczeń z lat ubiegłych w 2012 r. wynosiła 360 milionów zł, natomiast w bieżącym roku już tylko 96 milionów zł, co oznacza spadek o 73%.

Ze względu na realizację tak niskich wpływów z tytułu podatku CIT oraz plany budżetu, w którym znacząco ograniczono wydatki poprzez podejmowanie działań oszczędnościowych, województwo mazowieckie będzie zmuszone do zweryfikowania przewidzianego wykonania dochodów województwa z tego tytułu i, co za tym idzie, do skorygowania planu wydatków, jak podaje Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, o około 400 milionów zł, co odpowiada około 25% środków własnych w 2013 r.

Analiza wysokości wpływów z tytułu CIT realizowanych przez województwo mazowieckie w bieżącym roku budżetowym wskazuje, że nałożona na województwo wpłata z tytułu tak zwanego janosikowego w kwocie 661 milionów zł pochłonie w 2013 r. około 62% głównego źródła dochodów własnych, którym są wpływy z CIT. Należy zaznaczyć, iż dochody podatkowe stanowią dla województwa mazowieckiego najistotniejszą pozycję w strukturze dochodów własnych. W roku ubiegłym stanowiły one 85% wykonanych dochodów własnych, a zatem każde wahanie ich poziomu w poważny sposób wpływa na konstrukcję całego budżetu.

Mając na uwadze pogarszającą się od kilku lat kondycję budżetu województwa mazowieckiego, zwracam się z prośbą o przedstawienie informacji, czy możliwe jest w obowiązującym stanie prawnym uzyskanie przez województwo mazowieckie jednorazowej ulgi w zobowiązaniu z tytułu obowiązkowej wpłaty do budżetu państwa z tytułu części regionalnej subwencji ogólnej na 2013 r.

Proszę również o podanie informacji, czy a jeśli tak, to kiedy, Pan Minister planuje przedstawienie projektu ustawy zmieniającej ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z dnia 13 listopada 2003 r. w związku z postanowieniem sygnalizacyjnym Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2013 r. (sygn. akt S 1/13).

Anna Aksamit

## **Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Rehabilitacja pozwala osobom niepełnosprawnym na pełne uczestnictwo w życiu społecznym i zawodowym. Dnia 1 sierpnia 1997 r. uchwalona została, zagwarantowana w Konstytucji RP, Karta Praw Osób Niepełnosprawnych („Monitor Polski” z 1997 r. nr 50, poz. 475). Stanowi ona, „że osoby niepełnosprawne (...) mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji”. Oznacza to w szczególności prawo osób niepełnosprawnych do dostępu do leczenia i opieki medycznej, wczesnej diagnostyki, rehabilitacji i edukacji leczniczej oraz do wszechstronnej rehabilitacji mającej na celu adaptację społeczną.

Regulacje prawne dotyczące rehabilitacji osób niepełnosprawnych i ich praw zostały szczegółowo zapisane w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych („Dziennik Ustaw” z 1997 r. nr 123, poz. 776 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 4 ustawy o samorządzie powiatowym („Dziennik Ustaw” z 2001 r. nr 142, poz. 1592) powiat w swoich zadaniach odpowiedzialny jest za wspieranie osób niepełnosprawnych. Na uwagę zasługują tutaj działania powiatowego centrum pomocy rodzinie oraz innych powiatowych jednostek pomocy społecznej i współpracujących z nimi organizacji pozarządowych, które prowadzą wiele działań aktywizujących środowiska osób niepełnosprawnych w postaci punktów wsparcia, organizowania warsztatów terapii zajęciowej i turnusów rehabilitacyjnych.

Jak alarmują samorządowcy, od kilku lat zmniejsza się poziom dofinansowania dla samorządów ze strony Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Skutkiem zmniejszania dofinansowania z PFRON jest między innymi brak środków na dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych i leczeniu rehabilitacyjnym. W efekcie duża część potrzebujących osób nie otrzymuje zagwarantowanej prawnie, należytej im pomocy. Dalsze ograniczenie dofinansowania samorządów powiatowych przez PFRON może spowodować likwidację wielu ważnych form działalności na rzecz niepełnosprawnych.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przedstawienie przyczyn obniżenia wysokości środków przyznawanym samorządom na realizację zadań z zakresu wsparcia osób niepełnosprawnych. Czy w kolejnych latach planowane jest dalsze obniżanie puli finansowej przeznaczonej na realizację wyżej wymienionych zadań?

Anna Aksamit

## Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

W ubiegłym roku Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w województwie kujawsko-pomorskim kontrolę wspieranych przez państwo form rehabilitacji społecznej i zawodowej dla osób niepełnosprawnych. Sporządzony raport wskazuje na nieprawidłowości w tej dziedzinie. Jak wynika z raportu, największe problemy związane są z wadliwym systemem finansowania, nieodpowiednim kwalifikowaniem uczestników zajęć oraz złym prowadzeniem warsztatów terapii zajęciowej i turnusów rehabilitacyjnych.

Z raportu wynika, iż turnusy rehabilitacyjne nie spełniają swojej najważniejszej funkcji – osoby w nich uczestniczące nie nabywają nowych umiejętności społecznych. Rehabilitacja prowadzona jest nieprawidłowo – w wielu przypadkach kadra nie jest w pełni wykwalifikowana, a indywidualne postępy uczestników nie są oceniane – lub wcale jej nie ma. Raport wskazuje również, że turnusy rehabilitacyjne nie kształtują umiejętności społecznych, a raczej są sposobem na wspólne spędzenie czasu, co tylko częściowo poprawia umiejętności społeczne uczestników.

Kontrola Najwyższej Izby Kontroli wykazała również, że na zajęcia i turnusy kierowane są osoby, które nie mają szans efektywnie wykorzystać tej formy pomocy. Powiatowe centra pomocy rodzinie kwalifikują osoby niepełnosprawne do uczestnictwa w turnusach niezgodnie z prawem i nierzetelnie. Pracownicy socjalni wydają skierowania na turnusy tylko na podstawie dokumentacji medycznej, która nie mówi nic o społecznych kompetencjach danej osoby. W rezultacie uczestnikami turnusów nie zawsze są ci, którzy potrzebują rehabilitacji społecznej, a często zostają nimi ludzie potrzebujący po prostu leczenia i wypoczynku. Problemem jest także nierówne traktowanie uczestników podczas przyznawania im dofinansowania turnusów ze środków PFRON.

Do mojego biura senatorskiego w Legionowie zwracają się osoby niepełnosprawne, które wskazują, iż analogiczne sytuacje występują w województwie mazowieckim. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami:

1. Jakie działania zmierzające do wyeliminowania nieprawidłowości wynikających z raportu Najwyższej Izby Kontroli zostały podjęte przez ministerstwo bądź są przygotowywane do realizacji?
2. W jaki sposób resort ma zamiar wpłynąć na podniesienie poziomu zajęć na turnusach rehabilitacyjnych?
3. Czy planowane są zmiany w zakresie procedury kwalifikującej osoby niepełnosprawne do uczestnictwa w turnusach rehabilitacyjnych?

Anna Aksamit



## **Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Droga krajowa nr 61 to trasa wyprowadzająca ruch ze stolicy w stronę Augustowa i dalej na Litwę. Jest to jeden z najważniejszych szlaków komunikacyjnych na Mazowszu, obsługujący ruch tranzytowy pomiędzy województwami mazowieckim i podlaskim oraz w kierunku Mazur.

Brak spójności pomiędzy zmodernizowanymi, w ciągu ostatnich lat, odcinkami drogi krajowej nr 61 na terenie powiatu legionowskiego powoduje, że wcześniejsze prace modernizacyjne nie spełniają swej funkcji, a w mieście Legionowo notorycznie tworzą się zatory drogowe, w stronę zarówno Warszawy, jak i Augustowa.

Kluczową inwestycją dla upłynnienia ruchu na drodze krajowej nr 61 pomiędzy Warszawą a Jeziorem Żegrzyńskim jest budowa trzeciego odcinka przejścia przez Legionowo pomiędzy wybudowanym już wiaduktem biegnącym nad linią kolejową nr 9 a granicą miasta. Inwestycja ta znajduje się w Załączniku nr 1a – poz. 29 – do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011–2015. Według kosztorysu Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad koszt omawianego odcinka o długości 1,6 km wynosi około 90 milionów zł. Zezwolenie na realizację tego odcinka zostało wydane przez wojewodę mazowieckiego 31 stycznia 2012 r.

Mając to wszystko na względzie, zwracam się ponownie do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o podjęcie działań zmierzających do jak najszybszego rozpoczęcia trzeciego etapu przebudowy drogi krajowej nr 61 przez Legionowo.

Anna Aksamit

## **Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna**

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę poprosić Pana o wyjaśnienia dotyczące tego, dlaczego do dnia dzisiejszego nie wprowadzono regulacji prawnych mogących zmniejszyć uciążliwości emitowanych odorantów do poziomu zgodnego z normą EN 13725:2003?

Od 2001 r., od momentu, kiedy uchwalono prawo ochrony środowiska, leży to w gestii ministra środowiska, jednak do chwili obecnej nie doszło, według mojej wiedzy, do wydania stosowanego rozporządzenia. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika także, że mimo prac grupy roboczej ministerstwa nie uchwalono ustawy o przeciwdziałaniu uciążliwości zapachowej.

Zarówno ja, jak i mieszkańcy mojego miasta narażeni jesteśmy często na uciążliwe zanieczyszczenia powietrza przez zakłady przetwarzające między innymi odpady zwierzęce. Wieczorami smród nasila się do tego stopnia, że mieszkańcy Piły zmuszeni są zamykać okna w obawie przed odorem padliny. Odstrasza to turystów, klientów hoteli i jest dokuczliwe dla każdego mieszkańca. Bezskutecznie oczekujemy na reakcję stosownych organów państwa. Ta nie jest jednak możliwa bez odpowiedniego rozporządzenia. Domagamy się postępu i zakończenia prac nad wydaniem tego rozporządzenia.

Z poważaniem  
Mieczysław Augustyn

## Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczuka

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o zainteresowanie się losem opiekunów osób niepełnosprawnych. Do tej pory, na mocy polskiego prawodawstwa, każdy z opiekunów osób niepełnosprawnych, który podjął się opieki nad osobą niepełnosprawną i spełniał wymogi ustawowe, mógł liczyć na pomoc państwa w postaci świadczenia pielęgnacyjnego oraz opłacenia składek emerytalno-zdrowotnych. Była to skromna pomoc, ale jakże istotna z uwagi na bardzo ograniczone budżety domowe rodzin dotkniętych problemem niepełnosprawności w rodzinie. Dodatkowym dramatem, jaki spotkał opiekunów osób niepełnosprawnych, jest nowelizacja ustawy o świadczeniach rodzinnych (DzU 2012, poz. 1548), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. Na mocy nowelizacji ustawy około stu pięćdziesięciu tysięcy opiekunów osób niepełnosprawnych, których niepełnosprawność powstała po ukończeniu przez nie osiemnastego roku życia bądź, jeśli uczyły się w szkole, po ukończeniu dwudziestego piątego roku życia, pozbawiono nabytego prawa, wówczas nadanego na stałe, do świadczenia pielęgnacyjnego, a co za tym idzie – jedyne go źródła dochodu opiekuna. Powstała sytuacja zmusi opiekunów osób niepełnosprawnych do odejścia od łóżek swoich bliskich – i pozostawienia ich bez opieki – w poszukiwaniu zatrudnienia dającego źródło finansowe oraz ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Na mocy obecnie obowiązującej ustawy o świadczeniach rodzinnych specjalny zasiłek pielęgnacyjny jest obwarowany kryteriami, których większość opiekunów nie jest w stanie spełnić, ponieważ wprowadzono:

- kryterium dochodowe, 623 zł netto na osobę w rodzinie niepełnosprawnego, łącznie z rodziną opiekuna;
- wymóg rezygnacji z zatrudnienia (w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego wymóg ten jest szerszy, gdyż określa przyczynę rezygnacji bądź niepodjęcia zatrudnienia); jeśli taki opiekun w rozumieniu ustawy nie posiada świadectwa pracy z wpisanym tytułem rozwiązania stosunku pracy z przyczyny opieki nad osobą niepełnosprawną, nie ma prawa do nabycia specjalnego zasiłku pielęgnacyjnego.

Niezasadne jest istnienie kryterium wiekowego w stosunku do osoby niepełnosprawnej, którą opiekuje się opiekun, ponieważ osoba niepełnosprawna, niezależnie od tego, czy jest dzieckiem, czy osobą dorosłą, wymaga całodobowej opieki oraz ogromnego poświęcenia i zaangażowania opiekuna.

Szanowny Panie Ministrze! Czy ze względu na tak liczne apele, wskazujące na nierówne i niesprawiedliwe traktowanie opiekunów osób niepełnosprawnych, ustawa o świadczeniach rodzinnych zostanie ponownie rozpatrzona i poddana nowelizacji?

Czy resort pracy i polityki społecznej przewiduje pomoc opiekunom osób niepełnosprawnych w postaci zastępczej formy pomocy, innej niż świadczenie pielęgnacyjne, pozwalającej na kontynuowanie opieki nad osobą niepełnosprawną?

Dlaczego w imię prawa umożliwia się nierówne traktowanie ludzi starszych, niepełnosprawnych i ich opiekunów, dopuszczając do dyskryminacji ze względu na wiek osoby niepełnosprawnej?

Z poważaniem  
Przemysław Błaszczuk



## Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 5 lipca 2013 r. odbył się Konwent Powiatów Województwa Łódzkiego, na którym przedstawiono informacje o obecnym stanie dróg powiatowych oraz gminnych. Jak wynika ze stanowiska KPWL, stan techniczny dróg powiatowych jest bardzo zły i wymaga podjęcia natychmiastowych działań remontowych, które w sposób bezpośredni przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa ruchu lądowego. Starostwa powiatowe są obciążane coraz to większą liczbą zadań do zrealizowania, ale ustawodawca nie wskazuje źródła finansowania tych zadań, co powoduje dodatkowe obciążenie już napiętych budżetów powiatów, niemogących pozwolić sobie na samodzielne sfinansowanie kosztów rewitalizacji dróg w powiecie. Przekłada się to również na blokowanie możliwości korzystania ze środków unijnych na inwestycje drogowe z powodu braku własnych środków finansowych. W dodatku polskie powiaty nie korzystają ze środków Krajowego Funduszu Drogowego, a nakłady na realizację Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych zostały w ostatnich dwóch latach znacząco ograniczone.

Innym poważnym problemem dotyczącym powiaty województwa łódzkiego są drogi zniszczone w czasie budowy dróg wyższych kategorii, w szczególności autostrad i dróg ekspresowych. Spór w kwestii rewitalizacji nawierzchni dróg powiatowych i gminnych uszkodzonych lub zniszczonych w związku z budową autostrady A2 (odcinek B) miał już miejsce w powiecie łowickim.

Szanowny Panie Ministrze! Czy przewidziane są środki finansowe z Krajowego Funduszu Drogowego pozwalające na budowę, rewitalizację nawierzchni dróg powiatowych oraz zabezpieczenie finansowe umożliwiające korzystanie ze środków unijnych na ten cel?

Czy zostanie wprowadzony spójny system porządkowania kategoryzacji dróg?

Czy zostanie utworzony fundusz, na który składałyby się wpływy z podatku VAT od wydatków majątkowych jednostek samorządu terytorialnego, z możliwością przeznaczenia tych środków na modernizację infrastruktury drogowej?

Czy w nowym okresie budżetowania Unii Europejskiej będzie istniał program operacyjny ze środkami służącymi poprawie dostępności terytorialnej kraju, ze szczególnym uwzględnieniem inwestycji na drogach lokalnych jako podstawowego szkieletu komunikacyjnego?

Czy ministerstwo przewiduje opracowanie i wdrożenie przepisów, które skutecznie chronić będą zarządców dróg lokalnych, które to drogi były nadmiernie eksploatowane i niszczone w okresie budowy dróg szybkiego ruchu i autostrad, w tym też szybkie wdrożenie Narodowego Programu Rewitalizacji Dróg Lokalnych (Powiatowych i Gminnych) zniszczonych w związku z budową, przebudową lub modernizacją autostrad i dróg ekspresowych?

Z poważaniem  
Przemysław Błaszczyk

## Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócił się do mnie Polski Związek Niewidomych z prośbą o interwencję w sprawie nieprzyjaznych dla osób niewidomych zasad odliczania od dochodu wydatków ponoszonych na opłacenie przewodnika.

Chodzi o zapis z art. 26 ust. 7c w ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. „W przypadku wydatków, o których mowa w ust. 7a pkt 7, 8 i 14, nie jest wymagane posiadanie dokumentów stwierdzających ich wysokość. Jednakże na żądanie organów podatkowych lub organów kontroli skarbowej podatnik jest zobowiązany przedstawić dowody niezbędne do ustalenia prawa do odliczenia, w szczególności wskazać z imienia i nazwiska osoby, które opłacano w związku z pełnieniem przez nie funkcji przewodnika”.

Przepis ten, mimo iż nie nakazuje przedstawiać dokumentów lub rachunków potwierdzających wydatki związane z kosztami poniesionymi na usługi przewodników, nakłada na niewidomego podatnika obowiązek wskazania danych osobowych przewodnika, a przecież nie ma on żadnej możliwości weryfikacji tych danych i tym bardziej nie może odpowiadać za to, że dane podane przez przewodnika mogą okazać się nieprawdziwe. Niestety w tej sytuacji to na niewidomym podatniku będzie ciążyła odpowiedzialność za podanie fałszywych danych.

Inną sprawą jest to, że niewidomi korzystają ze wsparcia bardzo licznej grupy osób, często zdarza się też, że są to osoby przygodnie spotkane, które zgadzają się służyć pomocą, na przykład w dotarciu do konkretnego miejsca. W takich sytuacjach niewidomi najczęściej rewanżują się w formie rzeczowej. Trudno zatem obliczać koszty otrzymanych prezentów i doliczać je do zeznania podatkowego.

Tak funkcjonujące zapisy mocno uderzają w środowisko osób niewidomych, dla których ulga na przewodnika miała stać się pomocą w samodzielnym i niezależnym funkcjonowaniu w społeczeństwie.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zmianę przepisów art. 26 ust. 7c w taki sposób, by nie było konieczności wskazywania z imienia i nazwiska przewodnika, który uzyskał korzyść majątkową w formie innej niż pieniężna. Warto także zastanowić się nad zmianą art. 26 ust. 7a pkt 7 mówiącego o opłaceniu przewodników. To sformułowanie budzi pewne rozbieżności interpretacyjne, sugerujące, że przewodnik za swoje usługi powinien dostać pieniądze, a przecież zapewne ustawodawcy chodziło o wydatki realne ponoszone przez niepełnosprawnego podatnika, a nie wskazanie, że przewodnik musi koniecznie otrzymać gratyfikację pieniężną.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło pismo Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Cukrzycą, w którym przedstawione zostały największe problemy, z jakimi borykają się polscy diabetycy.

Według przekazanych informacji skutkiem wprowadzenia ustawy refundacyjnej jest brak ogólnodostępnych nowoczesnych leków inkretynowych i analogów insuliny długodziałających dla wszystkich pacjentów, zarówno z cukrzycą typu I, jak i z cukrzycą typu II, oraz, co więcej, zwiększenie odpłatności za leki.

Najistotniejszym czynnikiem zwiększającym ryzyko wystąpienia cukrzycy typu II jest otyłość. Dlatego bardzo ważne jest zbudowanie długofalowej strategii działania w zakresie leczenia i profilaktyki cukrzycy.

Innym ważnym aspektem jest także ujednoczenie i doprecyzowanie przepisów dotyczących przebywania dzieci z chorobą przewlekłą (w tym cukrzycą) w placówkach oświatowych. Chodzi tu między innymi o przepisy dotyczące pomiaru poziomu cukru przez osoby nieposiadające wykształcenia medycznego, w tym nauczycieli i opiekunów.

Bardzo ważne jest także ujednoczenie przepisów dotyczących orzekania o niepełnosprawności dzieci i młodzieży z cukrzycą.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie odpowiednich działań zmieniających system ochrony zdrowia i system refundacji leków, tak aby zapewnić najmłodszym pacjentom dostęp do odpowiedniego leczenia oraz aby pacjenci z cukrzycą mogli normalnie funkcjonować w społeczeństwie.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka



## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło zapytanie dotyczące dodatkowych 140 milionów zł dla pediatrii, których wpływ do NFZ Pan Minister zapowiadał w kwietniu 2013 r., po serii tragicznych zdarzeń z udziałem dzieci.

Z przekazanych informacji wynika, że do lubuskiego oddziału NFZ żadne dodatkowe środki nie wpłynęły. Co więcej, sytuacja opieki pediatrycznej w województwie lubuskim nie jest najlepsza. W ostatnich latach zamknięto tam siedem oddziałów dziecięcych, a kolejne trzy mają problemy finansowe. Po upływie pół roku już pojawiają się nadwykonania w pediatrii, za które NFZ nie chce płacić, bo nie dysponuje żadnymi dodatkowymi środkami. Taka sytuacja powoduje, że dyrektorzy szpitali, kierując się aspektem ekonomicznym, rezygnują z opieki pediatrycznej, która w obecnej sytuacji jest nieopłacalna dla szpitala, i zamykają kolejne oddziały dziecięce.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o informacje, czy zostały już przekazane, a jeśli tak, to w jakiej wysokości, dodatkowe środki dla NFZ na opiekę pediatryczną. Jeżeli nie zostały przekazane, to czy są w ogóle przewidziane dodatkowe środki, a jeśli tak, to kiedy zostaną przekazane do NFZ?

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## **Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz do prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Agnieszki Pachciarz

Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Prezes!

Do mojego biura wpłynęło pismo z prośbą o interwencję w sprawie braku zgody NFZ na refundację leczenia pani Agaty S. przeciwciałem anti-CD30 – Adcetris (brentuximab vedotin) poza granicami kraju.

W 2007 r. u pani Agaty rozpoznano chłoniaka Hodgkina (ziarnica złośliwa). Mimo podjętego leczenia w grudniu 2012 r. rozpoznano kolejną wznowę chłoniaka ziarnicznego. Zarówno w opinii lekarza prowadzącego, jak i dolnośląskiego konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie hematologii, zastosowanie przeciwciał anti-CD30 Adcetris stanowi najlepsze i optymalne leczenie dla pacjentki. Terapia Adcetris niestety nie jest stosowana w Polsce, dlatego pani Agata złożyła wniosek o zgodę na leczenie Adcetris poza granicami kraju. Jednak ze względu na brak preparatu Adcetris w koszyku świadczeń gwarantowanych pani Agacie odmówiono refundacji. Co więcej, konsultant krajowy w dziedzinie hematologii wskazał, iż leczenie preparatem Adcetris jest możliwe w kraju, ale tylko jeśli odbywa się podczas badania klinicznego lub jeśli chory czy na przykład fundacja opłaci koszty zakupu leku.

To bardzo przykra sytuacja, w której pacjenci są informowani o terapiach i preparatach, które mogą uratować ich zdrowie lub życie, ale niestety nie mogą poddać się odpowiedniemu leczeniu, ponieważ leki te nie są refundowane, a pacjentów po prostu nie stać na ich wykupienie.

Zwracam się do Pana Ministra i Pani Prezes z prośbą o analizę aktualnego systemu refundacji, zwłaszcza jeśli chodzi o choroby rzadkie, i podjęcie odpowiednich działań zapewniających osobom ciężko chorym możliwość właściwego leczenia. Na tle całego polskiego społeczeństwa są to jednostki, które mają pecha i nie mogą pokonać choroby, bo zachorowały na rzadką chorobę, której leczenie nie znajduje się w koszyku świadczeń gwarantowanych.

Z wyrazami szacunku  
Alicja Chybicka

## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o udzielenie wyjaśnień w sprawie ubezpieczeń na wypadek błędnych decyzji urzędniczych.

W ostatnim czasie coraz częściej słyszymy o przypadkach błędów pracowników urzędów skarbowych. Od 2011 r. funkcjonuje również ustawa z dnia 20 stycznia o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa. W związku z tym wnoszę o udzielenie wyjaśnień dotyczących tego, czy urzędnicy skarbowi dokonują grupowych lub indywidualnych ubezpieczeń. Jeżeli ubezpieczenia funkcjonują, egzystencja ustawy wydaje się bezzasadna, ponieważ odpowiedzialność urzędnika sprowadza się w takim razie do odprowadzenia składki na ubezpieczenie.

Urzędnicy skarbowi wedle obowiązków służbowych mogą być zainteresowani takim ubezpieczeniem. W tym przypadku chodzi przede wszystkim o pracowników wydających decyzje administracyjne. Z tego wynika kolejne pytanie: czy opłacanie takich składek musi odbywać się samodzielnie, z prywatnych pieniędzy danego pracownika?

Faktem jest również to, iż przepisy o odpowiedzialności majątkowej urzędników za błędne decyzje obowiązują już dwa lata, ale funkcjonują tylko formalnie. Przewlekłe procedury oraz konieczność uruchomienia prokuratury sprawiają, że przepisy te nie znajdują zastosowania w praktyce. Problemem jest również ustalenie tego, czy działanie urzędnika było umyślne, czy też nie. W związku z powyższym wnoszę o złożenie wyjaśnień w tej sprawie.

Z poważaniem  
Robert Dowhan



## Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Jako senator Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o wpisanie na listę leków refundowanych preparatu o nazwie Adcetris (brentuximab vedotin, 50 mg, proszek do sporządzenia koncentratu roztworu do infuzji). Lek ten jest wskazany w leczeniu dorosłych pacjentów z nawrotowym lub opornym na leczenie układowym chłoniakiem anaplastycznym z dużych komórek. Lek ten nie został jednak wpisany na listę refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, opublikowaną przez Ministerstwo Zdrowia. Pacjenci zmagający się z chłoniakiem Hodgkina nie mogą także skorzystać z leku podczas chemioterapii niestandardowej, ponieważ zgodnie z zapisami ustawy o refundacji leków w trakcie chemioterapii niestandardowej mogą być stosowane tylko te leki, które zostały dopuszczone do sprzedaży przed 31 grudnia 2011 r.

Adcetris to lek, który dla wielu chorych na chłoniaka Hodgkina jest szansą na skuteczną terapię, co potwierdzają przeprowadzone badania. W przypadku chłoniaka Hodgkina lek Adcetris zbadano w jednym badaniu głównym z udziałem 102 pacjentów z CD30-dodatnim HL, u których wcześniej wykonano autologiczny przeszczep komórek macierzystych oraz u których wystąpił nawrót nowotworu lub nie wystąpiła odpowiedź na wcześniejsze próby leczenia.

W badaniu HL u 75% pacjentów, czyli 76 ze 102 poddanych terapii tym lekiem osób, wystąpiła częściowa lub pełna odpowiedź na leczenie; pełną odpowiedź zaobserwowano u 33% pacjentów, czyli u 34 ze 102 osób. Niestety pacjenci w Polsce, którzy składają wnioski o refundację, otrzymują negatywne odpowiedzi z uzasadnieniem, które opiera się na podstawie prawnej (DzU z 2011 r., nr 122 poz. 696, art. 70 ust. 40). Wynikiem tego jest konieczność zapłaty przez pacjenta za terapię z własnych pieniędzy. Są to jednak olbrzymie koszty w wysokości 40 000 zł (jednorazowa dawka – 1 raz na 3 tygodnie).

Jedną z osób, która stara się o terapię lekiem Adcetris, jest trzydziestoosmioletnia mieszkanka miejscowości K. w województwie lubuskim, Anna M. Od 1998 r. choruje ona na chłoniaka Hodgkina. W czerwcu bieżącego roku miała operację wycięcia dwóch płatów płuca i obecnie właściwe w jej przypadku byłoby zastosowanie leku Adcetris, co przekracza jednak jej możliwości finansowe. Jest ona jedną z wielu osób, w przypadku których wdrożenie terapii lekiem Adcetris mogłoby zakończyć się powodzeniem.

W związku z powyższym wnoszę o jak najszybsze podjęcie działań mających na celu to, by lek ten znalazł się na liście leków refundowanych. Interpelację w powyższej sprawie wnosił również poseł Maciej Mroczek z Ruchu Palikota. Liczę, że nasze wspólne działania przyniosą efekt w postaci pozytywnej odpowiedzi Ministerstwa Zdrowia.

Z poważaniem  
Robert Dowhan

## **Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego**

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura zgłasza się coraz więcej osób, które czują się skrzywdzone odebraniem prawomocnie przyznanych na stałe świadczeń opiekuńczych przysługujących opiekunom osób niepełnosprawnych, których niepełnosprawność powstała po ukończeniu osiemnastego roku życia. Twierdzą także, że uzyskanie specjalnego zasiłku pielęgnacyjnego jest niemożliwe z uwagi na wymogi, tj. kryterium dochodowe oraz rezygnację z zatrudnienia udokumentowaną wpisem na świadectwie pracy.

Zwłaszcza ten drugi wymóg budzi ogromne emocje, bowiem w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego wymóg jest szerszy (rezygnacja z zatrudnienia bądź niepodejmowanie zatrudnienia).

Uprzejmie zatem proszę Pana Ministra o informację w powyższej sprawie.

Z poważaniem  
Piotr Gruszczyński

## **Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego**

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych Jarosława Dudy

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie problemu zgłoszonego do mojego biura przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Gnieźnie.

Na podstawie art. 895 kodeksu postępowania cywilnego dochodzi do zajęcia komorniczego wierzytelności dłużnika z tytułu prowadzenia rodziny zastępczej. Zgodnie z art. 833 §6 kodeksu postępowania cywilnego świadczenia z pomocy społecznej nie podlegają egzekucji.

Czy świadczenie wynikające z art. 80 ust. 1 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 r. z późniejszymi zmianami, czyli świadczenie na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w rodzinie zastępczej, podlega egzekucji czy też jej nie podlega?

Co z zajęciami komorniczymi, jeśli chodzi o zawodowe rodziny zastępcze, które na podstawie art. 85 otrzymują wynagrodzenie w wysokości 2000 zł brutto? Czy wynagrodzenie to podlega zajęciu?

Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 roku określała katalog przewidzianych świadczeń, które zgodnie ze wspomnianym art. 833 §6 k.p.c. nie podlegały egzekucji. Z dniem 1 stycznia 2012 roku weszła w życie ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Czy w związku z tym świadczenia wynikające z ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy również nie podlegają egzekucji komorniczej?

Casus:

Na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego właściwego ze względu na miejsce pobytu małoletniego (nieletniego) umieszczono dziecko w pieczy zastępczej rodzinnej. Dyrektor powiatowego centrum pomocy rodzinie, wykonując postanowienie, umieścił dziecko w rodzinie i tym samym wydał decyzję o należnych świadczeniach dla dziecka umieszczonego w rodzinie. Rodzina zastępcza nie regulowała na bieżąco swoich zobowiązań. Czy z tego tytułu dopuszcza się zajęcie komornicze świadczeń wynikających z zapisów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej?

Z poważaniem  
Piotr Gruszczyński



## Oświadczenie złożone przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o zwrócenie uwagi na problemy gmin nadwarciańskich położonych na terenach poniżej zbiornika retencyjnego Jeziorsko. Bez zmian w pozwoleniu wodnoprawnym oraz instrukcji użytkowania zbiornika Jeziorsko problemy te będą narastać.

Niedostateczna rezerwa powodziowa, przy zwiększonych opadach atmosferycznych oraz zrzutach z Jeziorska, sprawia, że w dolinie Warty utrzymują się kilkutygodniowe zastoiny. Zachodzące w nich procesy gnilne stanowią zagrożenie epidemiologiczne dla okolicznych mieszkańców. Duże straty ponoszą także rolnicy, którzy tracą zbiory. Nie mają oni możliwości uzyskania odszkodowań, gdyż żadna firma ubezpieczeniowa nie chce podjąć ryzyka i ubezpieczyć upraw w dolinie Warty.

Przyrodnicy zwracają uwagę na niepokojące zmiany obiegu wody na obszarach Natura 2000 będące wynikiem katastrofalnego przesuszenia doliny Warty w okresie wiosennym oraz bardzo wysokich podtopień w okresie wegetacji, co uniemożliwia rozród zwierząt chronionych (w tym ptaków). W przypadku zwiększonych opadów atmosferycznych dodatkową nadwyżkę powodują zrzuty ze zbiornika Jeziorsko, tworząc wielotygodniowe zastoiny, których gnijące pozostałości mogą wywoływać zagrożenie epidemiologiczne dla okolicznych mieszkańców.

Rolnicy z gmin nadwarciańskich powód narastającego problemu upatrują w sprzeczności interesów. Twierdzą nawet, że dla województwa łódzkiego nadrzędne jest wykorzystywanie zbiornika Jeziorsko do celów wypoczynkowych i że zwiększenie rezerwy powodziowej (wiążące się z obniżeniem poziomu wody) stoi w sprzeczności z interesem właścicieli obiektów rekreacyjnych.

W pełni zgadzamy się ze stanowiskiem, że pomoc państwa powinna być kierowana tam, gdzie winna tragedii jest siła wyższa. Natomiast w przypadku, w którym winne są przepisy ustanowione przez człowieka, należy przede wszystkim te przepisy zmienić.

Z poważaniem  
Piotr Gruszczyński  
Marek Konopka

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego,  
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Stanisława Karczewskiego i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Janusza Piechocińskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z dyrektywą Unii Europejskiej do końca 2020 r. wszyscy operatorzy dystrybuujący energię elektryczną są zobowiązani rozliczać odbiorców energii elektrycznej z rzeczywistego jej zużycia. Rozwiązaniem umożliwiającym realizację tej dyrektywy jest zamontowanie u odbiorcy tzw. inteligentnych liczników energii elektrycznej. Montaż tych urządzeń, pozwalający na dokładniejsze rozliczanie zużycia energii, nasuwa też szereg wątpliwości na temat przesyłanych danych. Dużą część tych danych stanowią dane osobowe i jako takie powinny być one dostatecznie chronione. Zgodnie z art. 51 ust. 1 i 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej tam, gdzie pojawia się przymus przesyłania danych, zestaw danych powinien być dokładnie określony i opisany przez prawo. Obowiązująca ustawa – Prawo energetyczne nie przewiduje zakresu takich danych.

Obecnie trwają prace nad projektem nowelizującym ustawę – Prawo energetyczne, zgłoszonym przez posłów koalicji rządzącej. Jednak w procedowanym projekcie nie ma przepisów gwarantujących, by wiedza o zużyciu energii pozostawała wiedzą tylko firm energetycznych oraz konsumentów. W związku z tym zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, w jaki sposób zostaną skutecznie zabezpieczone dane osobowe konsumentów energii elektrycznej.

Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Stanisław Karczewski  
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego,  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Stanisława Karczewskiego i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Polska Agencja Prasowa SA odwołuje się do chlubnej tradycji utworzonej w 1918 r. Polskiej Agencji Telegraficznej. Doniosły dorobek agencji, ale też rola, jaką spełnia ona dzisiaj, opracowując i przekazując informacje z kraju i zagranicy przez całą dobę siedem dni w tygodniu, ma istotne znaczenie dla funkcjonowania sektora informacyjno-medialnego w Polsce, gdyż z serwisów PAP korzystają inne media.

Jak wynika z informacji przewodniczącego Rady Nadzorczej spółki, Krzysztofa Hoffmana, dotychczas został rozstrzygnięty jedynie konkurs na jednego członka Zarządu PAP SA, który sprawuje zarząd jednoosobowo.

Mając na uwadze fakt, że taka sytuacja jest przejściowa, zwracamy się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o informację, iluosobowy ostatecznie będzie zarząd spółki. Prosimy też o informację na temat tego, czy rozstrzygnięcie co do pozostałych członków zarządu nastąpi do końca sierpnia bieżącego roku.

Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Stanisław Karczewski  
Waldemar Kraska



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego,  
Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka,  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Stanisława Karczewskiego i Waldemara Kraske**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Zbliża się, ogłoszona przez resort transportu, inauguracja w grudniu 2014 r. kursowania pociągu Pendolino na trasie Warszawa – Trójmiasto. Minister i przedstawiciele PKP poinformowali opinię publiczną o czasie przejazdu z Warszawy do Gdyni, który ma wynosić dwie i pół godziny.

W związku z informacjami o opóźnieniach modernizacji magistrali kolejowej E-65 Warszawa – Gdynia na odcinku Iława – Gdynia zwracamy się z uprzejmą prośbą o informację, czy zamierzony czas przejazdu zostanie dotrzymany, a także czy brak w grudniu 2014 r. systemu ERTMS poziom 2 nie wpłynie negatywnie na bezpieczeństwo podróżnych korzystających z przejazdów pociągami dużych prędkości Pendolino.

Według informacji dostępnych opinii publicznej zakupione przez PKP pociągi Pendolino nie są odporne na temperatury poniżej minus 25°C. W związku z tym prosimy o informację, w jaki sposób zostanie utrzymany ruch pociągów EIC Premium podczas możliwych w naszej strefie klimatycznej dużych spadków temperatury w okresie zimowym.

Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Stanisław Karczewski  
Waldemar Kraska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego,  
Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Stanisława Karczewskiego i Waldemara Krasę**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Okres wakacyjny sprzyja przemieszczaniu się osób, a to zwiększa liczbę nieszczęśliwych wypadków, wymagających interwencji lekarskiej. Okoliczność ta powoduje zwiększenie zapotrzebowania na krew do zabiegów i operacji przeprowadzanych w placówkach zdrowia. Niestety, już cyklicznie w tym okresie występują groźne dla normalnego funkcjonowania placówek zdrowia niedobory zapasów krwi. Do mojego biura senatorskiego docierają informacje o zamykaniu punktów krwiodawstwa na terenie północnego Mazowsza, co w znacznym stopniu utrudnia pozyskiwanie tego drogiego daru życia, jakim jest krew.

W związku z dużym problemem zaopatrzenia w krew placówek z tego terenu zwracamy się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, czy możliwe jest czasowe uruchomienie zamkniętych punktów krwiodawstwa w okresie największego niedoboru krwi. Prosimy też o informację, czy istnieje długofalowy program, zapobiegający tak drastycznym niedoborom krwi.

Jan Maria Jackowski  
Henryk Górski  
Marek Martynowski  
Grzegorz Wojciechowski  
Stanisław Karczewski  
Waldemar Kraska

## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Premiera z gorącą prośbą o ustosunkowanie się do tej sprawy, a przede wszystkim spowodowanie zmiany rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu świadczeń pielęgnacyjnych i opiekuńczych w ramach opieki długoterminowej, którego projekt ukazał się 4 lipca 2013 r.

Projekt rozporządzenia dotyczy świadczeń między innymi dla osób wentylowanych metodą nieinwazyjną, chorych na dystrofię mięśniową Duchenne'a (DMD) oraz typ I i II rdzeniowego zaniku mięśni. Są to chorzy leżący i siedzący, bez możliwości chodzenia, niesamodzielnymi. Rozporządzenie skutkowałoby dla nich zmniejszeniem liczby wizyt lekarza w domu chorego z jednej na tydzień do jednej na kwartał i wizyt pielęgniarki w domu chorego z dwóch na tydzień do jednej na kwartał. Osobom tym odbiera się także możliwość prowadzenia rehabilitacji w domu.

Wprowadzenie takich rozwiązań wpłynie wprost na znaczne skrócenie życia wielu dzieci i dorosłych korzystających z tych świadczeń medycznych.

Jestem przekonany, że gdyby Pan Premier znał projekt rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia w tym zakresie, nigdy nie zgodziłby się na tak restrykcyjne, niekorzystne, szkodliwe dla ciężko chorych rozwiązania.

Z poważaniem  
Stanisław Karczewski



## **Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o ustosunkowanie się do odpowiedzi udzielonej mi na moje oświadczenie przez pana Przemysława Krzyżanowskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Odpowiedź tę w zakresie możliwości uzyskania świadczeń kompensacyjnych kwestionują nauczyciele z kolegów nauczycielskich oraz związki zawodowe reprezentujące tę grupę zawodową.

Ministerstwo twierdzi, że nauczyciele kolegów na podstawie ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (DzU nr 97, poz. 800, z późn. zm.) mają prawo do tych świadczeń. Nauczyciele zaś kwestionują tę opinię ministerstwa, twierdząc, że z ustawy wprost wynika, że w tym typie placówki oświatowej, jakim są kolegia, takie świadczenie nauczycielom nie przysługuje. Bardzo proszę Panią Minister o zajęcie stanowiska w tej spornej kwestii.

Z poważaniem  
Stanisław Karczewski

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Stanisława Karczewskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Bohdana Paszkowskiego, Stanisława Koguta, Alicję Zając i Bolesława Piechę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Prezesie!

W dniu 18 kwietnia bieżącego roku grupa senatorów RP zwróciła się do pana Macieja Laska (wyznaczonego przez Pana Premiera do udzielania wyjaśnień w sprawie oficjalnych ustaleń komisji rządowej dotyczących katastrofy smoleńskiej) z czternastoma pytaniami dotyczącymi w szczególności zakresu badań i ekspertyz, którymi posługiwała się komisja rządowa badająca katastrofę.

Odpowiedź Pana Macieja Laska jest bulwersująca i budzi zasadnicze wątpliwości i obawy co do rzetelności badań komisji rządowej. Pan Maciej Lasek, mimo jednoznacznych pytań senatorów:

- nie wskazał ani jednego eksperta komisji, który badał miejsce katastrofy;
- nie wskazał ani jednego eksperta, który badał wrak samolotu;
- nie wskazał ani jednego eksperta, który przeprowadzał badania i pomiary brzozy, która według ustaleń komisji stała się bezpośrednią przyczyną destrukcji skrzydła i przyczyną upadku samolotu;
- nie wskazał ani jednego eksperta, który przeprowadzał badania wraku na obecność śladów materiałów wybuchowych;
- nie wskazał ani jednego eksperta, który dokonał obliczeń niezbędnych do potwierdzenia wersji, że brzoza mogła spowodować odłamanie się skrzydła samolotu;
- nie wskazał ani jednego eksperta, który badał czarne skrzynki;
- nie wskazał ani jednego eksperta, który dokonywał rozpoznania głosów w kokpicie, w tym dokonał fałszywego rozpoznania głosu generała Błasika;
- nie wskazał w ogóle żadnych nazwisk ekspertów;
- nie wskazał żadnych ośrodków naukowych, których badania potwierdzałyby ustalenia komisji.

Pan Maciej Lasek w swej odpowiedzi kilkakrotnie powoływał się na niejawnosć prac komisji. Czynił to jednak bezzasadnie, bowiem niejawnosć ta w świetle przepisów przywołanych w odpowiedzi dotyczy jedynie okresu, gdy prace komisji badającej katastrofę się toczyły, a nie okresu po oficjalnym zakończeniu prac komisji, kiedy to wyniki tych prac już zostały podane do publicznej wiadomości.

Treść odpowiedzi świadczy o tym, że za raportem komisji rządowej badającej katastrofę nie stoją żadne badania ekspertów, żadne naukowe ekspertyzy, żadne opinie ośrodków naukowych. Treść odpowiedzi potwierdza najgorsze nasze obawy – że komisja działała nierzetelnie, a większość jej tez została oparta nie na własnych badaniach, lecz powielala ustalenia rosyjskiego raportu MAK.

Zwracamy się do Pana Premiera o to, by odniósł się do tych zarzutów.

Zwracamy się do Najwyższej Izby Kontroli o zbadanie rzetelności prac komisji rządowej, w szczególności pod kątem rzetelności przeprowadzonych przez komisję ekspertyz i badań.

Z poważaniem  
Stanisław Karczewski  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Matusiewicz  
Bohdan Paszkowski  
Stanisław Kogut  
Alicja Zając  
Bolesław Piecha

## **Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Podczas konferencji prasowej Pana Premiera oraz ministra finansów zapowiedział Pan konieczność nowelizacji budżetu na 2013 r. Dochody budżetu państwa z podatków będą niższe od zaplanowanych o 24 miliardy zł. Deficyt budżetu państwa w 2013 r. będzie wyższy od planowanego o 16 miliardów zł i wzrośnie do poziomu 51,6 miliarda zł.

W poszczególnych resortach trwa ograniczanie wydatków i poszukiwanie oszczędności. Ministerstwa muszą wyasygnować na pokrycie deficytu budżetowego kwotę 8,6 miliarda zł. Największą pulę oszczędności zmuszone jest wygenerować Ministerstwo Obrony Narodowej i będzie to blisko 3 miliardy 300 milionów zł.

W związku z tym, że w resorcie obrony narodowej w 2012 r. nie zrealizowano wydatków na blisko 1 miliard 400 milionów zł, w okresie od 2012 r. do 2013 r. nie zostaną zrealizowane wydatki na łączną kwotę 4 miliardów 700 milionów zł.

Zwracam się z prośbą o przedstawienie informacji, jakie cięcia budżetowe będą dotyczyć Ministerstwa Obrony Narodowej.

Z jakich konkretnie zadań, inwestycji, dotacji resort obrony narodowej zrezygnuje, aby pokryć deficyt budżetu państwa?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Krasę,  
Kazimierza Jaworskiego i Henryka Górskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Podczas konferencji prasowej Pana Premiera oraz ministra finansów zapowiedział Pan konieczność nowelizacji budżetu na 2013 r. Dochody budżetu państwa z podatków będą niższe od zaplanowanych o 24 miliardy zł. Deficyt budżetu państwa w 2013 r. będzie wyższy od planowanego o 16 miliardów zł i wzrośnie do poziomu 51,6 miliarda zł.

W poszczególnych resortach trwa ograniczanie wydatków i poszukiwanie oszczędności. Ministerstwa muszą wyasygnować na pokrycie deficytu budżetowego kwotę 8,6 miliarda zł.

Zwracamy się z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jakie wydatki nie zostaną zrealizowane w Ministerstwie Zdrowia w związku z powiększeniem deficytu budżetu państwa?
2. Z jakich konkretnie dziedzin wydatków, zadań, inwestycji resort zrezygnuje?
3. O ile zostanie uszczuplony budżet resortu?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Matusiewicz  
Waldemar Kraska  
Kazimierz Jaworski  
Henryk Górski



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Krasę,  
Kazimierza Jaworskiego i Henryka Górskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Podczas konferencji prasowej Pana Premiera oraz ministra finansów zapowiedział Pan konieczność nowelizacji budżetu na 2013 r. Dochody budżetu państwa z podatków będą niższe od zaplanowanych o 24 miliardy zł. Deficyt budżetu państwa w 2013 r. będzie wyższy od planowanego o 16 miliardów zł i wzrośnie do poziomu 51,6 miliarda zł.

W poszczególnych resortach trwa ograniczanie wydatków i poszukiwanie oszczędności. Ministerstwa muszą wyasygnować na pokrycie deficytu budżetowego kwotę 8,6 miliarda zł.

Zwracamy się z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jakie wydatki nie zostaną zrealizowane w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z powiększeniem deficytu budżetu państwa?
2. Z jakich konkretnie dziedzin wydatków, zadań, inwestycji resort zrezygnuje?
3. O ile zostanie uszczuplony budżet resortu?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Matusiewicz  
Waldemar Kraska  
Kazimierz Jaworski  
Henryk Górski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Krasę,  
Kazimierza Jaworskiego i Henryka Górskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Podczas konferencji prasowej Pana Premiera oraz ministra finansów zapowiedział Pan konieczność nowelizacji budżetu na 2013 r. Dochody budżetu państwa z podatków będą niższe od zaplanowanych o 24 miliardy zł. Deficyt budżetu państwa w 2013 r. będzie wyższy od planowanego o 16 miliardów zł i wzrośnie do poziomu 51,6 miliarda zł.

W poszczególnych resortach trwa ograniczanie wydatków i poszukiwanie oszczędności. Ministerstwa muszą wyasygnować na pokrycie deficytu budżetowego kwotę 8,6 miliarda zł.

Zwracamy się z prośbą o odpowiedź na następujące pytania.

1. Jakie wydatki nie zostaną zrealizowane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w związku z powiększeniem deficytu budżetu państwa?
2. Z jakich konkretnie dziedzin wydatków, zadań, inwestycji resort zrezygnuje?
3. O ile zostanie uszczuplony budżet resortu?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Matusiewicz  
Waldemar Kraska  
Kazimierz Jaworski  
Henryk Górski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Krasę,  
Henryka Górskiego i Kazimierza Jaworskiego**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Podczas konferencji prasowej Pana Premiera oraz ministra finansów zapowiedział Pan konieczność nowelizacji budżetu na 2013 r. Dochody budżetu państwa z podatków będą niższe od zaplanowanych o 24 miliardy zł. Deficyt budżetu państwa w 2013 r. będzie wyższy od planowanego o 16 miliardów zł i wzrośnie do poziomu 51,6 miliarda zł.

W poszczególnych resortach trwa ograniczanie wydatków i poszukiwanie oszczędności. Ministerstwa muszą wyasygnować na pokrycie deficytu budżetowego kwotę 8,6 miliarda zł. Zwracamy się z prośbą o odpowiedź na pytania:

1. Jakie wydatki nie zostaną zrealizowane w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji w związku z powiększeniem deficytu budżetu państwa?
2. Z jakich konkretnie dziedzin wydatków, zadań, inwestycji, resort zrezygnuje?
3. O ile zostanie uszczuplony budżet resortu?

Z wyrazami szacunku  
Maciej Klima  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Matusiewicz  
Waldemar Kraska  
Henryk Górski  
Kazimierz Jaworski

## Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Kontynuuję cykl moich oświadczeń, przypominających, w Roku Powstania Styczniowego, przebieg wydarzeń, które wywarły znaczny wpływ również na współczesność.

8 sierpnia 1863 r. stoczona została bitwa pod Żyrzynem. Ugrupowanie Michała „Kruka” Heindenreicha przechodziło z Lubelskiego na Podlasie. Na szosie warszawskiej schwymano rosyjskiego kuriera, zapowiadającego konwój wojskowy wiozący ponad 200 tysięcy rubli. „Kruk” poczekał na ten konwój pod dowództwem porucznika Laudańskiego. Po krótkiej walce konwój został rozbity.

Nasi zdobyli 140 tysięcy rubli (reszta z konwoju przepadła) i czterysta karabinów. Poległo dziesięciu Polaków i ponad stu osiemdziesięciu Rosjan.

Bitwa pod Żyrzynem była szeroko komentowana w zachodnioeuropejskiej prasie. Okazała się wielką, wizerunkową katastrofą władz rosyjskich. Petersburg zdecydował wówczas o odwołaniu koncyliarnego namiestnika, wielkiego księcia Konstantego i zastąpieniu go feldmarszałkiem Fiodorem Bergiem. Zmiana ta skutkowała wzmożeniem represji wobec Polaków. Paradoksalnie więc zwycięstwo, prócz realnych korzyści, przyniosło polityczne straty. Bitwa została upamiętniona w literaturze (opowiadanie Iwazkiewicza) i na jednej z tablic na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Na miejscu starcia Rosjanie zbudowali w 1888 r. pomnik swoim poległym. Władze niepodległej Rzeczypospolitej usunęły ten pomnik po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nie martwiąc się tym, że może to urazić czyjeś uczucia.

Stanisław Kogut



## **Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Mamąta**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o podjęcie działań związanych z sytuacją pracowników PKS w Ostrołęce SA.

24 czerwca 2010 r. w siedzibie MSP została podpisana umowa prywatyzacyjna na sześć mazowieckich PKS. Zgodnie z nią Mobilis Sp. z o.o. stał się właścicielem (85% udziałów) PKS w Ciechanowie, Mińsku Mazowieckim, Mławie, Płocku, Przasnyszu i Ostrołęce. Od początku trwania procesu prywatyzacji priorytetem inwestora było zabezpieczenie socjalne blisko dwóch tysięcy pracowników spółek PKS. W tym celu podpisano pakiet socjalny, w którym zawarto pięcioletnie gwarancje zatrudnienia. Firma Mobilis podjęła również obowiązek informowania załogi o wszelkich działaniach, które z punktu widzenia zatrudnionych i spółki będą decyzjami o znaczeniu strategicznym.

Związki zawodowe działające w PKS Ostrołęka SA pismem z dnia 22 lipca 2013 r. (fotokopia w załączeniu) proszą o interwencję w sprawie niewywiązywania się z podpisanymi zobowiązaniami wynikającymi z umowy sprzedaży zawartej pomiędzy ministrem Skarbu Państwa Mikołajem Budzanowskim a Mobilis Sp. z o.o.

Jak wynika z pisma, Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła kontrolę, w wyniku której skierowała doniesienie do Prokuratury Rejonowej w Ostrołęce o popełnieniu przestępstwa z tytułu łamania praw pracowniczych. Prokuratura rejonowa umorzyła śledztwo, a PIP i związki zawodowe odwołały się od decyzji.

Od tej chwili stosuje się bezprawne ataki na członków związków zawodowych. Przykładem jest wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Stanisław M., który nie otrzymał dodatku stażowego w wysokości 1 tysiąca zł za miesiąc czerwiec, ponieważ w dniu 16 czerwca 2013 r. stanął się w sądzie jako oskarżyciel posiłkowy przeciwko oskarżonemu prezesowi zarządu Ryszardowi Andrzejowi J.

Według przewodniczących związków zawodowych działających w PKS w Ostrołęce pracodawca uniemożliwia również korzystanie z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, a zaoszczędzone środki są wydatkowane na zakup paliwa do autobusów. Pismo przekazywane w załączeniu zawiera kilkanaście innych przykładów nieprzestrzegania przez pracodawcę kodeksu pracy oraz innych umów obowiązujących Mobilis Sp. z o.o.

Z wyrazami szacunku  
Robert Mamąta

## **Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc finansową na pokrycie szkód powstałych w sprzęcie i umundurowaniu członków OSP z gminy Irządze biorących udział w akcji związanej z usuwaniem szkód powstałych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych takich jak nawalne deszcze, podtopienia oraz zalania. Szkody te powstały w dniach 26 czerwca i 6 lipca 2013 r.

Gmina Irządze jest gminą wiejską położoną we wschodniej części województwa śląskiego w powiecie zawierciańskim u zlewni rzeki Pilica. Z informacji, jakie otrzymałem od pana Jana Molendy, wójta gminy Irządze, wynika, iż środki z budżetu gminy nie są w stanie pokryć poniesionych strat, ponieważ szacowany koszt napraw i zakupów stanowi kwotę ponad 25 tysięcy zł. Niezbędny jest między innymi remont motopompy PO 5 M800, naprawa pompy szlamowej i naprawa pompy wtryskowej samochodu STAR. Szkody dotyczą także węży W-75, ubrań bojowych, rękawic ochronnych, butów gumowych specjalnych i butów gumowych woderów.

Jak wiadomo, jednostki ochotniczych straży pożarnych są podstawowym elementem bezpieczeństwa powszechnego i krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Ratowanie życia, zdrowia i mienia ludzkiego, a także gotowość niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują, to działania wpisane w strażacką służbę, dlatego też sprawne samochody i sprzęt ratowniczy są podstawowym wyposażeniem podczas powodzi, wichur, pożarów i innych klęsk żywiołowych.

Bardzo proszę Pana Ministra o stosowną pomoc dla gminy Irządze.

Z poważaniem  
Zbigniew Meres

## Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Od dłuższego czasu moje biuro senatorskie odwiedzają pacjenci chorzy na cukrzycę, skarżąc się na zły stan opieki diabetologicznej w Polsce. W dniu 10 lipca bieżącego roku odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Zdrowia na ten temat. Po lekturze relacji z tego spotkania, opublikowanej na portalu Rynek Zdrowia, pragnę zaapelować do Pana Ministra o podjęcie działań zmierzających do poprawy generalnej opieki nad polskimi cukrzykami.

Podczas posiedzenia komisji pani europoseł Małgorzata Handzlik przedstawiła zatrważające statystyki dotyczące chorych na cukrzycę w kraju i na świecie. W Polsce na cukrzycę leczy się ponad 2,5 miliona osób, a niemal drugie tyle rodaków jest w grupie ryzyka, nie zawsze o tym wiedząc. Potrzebne są więc programy profilaktyczne, sprawna diagnostyka oraz edukacja i nowoczesne leczenie dla tych, którzy już zachorowali. Niestety, w ślad za rosnącą liczbą chorych nie idzie zwiększenie liczby lekarzy specjalistów w dziedzinie diabetologii, świadczeń udzielanych chorym czy kwot przeznaczanych na refundację leków. Według badań IDF Diabetes Atlas, Polska jest w grupie krajów z najniższym finansowaniem leczenia cukrzycy. Jesteśmy z kolei na podium, jeśli chodzi o liczbę wykonanych operacji amputacji kończyn, co pokazuje, że nie potrafimy skutecznie zapobiegać cukrzycowym powikłaniom. Dane te powinny stać się sygnałem alarmowym dla Polski w zakresie polepszenia opieki nad diabetykami. Jak zauważyła pani europoseł w swoim wystąpieniu, bez skutecznych rozwiązań systemowych w zakresie walki z cukrzycą i prowadzenia rejestru chorych trudno jest objąć ich należyłą opieką.

Kolejną palącą kwestią, po niewystarczających działaniach profilaktycznych i niedoborze sprawnych rozwiązań systemowych w kwestii krajowej opieki diabetologicznej, jest brak refundacji nowoczesnych terapii leczenia cukrzycy w Polsce, co środowiska pacjentów podnoszą zarówno podczas wystąpień parlamentarnych, jak i indywidualnych spotkań. Pomimo pozytywnej rekomendacji Agencji Ochrony Technologii Medycznych na temat długodziałających analogów insuliny, są one refundowane jedynie chorym na I typ choroby, którzy stanowią zdecydowaną mniejszość wśród wszystkich cukrzyków. Pod tym względem Polska znów fatalnie wypada na tle reszty Europy, gdzie tego typu leczenie od dawna jest standardem. Od kontroli metabolicznej cukrzycy zależy ryzyko wystąpienia ostrych powikłań i postęp tych przewlekłych. Takie leki jak długodziałające analogi insuliny pozwalają skutecznie utrzymywać stały poziom cukru we krwi, eliminując jego nagłe skoki i w rezultacie minimalizując ryzyko wystąpienia powikłań. Jednocześnie koszty pośrednie cukrzycy dla całego systemu, wynikające z leczenia skutków ubocznych choroby (neuropatie, uszkodzenia wzrostu, nerek, choroba niedokrwienia serca, zespół stopy cukrzycowej, nadciśnienie, astma, celiakia), wypłacanych rent, wydatków związanych z bezrobociem chorych lub ich długotrwałą nieobecnością w pracy, to już wiele milionów złotych. Czy nie lepiej jest więc, zgodnie ze starą sentencją, zapobiegać niż leczyć?

W związku z powyższym zwracam się do Szanownego Pana Ministra z prośbą o podjęcie prac w kierunku dokonania niezbędnych dla dobra wielu cukrzyków i budżetu państwa zmian w wykazie leków refundowanych.

Na koniec uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy Ministerstwo Zdrowia rozważa stworzenie i wdrożenie Narodowego Programu Walki z Cukrzycą?
2. Czy, a jeśli tak, to kiedy resort zdrowia planuje wpisanie długodziałających analogów insuliny – choćby dla wąskiej grupy najbardziej potrzebujących pacjentów wśród chorych na cukrzycę typu II – na listę leków refundowanych?
3. Jakie działania o charakterze profilaktycznym są podejmowane przez Ministerstwo Zdrowia w związku z rosnącą zachorowalnością na cukrzycę typu II?

Z poważaniem  
Zbigniew Meres

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie się sprawą różnych stawek podatku od nieruchomości dotyczącą różnicy w opłatach za garaż wolnostojący oraz za garaż stanowiący integralną część budynku mieszkalnego.

W obecnie obowiązujących przepisach prawnych, to jest w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych oraz w prawie geodezyjnym i kartograficznym (w zakresie ewidencji gruntów i budynków), występują odrębne definicje garażu. Art. 1a ust. 1 pkt 5 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych stanowi, że garaż to część budynku mieszkalnego (na przykład garaż podziemny w bloku) opodatkowana tak jak lokal mieszkalny. Z kolei prawo geodezyjne i kartograficzne definiuje garaż jako samodzielny budynek (a także miejsce parkingowe) lub budowlę, opodatkowany stawką właściwą dla budynków pozostałych.

Rozbieżność w interpretacji pozwala organom podatkowym oraz samorządom na ustalenie dowolnych stawek podatkowych naliczanych od garaży. Różnica w wysokości podatku i w wartości kwotowej (podatku za metr kwadratowy) jest dziesięciokrotna. Maksymalna stawka opłaty za metr kwadratowy powierzchni obiektu mieszkalnego wynosi 0,56 zł, zaś w przypadku budynków pozostałych wynosi 6,17 zł.

Szanowny Panie Ministrze, obecny stan prawny prowadzi do nierównego traktowania właścicieli garaży wolnostojących w porównaniu z posiadaczami garaży będących integralną częścią budynku mieszkalnego. W związku z częstym poruszaniem wyżej opisanego problemu zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem o możliwości zrównania podatków od garaży. Zmiana ta z pewnością polepszy sytuację osób posiadających garaże wolnostojące i przyczyni się do zrównania praw właścicieli garaży.

Z wyrazami szacunku  
Jan Michalski



## Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji dotyczących stanu technicznego linii kolejowej E30 pomiędzy Węglińcem i Pieńskiem, etapu przygotowania elektryfikacji odcinka Węglińiec – Zgorzelec (granica państwa) oraz o przedstawienie harmonogramu prac związanych z zabezpieczeniem dworca kolejowego w Węglińcu.

Rozpoczęty siedem lat temu etap modernizacji korytarza paneuropejskiego E30 łączącego wschód z zachodem Polski na odcinku Legnica – Węglińiec – granica państwa (Zgorzelec/Horka) pochłonął ponad 200 mln euro. Zgodnie z projektem linia ta miała zostać przystosowana do prędkości 160 km/h dla pociągów osobowych oraz 120 km/h dla pociągów towarowych. Niestety ostatni, trzydziestokilometrowy odcinek od Węglińca do Zgorzelca nie został zelektryfikowany. Po wymianie torowiska na wyżej wymienionym odcinku od dwóch lat obserwujemy znaczne ograniczenie prędkości – nawet do 10 km/h – które znacznie wpływa na zaburzenie pracy przewozowej pomiędzy stacją graniczną Węglińiec a przejściami granicznymi z Niemcami (Zgorzelec/Görlitz) oraz Czechami (Zawidów/Frydlant). Powstała sytuacja jest bardzo uciążliwa dla przewoźników towarowych, którzy nie mogą korzystać z odcinka pomiędzy Węglińcem a Pieńskiem. Dodatkowo prace remontowe prowadzone pomiędzy Węglińcem i Lubaniem utrudniają objazd Zgorzelca przez linię kolejową 279. Dotyczy to także wywozu kruszywa z pobliskich kamieniołomów, kopalni bazaltu czy transportu wapna do Elektrowni Turów. Zły stan torowiska to również opóźnione pociągi osobowe, które w rejonie przygranicznym utrudniają dalszą podróż przesiadającym się w Węglińcu czy Görlitz.

Podczas spotkania w sprawie kolei na Dolnym Śląsku w listopadzie ubiegłego roku pan minister Massel zapowiedział przygotowanie do rozpoczęcia elektryfikacji odcinka Węglińiec – Zgorzelec/granica państwa. Proszę o przedstawienie, na jakim etapie znajdują się prace związane z zapowiedzianą inwestycją.

Proszę także o przedstawienie harmonogramu prac związanych z zabezpieczeniem dworca kolejowego w Węglińcu oraz przywróceniem jego pierwotnej funkcji. Wiaty peronowe zamknięte w zeszłym roku w dalszym ciągu zagrażają podróżnym, nie dając schronienia czekającym na pociąg, a dworzec w całości wyłączony jest z obsługi podróżnych.

Z wyrazami szacunku  
Jan Michalski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (dalej jako ustawa o pieczy) ustala zasadę, że odpłatność za pobyt dziecka w pieczy zastępczej ponoszą rodzice lub inna osoba dysponująca majątkiem dziecka.

W związku z powyższym powstaje wątpliwość, jak należy liczyć termin przedawnienia opłat naliczanych na podstawie art. 193 ustawy o pieczy. Przepis ten ani kolejne nie zawierają wskazówek co do okresu przedawnienia ani ewentualnych zasad przerywania biegu terminu. Art. 92 ustawy odnoszący się do nienależnie pobranych świadczeń wyraźnie określa zarówno termin przedawnienia, jak i okoliczność powodującą przerwanie biegu przedawnienia.

W odniesieniu do opłaty naliczanej na podstawie art. 193 ustawy brakuje analogicznych zapisów. W związku z tym powstaje wątpliwość, jak należy liczyć termin przedawnienia należności z tytułu opłat za pobyt dziecka w pieczy zastępczej.

Wydaje się, że właściwe będzie zastosowanie przepisów działu III ordynacji podatkowej. Opłata wynikająca z art. 193 ustawy o pieczy jest to dochód budżetu jednostki samorządu terytorialnego (art. 60 pkt 8 ustawy o finansach publicznych) – pobrane przez jednostkę samorządu terytorialnego dochody związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych jednostkom samorządu terytorialnego odrębnymi ustawami i nieodprowadzone na rachunek dochodów budżetu państwa. Zgodnie z art. 67 ustawy o finansach publicznych do spraw dotyczących należności, o których mowa w art. 60, nieuregulowanych niniejszą ustawą stosuje się odpowiednio przepisy działu III ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa.

W związku z tym proszę o wyjaśnienie spraw związanych z przedstawionym zagadnieniem. Opisana kwestia może bowiem mieć wielkie znaczenie dla ujednoczenia praktyki stosowania tego przepisu, gdyż wkrótce może okazać się, że takie sytuacje będą bardzo często, że tak powiem, gościły w sądach administracyjnych.

Łączę wyrazy szacunku  
Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego

Szanowny Panie Ministrze!

Profesjonalni pełnomocnicy, z którymi mam przyjemność rozmawiać o ich spostrzeżeniach dotyczących prawa, z aprobatą wyrażają się o elektronicznym dostępie do akt spraw prowadzonych w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

Dotychczas w aktach spraw wszystkie dokumenty miały formę papierową, również dokumenty (orzeczenia), które siłą rzeczy były opracowane w formie elektronicznej (na komputerze). Od pewnego czasu wprowadzono do procedury cywilnej elektroniczny zapis obrazu i dźwięku z rozprawy. Jeżeli strona (jej pełnomocnik) chce przesłuchać zapis z danej rozprawy, musi wystąpić do sądu o przesłanie płytki CD z nagraniem. Niemniej na razie uzyskanie dostępu do dokumentów, które są wytworzone i pierwotnie przechowywane w formie elektronicznej, możliwe jest jedynie w formie papierowej. Powoduje to określone trudności i dodatkowe koszty, na przykład przesłanie jednej strony kserokopii z akt sprawy wymaga wielu czynności pracowników sądu i dodatkowo wysłania przesyłki poleconej, zaś opłata kancelaryjna wynosi 1 zł.

Dlatego rozsądne wydaje się uproszczenie obiegu niektórych dokumentów i rodzajów informacji. Nie widzę na przykład przeszkód, aby strona, składając wniosek o wydanie kserokopii dokumentu, mogła zażądać wysłania jego skanu na wskazany adres e-mail. Podobnie niepotrzebne jest, aby konieczne było, tak jak jest obecnie, przesyłanie zapisu dźwiękowego rozprawy, skoro wystarczy ją udostępnić za pomocą platformy identycznej z platformą e-sąd.

W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, czy ministerstwo prowadzi prace nad rozszerzeniem elektronicznego dostępu do akt na inne (w domyśle tradycyjne) rodzaje postępowań. Dostęp nie musiałby obejmować pełnych akt, ale chociażby niektóre, te, które zostały wytworzone elektronicznie, na przykład zapis dźwiękowy z rozprawy czy orzeczenia wytworzone elektronicznie.

Z wyrazami szacunku  
Rafał Muchacki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Obecnie przepisy ustawy – Prawo budowlane przewidują, że w przypadkach szczególnie uzasadnionych dopuszcza się odstępstwo od przepisów techniczno-budowlanych, o których mowa w art. 7. Odstępstwo nie może powodować zagrożenia życia ludzi lub bezpieczeństwa mienia, a w przypadku obiektów, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 4 – ograniczenia dostępności dla osób niepełnosprawnych oraz nie powinno powodować pogorszenia warunków zdrowotno-sanitarnych i użytkowych, a także stanu środowiska, po spełnieniu określonych warunków zamiennych (art. 9 ust. 1 prawa budowlanego).

Zgodnie z art. 9 ust. 3 prawa budowlanego wniosek do ministra w sprawie upoważnienia do udzielenia zgody na odstępstwo właściwy organ składa przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę.

Wskazany przepis jest interpretowany w praktyce ministerstwa w ten sposób, że na etapie postępowania o udzielenie pozwolenia na budowę organ administracji architektoniczno-budowlanej składa wniosek o udzielenie upoważnienia do udzielenia zgody na odstępstwo. Często jednak się zdarza, że inwestor ma świadomość konieczności uzyskania odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych już na etapie przed wystąpieniem o uzyskanie pozwolenia na budowę. Często są to zagadnienia kluczowe dla podjęcia decyzji o prowadzeniu dalszych prac projektowych (na przykład kwestia niemożliwości zapewnienia odpowiedniej szerokości dojazdu do terenu inwestycji).

W związku z tym wszystkim proszę o odpowiedź na pytanie, czy ministerstwo widzi potrzebę czy możliwość zmiany legislacyjnej umożliwiającej inwestorowi wystąpienie samodzielnie z wnioskiem o odstępstwo już na etapie przed złożeniem wniosku o pozwolenie na budowę.

Z wyrazami szacunku  
Rafał Muchacki



## Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Polska jest krajem, w którym pięćset siedemdziesiąt tysięcy osób jest zakażonych wirusem HBV, a u około pięćdziesięciu tysięcy zdiagnozowano przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu C. Szacuje się, że liczba zakażonych wirusem HCV jest znacznie większa i sięga nawet siedmiuset tysięcy. Niestety ludzie ci, rozpoczynając długi i uciążliwy proces leczenia, muszą walczyć nie tylko z chorobą, ale także z systemem ochrony zdrowia o dostęp do nowoczesnych i bezpiecznych terapii.

W związku ze zbliżającym się Światowym Dniem Zapaleń Wątroby, który jest doskonałą okazją do kontynuowania dialogu na temat sytuacji pacjentów cierpiących na wirusowe zapalenie wątroby oraz jakości i efektywności ich leczenia, zwracam się do Szanownego Pana Ministra z uprzejmą prośbą o zwrócenie szczególnej uwagi na problemy, z jakimi w naszym kraju mierzyć się muszą pacjenci z przewlekłymi chorobami zakaźnymi, w szczególności z wirusowym zapaleniem wątroby typu B.

Liczne głosy ekspertów oraz osób zakażonych zrzeszonych w Koalicji Hepatologicznej wskazują jednoznacznie na brak dostępu do nowoczesnych metod leczenia, które pozwalałyby na bezpieczne prowadzenie terapii tak długo, jak jest to potrzebne. Leki przyjmowane przez pacjentów cierpiących na wirusowe zapalenie wątroby mają utrzymywać niski poziom wirerii i nie dopuścić do powstania groźnych zmian w wątrobie takich jak marskość czy rak wątrobowokomórkowy, dlatego niezwykle ważne jest to, by chorzy jak najdłużej zachowali możliwość efektywnego leczenia.

W większości krajów europejskich w leczeniu zakażeń wątroby stosuje się substancje, które praktycznie nie wywołują oporności wirusa, podczas gdy nasz system opieki zdrowotnej w pierwszej kolejności podaje chorym z przewlekłym wirusowym zapaleniem wątroby typu B lamiwudynę, na którą wirus HBV uodparnia się w około 70% przypadków już po pięciu latach jej stosowania. Stwarza to duże ryzyko wytworzenia się oporności także na inne, nowocześniejsze i silniejsze leki, które są podawane chorym w dalszej kolejności, w wyniku czego pacjent może całkowicie stracić możliwość leczenia.

Według uznanych przez środowiska medyczne ekspertów tworzących Polską Grupę Ekspertów HBV stosowanie lamiwudyny jest działaniem na szkodę chorego, ponieważ naraża go na powikłania, a także generuje duże koszty związane z późniejszym leczeniem lub przeszczepem wątroby. Pacjenci, wiedząc o tym, że istnieją o wiele skuteczniejsze i bardziej odpowiednie leki, nie mogą zrozumieć, dlaczego narażeni są na utratę leczenia i groźne powikłania, które mogą znacząco wpłynąć na długość ich życia, generując przy tym ogromne koszty dla budżetu państwa.

Szanowny Panie Ministrze, leczenie finansowane z państwowych środków powinno być przede wszystkim bezpieczne, skuteczne i dostępne. Podawanie ciężko chorym ludziom substancji, która może jeszcze bardziej pogorszyć ich sytuację w momencie, kiedy dostępne są nowoczesne i bardziej efektywne leki, jest niedopuszczalne. Zapowiadane działania Ministerstwa Zdrowia miały przecież pozwolić na redukcję niepotrzebnych kosztów, a nie je generować – w tym przypadku wiążą się one z kosztownymi przeszczepami wątroby, które na dodatek nie zawsze przynoszą oczekiwany skutek.

Mając na względzie los wszystkich zakażonych, którzy w wyniku stosowania przestarzałych metod leczenia mogą utracić swoją szansę na normalne życie, zwracam się do Szanownego Pana Ministra z uprzejmą prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy Ministerstwo Zdrowia prowadzi prace nad zmianą programu leczenia przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby typu B tak, by leczenie odpowiadało światowym standardom?
2. Czy Ministerstwo Zdrowia podczas swoich prac bierze pod uwagę opinie i rekomendacje środowisk eksperckich?
3. Czy Ministerstwo Zdrowia posiada informacje o tym, u ilu procent pacjentów, u których stosowano lamiwudynę, doszło do wystąpienia oporności wirusa na lek?

Z poważaniem  
Ireneusz Niewiarowski

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

W lipcu bieżącego roku Dolnośląski Urząd Marszałkowski zlecił wykonanie nowego serwisu internetowego. Inwestycja ta ma kosztować aż 66 milionów zł. Według wielu ekspertów wypowiadających się dla prasy koszt ten jest znacznie zawyżony. Najdroższa część nowego serwisu urzędu marszałkowskiego to nowa ortofotomapa województwa. Według szacunków koszt jej wykonania powinien oscylować w granicach 3–5 milionów zł.

Abstrahując od kosztów, pragnę zwrócić uwagę na zamówienie mapy niepotrzebnej, gdyż istnieją obecnie zarówno instytucje, jak i firmy dysponujące takimi mapami i udostępniające je, również bezpłatnie, z gigantem Google na czele, który ma swój oddział we Wrocławiu.

Według mnie argument zamawiającego, jakoby mapa miała pomóc przyciągnąć przedsiębiorców, jest całkowicie chybiony, mapa bowiem nie zawiera najbardziej dla przedsiębiorców istotnego elementu – planu zagospodarowania przestrzennego. Wydaje mi się zatem, że mamy do czynienia co najmniej z dużą niegospodarnością.

W związku z tym chciałbym zadać Panu Ministrowi następujące pytania.

Czy Pan Minister wie o planowanej inwestycji? Czy w dobie kryzysu wydawanie tak dużej kwoty jest rozsądne, mimo że to pieniądze unijne?

Przedstawiciele urzędu marszałkowskiego zapewniają na portalu „Gazety Wrocławskiej”, że ich nowa strona internetowa będzie niezwykła. Czy Pan Minister posiada informacje, na czym miałyby polegać owa „niezwykłość” nowej strony?

Czy istnieje jakiś ogólnopolski projekt cyfryzacji Polski, w który wpisywałyby się między innymi tego rodzaju inwestycja? Czy inne urzędy marszałkowskie w Polsce również planują zainwestować takie sumy pieniędzy w nowe portale internetowe?

W jaki sposób nowa mapa miałyby przyciągnąć przedsiębiorców?

Czy jest możliwe, aby urząd zawarł umowę z gigantem Google, który udostępnia takie mapy, zamiast projektować za ogromne pieniądze nową? Czy jest to stosowany sposób, by oszczędzić nawet kilka milionów złotych?

Jarosław Obremski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Problem, do którego chciałbym się odnieść, dotyczy dyskryminacji części osób upośledzonych umysłowo w stopniu znacznym. Osoby dotknięte głębokim poziomem upośledzenia umysłowego mają prawo do zajęć rewalidacyjno-wychowawczych, ale do opieki internatowej już nie. Opieka ta poza naturalnym odciążeniem prawnych opiekunów (bardzo często pracujących) pełni też ważną funkcję terapeutyczną.

Ustawodawca zapewnia ten rodzaj opieki dzieciom upośledzonym, zarówno fizycznie, jak i umysłowo, jednak tylko w stopniu lekkim. Głębszy, cięższy rodzaj niepełnosprawności został pominięty.

W związku z tym kieruję do Pana Ministra następujące pytania:

1. Jakie byłyby potencjalne koszty zapewnienia opieki internatowej osobom głęboko upośledzonym?
2. Czy w związku z niewielkimi w skali budżetu kosztami oraz rangą problemu może zostać on prędko rozwiązany?
3. Jakie były powody wycofania tej opieki w stosunku do osób upośledzonych umysłowo w stopniu znacznym?

Z poważaniem  
Jarosław Obremski

## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W lipcu bieżącego roku Dolnośląski Urząd Marszałkowski zlecił wykonanie nowego serwisu internetowego. Inwestycja ta ma kosztować aż 66 milionów zł. Według wielu ekspertów wypowiadających się dla prasy koszt ten jest znacznie zawyżony. Najdroższa część nowego serwisu urzędu marszałkowskiego to nowa ortofotomapa województwa. Według szacunków koszt jej wykonania powinien oscylować w granicach 3–5 milionów zł.

Abstrahując od kosztów, pragnę zwrócić uwagę na zamówienie mapy niepotrzebnej, gdyż istnieją obecnie zarówno instytucje, jak i firmy dysponujące takimi mapami i udostępniające je, również bezpłatnie, z gigantem Google na czele, który ma swój oddział we Wrocławiu. Według mnie argument zamawiającego, jakoby mapa miała pomóc przyciągnąć przedsiębiorców, jest całkowicie chybiony, mapa bowiem nie zawiera najbardziej dla przedsiębiorców istotnego elementu – planu zagospodarowania przestrzennego. Wydaje mi się zatem, że mamy do czynienia co najmniej z dużą niegospodarnością.

W związku z tym chciałbym zadać Pani Minister następujące pytania.

Czy inwestycja jest znana Pani Minister? Czy w dobie kryzysu wydawanie tak dużej kwoty jest rozsądne, mimo że to pieniądze unijne?

Przedstawiciele urzędu marszałkowskiego zapewniają na portalu „Gazety Wrocławskiej”, że ich nowa strona internetowa będzie niezwykła. Czy Pani Minister posiada informacje, na czym miałyby polegać owa „niezwykłość” nowej strony?

Czy jest jakiś ogólnopolski projekt rozwoju regionalnego w Polsce, w który wpisywałaby się między innymi tego rodzaju inwestycja? Czy inne urzędy marszałkowskie w Polsce również planują zainwestować takie sumy pieniędzy w nowy portal internetowy?

W jaki sposób nowa mapa miałyby przyciągnąć przedsiębiorców?

Czy jest możliwe, aby urząd zawarł umowę z gigantem Google, który udostępnia takie mapy, zamiast projektować za ogromne pieniądze nową? W ten sposób można oszczędzić nawet kilka milionów złotych.

Jarosław Obremski



## Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Z niepokojem dowiedziałem się o cofnięciu przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego środków na konferencję pod tytułem „Przywracanie zapomnianej historii. Wyobrażenia o Europie Środkowo-Wschodniej w anglosaskich podręcznikach akademickich”.

Współpraca międzynarodowa, działalność upowszechniająca naukę, jak i współpraca naukowa to cele realizowane przez organizatorów wspomnianej konferencji, wymienione wśród sztandarowych celów działalności MNiSW.

Polityka historyczna na płaszczyźnie międzynarodowej, z uwagi na trudną przeszłość naszego państwa, powinna być zdecydowana i przemyślana. Do spełnienia tych warunków niezbędna jest grupa ludzi skupiona na jej realizacji. Niestety, po dymisji wiceministra w Pana resorcie Janusza Ciska zlikwidowano również zespół do spraw polityki historycznej.

Konferencje takie, jak ta wymieniana, sukcesywnie odkłamywały historię i pozwalały poprawiać wizerunek Polski w oczach państw zachodnich, co przekłada się na realne interesy polityki zagranicznej. W przeciągu kilkunastu lat udało się na przykład dokonać takiego odkłamania, jeśli chodzi o usunięcie pojęcia „wyzwolenie Polski przez Armię Czerwoną” w anglosaskiej literaturze historycznej.

Krzywdzące Polskę oceny historyczne pojawiają się według ekspertów bardzo często, a ich poprawa z pewnością nie nastąpi dzięki działaniom, które są dość prowizoryczne.

W związku z przedstawionymi faktami chciałbym skierować do Pana Ministra następujące zapytania:

1. Czy możliwa byłaby Pańska interwencja w sprawie konferencji organizowanej przez Instytut Przestrzeni Obywatelskiej i Polityki Społecznej w Warszawie?
2. Jakie są szanse na przywrócenie zespołu do spraw polityki historycznej w Pańskim resorcie?
3. Jakie pomysły ma MSZ, abyśmy nie słyszeli o „polskich obozach koncentracyjnych”, zbrodniach, za którymi rzekomo stoją Polacy, i innych kłamstwach lub niedomówieniach, które kształtują obraz Polaków za granicami naszego państwa?

Z wyrazami szacunku  
Jarosław Obremki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremkiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

W środowisku przyszłych kierowców, ale i instruktorów oraz egzaminatorów coraz częściej mówi się o niezwykle kłopotliwych skutkach wprowadzonych ostatnio zmian w zakresie egzaminu na prawo jazdy.

Dużym problemem jest zakres pytań. Czasami są one groteskowe i dotyczą chociażby takich kwestii jak długość drążka zmiany biegów czy wymiarów tablicy rejestracyjnej. Zdawanie utrudniła sama forma egzaminu (na przykład nie ma możliwości powrotu do rozwiązanych już zadań).

Początkowo myślano, że skutki zmian będą przede wszystkim skutkami natury finansowej. Wcześniej kandydaci na kierowców w zdecydowanej większości bez większych problemów zdawali część teoretyczną. Teraz przyszli kierowcy, jak zakładano, lepiej się do egzaminu przygotowują i przy okazji zostawiają w wojewódzkich ośrodkach ruchu drogowego więcej pieniędzy. Efekt jest jednak inny. Na skutek chybionych zmian wiele osób tymczasowo lub całkowicie zrezygnowało z próby zdobycia prawa jazdy kategorii B. W związku z tym pieniądze tracą WORD, szkoły jazdy, przyszli kierowcy, firmy z branży. Frekwencja spada, a kierowców na drogach nie przybywa. Brak możliwości czynnego uczestnictwa w ruchu drogowym powoduje wiele utrudnień po stronie obywateli.

Chciałbym w tej sprawie skierować do Pana Ministra następujące pytania.

Czy ministerstwo ma zamiar podjąć działania, które zwiększą frekwencję zdających teoretyczną część egzaminu, a także spowodują, że egzamin będzie dotyczył meritum wiedzy potrzebnej kierowcom?

W jaki sposób można usprawnić obie części egzaminu? Kiedy działania te zostaną podjęte?

Z szacunkiem  
Jarosław Obremki

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

W związku z nadchodzącym początkiem roku szkolnego do mojego biura senatorskiego licznie napływają listy wyrażające obawy związane z wydatkami na niezbędne materiały do nauki. Ceny podręczników z każdym rokiem rosną, co powoduje duże utrudnienia, szczególnie dla rodzin ubogich, ale również wielodzietnych i osób samotnie wychowujących dzieci. Darmowa edukacja w szkołach publicznych nie zwalnia całkowicie rodziców i opiekunów dzieci z obowiązku ponoszenia kosztów. Jest wiele rodzin, dla których ten obowiązek jest trudny lub niemożliwy do zrealizowania.

Zdaję sobie sprawę ze skali problemu oraz ograniczonej możliwości zwolnienia rodzin z partycypowania w kosztach edukacji dzieci, wierzę jednak, że są możliwości, aby złagodzić niedogodności i trudności w dostępie do materiałów naukowych. Podstawowym problemem, który jest zresztą przedmiotem największej liczby skarg, jest ciągle zmieniająca się lista dopuszczonych podręczników, co uniemożliwia wielokrotne korzystanie z jednego egzemplarza podręcznika. Dłuższe obowiązywanie tego samego podręcznika byłoby korzystne nie tylko dla rodzin wielodzietnych, ale umożliwiłoby również pozyskanie takiej pozycji na rynku wtórnym. Ponadto ceny podręczników i ich liczba przypadająca na dziecko na rok bardzo często uniemożliwiają rodzicom wywiązywanie się z obowiązku. Ogranicza to uczniom dostęp do wymaganych materiałów, a w efekcie obniża poziom kształcenia.

W związku z tym proszę o ustosunkowanie się do zaprezentowanego problemu i przedstawienie stanowiska ministerstwa w tej sprawie.

Z poważaniem  
Andrzej Person

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona**

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

6 czerwca bieżącego roku na trzydziestym czwartym posiedzeniu Senatu RP zostało wystosowane do Pana Ministra oświadczenie mające na celu zdobycie informacji na temat dostosowania krajowych przepisów do prawa Unii Europejskiej dotyczącego zakazu testowania kosmetyków oraz składników do ich produkcji na zwierzętach.

W odpowiedzi z dnia 22 lipca bieżącego roku na to oświadczenie jest zawarta informacja, iż w polskim ustawodawstwie nie są przewidziane sankcje karne za złamanie tego zakazu. Ponadto do tej pory nie zostały wprowadzone przepisy określające sankcję w formie administracyjnych kar pieniężnych.

Okres przejściowy związany z wejściem w życie rozporządzenia nr 1223/2009 trwał cztery lata i zakaz obowiązuje od 11 marca bieżącego roku. Biorąc to pod uwagę, proszę o podanie stanu prac związanych z wprowadzeniem sankcji w formie administracyjnych kar pieniężnych oraz proponowane rozwiązania w tym zakresie.

Z poważaniem  
Andrzej Person



## **Oświadczenie złożone przez senatorów Bolesława Piechę, Grzegorza Wojciechowskiego i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowna Pani Rzecznik!

Zwracamy się o zbadanie bulwersującej sprawy pani Heleny Fleszar, zamieszkałej w Rybniku, współwłaścicielki spółki jawnej „Techdom”. W dniu 20 marca 2001 r. spółka ta zawarła umowę o współpracy z „Gillette Poland” SA w Warszawie, zgodnie z którą spółka „Gillette” zobowiązała się dostarczać towary spółce „Techdom”. W dniu 28 marca 2001 r. firma „Gillette” dostarczyła towar o wartości 84 609,77 zł wraz z fakturą – towar, który nigdy nie był zamówiony przez spółkę „Techdom”. W związku z czym pani Fleszar zakwestionowała tę dostawę, a po negocjacjach ustaliła, że dostarczony towar pozostanie w jej magazynie do czasu wymagalności faktury, zaś po upływie tego terminu towar niesprzedany zostanie odebrany przez dostawcę. W związku z powyższym w dniu 11 maja 2001 r. pani Fleszar zażądała od spółki „Gillette” wystawienia faktury korygującej za towar niesprzedany lub wyrażenia pisemnej zgody na zapłatę po jego sprzedaży z odstąpieniem od naliczenia odsetek. I od tego momentu rozpoczął się dramat pani Fleszar, który doprowadził do upadku jej firmy i do tragedii.

W obszernej dokumentacji oraz w licznych postępowaniach sądowych z powództwa koncernu „Gillette”, a obecnie Procter&Gamble, przeciwko pani Fleszar wysoce zastanawiające jest działanie wymiaru sprawiedliwości, a dokładnie fakt, że sądy wydają różne wyroki w tej samej sprawie (procesy w latach 2002/2003 i 2004/2005) – chodziło o to samo roszczenie, związane z towarem z niezamówionej dostawy. W tej sprawie zastanawiające jest to, że skoro pierwsze dwa wyroki Sądu Okręgowego w Gliwicach z 2002 r. i Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 2003 r. były pozytywne dla spółki „Techdom”, to jakie czynniki zadziałały, iż drugi wyrok wydany w tej samej sprawie przez tego samego sędziego jest diametralnie inny, mimo tych samych materiałów dowodowych, a ponadto nosi znamiona przestępstwa zmuszania do wydania towaru bez faktury, karamia pani Fleszar grzywnami i więzieniem.

Zatem zwracamy się do Pana Prokuratora Generalnego z prośbą o rozważenie, czy działania przeciwko pani Fleszar nie mają charakteru zmuszania do popełnienia przestępstwa podatkowego.

Także uwadze Pani Rzecznik polecam sprawę pani Fleszar, a dokładnie dwa jej aspekty:

1. W polskim kodeksie postępowania cywilnego jest art. 379 jednoznacznie stwierdzający, że nie wolno dwa razy sądzić tej samej sprawy, gdyż wówczas postępowanie sądowe jest nieważne – a w tym przypadku mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją;

2. Nie dość, że sądy wydają różne prawomocne wyroki w tej samej sprawie, to Sąd Okręgowy w Gliwicach, nie wiadomo z jakich powodów, odmawia pani Fleszar dostępu do materiału dowodowego – pisma i wnioski pani Fleszar, zarówno do prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach, jak i do prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach (np. skarga z 16 maja 2005 r., pismo z 26 czerwca br. oraz ponaglenie z 5 lipca br.) pozostają bez odpowiedzi.

W sprawie tej możemy mieć do czynienia z bardzo poważną krzywdą i niesprawiedliwością, dlatego jeszcze raz ponawiamy apel o wnikliwe przejrzenie tej sprawy i rozważenie odpowiednich środków prawnych. Postępowanie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości pozostawia nieodparte wrażenie niesamowitego bałaganu lub, co gorsza, świadomej dezinformacji mającej na celu ukrycie własnej niekompetencji.

Z wyrazami szacunku  
Bolesław Piecha  
Grzegorz Wojciechowski  
Jan Maria Jackowski

## **Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Krystyny Szumilas

Szanowna Pani Minister!

W projekcie tak zwanej ustawy sześciolatkowej, która zakłada odroczenie obowiązku szkolnego dla połowy sześciolatków z 2008 r., resort edukacji proponuje, by klasy I–III w szkołach podstawowych liczyły nie więcej niż dwudziestu pięciu uczniów. Od września 2014 r. przepis dotyczyłby klas pierwszych, w 2015 r. pierwszych i drugich, a od września 2016 r. klas I–III.

Samorządowcy obawiają się, że takie rozwiązanie będzie ich dużo kosztowało, bo tam, gdzie do tej pory powstałby jeden oddział dwudziestosześcioosobowy, trzeba będzie zakładać dwa trzynastoosobowe.

W świetle powyższych informacji proszę o odpowiedź, czy dostrzega Pani wyżej opisany problem. W jaki sposób ministerstwo zamierza go rozwiązać? Czy ministerstwo pracuje nad optymalnym rozwiązaniem, zwiększając na przykład subwencję oświatową dla gmin prowadzących szkoły podstawowe?

Z poważaniem  
Marian Poślednik

## Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Dochodzą niepokojące sygnały z Komisji Europejskiej, która chce wprowadzić zmiany w przepisach mogące zaszkodzić pracującym niepełnosprawnym. Zmniejszenie pomocy publicznej dla zakładów zatrudniających osoby niepełnosprawne może spowodować ich upadek, a co gorsza, na bezrobociu może znaleźć się ponad sto tysięcy osób.

Jak wiadomo, państwo może wspierać finansowo zatrudnianie niepełnosprawnych. Według nowego, kontrowersyjnego rozporządzenia wysokość kwoty na ten cel ma się obniżyć. Zgodnie z założeniami Komisji Europejskiej tylko 0,01% PKB lub 100 milionów euro mogłoby być wydane w ten sposób. W przypadku Polski to około 400 milionów zł. Warto podkreślić, że w Polsce na przedmiotową pomoc potrzeba około 3 miliardów zł.

W projekcie rozporządzenia Komisji Europejskiej wprowadzającym limity kwotowe pomocy publicznej na zatrudnianie niepełnosprawnych proponuje się, aby wynosiły one 0,01% PKB państwa członkowskiego i weszły w życie od 1 stycznia 2014 r.

Nie trzeba chyba przekonywać, że brak dofinansowania będzie katastrofą. W Polsce działa siedemnaście tysięcy pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Pracuje u nich dwieście czterdzieści tysięcy ludzi. W samej Wielkopolsce jest ponad dwieście zakładów pracy chronionej, w których zatrudnienie ma osiemnaście tysięcy ludzi.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w zeszłym roku wydał 3 miliardy zł na dofinansowanie wynagrodzeń niepełnosprawnych. Po zmianie przepisów dysponowałby kwotą w wysokości około 150–200 milionów zł.

Dlatego zwracam się do Pana z prośbą o odpowiedź, czy dostrzega Pan opisany problem, a jeśli tak, to w jaki sposób ministerstwo zamierza go rozwiązać. Czy ministerstwo wie, na ile realne jest wejście w życie tego kontrowersyjnego rozporządzenia?

Z poważaniem  
Marian Poślednik

## Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Marcina Korolca

Szanowny Panie Ministrze!

Ostatnio mieszkańcy miejscowości Przelewice i wójt tej gminy zwrócili się do mnie z prośbą o interwencję w sprawie inwestora, który chce założyć fermę norek w pobliżu domów, Ogrodu Dendrologicznego, a co najważniejsze – w odległości 1,4 km od obszaru Natura 2000. Gmina Przelewice jest objęta dyrektywą jako Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków PLB 32005 „Jezioro Miedwie i okolice” oraz obszar chronionej przyrody europejskiej Natura 2000. W tej sprawie zainterweniowałem osobiście i pisemnie u regionalnego dyrektora ochrony środowiska, do którego wcześniej pisemnie zwróciła się dyrektor Ogrodu Dendrologicznego. W odpowiedzi dyrektor uzyskała informację, że „organ właściwy do wydania decyzji wymaganej przed rozpoczęciem realizacji przedsięwzięcia obowiązany jest do rozważenia, czy planowane przedsięwzięcie będzie potencjalnie znacząco oddziaływać na pobliskie obszary Natura 2000”. Aktualnie czekam na pisemną odpowiedź w tej sprawie.

Z informacji, które uzyskałem, wynika, że spośród hodowanych w Polsce zwierząt futerkowych najbardziej agresywnym jest norka amerykańska (*Mustela vison*), która, gdy ucieknie z fermy, robi ogromne spustoszenia w otaczającej faunie. Osobiście byłem świadkiem takiej ucieczki, mimo zabezpieczeń i nowoczesnych klatek. W pełni rozumiem niepokój mieszkańców Przelewic, wójta i dyrektor Ogrodu Dendrologicznego, jak również wszystkich tych, którzy spotkali się z podobną sytuacją. Planowana inwestycja mogłaby pośrednio lub bezpośrednio wpłynąć znacząco negatywnie na wartości przyrodnicze występujące na terenie Natura 2000 i mogłaby obniżyć liczebność populacji cennych gatunków zwierząt z powodu ucieczek norek z fermy. Jak podają naukowcy, norki żywią się rybami, płazami, drobnymi ssakami, ptakami i ich lęgami oraz owadami.

Ostatnio mogliśmy zaobserwować, że w krajach Unii Europejskiej hodowla zwierząt futerkowych jest ograniczana, a w niektórych już zakazana. To sprawia, że zagraniczni inwestorzy przenoszą swój biznes do Polski, gdzie przepisy są im bardziej przychylne.

Na przykładzie Przelewic można zauważyć, że przepisy muszą ulec zmianie. Duński inwestor planuje inwestycję polegającą na chowie norki w ilości 10 tysięcy osobników (25DJP), w związku z czym nie musiał zwracać się o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. W tej wyjątkowej sytuacji przepisy winny uwzględniać drugi aspekt, a mianowicie odległość od obszaru chronionego Natura 2000.

Mając na uwadze powyższe, proszę o głębokie rozważenie problemu wielu mieszkańców i potencjalnych hodowców oraz wprowadzenie zmian w obowiązujących przepisach lub ich doprecyzowanie w taki sposób, aby zwiększono odległości ferm norek od zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, a szczególnie by zwiększono odległości od granicy obszaru Natura 2000, aby nie powtarzały się sytuacje takie jak w Przelewicach, gdzie inwestor nie liczy się z opinią organów gminy i jej mieszkańców, przez co sam stwarza problemy z uruchomieniem inwestycji. Przepisy powinny bowiem chronić obie strony.

Z wyrazami szacunku  
Sławomir Preiss



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Roberta Mamąta, Dorotę Czudowską,  
Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,  
Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do minister sportu i turystyki Joanny Muchy

Szanowna Pani Minister!

Rok temu, w sierpniu 2012 r., na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie polski sztangista Adrian Zieliński zdobył złoty medal olimpijski w podnoszeniu ciężarów. Ten ogromny sukces osiągnął jako sportowiec z małego klubu sportowego „Tarpan Mroczka”, znajdującego się w małej miejscowości Mroczka w województwie kujawsko-pomorskim.

Nie jest on jedynym wybitnym sportowcem z tego małego klubu, obecnie co najmniej dwóch innych zawodników (Krystian Sroka i Tomasz Zieliński) osiągają wyniki na światowym poziomie, a kilku juniorów ma podstawy do tego, żeby osiągać światowe wyniki w przyszłości.

Klub „Tarpan Mroczka” daje przykład, że w małych miasteczkach czy na wsi może rozwijać się olimpijski sport na najwyższym światowym poziomie. Dzieje się tak dzięki talentowi i pracowitości sportowców, znakomitemu profesjonalizmowi trenerów (w Mroczy takim trenerem jest pan Dominik Mikołajczyk), zaangażowaniu działaczy.

Niestety, jak się dowiedzieliśmy, sytuacja klubu „Tarpan Mroczka” jest bardzo trudna. Wielki sukces Adriana Zielińskiego nie przełożył się na zwiększenie wsparcia materialnego i pomocy dla tego klubu. Możliwości wsparcia ze strony samorządów są niewielkie, a wsparcie z budżetu państwa jest znikome. Przyszłość tej kuźni medalistów jest mocno zagrożona.

Zapleczem klubu jest niewielki Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Mroczy, który też przeżywa ogromne trudności. Jest, jak się wydaje, jakiś błąd w systemie finansowania tego ośrodka (może też innych podobnych), bo sukcesy sportowe szkolonych w tym ośrodku zawodników paradoksalnie mu szkodzą, bowiem jeśli zawodnik odnosi sukcesy i reprezentuje Polskę na zawodach międzynarodowych czy na zgrupowaniach kadry narodowej, to w tym okresie ośrodek jest pozbawiony niewielkiej dotacji z tytułu pobytu tego zawodnika w ośrodku. Reguły finansowania prowadzą do paradoksalnej sytuacji, bowiem z punktu widzenia ośrodka, najlepsza sytuacja jest wtedy, gdy zawodnik wciąż dobrze się zapowiada, ale sukcesów nie odnosi, gdyż wtedy ośrodek ma z tytułu jego przygotowań stałe dochody.

Sygnalizujemy tę sytuację Pani Minister Sportu ku rozwadze, ale także w celu podjęcia konkretnych działań w odniesieniu do klubu i ośrodka w Mroczy, ale także innych podobnych ośrodków w kraju.

Na taki sport, na takich zawodników i trenerów jak w Mroczy powinniśmy jako państwo „chuchać i dmuchać”, bo tam naprawdę niewielkimi nakładami (w skali klubu i ośrodka w Mroczy marzeniem są kwoty rzędu kilkuset tysięcy złotych rocznie, pozwalających na stabilne funkcjonowanie) osiąga się wielkie wyniki. Chodzi również o pozytywne efekty społeczne. Nie każdy z trenujących tam sportowców zostanie mistrzem, ale dzięki zaangażowaniu młodzieży w sportowe pasje unikamy wielu zagrożeń, wielu patologii. Lepiej inwestować w sport, który zapobiega patologiom, niż ponosić potem wielkie koszty zwalczania patologii.

Prosimy Panią Minister o przyjrzenie się sytuacji sportu w Mroczy i na jej tle o refleksję dotyczącą możliwości rozwoju sportu w innych podobnych ośrodkach w Polsce.

Prosimy nie uznać tego za złośliwość, bo nie o nią tu chodzi, ale przyjmując jako obraz problemu. W skali roku jedna dziesiąta tego, co Ministerstwo Sportu wydało na wsparcie ubiegłorocznego koncertu Madonny w Warszawie, w Mroczy pozwoliłoby przekuć w złoto kolejne sportowe talenty.

Z poważaniem  
Wojciech Skurkiewicz  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamąta  
Dorota Czudowska

Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Wojciecha Skurkiewicza, Andrzeja Pajaka,  
Kazimierza Jaworskiego, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Dorotę Czudowską, Marka Martynowskiego,  
Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego oraz do prezesa Sądu Okręgowego w Kielcach Bogusława Sędkowskiego

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

W oświadczeniu senatorskim z 20 czerwca br. grupa senatorów Prawa i Sprawiedliwości zwróciła się do prokuratora generalnego oraz do rzecznika praw obywatelskich o zainteresowanie się wyrokiem skazującym, jaki zapadł w Sądzie Rejonowym w Kielcach wobec radnego powiatowego Mirosława Gębskiego, któremu sąd przypisał to, że w czasie demonstracji ulicznej wznosił hasło „raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę” oraz śpiewał hymn państwowi.

Senatorowie uznali ten wyrok za kuriozalny i skrytykowali go. Na temat oświadczenia senatorów wypowiedział się niebędący jego adresatem rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Kielcach, sędzia Marcin Chałoński. W jego wypowiedzi znalazło się wiele emocjonalnych stwierdzeń w rodzaju: „przecierałem oczy ze zdumienia”, „presja na niezawisły sąd”, „bezpardonowa krytyka”, „stają jednoznacznie po stronie jednego z oskarżonych” itp. W związku z tym pragniemy zadać Panu Ministrowi i Panu Prezesowi następujące pytania.

Po pierwsze, na jakiej podstawie prezes Sądu Okręgowego w Kielcach ustami swojego rzecznika komentuje oświadczenie senatorów, które nie było do niego adresowane i na które adresaci nie udzielili jeszcze odpowiedzi?

Po drugie, na jakiej podstawie prawnej prezes Sądu Okręgowego ustami swojego rzecznika kwestionuje i podważa prawo senatorów do wyrażania opinii o wyroku, który już zapadł w pierwszej instancji?

Po trzecie, na jakiej podstawie rzecznik prasowy oceniał oświadczenie senatorów krytykujące wyrok, skoro, jak sam przyznał, nie czytał uzasadnienia wyroku? Skąd wie z góry, że krytyka uzasadnienia jest niesłuszna, skoro uzasadnienia nie czytał?

Po czwarte, dlaczego rzecznik będący zarazem sędzią wypowiada się publicznie o sprawie, w której, jak sam stwierdził, być może będzie wyrokował?

Po piąte, w jaki sposób Pan Minister i Pan Prezes zapewnią bezstronność orzekania w sprawie Mirosława Gębskiego w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy w Kielcach ustami swojego rzecznika i sędziego wyraził już pogląd na tę sprawę, popierając i solidaryzując się z sądem pierwszej instancji? Czy Sąd Okręgowy uwikłany w przedśąd rzecznika gwarantuje minimum bezstronności?

Po szóste, czy Pan Minister i Pan Prezes dostrzegają różnicę polegającą na tym, że o ile senatorowie jako politycy i obywatele mają prawo wypowiadać się krytycznie o wydanych wyrokach i mogą je komentować, o tyle sędzia ustawowo zobowiązany do bezstronności nie ma prawa komentować oświadczeń senatorów, bo swoim komentarzem sprzeniewierza się zasadzie apolityczności?

Po siódme, czy Pan Minister i Pan Prezes wyciągną jakieś wnioski dyscyplinarne z niedopuszczalnych, zaangażowanych politycznie wypowiedzi rzecznika?

Z poważaniem  
Wojciech Skurkiewicz  
Andrzej Pajak  
Kazimierz Jaworski  
Grzegorz Wojciechowski  
Dorota Czudowska  
Marek Martynowski  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego i Dorotę Czudowską**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o zbadanie sprawy pana Andrzeja M. skazanego prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Tychach. Pan Andrzej M. został skazany na karę 2 lat bezwzględnego pozbawienia wolności za spowodowanie śmiertelnego wypadku drogowego (miał on wykonywać manewr omijania z prawej strony poprzedzającego go pojazdu, spowodował uderzenie w jego tył, zjechał na lewą stronę i czołowe zderzenie z innym pojazdem). Pan Andrzej M. obszernie podaje okoliczności wskazujące na jego niewinność i niesłuszność przypisania mu odpowiedzialności. W tym momencie nie wnikam w zasadność tych argumentów, aczkolwiek proszę o ich rozważenie.

Wskazujemy jednak na inną okoliczność, mianowicie taką, że skazany Andrzej M. ma 70 lat, jest schorowanym człowiekiem u kresu życia. Został skazany za wypadek, podczas którego był trzeźwy, a sam mechanizm wypadku nie wskazuje na brawurę czy rażące naruszenie zasad ostrożności. To był raczej zwykły błąd, który nie powinien się zdarzyć, ale czasem się zdarza w ruchu drogowym. Kara bezwzględnego pozbawienia wolności w takich okolicznościach wobec takiego człowieka wydaje się karą drakońsko surową. Rozumiemy, że skutki wypadku były drastyczne – śmierć człowieka – ale sięganie po bezwzględną karę pozbawienia wolności w takich okolicznościach wydaje się represją ponad rozsądną miarę.

Kara musi być adekwatna do czynu i czynić zadość zasadom sprawiedliwości społecznej, nie może być projekcją emocji sędziego.

Treść wyroku w sprawie Andrzeja M. pozostaje w rażącej dysproporcji z publikowaną niedawno w mediach informacją dotyczącą sędziego z województwa świętokrzyskiego, który spowodował śmiertelny wypadek wskutek własnej rażącej brawury, gdy wyprzedzał na podwójnej linii ciągłej trzy jadące przed nim samochody i spowodował czołowe zderzenie z pojazdem jadącym z przeciwka, zabijając jedną osobę i ciężko raniąc drugą. Za ten wypadek jedyną realną konsekwencją było przeniesienie go do orzekania z okręgu świętokrzyskiego do Warszawy, a Sąd Najwyższy (pisały również o tym media) stwierdził, że sędzia ten swoim orzekaniem w okręgu warszawskim powinien spłacić dług wobec wymiaru sprawiedliwości.

Wspominamy o tej sprawie, bo coraz lepiej dostrzegamy znamiona podwójnych standardów sprawiedliwości i stosowania innej miary wobec zwykłych ludzi, takich jak pan Andrzej M., a innej wobec sędziów i prokuratorów. Jeśli pan M. ma iść do więzienia, to powinien tam bezwzględnie iść również ten sędzia z województwa świętokrzyskiego i każdy następny sędzia lub prokurator, któremu zdarzy się ułamek sekundy nieostrożności za kierownicą.

Panie Prokuratorze Generalny, sprawa ta jest niesłychanie poważna, dotyka fundamentów sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej i prosimy, by ją Państwo poważnie potraktowali.

Wracając zaś do merytorycznych ustaleń dotyczących spowodowania przez Andrzeja M. przypisanego mu wypadku, prosimy, by Pan Prokurator Generalny zapoznał się z przekazanym mu wnioskiem obrońcy skazanego, Gabrieli Grzywacz, z dnia 28 grudnia 2012 roku. Wniosek ten wskazuje na bardzo niepokojące sygnały o możliwych nadużyciach w postępowaniu wobec Andrzeja M. mogących mieć wpływ na oskarżenie, a potem na treść wyroku. Prosimy, by Pan Prokurator Generalny odniósł się do tych okoliczności.

Dodamy również, że skazany Andrzej M., obecnie człowiek 70-letni, na skutek skazania go popadł w głęboką depresję psychiczną, podjął próbę samobójczą, a obecnie znajduje się w szpitalu psychiatrycznym.

W tej sprawie możemy mieć do czynienia z bardzo poważną krzywdą i niesprawiedliwością. Dlatego jeszcze raz ponawiamy apel o wnikliwe przyjrzenie się tej sprawie i rozważenie podjęcia odpowiednich środków prawnych, w szczególności rozważenie wniesienia kasacji na korzyść skazanego.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Wojciech Skurkiewicz  
Dorota Czudowska

## **Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o podjęcie wszelkich działań zmierzających do udzielenia pomocy finansowej gminie Lelów w województwie śląskim, którą w dniu 6 lipca 2013 roku dotknęła powódź.

Z informacji, które otrzymałem, wynika, że żywioł zniszczył część budynków użyteczności publicznej, ponad 15 km dróg gminnych, 4 mosty gminne, 17 przepustów, sprzęt OSP wraz z remizą, małą architekturę oraz elementy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Straty spowodowane gwałtownym, niszczycielskim żywiołem szacowane są na około 16 mln zł, co oznacza, że bez pomocy rządu gmina nie odbuduje swojego mienia komunalnego.

Warto podkreślić, że wartość strat jest większa, niż wynosi roczny budżet całej gminy.

Pomimo mobilizacji w zakresie różnych form pomocy Lelów samodzielnie nie usunie powstałych szkód, gdyż to, co wykonano do tej pory i co zabezpieczono, jest tylko kroplą w morzu potrzeb.

Pomocy, oprócz gminy, potrzebują także lelowianie, którzy podczas powodzi stracili znaczną część swoich majątku, a niekiedy dorobek całego życia.

Wobec powyższego zwracam się do Pana Ministra o udzielenie pomocy gminie Lelów i przeznaczenie odpowiednich środków finansowych na likwidację szkód powodziowych.

Z poważaniem  
Andrzej Szewiński



## Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Czerniak to nowotwór złośliwy skóry, który najłatwiej jest wykryć i wyleczyć. W ciągu ostatnich lat w Polsce, ale też i w innych krajach Europy oraz w Stanach Zjednoczonych, u osób rasy białej czerniak charakteryzuje się największym przyrostem zachorowań. Mniej więcej co 8–10 lat podwaja się liczba osób ze zdiagnozowaną chorobą. Wyniki leczenia nowotworów w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach, do 2006 r., pokazują, że aż 93% chorych zostaje wyleczonych z tego nowotworu poprzez zastosowanie chirurgicznego usunięcia zmiany na skórze.

Niestety jest to nowotwór, w przypadku którego przyrost zachorowań jest w każdej grupie wiekowej, największy wśród osób starszych. Jest to związane z procesem starzenia się i uszkodzeniami skóry przez promieniowanie UV, które stanowi główną przyczynę zachorowalności na ten typ nowotworu. Szacuje się, że po sześćdziesiątym roku życia u około połowy osób rasy białej rozwinię się jakaś forma nowotworu skóry.

Bardzo niebezpieczny w naszym kraju staje się trend korzystania z solariów. Są one bardzo tanie i dostępne dla każdego. Ale są kraje, gdzie pomyślano o nastolatkach. W niektórych z nich podjęto decyzję o całkowitej eliminacji solariów, na przykład w Brazylii. Zrobiono tak także w Nowej Południowej Walii. W Europie są takie kraje, w których poniżej osiemnastego roku życia w ogóle nie można korzystać z solariów. W Polsce nie ma tego typu zakazów czy ograniczeń.

Panie Ministrze, profilaktyka to jedno z najprostszych i najtańszych rozwiązań w zakresie ochrony naszych rodaków przed chorobą nowotworową. W Polsce praktycznie nie podejmuje się żadnych działań, które mają na celu uświadomienie zagrożeń związanych ze śmiertelnymi chorobami skóry. W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jakie działania edukacyjne, mające na celu podniesienie świadomości onkologicznej w zakresie czerniaka, prowadzi się w naszym kraju?
2. Czy rząd wspólnie z Ministerstwem Zdrowia podejmie działania, które ograniczą dostęp do solariów?
3. Jakie są środki finansowe przeznaczone na walkę z czerniakiem i czy są one wystarczające na pokrycie potrzeb z tym związanych?

Z poważaniem  
Grażyna Sztark

## Oświadczenie złożone przez senatora Aleksandra Świeykowskiego

Oświadczenie skierowane do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Stanisława Dąbrowskiego

Podczas posiedzenia senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji członkowie komisji mieli możliwość zapoznania się ze sprawozdaniem Pana Prezesa z prac Sądu Najwyższego w 2012 r. Następnie odbyła się dyskusja, w której senatorowie poruszyli także problem rzetelności w toczących się procesach. Sądzę, iż fakt ten sprowokował jednego z adwokatów do zapoznania mnie z przebiegiem procesu, który może stanowić przykład, że oskarżeni w procesie trwającym wiele lat wychodzą z sądu z przekonaniem, iż stali się ofiarami skomplikowanych powiązań personalnych ludzi uczestniczących w procesie.

Wedle mojej wiedzy osoby te podjęły jeszcze jedną próbę rzetelnej oceny całego procesu, wnosząc, by na podstawie art. 37 k.p.k. Sąd Okręgowy w Opolu zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu.

Oskarżeni, ludzie już w wieku emerytalnym, z ogromnym dorobkiem zawodowym i społecznym, czują się ofiarami niesprawiedliwego procesu. Adwokat od lat prowadzący tę sprawę w piśmie o zmianę sądu skierowanym do Sądu Okręgowego w Opolu wskazał przesłanki, które według mnie, laika prawnego, budzą niepokój i mogą powodować społeczne sugestie, że procesy w polskich sądach prowadzone są w sposób nieobiektywny i krzywdzący. Jestem przekonany, że sądy w Polsce powinny starać się za wszelką cenę unikać okoliczności, które tworzą podejrzenia i oskarżenia pod adresem sędziów i prokuratorów.

Szczególnie groźne dla opinii społecznej o polskim sądownictwie są procesy w sprawach o stosunkowo znikomej szkodliwości społecznej, a dotyczące ludzi cieszących się w swoich środowiskach zamieszkania i pracy poważaniem społecznym i szacunkiem, posiadających duży dorobek zawodowy. Wydaje się, iż z takim przypadkiem mamy do czynienia w przywoływanym przeze mnie procesie.

Z przekazanych mi dokumentów wynika, iż oskarżeni tracą nadzieję na oczyszczenie swoich życiorysów splamionych niesprawiedliwymi – w ich ocenie – wyrokami. Dokładne wczytanie się przeze mnie w skierowane do Sądu Okręgowego w Opolu Wydział VII Karny Odwoławczy pismo obrońcy oskarżonych, którym rozpoczyna proces odwoławczy od wyroku Sądu Rejonowego w Kluczborku z dnia 19 kwietnia 2013 r., skłoniło mnie do wniesienia niniejszego oświadczenia senatorskiego zaadresowanego do Pana Prezesa.

Prosiłbym o wyjaśnienie powodów, dla których wnoszone przez obrońców oskarżonych skargi na przebieg tego procesu rozstrzygane były w taki sposób, że za każdym razem pozostawiały podejrzenia, oskarżenia i poczucie niesprawiedliwości u oskarżonych, obserwatorów procesu, a także u obrońców oskarżonych. Takie wnioski przekazano już w skardze do ministra sprawiedliwości z dnia 12 lutego 2009 r. roku po analizie postanowienia z 30 grudnia 2008 r. Sądu Okręgowego w Opolu. To uzasadnia w pewnym stopniu niepokój oskarżonych o to, czy wniesiona obecnie prośba o zmianę sądu prowadzącego tę sprawę będzie w ogóle uwzględniona, a tym samym czy możliwość sprawiedliwego osądzenia oskarżonych nie zostanie ostatecznie zamknięta.

Ze względu na to, że nasze oświadczenia są dokumentami powszechnie dostępnymi, nie mogę w tym miejscu dołączyć przekazanych mi przez zainteresowanych dokumentów. Posiadam jednak upoważnienie, by w razie potrzeby, w uzasadnionych przypadkach przekazać ich kopie zainteresowanym nimi urzędom.

Z poważaniem  
Aleksander Świeykowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pajaka,  
Stanisława Karczewskiego, Macieja Klimę,  
Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego,  
Jana Marię Jackowskiego i Janinę Sagatowską**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Jacka Jezierskiego

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Prezesie!

W okresie trwających obecnie żniw wytworzyła się dramatyczna sytuacja na rynku rzepaku i zbóż. Ceny rzepaku spadły z około 2 tys. zł za tonę w ubiegłym roku do około 1,2 tys. zł, a nawet 1,1 tys. zł, a cena pszenicy spadła z około 1 tys. zł do około 600 zł za tonę w bieżącym roku. Są to ceny poniżej realnych kosztów produkcji, nawet jeśli uwzględnić dopłaty rolnicze. Nie ma obiektywnych przyczyn takiej sytuacji, zbiory nie są znacząco większe, ceny na rynkach światowych też znacząco nie spadły i wszystko wskazuje na brutalną zмовę cenową firm skupujących rzepak i zboże.

Rząd dysponuje narzędziami przeciwdziałania tej sytuacji, dysponuje Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, dysponuje kontrolą nad państwową spółką Elewarr, zajmującą się skupem zbóż, ma wpływ na organy ścigania (zmowa cenowa jest przestępstwem), może więc przeciwdziałać tej sytuacji, niszczącej dla setek tysięcy gospodarstw rolnych uprawiających zboża i rzepak. Rolnicy zmuszeni są do sprzedaży zboża poniżej kosztów produkcji, bo wielu z nich ma do spłacenia kredyty i grozi im wpadnięcie w pętlę zadłużenia.

Pytamy wobec tego: co Pan Premier zrobił i co zamierza zrobić, żeby uchronić polskich rolników przed niszczącymi skutkami zмовy cenowej? Jakie instrumenty prawne i ekonomiczne zamierza Pan uruchomić w celu przywrócenia normalnych mechanizmów rynkowych na rynku zbóż? Czego konkretnie, oprócz wzruszenia ramion, mogą od Pana, od rządu i od podległych mu instytucji oczekiwać rolnicy znajdujący się w tym dramatycznym dla nich położeniu?

Do Pana Prezesa NIK zwracamy się o pilną kontrolę doraźną państwowej spółki Elewarr oraz Agencji Rezerw Materiałowych w zakresie działalności na rynku zbóż. Agencja Rezerw Materiałowych powinna być pilnie sprawdzona pod kątem zapasów strategicznych zbóż, które obecnie, w sytuacji niskich cen, powinny być uzupełniane.

Według informacji ministra rolnictwa z 7 sierpnia bieżącego roku spółka Elewarr zakupiła od rolników zaledwie 50 tys. ton zboża, podczas gdy jej powierzchnia magazynowa wynosi 643 tys. ton. Powstaje pytanie: co robi spółka Elewarr, czyje zboże zalega obecnie w jej magazynach? I dla czyich zysków, kosztem rolników, działa obecnie spółka Elewarr?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pajak  
Stanisław Karczewski  
Maciej Klima  
Marek Martynowski  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski  
Janina Sagatowska

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego,  
Kazimierza Jaworskiego, Marka Martynowskiego,  
Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z docierającymi do mnie niepokojącymi informacjami odnośnie do nieprawidłowości zwracamy się z prośbą o zbadanie następujących spraw i przekazanie wyjaśnień w tym zakresie.

1. Czy w ciągu ostatnich pięciu lat była przeprowadzona kontrola w Fundacji Rodzinnej Opieki Zastępczej „Nasz Dom Zastępczy” z siedzibą w Paczynie przy ulicy Leśnej 26? Jeśli tak, to kto przeprowadzał kontrolę, na czyj wniosek i jakie były wnioski pokontrolne?

2. Czy pomiędzy prezesem tej fundacji a obecnym starostą powiatu gliwickiego Michałem Nieszporkiem istnieją więzy pokrewieństwa bądź powinowactwa?

3. Czy takie więzy istnieją pomiędzy osobami zatrudnionymi w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie (jednostka organizacyjna starostwa powiatowego) w Gliwicach a jakąkolwiek osobą z zarządu tej fundacji?

4. Które osoby zatrudnione w PCPR w Gliwicach są połączone więzami pokrewieństwa lub powinowactwa z dyrektorką tej instytucji, magister Barbarą Terlecką-Kubicus?

5. Od jakiego czasu prezes fundacji Ireneusz Kopania jest jednocześnie pracownikiem podległym staroście powiatowemu w Gliwicach?

6. Czy pan Ireneusz Kopania, jako pracownik zatrudniony w Rodzinnym Domu dla Dzieci w Paczynie przy ulicy Leśnej 26, podlega dyrektorowi PCPR w Gliwicach?

7. Czy kiedykolwiek w okresie ostatnich pięciu lat była przeprowadzona kontrola wydatkowania środków przekazanych z budżetu gliwickiego starostwa na rzecz Rodzinnego Domu dla Dzieci w Paczynie przy ulicy Leśnej 26? Pod tym samym adresem mieści się Fundacja Rodzinnej Opieki Zastępczej „Nasz Dom Zastępczy”, nadto jest to prywatna posiadłość pana Ireneusza Kopani.

8. Czy na zakup własnego majątku, w szczególności nieruchomości położonej w Sierotach przy ulicy Ogrodowej 2, Fundacja Rodzinnej Opieki Zastępczej „Nasz Dom Zastępczy” z siedzibą w Paczynie przy ulicy Leśnej 26 otrzymywała jakiegokolwiek dotacje bądź inne środki pochodzące z budżetu?

9. Czy ta fundacja otrzymywała jakiegokolwiek środki pochodzące z funduszy unijnych?

10. W ilu programach nadzorowanych lub/i prowadzonych przez PCPR w Gliwicach uczestniczy ta fundacja?

11. Jak te są programy i w jakiej wysokości środki są w nich przyznawane?

12. Jak faktycznie wygląda finansowanie Rodzinnego Domu dla Dzieci w Paczynie przy ulicy Leśnej 26? Proszę podać wszystkie źródła finansowania, a także przekazać informację o pomocy rzeczowej i celowej w ostatnich pięciu latach.

Z góry dziękujemy za przekazanie szczegółowych wyjaśnień.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Kazimierz Jaworski  
Marek Martynowski  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski



**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego  
Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego,  
Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomira Nowaka

Szanowny Panie Ministrze!

Do biura senatorskiego Prawa i Sprawiedliwości w Rawie Mazowieckiej zgłosił się przedsiębiorca budowlany, pan Zbigniew Krajewski, właściciel firmy „Zbigniew Krajewski – realizacja inwestycji budowlanych”, który przedstawił dokumenty wskazujące na nierzetelne i oszukańcze działania związane z jego udziałem w realizacji drogi S8 na odcinku Rawa Mazowiecka – Mszczonów. Firma pana Krajewskiego była tam zatrudniona w charakterze podwykonawcy u głównego wykonawcy, firmy „Bilfinger Berger Budownictwo SA”.

Pan Krajewski twierdzi, co popiera dokumentami, że w ramach prac na rzecz firmy „Bilfinger” wykonał roboty budowlane o wartości ponad 2 milionów 100 tysięcy zł, za które otrzymał wynagrodzenie w wysokości jedynie 1 miliona 646 tysięcy zł (w tym 800 tysięcy zł bezpośrednio od firmy „Bilfinger” i 846 tysięcy zł od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad). Pozostała kwota wynagrodzenia wynosząca 478 tysięcy zł nie została mu wypłacona.

Pan Krajewski przedstawił między innymi opinię prawną dyrektora biura prawnego GDDKiA, z której wynika, że były wszelkie podstawy do tego, aby wobec braku zapłaty ze strony firmy „Bilfinger” GDDKiA jako inwestor zapłaciła panu Krajewskiemu wynagrodzenie za wszystkie wykonane przez niego prace. Jednakże do tego nie doszło. Brak płatności spowodował, że firma pana Krajewskiego znalazła się w trudnej sytuacji, a w zasadzie grozi jej bankructwo. Pan Krajewski kieruje wiarygodne, w naszej ocenie, zarzuty wobec GDDKiA, że jako polski przedsiębiorca budowlany nie otrzymał od niej pomocy w uzyskaniu sprawiedliwej zapłaty za wykonane prace.

Pan Krajewski okazał wydane w jego sprawie przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Praga Północ postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie 2 Ds 392/12. Z uzasadnienia postanowienia (strona 15) jednoznacznie wynika, że brak bezpośredniej płatności ze strony GDDKiA na rzecz podwykonawcy, czyli pana Krajewskiego, wynikał z faktu, że reprezentujący generalną dyrekcję inżynier kontraktu nie chciał wchodzić w konflikt z firmą „Bilfinger”.

Za zaskakujący uznajemy fakt, że GDDKiA będąca polską instytucją państwową nie wspiera polskiego przedsiębiorcy, mimo że są podstawy prawne do udzielenia takiego wsparcia, i kieruje się – tak przynajmniej wynika z wymienionych dokumentów – interesem zagranicznej firmy będącej głównym wykonawcą.

Prosimy Pana Ministra o gruntowne zbadanie przypadku pana Krajewskiego i wyjaśnienie przyczyn braku ochrony dla jego firmy realizującej część kontraktu finansowanego ze środków publicznych. Prosimy o zbadanie tej sprawy tym bardziej, że, jak już powszechnie wiadomo, w związku z realizacją kontraktów drogowych doszło do bardzo wielu przypadków bankructwa małych i średnich przedsiębiorstw polskich będących podwykonawcami firm zagranicznych, które działają jako główni wykonawcy.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Andrzej Pajak  
Marek Martynowski  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Grzegorza Wojciechowskiego, Kazimierza Jaworskiego,  
Macieja Klimę, Marka Martynowskiego,  
Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego**

Oświadczenie skierowane do pełniącego obowiązki generalnego dyrektora dróg krajowych i autostrad Lecha Witeckiego oraz do burmistrza miasta i gminy Rzgów Jana Mielczarka

Szanowny Panie Dyrektorze! Szanowny Panie Burmistrzu!

Zwróciła się do mnie grupa mieszkańców gminy Rzgów zaniepokojona planami budowy obwodnicy miasta Rzgowa, określanej jako południowo-wschodnia obwodnica Rzgowa i planowanej jako inwestycja miejsko-gminna. Zasadnicze wątpliwości dużej grupy zaniepokojonych mieszkańców gminy Rzgów wiążą się z tym, że budowa tej obwodnicy spowoduje znaczne utrudnienia w funkcjonowaniu skrzyżowania DK-1 z DK-71 oraz DW-714 (zmiana ruchu z pełnej przejezdności na prawoskrętność).

Z informacji mieszkańców, potwierdzonych również moją osobistą znajomością tego terenu, wynika, że taka zmiana komunikacyjna w obrębie Rzgowa spowoduje dla wielu przedsiębiorców bardzo poważne utrudnienia w prowadzeniu działalności gospodarczej wzdłuż drogi krajowej nr 71, między Rzgowem a Pabianicami, czy wręcz je uniemożliwi. Spowoduje też trudności komunikacyjne dla wszystkich osób korzystających z różnych przyczyn z wymienionej trasy komunikacyjnej Rzgów – Pabianice.

Wiem, że w sprawie tej inwestycji protest wystosowała Rada Gminy Ksawerów, której mieszkańcy byliby dotknięci jej skutkami.

Pragnę podkreślić, że sprzeciw wobec budowy obwodnicy Rzgowa podpisało ośmiuset czterdziestu mieszkańców gminy Rzgów, podając swoje adresy, numery dowodów osobistych i numery PESEL. Z przekazanych mi informacji wynika, że liczba osób niezadowolonych z planowanej budowy wymienionej obwodnicy jest nawet większa, chodzi bowiem również o mieszkańców, których grunty zostaną wywłaszczone pod tę budowę oraz których nieruchomości stracą na wartości z uwagi na bliski przebieg obwodnicy.

Zwracamy się do Pana Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z zapytaniem: czy w świetle obowiązujących przepisów istnieje możliwość pogodzenia planowanej budowy obwodnicy miasta i gminy Rzgów z niedokonywaniem zmian w funkcjonowaniu wspomnianego skrzyżowania DK-1 z DK-71 i DW-714, a tym samym nieutrudniania w związku z tym działalności gospodarczej i codziennego funkcjonowania setek przedsiębiorców i zapewne tysięcy mieszkańców?

Nadmieniamy, że sprawa ta powinna być już znana Panu Dyrektorowi, ponieważ była ona przedmiotem korespondencji dyrekcji z burmistrzem Rzgowa z dnia 23 stycznia 2012 r., znak: GDDKiA-DPI-WOzk/4117/558/11. Ponadto w dniu 14 lutego 2013 r. grupa mieszkańców Rzgowa była w tej sprawie w generalnej dyrekcji i została przyjęta przez panią dyrektor Wiktorowicz, której przedstawiono wszystkie aspekty tej sprawy.

Do burmistrza miasta i gminy Rzgów zwracamy się natomiast z zapytaniem, czy podejmował Pan jakieś starania w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, żeby uzyskać możliwość niedokonywania zmian funkcjonowania skrzyżowania DK-1 z DK-71 i DW-714, a jeśli tak, to jakie otrzymał Pan w tym zakresie odpowiedź.

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Kazimierz Jaworski  
Maciej Klima  
Marek Martynowski  
Henryk Górski  
Jan Maria Jackowski

## **Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Stanisława Karczewskiego i Macieja Klimę**

Oświadczenie skierowane do burmistrza miasta i gminy Rzgów Jana Mielczarka oraz do wojewody łódzkiego Jolanty Chełmińskiej

Szanowny Panie Burmistrzu! Szanowna Pani Wojewodo!

Zwróciła się do mnie grupa mieszkańców gminy Rzgów zaniepokojona planami budowy obwodnicy miasta Rzgowa określanej jako południowo-wschodnia obwodnica Rzgowa i planowanej jako inwestycja miejsko-gminna. Podstawowe wątpliwości, zaniepokojenie tak dużej grupy mieszkańców gminy Rzgów wiążą się z tym, że budowa tej obwodnicy spowoduje zasadnicze utrudnienia w funkcjonowaniu skrzyżowania trasy DK-1 z ulicą Pabianicką w Rzgowie (zmiana ruchu: z pełnej przejezdności na prawoskrętność).

Z informacji mieszkańców, potwierdzonych również moją osobistą znajomością tego terenu, wynika, że taka zmiana komunikacyjna w obrębie Rzgowa spowoduje bardzo poważne utrudnienia w działalności gospodarczej wielu przedsiębiorców prowadzących swoją działalność przy ulicy Pabianickiej w Rzgowie czy wręcz jej uniemożliwienie, a następnie w kilku kolejnych miejscowościach na trasie do Pabianic. Spowoduje też trudności komunikacyjne dla wszystkich osób korzystających z różnych przyczyn z wymienionej trasy komunikacyjnej Rzgów – Pabianice.

Wiem, że w sprawie tej inwestycji protest wystosowała Rada Gminy Ksawerów, której mieszkańcy zostaną dotknięci skutkami tej inwestycji. Ponadto według uzyskanych przeze mnie informacji planowany przebieg wspomnianej inwestycji jest przewidziany w sposób, który jest korzystny w istocie tylko dla jednego przedsiębiorcy, działającego na terenie Rzgowa. Nie negując potrzeby zmian komunikacyjnych w Rzgowie, nie wydaje się właściwa i sprawiedliwa taka sytuacja, w której kosztowne rozwiązania komunikacyjne, obciążające budżet gminy, czynione są w taki sposób, że jeden przedsiębiorca prowadzący rozległą działalność gospodarczą odnosi korzyści kosztem pogorszenia się sytuacji, według moich informacji, około dwustu pięćdziesięciu innych przedsiębiorców, prowadzących małe i średnie przedsiębiorstwa w Rzgowie i okolicy, a także bardzo wielu innych mieszkańców Rzgowa i okolicznych miejscowości.

Pragnę podkreślić, że sprzeciw wobec budowy obwodnicy Rzgowa, a zwłaszcza niekorzystnej komunikacyjnie przebudowy skrzyżowania z ulicą Pabianicką, podpisało ośmuset czterdziestu mieszkańców gminy Rzgów, podając swoje adresy i numery dowodów osobistych oraz numery PESEL. Z przekazanych mi informacji wynika, że liczba osób niezadowolonych z planowanej budowy wymienionej obwodnicy jest nawet większa, chodzi bowiem również o mieszkańców, których grunty zostaną wywłaszczone pod tę budowę oraz których nieruchomości stracą na wartości z uwagi na bliski przebieg obwodnicy. Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z potężnym konfliktem społecznym i uzasadnionymi protestami mieszkańców gminy Rzgów.

W związku z powyższym mamy następujące pytania do adresatów oświadczenia.

Pytania do burmistrza miasta i gminy Rzgów.

Czy rzeczywiście planowana jest budowa takiej obwodnicy oraz jakie jest społeczne i gospodarcze uzasadnienie tej budowy?

Czy plany tej budowy zostały poprzedzone konsultacją z mieszkańcami?

Jaki jest koszt planowanej budowy obwodnicy i z jakich funduszy będzie on pochodził?

Jaka ma być powierzchnia gruntów wywłaszczonych pod budowę tej obwodnicy i ilu właścicieli mają dotyczyć ewentualne wywłaszczenia oraz jaki ma być szacowany koszt tych wywłaszczeń?

Czy burmistrz miasta i gminy Rzgów podejmował jakieś starania w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dotyczące uzyskania możliwości niedokonywania zmian funkcjonowania skrzyżowania DK-1 z ulicą Pabianicką? A jeśli tak, to jakie uzyskał w tym zakresie odpowiedzi?

Prosimy również Pana Burmistrza o odpowiedź, czy podejmuje Pan jakieś działania zachęcające mieszkańców Rzgowa do sprzedaży gruntów na rzecz jednego największego przedsiębiorcy, prowadzącego działalność w strefie przedsiębiorczości, a w stosunku do właścicieli, którzy nie przyjmują proponowanej przez tego przedsiębiorcę ceny nabycia gruntów, podejmowane są działania wywłaszczeniowe pod różnego rodzaju cele, nie zawsze uzasadnione publicznymi potrzebami mieszkańców.

Pytania do wojewody łódzkiego.

Czy sprawy wymienionej inwestycji są Pani znane?

Czy prawidłowość postępowania burmistrza miasta i gminy Rzgów była przedmiotem jakichś czynności nadzorczych w ramach kompetencji kontrolnych wojewody w stosunku do uchwał rad gmin?

Czy Pani Wojewoda otrzymywała jakieś skargi od mieszkańców bądź stowarzyszeń mieszkańców miasta i gminy Rzgów odnośnie do planowanej budowy obwodnicy Rzgowa? Jeśli tak, to jaki był tryb i sposób załatwienia tych skarg?

Z poważaniem  
Grzegorz Wojciechowski  
Marek Martynowski  
Jan Maria Jackowski  
Kazimierz Jaworski  
Stanisław Karczewski  
Maciej Klima



## Oświadczenie złożone przez senatora Marka Ziółkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Przedstawiam kwestie dotyczące w szczególności funkcjonowania polskich firm ciepłowniczych, z uprzejmą prośbą o pomoc w wyjaśnieniu następującego problemu.

Zgodnie z art. 9a ust. 1 pkt 8 ustawy o podatku akcyzowym z dnia 6 grudnia 2008 r. (Dz.U. z 2011 r., nr 108 poz. 626 ze zm., dalej: u.p.a.), w przypadku wyrobów węglowych przedmiotem opodatkowania akcyzą jest między innymi powstanie ubytków wyrobów węglowych. Ubytki definiowane są w art. 2 ust. 1 pkt 20 u.p.a. jako wszelkie straty wyrobów węglowych przemieszczanych lub magazynowanych przez pośredniczący podmiot węglowy (dalej: PPW).

Literalna wykładnia ustawy wskazuje, iż aby uznać straty wyrobów akcyzowych za ubytki w rozumieniu ustawy, muszą zostać spełnione łącznie oba warunki: straty wyrobów węglowych występują podczas magazynowania i przemieszczania wyrobów węglowych; straty te występują u PPW.

W konsekwencji nie każda strata wyrobów węglowych w zwolnieniu będzie wiązać się z koniecznością zapłaty akcyzy.

Nie sposób nie zauważyć, że ustawodawca kwestię ubytków powiązał z PPW, to znaczy tylko z jedną kategorią podmiotów uczestniczących w obrocie wyrobami węglowymi. Prawodawca wyłączył z definicji ubytków straty wyrobów węglowych występujące u podmiotów zużywających, tym samym pozostają one poza hipotezą przepisu art. 9a ust. 1 pkt 8 u.p.a.

Analiza interpretacji przepisów prawa podatkowego, wydawanego w imieniu ministra finansów (między innymi interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. IBP-P3/443-1230/11/PH; interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu z dnia 1 marca 2013 r., sygn. ILPP3/443-118/11-2/TW; interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu z dnia 15 maja 2013 r., sygn. ILPP3/443-14/13-2/TK) wskazuje jednak na dążenie organów podatkowych do rozszerzenia opodatkowania strat wyrobów węglowych także na straty niebędące ubytkami, a powstające u podmiotów zużywających, to jest przede wszystkim elektrociepłowni czy elektrowni.

Organy podatkowe przyjmują, że naturalne straty wyrobów węglowych powstające u podmiotów zużywających nie stanowią ubytku i w związku z tym nie podlegają opodatkowaniu zgodnie z art. 9a ust. 1 pkt 8 u.p.a., jednakże do opodatkowania dochodzi na podstawie art. 9a ust. 1 pkt 6 u.p.a. Organy uznają, iż opodatkowaniu podlegają ilości węgla stanowiące straty magazynowe, jeżeli nie zostaną zużyte do celów objętych zwolnieniem.

Bez znaczenia dla organów podatkowych jest fakt, iż straty te są konsekwencją naturalnych procesów fizykochemicznych, na które podatnik nie ma wpływu, jak między innymi zamarzanie, przywieranie do podłoża, nasiąkanie wodą czy też parowanie.

Takie stanowisko krytykowane jest w orzeczeniach sądów administracyjnych (między innymi wyrok WSA w Warszawie z dnia 21 grudnia 2012 r., sygn. akt V SA/Wa 1650/12; wyrok WSA w Krakowie z dnia 7 grudnia 2012 r., sygn. akt I SA /Kr 1420; wyrok WSA w Warszawie z dnia 28 grudnia 2012 r., sygn. akt VIII SA/Wa 715/12). Sądy uznają, iż niewłaściwe jest twierdzenie, że skoro dana strata nie podlega opodatkowaniu ze względu na ścisłe określenie definicji ubytku będącego przedmiotem opodatkowania, to może zostać opodatkowana ze względu na uznanie tej straty jako „użycie wyrobów do celów innych”. Sądy uznawały powyższy pogląd przedstawiany przez organy podatkowe za niedopuszczalny również z uwagi na jego sprzeczność z zasadą równości wyrażoną w art. 32 Konstytucji RP.

Obecny system akcyzy od węgla i koksów został zmieniony ustawą z dnia 24 maja 2013 r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, która, jak się wydaje, eliminuje przedstawione problemy.

W nowelizacji ustawodawca zdecydował się na zmianę definicji ubytków wyrobów węglowych, którymi zgodnie z przyszłym brzmieniem art. 2 ust. 1 pkt 20 u.p.a. są wyroby węglowe powstałe w trakcie ich przemieszczania na terytorium kraju w związku z wykonaniem czynności stanowiącej przedmiot opodatkowania akcyzą. Zgodnie z literalnym brzmieniem nowej definicji należy stwierdzić, że co do zasady w przypadku PPW opodatkowaniu podlegają tylko straty przekraczające dopuszczalne normy ubytków w trakcie dostaw do finalnego nabywcy węglowego.

Jednak, co ważniejsze, w znowelizowanej ustawie akcyzowej wskazane zostało również wprost w art. 31 ust. 2 u.p.a., iż zwalnia się od akcyzy straty wyrobów węglowych powstałe u finalnego nabywcy węglowego

korzystającego ze zwolnienia od podatku akcyzowego, jeżeli nie nastąpiło użycie tych wyrobów do celów innych niż korzystających ze zwolnień zawartych w art. 31 ust. 1 u.p.a.

Nowelizowany przepis nie dopuszcza więc możliwości opodatkowania strat niebędących ubytkami, o ile nie stwierdzono przeznaczenia na cele niezwolnione.

Ustawodawca nie umieścił jednak w nowelizowanej ustawie żadnych przepisów przejściowych. Również uzasadnienie do zmiany ustawy nie wyjaśnia, w jaki sposób nowelizacja zmienia stan prawny dotyczący opodatkowania. W związku z tym zwracam się z prośbą o następujące wyjaśnienia.

Czy wspomniane zmiany w przepisach akcyzowych są zmianami doprecyzowującymi i potwierdzającymi obecne stanowisko sądów administracyjnych? Jeżeli nie, to w jaki sposób minister finansów zamierza rozwiązać problem opodatkowania strat u podmiotów zużywających na gruncie dotychczasowych przepisów?

Nadmieniam, że opisane zagadnienie ma bardzo istotne znaczenie dla działalności podmiotów z sektora ciepłowniczego, których działalność dotyczy potrzeb bytowych blisko połowy obywateli naszego kraju. Brak precyzji w tym obszarze może wiązać się z wystąpieniem dodatkowych kosztów prowadzenia działalności, których skutki odczuje właśnie odbiorca.

Z poważaniem  
Marek Ziółkowski

## Treść

### 38. posiedzenia Senatu w dniach 7, 8 i 9 sierpnia 2013 r.

(Obrady w dniu 7 sierpnia)

<b>Otwarcie posiedzenia</b>	
<b>Projekt porządku obrad</b>	
senator Maciej Klima . . . . .	6
Głosowanie nr 1 . . . . .	6
<b>Zatwierdzenie porządku obrad</b>	
<b>Punkt 1. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej	
<b>Sprawozdanie Komisji Zdrowia</b>	
senator sprawozdawca	
Stanisław Gogacz . . . . .	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Bolesław Piecha . . . . .	7
senator Józef Zając . . . . .	7
senator Stanisław Gogacz . . . . .	7
senator Józef Zając . . . . .	8
senator Stanisław Gogacz . . . . .	8
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . .	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Karczewski . . . . .	8
senator Bolesław Piecha . . . . .	9
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . .	9
senator Stanisław Gogacz . . . . .	10
senator Józef Zając . . . . .	10
senator Bolesław Piecha . . . . .	10
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . .	11
senator Bolesław Piecha . . . . .	11
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Zdrowia	
Igor Radziewicz-Winnicki . . . . .	12
<b>Otwarcie dyskusji</b>	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
Głosowanie nr 2 . . . . .	12
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 2. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
o finansach publicznych	
<b>Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Pu-</b> <b>    blicznych</b>	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina . . . . .	12
<b>Sprawozdanie mniejszości Komisji Budżetu i Fi-</b> <b>    nansów Publicznych</b>	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Bierecki . . . . .	14
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	17
senator Jan Rulewski . . . . .	17
senator Mieczysław Augustyn . . . . .	17
senator Kazimierz Kleina . . . . .	18
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	19
senator Józef Zając . . . . .	21
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	21
senator Jan Michalski . . . . .	21
senator Kazimierz Kleina . . . . .	22
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	22
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	23
senator Jan Rulewski . . . . .	23
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	23
senator Kazimierz Kleina . . . . .	24
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	24
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	25
senator Maciej Klima . . . . .	26
senator Leszek Czarnobaj . . . . .	26
senator Kazimierz Kleina . . . . .	26
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	27
senator Przemysław Błaszczyk . . . . .	28
senator Bogusław Śmigielski . . . . .	28
senator Andrzej Pająk . . . . .	28
senator Kazimierz Kleina . . . . .	29
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	29
senator Marek Martynowski . . . . .	29
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	29
senator Kazimierz Kleina . . . . .	30
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	30
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	

w Ministerstwie Finansów		senator Jan Rulewski . . . . .	53
Hanna Majszczyk . . . . .	31	senator Marek Borowski . . . . .	54
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Michalski . . . . .	56
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	33	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	57
senator Marek Martynowski . . . . .	33	Zamknięcie dyskusji	
podsekretarz stanu		<b>Punkt 3. porządku obrad:</b> informacja o działalno-	
w Ministerstwie Finansów		ści Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2012 oraz	
Hanna Majszczyk . . . . .	34	o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	35	i obywatela	
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	35	rzecznik praw obywatelskich	
senator Marek Martynowski . . . . .	35	Irena Lipowicz . . . . .	57
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
w Ministerstwie Finansów		senator Mieczysław Augustyn . . . . .	65
Hanna Majszczyk . . . . .	35	senator Barbara Borys-Damięcka . . . . .	65
senator Marek Martynowski . . . . .	37	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	66
podsekretarz stanu		rzecznik praw obywatelskich	
w Ministerstwie Finansów		Irena Lipowicz . . . . .	66
Hanna Majszczyk . . . . .	37	senator Janina Sagatowska . . . . .	69
senator Jan Michalski . . . . .	37	senator Jan Rulewski . . . . .	70
senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	37	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	70
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	37	rzecznik praw obywatelskich	
podsekretarz stanu		Irena Lipowicz . . . . .	70
w Ministerstwie Finansów		senator Jadwiga Rotnicka . . . . .	73
Hanna Majszczyk . . . . .	38	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	73
senator Przemysław Błaszczak . . . . .	38	rzecznik praw obywatelskich	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	39	Irena Lipowicz . . . . .	73
senator Jan Rulewski . . . . .	39	senator Wiesław Dobkowski . . . . .	75
podsekretarz stanu		rzecznik praw obywatelskich	
w Ministerstwie Finansów		Irena Lipowicz . . . . .	75
Hanna Majszczyk . . . . .	39	senator Bohdan Paszkowski . . . . .	76
senator Helena Hatka . . . . .	40	rzecznik praw obywatelskich	
senator Marek Martynowski . . . . .	41	Irena Lipowicz . . . . .	76
senator Bolesław Piecha . . . . .	41	senator Alicja Zając . . . . .	78
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	78
w Ministerstwie Finansów		rzecznik praw obywatelskich	
Hanna Majszczyk . . . . .	41	Irena Lipowicz . . . . .	78
senator Marek Martynowski . . . . .	43	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	79
senator Maciej Klima . . . . .	43	rzecznik praw obywatelskich	
senator Andrzej Pająk . . . . .	43	Irena Lipowicz . . . . .	79
senator Józef Zając . . . . .	43	<b>Otwarcie dyskusji</b>	
podsekretarz stanu		senator Marek Borowski . . . . .	80
w Ministerstwie Finansów		senator Michał Seweryński . . . . .	81
Hanna Majszczyk . . . . .	44	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	83
senator Józef Zając . . . . .	45	<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	45	rzecznik praw obywatelskich	
senator Andrzej Pająk . . . . .	45	Irena Lipowicz . . . . .	84
podsekretarz stanu		<b>Punkt 4. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
w Ministerstwie Finansów		o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych	
Hanna Majszczyk . . . . .	45	ustaw	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	46	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Gospodarki	
podsekretarz stanu		Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Pu-	
w Ministerstwie Finansów		blicznych	
Hanna Majszczyk . . . . .	46	senator sprawozdawca	
<b>Otwarcie dyskusji</b>		Kazimierz Kleina . . . . .	85
senator Andrzej Szewiński . . . . .	47	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Marek Martynowski . . . . .	47	podsekretarz stanu	
senator Andrzej Owczarek . . . . .	48	w Ministerstwie Finansów	
senator Józef Zając . . . . .	50	Maciej Grabowski . . . . .	87
senator Jan Rulewski . . . . .	51	<b>Otwarcie dyskusji</b>	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	52	senator Andrzej Szewiński . . . . .	87



senator Wiesław Dobkowski . . . . .	88	senator Grażyna Sztark . . . . .	94
senator Jan Michalski . . . . .	88	senator Jan Michalski . . . . .	95
senator Józef Zając . . . . .	89	senator Grażyna Sztark . . . . .	95
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Jan Michalski . . . . .	95
<b>Punkt 5. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Budżetu i Finansów Pu- blicznych		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Tadeusz Kopec . . . . .	89	Radosław Mleczo . . . . .	95
Zapytania i odpowiedzi		Zapytania i odpowiedzi	
senator Józef Zając . . . . .	90	senator Jan Rulewski . . . . .	97
senator Tadeusz Kopec . . . . .	91	senator Beata Gosiewska . . . . .	97
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Maciej Grabowski . . . . .	91	Radosław Mleczo . . . . .	97
<b>Otwarcie</b> dyskusji		senator Beata Gosiewska . . . . .	98
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu	
<b>Punkt 6. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa, ustawy – Kodeks karny skar- bowy oraz ustawy – Prawo celne		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawo- dawczej oraz Komisji Budżetu i Finansów Pu- blicznych		Radosław Mleczo . . . . .	98
senator sprawozdawca		senator Józef Zając . . . . .	98
Piotr Zientarski . . . . .	91	podsekretarz stanu	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Radosław Mleczo . . . . .	98
<b>Punkt 7. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rodziny i Polityki Spo- łecznej		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator sprawozdawca		<b>Punkt 8. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw	
Jan Michalski . . . . .	92	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Prawo- rządności i Petycji	
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości Komisji Rodziny i Polityki Społecznej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Aleksander Pocię . . . . .	99
Waldemar Kraska . . . . .	93	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Piotr Zientarski . . . . .	100
Grażyna Sztark . . . . .	94	Zapytania i odpowiedzi	
Zapytania i odpowiedzi		senator Ryszard Bonisławski . . . . .	102
senator Jan Rulewski . . . . .	94	senator Piotr Zientarski . . . . .	102
senator Józef Zając . . . . .	94	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Sprawiedliwości	
		Stanisław Chmielewski . . . . .	102
		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
		<b>Komunikaty</b>	

(Obrady w dniu 8 sierpnia)

<b>Wznowienie</b> posiedzenia		senator Jan Wyrowiński . . . . .	110
<b>Punkt 21. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		<b>Skierowanie</b> projektu uchwały do Komisji Usta- wodawczej	
senator sprawozdawca		senator Jan Wyrowiński . . . . .	110
Helena Hatka . . . . .	106	<b>Punkt 9. porządku obrad:</b> ustawa o dotacji przezna- czonej dla niektórych podmiotów	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Kazimierz Wiatr . . . . .	107	senator sprawozdawca	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	109	Bogusław Śmigieński . . . . .	111
		Zapytania i odpowiedzi	

senator Józef Zając . . . . .	112	senator Przemysław Błaszczuk . . . . .	124
senator Bogusław Śmigielski . . . . .	112	senator Bohdan Paszkowski . . . . .	124
senator Jan Rulewski . . . . .	113	podsekretarz stanu	
senator Bogusław Śmigielski . . . . .	113	w Ministerstwie Rolnictwa	
senator Stanisław Kogut . . . . .	113	i Rozwoju Wsi	
sekretarz stanu		Krystyna Gurbiel . . . . .	125
w Ministerstwie Gospodarki		senator Bohdan Paszkowski . . . . .	126
Jerzy Pietrewicz . . . . .	113	podsekretarz stanu	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		w Ministerstwie Rolnictwa	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		i Rozwoju Wsi	
<b>Punkt 10. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		Krystyna Gurbiel . . . . .	127
o transporcie kolejowym		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	127
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Rolnictwa	
Stanisław Jurcewicz . . . . .	114	i Rozwoju Wsi	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Krystyna Gurbiel . . . . .	127
senator Stanisław Kogut . . . . .	115	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	128
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		podsekretarz stanu	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		w Ministerstwie Rolnictwa	
o dokumentach paszportowych		i Rozwoju Wsi	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Prawo-		Krystyna Gurbiel . . . . .	128
rzędności i Petycji		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
senator sprawozdawca		senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	128
Jan Rulewski . . . . .	116	senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	130
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego		senator Jan Maria Jackowski . . . . .	130
i Administracji Państwowej		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	131
senator sprawozdawca		<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Zbigniew Meres . . . . .	116	<b>Punkt 13. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		o rybactwie śródlądowym	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy		senator sprawozdawca	
o scalaniu i wymianie gruntów		Andrzej Grzyb . . . . .	132
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Samorządu Terytorialnego		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
i Administracji Państwowej		podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		w Ministerstwie Rolnictwa	
Andrzej Matusiewicz . . . . .	117	i Rozwoju Wsi	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Krystyna Gurbiel . . . . .	133
senator sprawozdawca		<b>Otwarcie</b> dyskusji	
Jerzy Chróścikowski . . . . .	118	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi		<b>Punkt 14. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy	
senator Przemysław Błaszczuk . . . . .	119	– Prawo zamówień publicznych	
senator Józef Zając . . . . .	119	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Praw Człowieka, Prawo-	
senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	119	rzędności i Petycji	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	120	senator sprawozdawca	
senator Przemysław Błaszczuk . . . . .	120	Jan Rulewski . . . . .	133
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	120	<b>Sprawozdanie</b> Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Bohdan Paszkowski . . . . .	121	senator sprawozdawca	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	121	Jan Michalski . . . . .	135
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	121	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Andrzej Kobiak . . . . .	121	podsekretarz stanu	
senator Zbigniew Meres . . . . .	122	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	122	Wojciech Węgrzyn . . . . .	135
senator Ryszard Górecki . . . . .	122	wiceprezes	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	123	Urzędu Zamówień Publicznych	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		Izabela Jakubowska . . . . .	135
podsekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
w Ministerstwie Rolnictwa		senator Bohdan Paszkowski . . . . .	135
i Rozwoju Wsi		senator Jan Rulewski . . . . .	136
Krystyna Gurbiel . . . . .	123	podsekretarz stanu	
Zapytania i odpowiedzi		w Ministerstwie Sprawiedliwości	

Wojciech Węgrzyn . . . . .	136	kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r.	
senator Jan Rulewski . . . . .	136	<b>Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji</b>	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Sprawiedliwości		Aleksander Pociąg . . . . .	143
Wojciech Węgrzyn . . . . .	137	<b>Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych</b>	
<b>Otwarcie dyskusji</b>		senator sprawozdawca	
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		Włodzimierz Cimoszewicz. . . . .	144
<b>Punkt 15. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 31 stycznia 2013 r.		Zapytania i odpowiedzi	
<b>Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych</b>		senator Jan Maria Jackowski . . . . .	144
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Beata Gosiewska . . . . .	137	w Ministerstwie Sprawiedliwości	
<b>Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych</b>		Wojciech Węgrzyn . . . . .	144
senator sprawozdawca		<b>Otwarcie dyskusji</b>	
Marek Rocki . . . . .	137	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	145
Zapytania i odpowiedzi		senator Włodzimierz Cimoszewicz . . . . .	145
senator Beata Gosiewska. . . . .	138	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	146
podsekretarz stanu		<b>Zamknięcie dyskusji</b>	
w Ministerstwie Finansów		<b>Wznowienie obrad</b>	
Maciej Grabowski . . . . .	138	<b>Punkt 18. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych	
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	138	<b>Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych</b>	
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Finansów		Witold Sitarz . . . . .	147
Maciej Grabowski . . . . .	139	Zapytania i odpowiedzi	
senator Beata Gosiewska. . . . .	139	senator Marek Martynowski . . . . .	147
podsekretarz stanu		senator Witold Sitarz . . . . .	148
w Ministerstwie Finansów		senator Jan Rulewski . . . . .	148
Maciej Grabowski . . . . .	139	senator Witold Sitarz . . . . .	148
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	140	senator Andrzej Pająk . . . . .	148
podsekretarz stanu		senator Witold Sitarz . . . . .	148
w Ministerstwie Finansów		senator Beata Gosiewska . . . . .	148
Maciej Grabowski . . . . .	140	senator Witold Sitarz . . . . .	149
<b>Otwarcie dyskusji</b>		senator Jan Michalski . . . . .	149
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	140	senator Witold Sitarz . . . . .	149
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		senator Kazimierz Kleina . . . . .	149
<b>Punkt 16. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r.		senator Witold Sitarz . . . . .	149
<b>Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji</b>		senator Beata Gosiewska . . . . .	150
senator sprawozdawca		senator Witold Sitarz . . . . .	150
Aleksander Pociąg . . . . .	141	senator Beata Gosiewska . . . . .	150
<b>Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych</b>		senator Kazimierz Kleina . . . . .	150
senator sprawozdawca		senator Beata Gosiewska . . . . .	151
Włodzimierz Cimoszewicz. . . . .	141	senator Kazimierz Kleina . . . . .	151
Zapytania i odpowiedzi		senator Stanisław Hodorowicz . . . . .	151
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	142	senator Witold Sitarz . . . . .	151
<b>Otwarcie dyskusji</b>		senator Marek Martynowski . . . . .	151
senator Michał Seweryński. . . . .	142	senator Witold Sitarz . . . . .	151
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	142	senator Robert Mamątow. . . . .	151
<b>Zamknięcie dyskusji</b>		senator Kazimierz Kleina . . . . .	151
<b>Punkt 17. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Finansów	
		Wojciech Kowalczyk. . . . .	152
		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Marek Borowski . . . . .	153

podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	154	w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	163
senator Andrzej Matusiewicz. . . . .	154	senator Dorota Czudowska. . . . .	163
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	154	podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	163
senator Grażyna Sztark. . . . .	155	senator Dorota Czudowska. . . . .	164
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	155	podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	164
senator Andrzej Pająk . . . . .	156	senator Andrzej Matusiewicz. . . . .	164
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	156	podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	164
senator Józef Zajac . . . . .	156	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	164
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	157	podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	165
senator Jan Rulewski . . . . .	157	podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Paślawska . . . . .	165
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	158	senator Stanisław Jurcewicz . . . . .	165
senator Bolesław Piecha . . . . .	159	<b>Otwarcie</b> dyskusji	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	159	senator Józef Zajac . . . . .	165
senator Stanisław Iwan. . . . .	160	senator Jan Rulewski . . . . .	166
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	160	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	168
senator Stanisław Hodorowicz . . . . .	160	senator Beata Gosiewska . . . . .	169
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	160	<b>Zamknięcie</b> dyskusji	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	161	senator Witold Sitarz . . . . .	170
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	161	Wystąpienie przedstawiciela rządu	
senator Andrzej Matusiewicz. . . . .	161	podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	170
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	161	<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator Andrzej Matusiewicz. . . . .	161	<b>Punkt 19. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	161	<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator Andrzej Matusiewicz. . . . .	161	senator sprawozdawca	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Paślawska . . . . .	162	Jan Michalski . . . . .	171
senator Józef Zajac . . . . .	162	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	162	senator Jan Maria Jackowski . . . . .	172
senator Marek Martynowski . . . . .	162	senator Jan Michalski . . . . .	172
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	162	senator Jan Rulewski . . . . .	172
senator Marek Martynowski . . . . .	162	senator Jan Michalski . . . . .	173
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	162	senator Janina Sagatowska . . . . .	173
senator Marek Martynowski . . . . .	162	senator Jan Michalski . . . . .	173
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	163	senator Jan Rulewski . . . . .	174
senator Beata Gosiewska. . . . .	163	senator Jan Michalski . . . . .	174
podsekretarz stanu		senator Dorota Czudowska. . . . .	174
		senator Jan Michalski . . . . .	174
		senator Jan Rulewski . . . . .	175
		podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo . . . . .	175
		senator Jan Maria Jackowski . . . . .	176
		podsekretarz stanu	



w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej		powołany przez Sejm	
Radosław Mleczek . . . . .	176	prezes Najwyższej Izby Kontroli	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	190
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	177	senator Wiesław Dobkowski . . . . .	191
senator Jan Rulewski . . . . .	178	powołany przez Sejm	
senator Marek Borowski . . . . .	179	prezes Najwyższej Izby Kontroli	
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	191
<b>Punkt 20. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu		senator Helena Hatka . . . . .	192
ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do		powołany przez Sejm	
rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości		prezes Najwyższej Izby Kontroli	
poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej		Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	192
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodaw-		senator Kazimierz Kutz . . . . .	193
czej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	193
Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	193
senator sprawozdawca		senator Jerzy Chróścikowski . . . . .	193
Grażyna Sztark . . . . .	180	powołany przez Sejm	
Zapytania i odpowiedzi		prezes Najwyższej Izby Kontroli	
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	183	Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	193
senator Grażyna Sztark . . . . .	183	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	195
senator Jadwiga Rotnicka . . . . .	183	powołany przez Sejm	
senator Grażyna Sztark . . . . .	183	prezes Najwyższej Izby Kontroli	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	195
senator Grażyna Sztark . . . . .	184	senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	195
senator Andrzej Matusiewicz . . . . .	184	senator Beata Gosiewska . . . . .	195
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		powołany przez Sejm	
Wystąpienie przedstawiciela rządu		prezes Najwyższej Izby Kontroli	
podsekretarz stanu		Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	195
w Ministerstwie Skarbu Państwa		senator Aleksander Świeykowski . . . . .	196
Urszula Paślawska . . . . .	185	senator Janusz Sepioł . . . . .	197
<b>Skierowanie</b> projektu ustawy do Komisji Ustawo-		senator Andrzej Pająk . . . . .	197
dawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Ko-		powołany przez Sejm	
misji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		prezes Najwyższej Izby Kontroli	
senator Piotr Zientarski . . . . .	185	Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	197
<b>Punkt 22. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu		senator Bolesław Piecha . . . . .	198
uchwały w sprawie uczczenia Wojciecha Trąmpczyńskiego		senator Jan Maria Jackowski . . . . .	199
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej		senator Beata Gosiewska . . . . .	199
senator sprawozdawca		powołany przez Sejm	
Piotr Zientarski . . . . .	185	prezes Najwyższej Izby Kontroli	
<b>Otwarcie</b> dyskusji		Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	200
<b>Zamknięcie</b> dyskusji		senator Jarosław Duda . . . . .	200
<b>Komunikaty</b>		senator Bohdan Paszkowski . . . . .	201
senator Kazimierz Kleina . . . . .	186	powołany przez Sejm	
senator Piotr Zientarski . . . . .	187	prezes Najwyższej Izby Kontroli	
senator Marek Ziółkowski . . . . .	187	Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	201
<b>Wznowienie</b> obrad		senator Jan Rulewski . . . . .	202
<b>Punkt 23. porządku obrad:</b> wyrażenie zgody na		powołany przez Sejm	
powołanie Rzecznika Praw Dziecka		prezes Najwyższej Izby Kontroli	
<b>Wznowienie</b> obrad		Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	202
<b>Punkt 24. porządku obrad:</b> wyrażenie zgody na po-		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	202
wołanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli		powołany przez Sejm	
Wyjaśnienia i pytania		prezes Najwyższej Izby Kontroli	
senator Ryszard Górecki . . . . .	188	Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	203
powołany przez Sejm		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	203
prezes Najwyższej Izby Kontroli		powołany przez Sejm	
Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	188	prezes Najwyższej Izby Kontroli	
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	189	Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	203
powołany przez Sejm		senator Janusz Sepioł . . . . .	204
prezes Najwyższej Izby Kontroli		senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	204
Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	190	senator Przemysław Błaszczyk . . . . .	204
senator Janusz Sepioł . . . . .	190	powołany przez Sejm	

prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	204
senator Grzegorz Wojciechowski . . . . .	205

powołany przez Sejm prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski . . . . .	205
---	-----

(Obrady w dniu 9 sierpnia)

#### Wznowienie posiedzenia

**Punkt 23. porządku obrad:** wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka (cd.)

Tajne głosowanie

Wznowienie obrad

**Punkt 23. porządku obrad:** wyrażenie zgody na powołanie Rzecznika Praw Dziecka (cd.)

Ogłoszenie wyników tajnego głosowania

Podjęcie uchwały

rzecznik praw dziecka Marek Michalak . . . . . 207

**Punkt 24. porządku obrad:** wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli (cd.)

Tajne głosowanie

Wznowienie obrad

**Punkt 24. porządku obrad:** wyrażenie zgody na powołanie Prezesa Najwyższej Izby Kontroli (cd.)

Ogłoszenie wyników tajnego głosowania

Podjęcie uchwały

prezes Najwyższej Izby Kontroli  
Krzysztof Kwiatkowski . . . . . 209

**Punkt 2. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o finansach publicznych (cd.)

Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych

senator sprawozdawca

Kazimierz Kleina. . . . . 210

senator Jan Maria Jackowski . . . . . 210

Głosowanie nr 3 . . . . . 210

Głosowanie nr 4 . . . . . 211

Podjęcie uchwały

**Punkt 4. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej

senator sprawozdawca

Kazimierz Kleina. . . . . 211

Głosowanie nr 5 . . . . . 211

Podjęcie uchwały

**Punkt 5. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz ustawy o kontroli skarbowej (cd.)

Głosowanie nr 6 . . . . . 211

Głosowanie nr 7 . . . . . 211

Głosowanie nr 8 . . . . . 211

Głosowanie nr 9 . . . . . 212

Głosowanie nr 10 . . . . . 212

Podjęcie uchwały

**Punkt 6. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy

– Ordynacja podatkowa, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz ustawy – Prawo celne (cd.)

Głosowanie nr 11. . . . . 212

Głosowanie nr 12 . . . . . 212

Podjęcie uchwały

**Punkt 7. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej

senator sprawozdawca

Jan Michalski. . . . . 212

Głosowanie nr 13 . . . . . 212

Podjęcie uchwały

**Punkt 8. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca

Piotr Zientarski. . . . . 213

Głosowanie nr 14 . . . . . 213

Głosowanie nr 15 . . . . . 213

Głosowanie nr 16 . . . . . 213

Głosowanie nr 17 . . . . . 213

Podjęcie uchwały

**Punkt 9. porządku obrad:** ustawa o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów (cd.)

Głosowanie nr 18 . . . . . 213

Głosowanie nr 19 . . . . . 213

Głosowanie nr 20 . . . . . 214

Głosowanie nr 21 . . . . . 214

Głosowanie nr 22 . . . . . 214

Głosowanie nr 23 . . . . . 214

Głosowanie nr 24 . . . . . 214

Głosowanie nr 25 . . . . . 214

Głosowanie nr 26 . . . . . 214

Głosowanie nr 27 . . . . . 214

Głosowanie nr 28 . . . . . 214

Głosowanie nr 29 . . . . . 215

Głosowanie nr 30 . . . . . 215

Głosowanie nr 31 . . . . . 215

Podjęcie uchwały

**Punkt 10. porządku obrad:** ustawa o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (cd.)

Głosowanie nr 32 . . . . . 215

Głosowanie nr 33 . . . . . 215

Głosowanie nr 34 . . . . . 215

Głosowanie nr 35 . . . . . 215

Głosowanie nr 36 . . . . . 215

<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 11. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych (cd.)	
Głosowanie nr 37 . . . . .	215
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 12. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów (cd.)	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Jerzy Chróścikowski . . . . .	216
Głosowanie nr 38 . . . . .	216
Głosowanie nr 39 . . . . .	216
Głosowanie nr 40 . . . . .	216
Głosowanie nr 41 . . . . .	216
Głosowanie nr 42 . . . . .	216
Głosowanie nr 43 . . . . .	216
Głosowanie nr 44 . . . . .	216
Głosowanie nr 45 . . . . .	217
Głosowanie nr 46 . . . . .	217
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 13. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym (cd.)	
Głosowanie nr 47 . . . . .	217
Głosowanie nr 48 . . . . .	217
Głosowanie nr 49 . . . . .	217
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 14. porządku obrad:</b> ustawa o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (cd.)	
Głosowanie nr 50 . . . . .	217
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 15. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Gibraltarem o wymianie informacji w sprawach podatkowych oraz Protokołu do tej Umowy, podpisanych w Londynie dnia 31 stycznia 2013 r. (cd.)	
Głosowanie nr 51 . . . . .	217
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 16. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakultatywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku dnia 15 grudnia 1989 r. (cd.)	
Głosowanie nr 52 . . . . .	218
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 17. porządku obrad:</b> ustawa o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie dnia 3 maja 2002 r. (cd.)	
Głosowanie nr 53 . . . . .	218
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 18. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego oraz o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Witold Sitarz . . . . .	218
<b>Sprawozdanie</b> mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Beata Gosiewska . . . . .	218
senator Jan Maria Jackowski . . . . .	219
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Bierecki . . . . .	220
senator Beata Gosiewska . . . . .	220
senator Jan Rulewski . . . . .	220
senator Witold Sitarz . . . . .	220
senator Marek Martynowski . . . . .	220
senator Barbara Borys-Damięcka . . . . .	221
Głosowanie nr 54 . . . . .	221
<b>Odrzucenie projektu</b>	
<b>Punkt 19. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 55 . . . . .	221
<b>Odrzucenie projektu</b>	
<b>Punkt 20. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Sprawozdanie</b> połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Grażyna Sztark . . . . .	221
Głosowanie nr 56 . . . . .	222
Głosowanie nr 57 . . . . .	222
Głosowanie nr 58 . . . . .	222
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 21. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały z okazji 100-lecia urodzin błogosławionego ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, Patrona Harcerstwa Polskiego (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
<b>Sprawozdanie</b> Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca	
Helena Hatka . . . . .	222
Głosowanie nr 59 . . . . .	223
Głosowanie nr 60 . . . . .	223
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Punkt 22. porządku obrad:</b> drugie czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia Wojciecha Trąmpczyńskiego (cd.)	
<b>Przystąpienie</b> do trzeciego czytania projektu	
Głosowanie nr 61 . . . . .	223
<b>Podjęcie uchwały</b>	
<b>Oświadczenia</b>	
senator Stanisław Kogut . . . . .	223
senator Wojciech Skurkiewicz . . . . .	224
senator Stanisław Gorczyca . . . . .	225
senator Maciej Klima . . . . .	225

**Zamknięcie** posiedzenia

**Wyniki** głosowań

**Przemówienia i oświadczenia** senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 38. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad. . . . .	239
Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad. . . . .	240
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad. . . . .	241
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 11. porządku obrad. . . . .	242
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 17. porządku obrad. . . . .	243
Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit . . . . .	244
Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit . . . . .	245
Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit . . . . .	246
Oświadczenie złożone przez senator Annę Aksamit . . . . .	247
Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna . . . . .	248
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka . . . . .	249
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka . . . . .	250
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką . . . . .	251
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką . . . . .	252
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką . . . . .	253
Oświadczenie złożone przez senator Alicję Chybicką . . . . .	254
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	255
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Dowhana . . . . .	256
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego . . . . .	257
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego . . . . .	258
Oświadczenie złożone przez senatorów Piotra Gruszczyńskiego i Marka Konopkę. . . . .	259
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Stanisława Karczewskiego i Waldemara Kraskę . . . . .	260
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego,	

Henryka Górskiego, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Stanisława Karczewskiego i Waldemara Kraskę . . . . .	261
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Andrzeja Pajaka, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Stanisława Karczewskiego i Waldemara Kraskę . . . . .	262
Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Henryka Górskiego, Marka Martynowskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Stanisława Karczewskiego i Waldemara Kraskę . . . . .	263
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego. . . . .	264
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego. . . . .	265
Oświadczenie złożone przez senatorów Stanisława Karczewskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Bohdana Paszkowskiego, Stanisława Koguta, Alicję Zajac i Bolesława Piechę . . . . .	266
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę . . . . .	267
Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Kazimierza Jaworskiego i Henryka Górskiego . . . . .	268
Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Kazimierza Jaworskiego i Henryka Górskiego . . . . .	269
Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Kazimierza Jaworskiego i Henryka Górskiego . . . . .	270
Oświadczenie złożone przez senatorów Macieja Klimę, Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Kraskę, Henryka Górskiego i Kazimierza Jaworskiego . . . . .	271



Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta . . . . .	272	Kazimierza Jaworskiego, Grzegorza Wojciechowskiego, Dorotę Czudowską, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego. . . . .	294
Oświadczenie złożone przez senatora Roberta Mamątową . . . . .	273	Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego i Dorotę Czudowską . . . . .	295
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa . . . . .	274	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego . . . . .	296
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa . . . . .	275	Oświadczenie złożone przez senator Grażynę Sztark . . . . .	297
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego . . . . .	276	Oświadczenie złożone przez senatora Aleksandra Świeykowskiego. . . . .	298
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Michalskiego . . . . .	277	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Andrzeja Pająka, Stanisława Karczewskiego, Macieja Klimę, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego, Jana Marię Jackowskiego i Janinę Sagatowską . . . . .	299
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	278	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego. . . . .	300
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . . . .	279	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego . . . . .	301
Oświadczenie złożone przez senatora Ireneusza Niewiarowskiego . . . . .	281	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Macieja Klimę, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego. . . . .	302
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	282	Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Marka Martynowskiego, Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego, Stanisława Karczewskiego i Macieja Klimę . . . . .	303
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	283	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Ziółkowskiego . . . . .	305
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	284		
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	285		
Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego . . . . .	286		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona. . . . .	287		
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona. . . . .	288		
Oświadczenie złożone przez senatorów Bolesława Piechę, Grzegorza Wojciechowskiego i Jana Marię Jackowskiego. . . . .	289		
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika . . . . .	290		
Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Poślednika . . . . .	291		
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Preissa . . . . .	292		
Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Grzegorza Wojciechowskiego, Roberta Mamątową, Dorotę Czudowską, Andrzeja Pająka, Marka Martynowskiego, Henryka Górskiego i Jana Marię Jackowskiego. . . . .	293		
Oświadczenie złożone przez senatorów Wojciecha Skurkiewicza, Andrzeja Pająka,			

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;  
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.  
Nakład 70 egz. ISSN-0867-261X

